

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 62. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 16 lipca 2026 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2026

SPIS TREŚCI

62. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 16 lipca 2026 r.)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 11. porządku dziennego: Pytania

w sprawach bieżących

Posel Tomasz Zieliński	131
Sekretarz Stanu	
w Ministerstwie Edukacji Narodowej	
Katarzyna Anna Lubnauer	132
Posel Sławomir Skwarek	133
Sekretarz Stanu	
w Ministerstwie Edukacji Narodowej	
Katarzyna Anna Lubnauer	133
Posel Antoni Macierewicz	134
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Czesław Mroczek	134
Posel Grzegorz Matusiak	135
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Czesław Mroczek	136
Posel Maria Małgorzata Janyska	136
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Czesław Mroczek	137
Posel Zofia Czernow	137
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Czesław Mroczek	138
Posel Jacek Tomczak	138
Minister Energii Miłosz Motyka	139
Posel Jacek Tomczak	140
Minister Energii Miłosz Motyka	140
Posel Bożena Borowiec	141
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Tomasz Maciejewski	141
Posel Bożena Borowiec	142
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Tomasz Maciejewski	142

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 11. porządku dziennego (cd.)

Posel Krzysztof Szymański	143
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury	
Arkadiusz Marchewka	143
Posel Krzysztof Szymański	144
Sekretarz Stanu	
w Ministerstwie Aktywów Państwowych	
Eliza Zeidler	144

Posel Kamil Wnuk	145
Sekretarz Stanu	
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
Ignacy Niemczycki	145
Posel Monika Rosa	146
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Kultury i Dziedzictwa Narodowego	
Maciej Wróbel	146
Posel Paweł Bliźniuk	147
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Kultury i Dziedzictwa Narodowego	
Maciej Wróbel	147
Posel Paweł Szrot	148
Sekretarz Stanu	
w Ministerstwie Aktywów Państwowych	
Eliza Zeidler	148
Posel Joanna Borowiak	149
Sekretarz Stanu	
w Ministerstwie Aktywów Państwowych	
Eliza Zeidler	150
Posel Anna Sobolak	151
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Rozwoju i Technologii Michał Jaros	151
Posel Łukasz Horbatowski	152
Sekretarz Stanu	
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii	
Michał Jaros	153
Posel Jerzy Polaczek	153
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Infrastruktury Piotr Malepszak	154
Posel Grzegorz Puda	154
Posel Jerzy Polaczek	155
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Infrastruktury Piotr Malepszak	155

Punkt 12. porządku dziennego: Informacja

bieżąca

Posel Andrzej Adamczyk	155
Posel Mariusz Krystian	156
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Infrastruktury Piotr Malepszak	157
Posel Agata Wojtyszek	158
Posel Jolanta Niezgodzka	159
Posel Adam Dziedzic	159
Posel Tadeusz Tomaszewski	159
Posel Michał Gramatyka	160
Posel Krystyna Skowrońska	160
Posel Marcin Józefaciuk	160

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	160
Posel Alicja Łuczak	161
Posel Paulina Matysiak	161
Posel Kacper Płazyński	161
Posel Henryk Szopiński	162
Posel Waldemar Andzel	162
Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	162
Posel Kazimierz Gwiazdowski	163
Posel Małgorzata Pepek	163
Posel Władysław Kurowski	163
Posel Dominik Jaśkowicz	164
Posel Patryk Wicher	164
Posel Marek Sowa	164
Posel Józefa Szczurek-Żelazko	164
Posel Paweł Masełko	165
Posel Kazimierz Bogusław Choma	165
Posel Bożena Lisowska	165
Posel Ewa Leniart	166
Posel Renata Rak	166
Posel Joanna Borowiak	166
Posel Aleksandra Kot	166
Posel Lidia Czechak	167
Posel Łukasz Ściebiorowski	167
Posel Rafał Weber	168
Posel Iwona Karolewska	168
Posel Wioletta Maria Kulpa	168
Posel Elżbieta Anna Polak	169
Posel Grzegorz Lorek	169
Posel Tomasz Głogowski	169
Posel Krzysztof Gadowski	170
Posel Jacek Bogucki	170
Posel Aleksander Mikołaj Mrówczyński	170
Posel Barbara Bartuś	171
Posel Grzegorz Matusiak	171
Posel Monika Wielichowska	171
Posel Mariusz Krystian	172
Posel Andrzej Adamczyk	172
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Malepszak	173
Posel Andrzej Adamczyk	176

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 13. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne

Posel Sprawozdawca Piotr Głowski	177
Posel Kacper Płazyński	178
Posel Jarosław Wałęsa	179
Posel Marek Sawicki	180
Posel Piotr Kowal	181
Posel Krzysztof Szymański	181
Posel Norbert Pietrykowski	182
Posel Maja Ewa Nowak	183
Posel Jarosław Sachajko	183
Posel Witold Tumanowicz	184

Posel Bożena Lisowska	184
Posel Małgorzata Tracz	184
Posel Iwona Maria Kozłowska	185
Posel Wioletta Maria Kulpa	185
Posel Lidia Czechak	185
Posel Małgorzata Pepek	186
Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	186
Posel Mariusz Popielarz	186
Posel Magdalena Łośko	186
Posel Anna Wojciechowska	187
Posel Jarosław Sachajko	187
Posel Jarosław Krajewski	187
Posel Marek Matuszewski	187
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka	188
Posel Piotr Głowski	188

Punkt 14. porządku dziennego: Spra- wozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie ustano- wienia dnia 31 lipca Dniem Trenera Sportowego

Posel Sprawozdawca Małgorzata Niemczyk	189
Posel Marek Matuszewski	190
Posel Małgorzata Niemczyk	190
Posel Stanisław Tomczyszyn	191
Posel Tadeusz Tomaszewski	192
Posel Witold Tumanowicz	192
Posel Barbara Okuła	192
Posel Adam Luboński	193
Posel Marcin Józefaciuk	194
Posel Jarosław Sachajko	194
Posel Witold Tumanowicz	195
Posel Łukasz Ściebiorowski	195
Posel Marcin Porzuć	195
Posel Magdalena Łośko	195
Posel Marcin Grabowski	195
Posel Marcin Józefaciuk	196
Posel Lidia Czechak	196
Posel Wioletta Maria Kulpa	196
Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	197
Posel Tadeusz Tomaszewski	197
Posel Marek Rząsa	197
Posel Jarosław Sachajko	198
Posel Patryk Gabriel	198
Posel Rafał Siemaszko	198
Posel Piotr Kandyba	198
Posel Apoloniusz Tajner	199
Posel Ewa Leniart	199
Posel Iwona Maria Kozłowska	199
Posel Michał Kowalski	199
Posel Bożena Lisowska	200
Posel Małgorzata Niemczyk	200
Posel Marek Matuszewski	200
Posel Małgorzata Niemczyk	201

Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o poselskich projektach uchwał:	
— w sprawie uczczenia pamięci ofiar ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na Polakach;	
— w sprawie uczczenia pamięci ofiar ludobójstwa dokonanego na Kresach Wschodnich przez nacjonalistów ukraińskich w latach 1939–1947;	
— w sprawie uczczenia 83. rocznicy zbrodni ludobójstwa dokonanej na Polakach przez nacjonalistów ukraińskich	
Posel Sprawozdawca Tadeusz Samborski . . .	202
Posel Tomasz Zieliński	203
Posel Pawel Kowal	203
Posel Adam Dziedzic	204
Posel Wanda Nowicka	204
Posel Witold Tumanowicz	205
Posel Izabela Bodnar	205
Posel Ewa Schädler	206
Posel Marcin Józefaciuk	206
Posel Jarosław Sachajko	207
Posel Włodzimierz Skalik	208
Posel Witold Tumanowicz	208
Posel Iwona Maria Kozłowska	208
Posel Tomasz Zieliński	209
Posel Sławomir Skwarek	209
Posel Marcin Józefaciuk	209
Posel Wioletta Maria Kulpa	209
Posel Lidia Czechak	210
Posel Dariusz Matecki	210
Posel Marek Krząkała	211
Posel Marek Rząsa	211
Posel Jarosław Sachajko	211
Posel Piotr Polak	211
Posel Jan Michał Dziedziczak	212
Posel Ewa Schädler	212
Posel Grzegorz Lorek	212
Posel Barbara Bartuś	213
Posel Urszula Koszutska	213
Posel Anna Dąbrowska-Banaszek	213
Posel Artur Daniel Gierada	213
Posel Karolina Pawliczak	214
Posel Bogumiła Olbryś	214
Posel Włodzimierz Tomaszewski	214
Posel Rafał Weber	214
Posel Jarosław Krajewski	215
Posel Patryk Wicher	215
Posel Małgorzata Pępek	215
Posel Agnieszka Wojciechowska van Heukelom	216
Posel Artur Jarosław Łacki	216
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego	
Marek Krawczyk	216
Posel Tadeusz Samborski	216

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym oraz niektórych innych ustaw	
Posel Sprawozdawca Krzysztof Truskolaski . . .	218
Posel Rafał Weber	219
Posel Andrzej Adamczyk	220
Posel Dominik Jaśkowiec	220
Posel Artur Jarosław Łacki	221
Posel Zbigniew Ziejewski	221
Posel Witold Tumanowicz	222
Posel Mirosław Suchoń	223
Posel Kamil Wnuk	223
Posel Jarosław Sachajko	224
Posel Marta Stożek	224
Posel Paulina Matysiak	225
Posel Krzysztof Truskolaski	226
Posel Witold Tumanowicz	226
Posel Łukasz Ściebiorowski	226
Posel Wioletta Maria Kulpa	226
Posel Andrzej Adamczyk	227
Posel Rafał Weber	227
Posel Małgorzata Pępek	227
Posel Marek Subocz	227
Posel Patryk Wicher	228
Posel Bogumiła Olbryś	228
Posel Mariusz Popielarz	228
Posel Włodzimierz Tomaszewski	228
Posel Paulina Matysiak	229
Posel Katarzyna Matusik-Lipiec	229
Posel Iwona Maria Kozłowska	229
Posel Władysław Kurowski	230
Posel Łukasz Osmalak	230
Posel Grzegorz Lorek	230
Posel Zbigniew Ziejewski	230
Posel Gabriela Lenartowicz	231
Posel Mariusz Krystian	231
Posel Iwona Małgorzata Krawczyk	231
Posel Lidia Czechak	231
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Stanisław Bukowiec	232
Posel Krzysztof Truskolaski	234
Posel Rafał Weber	234
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Krzysztof Bosak	235
Punkt 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw	
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha	235
Posel Grzegorz Lorek	236
Posel Zdzisław Gawlik	237

Poseł Mirosław Adam Orlński	237
Poseł Jarosław Sachajko	238
Poseł Włodzimierz Skalik	239
Poseł Lidia Czechak	239
Poseł Małgorzata Pępek	239
Poseł Grzegorz Lorek	240
Poseł Jarosław Sachajko	240
Poseł Michał Kowalski	240
Poseł Włodzimierz Skalik	240
Poseł Barbara Dolniak	240
Poseł Danuta Jazłowiecka	241
Poseł Dorota Marek	241
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha	241

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy o referendum lokalnym

Senator Waldy Dzikowski	242
Poseł Łukasz Schreiber	245
Poseł Barbara Dolniak	246
Poseł Michał Pyrzyk	246
Poseł Piotr Kowal	247
Poseł Witold Tumanowicz	248
Poseł Michał Gramatyka	249
Poseł Jarosław Sachajko	250
Poseł Włodzimierz Skalik	250
Poseł Witold Tumanowicz	251
Poseł Dorota Marek	251
Poseł Elżbieta Anna Polak	251
Poseł Barbara Dolniak	251
Poseł Małgorzata Tracz	252
Poseł Małgorzata Pępek	252
Poseł Jarosław Sachajko	252
Poseł Danuta Jazłowiecka	253
Poseł Marek Subocz	253
Poseł Włodzimierz Skalik	253
Poseł Marek Rząsa	254
Poseł Grzegorz Lorek	254
Poseł Mariusz Krystian	254
Poseł Klaudia Jachira	255
Poseł Małgorzata Golińska	255
Poseł Bożena Lisowska	255
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Szymański	256
Senator Waldy Dzikowski	257

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Polityki Społecznej i Rodzi- ny oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfi- kacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Albanii o zabezpie- czeniu społecznym, podpisanej w War- szawie dnia 23 lutego 2026 r.

Poseł Sprawozdawca Joanna Kluzik-Rostkowska	259
Poseł Elżbieta Duda	259
Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska	260
Poseł Ewa Schädler	260
Poseł Bożena Lisowska	261
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski	261

Oświadczenia

Poseł Włodzimierz Skalik	263
Poseł Jarosław Sachajko	263
Poseł Paweł Sałek	263
Poseł Anna Ewa Cicholska	264
Poseł Bogumiła Olbryś	264
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	264
Poseł Waldemar Andzel	265
Poseł Bożena Lisowska	265
Poseł Patryk Wicher	265
Poseł Władysław Kurowski	266
Poseł Barbara Bartuś	266
Poseł Alicja Łuczak	267
Poseł Renata Rak	268
Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk	268
Poseł Łukasz Mejza	268
Poseł Marta Stożek	269

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Poseł Elżbieta Burkiewicz	271
Poseł Anna Gembicka	271
Poseł Marcin Józefaciuk	272
Poseł Marcin Józefaciuk	272
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	273
Poseł Mariusz Krystian	273
Poseł Dariusz Matecki	273
Poseł Grzegorz Płaczek	274
Poseł Andrzej Szejna	274
Poseł Witold Tumanowicz	275
Poseł Witold Tumanowicz	275
Poseł Anna Gembicka	275
Poseł Marcin Józefaciuk	276
Poseł Marcin Józefaciuk	276
Poseł Tomasz Kostuś	277
Poseł Piotr Kowal	277
Poseł Dariusz Matecki	278
Poseł Grzegorz Płaczek	278
Poseł Anna Gembicka	278
Poseł Marcin Józefaciuk	279
Poseł Marcin Józefaciuk	279
Poseł Mariusz Krystian	280
Poseł Władysław Kurowski	280
Poseł Dariusz Matecki	280
Poseł Grzegorz Płaczek	280
Poseł Sławomir Zawislak	280
Poseł Anna Gembicka	281
Poseł Mariusz Krystian	281
Poseł Władysław Kurowski	281
Poseł Dariusz Matecki	282

Poseł Małgorzata Pepek	282
Poseł Grzegorz Płaczek	282
Poseł Anna Gembicka	282
Poseł Mariusz Krystian	283
Poseł Grzegorz Płaczek	283
Poseł Piotr Górnikiewicz	283
Poseł Marcin Józefaciuk	283
Poseł Marcin Józefaciuk	284
Poseł Tomasz Kostuś	284
Poseł Mariusz Krystian	285
Poseł Wioletta Maria Kulpa	285
Poseł Dariusz Matecki	285
Poseł Barbara Okuła	285
Poseł Grzegorz Płaczek	286
Poseł Witold Tumanowicz	286
Poseł Witold Tumanowicz	286
Poseł Lidia Czechak	287
Poseł Sławomir Ćwik	287
Poseł Marcin Józefaciuk	288
Poseł Marcin Józefaciuk	288
Poseł Iwona Karolewska	289
Poseł Wioletta Maria Kulpa	289

Poseł Dariusz Matecki	289
Poseł Grzegorz Płaczek	289
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	290
Poseł Lidia Czechak	290
Poseł Magdalena Filipek-Sobczak	290
Poseł Czesław Hoc	291
Poseł Robert Jagła	291
Poseł Marcin Józefaciuk	291
Poseł Iwona Karolewska	292
Poseł Mariusz Krystian	292
Poseł Wioletta Maria Kulpa	292
Poseł Grzegorz Lorek	293
Poseł Dariusz Matecki	293
Poseł Bartłomiej Pejo	294
Poseł Grzegorz Płaczek	295
Poseł Michał Pyrzyk	295
Poseł Agnieszka Anna Soin	295
Poseł Artur Szalabawka	295
Poseł Tadeusz Tomaszewski	296
Poseł Witold Tumanowicz	296
Poseł Jan Warzecha	297
Poseł Tadeusz Woźniak	297

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Piotr Zgorzelski, Monika Wielichowska, Dorota Niedziela, Krzysztof Bosak i Szymon Hołownia)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Roberta Gontarza, Filipa Kaczyńskiego, Łukasza Kmitę i Sebastiana Łukaszewicza.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Robert Gontarz i Filip Kaczyński.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Filip Kaczyński i Sebastian Łukaszewicz.

Informacje w sprawie planowanych posiedzeń Komisji Sejmowych dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Szanowni Państwo Posłowie! Zgodnie z wczorajszą decyzją zaczynamy od pytania, które zadają posłowie Tomasz Zieliński i Sławomir Skwarek, w sprawie funkcjonowania Kuratorium Oświaty w Lublinie po zatrzymaniu przez CBA lubelskiego kuratora oświaty i zawieszeniu go w wykonywaniu czynności przez prokuratora. Pytanie skierowane jest do ministra edukacji. W imieniu minister edukacji odpowie obecna na sali sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pani minister Katarzyna Lubnauer.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Zieliński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Po raz pierwszy w historii kuratoriów i ministerstwa edukacji Centralne Biuro Antykorupcyjne na polecenie prokuratury zatrzymało kuratora oświaty. 16 czerwca lubelski kurator oświaty Tomasz Szablowski został zatrzymany. Przedstawiono mu zarzuty, przeszukano urząd, zabezpieczono dokumentację. Śledztwo dotyczy podejrzenia przekroczenia uprawnień, ustawiania rozstrzygnięć zamówień publicznych oraz przyjęcia korzyści majątkowej. Prokurator zdecydował o jego zawieszeniu w czynnościach służbowych, dozorze Policji oraz poręczeniu majątkowym.

Pani minister, czy zdaje sobie pani sprawę z tego, że organem, który w swoich zadaniach nadzoruje szkoły, placówki, samorządy, czy działają zgodnie z prawem, kieruje osoba z bardzo poważnymi zarzutami, za które grozi do 20 lat więzienia? Że lubelskie kuratorium oświaty stało się instytucją niewiarygodną w środowisku oświatowym, zaś kompetencje urzędu są lekceważone przez nauczycieli, dyrektorów i rodziców?

I teraz, pani minister, pytania: Jak długo Tomasz Szablowski, zawieszony w czynnościach przez prokuratora, będzie pełnił funkcję kuratora? Czy ministerstwo przeprowadziło kontrolę w lubelskim kuratorium oświaty i jakie są jej efekty? Czy doszło do spotkania Tomasza Szablowskiego z minister Barbarą Nowacką, co kurator zapowiadał publicznie, i czy są jakieś ustalenia, konkluzje? Jaki był powód pobytu – bo takie mam informacje – 13 i 15 lipca Tomasza Szablowskiego w kuratorium w Lublinie? Z kim się kontaktował w urzędzie, do jakich dokumentów i urzędzeń miał dostęp? Czy Tomasz Szablowski w czasie zawieszenia przez prokuratora brał udział w spotkaniu kierownictwa kuratorium, bo takie są przypuszczenia? Czy wicekurator kierujący obecnie kuratorium poinformował minister edukacji panią Barbarę Nowacką o pobycie Tomasza Szablowskiego w kuratorium w Lublinie w czasie jego zawieszenia? Czy o tym fakcie poinformowano prokuraturę i Centralne Biuro Antykorupcyjne? Dziękuję bardzo i proszę o wyczerpującą odpowiedź. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę panią minister Katarzynę Lubnauer.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Katarzyna Anna Lubnauer:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Chciałam powiedzieć przede wszystkim jedną rzecz. W sumie cenię wiedzę pana posła Zielińskiego dotyczącą edukacji, więc jestem tym bardziej zaskoczona, że pan poseł Zieliński nie zdaje sobie sprawy, nad czym ma nadzór Ministerstwo Edukacji Narodowej, a nad czym nadzoru nie ma.

Wyjaśnijmy sobie kilka rzeczy. Lubelski kurator oświaty został powołany zgodnie z art. 50 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe. Kandydat został wyłoniony w otwartym konkursie i został powołany na to stanowisko zgodnie z przepisami przez panią minister edukacji Barbarę Nowacką. W tej chwili rzeczywiście kurator pozostaje zawieszony w wykonywaniu obowiązków. Kuratorium oświaty funkcjonuje normalnie, jego zadania ustawowe są realizowane na bieżąco, nadzór pedagogiczny nad szkołami prowadzony jest bez zakłóceń.

Proszę państwa, minister edukacji powołuje kuratora spośród kandydatów wyłonionych w konkursie, sprawuje nadzór nad wykonywaniem zadań wynikających z prawa oświatowego, ale nie odpowiada za działalność finansową kuratorium, za zamówienia publiczne, za gospodarkę majątkiem i za bieżące funkcjonowanie administracji kuratorium. Za to wszystko odpowiada wojewoda. Proszę państwa, ten nadzór jest podzielony, w związku z tym te pytania kierują państwo zdecydowanie nie do tego ministra, do którego trzeba.

Kolejna kwestia. Postępowanie pozostaje obecnie na etapie przygotowawczym. Obowiązuje konstytucyjna zasada domniemania niewinności. Powiem więcej, o odpowiedzialności karnej rozstrzyga niezawisły sąd, a nie kuratorium ani tym bardziej Ministerstwo Edukacji Narodowej, nawet nie wojewoda. W swoich wyjaśnieniach publicznych pan kurator zaznacza jedną rzecz, że sprawa dotyczyła wydarzeń związanych z organizacją 100-lecia Kuratorium Oświaty w Lublinie. Zgodnie z obowiązującym regulaminem możliwe było zastosowanie przyjętej procedury wyboru wykonawcy. Dokumenty potwierdzają prawidłowość procedury i zostały zabezpieczone dopiero po zatrzymaniu kuratora. W tej chwili będą oceniane przez sąd, do którego zresztą on też się odwołał. Zarzuty nie dotyczą przyjęcia przez niego żadnych korzyści majątkowych. Dotyczą przekroczenia uprawnień, ale nie dotyczą przyjęcia korzyści majątkowych.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Rozumiem, ale ten komunikat sugeruje nieprawdę. Oczywiście jest to opinia pana kuratora, w związku

z tym ona zostanie wyjaśniona przez sąd. Jak mówię, panuje domniemanie niewinności. Stanowisko to oczywiście stanowi pewną linię jego obrony, w związku z tym zostanie wyjaśnione przez sąd. Ale musimy przyjąć również to, że skoro dokumenty zostały zabezpieczone dopiero po jego zatrzymaniu, w związku z tym jest bardzo prawdopodobne, że jego wyjaśnienia są prawdziwe.

Natomiast chciałam powiedzieć jedną rzecz. Jestem zaskoczona, że państwo w tej chwili interesują się funkcjonowaniem kuratoriów, ponieważ przez 8 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości kuratoria były miejscem, gdzie uprawialiście czysto polityczną działalność. Powiem szczerze, że powoływanie kuratorów, których wprost wyciągaliście z ław radnych Prawa i Sprawiedliwości, żeby musieli rezygnować z mandatu radnego albo z legitymacji PiS-u, żeby potem zostać kuratorami... 13 na 16 kuratorów to byli wasi ludzie, z legitymacją PiS-u, albo powołani bezpośrednio ze środowiska PiS-u. Pamiętam o pani Barbarze Nowak, która przed objęciem funkcji była radną miasta Krakowa z ramienia PiS-u, podobno nawet członkinią Rady Politycznej PiS-u. Potem jako kurator miała liczne zarzuty ze strony rzecznika praw obywatelskich, po tym jak lżyła na osoby LGBT.

(Poseł Tomasz Zieliński: Ilu było zatrzymanych?)

W COVID-zie nawet ją upominał minister Czarnek, który był bezsilny wobec tego, co ona robi, jak i minister Niedzielski w sprawie np. materiałów antyszczepionkowych, zamawianych z pieniędzy publicznych kuratoriów.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wie pani, dlaczego nie było? Dlatego że mieliście wszystko. Od prokuratury, poprzez służby, po nadzór nad kuratorami.

(Poseł Tomasz Zieliński: Na temat proszę.)

Ingerowała w spory ideologiczne. Jeśli chodzi o postępowania dyscyplinarne, zawieszani byli dyrektorzy szkół za Tour de Konstytucja. Obecnie jest waszą radną Sejmiku Województwa Małopolskiego. To najlepiej świadczy o jej zaangażowaniu politycznym. Pan Waldemar Flajszer również był radnym powiatowym PiS-u. Przypomnę, że opublikował wpis, w którym napisał, że słowa: ku**a, nie pracują, tłumaczył działaniem edytora tekstu. Tak, edytor tekstu tak zmienia. Przypomnę, pan Wierchowski zasłynął stwierdzeniem: wirus LGBT jest groźniejszy od koronawirusa. Ale odwołaliście go nie za to.

(Poseł Tomasz Zieliński: Ilu zatrzymano?)

Odwołaliście go za to, że doprowadził do takich sporów w kuratorium, że przestało móc funkcjonować w jakikolwiek sposób. Pan Roman Kowalczyk obecnie nie jest co prawda posłem PiS-u, bo nie wygrał w wyborach, ale był kandydatem PiS-u do Sejmu. Kilka dni przed wyborami parlamentarnymi rozesłał przez Librusa list do rodziców dotyczący prac domowych, oceniany jako wykorzystanie urzędu do przekazu politycznego. Pan Robert Gawel, znany z ostrych wypowiedzi dotyczących środowisk LGBT,

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Katarzyna Anna Lubnauer**

po ukończeniu kadencji kandydat PiS do Sejmu, wcześniej senator PiS-u. Pani Urszula Bauer, województwo śląskie, kandydatka PiS na burmistrza Myszkowa. Jako kurator krytykowała protestujących nauczycieli, zapowiadała zastępowanie ich emerytami i wspierała projekt lex Czarnek. Pan Marek Gralik, województwo kujawsko-pomorskie. Przed objęciem funkcji przez 18 lat radny PiS-u oraz kandydat PiS na prezydenta Bydgoszczy. Jako kurator apelował do szkół o rezygnację z obchodów Halloween oraz angażował się w spory światopoglądowe (*Dzwonek*), m.in. promując film „Nieplanowane”.

(*Posel Tomasz Zieliński*: Kiedy zatrzymano Szablowskiego, pani poseł?)

Proszę państwa, chciałam powiedzieć jedną rzecz: zrobiliście z kuratoriów swoje przybudówki polityczne.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o kolejne pytanie.

Pan poseł Sławomir Skwarek.

Posel Sławomir Skwarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W związku z naprawdę niezadowolającymi odpowiedziami, jakich pani udzieliła, a w zasadzie nie udzieliła, informujemy, że zadamy pani pracę domową i skierujemy szczegółową w tym zakresie interpelację. Umyła pani ręce od lubelskiej ośmiorniczki, niczym Piłat. Dobrze, że pani wymieniła, że odpowiedzialny za tę aferę jest nie tylko lubelski kurator oświaty Tomasz Szablowski, pierwszy nauczyciel Lubelszczyzny, któremu postawiono bardzo konkretne, bardzo mocne zarzuty. Dobrze, że wymieniła pani również pana wojewodę. Lubelska ośmiorniczka sięga jeszcze dalej, bo również do urzędu miasta, i powiązana jest z eventową branżą lubelską. Mam jednak do pani konkretne pytanie: Czy po dzisiejszych pytaniach zamierza pani przeprowadzić jednak kontrolę w Kuratorium Oświaty w Lublinie? Wbrew temu, co pani mówi, zadania kuratora nie są realizowane bez zakłóceń. Jaka jest rola w kuratorium oświaty (*Dzwonek*) zawieszonego w czynnościach przez prokuratora Tomasza Szablowskiego? Czy funkcjonariusze CBA w ostatnich dniach realizowali czynności dochodzeniowo-śledcze? I na koniec: ta ośmiorniczka naprawdę stanie wam, Koalicji Obywatelskiej, w gardle. (*Oklaski*)

(*Posel Grzegorz Matusiak*: W restauracji Sowa.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panią minister Lubnauer o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Katarzyna Anna Lubnauer:**

Proszę państwa, słyszeliśmy tutaj taką filipikę i zauważyliśmy, że politycy Prawa i Sprawiedliwości uważają, że to jest oburzające, jeżeli ktoś, kto ma już postawione zarzuty, dalej pełni jakieś ważne funkcje społeczne.

Ja bym mogła uwierzyć w waszą dobrą wolę.

(*Posel Sławomir Skwarek*: Nie społeczne, za pieniądze.)

Mam na myśli społeczne nie w znaczeniu finansowania, tylko w znaczeniu sprawowania funkcji w instytucji.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowna pani minister, proszę skoncentrować się na odpowiedzi na pytanie zasadnicze, a nie dodatkowe. (*Oklaski*)

(*Posel Grzegorz Matusiak*: Brawo!)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Katarzyna Anna Lubnauer:**

W odpowiedzi na pytania zauważmy jedną rzecz, że, proszę państwa, w listopadzie 2025 r. prokuratura postawiła byłej dyrektorce specjalnego ośrodka szkolno-wychowawczego w Skawinie zarzuty dotyczące przekroczenia uprawnień... (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Sławomir Skwarek*: Ale mówimy o kuratorze Szablowskim.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Ale panowie...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Katarzyna Anna Lubnauer:**

...oraz nieprawidłowego gospodarowania środkami publicznymi. Wobec tej osoby zastosowano środki zapobiegawcze. Postępowanie pozostaje w toku, obowiązuje zasada domniemania niewinności.

(*Posel Sławomir Skwarek*: Ale że pani uprawia boks...)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle Skwarek, już miał pan możliwość wypowiedzenia się.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Katarzyna Anna Lubnauer:**

Jak opisał Onet, mimo toczącego się postępowania była dyrektorka została zatrudniona jako specjalistka w Centrum Poradnictwa Zawodowego Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Krakowie. Nie muszę mówić, że wojewódzki urząd pracy jest jednostką organizacyjną samorządu województwa małopolskiego. Urząd wskazał, że zatrudnienie nastąpiło zgodnie z obowiązującymi procedurami naboru. Zaznaczę, że mówimy o osobie, której zarzuty dotyczą dokładnie defraudowania środków publicznych.

(Głos z sali: A co to ma wspólnego z Szablowskim?)

Osoba, której dotyczą zarzuty defraudowania środków publicznych, zostaje zatrudniona w innej instytucji, w której też się przecież gospodaruje środkami publicznymi. W związku z tym może zaczęlibyście sprzątać od waszego własnego podwórka, a nie opowiadali, jak w stosunku do kuratora, który nie ma, realnie rzecz biorąc, żadnych zarzutów o przyjęcie korzyści...

(Głos z sali: No ma... ma zarzuty konkretne.)

Nie.

(Głos z sali: ...komunikat CBA jest inny.)

Proszę państwa, komunikat CBA to jeszcze nie stanowisko sądu ani nie oficjalne zarzuty ze strony prokuratury.

Najwyższy czas, żebyście zaczęli sprzątać od siebie, a jak wyraźnie widać, tego nie robicie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Posłowie Antoni Macierewicz i Grzegorz Matusiak kierują pytanie do ministra spraw wewnętrznych i administracji. W jego imieniu już właśnie przychodzi do nas pan minister Czesław Mroczek.

Zatem bardzo proszę, poseł Antoni Macierewicz.

Poseł Antoni Macierewicz:

Panie Marszałku! Szanowni Posłowie! W dniu 9 lipca po godz. 21 i w dniu 10 lipca po godz. 9 rano formacja występująca jako Policja na terenie Pl. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie podjęła decyzję przestępczą, bijąc fizycznie przewodniczących legalnego zgromadzenia, nieustannie wspierając zespół nielegalnych antypolskich demonstrantów.

(Głos z sali: Nielegalnych?)

Podkreślam, że nasze uprawnienia przedstawiłem funkcjonariuszom Policji bezpośrednio. Funkcjonariusze jednak zdecydowanie działali także na rzecz przestępcy rosyjskiego Władimira Putina, który jest odpowiedzialny za zamordowanie prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz polskiej elity narodowej – zabito wybitnych posłów, polityków, kierownictwo polskiej armii, księży oraz wybitnych naukowców i rodziny Polaków zamordowanych przez sowieckie NKWD w 1940 r.

Szczególnym, najbardziej przestępczym działaniem funkcjonariuszy prezentujących się jako polska Policja było zakazanie i uniemożliwienie złożenia kwiatów pod pomnikiem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego przez prezesa Prawa i Sprawiedliwości, brata prezydenta, oraz przez członków tej formacji. Działanie osób występujących jako Policja najpierw podejmowane było w czasie, gdy antypolscy demonstranci blokujący pomnik prezydenta nie mieli prawa do tych działań. Również po godz. 12 w dniu następnym brutalne wspieranie policjantów wobec antypolskich demonstrantów było niezgodne z prawem, a w szczególności przestępcze było uniemożliwienie złożenia kwiatów w hołdzie zamordowanemu prezydentowi *(Dzwonek)* Rzeczypospolitej Polskiej.

W tej sytuacji zwracam się do prokuratora krajowego o wszczęcie procesu przeciwko przestępczym funkcjonariuszom i antypolskim demonstrantom. Jak długo rząd Donalda Tuska przy pomocy Policji będzie wspierał tych, którzy atakują, którzy sprawiają, że to działanie jest podejmowane przestępczo przez waszych ludzi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan minister Czesław Mroczek.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Czesław Mroczek:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Można byłoby powiedzieć, że był czas, żeby przyzwyczaić się do oburzających wystąpień posła Macierewicza, ale nie ma zgody na przyzwyczajanie się *(Oklaski)*, dlatego że pan Macierewicz zarzuca tutaj nieprawne czy wręcz przestępcze działanie Policji, która wykonywała z poświęceniem swoje obowiązki, by zapewnić porządek publiczny i bezpieczeństwo uczestników zgromadzeń na Pl. Piłsudskiego.

(Poseł Antoni Macierewicz: Kłamstwo!)

Zaraz państwu opiszę, jakich czynów dopuścił się sam Antoni Macierewicz i w jakiej kategorii prawnej Kodeksu karnego one są rozważane. Natomiast myślę, że opinia publiczna w Polsce powinna się dowiedzieć, że 9 i 10 lipca br. w związku z katastrofą smoleńską na Pl. Piłsudskiego wokół pomnika smoleńskiego i pomnika Lecha Kaczyńskiego zorganizowanych było sześć zgromadzeń. Jedno cykliczne, organizowane przez środowisko PiS-u. Dwa, w trybie

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Czesław Mroczek**

uproszczonym, zgromadzenia wspierające to zgromadzenie cykliczne. Jedno z tych zgromadzeń wspierających uczestników zgromadzenia cyklicznego organizowane było przez pana Antoniego Macierewicza. Jednocześnie organizowane były trzy zgromadzenia osób, które wyrażały odmienne poglądy. Zatem w podobnej przestrzeni czasowej, bo w zasadzie przez większość 10 lipca aż do 11 lipca, w tej samej przestrzeni czasowej i w tym samym miejscu mieliśmy organizowanych sześć zgromadzeń i jedne uroczystości organizowane przez Kancelarię Prezydenta, czyli siedem wydarzeń w tym samym miejscu.

Policja na podstawie doświadczeń wynikających z przebiegu poprzednich tego typu zgromadzeń zabezpieczyła środki, by doprowadzić do zachowania porządku publicznego i bezpieczeństwa znajdujących się tam osób, dlatego że z poprzednich wydarzeń mieliśmy jasne dowody na to, że między uczestnikami dochodzi do utarczek, a nawet naruszania nietykalności cielesnej. Policja niestety jest angażowana od wielu lat i wielu miesięcy w tę akcję zapewnienia ładu i porządku w zakresie odbywających się tam zgromadzeń.

Proszę państwa, już w godzinach wieczornych dnia wcześniejszego, czyli 9 lipca, uczestnicy zaczęli zajmować tam miejsca, próbując nie pozwolić zająć tych miejsc innym uczestnikom zgromadzenia. O godz. 20.50 przy pomniku prezydenta Lecha Kaczyńskiego złożony został wieniec, który oburzał uczestników tych zgromadzeń ze środowiska PiS-u, i wokół tego zaczęły się pierwsze zdarzenia, które wymagały interwencji Policji, a w szczególności naruszały one prawo. W szczególności organizator zgromadzenia przed pomnikiem Lecha Kaczyńskiego, tego zgromadzenia wspierającego zgromadzenie cykliczne, czyli związane go ze środowiskiem PiS-u, przed rozpoczęciem swojego zgromadzenia, próbując zabrać tabliczkę oraz wieniec złożony wcześniej, naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji. Proszę państwa, organizator zgromadzenia.

(Poseł Antoni Macierewicz: To nieprawda.)

Wobec mężczyzny użyto środków przymusu bezpośredniego w postaci siły fizycznej oraz kajdanek założonych na ręce trzymane z tyłu. Mężczyzna zatem nie mógł wykonywać dalej funkcji przewodniczącego zgromadzenia. Tę funkcję próbował przejąć Antoni Macierewicz, który był przewodniczącym zgromadzenia przed pomnikiem smoleńskim.

(Poseł Antoni Macierewicz: Przejąłem go z prawem...)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle Macierewicz, miał pan dodatkowe 30 sekund, aby zakończyć swoją wypowiedź. Bardzo proszę umożliwić wypowiedź ministrowi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Czesław Mroczek:**

Pan Antoni Macierewicz, jak powiadam, próbował przejąć tę funkcję i sam, podczas wykonywania przez funkcjonariusza czynności służbowych, popchnął tego funkcjonariusza w klatkę piersiową oraz szarpał za rękę, tym samym naruszając jego nietykalność cielesną.

(Poseł Antoni Macierewicz: Ale po co on kłamie?)

Ponadto kierował pod adresem policjanta wypowiedzi o charakterze obraźliwym i ośmieszającym.

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Jest nagrane wszystko.)

Jest to analizowane pod kątem dyspozycji z art. 222 Kodeksu karnego i art. 226 Kodeksu karnego. Czynności w tym zakresie trwają. A więc ten, który dzisiaj tutaj, z tej mównicy zarzuca przestępcze działanie Policji, sam dopuszczał się rażącego naruszenia prawa, być może przestępstwa.

(Głos z sali: To kłamstwo!)

To zostanie ocenione, panie pośle Macierewicz.

(Poseł Antoni Macierewicz: Nic nie będzie ocenione, będzie kłamliwe.)

Podczas tych zgromadzeń doszło jeszcze do kilku innych incydentów. Poseł Suski zgłosił, że naruszona została jego (*Dzwonek*) nietykalność cielesna. Wobec osoby, którą wskazał, podjęte zostały czynności. Osoba ta nie stosowała się do poleceń Policji. Została zatrzymana. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Pytanie kolejne zadaje pan poseł Grzegorz Matusiak.

Poseł Grzegorz Matusiak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Uczestniczyłem w tym wydarzeniu z 9 na 10 lipca i mogę troszeczkę więcej powiedzieć o faktach, a nie tylko, powiedzmy, informacjach udzielonych przez pana ministra. Po pierwsze, przy zatrzymaniu osoby, która miała być przewodniczącą zgromadzenia, nie użyto adekwatnych środków, gdyż naciskanie kolanem bezpośrednio na aortę szyjną zatrzymanego to są takie metody, jakie widzieliśmy w Berlinie podczas awantury z panem Bąkiewiczem. Myślę, że te metody niemieckie, z Berlina, nie będą przenoszone na nasze podwórko.

Druga rzecz. Jeśli chodzi o tę kontrmanifestację to, szanowni państwo, czy Policja jest firmą ochroniarską tych ludzi, tych zadymiarzy o mentalności rosyjskiej, którzy nie mają szacunku do zmarłych, zachowują się w bezczelny sposób, robiąc sobie piknik, przynosząc łóżka, przynosząc materace, przynosząc rzeczy tzw. nawet niebezpieczne, jeżeli chodzi o (*Dzwonek*) kwestie grzania wody, jak również wyśkakują z ich namiotu... (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł już zakończył swoją wypowiedź.

Proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Czesław Mroczek:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Pan poseł Matusiak rzeczywiście brał udział w tych zgromadzeniach i też wykazywał tam aktywność, wskazywał Policji na jakieś niewłaściwe zachowanie w stosunku do jego osoby, ale odmówił złożenia zawiadomienia czy wyjaśnień.

(Głos z sali: Ale byłem osobiście.)

Tak, z grupą osób w mundurach górniczych pan się tam pojawił.

Proszę państwa, sześć zgromadzeń odbywa się w tym samym miejscu w tej samej przestrzeni czasowej.

(Poseł Antoni Macierewicz: 60 policjantów...)

Na podstawie tych wszystkich doświadczeń z wielu lat będziemy wnioskować do organu wydającego, właściwego w sprawie organizacji zgromadzeń publicznych, czyli do władz Warszawy, o to, by przy kolejnych zgłoszeniach dotyczących tego samego czasu i miejsca przeprowadzić rozprawę administracyjną i ustalić prawa i obowiązki wszystkich organizatorów tych zgromadzeń. Policja w trakcie wydarzeń z 10 lipca, w trakcie tych zgromadzeń, wskazywała do Stołecznego Centrum Bezpieczeństwa, że organizatorzy naruszają zasady organizacji zgromadzeń. W tym oczywiście prym wiodł poseł Antoni Macierewicz. Mam nadzieję, że te zadania, które poprzez organizację, rozprawę administracyjną wykona organ samorządowy właściwy w sprawie wydawania bądź odmowy zgody na organizację zgromadzeń, przyniosą właściwy skutek.

Proszę państwa, chcę jednak poruszyć jeszcze jeden temat, a mianowicie w trakcie wystąpienia podczas zgromadzenia publicznego prezes PiS-u Jarosław Kaczyński wypowiedział słowa, które trzeba ocenić niezwykle krytycznie, słowa haniebne. Powiedział mianowicie: mamy do czynienia z bojówkami rządzącej partii, a nie z policją. Z tego trzeba będzie wyciągnąć wnioski. Trzeba będzie budować wszystko od początku, powołując jakąś gwardię obywatelską, która będzie zdecydowana.

Będąc świadkiem niewłaściwych zachowań w ramach tych zgromadzeń publicznych własnego środowiska, korzysta chętnie z możliwości, by atakować innych ludzi, podważać autorytet instytucji i służb publicznych, w tym Policji. Nawołuje do organizacji jakiejś gwardii obywatelskiej w sytuacji, kiedy w Polsce mamy do czynienia coraz częściej z pojawiającymi się próbami wymierzania *(Dzwonek)* sprawiedliwości przez ludzi związanych z tym środowiskiem. Na wzór Bąkiewicza próbuje podważać rolę Policji, autory-

tet Policji, siejcie po prostu zamęt, który będzie skutkował poważnymi skutkami.

(Poseł Antoni Macierewicz: A wy popieracie Putina. A wy popieracie Putina.)

Pan dzisiaj przychodzi atakować Policję, kiedy sam pan dopuszcza się naruszenia prawa? *(Oklaski)*

(Poseł Antoni Macierewicz: Kłamiesz!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Janyska oraz pani poseł Zofia Czernow będą zadawały pytanie.

Proszę opuścić mównicę.

(Poseł Antoni Macierewicz: Chciałbym, żeby pan zobaczył zdjęcie.)

Dobrze, zobaczę.

(Poseł Antoni Macierewicz: I państwo, żebyście zobaczyli, ile było policjantów, którzy nie pozwalali...)

Dziękuję bardzo. Proszę opuścić mównicę.

Na mównicę zapraszam panią poseł Marię Małgorzatę Janyską.

Bardzo proszę.

(Poseł Antoni Macierewicz: Tak było... To jest przestępstwo, co wy robicie.)

Proszę opuścić mównicę. Karteczkę poproszę.

(Poseł Antoni Macierewicz: Bardzo proszę. Dziękuję bardzo.)

(Poseł Jarosław Wałęsa: Wyrzucić go i cześć.)

Poseł Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Generale! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo polskich granic to jedno ze strategicznych zadań, ale także najwyższy obowiązek państwa. Jak bardzo jest to ważne, widać od kilku lat, gdzie polska granica z Białorusią jest bezprecedensowo atakowana przez reżim rosyjski i reżim białoruski w ramach zorganizowanej wojny hybrydowej. Dlatego tak bardzo ważne było dla obecnego rządu od samego początku, aby wzmacniać Straż Graniczną, aby ją odbudować zarówno pod względem kadrowym, organizacyjnym, jak i w zakresie wyposażenia infrastruktury granicznej. W tym roku obchodzimy 35-lecie powołania Straży Granicznej i dlatego trzeba, warto przedstawić opinii publicznej, jak ta formacja zmieniała się w ostatnich latach, jak jest przygotowana do coraz to nowych wyzwań związanych z ochroną granicy Rzeczypospolitej Polskiej.

Dlatego bardzo proszę pana ministra o przedstawienie Wysokiej Izbie i Polkom i Polakom informacji o obecnym stanie kadrowym, jak on się zmieniał w ostatnich latach po objęciu przez obecny rząd władzy w Polsce, jaki jest docelowy model zatrudnienia i rozwoju tej formacji. Proszę także o przedstawienie najważniejszych zmian prawnych i organizacyjnych, które w tej kadencji zostały wprowadzone, a które zahamowały migrację jako narzędzie destabilizacji naszego państwa. W tym również bardzo proszę

Posel Maria Małgorzata Janyska

o przedstawienie, jak poprawiono warunki pełnienia służby przez funkcjonariuszki i funkcjonariuszy Straży Granicznej, bo bardzo dużo było do nadrobienia po poprzednikach, którzy z jednej strony straszili migrantami, a z drugiej – nie wolno o tym zapomnieć – masowo ich wpuszczali do Polski i przez Polskę do Europy.

Trzeba też koniecznie wspomnieć o szacunku i powadze traktowania tych służb, które niestety opozycja obecna podważa, znieważa, czego przed chwilą również byliśmy świadkiem, bo była ocena i dyskusja na temat (*Dzwonek*) zachowania 10 lipca pod pomnikiem. Te służby potrzebują szacunku, bo każde znieważenie ich to jest destabilizacja wewnętrzna państwa i na to niestety gra obecna opozycja. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę, pan minister Czesław Mroczek.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek:

Panie Marszałku! Pani Posel! Wysoka Izbo! W ostatnich latach w sposób radykalny zmieniła się sytuacja, w szczególności w zakresie ochrony polskiej granicy, i zmieniły się zagrożenia, wzrosły zagrożenia, zmieniły się zadania stojące przed Strażą Graniczną, ale też Wojskiem Polskim, które wspiera Straż Graniczną i polską Policję. Myślę tutaj o instrumentalizacji migracji, o zagrożeniach hybrydowych, o nowoczesnych technologiach wykorzystywanych przez świat przestępczy, czyli o przestępczości transgranicznej i o wojnie na Ukrainie, która niesie nowe zagrożenia.

W związku z tym podjęliśmy działania w dwóch obszarach, by dostosować możliwości, potencjał Straży Granicznej do radzenia sobie z tymi zagrożeniami. Oczywiście chcę tu podkreślić, że do dnia dzisiejszego Straż Graniczna jest wspierana przez żołnierzy Wojska Polskiego i podejmujemy wysiłek, by poprzez wzmocnienie Straży Granicznej udział Wojska Polskiego w zapewnieniu ochrony polskiej granicy, która jest zadaniem Straży Granicznej, ministra spraw wewnętrznych i administracji, był mniejszy, by wojsko mogło skupić się na swoich własnych zadaniach. W tym celu, proszę państwa, przede wszystkim podjęliśmy działania, by wzmocnić liczebność Straży Granicznej. 31 grudnia 2023 r. w służbie Straży Granicznej było 16 445 funkcjonariuszy. Stan zatrudnienia w 2023 r. to było 14 858, w 2024 r. to już było 15 480, w 2025 r. na koniec roku – 16 500. W tej chwili w służbie mamy ponad 17 tys. funkcjonariuszy. W najbliższych latach zwiększymy liczbę funkcjonariuszy o blisko 3 tys. i będziemy mieli ok. 20 tys. funkcjonariuszy.

Służba w Straży Granicznej cieszy się dużym zainteresowaniem dzięki działaniom, które podjęliśmy na przestrzeni ostatnich lat. W 2024 r. była 20-procentowa podwyżka, później były kolejne podwyżki.

Wielkim działaniem motywacyjnym było uchwalenie ustawy o świadczeniu mieszkaniowym. Wszystkie te działania przyniosły efekt w postaci pojawienia się wielu chętnych. Dzięki temu możemy zwiększać liczebność Straży Granicznej, tak by skutecznie odpowiadać na te wyzwania i zagrożenia, o których mówiłem na samym początku.

Drugi element czy obszar naszych działań to jest wzmocnienie technologii wykorzystywanych do ochrony granicy, w szczególności zapór na granicy – tych fizycznych, ale również optoelektronicznych. W latach 2024–2025 wydaliśmy ponad 2 mld zł na działania związane z budową nowych odcinków zapór oraz ze wzmocnieniem i z modernizacją istniejących zapór, w tym ze środków europejskich pozyskaliśmy kwotę ok. 450 mln zł.

Jak państwo wiecie, w grudniu ub.r. parlament przyjął program modernizacji służb, w tym Straży Granicznej, na lata 2026–2029. W tym programie dla Straży Granicznej jest przeznaczona kwota 2746 mln zł, z czego 1380 mln jest na wzmocnienie etatowe, o którym już powiedziałem. Pozostała kwota, blisko 1400 mln zł, będzie służyła poprawie bazy wykorzystywanej przez Straż Graniczną. Myślę tu o inwestycjach budowlanych i remontach obiektów – ponad 400 mln zł. Sprzęt transportowy – blisko 500 mln, uzbrojenie i technika specjalna – 80 mln, sprzęt informatyki i łączności – 240 mln, wyposażenie osobiste, niezwykle ważna rzecz... To są właśnie te warunki służby, inwestycje budowlane. Wyposażenie osobiste – 113 mln z programu modernizacji na najbliższe lata.

Proszę państwa, trzeba bardzo mocno podkreślić efekt tych działań. W 2023 r. przez granicę białorusko-polską przedarło się 12 tys. nielegalnych migrantów, którzy później przemierzali Polskę do granicy zachodniej. Radykalnie ograniczyliśmy tę liczbę. W 2024 r. to było już tylko 5 tys., w 2025 r. – ok. 1,7 tys. W tym roku (*Dzwonek*) nikt się przez tę granicę nie wdarł do Polski nielegalnie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Właśnie na salę wbiega pani poseł Zofia Czernow. (*Posel Zofia Czernow: Jestem, jestem.*)

Proszę.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałabym zapytać o inwestycje dotyczące Straży Granicznej, które były planowane do sfinansowania w ramach programu Polska SAFE. Jak wiemy, prezydent zawetował tę ustawę. Dlatego pytam:

Posel Zofia Czernow

Jakie to będzie miało skutki dla inwestycji w Straż Graniczną? Wiemy, że minister administracji i spraw wewnętrznych podjął dodatkowe działania, aby to zrekompensować i znaleźć źródła finansowania tych inwestycji mimo weta. Które z nich będą zrealizowane, a są istotne dla bezpieczeństwa państwa i skutecznej ochrony polskich granic?

Chciałabym jeszcze zapytać pana ministra, jak ocenia skuteczność działania Straży Granicznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana ministra Czesława Mrocza.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Posel! Wysoka Izbo! Dalszym wzmocnieniem Straży Granicznej jest nasz udział w programie SAFE. Ogółem służby podległe ministrowi spraw wewnętrznych i administracji zgłosiły projekty, które zostały przyjęte przez Unię Europejską, na kwotę 7 mld zł, z czego dla Straży Granicznej – 3100 mln. W ramach tych środków chcemy rozbudowywać nasze możliwości czy sposoby ochrony granicy państwowej. Oprócz tego, co już wybudowaliśmy w zakresie zapory elektronicznej, rozpoczęliśmy budowę systemu rozpoznania powietrznego, wykrywania dronów, balonów przemysłowych. To jest bardzo ważna zdolność i na to przeznaczymy środki. Co prawda przez weto prezydenta nie możemy bezpośrednio realizować tych zadań w ramach SAFE, ale rząd znalazł inny sposób w ramach przygotowań pozamilitarnych. Zrealizujemy te projekty, które zgłosiliśmy do SAFE, a zatem również system wykrywania w przestrzeni powietrznej obiektów, które stanowią zagrożenie, w tym na całej granicy wschodniej. Będziemy budować zaporę elektroniczną na granicy z Ukrainą, w tym te zdolności do wykrywania dronów.

Wielkie zadania mamy na odcinku morskim naszej granicy. Budujemy tam, już utworzyliśmy, powołaliśmy ustawowo Centrum Bezpieczeństwa Morskiego, które będzie skupiać wszystkie systemy, które mamy w Polsce, na Bałtyku, zaczynając od Sił Zbrojnych poprzez wszystkie służby, które tam funkcjonują i działają w jednym miejscu. To centrum będzie prowadzić Straż Graniczna.

Jednocześnie budujemy nowoczesny, zintegrowany system rozpoznania radarowego dla Bałtyku. Na Bałtyku, na granicy morskiej też zostaną umieszczone elementy rozpoznania powietrznego w zakresie dronów, w szczególności dronów, obiektów latających.

Proszę państwa, jak już powiedziałem, dzięki tym działaniom, a w szczególności zaangażowaniu funkcjonariuszy Straży Granicznej – tutaj podziękowania dla obecnego komendanta głównego Straży Granicznej pana gen. Roberta Bagana, dla niego osobiście i dla wszystkich funkcjonariuszy Straży Granicznej – przy wsparciu żołnierzy Wojska Polskiego i Policji doprowadziliśmy do tego, że powstrzymaliśmy nielegalną migrację. My w tej chwili borykamy się z wyzwaniem związanym z tym, że przez granicę białorusko-litewską i białorusko-lotewską przedostają się nielegalni migranci, którzy później próbują dostać *(Dzwonek)* się do Polski. Powstrzymujemy ich w ramach przywróconej kontroli na granicy polsko-litewskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnych pytań.

Obydwa pytania zadaje obecny na sali pan poseł Jacek Tomczak. Skierowane są do ministra energii, który jest obecny na sali.

Zatem, panie pośle, proszę.

Posel Jacek Tomczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W ostatnich dniach Ministerstwo Energii przedstawiło dwa kluczowe dokumenty wyznaczające kierunki rozwoju energetyki na najbliższe dekady – aktualizację Krajowego Planu w dziedzinie Energii i Klimatu oraz aktualizację „Programu polskiej energetyki jądrowej”. Dokumenty te pokazują, że Polska prowadzi odpowiedzialną transformację energetyczną opartą na bezpieczeństwie dostaw, rozwoju energetyki jądrowej, odnawialnych źródłach energii, modernizacji sieci oraz wzmacnianiu krajowego przemysłu. Przedstawione dokumenty pokazują, że polska transformacja energetyczna ma oprzeć się na dwóch wzajemnie uzupełniających się filarach: odnawialnych źródłach energii oraz energetyce jądrowej. Ich skuteczna realizacja będzie wymagała ogromnych nakładów inwestycyjnych, stabilnych regulacji prawnych i szerokiego zaangażowania krajowego przemysłu. Jednocześnie od przyjętych rozwiązań zależeć będzie poziom bezpieczeństwa energetycznego państwa, tempo rozwoju gospodarczego oraz koszty energii ponoszone przez obywateli i przedsiębiorców w kolejnych latach.

W związku z tym proszę pana ministra o odpowiedź na kilka istotnych pytań. Jaki będzie docelowy miks energetyczny Polski w 2040 r. i jaki wpływ będzie miał na ceny energii dla gospodarstw domowych oraz przedsiębiorców? Ile elektrowni jądrowych i bloków jądrowych przewidują aktualne plany rządu oraz jaki udział energia jądrowa będzie miała w krajowej produkcji energii? Jakie korzyści gospodarcze dla pol-

Posel Jacek Tomczak

skich przedsiębiorstw przyniesie realizacja planów i ich aktualizacja, o których mówiłem wcześniej? W jaki sposób rozwój energetyki jądrowej, OZE i magazynów energii zwiększy bezpieczeństwo energetyczne Polski oraz ograniczy naszą zależność od importowanych (*Dzwonek*) paliw? Jakie inwestycje w sieci przesyłowe i dystrybucyjne są niezbędne, aby przyłączyć nowe źródła energii i zapewnić stabilne dostawy? Jakie korzyści dla mieszkańców regionów górniczych przewiduje rząd w związku z transformacją energetyczną i tworzeniem nowych miejsc pracy? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Na te pytania odpowie minister energii pan Miłosz Motyka.

**Minister Energii
Miłosz Motyka:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Skupię się na trzech wymiarach transformacji energetycznej, o których mówił pan poseł, a które są wprost pochodną przeprowadzenia transformacji energetycznej. Po pierwsze, to są niskie ceny, bo po to jest realizowana transformacja energetyczna. Po drugie, to rozwój polskich firm, bo to przez nie transformacja energetyczna powinna być realizowana. I po trzecie, to bezpieczeństwo energetyczne, bo dzisiaj to jest fundamentalne zadanie całego państwa realizowane we współpracy między Ministerstwem Energii a innymi resortami.

Krajowy Plan w dziedzinie Energii i Klimatu to dokument strategiczny, który odpowiada z jednej strony na te wyzwania, o których powiedziałem, jeżeli chodzi o ceny i budowę kompetencji przez polskie firmy, z drugiej strony jest dokumentem, który musiał zostać zaakceptowany przez Komisję Europejską. Został tam przesłany już dawno temu, w 2023 r. Niestety ówczesny rząd tego zadania nie spełnił, z tego się nie wywiązał. My ten dokument przygotowaliśmy i z tego zapóźnienia Polskę wyprowadziliśmy, bo, szanowni państwo, skutki byłyby oczywiście z punktu widzenia prawodawstwa szkodliwe także dla Polski.

Jeżeli chodzi o kolejny krok, to jest to polityka energetyczna państwa. Do końca tej kadencji przedstawimy politykę energetyczną państwa, gdzie wprost wskażemy konkretne kolejne inwestycje narysowane i na mapie, i pod kątem czasu, jak będą wpinane do systemu, jak będą wpływały na ceny i na rozwój przemysłu. Bo energetyka jądrowa i odnawialne źródła energii do 2040 r. będą filarem naszego miksu energetycznego. Prowadząc oczywiście pragmatyczną politykę energetyczną, od 2036 r., pan poseł pytał o terminy, będziemy mogli wpiąć do na-

szego systemu pierwszą polską elektrownię jądrową. Będą też współpracowały z odnawialnymi źródłami energii i magazynami energii moce dyspozycyjne, moce gazowe oraz moce węglowe, które do tego momentu będą gwarantowały bezpieczeństwo pracy systemu. Jesteśmy zwolennikami rozwoju odnawialnych źródeł energii, rozwoju, który jest rozwojem pragmatycznym. Budujemy odnawialne źródła energii tam, gdzie one się opłacają. Rozwijamy biogazownie rolnicze i gwarantujemy dodatkową dochodowość polskim rolnikom. Odnosnie do współpracy z odnawialnymi źródłami energii budujemy magazyny energii pod kątem kolejnych inwestycji, zaraz o tym powiem. Ale do 2040 r. będzie to optymalny miks energetyczny zbudowany w oparciu o energetykę jądrową i odnawialne źródła energii. Odnawialne źródła energii do 2040 r. będą wynosiły, jeżeli chodzi o morską energetykę wiatrową, blisko 18 GW mocy. Dzisiaj w zainstalowanej mocy w odnawialne źródła energii z fotowoltaiki to 27 GW. My prognozujemy wzrost do niespełna 40 GW. Jeżeli chodzi o energetykę wiatrową na lądzie, tutaj mamy teraz 11 GW zainstalowanej mocy.

To będzie zależało oczywiście od aspektów regulacyjnych, legislacyjnych. My umożliwiliśmy też znacznie przyspieszoną planistykę i administrację w przypadku realizacji tych inwestycji, skracając czas o połowę.

Do tego w Krajowym Planie w dziedzinie Energii i Klimatu i polityce energetycznej państwa wskażemy niezwykle istotną rolę magazynów energii, także tych wielkoskalowych, elektrowni szczytowo-pompowych. W ostatnich dniach została podjęta decyzja o tym, by Ministerstwo Energii wraz z Grupą Tauron podjęło działania inwestycyjne i legislacyjne zmierzające w stronę budowy największego takiego magazynu w Polsce, o mocy niespełna 800 MW, jeżeli chodzi o elektrownię szczytowo-pompową Rożnów II. Podejmujemy też decyzje inwestycyjne w zakresie budowy magazynów bateryjnych. Takie są już budowane. Największy, nie tylko w Polsce, ale i w tej części Europy, jest budowany na Pomorzu w Żarnowcu. Kolejne są realizowane na zachodnim Pomorzu oraz w centralnej Polsce, po to żeby nadwyżki, które mamy z odnawialnych źródeł energii, móc zmagazynować i później wprowadzać do systemu.

Co najważniejsze – myślę – dla wszystkich tych, którzy transformację energetyczną traktują jako proces inwestycyjny, a nie zagrożenie ideologiczne, bo tak w istocie jest, to to, że w łańcuchu dostaw udział elektrowni szczytowo-pompowej Rożnów II to 70%, udział w łańcuchu dostaw w lądowej energetyce wiatrowej – ponad 60%, udział w energetyce jądrowej w pierwszym roku – 40%, w kolejnym – minimum 70%. To jest udział polskich firm. Dzisiaj w procesie licencjonowania i w procesie konkurowania o konkretne projekty, ale też w zakresie praktyki spółek Skarbu Państwa, które zlecają podwykonawstwo w zakresie wykonania tych inwestycji, absolutnie fundamentalne jest to, by środki trafiały do polskich przedsiębiorców, czyli żeby środki z KPO, środki

Minister Energii Miłosz Motyka

z Funduszu Modernizacyjnego i środki krajowe trafiły wprost do polskich przedsiębiorców. Dzięki temu w kolejnych latach, jeśli chodzi o kolejne projekty jądrowe, kolejne projekty związane z modernizacją sieci i kolejne projekty związane z budową magazynów, polskie firmy będą mogły je realizować także w kolejnych państwach naszego regionu. Mówiąc wprost, ta ekspansja gospodarcza polskich firm będzie mogła być realizowana w kolejnych państwach europejskich dzięki temu, że my dzisiaj budujemy te kompetencje.

W zakresie energetyki jądrowej aktualizowany plan polityki energetycznej państwa będzie uwzględniał nowy „Program polskiej energetyki jądrowej”. Wskazujemy dwie lokalizacje oraz budowę małych modułowych reaktorów. Jeśli chodzi o dwie lokalizacje, to pierwszą jest Choczewo. Realizacja tej inwestycji jest przewidziana na lata 2028–2036 – do pierwszego prądu. Jeżeli chodzi o drugą lokalizację, sprawa jest otwarta, ale zawężona do dwóch miejsc – Konina i Bełchatowa. *(Dzwonek)* Decyzja zapadnie po decyzji ekspertów pod kątem geograficznym, geofizycznym i geologicznym. Natomiast Polska będzie budowała swój miks energetyczny w oparciu o energetykę jądrową. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję panu ministrowi.

Ponownie na mównicę zapraszam pana posła Jacka Tomczaka.

Posel Jacek Tomczak:

Panie Ministrze! Bardzo dziękujemy za tę kompleksową odpowiedź. W uzupełnieniu chciałbym zadać pytanie dotyczące jeszcze jednej strategicznej inwestycji. Jednym z najważniejszych przedsięwzięć w zakresie bezpieczeństwa paliwowego jest realizacja połączenia polskiej infrastruktury z systemem rurociągów, który stanowi element infrastruktury strategicznej Sojuszu Północnoatlantyckiego. Chodzi o system rurociągów Europy Środkowej NATO. Rozbudowa tego systemu ma istotne znaczenie nie tylko dla bezpieczeństwa energetycznego Polski, lecz również dla zwiększenia zdolności logistycznych państw Sojuszu oraz zapewnienia ciągłości dostaw paliw dla Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej i wojsk NATO stacjonujących na wschodniej flance Sojuszu.

Jaki jest harmonogram realizacji tej inwestycji? W jaki sposób projekt wpłynie na bezpieczeństwo dostaw paliw oraz odporność infrastruktury krytycznej w Polsce i w regionie?

Kolejnym ważnym wydarzeniem było rozpoczęcie dostarczania energii elektrycznej do krajowego systemu elektroenergetycznego przez *(Dzwonek)* pierw-

sze turbiny morskiej farmy wiatrowej Baltic Power. Prosimy o informacje, jaki jest aktualny stan realizacji projektu, jaki jest harmonogram i jakie jeszcze są przewidziane inwestycje w morską energetykę wiatrową – realizowane i planowane. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan minister Miłosz Motyka.

Minister Energii Miłosz Motyka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Do końca 2026 r. ponad 1 GW mocy zainstalowanej w farmie Baltic Power będzie wprowadzony do naszej sieci elektroenergetycznej, do naszego systemu. Dzięki naszym zmianom legislacyjnym, dzięki wprowadzeniu możliwości wykorzystywania w systemie już energii z rozruchu tych farm byliśmy w stanie przyspieszyć tę inwestycję. Na początku przyszłego roku, 2027 r., będzie wdrożenie do naszego systemu elektroenergetycznego prądu z kolejnych morskich farm wiatrowych, tak by do 2030 r. zainstalowana moc w projektach wybudowanych przez Orlen, przez PGE oraz przez podmioty prywatne wynosiła 6 GW mocy. Stacja Choczewo – to jest największa stacja elektroenergetyczna nie tylko w Polsce, ale i w tej części Europy – przyjmie ten prąd właściwie w całości. To jest moc 6 GW. Co niezwykle istotne i co podkreślałem w poprzedniej wypowiedzi, to stacja, która została wybudowana przez polskie firmy.

System ropociągów NATO i jego rozszerzenie do Polski i Europy Środkowo-Wschodniej to jest najważniejszy projekt dual-use w całym aspekcie wsparcia logistycznego wojsk i wsparcia logistyki cywilnej, jeżeli chodzi o paliwa. W latach 50., 60. poprzedniego wieku zapadła decyzja o rozbudowie systemu ropociągów, tak aby w okresie zimnej wojny być przygotowanym na wszelkie ryzyka związane z zagrożeniami wojennymi. Na to dzisiaj Europa Zachodnia jest przygotowana. Niestety nie jest na to przygotowana Europa Środkowo-Wschodnia. Wspólnie z resortem obrony narodowej akcentowaliśmy bardzo jednoznacznie, że musimy skończyć z NATO dwóch prędkości.

Jesteśmy w stanie wykorzystać rozbudowę tej infrastruktury na potrzeby dual-use. W tym zakresie podjęliśmy konkretne działania. Podpisane zostało porozumienie pomiędzy Zakładem Inwestycji Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, podległym ministrowi obrony narodowej, oraz PERN-em, aby opracować koncepcję rozwoju tej sieci do Polski i do kolejnych państw regionu. Jednocześnie podczas spotkań z naszymi sojusznikami w rejonie V4 oraz na całej wschodniej flance NATO podkreślaliśmy potrzebę inwestycji w ten projekt. Podczas ostatniego

Minister Energii Miłosz Motyka

szczytu zapadła decyzja, która de facto pokazuje polityczną kierunkową zgodę na rozbudowę tego projektu. 27 mld euro to koszt tego projektu. Sam polski odcinek to jest 5 mld euro.

My już dzisiaj podejmujemy decyzję o rozbudowie naszego systemu i dostosowaniu go do tej infrastruktury. Chodzi o rozbudowę przepompowni, o budowę masowego frontu kolejowego w bazie Nowej Wsi Wielkiej pod Bydgoszczą i o wpięcie tego systemu do systemu europejskiego. Dzięki temu Polska będzie bardziej bezpieczna z punktu widzenia logistycznego, jeśli chodzi o wojska, ale także będzie mogła wykorzystywać te paliwa do własnej logistyki, jeżeli chodzi o ich dostarczenie do magazynów czy dostarczenie także do lotnisk, tak jak jest to wykorzystywane na zachodzie Europy. W ten sposób będziemy mogli (*Dzwonek*) znacznie szybciej, znacznie taniej i znacznie łatwiej transportować paliwa, które dzisiaj przede wszystkim są transportowane koleją czy są transportowane drogą lądową. Dzisiaj Polska takich zdolności, jakie mają państwa Zachodu, nie ma, więc one będą budowane w ciągu kolejnych lat. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Bożena Borowiec będzie zadawała obywatelskie pytania do ministra zdrowia, w którego imieniu odpowiada obecny na sali pan minister Tomasz Maciejewski.

Bardzo proszę.

Posel Bożena Borowiec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu posłów i posełek klubu parlamentarnego Lewicy proszę o informacje w zakresie działań podejmowanych przez Ministerstwo Zdrowia w celu zwiększenia dostępu i skracania czasu oczekiwania na leczenie onkologiczne w związku z przyjęciem ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej, w tym potencjalnych zmian w szczegółowych kryteriach warunkujących przynależność do poziomu zabezpieczenia opieki onkologicznej Krajowej Sieci Onkologicznej Specjalny Ośrodek Leczenia Onkologicznego w zakresie kryteriów obowiązujących SOLO III.

Dla przykładu podam tutaj Zagłębiowskie Centrum Onkologii, szpital specjalistyczny w województwie śląskim, który jest w tej chwili podmiotem w zakresie SOLO III. W województwie śląskim mamy 42 podmioty lecznicze realizujące SOLO I, natomiast mamy tylko 4 podmioty lecznicze będące SOLO III. Zmiana kryteriów w rozporządzeniu poprzez zmianę wymagań – ośrodek będący SOLO III musi posiadać oddział radioterapii i brachyterapii, na zapis, że musi posiadać zakład radioterapii lub zakład brachytera-

pii – zwiększyłaby możliwość wielu ośrodków leczniczych, żeby przystąpiły do SOLO III. Biorąc pod uwagę, że tak jak mówiłam, 42 podmioty lecznicze są SOLO III, okoliczne szpitale zapytują Zagłębiowskie Centrum Onkologii, czy mogłyby (*Dzwonek*) korzystać z ich usług. Należy zaznaczyć, że we wschodniej części województwa nie ma podmiotów z zakresu SOLO III. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę pana ministra Tomasza Maciejewskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Tomasz Maciejewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krajowa Sieć Onkologiczna – kwestia ewentualnych zmian w kryteriach kwalifikujących do poszczególnych poziomów zabezpieczenia opieki onkologicznej, w szczególności poziomowi III. Reguluje to zmiana, regulują to zmiany wprowadzane w tej ustawie. Trzeba podkreślić, że Krajowa Sieć Onkologiczna jest utworzona po to, aby każdy pacjent onkologiczny, niezależnie od miejsca jego zamieszkania, miał dostęp do leczenia prowadzonego według jednakowych standardów jakości przy zapewnieniu koordynacji i ciągłości opieki. To właśnie poprawa organizacji procesu leczenia jest jednym z najważniejszych narzędzi skracania czasu oczekiwania na diagnostykę i terapię. Przyjęta aktualnie nowelizacja nie zmienia trójstopniowej struktury sieci. Wprowadza rozwiązania, które mają usprawnić funkcjonowanie systemu i skoncentrować go na pacjencie oraz jakości leczenia. Najważniejszym z nich jest wdrożenie elektronicznej karty diagnostyki leczenia onkologicznego, czyli e-DILO. Od 1 stycznia 2027 r. karta ta będzie prowadzona łącznie w systemie teleinformatycznym, co pozwoli na śledzenie ścieżki pacjenta, szybki przepływ informacji pomiędzy podmiotami leczniczymi, skuteczne monitorowanie terminowości realizowanych świadczeń i możliwość pozyskiwania wszelkich informacji z zakresu całej dokumentacji medycznej pacjenta.

Nowelizacja wzmacnia również koordynację opieki. Każdy pacjent jest prowadzony przez koordynatora opieki onkologicznej, co pomaga w realizacji badań, wizyt, kolejnych etapów leczenia. Doprecyzowano współpracę pomiędzy poszczególnymi poziomami sieci. Dla ośrodków SOLO I przewidziano obowiązek współpracy z ośrodkami SOLO III przy opiniowaniu planów leczenia. Dzięki temu pacjenci leczeni bliżej miejsca zamieszkania będą mieć zapewniony dostęp do wiedzy i doświadczenia ośrodków najwyższego poziomu referencyjnego. Jeżeli chodzi o kwestię dostępności świadczeń i czasu oczekiwania, istotne jest utrzymanie stabilności funkcjonowania sieci.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Tomasz Maciejewski**

Dlatego też nowelizacja wydłużyła okres kwalifikacji do sieci z 2 do 4 lat i przedłuża obowiązujące obecne kwalifikacje. Rozwiązanie to chroni pacjentów przed ryzykiem destabilizacji systemu i gwarantuje ciągłość udzielania świadczeń onkologicznych w czasie wdrażania.

Odnosząc się do pytania, do kryteriów dla SOLO III, chcę podkreślić, że obecnie nie są prowadzone działania zmierzające do obniżenia wymagań jakościowych dla najwyższego poziomu zabezpieczenia opieki onkologicznej. Ten kierunek, przede wszystkim kierunek zmian polega na tym, aby ocena ośrodków w coraz większym stopniu opierała się na rzeczywistych wynikach leczenia, mierzalnych wskaźnikach jakości oraz efektywności organizacji opieki i kompleksowości opieki nad pacjentem. SOLO III są ośrodkami odpowiedzialnymi za realizację najbardziej zaawansowanych świadczeń onkologicznych oraz za wsparcie merytoryczne pozostałych poziomów sieci. Ich rola jest kluczowa zarówno dla zapewnienia najwyższej jakości leczenia, jak i dla wyrównywania standardów opieki w całym kraju. Dlatego przyszłe zmiany kryteriów będą musiały zachowywać równowagę między wysokimi wymaganiami jakościowymi a zapewnieniem odpowiedniej dostępności świadczeń dla pacjentów.

Jednocześnie przypomnę, że nowelizacja wprowadza nowy model monitorowania jakości. Narodowy Fundusz Zdrowia będzie analizował osiągnięte przez ośrodki wskaźniki jakości, publikował wyniki ich oceny oraz wdrażał procedury naprawcze w przypadku niespełnienia minimalnych standardów. Oznacza to, że pacjent będzie miał coraz większą gwarancję, że leczenie realizowane jest nie tylko szybko, ale też skutecznie i z zapewnieniem najlepszych praktyk klinicznych.

Celem ministerstwa nie jest administracyjne przekształcanie sieci, ale budowa takiego systemu, w którym pacjent szybko trafia do właściwego ośrodka, szybko rozpoczyna leczenie, otrzymuje opiekę o potwierdzonej jakości. Właśnie temu służą elektroniczna procesy, wzmocnienie koordynacji opieki, monitorowanie jakości, zapewnienie stabilnego funkcjonowania Krajowej Sieci Onkologicznej i tworzenie ośrodków z możliwością zapewnienia kompleksowej, wysokojakościowej opieki w tym zakresie, czyli tej całej referencyjności trzech poziomów. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Ponownie proszę panią poseł Borowiec.

Posel Bożena Borowiec:

Panie Ministrze! Przedmiotowe rozporządzenie zakłada możliwość dostępu, nie lokalizacji, do bada-

nia z zakresu medycyny nuklearnej, w tym pozytonowej tomografii emisyjnej. Pozytonowa tomografia emisyjna znacznie częściej jest stosowana u pacjentów aniżeli brachyterapia. Bardzo proszę o odpowiedź na pytanie, dlaczego ministerstwo, dopuszczając możliwość dostępu do badania medycyny nuklearnej, nie dopuszcza brachyterapii. Województwo śląskie jest jednym z najbardziej zagęszczonych województw. W tej chwili SOLO III są dwa w Katowicach, jeden w Gliwicach i jeden w Częstochowie, co oznacza, że mieszkańcy Zagłębia na konsylia muszą dojeżdżać do Częstochowy albo na Górny Śląsk. *(Dzwonek)* Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Tomasz Maciejewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kryteria co do SOLO I, SOLO II i SOLO III są ustanawiane w ramach Krajowej Sieci Onkologicznej, Krajowej Rady Onkologicznej i w tym zakresie działania są podejmowane przez ekspertów, którzy są członkami tejże krajowej rady, są tworzone te wymagania i tego typu zalecenia, które są następnie realizowane przez Ministerstwo Zdrowia i NFZ w przypadku kontraktowania tychże świadczeń. W związku z powyższym, jeżeli istnieją takowe inicjatywa i potrzeba, proponuję zwrócić się do Krajowej Rady Onkologicznej w tym zakresie i tamże wnioskować o ewentualne zmiany kryteriów, bo to leży po stronie tegoż ciała. My jesteśmy jako Ministerstwo Zdrowia urzędem, który realizuje te zadania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zanim przystąpimy do kolejnego pytania, 3 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 05 do godz. 10 min 08)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 11. porządku dziennego.

Zapraszam na mównicę pana posła Krzysztofa Szymańskiego.

W imieniu Ministerstwa Infrastruktury będzie odpowiadał pan minister Arkadiusz Marchewka.

Posel Krzysztof Szymański:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! W powiecie puckim przygotowywana jest jedna z największych potencjalnych inwestycji przemysłowych na Pomorzu: kopalnia polihality. Projekt ten zakłada wydobycie do nawet 4 mln t polihality rocznie przy zasobach szacowanych na 300 mln t. Realizacja może kosztować do 10 mld zł, a rozpoczęcie eksploatacji to perspektywa ok. 10, może kilkunastu lat.

Kopalnia polihality nie może zostać zaprojektowana, a dopiero później podłączona do przypadkowo dostępnej infrastruktury. Państwo powinno równolegle przygotować kopalnię i cały multimodalny system jej obsługi. Najbardziej naturalnym morskim zapleczem tej inwestycji jest port we Władysławowie. Dzisiaj mogą do niego zasadniczo wchodzić statki o zanurzeniu do 4 m.

Dlatego pytam: Czy Ministerstwo Infrastruktury rozpocznie przygotowania do rozbudowy portu we Władysławowie do parametrów umożliwiających obsługę statków o zanurzeniu do 10 m? Chodzi o tor podejściowy, wejście do portu, falochrony, obrotnice, infrastrukturę dostępową, wpisanie do dokumentów rządowych i wieloletnich planów finansowych. Proszę wskazać, które te elementy zostaną sfinansowane z budżetu państwa, a które przez KGHM, zarządcę portów czy innych uczestników projektu.

Drugim warunkiem powodzenia inwestycji jest droga Via Maris. Droga ta ma połączyć Drogę Czerwoną w Gdyni i aglomerację trójmiejską właśnie z Władysławowem. Będzie potrzebna mieszkańcom, turystyce, portowi, a po uruchomieniu kopalni polihality stanie się również kluczowym elementem krajowej logistyki.

Dlatego pytam: Czy Via Maris zostanie uznana za inwestycję krajową i wpisana do rządowego programu drogowego i otrzyma zapewnione finansowanie?

I na koniec: Czy przygotowywana modernizacja linii kolejowej nr 213 zostanie rozszerzona o potrzeby transportu towarowego kopalni, w tym (*Dzwonek*) odpowiednio parametry techniczne, elektryfikację oraz połączenie z portem we Władysławowie? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę pana ministra Arkadiusza Marchewkę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Arkadiusz Marchewka:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Odpowiadając na pytanie dotyczące realizacji działań związanych z rozwojem infrastruktury, która

będzie służyć m.in. portowi we Władysławowie i całej tej części Pomorza, chciałbym zwrócić uwagę na inwestycje, które obecnie są realizowane. Zaczynając od tego, jak wygląda rozwój infrastruktury drogowej w kontekście również funkcjonowania powiatu puckiego.

Na poziomie krajowym w północnej części województwa pomorskiego powstała droga ekspresowa S6 łącząca Trójmiasto ze Szczecinem oraz Obwodnica Metropolii Trójmiejskiej. Warto zwrócić uwagę na to, że droga ekspresowa S6, która funkcjonuje od kilku tygodni, jest zdecydowanym usprawnieniem i zwiększeniem możliwości transportowych pomiędzy portami całego wybrzeża i już jest do dyspozycji tych, którzy korzystają z niej, szczególnie w kontekście przewozu towarów.

W resorcie infrastruktury został również opracowany projekt programu budowy dostępu drogowego do portu w Gdyni, tzw. Drogi Czerwonej, co zapewni źródło finansowania dla wysokopręstowego połączenia transportowego portu w Gdyni z resztą kraju i powiązanie z siecią drogową TEN-T. Jednocześnie budowa Drogi Czerwonej łączącej port w Gdyni z siecią autostrad i dróg krajowych w powiązaniu z planowaną rozbudową Portu Zewnętrznego w Gdyni przyczyni się również do rozwoju strategicznej pozycji portu w Gdyni.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę, skupiając się na tej części Pomorza, że również Gdynia w maju ogłosiła przetarg na projekt remontu estakady Kwiatkowskiego. Otwarcie ofert nastąpi pod koniec lipca tego roku i po podpisaniu umowy w terminie 16 miesięcy zostanie wykonana dokumentacja projektowa dla tego przedsięwzięcia.

Tutaj chciałbym również zwrócić uwagę, że podpisanie przez KGHM Polską Miedź SA i województwo pomorskie listu intencyjnego dotyczącego budowy kopalni polihality – chodzi o tzw. projekt Puck – to jednocześnie impuls i wyzwanie dla jednostek samorządu terytorialnego w wielu obszarach, w tym w zakresie infrastruktury drogowej. Ta współpraca jest realizowana na różnych poziomach i odnosi się do tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za kwestie infrastruktury zarządzanej zarówno na poziomie krajowym, jak i na poziomie samorządowym.

W tym miejscu chciałbym również zwrócić uwagę na to, że resort infrastruktury wspiera samorządy w realizacji ich zadań własnych poprzez wsparcie finansowe w budowie, przebudowie czy remontach dróg powiatowych oraz gminnych. Chciałbym zaznaczyć, że od 2024 r. na finansowanie budowy, przebudowy i remontu dróg powiatowych i gminnych dla województwa pomorskiego przeznaczyliśmy prawie 0,5 mld zł. W tej kwocie znalazły się m.in. środki dla powiatu puckiego oraz gmin powiatu w wysokości ponad 70 mln zł, co pozwoliło na realizację 17 inwestycji w okresie od 2024 r. do 2026 r. Patrząc jeszcze na kwestię Gdyni, widzimy, że prawie 36 mln zł zostało przeznaczone na realizację czterech inwestycji również w tym okresie 2-letnim.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Arkadiusz Marchewka**

Przechodząc do infrastruktury kolejowej, chciałbym zwrócić uwagę, że po podpisaniu listu intencyjnego, o którym już wspominałem, są realizowane i podejmowane działania związane z kwestiami projektowymi. PKP PLK obecnie przygotowują zakres etapu projektowego dla linii kolejowej nr 213. Celem będzie zwiększenie przepustowości tej linii oraz dostosowanie infrastruktury do przewidywanego rozwoju przewozów pasażerskich. PKP PLK uzyskały decyzję środowiskową dla rozbudowy linii kolejowej nr 213 na odcinku Reda – Władysławowo, obejmującą dwutorowość z miejscowymi ograniczeniami elektryfikacji linii, dedykowaną dla ruchu pasażerskiego.

Również w ubiegłym roku na wniosek strony kolejowej PKP PLK prowadziły rozmowy z przedstawicielami KGHM dotyczące udziału w przygotowaniu dokumentacji i późniejszej realizacji linii kolejowej nr 213. Te rozmowy dotyczyły właśnie dostosowania infrastruktury kolejowej do wprowadzenia ruchu pociągów towarowych na potrzeby przyszłych potrzeb transportowych związanych z planowaną realizacją kopalni polihality, tj. dotyczących przewozu polihality w kierunku portu morskiego, również do Gdyni.

PKP PLK w trakcie ostatnich kilkumiesięcznych działań przedstawiły również wstępny schemat funkcjonalny rozbudowy linii nr 213 na odcinku stacja Reda – stacja Władysławowo, uwzględniając dwutorowość linii, dedykowaną stację dla ruchu towarowego, elektryfikację linii kolejowej i dostosowanie obiektów inżynierskich do nośności ponad 220 kN na oś. To są kwestie dotyczące spraw związanych z realizacją infrastruktury drogowej oraz infrastruktury kolejowej w związku z infrastrukturą morską, czyli chodzi o port we Władysławowie, o który pytał pan poseł. Oczywiście zależy nam również na realizacji inwestycji, które służą poprawie i wzrostowi znaczenia portów regionalnych, do których Władysławowo się zalicza. Tutaj chcę przekazać panu posłowi informację, że we współpracy z Urzędem Morskim w Gdyni jeszcze w tym roku planujemy zrealizować aktualizację rozwoju koncepcji funkcjonowania portu. *(Dzwonek)* Jesteśmy odpowiedzialni za infrastrukturę dostępową do portu we Władysławowie, a w ciągu najbliższych miesięcy planujemy zabezpieczyć środki finansowe...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

I ponownie proszę pana posła Szymańskiego.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Arkadiusz Marchewka:**

...na wykonanie badań geologicznych i analizę finansowania, jak również przygotowujemy kartę inwestycyjną projektu. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę.

Poseł Krzysztof Szymański:

Pani Minister! Mam pytanie dotyczące roli KGHM-u w tym przedsięwzięciu. Czy KGHM podejmie ostateczną decyzję inwestycyjną dopiero wtedy, gdy państwo zapewni finansowanie niezbędnej infrastruktury transportowej? Czy spółka dopuszcza rozpoczęcie inwestycji bez gwarancji budowy portu, dróg i kolei? Czy KGHM ma już docelową koncepcję logistyczną wywozu urobku? I wreszcie czy KGHM prowadzi już z Ministerstwem Infrastruktury oraz samorządami uzgodnienia dotyczące niezbędnych inwestycji drogowych, kolejowych i portowych, czy też kwestie infrastrukturalne zostaną rozwiązane dopiero po podjęciu decyzji o budowie kopalni? Czy spółka zakłada wykorzystanie portu we Władysławowie jako portu obsługującego tę inwestycję, czy też cały transport ma zostać skierowany do portu w Gdyni? Jeżeli port we Władysławowie jest brany pod uwagę, to czy KGHM jest gotowy współuczestniczyć w finansowaniu jego rozbudowy? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Na to pytanie odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych pani minister Eliza Zeidler.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Aktywów Państwowych
Eliza Zeidler:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na to dodatkowe pytanie dotyczące planowanej inwestycji, chcę poinformować, że w dniu 3 lipca bieżącego roku spółka KGHM i województwo pomorskie podpisały list intencyjny. List intencyjny jest pierwszym krokiem mającym na celu przygotowanie tej inwestycji – inwestycji polegającej na budowie kopalni polihality. To ma być pierwsza tego typu inwestycja w Polsce i jedno z najbardziej perspektywicznych przedsięwzięć dla krajowego rynku nawozowego. Projekt ten to nie projekt na 2–3 lata, to projekt na ponad dekadę, więc jego przygotowanie również wymaga czasu. Ten list intencyjny, który został zawarty pomiędzy spółką a samorządem, jest wyrazem troski i wyrazem pełnej świadomości po stronie spółki KGHM, że takie inwestycje wymagają współpracy – współpracy ze strony administracji publicznej, spółek z udziałem Skarbu Państwa, bo to taka właśnie spółka ma realizować to poważne przedsięwzięcie. Ale również istotne jest, żeby stworzyć solidne podstawy dla długoterminowych inwestycji.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Eliza Zeidler

Proces przygotowania tej inwestycji i jej realizacji nie obędzie się również bez prawdziwego dialogu z lokalnymi społecznościami, i właśnie do tego spółka się przygotowuje. Spółka jest w pełni świadoma konieczności wzmocnienia i rozbudowy infrastruktury, ale ta infrastruktura już dzisiaj jest rozbudowywana, o czym pan minister Marchewka przed chwilą dosyć szczegółowo opowiedział. Rozbudowa infrastruktury, zapewnienie odpowiedniej infrastruktury zarówno drogowej, kolejowej, jak i portowej będzie wynikiem dalszych rozmów, które już dzisiaj są prowadzone. Ostateczne rozwiązania, takie które zapewnią odpowiednią obsługę inwestycji, będą przygotowane w takim terminie, ażeby infrastruktura była gotowa w momencie, kiedy gotowa będzie kopalnia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Kolejne pytanie zadaje pan poseł Wnuk. Skierowane jest ono do ministra spraw zagranicznych, w imieniu którego odpowiada pan minister Ignacy Niemczycki.

Bardzo proszę.

Poseł Kamil Wnuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Mam pytanie w sprawie asymetrycznego uwzględnienia płci w projekcie zaleceń Rady Unii Europejskiej dla Polski.

Szanowny Panie Ministrze! Polityka równości szans powinna opierać się na rzetelnej diagnozie i uwzględnianiu problemów wszystkich grup społecznych. Dotyczy to zarówno kobiet, jak i mężczyzn, zarówno dziewcząt, jak i chłopców. Skuteczne projektowanie polityk publicznych wymaga dostrzegania nierówności tam, gdzie one występują, niezależnie od tego, której płci dotyczą.

Projekt zaleceń Rady Unii Europejskiej dla Polski w ramach europejskiego semestru trafnie wskazuje szereg wyzwań dotyczących sytuacji kobiet, takich jak aktywność zawodowa, ubóstwo emerytalne czy udział w kierunkach STEM. Jednocześnie dokument nie odnosi się w żaden sposób do problemów, z którymi mierzą się chłopcy i mężczyźni, mimo że dostępne dane wskazują na ich występowanie. Dotyczy to m.in. słabszych wyników edukacyjnych chłopców w zakresie czytania, niewielkiej reprezentacji mężczyzn w niektórych zawodach takich jak nauczyciel, w zawodach opiekuńczych czy pomocowych. Nie chodzi o ograniczenie działań na rzecz kobiet ani o przeciwstawianie sobie potrzeb obu płci, wręcz przeciwnie. Polityka równościowa powinna być wiarygodna i tylko wtedy będzie dobra dla wszystkich obywateli, gdy będzie opierała się na jednakowych standardach diagnozy dla kobiet i mężczyzn.

W związku z tym zwracam się do pana ministra z pytaniem: Jakie stanowisko zajmował polski rząd podczas prac nad zaleceniami Rady Unii Europejskiej dla Polski? Czy zgłaszał uwagi dotyczące potrzeby uwzględniania problemów dotyczących zarówno kobiet, jak i mężczyzn oraz dziewcząt i chłopców? Czy Rada Ministrów zamierza przyjąć zasadę, że wzdrzanie zaleceń Unii Europejskiej będzie poprzedzone analizą ich wpływu na obie płcie i monitorowane z wykorzystaniem danych w podziale na kobiety i mężczyzn? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Ignacy Niemczycki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że odniesienie rządu do treści zaleceń Rady UE dla Polski zostało ujęte w stanowisku rządu przekazanym do Sejmu i Senatu 14 lipca. Rząd RP jest zawsze aktywny w trakcie tego dialogu. Zgłaszamy uwagi do przedstawionych zaleceń, więc nie jest tak, że po prostu przyjmujemy zalecenia i nie reagujemy.

Odnosząc się do pytania pierwszego, chciałbym zaznaczyć, że zalecenia dotyczą szeroko rozumianej gospodarki, polityki makroekonomicznej, finansów, kwestii energetycznych. Te obszary nie są jednak rozpatrywane w kontekście podziału na płeć. W ramach prac na forum komitetów przygotowawczych Rada Polska zgłaszała uwagi w obszarach inwestycji w infrastrukturę podwójnego zastosowania czy redukcji nierówności terytorialnych nierówności, w tym redukcji nierówności pomiędzy wiejskimi i miejskimi obszarami. Chodziło też o uwzględnienie transportu w ramach działań na rzecz zwiększania dostępności i jakości infrastruktury, promowanie inwestycji i transportu multimodalnego. W tym zakresie, o który pan poseł pytał, Polska zgłosiła m.in. uwagę dotyczącą wykreślenia zapisu o niskim poziomie aktywności zawodowej kobiet w Polsce, motyw 45. Została ona uwzględniona.

Odnosząc się do pytania drugiego, chciałbym poinformować, że zagadnienia te nie są przedmiotem tegorocznych zaleceń Rady UE dla Polski. Myślę, że w tym momencie warto też odnotować, chociaż pan poseł słusznie o tym powiedział, że co do zasady nie ma co przeciwstawiać potrzeb jednej i drugiej grupy, że sytuacja mężczyzn na rynku pracy jest pod wieloma względami – a właśnie rynek pracy też jest obszarem zaleceń – korzystniejsza niż sytuacja kobiet. Mężczyźni stanowią ok. 57% osób pełniących funkcje kierownicze. Wskaźnik zatrudnienia mężczyzn jest wyższy niż wskaźnik zatrudnienia kobiet. Stopa bezrobocia w przypadku mężczyzn jest niższa niż

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych Ignacy Niemczycki**

w przypadku kobiet itd. Zauważalny jest jednak problem częstszego porzucania przez mężczyzn edukacji przed ukończeniem szkoły średniej i niższego udziału w kształceniu na poziomie wyższym, co przekłada się na ich kierunki aktywności zawodowej. Dlatego „Krajowy program działań na rzecz równego traktowania”, już trochę wychodzę poza ten obszar zaleceń, przewiduje promowanie wśród mężczyzn kierunków studiów i zawodów postrzeganych jako sfeminizowane.

Odnosząc się do pytania trzeciego, chciałbym poinformować, że Komisja Europejska nie odnosi zagadnień ujmowanych w zaleceniach wydawanych od 2011 r. do płci. Realizacja zaleceń odbywa się natomiast na poziomie poszczególnych resortów, które mogą, jeśli uznają to za zasadne, wprowadzić w swoich działaniach podział na płeć i dokonywać pod tym kątem stosownej analizy. Podstawę dla tego rodzaju analiz i monitorowania stanowi już wspomniany przeze mnie „Krajowy program działań na rzecz równego traktowania” na lata 2022–2030. Ten dokument zakłada opracowanie koncepcji systemu gromadzenia i monitorowania danych dotyczących równego traktowania kobiet i mężczyzn oraz innych grup społecznych. Chciałbym też zwrócić tu uwagę, że za monitorowanie wdrażania przez Polskę zaleceń Rady odpowiada Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Myślę, że w tej kwestii ważną osobą jest też oczywiście pani minister Kotula. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

(*Posel Kamil Wnuk: Dziękuję.*)

Panie ministrze, pan poseł jest usatysfakcjonowany.

Pani poseł Monika Rosa skieruje pytanie do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W imieniu pani minister odpowie pan minister Maciej Wróbel.

Bardzo proszę.

Posel Monika Rosa:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Żyjemy w czasach, w których dostęp do informacji jest właściwie nieograniczony, informacje są na wyciągnięcie ręki, ale jednocześnie w tym zalewie informacji w mediach społecznościowych, w Internecie ciężko jest odróżnić te prawdziwe od fałszywych. Chyba już wszyscy mamy z tym problem. Rozwój sztucznej inteligencji, deepfake, fałszywe zdjęcia, fałszywe informacje, fałszywe filmiki sprawiają, że dezinformacja staje się jednym z najważniejszych wyzwań dla bezpieczeństwa państwa, dla spójności i odporności społecznej. Mamy coraz więcej informacji, które mówią o manipulowaniu opinią publiczną, wpływaniu na wyniki wyborów, wyłudzeniach, ale

przede wszystkim o zagrożeniach dla bezpieczeństwa państwa czy też kreowaniu nastrojów np. antyuchodźczych, antyukraińskich. Są to też działania inspirowane przez Federację Rosyjską. Szczególnie narażone są dzieci i młodzież, dla których media społecznościowe są głównym, jeśli nie jedynym, źródłem informacji, ale te zagrożenia dotyczą także osób starszych, które często padają ofiarą internetowych oszustw. Dlatego coraz częściej podkreślamy konieczność edukacji medialnej, która będzie i powinna być jednym z filarów budowania odporności społecznej na dezinformację.

Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź na pytanie, jakie działania podejmuje rząd, jakie działania podejmuje resort, także we współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej, aby walczyć z dezinformacją, ale także aby edukować młode osoby w zakresie edukacji medialnej, w zakresie oddzielania prawdy od fałszu i radzenia sobie z dezinformacją. Jakie działania są realizowane oraz jakie są planowane, także w zakresie higieny cyfrowej osób młodych i osób dorosłych, ogólnie odnośnie do tworzenia, stawiania się świata cyfrowego światem bezpieczniejszym? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę pana ministra Macieja Wróbla.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Maciej Wróbel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za to pytanie. Rzeczywiście edukacja medialna jest absolutnie istotnym elementem. Rząd w tym zakresie podejmuje konkretne działania, chociaż zgodnie z ustawą o radiofonii i telewizji to Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji odpowiada za edukację medialną i współpracę w tym zakresie z innymi podmiotami. Tu jednak brak jakichkolwiek dowodów na sukcesy w tej dziedzinie. Wręcz przeciwnie, tak na marginesie można powiedzieć, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wręcz otoczyła parasolem ochronnym pewne media, które szerzą dezinformację w naszym kraju. W ostatnich miesiącach Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz z podległymi instytucjami, szkołami, instytutami, ale także z mediami publicznej radiofonii i telewizji zrealizowało i realizuje dokładnie 314 zadań o charakterze lokalnym i ogólnopolskim z zakresu edukacji medialnej adresowanych do różnych grup wiekowych, jednak ze szczególnym uwzględnieniem dzieci i młodzieży. Gdyby pani posłanki i panowie posłowie chcieli się zapoznać, to ja tę całą listę specjalnie przygotowałem, aby była do wglądu, jeżeli chodzi o to, jak to w naszym kraju wygląda.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Maciej Wróbel

Warte uwagi w tym kontekście jest zaangażowanie chociażby nadawców publicznych, którzy realizują działania z zakresu edukacji medialnej poprzez dedykowane audycje radiowe i telewizyjne, ale także warsztaty terenowe czy prowadzenie wyspecjalizowanych centrów szkoleniowych. Podam kilka przykładów. Centrum Edukacji Medialnej Polskiego Radia to wyspecjalizowana jednostka publicznego nadawcy, która prowadzi warsztaty i szkolenia m.in. ze zwalczania dezinformacji. Tłumaczy np., jak profiluje się nagłówki portali, które same w sobie rzadko są źródłem informacji, bo w tej materii liczą się przecież klikbajty, więc tytuł bardzo często nie ma nic wspólnego z prawdą, a już na pewno nie ma nic wspólnego z treścią artykułu. Kolejny przykład to działania oddziałów regionalnych Telewizji Polskiej. Przykładem są np. warsztaty edukacji medialnej TVP3 Poznań, gdzie uczestnicy uczą się, jak odróżnić rzetelny news od fake newsa. Powstało także Centrum Edukacji Medialnej Radia Kielce. To jednostka, które edukuje w zakresie tworzenia przekazu informacyjnego i odróżniania informacji prawdziwych i rzetelnych od treści zmanipulowanych. Mówiąc o publicznym nadawcy, warto wspomnieć też o programach telewizji polskiej „Wykrywacz kłamstw” czy „Sprawdzamy”, które emitowane są w TVP Info i zajmują się właśnie weryfikacją informacji, walką z dezinformacją. We współpracy z Polską Agencją Prasową, Polskim Radiem i Telewizją Polską wspólnie uruchomiono portal Sprawdzamto.pl, który także zajmuje się bieżącym dementowaniem nieprawdziwych informacji. Nie bez znaczenia w tej materii jest współpraca naszego resortu z Ministerstwem Cyfryzacji, bo to w imieniu ministra cyfryzacji Państwowy Instytut Badawczy NASK koordynuje szereg działań, które mają zminimalizować zjawisko fałszywych informacji, a także edukuje w zakresie ich rozpoznawania.

W zeszłym roku rząd przyjął projekt ustawy, która wzmocniła ochronę użytkowników oraz nadzór nad platformami cyfrowymi. Ustawa ta oczywiście wyszła z parlamentu, ale ta ustawa znalazła się w gronie 39 innych ustaw, które zawetował prezydent. Zdając sobie oczywiście sprawę z zagrożeń, o których pani posłanka mówiła w swoim wystąpieniu, które płyną z obecności dzieci i młodzieży w przestrzeni mediów społecznościowych, uznaliśmy za konieczne, aby ten moduł edukacji medialnej znalazł się w podstawie programowej dla szkół podstawowych. Nowa podstawa opracowana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej uwzględnia to zagadnienie. Ona kładzie nacisk na umiejętności w zakresie korzystania z mediów. Zajęcia realizowane będą w ramach języka polskiego, informatyki i edukacji obywatelskiej. Skupiać się będą na weryfikacji informacji, higienie cyfrowej i krytycznym myśleniu. Kiedyś źródłem informacji były media, byli dziennikarze. Dziś informację może podać każdy. Każdy, mając smartfon, dostęp do platformy społecznościowej, staje się dziennikarzem amatorem. Ale nie

weryfikując prawdziwość treści, które podajemy dalej, stajemy się nie tylko ofiarami dezinformacji, ale stajemy się też narzędziem dezinformacji. Stąd właśnie edukacja medialna, która pozwala odróżnić fakty od opinii, chroni przed fake newsami i manipulacją w sieci. Ponadto uczy bezpiecznego korzystania z technologii i buduje świadomość tego, jak działają algorytmy, jak działa sztuczna inteligencja. Edukacja medialna zapewnia także większe bezpieczeństwo w sieci, ponieważ zwiększa świadomość o zagrożeniach, takich jak cyberprzemoc, phishing, kradzież tożsamości, deepfake itp. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Pani poseł, chętnie to pani przekażę.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Drugie pytanie zada pan poseł Paweł Bliźniuk.

Poseł Paweł Bliźniuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W ostatnich latach wielokrotnie zwracano uwagę, że sama umiejętność korzystania z nowych technologii nie oznacza jeszcze umiejętności krytycznej oceny informacji. Młodzi ludzie bardzo sprawnie posługują się mediami społecznościowymi, jednak często nie potrafią rozpoznać manipulacji, deepfake'ów, a także materiałów czy też treści tworzonych przy użyciu sztucznej inteligencji.

Eksperci od edukacji, kultury i bezpieczeństwa zgodnie podkreślają, że konieczne jest rozwijanie kompetencji medialnych już od najmłodszych lat oraz wyposażanie uczniów w praktyczne narzędzia pozwalające świadomie poruszać się w przestrzeni cyfrowej. Dlatego pytam o nowe inicjatywy przygotowane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz współpracujące instytucje. Proszę również o informację, jakie zmiany w podstawie programowej zostały wprowadzone *(Dzwonek)*, aby edukacja medialna na stałe znalazła swoje miejsce w polskich szkołach i skutecznie przygotowywała uczniów do funkcjonowania we współczesnym świecie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan minister Maciej Wróbel.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Maciej Wróbel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego we współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej, tak jak mówiłem w pierwszej części, podjęło działania. Te działania zmierzają do tego, aby dodać dwa nieobowiązkowe przedmioty nauczania.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Maciej Wróbel

Od września 2026 r. do podstawy programowej jako przedmiot nieobowiązkowy dodana zostanie wiedza o mediach, w przyszłości także wiedza o filmie. Oczywiście uzasadnienie powstania przedmiotu wiedza o mediach jest proste – to konieczność wykształcenia wśród młodych pokoleń Polek i Polaków świadomości funkcjonowania w profesjonalnych mediach elektronicznych. Dzisiaj Internet absolutnie, całkowicie przenika do naszego życia osobistego, zawodowego, społecznego, ale też oczywiście politycznego i nowe media z jednej strony są narzędziem rozwoju, ale z drugiej równolegle widoczne są ich toksyczne aspekty. Dlatego szkoła powinna mieć możliwość rozwijania kompetencji cyfrowych swoich uczniów, uświadamiania, czym jest technofeudalizm, na czym polegają platformizacja i algorytmizacja, jakie zagrożenia niesie ze sobą zjawisko bańki filtrującej, gdzie użytkownikom prezentuje się wyłącznie te treści, które powinny im się podobać.

Ale w tym roku także uruchamiamy projekt „What the FEJK”, który będzie prowadzony przez Narodowe Centrum Kultury Filmowej w Łodzi, więc cieszę się, że pan poseł ziemi łódzkiej o to dzisiaj pyta. To będzie specjalistyczny wydział EC1 Łódź – Miasto Kultury. Inauguracja tego programu zaplanowana jest na wrzesień tego roku i ma objąć najbliższe 2 lata. Program będzie skierowany do uczniów klas IV–VIII szkół podstawowych i oczywiście do uczniów szkół ponadpodstawowych. Program ma wypełnić tę lukę edukacyjną, która się pojawiła, poprzez wyposażenie uczniów w praktyczne umiejętności weryfikacji źródeł informacji. Zajęcia będą realizowane w trzech modułach – pierwszy: What the FEJK Talks, drugi: What the FEJK Class, trzeci: What the FEJK Lab. Pierwszy z nich skupi się na teorii związanej z dezinformacją. Będzie to program połączony także z seansami filmowymi, filmami dokumentalnymi, fabularnymi, animowanymi. Drugi moduł będzie realizowany w kinie, gdzie lekcja będzie prowadzona na wystawie stałej pod hasłem „Propaganda, manipulacja, cenzura”. Trzeci obejmie praktyczne zmierzenie się z tematem, czyli warsztaty w studiach filmowych, gdzie będzie prowadzona klatka po klatce analiza, jak rozpoznawać fake newsy, jak czasami słowo dopełnia obraz, który nie ma nic wspólnego ze słowem. Na pierwszy rok szkolny programu, czyli od września 2026 r. do czerwca 2027 r., przygotowaliśmy 75 tys. miejsc dla uczniów. Program w całości sfinansujemy z budżetu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytania będą zadawać państwo posłowie Paweł Szrot i Joanna Borowiak. Skierowane są one

do ministra aktywów państwowych. W jego imieniu odpowiada pani minister Eliza Zeidler. Dlatego też bardzo prosimy panią minister do nas.

Ale przedtem pan poseł Paweł Szrot.

Posel Pawel Szrot:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam do pani minister pytania w związku z sytuacją Inowrocławskich Kopalni Soli Solino SA, ale też w kontekście planowanej transakcji sprzedaży przedsiębiorstwa Qemetica Soda Polska SA niemieckiej firmie, niemieckiej grupie K+S.

Na początku czerwca dowiedzieliśmy się o podpisaniu umowy przedwstępnej dotyczącej sprzedaży tego przedsiębiorstwa niemieckiemu podmiotowi. Ta umowa ma zostać sfinalizowana w I kwartale kolejnego, przyszłego roku. Powstają poważne obawy, czy w czasie tej transakcji zabezpieczono strategiczny interes państwa polskiego. Według informacji, które są przekazywane, ta transakcja ma nie dotyczyć zahibernowanego obecnie, czyli de facto zlikwidowanego, zakładu sodowego w Janikowie, a nowy inwestor nie zamierza, co za tym idzie, kupować solanki z kopalni Solino. Te transfery solanki między Solino a Qemetica są potrzebne do tłoczenia surowców energetycznych z podziemnych magazynów paliw płynnych na wypadek kryzysu związanego z bezpieczeństwem państwa.

Dlatego też mam pytania do pani minister. Rozumiem, że to są transakcje między prywatnymi podmiotami, ale jest też tutaj miejsce na aktywność państwa polskiego. Czy nie jest zasadne wpisanie przedsiębiorstwa Qemetica Soda Polska do wykazu podmiotów podlegających ochronie, zgodnie z art. 4 ust. 2 ustawy o kontroli niektórych inwestycji, na listę podmiotów chronionych? Czy nie byłoby zasadne w ramach nadzoru właścicielskiego nad Orlenem SA wpłynięcie na takie decyzje tego koncernu narodowego, które by skutkowały nabyciem *(Dzwonek)* przez niego przedsiębiorstwa Qemetica Soda Polska SA? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo panią minister Elizę Zeidler.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Aktywów Państwowych
Eliza Zeidler:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie dotyczące spółki Solino, wydaje się, że należy w pierwszej kolejności zacząć od kwestii protestu, który odbywa się w tej spółce, bo w tym kontekście to pytanie, jak rozumiem, jest zadawane.

(Poseł Paweł Szrot: Owszem.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Eliza Zeidler

To kilka faktów. W dniu 16 marca 2026 r. spółka Solino z siedzibą w Inowrocławiu, będąca spółką kontrolowaną przez Orlen SA, została poinformowana w wiadomości e-mail o wszczętym proteście głodowym w spółce. Podkreślić należy, że żaden związek zawodowy, jak również sami protestujący przed wszczęciem protestu nie zgłosili żadnych żądań w stosunku do pracodawcy, którym jest Solino SA. Nie podjęto żadnych prób rozmowy z pracodawcą przed rozpoczęciem tego protestu. Tym samym nie było możliwości podjęcia ze strony pracodawcy rokowań przewidzianych w obowiązujących przepisach, w szczególności w ustawie o związkach zawodowych. Ogłoszenie strajku powinno, jak państwo wiecie, być poprzedzone dopełnieniem formalnych wymagań określonych w ustawie, zgodnie z którymi decyzja o ogłoszeniu strajku przez związek zawodowy powinna uzyskać akceptację większości pracowników zakładu pracy, a samo zgłoszenie strajku powinno nastąpić co najmniej na 5 dni przed jego rozpoczęciem. W tym przypadku warunki te nie zostały spełnione. W związku z tym nie możemy zakwalifikować tego protestu głodowego jako strajku w rozumieniu ustawy.

Spółka Orlen przekazała również informacje, że Zarząd IKS Solino nie planuje ograniczeń zatrudniania pracowników w obszarze produkcji i sprzedaży soli. Poziom zatrudnienia w spółce jest stabilny i obecnie wynosi blisko 250 etatów. W latach 2025–2026 nie zostały podjęte żadne decyzje dotyczące redukcji zatrudnienia i uruchomienia programów dobrowolnych odejść. Solino nie prowadziła i nie prowadzi działań, które mogłyby być interpretowane jako ograniczanie zatrudnienia w jakimkolwiek obszarze jej działalności.

Orlen wskazuje, że Solino zapewnia stabilne warunki pracy i pozostaje w bieżącym dialogu ze stroną społeczną, utrzymując regularne kontakty ze wszystkimi organizacjami związkowymi zainteresowanymi udziałem w takich spotkaniach. W dniu 9 marca 2026 r. podpisano porozumienie płacowe z reprezentacją organizacji związkowych zrzeszających ok. 80% pracowników zrzeszonych w związkach zawodowych. Porozumienie jest korzystne dla pracowników, gwarantuje podwyżki wynagrodzeń oraz dodatkowe korzyści.

Przedstawione przez Orlen informacje nie potwierdzają istnienia sugerowanego przez komisję zakładową NSZZ „Solidarność” zagrożenia nieodwracalną likwidacją, demontażem lub wyprzedażą infrastruktury o znaczeniu strategicznym. Nie występuje także zagrożenie zwolnieniami pracowników. Do Ministerstwa Aktywów Państwowych nie wpłynęły informacje od pozostałych związków zawodowych działających w Solino czy też ich central, które wskazywałyby na ryzyko i zagrożenia podobne do tych zgłaszanych przez komisję zakładową NSZZ „Solidarność”.

Dialog jest najlepszym sposobem rozwiązywania sporów, umożliwia rzetelne przedstawianie stanowisk, dyskusję i wypracowanie porozumień. Dlatego Ministerstwo Aktywów Państwowych z zadowole-

niem i nadzieją na omówienie postulatów w trakcie rozmów przyjęło inicjatywę wojewody kujawsko-pomorskiego, który w dniu 14 kwietnia 2026 r. zwołał wojewódzką radę dialogu społecznego. W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele Ministerstwa Aktywów Państwowych, ale zaproszenia na to posiedzenie otrzymały wszystkie związki zawodowe. Niemniej jednak przedstawiciele komisji zakładowej NSZZ „Solidarność” nie wzięli w nim udziału. Takie działania możemy odczytywać tylko jako rezygnację z możliwości rozmowy na temat zgłoszonych przez siebie postulatów. Niezależnie od tego MAP w dalszym ciągu zachęca do przerwania tego rotacyjnego protestu głodowego i podjęcia dialogu z zainteresowanymi stronami. Nadmienię, że protest ten prowadzi czterech pracowników: rotacyjnie i – tak jak wskazałam – niezgodnie z trybem wynikającym z przepisów ustawy.

Niezależnie od tego, odnosząc się do postulatów, które są podnoszone, i zadanego pytania, mówię, że dzisiaj Orlen SA nie identyfikuje przesłanek uzasadniających przejęcie przez Skarb Państwa tych aktywów spółki Qemetica. Spółka ta według naszej wiedzy nie wycofuje się z rynku soli w Polsce. Przeprowadza transakcje. Produkcja sody i produkcja soli stanowią odrębne przedmioty działalności. Zakład sodowy Qemetiki w Inowrocławiu funkcjonuje. Sprzedaż dotyczy działalności solnej obejmującej dwa zakłady.

Bezpieczeństwo państwa w zakresie magazynowania ropy i paliw nie jest uzależnione od przejęcia aktywów Qemetiki. System zapasów obowiązkowych funkcjonuje w oparciu o ustawowy podział odpowiedzialności. Producenci i handlowcy odpowiadają za 47 dni zapasów obowiązkowych, natomiast Rządowa Agencja Rezerw Strategicznych – za 43. Infrastrukturą kluczową dla bezpieczeństwa energetycznego jest m.in. podziemny magazyn ropy i paliw Góra, który posiada odpowiednią pojemność i umożliwia utrzymanie strategicznych zapasów ropy i paliw. Funkcjonowanie tego systemu nie wymaga przejęcia aktywów Qemetiki.

Orlen w 2025 r. przeprowadził analizę możliwości przejęcia polskiego biznesu sodowego Qemetiki. Po dokonanej ocenie potencjalnych synergii i znaczenia aktywów dla Grupy Orlen nie zdecydowano się na złożenie oferty. Decyzja ta została podjęta na podstawie przesłanek biznesowych, ale również (*Dzwonek*), a może i przede wszystkim, strategicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę panią poseł Joannę Borowiak.

Poseł Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Mówicie państwo o dialogu. Przecież ewidentnie nie chcecie rozmawiać z protestującymi pracownikami IKS Solino. To wasi przedstawiciele powiedzieli, że są gotowi do

Posel Joanna Borowiak

rozmów, uwaga, w 72 godziny po zakończeniu prote-
stu. To znaczy, że stawiacie państwo warunki i pre-
zentujecie pozycję siły.

Sprawa IKS Solino, sprawa przyszłości IKS Soli-
no to kwestia bezpieczeństwa Polski. Stabilność So-
lino to również stabilność Anwilu Włocławek, kolej-
nego ogromnego zakładu. Pani minister, jestem zdum-
miona, i pracownicy również są zdumieni, że obecny
rząd nie widział nic niewłaściwego w tym, żeby wpi-
sać komercyjną stację telewizyjną na listę spółek
strategicznych Skarbu Państwa, a taką firmę, która
tak naprawdę odpowiada za bezpieczeństwo kraju,
pozostawić (*Dzwonek*) samą sobie.

Pani Minister! Kiedy zaczniecie rozmawiać z pra-
cownikami? Kiedy zaczniecie ich szanować? Na wła-
sne oczy widzieliśmy, że wygląda to zupełnie inaczej,
niż pani mówi. Pani odczytała tutaj informacje, na-
tomiasz pokazujecie państwo, że nie jesteście zainte-
resowani ani przyszłością tej firmy, ani przede wszyst-
kim przyszłością pracowników.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę panią minister o udzielenie odpo-
wiedzi.

Posel Joanna Borowiak:

Proszę, panie marszałku, jeszcze pół zdania.

Pani powiedziała, że warunki pracy w IKS Solino
są stabilne. Są tak stabilne, pani minister, że od po-
łowy marca protestują pracownicy.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Aktywów Państwowych
Eliza Zeidler:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W odniesieniu do
kwestii wpisania podmiotów na odpowiednie listy po-
staje mi zadać pytanie: Jeżeli to tak strategiczne
podmioty, to dlaczego nie zrobiliście tego państwo
przez 8 lat, kiedy mieliście takie możliwości? (*Oklaski*)

(*Posel Joanna Borowiak*: Bo nie było planów sprze-
daży Niemcom.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł...

(*Posel Joanna Borowiak*: Dobrze. Ja już nie będę,
ja tylko raz powiedziałam.)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Aktywów Państwowych
Eliza Zeidler:**

Jeżeli chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa, to
w części już odpowiedziałam na to pytanie.

(*Posel Joanna Borowiak*: Nie.)

Zapewnienie bezpieczeństwa w różnych obszarach
jest naszym nadrzędnym celem. Jak powiedziałam,
bezpieczeństwo jest zapewnione, jeżeli chodzi o maga-
zynowanie ropy i paliw. Jeżeli mogę uzupełnić, to bez-
pieczeństwo magazynowe państwa jest zabezpieczone
również poprzez istniejące rozwiązania prawne, orga-
nizacyjne, infrastrukturalne. Tak jak powiedziałam,
za utrzymywanie zapasów odpowiadają zarówno pod-
mioty rynkowe, jak i RARS. Samo Solino dysponuje
infrastrukturą wykorzystywaną przez grupę Orlen,
w tym kopalniami soli, systemami dostawy solanki. Nie
ma obecnie potrzeby tworzenia dodatkowego podmiotu
państwowego.

Funkcjonowanie PMRiP „Góra” nie jest w żaden
sposób zagrożone. Magazyn posiada własne rozwią-
zania technologiczne, a proces zatłaczania, wytlacza-
nia ropy, paliw odbywa się przy wykorzystaniu istnie-
jącego frontu solankowego. Niemniej, co jest oczywi-
ste, Orlen jako właściciel kopalni, ale też Orlen jako
jeden z podmiotów odpowiedzialnych za zapewnienie
bezpieczeństwa państwa w strategicznych obszarach
cały czas analizuje okoliczności funkcjonowania tej
spółki – chodzi o funkcjonowanie rynku – i podejmuje
takie działania, które są niezbędne, aby to bezpieczeń-
stwo było zapewnione.

Odnosząc się do kontekstu rozmów i prowadzone-
go dialogu, spółka cały czas jest otwarta na prowa-
dzenie dialogu. Tak jak powiedziałam, porozumienie
zostało zawarte. Jeżeli chodzi o protest, to też już
powiedziałam – protestuje 4 pracowników z 250.

(*Posel Joanna Borowiak*: To nie jest prawda, pani
minister.)

I na rozmowy z tymi pracownikami w dalszym
ciągu sama spółka jest otwarta.

(*Posel Joanna Borowiak*: My tam byliśmy w prze-
ciwieństwie do pani.)

Wojewoda kujawsko-pomorski był gotowy, zapro-
sił, przedstawiciele związku nie stawili się. Tak że
w dalszym ciągu wola rozmowy o kwestiach istot-
nych dla funkcjonowania spółki i pracowników po
stronie spółki jest. Zresztą sam pan poseł Szrot prze-
konał się o tym, kiedy w trybie interwencji poselskiej
udał się do spółki (*Dzwonek*) i odbył z panem preze-
sem spokojną i rzeczową rozmowę. Dziękuję bardzo.
(*Oklaski*)

(*Posel Paweł Szrot*: Tylko za pierwszym razem,
za drugim razem...)

(*Posel Joanna Borowiak*: Nie chciał rozmawiać
prezes.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Państwo posłowie Anna Sobolak i Łukasz Horbатовski będą kierowali swoje pytania do ministra finansów i gospodarki. Będzie odpowiadał na nie pan minister Michał Jaros, który już jest na sali.

Zatem bardzo proszę panią poseł Annę Sobolak.

Poseł Anna Sobolak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podczas Taiwan Expo 2026 w Warszawie oficjalnie ogłoszono realizację jednej z najważniejszych inwestycji technologicznych ostatnich lat – budowę tajwańskiego parku technologicznego w Miękinii na Dolnym Śląsku. To makroekonomiczny przełom cyfrowy i przemysłowy. Pierwszym etapem tego przedsięwzięcia będzie inwestycja firmy Foxconn, światowego lidera produkcji elektroniki i serwerów dla sektora sztucznej inteligencji. To sukces, który jednak nie wydarzył się z dnia na dzień. Jest efektem wielu miesięcy konsekwentnie prowadzonych rozmów i budowania zaufania z partnerami z Tajwanu.

Panie Ministrze! Warto przypomnieć, że już w grudniu 2024 r. odbył pan pierwszą misję gospodarczą na Tajwan. W kolejnych miesiącach Ministerstwo Rozwoju i Technologii konsekwentnie rozwijało relacje z tajwańskimi partnerami. Równolegle Stowarzyszenie TEEMA, zrzeszające 3 tys. przedsiębiorców odpowiadających za ok. 25% PKB Tajwanu, wskazało Polskę, konkretnie trójkąt Wrocław – Katowice – Łódź, jako strategiczny kierunek dla inwestycji technologicznych. Dzisiaj widzimy efekty tej determinacji, za co serdecznie panu ministrowi dziękujemy.

W Miękinii powstanie park technologiczny skoncentrowany na produkcji serwerów AI, rozwiązaniach dla elektromobilności i technologiach smart city z perspektywą rozwoju także sektora półprzewodników. To projekt, który może stworzyć nawet 40 tys. miejsc pracy i znacząco wzmocnić pozycję Polski jako europejskiego centrum nowoczesnych technologii. Jako posłanka z Dolnego Śląska cieszę się, że właśnie nasz region został wybrany na miejsce tej strategicznej inwestycji. To pokazuje, że dobrze przygotowana oferta inwestycyjna, konsekwentna praca ministerstwa oraz skuteczny dialog z partnerami zagranicznymi przynoszą konkretne rezultaty.

Dlatego chciałabym zadać panu ministrowi kilka pytań. Jakie działania podjęte przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii okazały się kluczowe (*Dzwonek*) dla przekonania tajwańskich partnerów do wyboru Polski i Dolnego Śląska? Jakie korzyści gospodarcze i społeczne przyniesie ta inwestycja mieszkańcom regionu, ale też całego kraju? Jakie są kolejne etapy współpracy z Tajwanem?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę pana ministra Jarosa.

Poseł Anna Sobolak:

I czy możemy spodziewać się następnych inwestycji w obszarze sztucznej inteligencji, półprzewodników i zaawansowanych technologii? I ostatnie moje pytanie. W jaki sposób rząd zamierza wykorzystać sukces Miękinii, aby Polska stała się głównym europejskim partnerem dla inwestycji technologicznych z regionu Indo-Pacyfiku? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Michał Jaros:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za te pytania. One są dla mnie bardzo istotne ze względu na to, że jestem osobiście zaangażowany od początku tej służby ojczyźnie w Ministerstwie Rozwoju i Technologii właśnie w to, żeby rozwijać w Polsce produkcję, której w Europie dzisiaj nie ma, produkcję w obszarze elektroniki.

Ponieważ o inwestycji wiele już zostało powiedziane, warto uporządkować tę wiedzę, odpowiadając na wszystkie cztery pytania. Po pierwsze, planowana inwestycja firm tajwańskich, w tym giganta, 37. firmy na świecie wśród tych 500 największych firm, jakim jest Foxconn, w park technologiczny w Polsce ma doniosłe znaczenie dla intensyfikacji współpracy gospodarczej Polski z Tajwanem, tym bardziej że dotyczy branży wysokich technologii. Zwracam uwagę, że w przedstawionej w Sejmie 26 lutego br. informacji ministra spraw zagranicznych i wicepremiera Radosława Sikorskiego o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2026 r., co ważne, po raz pierwszy w corocznie przedstawianej tego typu informacji, wspomniany został wprost Tajwan.

Pan premier Sikorski zaznaczył w niej, cytując: niezmiennie jesteśmy zainteresowani współpracą technologiczną z partnerami z Tajwanu. Rozwój współpracy gospodarczej z Tajwanem to z naszego punktu widzenia wspieranie polskich eksporterów aktywnych na tym rynku, a także pozyskiwanie tajwańskich inwestycji.

W tym drugim aspekcie współpracy planowana jest inwestycja w park technologiczny. Ta inwestycja jest bez wątpienia krokiem milowym pod względem zarówno skali inwestycji, jak i charakteru i jakości, czyli zaawansowania technologicznego. Podjęcie takiej decyzji przez naszych partnerów z Tajwanu to

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros

efekt realizowanej przez nas od dłuższego czasu strategii zacieśniania kooperacji w obszarze wysokich technologii. Liczne wizyty na Tajwanie tak członków rządu, jak i naszych firm, a także podejmowanie delegacji z Tajwanu w Polsce na przestrzeni szczególnie ostatniego roku przyniosły bardzo konkretne rezultaty. Zresztą w tej chwili Dolny Śląsk wizytuje nie tylko organizacja TEEMA i nie tylko firma Foxconn. Miałem wczoraj okazję odbyć spotkanie z prezesem International Cooperation and Development Fund – instytucji, która na pewno będzie wspierała inwestycje TEEMA, inwestycje firm tajwańskich w Polsce. I potwierdzają tę gotowość. Potwierdzają też to, że Tajwan będzie inwestował w Polsce. W Miękinii i właśnie na Dolnym Śląsku zostanie ulokowany park technologiczny TEEMA, czyli tajwańskiego stowarzyszenia przemysłu elektrycznego i elektronicznego, zrzeszającego kluczowe przedsiębiorstwa technologiczne z Tajwanu, 3 tys. firm, 25% tajwańskiego PKB. Park będzie zintegrowanym miastem przemysłowo-technologicznym, łączącym w jednym organizmie produkcję, badania i rozwój mieszkalnictwa oraz usługi. To będzie nowe miasto, o czym myślę, że wiele osób nie ma pojęcia, dlatego że traktuje inwestycje jako jedną fabrykę. To będzie wiele fabryk, to będą też centra badawczo-rozwojowe, to będą usługi, to będzie też w jakimś stopniu nowa przestrzeń do życia i funkcjonowania przy Wrocławiu na Dolnym Śląsku.

Park w Miękinii skoncentruje się na trzech filarach produkcji: produkcji zaawansowanych serwerów sztucznej inteligencji, czyli fundament nowoczesnej produktywności, zastosowania tzw. smart city, czyli inteligentnych miast, i elektromobilności, jakże istotnej jako kluczowy łańcuch dostaw do projektu ElectroMobility Poland. Wreszcie budowa polskiego samochodu. Nie w prezentacji, gdzieś wirtualnie, tylko realnie. W realu będziemy budowali ten samochód. Docelowe zatrudnienie może dotyczyć wielu tysięcy osób, ale co też ważne, to będzie wielomiliardowa inwestycja. Lokalizacja parku technologicznego na Dolnym Śląsku będzie miała niebagatelny wpływ na rozwój całego regionu. Inwestycja zagwarantuje nie tylko bezpośrednie stworzenie dziesiątek tysięcy miejsc pracy. To również szansa na współpracę z polskimi kooperantami. To rozwój wiedzy, pracowników, rozwój i szansa dla innowatorów, dla inżynierów. To możliwość zakorzenienia całkowicie nowych sektorów, których nie ma nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie. I to w ramach tych nowych łańcuchów dostaw. To również szansa dla całej Polski, aby wykorzystać inwestycje tajwańskie jako impuls do rozwoju najbardziej zaawansowanych technologii. W ramach wspomnianego przeze mnie parku technologicznego Polska zabiega o ulokowanie w parku zróżnicowanych kooperantów, w tym zakładów tajwańskich z sektora półprzewodnikowego. Procesy pakowania,

testowania układów scalonych, tzw. back-end, produkcja back-endowa. Tej produkcji w Europie dzisiaj nie ma. Szczegółowe parametry – w okresie TEEMA Technology Park Industry Day, który będzie pod koniec listopada. Inwestycja na pewno przyciągnie kolejne inwestycje do Polski.

Aktualnie w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pracujemy nad nowymi instrumentami wsparcia dla przedsiębiorców. To element skutecznej polityki państwa w zakresie przyciągania najbardziej perspektywicznych projektów inwestycyjnych. Dzięki temu naprawdę w Polsce powstało wiele tysięcy miejsc pracy, a co najważniejsze, pojawiło się naprawdę bardzo dużo kapitału i też firm, które zainwestowały w Polsce.

Oczekujemy, że powstający (*Dzwonek*) TEEMA Technology Park w Miękinii koło Wrocławiu da impuls rozwojowy, szczególnie w obszarze high-tech, i zapewni suwerenność technologiczną, tak ważną w niepewnych czasach. Ta inicjatywa największego tajwańskiego stowarzyszenia producentów elektroniki ma przyciągnąć do Polski kolejne firmy z branży nowych technologii. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Przywitajmy przedstawicieli Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Pińczowa, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Lucjana Pietrzczyka. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Łukasza Horbatowskiego.

Poseł Łukasz Horbatowski:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cieszę te informacje, szanowni państwo, o tak dużych inwestycjach. Cieszy, że Polska jest jednym z liderów rozwoju gospodarczego w Europie, ale również na świecie. Ta inwestycja i to, co również powiedział przed chwilą pan minister, pokazuje, jak wielkie przedsięwzięcie wchodzi na teren naszego kraju. Taki park technologiczny nie jednemu z naszych obywateli nie przedstawia się przed oczami, bo jest to tak wielkie przedsięwzięcie. Dlatego warto jeszcze, panie ministrze, żeby powiedział pan nam o jednym: Jaki wpływ mogą mieć plany inwestycyjne TEEMA dla atrakcyjności inwestycyjnej całego naszego kraju? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam ponownie pana ministra.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! We dług firmy Kearney Polska jest najbardziej atrakcyjnym krajem w Europie i piątym na świecie pod względem lokalizacji inwestycji związanych z końcowym etapem produkcji półprzewodników. Tajwan zaś jest światowym liderem w produkcji najbardziej zaawansowanych cipów. Od września 2022 r., po pierwszej misji badawczej zorganizowanej przez PAIH, rozwija się polsko-tajwańska współpraca w sektorze półprzewodników, wspierana przez powołaną wówczas Ministerstwie Rozwoju i Technologii międzyrządową grupę roboczą. Udział przedsiębiorstw z sektora high-tech w Polsce jest wysoki: trzecie miejsce z udziałem 9,3%, za Niemcami i Włochami, choć wskaźnik konkurencyjności ich oferty, tj. udział eksportu produktów wysokiej techniki w eksporcie ogółem na tle średniej unijnej, nie wygląda imponująco: 10,6% versus 19%. To charakteryzuje się też w jakimś stopniu dużym potencjałem rozwojowym. Dlatego oczekujemy, że powstający TEEMA Technology Park w Miękinii koło Wrocławia da impuls rozwojowy, szczególnie w obszarze high-tech, i zapewni suwerenność technologiczną, tak ważną w niepewnych czasach, a inicjatywa największego tajwańskiego stowarzyszenia przyciągnie do Polski kolejne firmy z tej branży.

Co warto powiedzieć? Polska pozostaje na ścieżce szybkiego wzrostu. W 2025 r. wzrost polskiego PKB przyspieszył do 3,6%. To bardzo dobry wynik w porównaniu ze wzrostem światowym. Zbliżone tempo PKB przewidujemy w tym roku. Komisja Europejska prognozuje wzrost PKB w tym roku o 3,5%, MFW – o 3,3%. Co jest ważne jeszcze? Polska pozostaje w gronie europejskich liderów wzrostu w porównaniu z poziomem sprzed pandemii. Nasz silny obszar to przemysł. Po 5 miesiącach bieżącego roku produkcja sprzedana przemysłu była o 3,1% wyższa niż przed rokiem. Wyzwaniem nadal pozostaje kryzys na Bliskim Wschodzie, co powoduje podniesienie kosztów produkcji oraz wydłuża czas dostaw. Dlatego w tych niepewnych czasach jakże istotna będzie regionalizacja produkcji przemysłowej.

Deglobalizacja niesie za sobą też zadania, które stoją przed państwem – zapewnienia suwerenności technologicznej, zapewnienia budowy łańcuchów dostaw dla naszego przemysłu, w tym również przemysłu obronnego, gdzie wykorzystywana jest elektronika – tu, właśnie w Polsce. To Polska może być sercem produkcji przemysłowej, tej produkcji przemysłowej zaawansowanych technologii, które możemy ściągnąć tu, do Polski. Bo przecież inwestorzy z Tajwanu chcą się dzielić tą technologią. Chcą zainwestować w Polsce, nie tylko środki, nie tylko tu uruchomić produkcję, ale dzielić się też wiedzą, zaprosić naszych inżynierów do fabryk przyszłości. Bo chcemy, żeby fabryki przyszłości... Chcemy, żeby polscy inżyniero-

wie i absolwenci uczelni polskich nie wyjeżdżali do fabryk przyszłości. *(Dzwonek)* Chcemy, żeby te fabryki przyszłości przyjechały do nich, żeby pracowały w Polsce na rzecz polskiej gospodarki, na rzecz rozwoju polskich inżynierów i polskich talentów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Kolejne pytanie kierowane jest do ministra infrastruktury. Jako pierwszy zadaje je pan poseł Jerzy Polaczek, a odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Piotr Malepszak.

Poseł Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Kwestia, którą poruszamy w tym pytaniu bieżącym, jest fundamentalna. Dlatego że to, co się dzieje ostatnio z Polską Agencją Żeglugi Powietrznej, to nie tylko skandal na miarę państwa, ale również jest to na swój sposób skandal na poziomie europejskim. 1 lipca Eurocontrol na wniosek Pfizera zablokował wszystkie opłaty trasowe dla PAŻP-u, czyli podstawowe źródło utrzymania agencji – ponad 80% zamrożonych na poczet Skarbu Państwa środków. To wszystko w sytuacji, gdy Polska Agencja Żeglugi Powietrznej odpowiada za bezpieczeństwo w polskiej przestrzeni powietrznej. Przypomnę, że art. 7 ustawy o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej jasno stanowi, że Skarb Państwa nie odpowiada za zobowiązania agencji, a agencja nie odpowiada za zobowiązania Skarbu Państwa. Jako minister transportu w roku 2006 osobiście zadbałem o to, aby w ustawie o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej był jasny rozdział gwarantujący niezależność finansową tej instytucji. Można dodać: instytucji, która obchodziła 20 lat funkcjonowania. Przez ostatnie miesiące zadawaliśmy jako posłowie wiele pytań, m.in. o skokowy wzrost kosztów osobowych – 450 tys. na etat, o zakup mebli ogrodowych, o zatrudnienie obywatela Niemiec do pisania strategii agencji do 2034 r. z wolnej ręki.

Chcemy zadać dzisiaj kilka podstawowych pytań. Panie ministrze, kiedy rząd zaskarży, a może już zaskarżył, to bezprawne zajęcie i nadużycie prawa i zwróci się do Belgii oraz Eurocontrol o natychmiastowe odblokowanie tych środków? Czy minister zdrowia występuje w tej sprawie w imieniu polskiego rządu? W jakiej wysokości, z jakich funduszy zapewnicie agencji wsparcie finansowe, żeby wszyscy pracownicy PAŻP dostali pensje *(Dzwonek)*, nawet te milionowe pensje dla kontrolerów ruchu lotniczego pracujących w Warszawie, a polskie niebo nie stało się strefą ryzyka? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Zapraszam pana ministra Piotra Malepszaka.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Malepszak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pełna zgoda, jeśli chodzi o kwestie, które poruszył pan minister Polaczek: jeśli chodzi o kwestię, która jest bezprecedensowa, jeśli chodzi o zajmowanie środków dla Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej przez wyrok, jaki zapadł w sądzie w Brukseli.

Jednak musimy tutaj przypomnieć pewną chronologię związaną z tymi wydarzeniami, które mają miejsce w 2021 r.: COVID, zawarcie przez Komisję Europejską w imieniu państw członkowskich umowy z Pfizerem na dostawę szczepionek. Polska dawka tych szczepionek, liczba tych szczepionek, które mieliśmy dostać, to było 64 mln. I finalnie decyzja z 12 kwietnia 2022 r., jeśli chodzi o naszą część szczepionek, i decyzja o odmowie przyjęcia tej partii przez polski rząd. Wrzesień 2023 – wniesienie pozwu przez koncern Pfizer przeciwko Polsce do sądu I instancji w Brukseli. Styczeń 2026 – rozpoczęcie procesu Pfizer przeciwko Polsce. 1 kwietnia – wyrok sądu belgijskiego w sprawie Pfizer przeciwko Rzeczypospolitej i kwestia zajętości tych środków, która będzie. 1 lipca – jeszcze tutaj... Czerwiec – doręczenie tego odpisu do Ministerstwa Zdrowia i sąd I instancji, sąd belgijski, zasądził od Rzeczypospolitej na rzecz Pfizer'a kwotę 6 mld zł.

Działania, jakie podjęliśmy, gdy kwestie dotyczące tego zasądzenia, kwestie dotyczące tego wyroku wpłynęły do Ministerstwa Zdrowia. 1 lipca prezes ULC oraz prezes PAŻP zostali poinformowani o otrzymaniu przez Europejską Organizację ds. Bezpieczeństwa Żeglugi Powietrznej, Eurocontrol, wykonawczego nakazu egzekucyjnego. 3 lipca rozpoczął się bieg terminu przewidzianego na złożenie sprzeciwu wobec wykonawczego nakazu egzekucyjnego przez rząd Rzeczypospolitej. W tym tygodniu, czyli już mamy 2 tygodnie od tego terminu, który rozpoczyna bieg, złożenie sprzeciwu wobec nakazu zajęcia egzekucyjnego przez Polską Agencję Żeglugi Powietrznej, złożenie w jednym momencie sprzeciwu przez państwo i przez Polską Agencję Żeglugi Powietrznej... Spodziewamy się, że początek sierpnia to jest termin przewidziany na złożenie apelacji od wyroku sądu belgijskiego przez Ministerstwo Zdrowia we współpracy z Prokuraturą Generalną. Czyli w momencie, gdy powzięliśmy wiedzę, końcówka czerwca, początek lipca, rozpoczęliśmy już działania w kierunku złożenia sprzeciwu wobec tej decyzji.

Jak wiemy, sprawa jest bez precedensu, ponieważ zajmowane są środki na bazie tych umów międzynarodowych, które dotyczą generalnie ruchu powietrz-

nego i opłat, które są przekazywane do Polski, do PAŻP nie bezpośrednio, tylko pośrednio przez Eurocontrol. W tym momencie najważniejsze kwestie to spotkania bezpośrednio Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Infrastruktury. Ministerstwo Zdrowia jest prowadzącym w tej sprawie, bo musimy wiedzieć, że to nie Polska Agencja Żeglugi Powietrznej jest tutaj źródłem problemu. Źródłem problemu jest nieodebranie i ta kwestia, która została zawarta między Ministerstwem Zdrowia i państwem polskim. PAŻP jest tutaj kozłem ofiarnym całej tej sytuacji, dlatego że te konta i te środki przepływają bezpośrednio przez Brukselę. Nie jest to jedyny przypadek, jaki mamy w Europie. Taki przypadek obserwujemy i wyciągamy wnioski chociażby z doświadczeń rumuńskich.

W tym momencie najistotniejszą kwestią jest zabezpieczenie środków przez ministra finansów na dalsze funkcjonowanie Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej do czasu wyjaśnienia tej sprawy. Tutaj właściwie jest sprawa zero-jedynkowa. Nie możemy pozostawić PAŻP bez możliwości codziennego funkcjonowania. Mówimy tutaj o kwotach na poziomie setek milionów złotych miesięcznie, o wpływach, które obecnie mamy utracone, bo 80% wpływów dla PAŻP pochodzi ze środków od linii lotniczych, samolotów, które przelatują nad naszym terytorium.

Na tym bym zakończył, bo tutaj właściwie, tak jak powiedziałem, sytuacja jest jasna i klarowna, jeśli chodzi o kwestie dotyczące wspierania PAŻP przez polski rząd i zabezpieczenia środków na dalsze finansowanie działalności PAŻP. Pytanie jest bardziej skomplikowane: Jak zakończy się cała sprawa, jak zakończą się odwołania i jak długo potrwa ta sprawa przeciwko decyzjom, jakie zapadły bezpośrednio w Brukseli, które zostały wydane przez sąd w Brukseli? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie jest podzielone.

Jako pierwszy zadaje je pan poseł Grzegorz Puda, a następnie pan poseł Jerzy Polaczek.

Poseł Grzegorz Puda:

Szanowny Panie Ministrze! Oczywiście wiemy doskonale, że sytuacja, z którą mamy do czynienia, wynika z nieudolności ministra zdrowia, ale jednak sytuacja jest dla wszystkich dosyć kuriozalna. Otóż w ramach niekompetencji ministra zdrowia obciążona zostaje instytucja, która nie podlega w myśl ustawy bezpośredniemu finansowaniu z budżetu państwa. W związku z tym, że zgodnie z art. 7 ust. 1 ustawy o PAŻP, który stanowi, że Skarb Państwa nie odpowiada za zobowiązania agencji, mamy pytanie

Posel Grzegorz Puda

bardzo merytoryczne. Chodzi nam o to, jak to finansowanie zostanie rozliczone w ramach polskiego prawa, ewentualnie prawa unijnego. Jeżeli jest w ustawie, jak byk jest wpisane, że nie można tego realizować w ten sposób, a jednak doszło do takiej sytuacji, w której została zablokowana ta część finansowa, to w jaki sposób państwo chcecie to rozliczyć?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Polaczek:

Ja mam dodatkowe pytanie do pana ministra, bo tożsama sytuacja jest w przypadku organu żegluga powietrznej w Rumunii. Jakie kroki podjął polski rząd (*Dzwonek*), żeby wspólnie z rządem rumuńskim wystąpić do instytucji europejskich, do międzynarodowej organizacji lotnictwa cywilnego, aby wskazać na to bezprecedensowe nadużycie prawa przez sąd belgijski i zajmowanie środków publicznych przez organy w państwach NATO, które są państwami sąsiadującymi z przestrzenią powietrzną Ukrainy, z państwem, w którym toczy się wojna? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo prosimy pana ministra.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Malepszak:**

Wysoka Izbo! W tej kwestii, jak i najczęściej poruszanych przeze mnie kwestiach infrastrukturalnych, mamy do czynienia ze sztafetą różnych decyzji. Te decyzje zapadały w 2021 r., w 2022 r., dlatego trudno tutaj mówić o odpowiedzialności pani minister zdrowia za tę sytuację, którą dzisiaj mamy, bo to jednak decyzje z 2022 r. o nieodbieraniu tej dużej partii szczepionek zdecydowały o tym, z jakim problemem dzisiaj się mierzymy.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: Decyzje pani von der Leyen.)

(*Głos z sali*: Ursula von der Leyen podejmowała.)

Odnosnie do odmowy przyjęcia kolejnej dostawy szczepionek, to były to decyzje, w które musieliśmy się zagłębić na poziomie 2022 r. Dzisiaj zakładam, że nie będziemy w te szczegóły wchodzić, ale podkreślam raz jeszcze: COVID – wiemy, jakimi uwarunkowaniami się kierował, wiemy, jak wiele działań było podejmowanych. Często były to działania, które dzisiaj moglibyśmy określić jako nie do końca skoordynowane, ale trudno dzisiaj te kwestie rozstrzygać.

Podkreślam raz jeszcze: tutaj biegnie termin, który wskazałem, do 3 sierpnia, jeśli chodzi o apelację. Jeśli chodzi o sposób finansowania, to też jest dzisiaj przedmiotem rozmów, bo mówimy w pierwszej kolejności o zabezpieczeniu przez ministra finansów, bo musimy mieć źródło finansowania i kwestie te są rozstrzygane przez ministra finansów.

Sytuacja jest nowa. Sytuacja jest taka, że współpracujemy z Rumunią w tej kwestii. Polska Agencja Żegluga Powietrznej... Zresztą nie tylko Rumunia jest przykładem, gdzie taka sytuacja miała miejsce. To, co mogę powiedzieć na pewno, to to, że PAŻP nie zostanie bez zaopiekowania przez państwo, bo nie może pozostać niezaopiekowany przez państwo, chociaż wszyscy wiemy, że sytuacja jest nadzwyczajna. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie odporności polskiego transportu kolejowego na warunki atmosferyczne oraz stanu technicznego taboru kolejowego, w tym wagonów pozyskanych z Niemiec i ich wpływu na bezpieczeństwo przewozów pasażerskich, o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Andrzeja Adamczyka.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Odwrócona hipoteza klimatyczna. Czy państwo wiedzą, co to jest

Posel Andrzej Adamczyk

za zjawisko? To jest zjawisko, które dotknęło za przyczyną działań obecnego rządu polską kolej. Panie ministrze, dokonaliście odwrócenia hipoteki klimatycznej. Pociągów nie zatrzymały przymrozki, nie zatrzymały ich mrozy, ale zatrzymały je letnie temperatury, kanikuła. I to jest właśnie odwrócona hipoteka klimatyczna, która spowodowała, że na polskiej kolei w ostatnich tygodniach mamy armagedon. Mało tego, powinniśmy się w związku z nadchodzącymi upałami spodziewać kolejnego kryzysu przewozowego, w trakcie którego setki, jeśli nie tysiące czy miliony, pasażerów korzystających z polskiej kolei będą w mękach starać się dotrzeć do celu podróży.

Otóż tak, zarówno Ministerstwo Infrastruktury... Co się bowiem składa na tą odwróconą hipotekę klimatyczną? Zarówno Ministerstwo Infrastruktury, PKP, PLK, jak i PKP Intercity na etapie tworzenia rozkładu jazdy nie oceniły właściwie kluczowych ryzyk związanych z maksymalizacją ruchu pasażerskiego w miesiącach letnich bądź te ryzyka pominęły. I to jest główny zarzut, z którego pan minister dzisiaj powinien się na tej sali tłumaczyć.

Proszę, aby pan poseł Mariusz Krystian wygłosił drugą część naszego wstępnego wystąpienia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Mariusza Krystiana.

Posel Mariusz Krystian:

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Gdyby odporność pana zarządzania koleją mierzyć w stopniach Celsjusza, to pańskie ministerstwo dawno by już zamarzło na kość przy pierwszym przymrozku. Pan dzisiaj nie zarządza polskimi kolejami strategicznie, tylko reaguje pan na aurę tak jak primadonna na krytykę: przy mrozie mdleje, przy śniegu dostaje histerii, a przy upale to po prostu się kładzie i czeka na litość.

Mówicie państwo wiele o modernizacji kolei. I proszę bardzo: efektem państwa modernizacji jest sprowadzenie starych, ponad 40-letnich wagonów z Niemiec, tych samych, które tam zostały uznane za złom. To jest nie tabor, tylko muzeum na kółkach, z tą różnicą, że w prawdziwym muzeum przynajmniej nie naraża się życia ani zdrowia pasażerów. Te niemieckie prezenty to poazbestowy złom. Według branżowych mediów kolejowych 3/4 wagonów sprowadzonych z Niemiec nie jeździ, bo ma awarię. Awarii nie można naprawić, bo nie ma części zamiennych, a części z Niemiec nie można sprowadzić, bo nikt ich już tam nie produkuje. Brawo, panie ministrze, na-

prawdę wielkie brawa. Państwa geniusz właścicielski jest naprawdę wielki.

(Posel Joanna Borowiak: Tak jest.)

Doprowadziliście państwo do całkowitego chaosu w obszarze przewozów pasażerskich. Pociągi przy byle upale, mrozie czy opadach śniegu są masowo odwoływane z powodu awarii i warunków pogodowych. Rozkłady jazdy zmieniane są częściej niż pan zmienia skarpetki, a opóźnienia liczone są w godzinach, nie w minutach. Pasażerowie stoją na peronach jak figurki w dioramie pt. „Polska w ruinie”. A pan i pana ludzie często na sejmowej mównicy, w wywiadach opowiadacie bajki o inwestycjach, o transformacji. Jeśli to jest transformacja, to doprowadzicie tą transformacją do upadku polskiej kolei.

Porównajmy to do sytuacji w normalnych krajach. Gdy w Szwajcarii pociąg spóźnia się o 3 minuty, uważane jest to za skandal. A kiedy u nas za waszych rządów pociąg spóźnia się 3 godziny, wasi fachowcy z ministerstwa mówią, że to siła wyższa, proszę państwa. To ciekawe, panie ministrze, bo w takich samych warunkach pogodowych koleje regionalne, np. Koleje Małopolskie, potrafią jeździć punktualnie i bezawaryjnie, tymczasem pana fachowcy i partyjni nominaci z ministerstwa nie potrafili poradzić sobie z 5-stopniowym mrozem, a na koniec winę i tak zwalają na Boga ducha winnych polskich kolejarzy, którzy dwoją się i troją, żeby zrealizować przewozy, przy czym często pracują na skraju wyczerpania, bo pana fachowcy skłócili się już prawie ze wszystkimi związkami zawodowymi, ponieważ nałożyli na kolejarzy obowiązki wykraczające poza jakąkolwiek ludzką przyzwoitość.

Panie Ministrze! Można by było panu zadedykować refren piosenki Maryli Rodowicz: Wsiąść do pociągu byle jakiego, znaczy: poniemieckiego...

(Posel Joanna Borowiak: Byle jakiego.)

...nie dbać o bagaż, nie dbać o bilet, ściskając w rękę kamyk zielony, patrzeć, jak wszystko zostaje w tyle. Bo w tyle zostały niezrealizowane dworce kolejowe, linie kolejowe. W tyle zostali pasażerowie czekający przez kilka godzin na opóźniony pociąg, pasażerowie jadący w wagonach w ponad 40-stopniowym upale, bo wysiadła klimatyzacja, albo bez toalety, bo zamarzła woda. *(Dzwonek)* W tyle zostali coraz bardziej zmęczeni i sponiewierani przez państwa polscy kolejarze, którym wprost grozi się na posiedzeniu Komisji Infrastruktury, a którzy mówią wprost, że to, co państwo robią, co pan robi z polską koleją, doprowadzi w końcu do olbrzymiej katastrofy. *(Oklaski)*

(Posel Joanna Borowiak: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim zaproszę pana ministra, pozwólcie, szanowni państwo, że w imieniu swoim, ale też waszym, przywitam serdecznie seniorów z gminy Grajewo,

Wicemarszałek Monika Wielichowska

którzy przysłuchują się naszym obradom na zaproszenie pana posła Kazimierza Gwiazdowskiego. Życzymy państwu dobrych rozmów, spotkań i pobytu w Sejmie, w parlamencie, który pozostawi po sobie dobre wrażenia. *(Oklaski)*

Przy okazji mamy jeszcze jedną grupę, grupę ministrantów i scholi z parafii bł. Karoliny Kózkówny w Rzeszowie na zaproszenie pana posła Kazimierza Gołojucha. Również przysłuchują się naszym obradom. Witamy was serdecznie. A, z tej strony jesteście.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Brawo, ministranci!)

Nie pozostaje mi nic innego, jak udzielić głosu panu ministrowi.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Piotra Malepszaka.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Malepszak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czas już zakończyć niemieckie fobie. *(Oklaski)* Wielokrotnie już o tym rozmawialiśmy, panie pośle...

(Poseł Joanna Borowiak: Ojko fobie czas zakończyć.)

Czas zakończyć temat niemieckich wagonów. Kupiliśmy te wagony za 13% wartości nowego wagonu. Kupiliśmy te wagony dlatego, że Intercity...

(Wypowiedź poza mikrofonem, dzwonek)

...przez 3 lata ma 45-procentowy wzrost liczby pasażerów. Powiedzieliśmy sobie wielokrotnie, szczególnie na posiedzeniach Komisji Infrastruktury, że decyzje... Tutaj zawsze z panem ministrem Adamczykiem rozmawiamy o sztafetach różnych decyzji, czasem o sztafetach decyzji niepodjętych, które powinny być podjęte. Jeśli pociągi nie zostały kupione w 2021 r. i w 2023 r. w łącznej liczbie 38 pociągów, a w każdym pociągu miało być 650 miejsc, to znaczy, że nie możemy dzisiaj, bo nie kupiliśmy tych pociągów, dostarczyć podaży miejsc na poziomie ponad 100 tys. dobowo. Dlatego musimy się posiłkować m.in. zakupem używanego sprzętu, który kupują też inni przewoźnicy. Oprócz wagonów niemieckich kupiliśmy też w 2025 r. 42 pojazdy wysokopojemne, które mają wejść do eksploatacji w 2029 r. Sztafeta decyzji polega na tym, w branży, którą się zajmuję, w transporcie kolejowym, że podpisanie umowy na coś nowego, czym jest pociąg, skutkuje dostawą tego pociągu po 4 latach. Jeśli te decyzje nie zostały podjęte w 2021 r., a najpóźniej w 2023 r., to nie mamy tych pojazdów w 2025 r., 2026 r. czy 2027 r. i musimy się posiłkować innego rodzaju pojazdami.

Co czynimy? Czynią to też inni przewoźnicy. Kończąc temat niemieckich pociągów: jeśli my byśmy tego nie kupili, kupiłaby to konkurencja. Powiedział pan poseł Krystian, że to jest niemiecki złom. Ten

niemiecki złom cały czas jeździ po Niemczech, bo Niemcy też nie pozbywają się całości tego taboru.

(Poseł Paweł Szrot: To nie jest argument.)

(Poseł Mariusz Krystian: Nowsze zostawiają.)

Proszę sprawdzić liczby. Mam te liczby, kupują nowsze, ale 40-letnie i 50-letnie cały czas jeżdżą. Jest to specyfika europejska. Dba się bardzo długo o pociągi, ponieważ one sporo kosztują i mają przejeżdżać dziesiątki milionów kilometrów. Dlatego, gdy już coś ma 40 lat, to podejmuje się decyzje, często różne: czy ten tabor jeździ z taką samą prędkością, czy się obniża prędkość tego taboru, czy się go sprzedaje, czy się go dalej eksploatuje i utrzymuje. Niemiecki złom jeździ w liczbie już 25 wagonów, czyli nie jest prawdą, że 3/4 nie jeździ. Systematycznie kolejne wagony wprowadzamy do ruchu, a 25 jeździ. Sam miałem okazję już kilka razy tym niemieckim złomem jechać. I co jest najciekawsze w tym niemieckim złomie? W pomiarach wykonanych przez firmę PKP Intercity okazało się, że poziom hałasu w niemieckim złomie jest najniższy ze wszystkich wagonów eksploatowanych przez PKP Intercity. To jest dobry 40-letni sprzęt. Dobrze wyciszony, dobrze odsprężynowany, jeśli wchodzimy w kwestie techniczne taboru. Generalnie wygodny dla pasażerów. I to jest najważniejsze, że on jest wygodny dla pasażerów i służy w tej trudnej sytuacji, jeśli chodzi zwłaszcza o szczyty przewozowe, bo te szczyty przewozowe w przypadku Intercity to już 350 tys. pasażerów dobowo, szczególnie jeśli chodzi o wakacje. Dlatego, panie ministrze, panie pośle, zamknijmy ten temat, bo szkoda już go eksploatować.

(Poseł Joanna Borowiak: O nie.)

Po całej Europie jeżdżą pociągi niemieckie, francuskie i austriackie. W polskich pociągach, które kupujemy z Newagu, z Pesy, jest mnóstwo części niemieckich i austriackich. To są takie zbiory właściwie różnych elementów różnych producentów. Tak to wygląda na świecie. Samoloty, które kupujemy, są też zbiorem różnego rodzaju elementów produkowanych w różnych krajach. Po prostu tak wygląda dzisiaj produkcja wszystkiego, co jest złożone i składa się z setek tysięcy różnego rodzaju części. Dlatego odrzucamy te fobie, błędy poznawcze i różnego rodzaju kwestie, które nie są merytoryczne.

Przechodzę do zagadnień, które poruszył też pan minister Adamczyk. Jeśli chodzi o upały i faktycznie ekstremalne temperatury, które mieliśmy na przełomie czerwca i lipca, to zgoda co do konieczności weryfikacji pewnych założeń technicznych, procedur, jeśli chodzi o funkcjonowanie i taboru, i infrastruktury. Okazało się – i takie wnioski już wyciągnęliśmy i już dzisiaj te kwestie uzupełniamy – że przy temperaturze 40 stopni drut miedziany nagrzewa się do temperatury ponad 60 stopni i powoduje problemy techniczne, zwarcie elektryczne, a takie zwarcie powoduje, że stoi duża część magistrali. Taką sytuację mieliśmy chociażby na linii nr 9 z Warszawy do Gdańska. Takie zjawiska nie wystąpiły od momentu zbudowania tej infrastruktury.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury Piotr Malepszak**

Przez 10 lat, gdy ona funkcjonuje, nie mieliśmy takiego zjawiska, żeby tak bardzo wydłużyły się pod wpływem temperatury te elementy, które doprowadziły do sytuacji, że następuje zwarcie elektryczne i pociągi nie mogą jechać. Czym to skutkowało? Odniosę się do tego, co się dzieje na polskiej kolei, jeśli chodzi o liczby...

(Poseł Joanna Borowiak: Siła wyższa.)

...bo pan minister Adamczyk i pan poseł Krystian poruszyli kwestię strategicznego zarządzania, kwestie strategiczne. Strategia polega na tym, że dzisiaj po 3 latach mamy 45% więcej pasażerów w Intercity i 27% więcej pasażerów na polskiej kolei. Strategia polega na tym, że infrastruktura kolejowa w Polsce pod względem parametrów technicznych udostępnianych przewoźnikom ma najwyższe parametry w historii tej infrastruktury. Strategia polega na tym, że praca eksploatacyjna wykonywana przez polskich przewoźników jest najwyższa w historii polskiej kolei. Nawet w PRL-u ta praca eksploatacyjna liczona liczbą kilometrów pokonywanych dziennie przez pociągi nie była tak wysoka, jak jest dzisiaj. I pełna zgoda co do tego, że mając tak duży ruch, mamy sytuację, gdzie tylko pół godziny przerwy w ruchu na ważnej linii typu Kraków – Katowice czy Warszawa – Gdańsk skutkuje opóźnieniem pociągów, ponieważ ruch jest dzisiaj tak duży, że opóźnienia pociągów kumulują się do wartości rzędu 50, 60, 80 razy więcej w stosunku do faktycznej przerwy w ruchu. 30 minut przerwy w ruchu na linii Warszawa – Gdańsk – to konkretny przykład z konkretnego dnia – to 2,5 tys. minut opóźnień. Takiej sytuacji nie mieliśmy 3, 4, 5, 10 lat temu, dlatego że ruch był znacznie mniejszy. Ten ruch, który dzisiaj mamy, znacznie więcej pociągów na torach, znacznie więcej pasażerów, powoduje, że każde zakłócenie ma od razu znacznie większy wpływ na sytuację, bo mamy efekt kuli śnieżnej, która kumuluje się do tysięcy minut opóźnień.

Co w infrastrukturze musimy zrobić? To jest znowu sztafeta działań, które musimy podejmować wspólnie. To jest sztafeta działań, które są rozłożone na dobrych kilka lat, jeśli chodzi o przygotowanie infrastruktury do sytuacji ekstremalnej. Wspomniana sieć trakcyjna, wyposażenie w elementy, które będą zapobiegały sytuacjom, w których w przypadku tej sieci będzie dochodziło do zwarć prądowych, będzie dochodziło do sytuacji, w której sieć jest problemem, jest problem, żeby przejechały pociągi.

Sytuacje dotyczące budowy torów kolejowych. Musimy określić nowe zasady, zmienić je, dotyczące technologii budowy toru kolejowego. Taką sytuację mieliśmy na linii zakopiańskiej Kraków – Zakopane. Złe wykonanie prac skutkowało w temperaturze 35 stopni na zewnątrz tzw. wyboczeniem toru kolejowego, a wyboczenie toru kolejowego na takiej linii jak zakopiańska, która jest linią jednotorową, skutkuje od razu przerwą w ruchu. Musieliśmy wykonać

regulację tych torów. Ta praca nie jest jeszcze zakończona. Wszędzie tam, gdzie ta praca nie została jeszcze wykonana, też na innych liniach, podczas tak dużych upałów musieliśmy wprowadzać ograniczenia prędkości pociągów w celu zachowania bezpieczeństwa. To były sytuacje, w których pociągi zwalniały np. ze 120 km/h do 80 km/h. Nawet na magistrali Kraków – Katowice mieliśmy też taką sytuację, że ta prędkość została ograniczona.

Awarie urządzeń sterowania ruchem kolejowym. Tu jest mniejszy problem, nawet powiedziałbym, że mniejszy problem, niż notują koleje zachodnioeuropejskie. Swoją drogą wiele opóźnień pociągów, szczególnie pociągów Intercity, bo te pociągi przyjmowane są z zagranicy, z Czech, ze Słowacji, z Niemiec, 17% opóźnień wynikało z opóźnień, jakie generowały koleje zagraniczne. To, co się działo u nas, wymaga wniosków i wymaga już podjęcia działań, żeby te kwestie techniczne rozstrzygać, szczególnie pod kątem infrastruktury. Jeśli chodzi o całkowity wpływ tych upałów na naszą sieć (*Dzwonek*), to w szczytowym momencie odwołaliśmy 257 pociągów na 6700 uruchamianych, czyli w najgorszym dniu mieliśmy 4% pociągów odwołanych ze względu na temperatury. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Poseł Joanna Borowiak: To... usprawiedliwienie.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję panu ministrowi.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Mamy prawie 50 głosów.

Wyznaczam czas na 1 minutę, ale niech to będzie bezwzględna minuta, abyście wszyscy państwo zmieścili się, zadali pytanie i wzięli udział w dyskusji.

Zamykam listę.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszą zapraszam panią poseł Agatę Wojtyszek.

Poseł Agata Wojtyszek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polacy zasługują na bezpieczną, nowoczesną i punktualną kolej. Tymczasem pod rządami obecnej koalicji pasażerowie z niepokojem patrzą w niebo. Wystarczy kilkudniowa fala upałów, by polski transport kolejowy stanął w paraliżu. Zamiast inwestycji w produkcję nowoczesnego polskiego taboru, kupujecie używane kilkudziesięcioletnie wagony od Niemców. Polskie zakupy taborowe nie mogą być metodą na czyszczenie niemieckich bocznic kolejowych. Żądamy dziś od Ministerstwa Infrastruktury jasnych odpowiedzi. Jaki jest realny stan techniczny tych sprowadzonych wagonów? Czy ich zakup był rzetelnie konsultowany z Urzędem Transportu Kolejowego? Czy pojawiające się w przestrzeni publicznej niepokojące doniesienia o materiałach niebezpiecznych użytych do ich budowy są prawdziwe? Proszę o pełną, transparentną informa-

Posel Agata Wojtyszek

cję na ten temat, na temat certyfikatów bezpieczeństwa tego taboru i natychmiastowych działań, które poprawią polską infrastrukturę kolejową. Mam jeszcze pytanie w imieniu blisko 2 mln mieszkańców Polski południowo-wschodniej. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Agata Wojtyszek:

Pragnę zapytać: Czy Ministerstwo Infrastruktury uwzględni apel wóldarzy sześciu miast, tj. Starchowic, Ostrowca Świętokrzyskiego, Sandomierza, Tarnobrzegu, Radomia i Rzeszowa, dotyczący budowy korytarza centralnego w docelowej sieci kolejowej kraju, co da im równe szanse rozwojowe, na które pasażerowie czekają od pokoleń? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, bardzo dziękuję.

Bardzo proszę o przestrzeganie tej wyznaczonej minuty.

Proszę panią poseł Jolantę Niezgódką.

Posel Jolanta Niezgódka:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Myślę, że ta krytyka ze strony opozycji wynika dzisiaj z tego, że posłowie i posłanki Prawa i Sprawiedliwości mogą nie mieć pełnej wiedzy. Dlatego myślę, że to jest dobry moment, żeby powiedzieć o tym, jak kolej zmieniła się w ostatnich latach. Gdyby pan minister mógł nam przedstawić, jak dzisiaj wygląda liczba sprawnych wagonów w porównaniu z 2023 r., jaka jest dzisiaj, zaplanowana na ten rok, wykonana za zeszły rok, liczba pasażerów przewiezionych polską koleją i jak to wyglądało w 2023 r. Jaką obecnie, w wakacje, mamy liczbę dziennych połączeń kolejowych i jak to wyglądało w 2023 r.? Myślę, że dopiero te dane będą dawały państwu podstawę do tego, żeby móc, może nie krytykować, ale rzetelnie spojrzeć na sytuację. Słuchając państwa wypowiedzi, mamy takie wrażenie, że państwo absolutnie nie wiedzą, co się dzieje na polskiej kolei. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Adama Dziedzica.

Posel Adam Dziedzic:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mijają już 3 lata od wyborów, zatem prosiłbym o informację, jak wcześniej wyglądały tematy dotyczące taboru kolejowego w kontekście m.in. wagonów.

(Posel Andrzej Adamczyk: Lepiej. Mogę panu powiedzieć.)

Momencik, proszę mi nie przeszkadzać, dobrze?

(Posel Andrzej Adamczyk: Nie przeszkadzam.)

Bardzo dziękuję.

(Posel Andrzej Adamczyk: Proszę bardzo.)

Jak to wyglądało? Tak dla informacji publicznej. Dzisiaj w zasobach Intercity jest ok. 2000 wagonów. Zostało zakupionych 50. Jak rozumiem, nawet gdyby zostały wyłączone, choć są sprawne, to pewnie się to nie zawali. Ale chciałbym posłuchać, co było wcześniej, co jest teraz, co zdecydowało, że kupiono akurat te wagony. Czy to była kwestia dotycząca ekonomii, czy też presji czasu, pasażerów? Czy, i dlaczego, będą realizowane takie zakupy w polskich zakładach, u polskich producentów? To jest ważne i istotne. I ostatnie, o czym mówiliśmy wcześniej, oś Rzeszów – Tarnobrzeg, Radom – Warszawa. Jak ten temat będzie wyglądał? Czy *(Dzwonek)* będzie to rzeczywiście udrożnione? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan minister wspomniał o tym, jakie wnioski wyciągnięto z ostatnich sytuacji związanych z nadzwyczajnymi, wysokimi temperaturami, jeśli chodzi o infrastrukturę. Jakie wnioski wyciągnięto w kwestii postępowania w takich nadzwyczajnych sytuacjach w stosunku do pasażerów? Czy będą przejazdy zastępcze i inne działania, które zostały podjęte? Jakie ewentualnie będą podejmowane? Na lata 2024–2026 przypadają historyczne, rekordowe zakupy taboru kolejowego, m.in. ze środków Krajowego Planu Odbudowy, 20 mld zł. To te nowoczesne pociągi. Chciałbym zapytać również pana ministra i prosić o odpowiedź na piśmie, jak wygląda realizacja rządowego programu „Kolej+” w Wielkopolsce. Mam na myśli Śrem – Czempień, Gostyń – Kąkolewo, Międzychód – Szamotuły i *(Dzwonek)* Rogoźno – Czarnków. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, ale go nie widzę.

Zapraszam pana posła Michała Gramatykę.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Chciałbym pogratulować nagrody Rail Champion Award, którą Polska otrzymała w 2026 r. za 2025 r. 439 mln pasażerów przewiezionych polskimi kolejami to jest najlepszy wynik od 30 lat. Myślę, że to też jest wynik sztafety, o której mówił pan minister w swoim wystąpieniu.

Chciałbym poruszyć temat dostępności do sieci GSM na pokładach polskich pociągów. Współpracuję z panem ministrem w tym zakresie. Ze swojej strony dbam o to, aby odpowiednie decyzje rezerwacyjne na pasma, które obsługują, tzw. pasma pokryciowe, tzw. C-band, były szybko i precyzyjnie wydawane. Natomiast niestety głównym ograniczeniem jest konstrukcja samych wagonów, warstwy termoizolacyjne na szybach. Stosuje się wprawdzie różne metody, żeby polepszyć przenikalność fal (*Dzwonek*), ale nie wszystkie i nie wszędzie działają. Z tej perspektywy współpraca na pewno musi być zacieśniona. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Łukasza Kmitę, ale go nie widzę.

Ale jest pani poseł Krystyna Skowrońska.
Zapraszam.

Posel Krystyna Skowrońska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mówimy dzisiaj o kolei, a ja powiem o dworcach kolejowych. Prawo i Sprawiedliwość bardzo dużo mówiło, ale przez 8 lat nic nie zrobiło dla Mielca.

(*Posel Joanna Borowiak*: Nowy dworzec we Włocławku i perony...)

(*Wypowiedź poza mikrofonem, dzwonek*)

Dzisiaj program „Dworce przyjazne pasażerom” to modernizacja 181 dworców, szczególnie w mniejszych miejscowościach. Przykładem jest mój rodzinny Mielec, w którym 9 grudnia 2024 r. miała miejsce wizyta pana ministra. Po szybkiej decyzji o wyburzeniu starego dworca i budowie nowego, w dniu 8 lipca 2026 r. nastąpiło podpisanie umowy z wykonawcą. Termin realizacji to 60 tygodni. I będzie nowy dworzec w Mielcu. Będzie nowoczesny, funkcjonalny, powstanie z myślą o komforcie dla pasażerów, którzy tłumnie wrócili na kolej po powrocie do Mielca połączeń dalekobieżnych. Mielczanie czekają na nowy dworzec, liczą na kolejne połączenia (*Dzwonek*) kolei dalekobieżnych i na renesans kolei w Mielcu. PiS tylko gadało. To strategia dla Podkarpacia połączenia z centralną Polską.

Dziękuję, panie ministrze, za szybką reakcję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odporność kolei to nie tylko tory, trakcje i wagony. To również ludzie, którzy w czasie upałów, mrozów, burz i wielogodzinnych opóźnień odpowiadają za bezpieczeństwo pasażerów.

Panie Ministrze! Mam kilka pytań. Które odcinki sieci kolejowej są dziś najbardziej narażone na ekstremalne warunki pogodowe i jaki jest konkretny harmonogram ich zabezpieczenia? Ile wagonów pozyskanych z Niemiec jest już eksploatowanych? Ile wymaga napraw i jakie kontrole układów hamulcowych, drzwi, klimatyzacji oraz systemów przeciwpożarowych przeprowadzono przed dopuszczeniem ich do ruchu? Jeszcze jedna kwestia: Czy w PKP Intercity nadal obowiązują zasady, przez które kobiety z drużyn konduktorskich otrzymują posiłki profilaktyczne, a mężczyźni wykonyjący tę samą pracę nie? Czy rząd zamierza zmienić przepisy uzależniające to uprawnienie od różnych progów wydatku energetycznego dla kobiet i mężczyzn? Bezpieczeństwo kolei musi obejmować nie tylko stan taboru, lecz także równe i godne warunki pracy i płacy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Kuźmiuka.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Trzy szybkie kwestie. Po pierwsze, sytuacja w PKP Cargo. Mimo zwolnienia ponad 4 tys. pracowników, ujemny wynik finansowy za I kwartał i tracenie udziału w rynku.

Po drugie, państwo przez wszystkie przypadki odmienianie repolonizację, natomiast zakupy dotyczące transportu w dużej mierze będą odbywały się za granicą. Chodzi o kontrakty CPK i PKP Intercity – ponad 20 mld popłynie do firm zagranicznych, bo tak sformułowane są warunki przetargu. I ostatnia rzecz – niezwykła arogancja, panie ministrze, jeżeli chodzi o Zintegrowaną Sieć Kolejową. Arogancie było wykreślenie trasy nr 84 z Radomia w kierunku Rzeszowa w sytuacji, kiedy samorządy jednomyślnie przyjęły uchwały o konieczności budowy tej linii. Tak nie można traktować reprezentantów (*Dzwonek*) prawie 2 mln ludzi z tego pasa kolejowego. Panie ministrze, liczę na odpowiedzi na piśmie, bo rozumiem, że trudno będzie, żeby się pan do tych wszystkich kwestii ustosunkował. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Alicję Łuczak.

Poseł Alicja Łuczak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Chciałoby się powiedzieć: stoi na stacji lokomotywa, ale to nie ten okres, nie ten czas. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Poseł Joanna Borowiak: Ale nie przyjechała...*)

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

W związku z tym chcę powiedzieć, że kolej przyspiesza, kolej się rozwija.

(*Poseł Andrzej Adamczyk: A lokomotywa stoi.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Poseł Alicja Łuczak:

Miliardy są wydawane na nowe połączenia, na nowe pociągi, na remontowane pociągi, na dworce. To bardzo cieszy. Mam jedno pytanie. Teraz nawiążę do tego, dlaczego powiedziałam: stoi na stacji lokomotywa. (*Gwar na sali, dzwonek*) Są też koleje wąskotorowe. Czy ministerstwo przewiduje przeznaczenie jakichś pieniędzy na remonty nie tylko tych, które jeszcze utrzymują funkcje transportowe, ale także dla tych, które utrzymują funkcje kulturowe? Jest taka kolej SKPL w Pleszewie, która pełni z jednej strony funkcję transportową (*Dzwonek*), a z drugiej strony – kulturową. Jest także Kaliska Kolej Dojazdowa. Bardzo proszę o informację, czy są przewidziane na to pieniądze. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak.

(*Poseł Alicja Łuczak: Śmieszne było?*)

(*Poseł Andrzej Adamczyk: Dobrze, bardzo dobrze...*)

(*Poseł Alicja Łuczak: To po co mi przeszkadzacie?*)

(*Poseł Mariusz Krystian: Ale teraz pani nie...*)

Poseł Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! (*Gwar na sali, dzwonek*) Temat jest niezwykle istotny, ponieważ te fale upałów będą się pojawiać ponownie. Część moich pytań dotyczy nie tylko momentów, kiedy jest bardzo gorąco, ale i elementów systemu, które powinny być już od dawna poprawione. Miano-

wicie mam na myśli m.in. przepływ informacji między spółkami. Na przełomie czerwca i lipca widzieliśmy, że to po prostu nie działa. Zresztą złożyłam interwencję w sprawie pasażera, który 28 czerwca stracił wskutek bardzo dużego opóźnienia pociągu premium możliwość przesiadki w Lublińcu. Okazało się, że do Kluczborka nie dojedzie, bo pociąg Polregio został odwołany. Nie było żadnej informacji na dworcu. Ta młoda osoba wróciła do domu w środku nocy. Nie było informacji od PLK, nie było informacji na dworcu, nie było komunikacji zastępczej. (*Dzwonek*) Oczywiście to jest kwestia, którą należy poprawić. To absolutnie niedopuszczalne. Mnie interesują procedury, które państwo chcecie wprowadzić w przyszłości. W tej sprawie odbędzie się też posiedzenie Komisji Infrastruktury. Będzie dotyczyło odporności polskiego transportu kolejowego. Myślę, że tam też wyjaśnimy sobie wiele rzeczy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Nie wiem jak państwo, ale ja mam wrażenie, że nie uczestniczę w informacji bieżącej, lecz w programie, w którym bierze udział pan poseł Telus, ponieważ słyszę pana Telusa, a nie słyszałam pani poseł Matysiak. Bardzo bym prosiła pana Telusa o spokój, ale mnie nie słyszy, bo jest zajęty rozmową.

(*Głos z sali: Trzeba trochę głośniej, pani marszałek.*)

(*Głos z sali: Robert...*)

Panie pośle Telus...

(*Głos z sali: O, właśnie.*)

(*Głos z sali: Ciszej.*)

Panie pośle Telus, my słyszymy pana, a nie siebie nawzajem, więc prosimy ton niżej, dobra?

(*Głos z sali: To TVP w stanie likwidacji trzeba...*)

Ale to państwa poseł tam występuje, zamiast uczestniczyć w informacji.

(*Poseł Andrzej Adamczyk: Pani marszałek, nasz wspólny kolega...*)

Zapraszam pana posła Płażyńskiego.

Ale zanim wystąpi pan poseł Płażyński, pozwólcie państwo, że serdecznie przywitam panią Krystynę Wójcik-Majdę, przedstawicielkę Polonii amerykańskiej z Chicago, i panią Elżbietę Petrylę, które przysłuchują się naszym obradom. Przybyły na zaproszenie pani poseł Józefy Szczurek-Żelazko. Witamy panie bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Nie pozostaje mi już nic innego, jak zaprosić pana posła Kacpra Płażyńskiego.

Poseł Kacper Płażyński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Transportowy Dozór Techniczny to urząd, który

Posel Kacper Płażyński

w tym roku podwyższył stawki za godzinę pracy o 51%. Nigdy nie było takich podwyżek w tym urzędzie. Chciałbym spytać, czym one są spowodowane i jak to się odbija na przewoźnikach kolejowych. Ile średnio rocznie będą musieli więcej z tego tytułu zapłacić? Tę podwyżkę przygotowała pani Agnieszka First, do niedawna dyrektor tego urzędu, która... Przepraszam, poprawię się, była pełniącą obowiązki dyrektora, bo po prostu nie spełniała ustawowych przesłanek do tego, żeby dyrektorem zostać, żeby wygrać konkurs. Pani First przeszła już do spółki energetycznej, gdzie zajmuje się zupełnie innymi tematami niż kolejowe, a pełniącą obowiązki została pani księgowa, zatrudniona wcześniej w tym urzędzie. Czy pan minister może nam wyjaśnić, dlaczego taka istotna z punktu widzenia jakości, stanu technicznego *(Dzwonek)* polskiego taboru kolejowego instytucja jest przez państwa traktowana w taki sposób? Czy bierze pan odpowiedzialność za takie decyzje kadrowe? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego.

Posel Henryk Szopiński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! 25 czerwca na stacji kolejowej w Białoliwku na trasie nr 18 Piła – Bydgoszcz doszło do wypadku kolejowego. Czy są znane przyczyny tego wypadku? Czy do tych przyczyn mógł dołączyć także panujący wówczas upał? Przez kilka dni temperatura wynosiła tam powyżej 30 stopni. Drugie pytanie: Czy znając alerty pogodowe podjęto działania dotyczące przygotowania służb do ewakuacji pasażerów z zatrzymanych składów, ewentualnie zaopatrzenia ich w wodę itp.? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd koalicji 13 grudnia kocha wszystko, co niemieckie. Czy przed podjęciem decyzji o zakupie wycofanych z eksploatacji wagonów z Niemiec rząd i zarząd PKP Intercity w ogóle zwrócili się do polskich producentów z pyta-

niem o ich możliwości i ofertę? Czy rozmawiali państwo z Cegielskim FPS, Newagiem czy PESA, które od lat produkują i modernizują tabor dla polskiej kolei? Przecież są to firmy posiadające kompetencje, realizujące wielomiliardowe kontrakty dla PKP Intercity.

Czy rząd ma jakąkolwiek strategię wspierania polskiego przemysłu kolejowego czy też uznał, że łatwiej finansować zakupy wycofanego z eksploatacji taboru z Niemiec? Czy pieniądze polskich podatników mają budować miejsca pracy i rozwijać technologie w Polsce czy raczej wspierać zagraniczne przedsiębiorstwa poprzez odkupowanie używanego sprzętu? I wreszcie ile jeszcze takich zakupów z Niemiec planujecie państwo przeprowadzić, zamiast konsekwentnie inwestować w polskich producentów i polskie miejsca pracy? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo, Waldek!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Magdalенę Kołodziejczak.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przede wszystkim chciałabym bardzo serdecznie pogratulować tego, co się dzieje na naszych kolejach, chociażby z tego powodu, że jak jesteśmy na dworcach, to widzimy ogromne zainteresowanie. Bardzo dziękuję za wszystkie nowe połączenia, które udało się panu uruchomić dzięki determinacji i niezwyklej pracy całego zespołu.

Oczywiście zmiany klimatyczne mają ogromny wpływ na to, jak funkcjonuje kolej. Przykładem tego był ostatnio chociażby bardzo dramatyczny wypadek w Niemczech. Na nas też to działa, szczególnie wysokie temperatury, i trzeba nad tym popracować. Ale niezwykle ważnym elementem jest czynnik ludzki.

Chciałabym pana zapytać o taką rzecz. Docierają do mnie informacje, że opóźnienia są spowodowane m.in. systemowym ograniczeniem prędkości do 140 km/h. Podobno wynika to z faktu, że prowadzone do 2024 r. modernizacje obejmowały tylko nadwozia wagonów ze strefą pasażerską, natomiast nie dotyczyły wózków i teraz z tego powodu są te ograniczenia prędkości. *(Dzwonek)* Czy to jest prawda? Jak te kontrakty są podpisywane po 2024 r.? Bo gdyby taka była sytuacja do 2024 r., to byłoby to karygodne. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Kazimierza Gwiazdowskiego.

Posel Kazimierz Gwiazdowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Docierają do mojego biura poselskiego zapytania odnośnie do budowy trasy Rail Baltica na odcinkach Białystok – Ełk i Ełk – Trakiszki. Samorządowcy, m.in. prezydent Suwałk, piszą, że budowa trasy Rail Baltica może być wydłużona o 10 lat, tj. do roku 2040 zamiast roku 2030.

Wobec powyższego chciałbym zadać panu ministrowi następujące pytania. Czy jest prawda, że budowa tej trasy będzie wydłużona o 10 lat? A jeżeli tak, to czym jest to spowodowane? Dlaczego tak długo trwa wybór wykonawcy budowy trasy na odcinku Białystok – Ełk i kiedy mogą ruszyć prace na tym odcinku? Kiedy nastąpi rozpoczęcie prac modernizacyjnych przy dworcach kolejowych w mieście Grajewo i w mieście Mońki? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posel Małgorzatę Pepek.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po raz kolejny obserwujemy, że gdy politykom PiS-u brakuje argumentów, wraca ich ulubiony temat, czyli Niemcy.

(Głos z sali: Mówi pani językiem Suchonia.)

Tak, dokładnie.

(Głos z sali: A była pani u lekarza?) (Dzwonek)

Tylko dziwne jest to, że PiS twierdzi, że wszystko, co niemieckie, jest złem, ale kiedy kończycie obrady, wielu z was wsiada do swoich niemieckich samochodów i wtedy już nie ma problemu.

(Posel Mariusz Krystian: Nie, nie.)

Mogę wskazać.

Polacy nie oczekują od nas politycznych fobii. Oczekują nowoczesnej, bezpiecznej i punktualnej kolei.

(Posel Joanna Borowiak: I tego nie ma, nie ma.)

I właśnie to dziś robimy. Przyjeżdżcie do mojego regionu, zobaczcie, jak wiele się zmienia.

(Głos z sali: Byłam tam w tamtym tygodniu.)

(Posel Joanna Borowiak: Zapraszam do mnie.) (Dzwonek)

Zobaczcie rewitalizację linii kolejowej nr 97: Żywiec – Sucha Beskidzka, linii nr 139 na odcinku Wilkowice Bystra – Zwardoń oraz inwestycje na linii E65: Zabrzeg – Zebrzydowice. *(Dzwonek)* Zobaczcie też zrewitalizowany dworzec w Czechowicach-Dziedzicach, a już wkrótce rozpocznie się modernizacja dworców w Żywcu, w Milówce, w Bielsku-Białej.

(Głos z sali: Brawo, panie ministrze! Andrzej Adamczyk!) (Oklaski)

Polska kolej dzięki potężnym inwestycjom jedzie do przodu. Szkoda tylko, że państwo PiS mentalnie wciąż stoicie na bocznic. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego. Jest pan posel? Zapraszam.

(Posel Andrzej Adamczyk: Pani posel, widzimy jakby fascynację przewodniczącym Suchoniem, ale dlaczego pani mówi jego językiem?) (Dzwonek)

Panie posle...

Bardzo proszę.

Posel Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jeszcze kilka lat temu słyszeliśmy zapewnienia o wielkiej modernizacji polskiej kolei. Dziś rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej. Wystarczy silniejszy wiatr, intensywniejszy deszcz, fala upałów, aby pasażerowie godzinami czekali na peronach. To nie jest nowoczesna kolej, tylko kolej, która coraz częściej przegrywa niestety nawet z pogodą.

Niepokój budzi również stan techniczny taboru. Zamiast konsekwentnie wspierać zakup nowoczesnych wagonów produkowanych przez polski przemysł, przewoźnicy eksploatują, także używane, wagony pozyskane z Niemiec. Pasażerowie mają prawo wiedzieć, czy są one bezpieczne i czy ich dalsza eksploatacja jest uzasadniona ekonomicznie oraz technicznie.

Dlatego pytam pana ministra: Ile wagonów pozyskanych z Niemiec znajduje się obecnie w eksploatacji u polskich przewoźników i jaki jest ich średni wiek? Po drugie, ile awarii lub wyłączeń z ruchu z przyczyn technicznych odnotowano w ciągu ostatnich 2 lat *(Dzwonek)* i jaka część z nich dotyczyła właśnie tych wagonów? Po trzecie, jakie konkretne działania podjął rząd, aby zwiększyć odporność infrastruktury kolejowej na ekstremalne zjawiska pogodowe...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Posel Władysław Kurowski:

...tak aby pasażerowie nie byli zakładnikami każdej większej ulew czy upałów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Dominika Jaśkowca.

Poseł Dominik Jaśkowiec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rok 2025 okazał się wyjątkowo udany dla kolejowych przewozów pasażerskich. Z usług kolei skorzystało niemal 439 mln osób. Jest to najwyższy wynik od 30 lat. To zasługa konsekwentnej polityki rządu koalicji 15 października.

Dalszego wzrostu przewozów jednak nie da się utrzymać bez zakupu taboru kolejowego. Niestety zaniechania w tym obszarze rządu PiS-u są kompromitujące dla tej partii. (*Wesołość na sali, dzwonek*) Przez 8 lat kupiliście jedynie 81 nowych wagonów kolejowych. Gdyby nie wasze lenistwo, dzisiaj nie trzeba by było ich sprowadzać z Niemiec. Wystarczyłyby polskie. Ale ich nie ma, bo ich nie kupowaliście. Lenistwo widać również na przykładzie zarządzanych przez PiS Kolei Małopolskich.

(*Poseł Patryk Wicher: Najlepiej rozwijające się w Polsce.*)

Panie Ministrze! Czy to prawda, że Małopolska otrzymała z KPO 393 mln zł dotacji na zakup pociągów, a wydała jedynie 185 mln zł? Zamiast 14 zespołów trakcyjnych kupiono tylko 6 (*Dzwonek*), zwracając potulnie ponad 200 mln zł dotacji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Patryka Wichra.

(*Poseł Józefa Szczurek-Żelazko: Zamyślił się.*)

Panie pośle, zapraszam.

(*Poseł Patryk Wicher: Nie, bo jak usłyszałem takie słowa, to zdębiałem.*)

To będzie pan mógł teraz ad vocem.

Proszę.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! No cóż, ta lokomotywa, jak powiedziała pani poseł z koalicji 13 grudnia, stanęła na boczniczy i ruszyć nie może. Za pierwszego rządu platformy zamarzyły toalety, zamarzyły pociągi. Za drugiego rządu przyszła wysoka temperatura i stanęły pociągi. Po 400 minut, po 600 minut opóźnienia, odwołane pociągi.

Panie Ministrze! Działanie strategiczne i zarządzanie polega na szacowaniu ryzyka. Tutaj polegaliście na całej linii. Słyniecie tylko z jednej rzeczy. Zmieniacie nazwy projektów Prawa Sprawiedliwości, zastępujecie je nowymi nazwami. Szprycha nr 7, Tarnów – Busko-Zdrój itd., nie może się nazywać szprychą do CPK. Pan minister, dzięki Bogu, tego nie

odwołał. Ogłosił, że będzie budowana, ale pod nową nazwą.

(*Poseł Józefa Szczurek-Żelazko: Na razie.*)

Panie Ministrze! Nie ma na co czekać. Połączenia z Węgrami i ze Słowacją przez Nowy Sącz i Muszynę można uruchomić już teraz. Wola wszystkich stron, partnerów międzynarodowych jest. Inne rzeczy można przyspieszyć. Dlaczego nie rozstrzygacie szybciej przetargów na linię Podłęże – Piekiełko, żeby szybciej skończyć budowę? (*Dzwonek*) Panie ministrze, po prostu lepsze zarządzanie, szacowanie ryzyka. Alleluja i do przodu. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Marka Sowę.

Poseł Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Po latach zastoju polska kolej ruszyła z kopyta. Mamy gigantyczne przyspieszenie. (*Wesołość na sali, dzwonek*) Inwestycje w tabor są wielokrotnie większe niż za rządów PiS-u.

(*Poseł Rafał Weber: Połączenia likwidowałeś.*)

Inwestycje w linie kolejowe są pięciokrotnie większe niż za czasów PiS-u. Co więcej, inwestujemy w polski przemysł kolejowy. Popatrzcie, ile było za ministra Adamczyka inwestycji Intercity w polski tabor kolejowy. Za nas – 18 mld zł. Polskie firmy: PESA, NEWAG, Cegielski. Gigantyczne zamówienia, wielomiliardowe, kilkunastomiliardowe. I przykład z Małopolski. Pan minister Adamczyk mógł przecież wesprzeć swojego marszałka, ale tego nie zrobił. Dopiero rząd koalicji 15 października – 394 mln na 14 pociągów.

(*Głos z sali: 13 grudnia.*)

Ile kupiliście? Sześć, przez zaniechania Małopolski, zarządu województwa, z marszałkiem i spółką na czele. Tydzień temu chwaliliście się, odbierając dwa pociągi. (*Dzwonek*) A co z ośmioma, które nie zostały zakontraktowane? Gdzie one są? Kto za to odpowie? Kiedy zrobicie w tej sprawie odpowiedni event? (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od kiedy rządzi koalicja 13 grudnia, zimy są zawsze tragicz-

Posel Józefa Szczurek-Żelazko

ne, są wyjątkowe opady śniegu, a lata są wyjątkowo gorące, jakich nie było od 10 stuleci. W taki sposób chcecie przykryć swoją nieudolność i bałagan, jaki stworzyliście na kolei. Chaos, bałagan. Polska kolej w ogóle nie jest odporna za waszych rządów na kryzysy. Przykrywacie tylko medialnie ten bałagan.

Panie Ministrze! Ostatnio praca doniosła o zdarzeniu, dramatycznym zdarzeniu, jakie miało miejsce w Krakowie, gdzie omal nie doszło do tragedii. Pociąg Pendolino zatrzymał się 10 m od pociągu lokalnego. To jest właśnie stwarzanie tego zagrożenia, jakie przez wasze rządy występuje na liniach kolejowych. Panie ministrze, kiedy w końcu opanujecie cały system funkcjonowania polskich kolei, aby nie dochodziło do takich zagrożeń, które w przyszłości mogą skończyć się dramatem wielu ludzi, którzy zginą na torach? *(Dzwonek)* Za ten bałagan odpowiadacie wy, bo tego typu zdarzenia występują teraz tak często jak nigdy do tej pory. *(Oklaski)*

(Posel Joanna Borowiak: Tak jest.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zanim zaproszę pana posła Pawła Maselkę, pozwólcie państwu, że przywitam serdecznie pana Dariusza Bociana, który wraz z rodziną przysłuchuje się naszym obradom. Państwo przyjechali do nas z Osia w województwie kujawsko-pomorskim, ponieważ wygrali aukcję Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Dzisiaj zwiedzają Sejm na zaproszenie Iwony Karolewskiej. Witamy państwa serdecznie. *(Oklaski)*

Zapraszam pana posła Pawła Maselkę.

Posel Paweł Maselko:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Fakty są takie, że mamy stały wzrost liczby pasażerów PKP Intercity. Grupa przewiozła w zeszłym roku prawie 90 mln. Mamy wzrost o kilkanaście procent rok do roku. Być może w tym roku pęknie magiczna liczba 100 mln, czego życzymy naszym przewoźnikom dalekobieżnym, ale również lokalnym.

Proszę państwa, mamy boom inwestycyjny, jeśli chodzi o kwestie związane z taborem. Jeśli mamy obsługiwać tak duże wolumeny pasażerów, to musimy mieć również czym. I tak się dziwnie dzieje, że jak rządzi Donald Tusk, premier Donald Tusk, to te zakupy są robione.

(Głos z sali: W Niemczech.)

Przypomnę szczególnie zakup składów Pendolino i zamówione składy kolejowe. Ale w przypadku składów kolejowych nie jest jak z samochodami, że przy-

chodzimy do salonu, bierzemy samochód i mamy go za miesiąc czy za dwa.

(Posel Mariusz Krystian: Naprawdę?)

W przypadku pociągów trzeba czekać. I proszę państwa, w najbliższym czasie będzie przełom. *(Dzwonek)* Druga kwestia. Jakby rządził PiS, to w ogóle by nie było pociągów i nie mielibyśmy czym wozić Polaków. *(Oklaski)*

(Posel Joanna Borowiak: Matko jedyna...)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję uprzejmie.

Zapraszam pana posła Kazimierza Chomę.

Posel Kazimierz Bogusław Choma:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Protestujący kolejarze, którzy chcą zwrócić uwagę rządu na skutki polityki transportowej faworyzującej transport drogowy, robią pikety, blokują drogi. To przechodzi bez echa, jakby nic się nie stało. Żadnego odzewu, żadnej rozmowy, żadnej decyzji. Rozmowy ze związkiem zawodowym maszynistów w Komisji Infrastruktury. Obiecanki są już od 1,5 roku, że coś zrobią z Polregio. Nie robią nic.

Sytuacja zakładów Cegielski jest bardzo trudna. Spółka zmaga się z ogromnymi problemami, z płynnością finansową. Gdzie są zamówienia polskiego rządu do Cegielskiego na wagony? Czy 50 używanych wagonów, które pewnie w dużym stopniu mogą się również przyczyniać do opóźnień, są rozwiązaniem problemów *(Dzwonek)* transportu kolejowego? Przejrzyjcie na oczy, zacznijcie działać. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią posel Bożenę Lisowską.

Posel Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Kolej w Polsce przeżywa ogromny renesans popularności. Liczba pasażerów w ostatnich latach wzrosła o 56%, a przewozów o 76%. Ekstremalne zjawiska pogodowe to ogromne wyzwanie nie tylko dla polskiej kolei. Wobec wyzwań i klimatycznych, i geopolitycznych musimy się przygotować na odporność infrastruktury, taboru, a także kadr i wypracować odpowiednie modele zarządzania w kryzysie.

Prawa strona robi to, co potrafi najlepiej: kłamię, manipuluje i straszy Polaków. W tym kontekście, panie ministrze, pytam, jakie podjęto już działania za naszych rządów, aby wzmocnić odporność polskiej kolei, i jakie konkretne dalsze inwestycje będziemy podejmować w najbliższym czasie? *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Ewę Leniart.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ostatnie tygodnie na polskich torach to dla pasażerów prawdziwy koszmar. Masowe opóźnienia, awarie sieci trakcyjnej przy fali pierwszych upałów, jak chociażby paraliż linii nr 9, gdzie ewakuowano setki pasażerów z przegrzanych składów, i nagłe odwoływania dziesiątek połączeń PKP Intercity to nieakceptowalna codzienność na polskiej kolei. Kolej miała być bezpiecznym oraz ekologicznym kręgosłupem transportowym. Tymczasem pasażerowie płacą coraz więcej za bilety, a otrzymują w zamian chaos, niedziałającą klimatyzację oraz podróz autobusami zastępczymi.

W związku z tym pytam pana ministra: Jakie systemowe działania podejmuje resort, aby przygotować infrastrukturę PKP PLK oraz tabor na ekstremalne zjawiska pogodowe, a także działania sabotażowe? I czy tzw. korytarz centralny, tj. Rzeszów – Tarnobrzeg – Sandomierz – Radom – Warszawa, będzie wpisany do Zintegrowanej Sieci Kolejowej (*Dzwonek*), czy też z niej ostatecznie wypadnie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Renatę Rak.

Poseł Renata Rak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Kolej przeżywa renesans. Polscy producenci: Newag, PESA i fabryka Cegielskiego mają zamówienia na lata. Zarząd Newagu informuje, że portfel zamówień jest wypełniony do końca dekady.

Województwo zachodniopomorskie w ostatnim przetargu nie otrzymało żadnej oferty w przetargu na zakup trzech z opcją rozszerzenia do ośmiu nowych elektrycznych zespołów trakcyjnych dla SKM Szczecin za 130 mln, bo obecnie największym wyzwaniem nie jest brak zamówień, ale zdolność do ich terminowej realizacji.

Największe inwestycje to pociągi regionalne zamawiane przez urzędy marszałkowskie i przewoźników regionalnych, pociągi hybrydowe na liniach nie w pełni zelektryfikowanych, nowoczesne pociągi piętrowe. Kolej jest obecnie jedną z największych inwestycji w polskim przemyśle.

Wraz ze wzrostem ruchu kolejowego rośnie obciążenie infrastruktury. Stąd moje pytanie: Jak ministerstwo planuje zapobiegać awariom i opóźnieniom? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Joannę Borowiak.

Poseł Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! O jakich ogromnych zamówieniach dla PESA, Newagu czy Cegielskiego mówił pan poseł z Platformy, skoro kupiliście 40-, a nawet 50-letnie wagony z Niemiec? I najnowsza informacja, z czerwca: planujecie kupić blisko 100 używanych wagonów z Niemiec. Wcale nie zamawiacie ich u polskich producentów.

Pan minister nam się pochwalił, że odwołano tylko 250 pociągów na 6 tys. Pan minister nawet poczuł się usprawiedliwiony. Panie ministrze, te 250 odwołanych pociągów to są tysiące podróżnych, którzy skazani zostali na sytuację bezsilności, na sytuację bez wyjścia. Może proszę posłuchać, co mówią pasażerowie na forum: wszyscy byli zmęczeni, po prostu ręce opadały z bezsilności. Albo: to jakieś żarty z opóźnieniami, jadę – pociąg opóźniony (*Dzwonek*), wracam – pociąg opóźniony, wszystkie plany wzięły w łeb. Kolejne: Jak to jest, że zapomniano podstawić wagon? Pociąg stoi, bo wagoniki nie dojechały. To jest odpowiedź na to...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Joanna Borowiak:

...o czym mówiła pani poseł z Platformy, że chciałoby się powiedzieć: stoi na stacji lokomotywa. Stoi, bo wagony nie dojechały. (*Oklaski*)

(*Poseł Waldemar Andzel: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam panią poseł Aleksandrę Kot.

Poseł Aleksandra Kot:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Fale upałów, ekstremalne temperatury prawdopodobnie będą nam towarzyszyć coraz częściej. Dlatego oczywiście musimy być na to przygotowani jak najlepiej.

W związku z tym chciałam zapytać, czy przed tą ostatnią falą upałów po wydaniu ostrzeżeń meteorologicznych zostały uruchomione i postawione w stan gotowości zespoły zarządzania kryzysowego odpowiedzialne za funkcjonowanie transportu kolejowego

Posel Aleksandra Kot

i jakie konkretne działania podjęły te zespoły, aby ograniczyć skutki tych ekstremalnych temperatur dla infrastruktury kolejowej i oczywiście zapewnić bezpieczeństwo i ciągłość przewozów dla pasażerów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posel Lidię Czechak.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Transport kolejowy jest jednym z filarów bezpieczeństwa państwa. Ma znaczenie nie tylko dla codziennego przemieszczania się milionów Polaków, lecz również dla bezpieczeństwa gospodarczego, energetycznego i obronnego naszego kraju.

Ostatnie tygodnie pokazały, że polska kolej nadal nie jest w pełni przygotowana na skutki gwałtownych zjawisk atmosferycznych. Intensywne opady, burze czy silne wiatry powodują opóźnienia, utrudnienia i zakłócenia w ruchu pociągów. Obywatele mają prawo oczekiwać, że infrastruktura i tabor będą odporne na takie sytuacje, a państwo będzie skutecznie reagować na zagrożenia.

Niepokój budzą również informacje dotyczące stanu technicznego części taboru, szczególnie wagonów pożyczonych z Niemiec. Bezpieczeństwo pasażerów nie może być przedmiotem kompromisów ani oszczędności. Każdy wagon dopuszczony do ruchu powinien spełniać najwyższe standardy techniczne i przechodzić rzetelne kontrole.

Szczególną uwagę należy zwrócić także na sytuację PKP Cargo. Spółka, która od lat była strategicznym przedsiębiorstwem dla polskiej gospodarki i bezpieczeństwa państwa, znajduje się dziś w bardzo trudnym położeniu. Problemy finansowe, ograniczenie działalności, redukcje zatrudnienia oraz utrata udziału w rynku *(Dzwonek)* budzą uzasadnione obawy o przyszłość krajowego przewoźnika towarowego.

Tutaj nie ma już pana Dominika, ale powiem szczerze, że otworzył puszkę Pandory. My zazdrościmy Kolejom Małopolskim sześciu wagonów. My w Wielkopolsce nie kupiliśmy żadnego wagonu z KPO.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Posel Lidia Czechak:

Niestety Wielkopolska odstąpiła od tego ze względu na to, że stwierdziła...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani posel, dziękuję bardzo.

Posel Lidia Czechak:

...że to jest po prostu zbyt krótki termin.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo. Inni koledzy się nie zmieszczą.

Posel Lidia Czechak:

To tak troszeczkę nieładnie w stosunku do swojego marszałka. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! A ja, szanowni państwo, chciałbym pogratulować posłom Prawa i Sprawiedliwości. Tak, pogratulować. Bo za każdym razem idealnie wybieracie pytania do informacji bieżącej. Idealnie strzelacie sobie wtedy w kolano. Bo to okazja, by pokazać waszą hipokryzję i to, czego nie zrobiliście w kwestiach, o których mówicie. Prawo i Sprawiedliwość dziś próbuje rozliczać rząd z kondycji kolei, zapominając, że przez 8 lat sami odpowiadali za stan infrastruktury i taboru, który pozostawili następcom.

My nie przykrywamy wieloletnich zaległości konferencjami prasowymi, gadaniem, my po prostu nadrabiamy zaległości. My: koalicja, rząd, ministerstwo. Zamówienia płyną, i to mnie bardzo cieszy, szerokim frontem również do firm na Śląsku. Właśnie dlatego trzeba powiedzieć jasno: czasowe utrudnienia wynikają przede wszystkim z remontów, a zwłaszcza z warunków pogodowych. Nie są dowodem zapaści, są ceną modernizacji kolei zaniedbywanej przez lata. Mimo prowadzonych prac w 2025 r. uruchomiono rekordowe ponad 2 mln pociągów pasażerskich. *(Dzwonek)* To o 8,6% więcej niż wcześniej. PiS pozostawił problemy, my zostawiamy pasażerom nowoczesną, bezpieczną i niezawodną kolej.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Pytanie, czy utrudnienia, które PiS próbuje dziś wykorzystywać politycznie, nie są w istocie ceną za nadrabianie wieloletnich zaległości.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

I ostatnie pytanie, pani marszałek: Kiedy pasażerowie odczują pełne efekty zamówień taborowych oraz modernizacji prowadzonych obecnie na niespotykaną wcześniej skalę prac? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Panie pośle, półtorej minuty to nie jest minuta. Zapraszam pana posła Rafała Webera.

Posel Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! 29 czerwca tego roku, czyli kilka tygodni temu, zapalił się pociąg PKP Intercity na stacji Dębica. Ewakuowanych zostało 150 pasażerów, którzy wsiadali do tego pociągu w Stalowej Woli, w Nisku, w Rudniku nad Sanem, w Rzeszowie, w Ropczycach. Co się stało, panie ministrze? Jaki był tego powód? Jaka była przyczyna?

(Posel Krzysztof Gadowski: Takie dziadostwo kupileś.)

I jaka jest gwarancja, że pasażerowie, którzy dzisiaj wsiadają do tych pociągów, znowu nie będą zagrożeni? Jak to jest, szanowni państwo, że Ministerstwo Infrastruktury z jednej strony kupuje eksploatowane 50-letnie wagony z Niemiec, a z drugiej strony w innej ustawie zakazuje używania 20-letnich autobusów? W ustawie o publicznym transporcie zbiorowym *(Dzwonek)*, która w tej chwili jest procedowana, jest przepis, że od 2028 r. nie będzie można używać ponad 20-letnich autobusów.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Rafał Weber:

O co chodzi? Czy ktoś to rozumie? Kupujecie 50-letnie wagony z Niemiec, płacie grube miliony złotych, a zakazujecie używania 20-letnich autobusów. Wariactwo! *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Iwonę Karolewską.

Posel Iwona Karolewska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Panie ministrze, jakie działania dotyczące ruchu pociągów zostały podjęte wyprzedzająco, by zminimalizować skutki ekstremalnych temperatur?

Panie Ministrze! Ale ja, trochę jak Katon Starszy, każde swoje wystąpienie do pana muszę zakończyć pytaniem o wiadukt w Laskowicach. Panie ministrze, w ubiegłym roku PKP otrzymało decyzję środowiskową na modernizację linii C-E 65 na odcinku ok. 183 km. W ramach tej inwestycji jest przewidziana modernizacja wiaduktu w Laskowicach. My na tę modernizację czekamy już ponad 50 lat. 5 tys. pojazdów, 160 pociągów dziennie powoduje, że wiadukt jest zamknięty i sparaliżowana jest tamta część powiatu świeckiego, rozwój przemysłu, a także ruch pasażerski ze stacji Laskowice Pomorskie. Panie ministrze, czy możliwe jest wyodrębnienie zadania dotyczącego modernizacji wiaduktu z tego dużego zadania i przeprowadzenie modernizacji wcześniej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Wiolettę Kulpę.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od razu zadam proste pytanie: Czy pracownicy kolei bezpieczeństwo na kolei swoje i pasażerów muszą sobie wystrajkować? Czy władze spółki, ministrowie odpowiedzialni za infrastrukturę nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za korporacyjne naciąganie norm, wbrew rozsądkowi i zgłaszanym poważnym zastrzeżeniom pracowników, którzy pracują na kolei po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat i wiedzą, o czym mówią? Ministerstwo Infrastruktury ocenia bezpieczeństwo na kolei przez pryzmat statystyk przewiezionych pasażerów. Przedstawiciele załogi, związki zawodowe mówią o wykrytych uszkodzeniach torów, po których

Posel Wioletta Maria Kulpa

pociągi nadal poruszały się z pełną prędkością, o przeciążeniu dyżurnych ruchu obsługujących jednocześnie dziesiątki monitorów, o planach ograniczenia liczby zwrotniczych, o presji rozkładowej skracającej postoje do poziomu zagrażającego bezpieczeństwu pasażerów, a także o braku systemu kontroli czasu pracy maszynistów zatrudnionych u wielu przewoźników. Najbardziej niepokojące jest jednak to, że od miesięcy zgłaszane postulaty dotyczące ergonomii stanowisk pracy i organizacji ruchu pozostają bez skutecznej reakcji z państwa strony. (*Dzwonek*) Dlaczego do dziś nie wprowadzono ustawowych rozwiązań umożliwiających bieżącą kontrolę czasu pracy maszynistów zatrudnionych u różnych przewoźników? Kiedy rząd przedstawi projekt kompleksowej ustawy regulującej czas pracy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posel Elżbietę Polak.

Posel Elżbieta Anna Polak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mieszkańcy mają prawo do niezawodnego transportu publicznego. U mnie w regionie lubuskim niestety od dekady mamy problem masowego odwoływania pociągów. Ale w tej dekadzie przez 8 lat to wy rządziliście – Prawo i Sprawiedliwość. Inwestycje kolejowe trwają niestety dłużej. I pomimo zwiększonych nakładów na kolej tylko w tym roku – to jest 180 mld zł...

(*Głos z sali: Co?*)

(*Posel Rafał Weber: W jednym roku?*)

...plus Krajowy Plan Odbudowy, trzeba przyznać, że problemy wciąż występują.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Posel Elżbieta Anna Polak:

Ale w regionie lubuskim mamy w tej chwili boom inwestycyjny. W ramach Krajowego Planu Odbudowy jest realizowana S3 kolejowa, tzw. nadodrzańska. Stąd moje pytanie: Na jakim etapie jest ukończenie tej inwestycji? Również (*Dzwonek*) na jakim etapie przygotowania jest magistrała zachodnia? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Rafał Weber: 180 mld w jednym roku?*)

(*Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: Jeśli ma pan coś do powiedzenia, niech pan podejdzie. Po co pan krzyczy?*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Grzegorza Loreka.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posłów Koalicji Obywatelskiej. Czy wy, jeżeli chodzi o infrastrukturę, reprezentujecie interesy Polski? Chcieliśmy zbudować Centralny Port Komunikacyjny, a wy tak go budujecie, żeby go nie zbudować. Chcieliśmy zbudować terminal kontenerowy w Świnoujściu, to tak go blokujecie, bo zagraża interesom Niemiec. Chcieliśmy rozwijać polską firmę Torpol, która buduje tory, to chcecie ją sprzedać, bo jak kupi Niemiec, to Berlin się ucieszy. Polska stoi na progu największych od lat inwestycji w sieć kolejową, wartych 700 mld zł. Ma być zbudowane 4700 km nowych torów, a wasz rząd chce sprzedać Torpol, w którym państwo ma duże udziały i te tory będzie kłaść. To Niemcy kazali wam zrezygnować z miliardowych wpływów do budżetu państwa. Jak się nie umie rządzić i reprezentuje się obce interesy, to lepiej się podać do dymisji. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Tomasza Głogowskiego.

Posel Tomasz Głogowski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ostatnie 3 lata to wyjątkowo dobry czas dla polskich kolei, rekordowe wyniki, olbrzymie inwestycje infrastrukturalne. To widać chociażby w Katowicach, gdzie mamy kompleksową przebudowę wiaduktów, nowe tory, a także dziesiątki otworzonych, już uruchomionych nowych połączeń kolejowych. Wiem, że będą następne. Nie wiem, panie ministrze, czy jest już moment na ogłaszanie także tego, co w tym roku ma nastąpić – kolejne połączenia, m.in. przechodzące przez Tarnowskie Góry z południa na północ Polski. Oczywiście im większa liczba połączeń, tym większe prawdopodobieństwo jakichś problemów, zwłaszcza jeżeli występują temperatury ekstremalne. To był najcieplejszy miesiąc w historii Polski, od kiedy mierzy się temperaturę. W całej Europie są problemy, we Francji jest paraliż na kolei.

Mam pytanie: Jak PKP jest przygotowane na udzielanie pomocy pasażerom w takich sytuacjach

Posel Tomasz Głogowski

awaryjnych, jeśli chodzi o dostarczanie wody, żywności, transport zastępczy, ewentualne noclegi? A co do PiS, to jeżeli jest tuż przed upadkiem, przed rozpadem, to ma starą śpiewkę o Niemcach i jakieś głupiotkie, niemądre kłamstewka. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Dąbrowską-Banaszek, ale nie widzę pani poseł.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Gadowskiego. Panie posle Krzysztofie Gadowski, zapraszam.

Posel Krzysztof Gadowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! 180 mld zł – program inwestycyjny...

(Posel Rafał Weber: W jednym roku.)

Nie, do 2032 r.

Jest przygotowany największy program inwestycyjny w historii całej Polski. To, co dzisiaj widzimy, to, co jeździ po torach, to jest wasza inwestycja, panowie ministrowie, z poprzedniego rządu Prawa i Sprawiedliwości.

(Posel Rafał Weber: Nie, nie, nie.)

Przecież bardzo dobrze wiecie, że kupuje się składki przez 3–4 lata.

(Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: Tak jest.)

Wyście do tego doprowadzili przez 8 lat. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Panie Ministrze! Ja chciałem panu podziękować za ten program, za tę solidność, za tę odbudowę i przyspieszenie modernizacji kolei. *(Oklaski)* Chciałem podziękować za powrót na kolejową mapę Polski poszczególnych miejscowości, które były odcięte...

(Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: Tak jest.)

...w tym Jastrzębia-Zdroju. Rozpoczął pan tę inwestycję. Mam nadzieję, że dokończymy. Robimy, nie gadamy.

Panie Ministrze! Jeszcze dwa pytania. Jaki procent składów posiada dzisiaj klimatyzację, składów, którymi dysponują polskie koleje? *(Dzwonek)* Ale również pytanie: Do jakich temperatur ta klimatyzacja działa w pełni sprawnie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Jacka Boguckiego.

(Posel Grzegorz Matusiak: Dajesz, Jacek, dajesz!)

Posel Jacek Bogucki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Rząd Prawa i Sprawiedliwości rozpoczął program, w którym miało dojść w końcu do połączenia trzech terytoriów zaborczych: zaboru rosyjskiego, w którym ja mieszkam, z zaborem pruskim i zaborem austriackim. Bo te sieci były odrębne przez czas komuny, ale niestety ten podział przetrwał też czasy II Rzeczypospolitej. Wyście to zatrzymali. Przecież Centralny Port Komunikacyjny i budowana sieć wokół tego portu miały doprowadzić do tego, że na wschodzie Polski gęstość sieci będzie podobna. Wyście to zatrzymali.

A gdy mówi pan o tych niemieckich wagonach, to Niemiec płakał, jak sprzedawał, jak zrozumiałem pana ministra. *(Wesołość na sali)* Ja jako inżynier mechanik, wprawdzie samochodziarz, zapytam pana, jaki tam jest czynnik chłodniczy. Czy ten, który jest dopuszczony dzisiaj do stosowania *(Dzwonek)* w samochodach, czy te stare czynniki? Czy te złomy będzie trzeba jednak za jakiś czas zutylizować i ponieść koszty utylizacji? Czy to braliście pod uwagę? *(Oklaski)*

(Posel Krzysztof Gadowski: To wyście to kupowali przez 8 lat.)

(Posel Kacper Płażyński: Inżynier to jednak inżynier.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Ścigaj, ale nie widzę pani poseł.

Zapraszam pana posła Aleksandra Mrówczyńskiego. Też nie widzę...

(Głos z sali: Jest.)

A, jest pan poseł.

Zapraszam.

Te ekrany mi tutaj państwa zasłaniają.

Posel Aleksander Mikołaj Mrówczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panowie Ministrowie! Chcę poruszyć dwie kwestie. Na jakość transportu pasażerskiego wpływa, co jest oczywiste, stan techniczny pociągu, np. konieczność wymiany wózków z kołami. Czy z tego powodu utajniono wyniki ekspertyzy Instytutu Kolejnictwa w miesiącu kwietniu dotyczącej pękniętej obręczy?

Druga sprawa. Czym pan tłumaczy częstą zmianę rozkładu jazdy pociągów? Zapewne nie dotyczy to korelacji jazdy pociągów Intercity z pociągami regionalnymi. Przykłady: Warszawa – Tczew, Tczew – Chojnice.

Jeszcze jedna kwestia. Stały wzrost liczby pasażerów. Kto to spowodował? To вина PiS-u. Gdyby nie 8 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości, to dzisiaj nie byłoby pasażerów w pociągach. 8 lat rządów PO–PSL *(Dzwonek)* do 2015 r. to zniszczenie Polskich Kolei Państwowych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Marię Koc, ale nie widzę pani poseł.

Zapraszam pana posła Pawła Rychlika. Chyba też nie widzę.

Ale jest pani poseł Barbara Bartuś.

(Głos z sali: Już?)

Tak jest, już.

(Poseł Rafał Weber: Marzena Machałek jeszcze.)

Ale też nie ma pani poseł Machałek.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na początek zapytam: Czy te setki tysięcy ludzi, którzy czekali w upałach na peronach na opóźnione pociągi, też mają panu dziękować za to, że pan jest ministrem? To takie odniesienie do tego, co było przed momentem.

Ja jestem z powiatu gorlickiego w Małopolsce, powiatu, który jest, można powiedzieć, wykluczony komunikacyjnie i to jest określenie bardzo, bardzo trafne.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Przez 8 lat...)

Tak, pani poseł, przez 8 lat. Dzięki tym 8 latom wróciły pociągi na tory.

(Poseł Rafał Weber: Po Niemcach.)

W Zagórzanach znowu pojawiły się pociągi, ale niestety wcześniej wy sprzedaliście wszystkie budynki stacyjne.

(Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: I nie ma nic.)

Sama doświadczyłam czegoś takiego, że w okresie mrozu stałam i czekałam blisko godzinę przy ponad minus 20 stopniach, bez żadnej ochrony.

(Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: Ojej, straszne, straszne.)

Panie Ministrze! Chciałabym zadać pytanie. *(Dzwonek)* Były planowane duże inwestycje, przebudowy, było planowane, że te pociągi naprawdę wrócą i że ludzie z Gorlic będą mieli alternatywny dojazd do Krakowa, że nie będą musieli 3 godziny stać w korkach, ale będą skomunikowani poprzez kolej z Krakowem. Tyle że będą korzystać z kolei jedynie wtedy, gdy te pociągi będą regularne...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Barbara Bartuś:

...i będzie ich na tyle dużo, że będą mogli dojechać i wrócić. Proszę o odniesienie się do sytuacji powiatu gorlickiego, stacji Gorlice Zagórzany. Czy tam będą jeszcze kursować pociągi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Grzegorza Matusiaka.

Poseł Grzegorz Matusiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 r. zakładał, że kolej wróci do Jastrzębia-Zdroju. Kolej była likwidowana przez rządy Lewicy i rządy Platformy Obywatelskiej. Szanowni państwo, brakuje dzisiaj informacji dotyczącej inwestycji związanej z programem „Kolej+” dla Jastrzębia-Zdroju. Nie ma informacji, która mogłaby powiedzieć, kiedy przyjedzie pierwszy pociąg. Na dzień dzisiejszy brakuje tej informacji. Samorząd Jastrzębia-Zdroju przekazał 700 tys. zł na tę inwestycję, pozostałe samorządy również się do niej dołożyły. Szanowni państwo, nie wiem, jak to opisać, ale powiem tak: jedynym sukcesem, jaki teraz ma rząd koalicji 13 grudnia, jest przejazd drezyną z Jastrzębia-Zdroju do Katowic. I to jest to wszystko. *(Dzwonek)* Panie ministrze, czy nie tęskni pan za rządem Prawa i Sprawiedliwości? Tak szczerze. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

To było pytanie retoryczne, chyba że pan minister będzie chciał się odnieść i odpowiedzieć.

Poseł Monika Wielichowska:

Szanowny Panie Ministrze! Przysłuchuję się dyskusji i pytaniom, dlatego nie mogę nie zapytać o linię kolejową nr 286, a szczególnie o odcinek Nowa Ruda – Ludwikowice Kłodzkie, który prosi się o kompleksowy remont i wymianę infrastruktury torowej. Rozmawialiśmy o tym w ubiegłym roku. W latach 2023, 2025 i 2026 odnotowano tam serię incydentów, które jednak skłaniają do tego, by doszło tam do inwestycji. Spółka planuje dokonać wymiany podkładów kolejowych na dwóch odcinkach – to wypowiedź pana ministra z początku tego roku, a ja chcę zapytać, jaki jest aktualny stan rzeczy.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

To było moje pytanie, które kończy serię pytań do pana ministra, więc zapraszam...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeszcze nie zapraszam pana ministra, bo teraz zapraszam pana posła Krystiana.

(Poseł Mariusz Krystian: Tak.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska

Pan poseł Mariusz Krystian, drugi w kolejności będzie pan poseł Andrzej Adamczyk, a dopiero później pan minister.

Poseł Mariusz Krystian:

Tak, dziękuję.

Panie Ministrze! Skoro pan nawiązał do tej słynnej sztafety, to chciałbym panu powiedzieć, że to jest taka klasyczna sztafeta ze złą zmianą. To znaczy: poprzedni biegacz przekazuje wam pałeczkę, a wy na początku nawet nie potraficie jej złapać, a gdy już ją łapiecie, to zamiast biec dalej, okładacie tą pałeczką pasażerów po głowach. *(Oklaski)* Taka to jest zmiana i taka to jest sztafeta w waszym wykonaniu.

Chciałbym też powiedzieć, panie ministrze, że zdziwił mnie pan tymi słowami o niemieckich wagonach. Skoro one są cichsze niż wszystkie polskie wagony, które jeżdżą po naszych torach, to rozumiem, że są też cichsze niż te nowe. Jak wy robicie specyfikację istotnych warunków zamówienia, że stare wagony są cichsze niż nowe, które wy zamawiacie i które jeżdżą? W związku z tym mam pytania: Jak wygląda wasza specyfikacja? Jakie warunki techniczne wydajecie wykonawcom do tego, żeby robili głośniejsze wagony niż stare niemieckie, które, jak pan twierdzi, są cichsze? Chciałbym też panu powiedzieć, że to nie jest koniec tematu zakupu starych niemieckich wagonów, bo my do tego wrócimy i będziemy wracać. My ten temat w całości wyjaśnimy, wyjaśnimy również temat ewentualności występowania tam azbestu.

Na koniec: Koleje Małopolskie nie zamówiły 6 pociągów, Koleje Małopolskie zamówiły 25 pociągów, w tym 19 już w umowie wykonawczej. Żadnych pieniędzy...

(Poseł Marek Sowa: 210 mln...)

Nie kłamcie, ponieważ umowa była na 6 i żadne pieniądze, panie Sowa *(Gwar na sali, dzwonek)*, nie zostały stracone, w przeciwieństwie do pana decyzji o likwidacji pociągów na linii kolejowej 94. *(Oklaski)*

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle Sowa, proszę o spokój i o mniej emocji. Zapraszam pana posła Adamczyka.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! W nawiązaniu do słów posła Jaśkowca i do słów posła Sowy mogę powiedzieć tak: kłamaliście, kłamiecie i kłamać będziecie. Macie to w ge-

nach. *(Oklaski)* Zostawiliście pociągi w krzakach w Płaszowie i pan jest za to współodpowiedzialny. Zostawiliście wyszabrowane, skanibalizowane, nowe 6-letnie pociągi i to jest wasz sukces 9-letnich rządów *(Oklaski)*, więc jeżeli mówicie o naszych sukcesach, to mówcie prawdę, a nie kłamcie.

(Poseł Mariusz Krystian: Panie ministrze, to była ich decyzja o odmowie dofinansowania z KPO.)

Kolejne pytanie: Co zrobiliście, żeby wesprzeć Małopolskę? Co pan zrobił i co zrobił poseł Jaśkowiec, żeby wesprzeć Małopolskę w pozyskaniu środków z KPO? Dlaczego przesunęliście ją na ostatnie miejsce listy rezerwowej?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Mariusz Krystian: Wy to zrobiliście, Marek, to była wasza decyzja.)

Panie ministrze... *(Gwar na sali, dzwonek)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle Adamczyk, bardzo przepraszam.

Panie pośle Mariuszu Krystian i panie pośle Marku Sowa, umówcie się na rozmowę poza tą salą i naprawdę sobie temat przegadajcie.

(Poseł Mariusz Krystian: Przepraszam.)

A już na pewno do tego, o czym dyskutujecie, odniesie się pan minister, więc myślę, że fakty poznamy tu i teraz, za chwilę, jak zaraz skończy swoje wystąpienie pan poseł Adamczyk, któremu panowie bardzo przeszkadzają w wypowiedzi.

Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Ta debata, ta dyskusja prowadzi do jednej zasadniczej konkluzji. PKP PLK SA pod nadzorem Ministerstwa Infrastruktury nie podjęła wystarczających kroków celem minimalizacji skutków wystąpienia ewentualnego kryzysu przewozowego z odpowiednim wyprzedzeniem. W szczególności nie podjęto wystarczających działań wyprzedzających, zmierzających do ustabilizowania torów, regulacji ich profilów oraz zabezpieczenia wyregulowania sieci trakcyjnej celem minimalizacji skutków wysokich temperatur. Pan, panie ministrze, znakomicie o tym wie. Nie wykonano zabezpieczenia ciągłości funkcjonowania urządzeń torowych oraz minimalizacji czasu przywracania ich funkcjonowania w związku z awarią w warunkach upałów. Na etapie planowania, przyjęcia oraz realizacji rozkładu jazdy PKP Intercity nie zabezpieczyła potencjału taborowego oraz organizacyjnego dla zapewnienia optymalnej realizacji rozkładu jazdy, w tym w okresach kryzysowych. Pan, panie ministrze, doskonale o tym wie. Najgorsze jest to, że powyższych działań nie podjęto pomimo największego w historii, o czym wielokrotnie mówicie, finansowania: PKP PLK w ramach programu utrzy-

Posel Andrzej Adamczyk

maniwego – ok. 50 mld zł, PKP Intercity w ramach umowy PSC – ponad 35 mld zł. Tych działań nie podjęliście i zbieramy tego efekty, wszyscy Polacy. Mówił mi pan minister Grzegorz Puda, żeby przywołać jego doświadczenie, że na jego oczach mdleli pracownicy Warsa w pociągach, w których klimatyzacja odmówiła funkcjonowania.

Nienależycie przygotowano infrastrukturę torową i trakcję elektryczną do funkcjonowania w ramach rekordowego obciążenia przewozowego w okresie upałów. Upały latem w Polsce się zdarzają. Mrozy zimą się zdarzają. A więc nie tłumaczcie państwo (*Dzwonek*) swojej nieudolności, braku właściwego nadzoru ze strony wszystkich odpowiedzialnych, nie tłumaczcie tego kryzysu, tego armagedonu na polskiej kolei.

Jeszcze jedno. Panie ministrze, proszę, żeby pan w swojej wypowiedzi wskazał, co było powodem dymisji pana prezesa Karasińskiego, członka Zarządu PKP Intercity odpowiedzialnego za strategię. Coś nie poszło ze strategią?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Andrzej Adamczyk:

A może pan podać również powody odejścia pani Kuczewskiej-Łaski, dyrektor finansowej PKP PLK?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Andrzej Adamczyk:

Co było tego przyczyną? Proszę, żeby pan nam o tym powiedział. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)
(*Posel Mariusz Krystian*: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Piotra Malepszaka.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Malepszak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wątek niemiecki wiecznie żywy. On się przewijał wielokrotnie.

(*Posel Rafał Weber*: Takiego mamy premiera.)
(*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Posel Mariusz Krystian*: Brawo, Rafał Weber!)
Chciałbym, żebyśmy go sobie podsumowali.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle Weber, ja jednak proszę o powagę i szacunek.

Proszę bardzo, panie ministrze.

(*Posel Łukasz Scibiorowski*: Słabo się śmiejecie, z siebie się śmiejecie.) (*Dzwonek*)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Malepszak:

Warto podsumować wątek. Pan poseł Andzel, pani poseł Pepek wspominali te kwestie. W sztafecie decyzji w infrastrukturze i transporcie, o którym często mówię, jest też taki wątek niemieckiego sprzętu. Ja jeżdżę samochodem niemieckiej produkcji, niemieckiego koncernu, odziedziczonym po panu ministrze Adamczyk. Przebieg – 311 tys., 7-letni pojazd, działa, jeździ.

(*Posel Andrzej Adamczyk*: Skoda.)

Skoda, niemiecki koncern motoryzacyjny Volkswagen.

(*Posel Andrzej Adamczyk*: Skoda, ale w Czechach wyprodukowana.)

Tak, ale niemiecki koncern motoryzacyjny. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Mariusz Krystian*: Przez czeskich pracowników, czeskie rączki.)

Tak samo możemy mówić: sztafeta decyzji, też sztafeta środków transportowych. Pozbądźmy się niemieckich fobii. Oni mają swoje problemy. Oni mają swoje problemy także na kolei. Nie mamy się czego wstydzić, jeśli chodzi o polską kolej. Oni mają 2 mln minut opóźnień wynikających z awarii urządzeń sterowania ruchem kolejowym rocznie, my mamy 250 tys. – tak porównawczo, jeśli chodzi o awarię elementów infrastruktury. Zostawmy tych Niemców, niech oni sobie poradzą ze swoimi problemami. Nie mamy już w wielu kwestiach czego naśladować. (*Oklaski*) Naprawdę zostawmy te kwestie, bo męczymy te kwestie w Komisji Infrastruktury, regularnie się to pojawia. Zostawmy te niemieckie wagony.

(*Posel Rafał Weber*: Chodzi o polskich pasażerów.)

Podkreślam raz jeszcze: jeśli mamy w Intercity wzrost liczby pasażerów w 3 lata o 30 mln, a na całej kolei o 100 mln, to musimy mieć tabor, którym tych pasażerów przewieziemy. To jest średnio o 270 tys. pasażerów dziennie więcej na polskiej kolei – dziennie. Musimy tych pasażerów mieć czym wozić. Niemieckie wagony w liczbie 50 są kroplą w morzu potrzeb. Podkreślam raz jeszcze: gdybyśmy kupili pociągi wysokiej pojemności w 2021 r., te pociągi już

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Malepszak

dzisiaj weszłyby do eksploatacji, nie mielibyśmy tematu niemieckich wagonów, bo nie byłoby potrzeby, żeby je kupować, po prostu nie byłoby takiej potrzeby. Podkreślam raz jeszcze: tabor składający się z dzieśiątek, setek, tysięcy różnych elementów jest też konglomeratem produkcji, która jest w różnych państwach. A finalnie te pociągi w całość składa Newag, który ma przekładnię, silniki produkcji niepolskiej, i powstaje pociąg, który powstaje w Polsce. Naprawdę zostawmy te wątki, bo nie ma sensu, żebyśmy dłużej zagłębiali się i dyskutowali o garstce, naprawdę garstce taboru, kropli w morzu potrzeb. Chodzi o 50 wagonów, a dzisiaj w eksploatacji mamy 1650 wagonów – tylko wagonów, tylko w Intercity. To jest o 300 wagonów więcej, niż mieliśmy 3 lata temu. Dlaczego? Ponieważ w 2024 r., na początku, gdy przyszedł nowy zarząd Intercity, to okazało się, że 45% wagonów nie jeździ, nie wozi pasażerów.

Ja bardzo często podkreślam kwestię...

(*Posel Rafał Weber*: A teraz się psują. Te wagony teraz się psują. One się zapaliły, w Dębicy się zapaliły.) (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Malepszak:

Panie Pośle! Panie Ministrze!

(*Posel Rafał Weber*: W Dębicy się zapalił pociąg.)

Porozmawiamy. Poproszę pana przewodniczącego Suchonia, żeby poświęcić posiedzenie Komisji Infrastruktury i szczegółowo się zająć kwestiami dotyczącymi liczb. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Proszę go o nic nie prosić. Proszę to z panią poseł Pepek omówić.)

Bo ja mam bardzo dużo liczb, które pokazują, jak dzisiaj wygląda sytuacja taborowa, a jak wyglądała 3 lata temu.

(*Posel Rafał Weber*: Zapalił się pociąg w Dębicy.)

Tak, powiedzmy o tym. Tak, zagrzał się silnik, temperatura silnika osiągnęła większą temperaturę niż powinna i pociąg musiał się zatrzymać. Tak, ale nie mówmy o sytuacji jednostkowej, jeśli chodzi o ten tabor, bo musimy odnosić to do większych liczb.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Proszę nie przeszkadzać.)

(*Posel Mariusz Krystian*: To cicho, pani Krystyno.)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Nie przeszkadzać!)

(*Posel Mariusz Krystian*: Cicho!)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Niech pan będzie cicho.)

Pani marszałek, prosba... (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Czy pan poseł Mariusz Krystian potrzebuje minuty przerwy?

(*Posel Mariusz Krystian*: Nie, próbuję uspokoić panią poseł Skowrońską.)

(*Posel Renata Rak*: Niech sam się pan uspokoi.)

Proszę o chwilę uspokojenia się, żeby pan minister dokończył swoją wypowiedź.

Panie pośle Weber, do pana również się zwracam, na razie z wielką prośbą, dobrze?

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Malepszak:

Pani Marszałek! Zakładam, że wątek niemieckich problemów mamy już załatwiony. Nie będziemy się tym dłużej zajmować, bo naprawdę szkoda czasu. Niemieckie wagony w liczbie 25 jeżdżą, kolejne wchodzi do eksploatacji. Jeśli chodzi o kwestie wymogów technicznych, to 81 wagonów kupionych wcześniej, była dzisiaj o tym mowa, to wagony pod tym względem słabsze. Czyli to, co musimy dzisiaj zrobić, także w kwestiach taborowych, to, co musimy zrobić w kwestiach zakupu 300 wagonów, które kupujemy z Poznania, z Fabryki Pojazdów Szynowych, to musimy zapewnić, żeby ten tabor był wysokiej jakości. Nie powinien być gorszej jakości niż 40-letnie wagony, nawet w tak istotnym względzie, jak chociażby odczuwany hałas dla pasażerów. Pełna zgoda pod tym względem. Takie muszą być specyfikacje i takie muszą być wymogi, taka musi być kontrola jakości, żeby ten tabor był lepszy.

Wysoka Izbo! Podsumowanie kilku zasadniczych punktów, które się pojawiały, jeśli chodzi o ten wątek. Bezpieczeństwo na kolei, także rozumiane jako bezpieczeństwo w okresie letnim czy w okresie zimowym. Wskaźnik bezpieczeństwa na kolei za 2025 r. jest najlepszy w historii. Wskaźnik bezpieczeństwa liczony jako liczba zdarzeń w systemie kolejowym w stosunku do wykonanej pracy eksploatacyjnej. Jest najlepszy w historii, pokazuje, że pod względem bezpieczeństwa... Tu zawsze musimy operować na dużych liczbach i na pewnym cyklu, jeśli chodzi o pewien okres, w którym porównujemy. Nie możemy wybierać pojedynczego zdarzenia, że się pociąg zagrzał. Tak, to ma znaczenie dla tych pasażerów, którzy jechali tym pociągiem, ale w kwestiach bezpieczeństwa musimy operować na większych liczbach. Wskaźnik bezpieczeństwa jest najlepszy w historii, pomimo wzrostu pracy eksploatacyjnej o 30% w 3 lata, pomimo wzrostu liczby pasażerów. Co ciekawe, jeśli chodzi o ten wskaźnik bezpieczeństwa, to największe zagrożenie dla systemu kolejowego jest na przejazdach kolejowo-drogowych. To też poruszamy w Komisji Infrastruktury. Największa ingerencja w system kolejowy jest z systemu drogowego. Chodzi

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury Piotr Malepszak**

o nierozważnych, nieuważnych, nieumiejących, nieznających przepisów kierowców, którzy wjeżdżają na przejazdy kolejowe i niestety często giną. To jest dzisiaj największy problem bezpieczeństwa, jeśli chodzi o polską kolej.

Zintegrowana Sieć Kolejowa. Pojawił się wątek szprychy, Zintegrowanej Sieci Kolejowej. Szprychy to 5,5 tys. km linii rozumianych jako 3,5 tys. km linii istniejących i 2 tys. km linii nowych. Zintegrowana Sieć Kolejowa mówi o całej sieci kolejowej. Na szprychach nie było linii z Zamościa do Hrubieszowa. Na szprychach nie było linii z Olecka do Gołdapi. Na szprychach nie było linii ze Szczecinka do Runowa. Wielu innych linii nie było. Mówimy o całej sieci kolejowej. 19 tys. km linii plus te linie, które chcemy zbudować. Najważniejsze jest, żeby myśleć o całej sieci, a nie tylko o wybranych połączeniach, które miały się kumulować w centralnym punkcie.

KPO. Kolejny wątek, który bardzo często się pojawia, też kwestie małopolskie z tym związane. Chodzi o zakup taboru. KPO zostało opóźnione o 2 lata.
(*Posel Rafał Weber: Przez kogo?*)

Jeśli chodzi o KPO, to gonimy dzisiaj, żeby wykorzystać wszystkie środki, także na kolei. 26 mld zł idzie w Ministerstwie Infrastruktury na zadania związane z KPO. Ponad 10 mld zł idzie dla Polskich Linii Kolejowych. Ale gdybyśmy mieli te decyzje podejmowane wcześniej, gdybyśmy mogli te środki wykorzystać wcześniej, to dzisiaj tabor dla Małopolski byłby kupiony w liczbie pełnej, która pierwotnie była wnioskowana, a nie w niepełnej. Dziś fizycznie Nowag nie jest w stanie wyprodukować tych pociągów na czas. Jeśli chodzi o KPO, to są dodatkowe pieniądze, które wkładamy w infrastrukturę i w tabor. Tego, jak wiemy, nie byłoby za poprzedniej ekipy.

Inwestycje są różnego rodzaju, bo te kwestie pojawiały się wielokrotnie. Dzisiaj tylko w PKP PLK mamy na budowie i w rozstrzygniętych przetargach blisko 70 mld zł. Poprzedni rekord to był 2019 r. – 35 mld zł. Te różnice są ogromne, gdy popatrzymy na konkretne liczby, a porównujemy dokładnie to samo, czyli to, co na budowie, i rozstrzygnięte przetargi. Dwukrotnie wyższa liczba.

(*Posel Rafał Weber: Ktoś projekty przygotował.*)

Niestety, to jest ta sztafeta, panie ministrze. To jest ta sztafeta, o której zawsze mówię. To, o czym zawsze mówimy w kontekście Podłęże – Piekietko. Dyrektor projektu – przełom lat 2004 i 2005. Decyzje środowiskowe, studia wykonalności, projektowanie. Dzisiaj jesteśmy na etapie budowy.

(*Posel Rafał Weber: I zabezpieczenie finansowe.*)

Zabezpieczenie finansowe, chociażby z KPO, związane z tą linią to ponad 2 mld zł, które wkładamy. (*Dzwonek*) Gdyby nie to, nie mielibyśmy 17-miliardowej inwestycji z Krakowa do Nowego Sącza i Zakopanego.

Pani Marszałek! Bardzo wiele jeszcze wątków mógłbym poruszyć.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Na moje pytanie też pan minister nie odpowiedział.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Malepszak:**

I na pani pytanie też nie odpowiedziałem.

(*Posel Rafał Weber: Ha, ha, ha!*)

Jeśli dałaby mi pani jeszcze godzinę, to bardzo chętnie. (*Wesołość na sali*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Mogę dać panu jeszcze 5 minut.

(*Posel Andrzej Adamczyk: Ja mam wątpliwość, czy godzina wystarczy panu ministrowi. Pan minister jest w stanie to dłużej robić.*)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Malepszak:**

Pani marszałek, to jeszcze minutę – powiem o kwestiach dotyczących infrastruktury, o programie „Kolej+” i kwestiach taborowych.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Malepszak:**

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o program „Kolej+”, to jest to kolejny przykład sztafety decyzji. Bardzo dobry program z 2019 r. Tylko w czym leży problem? W wykonaniu, realizacji: przewymiarowane zakresy rzeczowe dla linii regionalnych, angażowanie środków jednostek samorządu terytorialnego.

(*Posel Rafał Weber: Co w tym złego?*)

Już mówię. W 2019 r. mamy piękną ideę co do linii regionalnych, ale za tym nie idzie rzetelna robota, którą jako Poznaniak bardzo lubię i szanuję. Jeśli mamy do czynienia z sytuacją, gdy na kolanie powstaje studium wykonalności chociażby wspomnianej dzisiaj linii Konin – Turek o wartości 660 mln zł, a kilka miesięcy później analizy pokazują, że wartość tej inwestycji rośnie do 1,5 mld... Dlaczego? Ponieważ gdy robimy coś na kolanie, a jest to związane z dużą wartością, to najczęściej gubimy się, popełniamy

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Malepszak

wiele błędów, nie doszacowujemy. Gdy koszt rośnie z 600 mln do 1,5 mld zł, to automatycznie uruchamia się kolejny proces decyzyjny. Albo samorząd wchodzi w taką inwestycję, mając 15-procentowy udział, albo mówi, że po prostu go na to nie stać. Albo państwo wchodzi w taką decyzję i mówi: przy 600 mln byłoby warto, albo mówi: 1,5 mld być może trzeba przeznaczyć na inny cel, linie o wyższym znaczeniu, o możliwych wyższych przewozach.

Dzisiaj Łomża to jest przykład inwestycji przyspieszonej o 3,5 roku, dobrego pomysłu w ramach programu „Kolej+”, tylko że to miało trwać 55 miesięcy od podpisania umowy. 55 miesięcy to jest prawie 5 lat. Powiedziałem, bo to była moja decyzja, że 17-kilometrowej linii nie możemy robić przez 5 lat i zrobimy ją w 12–15 miesięcy. Zrobiliśmy ją w 13,5 miesiąca. Dlaczego? Bo dopasowujemy środki do potrzeb. Jeśli coś istnieje na gruncie, to nie będziemy tego dłużej przez 5 lat, bo w 5 lat możemy zbudować zupełnie nową infrastrukturę od podstaw, jeśli dobrze się za to zabierzemy. Dlatego podkreślam kwestie dotyczące infrastruktury dopasowanej, przyspieszenia projektów z programu „Kolej+”. Dotyczy to też projektów w Wielkopolsce, chociażby linii z Wągrowca do Rogoźna, i kolejnych linii, które będziemy oddawać w tym i w przyszłym roku. Powrót Bytowa na mapę kolejową już w przyszłym roku, to kolejne miasto powiatowe, które na nią wróci.

Musimy dobrze planować. Wszystko, czym się tutaj zajmujemy, wszystko, czym ja się zajmuję w Ministerstwie Infrastruktury, oparte jest na publicznych pieniądzach. Moje poznańskie podejście bardzo silnie kierunkuje mnie, żeby te pieniądze wydawać dobrze. Dotyczy to zarówno niemieckich wagonów za 13% ich wartości, wartości nowego wagonu, jak i dobrego przekierowania środków, jeśli chodzi o infrastrukturę, która wymaga szybkich działań. Kolej do Bytowa, kolej do Ciechocinka, kolej do Gołdapi, kolejne działania, które podejmujemy, kolej do Kcyni, kolej do Wągrowca, do Nakła – to kolejne przykłady rozwoju, przyspieszonego rozwoju i tego, że w tej sztafecie podjęliśmy decyzję, że tak, to trzeba robić, ale to trzeba robić szybciej.

Są w tej sztafecie bardzo duże inwestycje. Kraków – Myślenice to całkowicie nowa linia, wymagająca już miliardów, nie setek milionów. Dlatego bardzo często podkreślam: rzetelne planowanie, dopasowanie działań do potrzeb, a nie bujanie w obłokach i zakresy, które nie są dostosowane do lokalnych potrzeb.

Pani Marszałek! Odpowiem na to pytanie dotyczące linii 286, krajobrazowo pięknej, jednej z najpiękniejszych linii kolejowych w Polsce. Będziemy teraz prowadzić prace poprawiające jej parametry, bo faktycznie to jest przykład linii bardzo zaniedbanej, o niskich parametrach. Zresztą podkreślałem to wielokrotnie: sieć kolejowa, nie wszędzie, bo jeszcze

mamy trochę linii słabych, będzie stopniowo ulepszana, będą poprawiane elementy tej infrastruktury różnymi działaniami – dzięki budowie nowej infrastruktury w ramach projektu „Port Polska”, modernizacji linii magistralnych, które musimy zmodernizować do wyższych parametrów, i przywracaniu linii lokalnych, regionalnych. Będzie szereg różnych działań: małych, średnich, dużych, dobrze posegregowanych, dobrze zaplanowanych od strony zakresów i dobrze zaplanowanych od strony finansowej. 470 mln pasażerów to jest cel tegoroczny, przyszłoroczny cel to już jest 500 mln pasażerów.

Bardzo się cieszę z tej sztafety bardzo różnych decyzji, pochodzących też sprzed kilku lat, to trzeba sobie jasno powiedzieć. My tutaj nie zajmujemy się łapaniem much. To jest planowanie wieloletnie, żeby coś powstało, co jest w wysokiej wartości, szczególnie jeśli jest to zupełnie całkowicie nowa infrastruktura. Ale też podkreślam rolę decyzji, które nie zapadły w poprzednich latach, szczególnie dotyczących taboru, decyzji, które dotyczyły nowego taboru, decyzji, które dotyczyły odstawiania taboru masowo w krzaki. Te decyzje musieliśmy szybko zmienić, żeby liczby, o których dzisiaj mówimy, takie były i żeby te liczby rosły. Dziękuję bardzo, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Mam zgłoszenia od posłów. Gdyby pan też przeanalizował ze swoją załogą pytania, na które odpowiedzi nie padły, bo państwo posłowie proszą, aby sformułowano je na piśmie.

Obiecałam panu posłowi Adamczykowi, w imię naszej wieloletniej współpracy w sejmowej Komisji Infrastruktury, 20 sekund sprostowania w związku z wypowiedzią pana ministra.

Posel Andrzej Adamczyk:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Zostałem z mównicy sejmowej pomówiony przez posła Sowę, że nie wsparłem samorządu województwa małopolskiego w staraniach o środki na zakup pociągów dla Kolei Małopolskich. Informuję, że samorząd województwa małopolskiego złożył wnioski do KPO na 14 pociągów. *(Dzwonek)* Pismo z informacją o nieprzyznaniu dofinansowania otrzymaliśmy 25 marca 2024 r. Mam pytanie do pana posła Sowy: Czy w jakikolwiek sposób uczestniczył pan w tym procesie odmowy przyznania dofinansowania zakupu 14 pociągów dla samorządu województwa małopolskiego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Marek Sowa: Sprostowanie.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panowie, nie może być sprostowania do sprostowania.

(Poseł Rafał Weber: Będziesz siedział!)

Umówmy się, że wyjaśnicie sobie tę sprawę poza tą salą. Nie może być sprostowania do sprostowania.

Panu ministrowi dziękuję.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie informacji bieżącej.

(Poseł Marek Sowa: To jest nieprawda. Uczestniczyłem w tym znaczeniu, że dostaliśmy 394 mln.)

(Poseł Mariusz Krystian: Czyli twoja вина, Marek.)

Państwo posłowie...

Ogłaszam 2 minuty przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 57
do godz. 13)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Wznawiam obrady.

Ale zanim przystąpimy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego, pozwólcie państwo, że serdecznie przywitam mieszkanki i mieszkańców gminy Ojrzeń z powiatu ciechanowskiego, którzy przysłuchują się naszym obradom dzięki zaproszeniu pani poseł Anny Ewy Cicholskiej. Witamy was serdecznie. Cieszymy się, że w ten upalny dzień jesteście z nami, przysłuchujecie się naszym obradom. Życzymy dobrego pobytu w naszym Sejmie, pewnie też zajrzycie do Senatu. Wszystkiego dobrego. *(Oklaski)*

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne (druki nr 2648 i 2736).

Proszę pana posła Piotra Głowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Piotr Głowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne, druk nr 2648. Marszałek skierował ten projekt do naszej komisji. 1 lipca odbyło się pierwsze czytanie, rozpatrzenie tego projektu.

Zacznę może od głównej intencji, która towarzyszy wnioskodawcom. Celem głównym jest stworzenie podstaw prawnych odnośnie do wykorzystywania w energetyce wody odzyskanej z oczyszczonych ścieków komunalnych. Chodzi przede wszystkim o możliwość stosowania takiej wody w procesach technologicznych, w szczególności do chłodzenia elektrowni i elektrociepłowni. Rozwiązanie to ma ograniczyć

pobór wody z rzek i innych naturalnych zasobów, co ma szczególne znaczenie w warunkach postępujących zmian klimatu i coraz częstszych okresów suszy.

Projekt wprowadza definicję wody odzyskanej ze ścieków komunalnych oraz określa zasady jej wykorzystywania przez przedsiębiorstwa energetyczne. Jednocześnie przewiduje, że woda taka po wykorzystaniu w procesach chłodzenia będzie podlegała zasadom właściwym dla wód pochłoniczych. Dzięki temu zostaną usunięte obecne bariery prawne, które utrudniają stosowanie tego rozwiązania w praktyce.

Kolejnym istotnym elementem projektu jest wprowadzenie obowiązku uzyskania pozwolenia wodnoprawnego na wykorzystywanie tej wody oraz określenie zasad ponoszenia opłat za usługi wodne. Projekt zakłada, że będzie to opłata stała, uzależniona od ilości wody określonej w pozwoleniu wodnoprawnym, a wpływy z tych opłat będą stanowiły przychód Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie.

Projekt realizuje cele środowiskowe poprzez wspieranie gospodarki o obiegu zamkniętym i racjonalniejsze wykorzystanie zasobów wodnych. Te rozwiązania wpisują się w kierunki polityki Unii Europejskiej dotyczące ponownego wykorzystania wody oraz zwiększenia odporności gospodarki na skutki zmian klimatu.

Druga część projektu dotyczy wydłużenia okresu przejściowego dla obowiązków związanych ze stosowaniem urządzeń pomiarowych służących do pomiaru poboru wód oraz ilości i temperatury odprowadzanych ścieków. Projekt przewiduje przesunięcie terminu wejścia w życie tych obowiązków do 1 stycznia 2030 r.

Projektodawca wskazuje, że proponowane rozwiązania nie będą powodować obciążeń dla budżetu państwa ani budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Jednocześnie stworzą warunki do bardziej efektywnego gospodarowania zasobami wodnymi, zwiększenia bezpieczeństwa wodnego sektora energetycznego oraz lepszego wykorzystania oczyszczonych ścieków komunalnych zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju.

Już po posiedzeniu komisji otrzymaliśmy również pismo firmy Orlen Termika. Ten wątek pojawiał się podczas komisji. W jednym z akapitów możemy przeczytać: Zastosowanie wody odzyskanej do celów chłodniczych należy uznać za szczególnie uzasadnione z uwagi na zapewnienie bezpieczeństwa dostaw ciepła i energii elektrycznej dla Warszawy. Wykorzystanie wody odzyskanej stanowiłoby doskonały przykład realizacji założeń gospodarki o obiegu zamkniętym, znacznie zmniejszając presję na środowisko dzięki zastąpieniu zasobu naturalnego zasobem antropogenicznym, jakim jest woda odzyskana. W przypadku Elektrociepłowni Siekierki możliwe byłoby zastąpienie wody powierzchniowej w ok. 20%, a w przypadku Elektrociepłowni Żerań nawet w 80%. To są kolejne argumenty, które pojawiały się w czasie tej dyskusji.

Podczas bardzo rzeczowej, bo na pewno tak należy określić tę dyskusję, i merytorycznej debaty, która odbywała się podczas posiedzenia komisji, pojawiły się elementy, które wymagałyby dopracowania. Z tego,

Posel Sprawozdawca Piotr Głowski

co wiem, są przygotowane takie poprawki, chyba co najmniej kilka, które miałyby ten dokument zrobić jeszcze doskonalszym. Ale na tym etapie komisja wnosi do Sejmu, żeby załączony projekt ustawy uchwalić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego do głosu zapraszam pana posła Kacpra Płażyńskiego.

Zapraszam serdecznie.

Posel Kacper Płażyński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mamy kłopot z tym projektem, bo on jest procedowany nie tak, jak powinien być. Mieliśmy spokojną dyskusję na pierwszym posiedzeniu poświęconym tej sprawie. Pojawiło się wiele pytań, nie pojawiły się odpowiedzi ze strony ministerstwa, nie pojawiły się odpowiedzi ze strony Wód Polskich, nie pojawiły się odpowiedzi ze strony spółek Skarbu Państwa przeciw najbardziej potencjalnie zainteresowanych tymi rozwiązaniami legislacyjnymi. Co więcej, pojawiły się sprzeczności, bo z jednej strony, pani poseł reprezentująca wnioskodawców wskazała, że zaproponowane rozwiązania przyczynią się do tego, że spadną rachunki za energię, a z drugiej strony, przedstawiciel spółki Orlen Termika powiedziała wręcz przeciwnie, że będą podwyżki. Rzeczywiście, jeżeli chodzi o to, co przytaczał pan Głowski, to dostaliśmy takie pismo z Termiki, z którego wynika, że istotnie rozwiązanie może być wykorzystane przy dwóch elektrowniach. Przy jednym rozwiązaniu doszłoby do spadku cen energii o jakieś 2%, a przy drugim doszłoby do wzrostu cen energii o jakieś 17%. W związku z czym nie jest tak, że to jest rozwiązanie prokonsumenckie. To na pewno nie. Również nie jest tak, jak przeczytał pan poseł Głowski przed chwilą, że to byłby obiekt zamknięty, czyli że to rzeczywiście miałoby jakieś znaczenie dla zasobów wodnych, dla tego, żeby utrzymać wyższą retencję.

(*Posel Piotr Głowski:* Gospodarka o obiegu zamkniętym.)

Pan, panie pośle, nie przeczytał całości tego krótkiego, trzystronicowego dokumentu.

Bowiem, szanowni państwo, przedostatni akapit tego dokumentu brzmi tak: Strumień do chłodzenia jest gwarantem możliwości produkcji energii elektrycznej i ciepła. Pomimo niepodważalnych korzyści ze stosowania wody odzyskanej zarówno dla bezpieczeństwa energetycznego, jak i dla środowiska ana-

lizowaliśmy możliwość innego rozwiązania. Poddaliśmy analizie możliwość wprowadzenia zamkniętych układów chłodzenia. Efektywność wytwarzania ciepła i energii elektrycznej w przypadku zamkniętych układów chłodzenia znacząco spada, co powoduje zwiększoną emisję CO₂. Ponadto zamknięte układy chłodzenia wiążą się z dodatkowym oddziaływaniem na środowisko, jak przede wszystkim hałas, zamglenie i zasolone ścieki, co zważywszy na lokalizację warszawskich elektrociepłowni, w praktyce uniemożliwia wdrożenie przedmiotowych rozwiązań.

W związku z czym, jeżeli chodzi o skutki środowiskowe, to dla najbardziej zainteresowanych spółek, które w ogóle chciały się w tej sprawie wypowiedzieć, to nie ma wartości. Jedyna potencjalna wartość to jest kwestia zabezpieczenia na wypadek znaczącego obniżenia się poziomu wody, np. w tym przypadku w Wiśle. Tylko jeżeli sama spółka ma wątpliwości, czy tutaj mógłby być układ zamknięty, to również ten walor odpada.

Jednocześnie, tak jak mówiłem, kiedy zadaliśmy pytania odnośnie np. do opłat, które miałyby dodatkowo nałożyć na spółki przedsiębiorstwo Wody Polskie, nie otrzymaliśmy odpowiednich odpowiedzi. Po prostu dyrektor, który przyszedł, nie był przygotowany, żeby fachowo odpowiedzieć na nasze pytania, i miał udzielić odpowiedzi na piśmie. Do dzisiaj taka odpowiedź z Wód Polskich, panie ministrze, nie przyszła.

Na naszą prośbę dostaliśmy odpowiedzi z trzech spółek energetycznych: Tauronu, PGE i właśnie Orlenu Termiki. Orlen Termika odpowiedział w mieszany sposób; Tauron odpowiedział, że w zasadzie go to nie obchodzi i nikt z nim wcześniej tego nie konsultował; PGE w zasadzie też odpowiedziało, że też niewiele ich to obchodzi, bo też z nimi tego nikt wcześniej nie konsultował. Więc zastanawiałem się też, w jaki sposób państwo przygotowywaliście ten projekt i konsultowaliście go z potencjalnie najbardziej zainteresowanymi spółkami Skarbu Państwa, które miałyby w ogóle te rozwiązania chcieć stosować. Okazuje się, że raczej nie konsultowaliście, więc do końca nie wiem, skąd ten projekt się wziął, kto go wyciągnął w takiej formie z kapelusza.

Na koniec dodam, że kolejny raz, niestety, ale przewodniczący Wałęsa, kiedy chcieliśmy te wszystkie wątpliwości móc w czasie prac komisji rozwiązać, przedyskutować, zaprosić szefów spółek czy reprezentantów spółek, znowu Wody Polskie, tak żeby dyskusja była oparta naprawdę na merytorycznym dialogu, a nie tak jak teraz tutaj... Przychodzimy, zgłaszamy swoje wątpliwości, ale przecież wiemy, że w tym formacie nie będzie możliwości, żeby włączyć się w te kwestie i uzyskać realnych, rzetelnych odpowiedzi. W czasie dyskusji poseł Wałęsa zgłosił wniosek, odrzucił moją propozycję, żeby odroczyć na następne posiedzenie Sejmu (*Dzwonek*) dyskusję nad tym punktem, żeby móc rzeczywiście pochylić się na tym jak najbardziej merytorycznie. W związku z tym, że nie było takich możliwości, będziemy mieć kłopot z poparciem tej ustawy, która potencjalnie mogłaby odnieść jakieś pozytywne skutki, ale tylko potencjalnie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę kończyć, panie pośle.
Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Kacper Płażyński:

Bo tak naprawdę, kiedy rozmawialiśmy z prezentującymi to przedstawicielami władzy centralnej, oni nie byli w stanie nam tego dokładnie wyjaśnić.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Kacper Płażyński:

Pani Marszałek! Na koniec mam przygotowaną jedną poprawkę dotyczącą definicji wód ściekowych.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

To proszę ją przekazać.

Posel Kacper Płażyński:

Ale mam ją, zapomniałem wziąć... Pozwolę sobie przynieść pani marszałek.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

To proszę mi przynieść, oczywiście ją przyjmę.

Posel Kacper Płażyński:

Dobrze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Jarosława Wałęsę.

Posel Kacper Płażyński:

Moja ostatnia prośba, pani marszałek, jeśli mogę.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Posel Kacper Płażyński:

Traktujmy pracę w komisjach poważnie. Nie wszędzie chodzi o bijatykę polityczną. Twórzmy dobre prawo, a nie takie zacietrzewienie polityczne, bo tego nikt nie lubi. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Jarosława Wałęsę.

Posel Jarosław Wałęsa:

Dziękuję, pani marszałek.

Niestety problem z panem posłem Płażyńskim jest taki, że każdą debatę, nawet najdrobniejszą, potrafi wydłużać w godziny bezsensownych rozmów, a pomija fakt, że zadane pytania i odpowiedzi, które uzyskaliśmy z Orenu Termika, przeinacza i że po prostu kłamie, więc rozmowa z takim człowiekiem często po prostu nie ma sensu.

Ale zwróćmy uwagę na to, z czym przychodzimy z tym projektem. Dzisiaj reprezentuję oczywiście stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska. Przygotowałem również serię poprawek, które mają odpowiedzieć na wątpliwości, które zostały poruszone podczas pierwszego czytania w komisji.

Na te wątpliwości, te pytania, jak również na to, co zostało poruszone, w pewnym sensie odpowiedział pan minister Marchewka, który zaproponował pracę podczas drugiego czytania, więc nie rozumiem tych wszystkich uwag pana posła Płażyńskiego, który powinien skoncentrować się na tym, co tak naprawdę ten projekt wnosi, a nie powodować konflikty, które po prostu w tej chwili są bez sensu.

Ten projekt ma na celu coś ważnego. Mamy wprowadzić do porządku prawnego pojęcie wody odzyskanej ze ścieków komunalnych. To jest milowy krok w stronę gospodarki o obiegu zamkniętym. W dobie wyzwań klimatycznych i kurczących się zasobów hydrologicznych umożliwienie wykorzystywania oczyszczonych ścieków w przemysłowych obiegach chłodniczych to znakomite i proekologiczne rozwiązanie. Trzeba to po prostu w pełni popierać. Trzeba się nad tym pochylić. Jeżeli są jakieś wątpliwości, to po prostu trzeba zgłaszać poprawki, a nie blokować każdą taką pozytywną inicjatywę, panie pośle. Ta rewolucyjna zmiana niesie ze sobą ogromny potencjał, jednak ze względu na jej pionierski charakter wymaga od nas precyzyjnego, wręcz pedantycznego podejścia legislacyjnego.

Aby te dobre intencje mogły sprawnie zadziałać w praktyce, musimy usunąć bariery biurokratyczne i dać rynkowi pełną jasność i stabilność, jeśli chodzi o wykorzystanie tego całego systemu. Właśnie temu służą te poprawki, które za chwilę przedłożę. Poprawka nr 1 wprowadza do ustawy jednoznaczną definicję wody odzyskanej ze ścieków komunalnych, przeznaczonej do wykorzystania w obiegach chłodzą-

Posel Jarosław Wałęsa

cych elektrowni i elektrociepłowni. Zapis ten gwarantuje, że zastosowana woda musi spełniać rygorystyczne normy środowiskowe dotyczące wprowadzenia ścieków do wód lub do ziemi. Jednocześnie rezygnujemy z wymogu poddawania oczyszczonych już ścieków ponownemu, dalszemu oczyszczaniu na terenie zakładu. Pozwala to na eliminację zbędnych obciążeń technologicznych i finansowych dla przedsiębiorstw przy pełnym zachowaniu standardów bezpieczeństwa ekologicznego.

Poprawka nr 2 doprecyzowuje brzmienie projektowanego art. 84a i wprost dopuszcza możliwość mieszania wody odzyskanej z wodami pobieranymi ze środowiska do celów chłodniczych. W związku ze zmianą definicji w 1. poprawce dotychczasowe ust. 1 i 2 w tym artykule stały się bezprzedmiotowe i zostały wykreślone, co znacząco upraszcza strukturę tego całego zapisu.

Poprawka nr 3, którą za chwilę przedłożę, ma charakter wynikowy i dostosowuje system opłat oraz wymogów sprawozdawczych. Wprowadza ona sprawiedliwą zasadę, zgodnie z którą wysokość opłaty zmiennej będzie ustalana proporcjonalnie do ilości rzeczywiście wykorzystanej wody odzyskanej. Stanowi to silną ekologiczną i ekonomiczną zachętę do wdrażania technologii recyklingu wody w przemyśle. Co niezwykle istotne, poprawka ta rozszerza zakres przedmiotowy przepisów na wszystkie podmioty posiadające odpowiednie systemy chłodzenia. Rezygnujemy z ograniczenia ich wyłącznie do przedsiębiorstw energetycznych w rozumieniu Prawa energetycznego.

Wysoka Izbo! Przedstawiony pakiet poprawek tworzy spójną całość pod względem prawnym i technologicznym. Umożliwia on realną redukcję zużycia wód naturalnych poprzez zastępowanie ich wodą odzyskaną, a także wprowadza przejrzyste i proporcjonalne mechanizmy rozliczeń dla podmiotów gospodarczych. Dajemy rynkowi jasny sygnał: ekologia może i musi iść w parze z ułatwieniami dla przedsiębiorców. W imieniu Koalicji Obywatelskiej, całego naszego klubu (*Dzwonek*) wnoszę o przyjęcie tych poprawek i dalsze procedowanie nad nimi na posiedzeniu komisji dzisiaj o godz. 18. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim zaproszę pana posła Sawickiego, pozwólcie państwo, że w imieniu swoim, ale też waszym serdecznie przywitam przedstawicieli lokalnej grupy działania „Krajna nad Notecią”, a także przedstawicieli koła gospodyń wiejskich z gminy Kaczory pod przewodnictwem prezesa Jana Mrotka, którzy przybyli do Sejmu na zaproszenie pana posła Adama Lubońskiego i przysłuchują się naszym obradom. Witamy państwa bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Nie pozostaje mi nic innego, jak zaprosić pana posła Marka Sawickiego.

Posel Marek Sawicki:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Drodzy Goście! Panie Ministrze! Z uwagą słuchałem tego sporu posłów z Pomorza. Wszak wszystkim się wydaje, że woda to tylko morze. Chcę wykorzystać tę debatę do zwrócenia uwagi na szerszy problem. Gospodarka obiegu zamkniętego i używanie wody odzyskanej, wody szarej, to ważny, ale tylko maleńki element, jeśli chodzi o gospodarowanie wodą.

Korzystając z obecności pana ministra, pragnę zwrócić uwagę na to, że w tej chwili w Unii Europejskiej przygotowywana jest szeroka strategia gospodarowania wodą, zarządzania zasobami. Polska jest krajem, który w Europie jest jednym z uboższych, jeśli chodzi o zasoby wodne. Co prawda są zwolennicy tego, że klimat się nie zmienia, ale prawda jest taka, że się zmienia i że tymi zasobami wody, które mamy, gospodarujemy bardzo, bardzo nieracjonalnie. To nie jest kwestia tylko wody poprzemysłowej, to nie jest kwestia tylko wody pokomunalnej, ale przede wszystkim tej wody, którą uzyskujemy z opadów, tej wody, którą mamy jako wodę głębinową. Czas najwyższy, panie ministrze, pomyśleć o szerokiej strategii gospodarowania zasobami oraz produkcji wody dla potrzeb polskiej gospodarki i polskiego społeczeństwa. Nie będzie wody, nie będzie życia.

Ponieważ zajmuję się rolnictwem, często słyszę od rolników, jak wielkie zagrożenie dla polskiego rolnictwa stanowi umowa Mercosur i przyszłe członkostwo Ukrainy w Unii Europejskiej.

Największym zagrożeniem dla polskiego rolnictwa w ciągu najbliższych 20 lat będzie niedobór wody. Jeśli nie podejmiemy już dziś solidnych projektów i programów, jeśli nie włączą się w to NCBR, Wody Polskie, Ministerstwo Infrastruktury, ministerstwo środowiska i ministerstwo rolnictwa, to ta pustynia będzie nam się coraz bardziej pogłębiała. Naprawdę od paru lat chodzę, proszę, błagam. Zróbmy projekty badawcze, wdrożeniowe w zakresie pozyskania wody pierwotnej – w wielu państwach świata to już się dzieje – a więc wody z wodoru, który jest wytwarzany ciągle w jądrze, w skorupie ziemskiej i penetruje w górę. Są już metody pozwalające na to, żeby go wykorzystać. I nie ma w NCBR 20 mln zł na to, żeby taki projekt pilotażowy, który mój związek komunalny, związek z mojego terenu podpisał z firmami, sfinansować. Są 2 mld zł na odszkodowania suszowe w rolnictwie, ale nie ma 20 mln zł na ten projekt.

Inna ważna rzecz. Mielśmy wielką powódź w Kotlinie Kłodzkiej. Są eksperci, są urządzenia, i to nie te rosyjskie, nie te chińskie z rozpylaniem gdzieś tam nanosrebra, tylko działające na zasadzie fal radiowych, sterowania frontami atmosferycznymi. Pytam ekspertów od prawa, czy prawo europejskie zabrania sterowania frontami atmosferycznymi. Słyszę odpowiedź: prawo europejskie się tym nie zajmuje. Jeśli coś nie jest zabronione, to jest dozwolone. Jeśli mieliśmy ten rok, kwiecień, maj i marzec, najsuchszy od

Posel Marek Sawicki

kilkudziesięciu lat w naszym regionie, w naszej ojczyźnie, a dziś mamy zagrożone zbiory zbóż, upraw rolnych, to może sfinansujemy takie eksperymenty. Jeśli proponuje, żeby Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej robił roczny pomiar tego typu działań, objął to swoim patronatem, jeśli będą pozytywne efekty, zaczął w kolejnych latach za godziwe pieniądze, niewielkie w porównaniu do odszkodowań, to realizować, to ciągle słyszę opór i odmowę. *(Dzwonek)*

Chciałbym, żebyśmy w sprawie gospodarki wodnej przestali dreptać tylko utrwalonymi ścieżkami i przestali słuchać ochrony środowiska, która nie pozwala na piętrzenie i retencję wszędzie tam, gdzie w okresie międzywojennym było to piętrzenie i była ta retencja. Chodzi o to, żebyśmy oprócz retencji rozproszonej, zajęli się także badaniami na rzecz pozyskiwania wody pierwotnej i sterowania frontami. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Piotra Kowala, klub Lewicy.

Posel Piotr Kowal:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić oświadczenie dotyczące naszego stanowiska odnośnie do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne, druk nr 2648.

Zmiany klimatu, coraz częstsze okresy suszy oraz rosnąca presja na zasoby wodne sprawiają, że odpowiedzialne gospodarowanie wodą staje się jednym z najważniejszych wyzwań współczesnej polityki publicznej. Nie możemy pozwolić sobie na dalsze marnowanie zasobów, które przy odpowiednim wykorzystaniu mogą służyć zarówno gospodarce, jak i ochronie środowiska.

Omawiany projekt ustawy wprowadza możliwość wykorzystania odpowiednio oczyszczonych ścieków komunalnych jako tzw. wody odzyskanej w procesach technologicznych przez przedsiębiorstwa energetyczne, przede wszystkim do chłodzenia elektrowni i elektrociepłowni. To jest rozwiązanie, które pozwoli ograniczyć pobór wód z rzek, jezior i ujęć podziemnych, a jednocześnie zwiększyć efektywność wykorzystania już dostępnych zasobów. To jest kierunek zgodny z ideą gospodarki o obiegu zamkniętym. Zamiast traktować oczyszczoną wodę jako odpad, tworzymy dzięki tej ustawie możliwość jej ponownego wykorzystania tam, gdzie jest to faktycznie konieczne, gdzie jest konieczne używanie wody o jakości przeznaczonej do spożycia. Takie rozwiązanie już od lat funkcjonuje w wielu innych państwach Unii Europejskiej i stanowi pewien element nowoczesnej polityki środowiskowej.

Projekt przewiduje również objęcie wykorzystania odzyskanej wody obowiązkiem uzyskania pozwolenia wodnoprawnego oraz nadzorem Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Oznacza to, że wykorzystanie tego rozwiązania będzie odbywało się w ramach obowiązujących już procedur i pod kontrolą właściwego organu odpowiedzialnego za gospodarowanie zasobami wodnymi.

Rozwój tego rozwiązania powinien też iść w parze z jasnym określeniem standardów jakości wody odzyskanej. Przepisy wykonawcze powinny jednoznacznie wskazywać wymagania techniczne i środowiskowe, aby zapewnić bezpieczeństwo zarówno ludzi, jak i ekosystemów. Dyskusji wymaga również kwestia odroczenia do 2030 r. stosowania urządzeń pomiarowych przez podmioty korzystające z usług wodnych. Bo jeśli państwo decyduje się na kolejne przesunięcie tego obowiązku, to musimy mieć pewność, że Wody Polskie wykorzystają ten czas na pełne przygotowanie systemu, tak aby nie dochodziło do kolejnych opóźnień.

W obliczu zmian każda kropla wody jest ważna, każda kropla ma znaczenie, dlatego rozwiązania sprzyjające ponownemu wykorzystaniu zasobów wodnych są potrzebne i powinny być rozwijane. To jest inwestycja w bezpieczeństwo, w niezwykle ważne bezpieczeństwo wodne państwa, w ochronę środowiska oraz bardziej odpowiedzialne gospodarowanie zasobami naturalnymi. Dlatego też klub parlamentarny Lewicy popiera proponowany projekt dotyczący zmiany ustawy – Prawo wodne. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Szymańskiego z Konfederacji.

Posel Krzysztof Szymański:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Konfederacji z uwagą przeanalizował zarówno sam projekt ustawy, przebieg prac komisji, jak i stanowiska przedstawione przez przedsiębiorstwa energetyczne.

Natomiast nie przeanalizowaliśmy odpowiedzi ze strony Wód Polskich i odpowiedzi ze strony ministerstwa na pytania, które padały na posiedzeniu komisji. A nie przeanalizowaliśmy ich ze względu na to, że po prostu w ogóle nie dostaliśmy takich odpowiedzi, w ogóle ich nie otrzymaliśmy. Zadaliśmy cały szereg pytań. Umówiliśmy się w taki sposób, że do dzisiejszego dnia zostaną nam dostarczone odpowiedzi. Mówiłem, że warunkujemy poparcie tej ustawy tym, czy dostaniemy odpowiedzi. I tych odpowiedzi do tej pory niestety nie dostaliśmy. Tak więc ja nie wiem. Halo, leci w ogóle z nami pilot? Kto zarządza tym projektem, kto go prowadzi? Ani pani poseł wnioskodawca nie umiała na posiedzeniu komisji odpowiedzieć na pytania...

(Posel Magdalena Łośko: Odpowiadałam.)

Posel Krzysztof Szymański

...ani Wody Polskie nie umiały odpowiedzieć na pytania, ani ministerstwo nie umiało odpowiedzieć na pytania.

Nie wiedziała pani, czy to jest korzystne finansowo czy niekorzystne finansowo, czy to wpływa na bilans retencji wody czy nie wpływa na bilans retencji.

(Posel Magdalena Łośko: Odpowiedziałam.)
(Dzwonek)

Raz mówiła pani, że tak, potem mówiła pani, że w sumie to nie wiadomo.

(Posel Magdalena Łośko: Nieładnie.)

Instytucje miały odpowiedzieć. Niestety to się nie udało.

Miałem tego nie mówić, bo mi szkoda na to czasu, ale jednak nie jestem w stanie przejść obojętnie koło takiej bezczelnej manipulacji pana posła Wałęsy, który dokonał, zresztą już nie po raz pierwszy, absolutnie aroganckiego sabotażu merytorycznej pracy komisji. Po raz kolejny albo składa pan wniosek o zakończenie dyskusji, albo nie zgadza się pan na to, żebyśmy mogli merytorycznie pracować w komisji, tylko chce pan kolaniem, jak najszybciej przepychać projekty, które są fuszerką...

(Posel Jarosław Wałęsa: Dzisiaj o osiemnastej.)

...i które nie zawierają dobrej legislacji, nie zawierają dobrych przepisów. Składa pan takie wnioski, żeby jak najszybciej tylko to przepchać, a Polakom zależy na tym, żeby legislacja była dobra, a nie żeby była szybko przepchana, bo pan sobie tak wymyślił.

Niestety, ale straciłem na was, szanowni państwo, 2 minuty. Do konkretów.

Ja powiem jasno, i mówiłem to wielokrotnie, że kierunek tej ustawy oceniam pozytywnie. Oceniam go pozytywnie, natomiast jakości przygotowania już nie, absolutnie nie. Idea oczywiście jest racjonalna. Jeżeli oczyszczone ścieki komunalne mogą zostać jeszcze raz wykorzystane do chłodzenia elektrowni lub elektrociepłowni, zamiast od razu trafić do rzeki, to warto stworzyć do tego odpowiednie podstawy prawne. To może oznaczać mniejszy pobór wód powierzchniowych, większą odporność części infrastruktury energetycznej na okresy suszy i niskich stanów wód oraz bardziej racjonalne gospodarowanie zasobami. I wszystkim nam na tym zależy. Nie jest to zresztą tylko teoria, bo Orlen Termika wskazuje, że w przypadku Elektrociepłowni Siekierki możliwe byłoby ograniczenie wykorzystania wód powierzchniowych o ok. 20%, a w przypadku Elektrociepłowni Żerań – nawet o 80%. To pokazuje, że dla części sektora projekt może mieć realne znaczenie. Jednak właśnie dlatego, że temat jest ważny, oczekuję projektu przygotowanego znacznie staranniej.

Po pierwsze, niejasna pozostaje sama definicja wody odzyskanej. Na tę kwestię zwracają uwagę zarówno Polska Grupa Energetyczna, jak i Polskie Towarzystwo Energetyki Ciepłej. Projekt posługuje się bardzo szerokim sformułowaniem mówiącym o wodzie wykorzystywanej przez przedsiębiorstwo energetyczne. Tymczasem przedsiębiorstwa energetyczne

wykorzystują wodę do wielu różnych celów. I teraz czy chodzi wyłącznie o chłodzenie czy również o inne procesy technologiczne? Kiedy oczyszczony ściek staje się wodą odzyskaną? Jakie dokładnie wymagania jakościowe powinien spełniać? Projekt nie daje odpowiedzi na te pytania.

Po drugie, ustawa nie rozstrzyga w dostateczny sposób kwestii odpowiedzialności. Tworzycie nową kategorię prawną, ale nie opisujecie precyzyjnie relacji pomiędzy oczyszczalnią ścieków a przedsiębiorstwem energetycznym. Nie wiadomo dostatecznie jasno, kto odpowiada za jakość przekazywanej wody, kto odpowiada za ewentualne przekroczenie parametrów, jak mają wyglądać zasady współpracy ani jakie będą praktyczne obowiązki każdej ze stron. W tak ważnej materii nie można pozostawiać takich niedopowiedzeń.

Po trzecie, nie przekonuje nas konstrukcja systemu opłat. Z opinii Orlen Termika wynika, że przedsiębiorstwo musi zachować możliwość awaryjnego poboru wody z rzeki na wypadek przerwy w dostawach wody odzyskanej. W efekcie może ponosić opłaty zarówno za możliwość korzystania z wody odzyskanej, jak i za utrzymywanie źródła rezerwowego. To pokazuje, że system ekonomicznych zachęt nie został jeszcze odpowiednio dopracowany.

Po czwarte, nadal nie znamy rzeczywistej skali oddziaływania tej ustawy.

Czas mi się kończy, więc wreszcie ostatnia kwestia. Do projektu dotyczącego (Dzwonek) wykorzystania wody odzyskanej dołączono również przepisy po raz kolejny odraczające obowiązek stosowania urządzeń pomiarowych. Ja nie bardzo widzę związek pomiędzy tymi zagadnieniami. To są zupełnie dwie odrębne sprawy. Druga dotyczy organizacji systemu gospodarowania wodami przez państwo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Krzysztof Szymański:

Łączenie ich w jednej nowelizacji na pewno nie poprawia jakości prawa. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego, klub Centrum.

Posel Norbert Pietrykowski:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Panie Pośle Krzysztofie Szymański! Niejeden już chciał wygrać z Wałęsą. Nikomu to się nie udało i gwarantuję panu, że panu też się nie uda. (Oklaski)
(Posel Krzysztof Szymański: Podejmę to wyzwanie.)

Posel Norbert Pietrykowski

Nawet nie musi pan podejmować. Z góry wiadomo, kto wygra.

A jak znam posła Głowskiego Piotra, to wiem doskonale, że ten dokument przeczytał i to co najmniej kilkanaście razy. *(Oklaski)*

Wysoka Izbo! Woda odzyskana to woda ponownie wykorzystana. Oczyszczone ścieki komunalne dzięki procedowanej dzisiaj ustawie mogą być wykorzystane jeszcze raz do chłodzenia elektrowni i dopiero później zrzucane do środowiska naturalnego – ziemi czy rzek. Czy to jest korzystne? Powiedziałbym nawet, że konieczne, szczególnie w warunkach niskich stanów wód powierzchniowych, bo w czasie upałów zakłady energetyczne mogą mieć problem z poborem wystarczającej ilości wody do chłodzenia instalacji. Proces, o którym mówiłem – wykorzystanie ścieków oczyszczonych, pozwoli na pozyskiwanie chłodziwa z alternatywnego źródła. I bardzo dobrze. To istotne, gdy w rzekach po prostu brakuje wody albo jest ona zbyt ciepła. Pozwolę sobie przypomnieć, że w czasie czerwcowych upałów, np. w poniedziałek 28 czerwca o godz. 6 rano temperatura wody w Wiśle wynosiła 29,2 stopni Celsjusza. To nie pomyłka, chociaż anomalia, a dane można sprawdzić na Meteo IMGW.

Zastosowanie obiegu zamkniętego z wykorzystaniem ścieków dawałoby więc elektrowniom bezpieczeństwo zasobowe, a nam pozwoli zaoszczędzić na czystych zasobach wód powierzchniowych, dzięki czemu ograniczymy zabieranie wody środowisku naturalnemu. Wprowadzenie możliwości wykorzystania wody odzyskanej stanowiłoby zatem bardzo ważny krok na drodze do uodpornienia gospodarki na niestety postępujące zmiany klimatu, a zastosowanie synergii pomiędzy sektorem oczyszczania ścieków komunalnych i sektorem energetyki to dobry przykład gospodarki o obiegu zamkniętym.

Postępujące ocieplenie klimatu wymusi zmianę dotychczasowej polityki wodnej. Wykorzystanie ścieków oczyszczonych jest ważnym tej polityki elementem. Skutkiem gospodarczym dla przedsiębiorstw wykorzystujących wodę odzyskaną ze ścieków komunalnych będzie dywersyfikacja źródeł wody stosowanej w sektorze energetycznym do chłodzenia.

Te podmioty będą także ponosić opłatę za usługi wodne z tego tytułu. Zgodnie z projektem wykorzystanie wody odzyskanej ze ścieków ma zostać objęte systemem pozwoleń wodnoprawnych, czyli koncesji przyznawanych przez Wody Polskie.

Oczywiście Klub Parlamentarny Centrum zdecydowanie poprze procedowany projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posła Maję Nowak, Polska 2050.

Posel Maja Ewa Nowak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Woda stała się jednym z najcenniejszych zasobów XXI w. Coraz częściej mierzymy się z suszami, niedoborami wody i bez względu na to, jak niektórzy na tej sali zaklinaliby rzeczywistość, mierzymy się także ze skutkami zmian klimatu. Dlatego każde rozwiązanie, które pozwala racjonalnie gospodarować wodą, zasługuje na poważne potraktowanie.

Właśnie ten projekt umożliwia wykorzystanie odpowiednio oczyszczonych ścieków komunalnych w procesach technologicznych energetyki. To rozwiązanie pozwoli ograniczyć pobór cennej wody z rzek i zbiorników, a jednocześnie zwiększyć efektywność wykorzystania już istniejących zasobów. Jest to przykład praktycznego wdrażania gospodarki o obiegu zamkniętym. Zamiast marnować zasoby, wykorzystujemy je ponownie w bezpieczny i kontrolowany sposób.

Oczywiście kluczowe pozostaje zachowanie najwyższych standardów bezpieczeństwa sanitarnego i środowiskowego oraz skuteczny nadzór nad stosowaniem nowych przepisów. Liczymy, że będzie to przedmiotem dalszych prac.

Polska potrzebuje nowoczesnej gospodarki wodnej opartej na odpowiedzialności, innowacjach i ochronie zasobów naturalnych. Ten projekt jest krokiem w tym kierunku, dlatego klub Polska 2050 będzie głosować za jego przyjęciem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Popieram kierunek tego projektu, ponieważ umożliwia on wykorzystanie dodatkowo oczyszczonych ścieków komunalnych w elektrowniach i elektrociepłowniach, przede wszystkim w obiegach chłodzących. To rozwiązanie racjonalne, bo ogranicza pobór wody z rzek, wzmacnia bezpieczeństwo energetyczne i wpisuje się w gospodarkę o obiegu zamkniętym.

Musimy jednak powiedzieć jasno: jest to rozwiązanie potrzebne, ale punktowe. Największym niewykorzystanym zasobem wodnym Polski nie są ścieki z oczyszczalni, lecz opady, które zbyt szybko odprowadzamy rowami i rzekami do Bałtyku. Przez dziesięciolecia budowaliśmy systemy melioracyjne głównie po to, aby wodę usunąć. Dziś, w warunkach coraz częstszej suszy, musimy przywrócić im taką funkcję, w celu pełnienia jakiej były budowane, czyli również nawodnień.

Szczególny potencjał mają trwałe użytki zielone w dolinach rzecznych. Łąki i pastwiska mogą zatrzy-

Posel Jarosław Sachajko

mać wodę tam, gdzie ona spada, poprawić mikroklimat, zasilać wody podziemne, ograniczyć przesuszanie gleb organicznych i jednocześnie chronić rolników przed skutkami suszy.

Koncepcja, którą wysłałem wiele miesięcy temu do państwa, umożliwia skokowe zwiększenie retencji. W przypadku obszaru 370 tys. ha podniesienie poziomu wody zaledwie o 10 cm oznaczałoby ok. 370 mln m³ retencji użytkowej, a na wielu łakach można podnieść lustro wody nie o 10 cm, ale o 60–80 cm, czyli możemy skokowo zwiększyć retencję wody kilkukrotnie w stosunku do wszystkich sztucznie zbudowanych zbiorników w tej chwili w Polsce. To pokazuje, że największy zbiornik możemy stworzyć nie przez betonowanie kolejnej doliny, lecz przez racjonalne gospodarowanie wodą na setkach tysięcy hektarów łak.

Dlatego potrzebny jest odrębny ekoschemat dla trwałych użytków zielonych i gruntów używanych w kulturze nawodnień rolniczych. Rolnik, który zatrzymuje wodę, chroni glebę organiczną, ogranicza ryzyko pożarów i powodzi oraz świadczy usługę dla całego społeczeństwa, powinien otrzymywać za to realne wynagrodzenie. Nadwyżki biomasy z łak można przy tym wykorzystać do produkcji biogazu i kompostu, tworząc dodatkowy dochód na wsi.

Równolegle państwo musi przeprowadzić inwentaryzację urządzeń, odtworzyć dokumentację, wesprzeć spółki wodne i rolników w remontach oraz zobowiązać Wody Polskie do odbudowy i utrzymania urządzeń piętrzących. Działania trzeba planować całymi zlewniami, a nie osobno dla każdej zastawki, rowu i działki. Bez współpracy tych podmiotów nawet najlepszy program dopłat pozostanie na papierze.

Popieramy ten projekt, ale oczekujemy dalszego kroku: narodowego programu zatrzymywania opadów na terenach rolniczych. Wodę (*Dzwonek*) odzyskaną wykorzystujemy w energetyce, a deszczówkę zatrzymujemy na łakach, polach i w dolinach rzecznych. To będzie prawdziwa polityka bezpieczeństwa wodnego Polski. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam też listę.

Przed nami 14 pytań.

Jako pierwszy zada pytanie pan poseł Witold Tumanowicz.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Podczas prac komisji wskazywano, że głównym uzasadnieniem projektu mają być korzyści ekonomiczne dla przedsię-

biorstw energetycznych. Jednocześnie projektodawcy nie przedstawili konkretnych wyliczeń potwierdzających tę tezę.

Chciałem zapytać, czy posiadają już państwo analizę, porównanie całkowitych kosztów obecnego modelu poboru wody z kosztami wykorzystania wody odzyskanej, uwzględniające również koszty budowy rurociągów, modernizacji infrastruktury oraz opłaty na rzecz Wód Polskich. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską.

Posel Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Zmiana ustawy – Prawo wodne jest odpowiedzią na wyzwania związane z deficytem wody w Polsce. Projekt tworzy legalne ramy do wykorzystania oczyszczonych ścieków komunalnych jako wody odzyskanej w obiegach chłodzących. Główne rozwiązanie tego projektu jest zawarte w art. 1 pkt 1, który wprowadza definicję wody odzyskanej. Umożliwia to przedsiębiorstwom energetycznym zastąpienie części poboru z rzek wodą ze ścieków. To bardzo dobre rozwiązanie, jeżeli chodzi o oszczędność wody w gospodarce w Polsce, ale także – o kierunek rozwoju gospodarki w obiegu zamkniętym.

Moje pytania: Jakie konkretne normy jakościowe będą musiały spełniać oczyszczone ścieki komunalne, by mogły być uznane za wodę odzyskaną? (*Dzwonek*) Jak wnioskodawcy szacują, jaka część obecnego poboru wód przez sektor energetyczny może zostać zastąpiona wodą odzyskaną i jak przełoży się to na opłaty środowiskowe? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Tracz.

Posel Małgorzata Tracz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt zmiany Prawa wodnego dotyczący wykorzystania wody odzyskanej ze ścieków komunalnych do chłodzenia elektrowni zmierza w dobrym kierunku. Polska ma jeden z najniższych zasobów wody w Unii Europejskiej, a takie rozwiązanie działa już w innych państwach, np. w Niemczech czy Stanach Zjednoczonych. Musimy te zalety nadrobić.

Chcę jednak zwrócić uwagę na stanowisko WWF Polska dotyczące ustawy. Po pierwsze, projekt nie zawiera delegacji do rozporządzenia z normami jakości wody odzyskanej. Mam nadzieję, że uda się pro-

Posel Małgorzata Tracz

jekt o to uzupełnić. I druga kwestia: projekt zakłada kolejne przesunięcie czasu wdrożenia obowiązku opomiarowania poboru wody, tym razem do 2029 r. Ten termin był przesuwany już kilkakrotnie. WWF wskazuje, że koliduje to z ramową dyrektywą wodną i celem osiągnięcia dobrego stanu wód do 2027 r. *(Dzwonek)* Mam nadzieję, że usuniemy ten zapis z projektu.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posel Iwonę Kozłowską.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przy okazji zmian w ustawie – Prawo wodne chciałabym zwrócić szczególną uwagę na bezpieczeństwo wodne mieszkańców wsi. To jest oczywiście inny element, nie jest on zawarty w tej ustawie. Natomiast ja chciałabym powiedzieć o kwestii, z którą zwracają się do mnie mieszkańcy powiatu żnińskiego w województwie kujawsko-pomorskim. W sytuacjach kryzysowych wiele obszarów wiejskich pozostaje niemal całkowicie odciętych od dostaw wody pitnej, ponieważ dawne studnie zostały zasypane lub po prostu zaniedbane, a niestety infrastruktura wodociągowa bywa na wsiach zawodna. Mieszkańcy wychodzą z inicjatywą partnerstwa publiczno-prywatnego i chcą na własnych nieruchomościach reaktywować te studnie i wyposażyć je w pompy i agregaty, przy czym zobowiązują się do ich utrzymywania i udostępniania, co jest istotne, potrzebującym w sytuacjach zagrożenia czy kryzysu. Czy w ministerstwie przewiduje się wdrożenie mechanizmów wsparcia dla takich oddolnych inicjatyw *(Dzwonek)*, np. w ramach realizacji Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej? To jeden z pomysłów. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posel Wiolettę Kulpę.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt nie odpowiada na fundamentalne pytania: Kto poniesie koszty inwestycji? Jaka będzie odpowiedzialność za jakość odzyskanej wody? Jakie będą rzeczywiste korzyści dla środowiska i odbiorców energii? Bez tych danych trudno ocenić, czy proponowane rozwiązanie

będzie efektywne, ekonomiczne i możliwe do powszechnego wdrożenia. Projekt zakłada wykorzystanie dodatkowo oczyszczonych ścieków komunalnych w energetyce, ale nie przedstawia analizy ekonomicznej porównującej koszty budowy, instalacji, uzdatniania, magistrali przesyłowych i systemów monitoringu z kosztami dalszego poboru wód powierzchniowych. Proszę wskazać, dla ilu konkretnych elektrowni i elektrociepłowni wykorzystano takie analizy. Po ilu latach inwestycje te mają osiągnąć próg rentowności?

W projekcie ustawy nie określono właściwych parametrów jakości odzyskanej wody, odsyła się w tej sprawie do dalszych regulacji technicznych. Proszę wyjaśnić, kto będzie ponosił odpowiedzialność cywilną i finansową w przypadku uszkodzenia instalacji energetycznej wskutek tego, iż oczyszczone ścieki miały niewłaściwe parametry: przedsiębiorstwo wodno-kanalizacyjne, operator oczyszczalni czy przedsiębiorstwo energetyczne. *(Dzwonek)* Czy rząd przewidział obowiązkowy system certyfikacji jakości takiej wody? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posel Lidię Czechak.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam dwa pytania dotyczące tego projektu ustawy. Po pierwsze, w ostatnich latach coraz częściej doświadczamy okresów suszy i obniżania się poziomu zasobów wodnych. Jednocześnie elektrownie i elektrociepłownie potrzebują ogromnych ilości wody do funkcjonowania systemów chłodzenia. Projekt umożliwia wykorzystanie w tym celu wody odzyskanej ze ścieków komunalnych, więc jest to tak naprawdę z jednej strony duży potencjał.

Mam jednak pytanie: Czy w innych krajach takie problemy są już rozwiązane? Jakie są realne szanse na to, że będzie można ograniczyć pobór wody z naszych rzek i innych naturalnych zasobów? Jaki będzie koszt tej inwestycji? Zdajemy sobie sprawę, że koszt na pewno będzie bardzo wysoki. Czy to będzie się nam opłacało?

Mam też takie pytanie. Wody Polskie finansowo i organizacyjnie nie są przygotowane do realizacji jednego z obowiązków związanych z wyposażeniem podmiotów w odpowiednie urządzenia pomiarowe. Dlatego termin wejścia w życie tych przepisów ma zostać po raz kolejny przesunięty, tym razem na 1 stycznia 2030 r. Z jakiej przyczyny są takie opóźnienia? *(Dzwonek)* Czy nie ma obaw o to, że nawet w 2030 r. niestety będziemy musieli przesunąć ten termin o kolejne lata? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W obliczu coraz częstszych susz i postępujących zmian klimatu nie możemy pozwolić sobie na marnowanie cennych zasobów wodnych, dlatego ten projekt zasługuje na nasze zdecydowane poparcie. Otwiera on drogę do ponownego wykorzystania wody w przemyśle i w energetyce, co już robią najbardziej rozwinięte gospodarki. To realna szansa, by odciążyć rzeki, chronić środowisko i zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne kraju. To mądre, bezpieczne i konieczne prawo na miarę naszych czasów.

W projekcie zaproponowano, aby 100% wpływów z tytułu nowych opłat stanowiło przychód Wód Polskich. Chciałabym zapytać, czy przewiduje się przeznaczenie tych środków na konkretne działania związane z poprawą gospodarki wodnej, czy będą one zasilaly (*Dzwonek*) ogólną działalność tej instytucji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Magdalенę Kołodziejczak.

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polska jest jednym z najuboższych państw, jeśli chodzi o zasoby wody powierzchniowej – zajmujemy dopiero 24. miejsce w Europie. Dużo lepsza jest sytuacja zasobu wód głębinowych. To nas bardzo mocno zobowiązuje do tego, żebyśmy z dużą ostrożnością bili kolejne duże studnie głębinowe. Dlatego tak bardzo ważna jest ochrona wód powierzchniowych.

71% zużycia wody to przede wszystkim przemysł, a liderem jest sektor energetyczny. 20% wody zużywają gospodarstwa domowe. Zaproponowane przepisy idą w bardzo dobrym kierunku, bo musimy robić wszystko, żeby zużycie wody jak najbardziej ograniczać, szczególnie w sektorze energetycznym.

W związku z tym mam kilka pytań do pana ministra: Czy już wiemy, jakie mniej więcej byłyby wpływy Wód Polskich (*Dzwonek*) z tytułu opłat? Czy zamierzamy stworzyć jakiś system zachęcający mieszkańców do budowania instalacji na tzw. wodę szarą? Wiem, że dzisiaj można realizować te instalacje, ale gdyby powstał system, który by zachęcał do tego konsumentów, to z pewnością ten proces by znacznie przyspieszył. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Mariusza Popielarza.

Poseł Mariusz Popielarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zmiany klimatu i coraz częstsze okresy suszy sprawiają, że odpowiedzialne gospodarowanie wodą staje się jednym z najważniejszych wyzwań naszych czasów. Dlatego warto tworzyć przepisy, które pozwalają wykorzystywać nowoczesne i sprawdzone rozwiązania. Taki właśnie jest ten projekt. Umożliwia on wykorzystanie odpowiednio oczyszczonej wody odzyskanej ze ścieków komunalnych w procesach chłodzenia elektrowni i elektrociepłowni, ograniczając zużycie cennych zasobów wód powierzchniowych i podziemnych. Co ważne, nie odbywa się to kosztem bezpieczeństwa. Projekt przewiduje jasne zasady, obowiązek uzyskania pozwolenia wodnoprawnego oraz zgody przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjnego zarządzającego oczyszczalnią. To przykład racjonalnych zmian, które łączą ochronę środowiska z bezpieczeństwem energetycznym i efektywnym wykorzystaniem dostępnych zasobów. Takie rozwiązania powinny być konsekwentnie wprowadzane do polskiego prawa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Wszystko się zgadza, panie pośle, oprócz tego, że nie jestem panem marszałkiem.
Zapraszam panią poseł Magdalенę Łośko.

Poseł Magdalena Łośko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako wnioskodawca muszę odnieść się do słów przewodniczącego Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, który twierdził, że nie otrzymał odpowiedzi na pytania zadawane podczas posiedzenia komisji. Otóż, panie przewodniczący, którego już nie ma z nami na sali, to właśnie w tym piśmie są odpowiedzi na wszystkie pytania, które pan zadawał. Pismo Orlen Termika, jasno wskazane: Kacper Płażyński, przewodniczący komisji gospodarki morskiej. To właśnie w tym piśmie, panie przewodniczący, są odpowiedzi. (*Oklaski*)

(*Poseł Anna Wojciechowska*: Trzeba przeczytać.)

To m.in. odpowiedzi co do kwestii technicznych i inwestycyjnych, odpowiedzi na kwestie związane z opłatami, z cenami ciepła. W piśmie Orlen Termika wskazuje, że specyfika naliczania opłaty stałej, a także udział wody odzyskanej w strumieniu do chłodzenia powodują, iż w przypadku elektrociepłowni Siekierki (*Dzwonek*) sumarycznie nastąpiłby spadek opłat o ok. 2%, panie przewodniczący. Wywiązaliśmy się ze swoich zapewnień. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Poseł Magdalena Łośko:

Poprawki zostały złożone i uzgodnione z sektorem energetycznym, Wodami Polskimi i z legislatorami. Najwyraźniej nie słuchał pan również mojego wystąpienia na posiedzeniu komisji. Tworzymy przepisy, które będą jasne i praktyczne oraz zachęcą do dobrowolnych inwestycji tam, gdzie są one technicznie i ekonomicznie uzasadnione. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*
(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę nie krzyczeć o czasie. Proszę zapytać, ile pan poseł Płażyński miał czasu. Miał 2 minuty. Zapraszam panią poseł Annę Wojciechowską. Żeby było sprawiedliwie, panie pośle.
(Poseł Kacper Płażyński: Ja miałem 5 minut.)
O minutę za długo.
Proszę bardzo.

Poseł Anna Wojciechowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Każde działanie, które wpływa na odzyskanie wody, na oszczędność wody w dzisiejszych czasach, to skarb. Dlatego taka ustawa zawsze jest dobra. Pytanie: Czy rząd planuje stworzenie instrumentów finansowych, które ułatwią wykorzystanie tych zasobów do celów przemysłowych, rolniczych i komunalnych oraz do nawadniania terenów zielonych, zwłaszcza w kontekście coraz częstszych susz i rosnącego deficytu wody w Polsce? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zdaję sobie sprawę, że część mojego wystąpienia była trochę obok tej ustawy, tak jak i wystąpienie pana marszałka Sawickiego, ale problem wody jest realny. Państwo wiedzą, jak ten problem rozwiązać. Możemy skokowo, kilkukrotnie zwiększyć retencję wody w Polsce na łąkach i pastwiskach, w porównaniu z budową sztucznych zbiorników – bezkosztowo. Tylko to musi zacząć być robione.

Dlatego chciałbym zapytać: Kiedy rząd przygotowuje równoległe program inwentaryzacji i odbudowy urzą-

dzeń melioracji nawodnieniowych, rowów, zastawek oraz urządzeń piętrzących, bez których nie da się skutecznie zatrzymać opadów na terenach rolniczych? Kiedy zostanie stworzony jeden system zarządzania wodą w zlewniach, zobowiązujący Wody Polskie, spółki wodne, samorządy i rolników do wspólnego planowania piętrzenia, nawodnień, ochrony łąk oraz zapobiegania suszom i podtopieniom? Cieszę się, że pan prezes Wód Polskich już wie *(Dzwonek)*, że woda, która dotrze do rzek, jest wodą zmarnowaną. Dlatego trzeba ją zatrzymać na łąkach. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Jarosława Krajewskiego.

Poseł Jarosław Krajewski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj rozmawiamy na temat zmiany ustawy – Prawo wodne. Ten projekt ustawy ma służyć ochronie zasobów wodnych. Dlatego mam pytanie merytoryczne do pana ministra: O ile według analiz rządu zmniejszy się roczny pobór wód powierzchniowych po wejściu w życie ustawy oraz jaki procent całkowitego zapotrzebowania sektora energetycznego na wodę będzie mógł zostać pokryty wodą odzyskaną w perspektywie, powiedzmy, najbliższych 5 lat? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Ostatnie pytanie należy do pana posła Marka Matuszewskiego.

Poseł Marek Matuszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wodę trzeba szanować i dbać, aby było jej jak najwięcej. Ale w wielu gminach następują okresowe braki wody. Czy ministerstwo podejmuje działania, które wspomogą samorządy, aby zaradzić tym sytuacjom braku wody? Wody Polskie nadzorują ceny wody ustalone przez spółki gminne. Ceny wody i ścieków nad wyreżają domowe budżety. Coraz wyższe ceny dotyczą szczególnie emerytów i rencistów i biedniejszą część polskich rodzin. Także w spółdzielniach mieszkaniowych są coraz wyższe czynsze spowodowane podwyżką cen wody i kanalizacji. Dlaczego Wody Polskie zgadzają się na coraz wyższe ceny wody i kanalizacji? Ile razy w 2025 r. i obecnie w 2026 r. Wody Polskie interweniowały przy podwyżkach *(Dzwonek)* cen wody i kanalizacji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

To było ostatnie pytanie skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Arkadiusza Marchewki.

Zapraszam, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Arkadiusz Marchewka:**

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Posłowie! Na wstępie chcę powiedzieć, że stanowisko Ministerstwa Infrastruktury dotyczące tego projektu ustawy jest pozytywne. Jest to projekt, który daje możliwość ponownego wykorzystania bardzo cennego zasobu w procesie chłodzenia przemysłowego, szczególnie dla elektrowni i elektrociepłowni. Chciałbym zwrócić uwagę na zasadniczą kwestię: to nie jest zobowiązanie i przymus, to jest możliwość. Jeżeli takie możliwości istnieją, to wtedy przedsiębiorstwa dostają ramy prawne do tego, aby realizować te działania, które pozwalają im na ponowne wykorzystanie wody z procesów, które są w oczyszczalniach, do tego, aby chłodzić swój sprzęt. Oczywiście mogą być różne źródła dostarczenia tej wody. Mogą być to wody powierzchniowe, mogą być to wody podziemne. Natomiast trzeba zwrócić uwagę na to, że w dzisiejszych warunkach klimatycznych, chociażby o takiej porze jak dzisiaj, sytuacja w kontekście ilości wody nie jest najlepsza. Oznacza to, że chronienie każdego litra tego cennego zasobu jest pożądaną, ważną i należy to realizować. Jeśli przy niskim poziomie wody, np. w rzece, będzie można wykorzystać po raz kolejny wodę, która została już użyta i pochodzi z oczyszczalni ścieków, to jest to bardzo dobre z punktu widzenia przede wszystkim ochrony zasobów wodnych, ale z drugiej strony też bezpieczeństwa energetycznego. Dlaczego? Bo jeżeli będzie niski poziom wody, możemy wyobrazić sobie takie sytuacje, że dostarczenie tej wody może być niemożliwe ze względu na jej niski stan. A więc ponowne jej wykorzystanie do chłodzenia elektrowni bądź elektrociepłowni przyczynia się do wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego i daje gwarancję ciągłości dostarczania prądu czy niezbędnych elementów, które na co dzień wykorzystują mieszkańcy do ogrzewania.

Padło tutaj wiele pytań. Jeśli chodzi o pytania szczegółowe dotyczące przygotowywania programów i ewentualnego wykorzystania środków finansowych na realizację działań w poszczególnych miejscach Polski – o to państwo parlamentarzyści pytaliście – na te pytania odpowiemy na piśmie.

Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na kwestie związane z poborem tej wody – jakie to będą ilości i jak potencjalnie mogą wyglądać koszty realizacji takich inwestycji. Np. dla Elektrociepłowni Siekierki to jest ok. 20% strumienia wody pobranej do chłodze-

nia, czyli daje to 2500 m³/h. W przypadku Elektrociepłowni Żerań to jest ok. 6500 m³/h, czyli 80% strumienia wody pobieranej do chłodzenia, czyli z tego zasobu. Pytano również, o ile to może być dla takich przedsiębiorstw tańsze. Teoretycznie woda odzyskana będzie tańsza o różnicę, która wynika z opłaty zmiennej. Tzn. dzisiaj mamy opłatę stałą i opłatę zmienną. W tym przypadku opłata zmienna, która będzie pobrana od wody pobranej, tak to można powiedzieć, i różnica, jeśli chodzi o opłatę od wody odzyskanej – to będzie ta różnica w cenie, jeśli chodzi o opłatę zmienną, o tę część to będzie tańsze.

Pytano też o koszty inwestycyjne. Chciałbym zwrócić jeszcze raz uwagę na to, że to nie jest obowiązek, to nie jest narzucanie na firmy energetyczne konieczności realizacji działań, które się wiążą z wybudowaniem nowych instalacji. To jest danie możliwości. Oczywiście są różne szacunki, które mówią m.in., że koszty inwestycyjne dotyczące doprowadzenia ścieków do elektrociepłowni, czyli budowy sieci, to są szacunkowo koszty na poziomie ok. 50 mln zł za 1 km.

Ale chcę powiedzieć wprost, że ten koszt nie wynika z ustawy, zależy oczywiście od woli inwestora. Jeśli chodzi o Termikę, który to zakład był tutaj bardzo często poruszany, ścieki są dostępne na miejscu, więc tego wymogu inwestycyjnego po prostu nie będzie.

Zatem chciałbym zwrócić uwagę na to, że jest to projekt, który pozytywnie wpływa na dwie kwestie. Po pierwsze, na ochronę zasobów wodnych, tak cennych w dzisiejszych czasach. Po drugie, na zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego. Jeżeli unikniemy potencjalnych problemów z dostarczaniem wody do chłodzenia elektrociepłowni czy elektrowni, bo będzie ona mogła być po raz drugi wykorzystana, to bezpieczeństwo energetyczne w kontekście dostarczania energii ludności zostanie zapewnione. Na pozostałe pytania odpowiemy na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Kacper Płażyński*: Panie ministrze, miał pan jeszcze mnóstwo czasu.)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Zanim przejdziemy dalej, chcę powiedzieć: dzień dobry państwu.

Teraz proszę o odpowiedź sprawozdawcę komisji pana posła Piotra Głowskiego.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Piotr Głowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Zupełnie nie rozumiem emocji posła sprawozdawcy z Konfederacji, który był tutaj przed chwilą, bo podczas posiedzenia komisji zarówno minister, ministerstwo, przedstawiciele, jak i wnioskodawcy deklarowali absolut-

Posel Piotr Głowski

nie otwartość i pełną chęć współpracy w zakresie ewentualnych poprawek, zmian. I wydaje się, że rozeszliśmy się wtedy z takim poczuciem, że wspólnie pracujemy nad projektem, który może się komuś nie podobać, co do technicznych kwestii i strony prawnej, i to należy poprawić, ale nie co do zasady. Chyba wszystkim nam, tak jak to w prawie wszystkich albo we wszystkich wypowiedziach tutaj padło, zależy na każdej kropli wody, którą można dobrze zagospodarować. I to już nie jest banał. Czy podmioty wyraziły zainteresowanie? Taki był zarzut, że podmioty nie wyraziły zainteresowania zmianą albo wyraziły w niezbyt oczywisty sposób. Orlen Termika w ostatnim akapicie napisał: W pełni popieramy projekt nowelizacji ustawy – Prawo wodne, który wprowadzi możliwość wykorzystania do chłodzenia wody odzyskanej. Zatem chyba nie ma lepszego wsparcia, jeżeli chodzi o kwestię potencjalnych użytkowników. Cały czas mówimy o możliwości wykorzystania dla dwóch elektrociepłowni warszawskich.

Ktoś zarzucił, że powiedziałem o gospodarce, o technologicznym obiegu wody zamkniętej. Myślę, że dla odmiany nie zrozumiano mojej wypowiedzi. Nie należy tego mylić z gospodarką obiegu, to są dwa nietożsame pojęcia. Myślę, że jak ktoś się wsłucha, to zrozumie, że nie mówiłem dokładnie o tym, do czego potem odnosił się zarzut, który się pojawił. Nie zgadzam się z kolejnym zarzutem, który tutaj padł, że pani posłanka Magdalena Łosko jako przedstawicielka wnioskodawców nie odpowiadała na pytania, bo odpowiadała. Oczywiście odpowiedzi mogą się nie podobać i, jak rozumiem, to było pewnie w takim kontekście. Ale nie, że nie było odpowiedzi, że odpowiedzi nie padały. Podobnie zresztą było, jeżeli chodzi o inne podmioty, które się wtedy pojawiały. Zarzut pojawił się również w stosunku do działań pana posła Jarosława Wałęsy, zgłaszającego wnioski. Ale nasze posiedzenia komisji potrafią czasami trwać godzinami, naprawdę godzinami i jego wnioski z reguły są racjonalizujące czas pracy zarówno komisji, jak i posłów. Myślę, że nigdy nie nadużywa tego trybu działania.

To chyba główne elementy, które pojawiły się zarówno w czasie pracy komisji, jak i tutaj, jeśli nie miały miejsca podczas komisji albo zostały źle odczytane. Mam nadzieję, że dzisiaj o godz. 18 będziemy mogli pracować nad poprawkami i przedstawimy doskonały projekt Sejmowi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.
Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy popraw-

ki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglугi Śródlądowej w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie ustanowienia dnia 31 lipca Dniem Trenera Sportowego (druki nr 2707 i 2763).

Proszę panią poseł Małgorzatę Niemczyk o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Sprawozdawca Małgorzata Niemczyk:

Pani Marszałek! Wysoko Izbo! W imieniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki mam przyjemność przedstawić sprawozdanie o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie ustanowienia Dnia Trenera Sportowego.

Projekt wpłynął do Sejmu 10 czerwca. Marszałek skierował go do komisji w celu przeprowadzenia pierwszego czytania. Komisja rozpatrzyła go na posiedzeniu w dniu 2 lipca br., wprowadziła uzgodnione zmiany redakcyjne i wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalił projekt w brzmieniu zawartym w druku nr 2763.

Projekt ustanawia dzień 31 lipca Dniem Trenera Sportowego. Uchwała stanowi wyraz szacunku i uznania dla szczególnych zasług trenerek i trenerów na rzecz rozwoju polskiego sportu, wychowania dzieci i młodzieży oraz budowania postaw społecznych i obywatelskich. Proponowana data ma wymiar symboliczny. Pierwszy w historii Polski złoty medal olimpijski został zdobyty 31 lipca przez Halinę Konopacką w 1928 r. Ten historyczny sukces był efektem talentu i ciężkiej pracy zawodniczki, ale również jej trenera, bo zawsze, za każdym sukcesem sportowców stoją trenerzy, ludzie, którzy potrafią wyszkolić, wytrenować, przygotować i doprowadzić do osiągnięcia najwyższego poziomu sportowego.

Praca trenera nie ogranicza się tylko do przygotowywania zawodników do rywalizacji. Trenerzy uczą systematyczności, odpowiedzialności współpracy, konsekwencji w dążeniu do celu, pokonywania trudności, wyciągania wniosków z porażek i radzenia sobie z przegranymi, ale także zasad fair play oraz szacunku do innych. Dla wielu młodych ludzi ich trener staje się autorytetem, wychowawcą, mentorem, a nie rzadko również powiernikiem. Szczególne znaczenie ma praca wykonywana w szkołach, w uczniowskich klubach sportowych, stowarzyszeniach, w małych klubach na terenie całej Polski, bo to właśnie tam trenerzy zachęcają dzieci do aktywności, wyszukują talenty, przeciwdziałają wykluczeniu społecznemu. To właśnie trenerzy każdego dnia budują sportową społeczność lokalnych środowisk. Trenerzy, wykonując swoją pracę z pasją i wielkim zaangażowaniem, kierują się przede wszystkim odpowiedzialnością za swoich podopiecznych.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Małgorzata Niemczyk

Podczas prac Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki projekt uzyskał poparcie przedstawicieli wszystkich środowisk sportowych ponad podziałami politycznymi, Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz reprezentantów środowiska sportowego. W dyskusji podkreślano, że trenerzy zbyt często pozostają w cieniu sukcesów swoich zawodników, mimo że ponoszą odpowiedzialność za ich rozwój, bezpieczeństwo i przygotowanie. Ustanowienie Dnia Trenera Sportowego jest wyrazem wdzięczności państwa polskiego wobec wszystkich osób, które każdego dnia pracują na rzecz rozwoju sportu powszechnego i wyczynowego, nad rozwojem wszelkich form aktywności oraz wychowują kolejne pokolenia obywateli.

W imieniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki wnoszę o przyjęcie projektu uchwały. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego zapraszam pana posła Marka Matuszewskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Matuszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trenerzy! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt zabrać głos i przedstawić stanowisko klubu w debacie nad projektem uchwały z sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki dotyczącej ustanowienia dnia 31 lipca dniem trenera sportowego. Trenerzy powinni być doceniani i jestem szczególnie dumny, że stadion PGE Narodowy w Warszawie jest nazwany imieniem trenera Kazimierza Górskiego. Byłem osobą, która w tamtym czasie kierowała Komisją Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki i udało mi się aktywnie wesprzeć tę inicjatywę i doprowadzić ją do końca.

Projekt ma charakter okolicznościowy i jego celem jest symboliczne uhonorowanie osób, które na co dzień pracują z dziećmi, młodzieżą i zawodnikami, prowadzą treningi, przekazują wiedzę i motywują swoich podopiecznych. Warto zwrócić uwagę, że praca trenera nie ogranicza się wyłącznie do przygotowania sportowego. To bardzo często również rola wychowawcy i mentora, kształtującego postawę młodych ludzi, uczącego systematyczności, odpowiedzialności i pracy w grupie. W wielu mniejszych miejscowościach kluby sportowe pozostają jednym z niewielu miejsc aktywności dla dzieci i młodzieży, a trener

pełni tam funkcję społeczną, buduje więzi i przeciwdziała wykluczeniu. Skala tego środowiska jest znacząca. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego za 2024 r. w klubach sportowych działało ponad 72 tys. osób tworzących kadrę szkoleniową.

Zaproponowana data: 31 lipca jest nieprzypadkowa. Nawiązuje ona do 31 lipca 1928 r., kiedy Halina Konopacka zdobyła pierwszy w historii Polski złoty medal olimpijski. To także moment, w którym wiele klubów prowadzących szkolenie dzieci i młodzieży podsumowuje sezon sportowy i rok szkolny. W uzasadnieniu projektu przywołano również przykład podobnych inicjatyw funkcjonujących w innych krajach, gdzie taki dzień jest okazją do podkreślenia społecznej i wychowawczej roli trenerów.

Wysoka Izbo! Dyskutując o sporcie, koncentrujemy się zwykle na wynikach, zawodach, medalach czy rekordach. Tymczasem za każdym z tych sukcesów stoi konkretna osoba, która na co dzień, często poza godzinami swojej podstawowej pracy, poświęca czas na prowadzenie zajęć, wyjazdy na zawody i pracę z młodymi ludźmi. Projektowana uchwała jest formą dostrzeżenia tej pracy i ma charakter symboliczny, ale przypomina o roli osób, bez których rozwój sportu zarówno powszechnego, jak i wyczynowego nie byłby możliwy.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze projekt uchwały o ustanowieniu dnia 31 lipca Dniem Trenera Sportowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Niemczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec projektu uchwały ustanawiającej Dzień Trenera Sportowego.

To inicjatywa, która oddaje należny szacunek ludziom, bez których nie byłoby sukcesów polskiego sportu. Za każdym medalem, rekordem i zwycięstwem stoją bowiem trenerzy. To oni dostrzegają talent, rozwijają go, przygotowują sportowca do rywalizacji i prowadzą go przez drogę życiową, sportową na najwyższy poziom.

Nieprzypadkowo proponowaną datą jest 31 lipca. Dzień ten w historii to dzień, w którym Halina Konopacka zdobyła pierwszy medal olimpijski w historii Polski w 1928 r. To symboliczna data przypominająca nam, że za każdym wielkim osiągnięciem sportowca stoją lata wspólnej pracy zawodników i trenerów. Wiem, o czym mówię. Jestem córką wybitnego

Posel Małgorzata Niemczyk

trenera, który poprowadził polskie siatkarki do dwóch tytułów mistrzyń Europy. Sama przez wiele lat byłam zawodniczką, reprezentowałam Polskę i zdobyłam mistrzostwo Europy. Dorastałam na wielu arenach sportowych, obserwując z bliska trenerskie rzemiosło. Ich praca to praca, której nie widać. To są godziny analiz, godziny rozmów, godziny przygotowań, godziny przemysleń. To jest odpowiedzialność za zawodnika i za cały zespół. To są umiejętności motywacyjne, ale również umiejętności podejmowania trudnych decyzji oraz wspierania sportowców również wtedy, gdy przychodzą porażki, kontuzje i zwątpienie. Trener daje bowiem znacznie więcej niż tylko przygotowanie do zawodów. Pomaga uwierzyć we własne możliwości, uczy cierpliwości, wytrwałości, odpowiedzialności i współpracy. Kształtuje charakter, kształtuje odporność psychiczną i szacunek dla zasad fair play, ale i dla przeciwników.

Dla wielu dzieci i młodych ludzi szkoleniowcy są ich prawdziwym oparciem. Dlatego z tej mównicy chcę podziękować wszystkim trenerom w Polsce, zarówno tym, których widzimy podczas wielkich imprez sportowych, igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata i Europy, jak i tym, którzy pracują każdego dnia w uczniowskich klubach sportowych, stowarzyszeniach, w małych klubach, odnajdując talenty, zachęcając dzieci do aktywności. Sukcesy polskiego sportu są owocem trenerskiej wiedzy, doświadczenia, cierpliwości i tysięcy godzin spędzonych w salach treningowych, na boiskach, na stadionach, gdzie poświęcają własny czas i często czas swoich rodzin. Budują nie tylko przyszłych mistrzów, lecz także odpowiedzialnych, silnych i odpornych ludzi.

Droży (*Dzwonek*) Trenerzy! Dziękuję za trud, jaki wkładacie w codzienną pracę, za rozwijanie talentów, kształtowanie charakterów i budowanie ducha walki. Życzę wam energii, satysfakcji oraz kolejnych sukcesów sportowych i wychowawczych.

Klub Parlamentarny Koalicji Obywatelskiej z pełnym przekonaniem poprze ten projekt i zachęca Wysoką Izbę do jego jednogłośniego poparcia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Stanisława Tomczyszyna, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Stanisław Tomczyszyn:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe jednoznacznie po-

zytywne stanowisko wobec projektu uchwały z druków nr 2707 i 2763 ustanawiającej na stałe Dzień Trenera Sportowego.

Sport to wymagająca droga, na której czeka wiele przeszkód, zarówno fizycznych, mentalnych, logistycznych, jak i często finansowych. Na szczęście sportowiec nigdy nie pokonuje jej samotnie. Na każdym etapie kariery spotyka trenerów, którzy odgrywają niezwykle ważną rolę w jego rozwoju, począwszy od społeczników, pasjonatów i nauczycieli wychowania fizycznego, którzy nie tylko dostrzegają sportowe talenty, ale przede wszystkim rozbudzają w młodych ludziach pasję do aktywności fizycznej i współzawodnictwa, wskazując im drogę rozwoju, po trenerów sportu wyczynowego. To oni zapewniają zawodnikom nie tylko merytoryczne wsparcie, którego udzielanie wymaga dziś od trenerów nieustannego doskonalenia i poszerzania wiedzy, ale także wsparcie mentalne, fizyczne, a nierzadko również pomoc w życiu codziennym, umożliwiając godzenie obowiązków sportowych z życiem zawodowym, edukacyjnym i społecznym. Nie ma sukcesu sportowego bez talentu i ciężkiej pracy zawodnika. Nie byłby on jednak możliwy bez wiedzy, doświadczenia, zaangażowania i wsparcia trenera. Zawodnika u progu sportowej kariery można porównać do nieoszlifowanego diamentu. To właśnie trener dzięki swojej wiedzy, cierpliwości, zaangażowaniu nadaje mu ostateczny kształt, wydobywając z niego pełnię potencjału.

Rola trenera była często niewdzięczna. Nie sprowadza się bowiem jedynie do towarzyszenia zawodnikowi w chwilach triumfu i zbierania laurów. To przede wszystkim odpowiedzialność za motywowanie, stawianie wysokich wymagań, egzekwowanie konsekwencji oraz wspieranie zawodnika także w momentach porażek, zwątpienia czy kryzysu. Trafnie ujął to wybitny amerykański trener futbolu Tom Landry, który powiedział: Trener jest kimś, kto mówi ci to, czego nie chcesz słyszeć. Pokazuje ci to, czego nie chcesz widzieć, po to, abyś mógł stać się tym, kim zawsze chciałeś być.

Ustanawiając dzień 31 lipca Dniem Trenera Sportowego, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej składa wyrazy uznania wszystkim trenerkom i trenerom, w tym, co chcę szczególnie podkreślić, trenerom ludowych zespołów sportowych, za ich codzienną służbę i pracę na rzecz rozwoju sportu. Chciałbym również podziękować z tej mównicy pani poseł Małgorzacie Niemczyk za inicjatywę ustanowienia dnia 31 lipca Dniem Trenera Sportowego.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe z pełnym przekonaniem (*Dzwonek*) poprze projekt uchwały. Dziękuję bardzo za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, klub parlamentarny Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowna Poślanko Sprawozdawczyni, Mistrzyni Europy w siatkówce! Drodzy Przyjaciele! Mamy zaszczyt dzisiaj rozpatrywać uchwałę dotyczącą ustanowienia dnia trenera. W sejmowej uchwale pragniemy oddać hołd przedstawicielom profesji, bez której trudno wyobrazić sobie nie tylko polski sport, ale również szeroko rozumiane nasze życie społeczne. Trener bowiem do dziś to jest nie tylko szkoleniowiec prowadzący podopiecznych do najlepszych wyników, to także ich mentor, wychowawca, często powiernik osobistych sekretów kształtujący dzięki swoim umiejętnościom psychologicznym, doświadczeniu życiowemu, wskazywaniu wzorców zachowań charaktery zawodniczek i zawodników. Za każdym sukcesem sportowym stoi oczywiście wysiłek zawodnika, jego często wieloletnia praca treningowa, ale także zaangażowanie szkoleniowca. W historii polskiego sportu mieliśmy bardzo wielu wybitnych trenerów: Feliks Stamm w boksie, Jan Mulak w lekkiej atletyce, Kazimierz Górski w piłce nożnej, Janusz Tracewski w zapasach, Hubert Wagner i Andrzej Niemczyk w siatkówce. Mieliśmy polską myśl szkoleniową. To nasi trenerzy pracowali na świecie i byli wzorem sukcesów. Dziś często importujemy szkoleniowców, zwłaszcza w grach zespołowych.

Wymagana jest zmiana prawa, jeśli chodzi o uzyskanie uprawnień trenera. Deregulacja nie przyczyniła się dobrze do pozycji i statusu trenera. Dziś proponujemy Wysokiej Izbie właśnie przyjęcie uchwały dotyczącej ustanowienia dnia 31 lipca Dniem Trenera Sportowego, licząc, że będzie to symboliczny ukłon polskiego parlamentu w stronę 75 trenerów, instruktorów i nauczycieli wychowania fizycznego.

Chcę dziś z tej trybuny powiedzieć, że ci wielcy, ci, którzy na co dzień pracują w małych klubach, np. w Gminnym Ludowym Klubie Sportowym w Niechanowie Zbigniew Kościński – trener, prezes, organizator życia pozyskujący środki finansowe czy nauczyciele, jak Eugeniusz Krüger czy Tomasz Wojciechowski, prowadzący zajęcia w uczniowskich klubach sportowych. To ta wielka rodzina trenerów, instruktorów i nauczycieli ma olbrzymi wpływ na kondycję polskich dzieci. To od nich, od ich zaangażowania (*Dzwonek*), ale także od państwa, które w ten sposób oddaje im hołd i właściwe miejsce, zależy właśnie zdrowie polskiego młodego pokolenia.

Klub parlamentarny Lewicy w pełni popiera uchwałę w sprawie ustanowienia dnia 31 lipca Dniem Trenera Sportowego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt uchwały ma na celu ustanowienie dnia 31 lipca Dniem Trenera Sportowego. Jest to inicjatywa, która zwraca uwagę na rolę osób stojących często w cieniu sukcesów zawodników, choć to właśnie ich codzienna praca, zaangażowanie i doświadczenie mają ogromny wpływ na rozwój polskiego sportu. Trener to nie tylko osoba przygotowująca do rywalizacji sportowej, to również wychowawca, który uczy systematyczności, odpowiedzialności, współpracy i konsekwencji. W wielu lokalnych społecznościach trenerzy odgrywają ważną rolę w kształtowaniu postaw młodych ludzi, zachęcając ich do aktywności fizycznej i zdrowego stylu życia.

Symboliczne ustanowienie Dnia Trenera Sportowego jest wyrazem uznania dla tysięcy osób, które od lat wykonują tę odpowiedzialną pracę. Trafnym wyborem jest również data 31 lipca nawiązująca do zdobycia przez Halinę Konopacką pierwszego w historii Polski złotego medalu olimpijskiego. To inicjatywa, która w godny sposób podkreśla znaczenie trenerów dla polskiego sportu i wychowania kolejnych pokoleń, dlatego warta jest poparcia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posł Barbarę Okulę, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Barbara Okuła:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mówiąc o trenerze, często myślimy wyłącznie o medalach, rekordach i zwycięstwach jego podopiecznych. Tymczasem największym sukcesem dobrego trenera jest nie tylko mistrz olimpijski, ale również to, że to właśnie trener często jako pierwszy uczy młodego człowieka, że porażka nie jest końcem drogi, lecz początkiem nauki, że talent bez pracy nie wystarczy, że szacunek dla przeciwnika jest równie ważny jak zwycięstwo, że prawdziwą siłę mierzy się nie mięśniami, ale charakterem. Mówi się, że dzieci rzadko słuchają naszych rad, ale niemal zawsze naśladują nasze zachowanie, dlatego trener jest kimś znacznie więcej niż instruktorem – jest autorytetem. Często jest osobą, która dostrzega potencjał tam, gdzie inni widzą jedynie trudności. Osobą, która potrafi powiedzieć: wierzę w ciebie, zanim uwierzy w siebie sam zawodnik. Trener nieraz poświęca także swój prywatny czas, żeby być także mentorem i wsparciem dla swoich zawodników.

W świecie, w którym młodzi ludzie coraz częściej spędzają czas przed ekranami i coraz więcej tego czasu, trenerzy uczą czegoś bezcennego: aktywności, ruchu, systematyczności i odpowiedzialności za wła-

Posel Barbara Okula

sne zdrowie. Pokazują, że zdrowy styl życia nie jest jednorazowym wyborem, ale codziennym nawykiem. Sport to nie tylko sukcesy. To też ważna nauka tego, jak podnosić się po porażkach, a taka lekcja procentuje nie tylko w sporcie, ale też w szkole, w pracy, w rodzinie i przez całe życie. Podczas tych największych sukcesów zawodnik staje na podium, ale tuż obok, często niewidoczny dla kamer, stoi trener. To właśnie on przez lata widział więcej porażek niż zwycięstw, więcej wyrzeczeń niż chwil chwały. To on uczył, motywował i dodawał wiary wtedy, kiedy inni już ją utracili. Dlatego każdy medal jest także historią pracy człowieka, który nigdy nie walczył o własny aplauz, lecz o sukces swojego podopiecznego.

Nelson Mandela powiedział kiedyś: Sport ma moc zmieniania świata. Ma moc inspirowania i jednoczenia ludzi jak niewiele innych rzeczy. Ta moc nie rodzi się sama. Tworzą ją ludzie, tworzą ją trenerzy, którzy sprawiają, że sport staje się nie tylko drogą do medali, ale przede wszystkim drogą do odpowiedzialności, zdrowia i dobrego życia. Dlatego ustanowienie Dnia Trenera Sportowego jest czymś więcej niż symbolicznym gestem. To wyraz wdzięczności dla tysięcy ludzi, którzy każdego dnia wychowują kolejne pokolenia Polek i Polaków nie tylko na dobrych sportowców, ale przede wszystkim na dobrych ludzi. Najcenniejszym medalem, jaki zdobywa trener, nie jest ten zawieszony na szyi zawodnika – jest nim człowiek, który dzięki niemu uwierzył w siebie i osiągnął sukces. To trener wydobywa talent, uczy konsekwencji, systematyczności oraz wytrzymalności, a to prowadzi do sukcesu.

Klub Parlamentarny Centrum z pełnym przekonaniem (*Dzwonek*) popiera projekt ustanowienia dnia 31 lipca Dniem Trenera Sportowego. Jest to szczególnie dzień, bo to właśnie 31 lipca 1928 r. Halina Konopacka zdobyła w Amsterdamie pierwszy w historii złoty medal olimpijski dla Polski, rozpoczynając piękną tradycję polskich sukcesów na igrzyskach. Warto to upamiętnić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Adama Lubońskiego, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Posel Adam Luboński:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Są w polskim sporcie ludzie, których nazwisk nie widać często na pierwszych stronach gazet. Nie stoją oni na podium podczas igrzysk olimpijskich, nie odbierają medali razem ze swoimi zawodnikami, a przecież bez nich nie byłoby żadnego podium, żadnych medali i Mazur-

ka Dąbrowskiego granego na wielkich arenach sportowych. Mówimy dzisiaj wszyscy o trenerach sportowych, o trenerach lekkiej atletyki, boks, judo, siatkówki, narciarstwa, koszykówki, pływania, zapasów czy też piłki nożnej, o trenerach z małych miejscowości i małych klubów, którzy często wykonują swoją pracę bardziej z pasji niż za jakiegokolwiek pieniądze. To właśnie tam, w małych halach sportowych, na lokalnych stadionach i przyszkolnych boiskach rodzi się polski sport.

Najpierw są pierwsze treningi, pierwsze zawody, pierwsza porażka i pierwsze zwycięstwo. Kto bardzo często stoi obok? Stoi tam właśnie trener. To trener pierwszy zauważa talent, to trener buduje wiarę we własne możliwości i umiejętności, ale robi też znacznie więcej. Uczy punktualności, odpowiedzialności, pracy zespołowej, szacunku do przeciwnika, co jest bardzo ważne, pokory po zwycięstwie i godności po porażce. Pokazuje, że sukces nie przychodzi od razu. Pokazuje, że na każdy sukces trzeba ciężko zapracować. Dla wielu dzieci trener staje się pierwszym autorytetem, mentorem, a czasem człowiekiem, który dostrzega problem szybciej niż ktokolwiek inny. Bardzo często to właśnie trener pomaga młodemu człowiekowi wybrać tę właściwą drogę. Dlatego trener wychowuje nie tylko sportowców. Trener wychowuje przede wszystkim ludzi.

Kiedy oglądamy igrzyska olimpijskie, mistrzostwa świata czy sukcesy reprezentacji Polski, widzimy zawodnika czy zawodników stojących na podium. Ale za tym jednym zawodnikiem czy za tą grupą zawodników bardzo często stoi ktoś jeszcze – ktoś, kto był na pierwszym treningu wiele lat temu, ktoś, kto uwierzył pierwszy, ktoś, kto poświęcił swój czas, energię, często życie rodzinne po to, aby młody człowiek mógł kiedyś spełnić swoje marzenia. Dlatego ustanowienie Dnia Trenera Sportowego jest czymś znacznie większym niż zwykłą, symboliczną datą w kalendarzu. To wyraz wdzięczności i szacunku dla tysięcy kobiet i mężczyzn, którzy każdego dnia budują siłę polskiego sportu od samych podstaw. Wielki sport bardzo często zaczyna się właśnie tam – od małego klubu, od pierwszego treningu, od trenera, który uwierzył w dziecko wcześniej, niż to dziecko samo uwierzyło w siebie. Za tę pracę, za ten wysiłek, za to poświęcenie, za to oddanie dla sportu należy się trenerom ogromne podziękowanie (*Dzwonek*), wielki szacunek i nasza pamięć.

Posłowie Polski 2050 podniosą zatem ręce i przycisną zielone przyciski. Jesteśmy zaszczytni, że możemy to zrobić. Gosiu, ogromne gratulacje za ten projekt. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, posła niezrzeszonego.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczwiscie ja rowniez poprę uchwałę ustanawiającą dzień 31 lipca Dniem Trenera Sportowego. To jest właściwy gest wobec ludzi, których często nie ma na podium, choć bez ich wiedzy, pracy i odpowiedzialności wielu sukcesów sportowych po prostu by nie było. Jako aktualny rekordzista Polski w biegu 10-dobowym wiem, że nawet w najbardziej indywidualnym sporcie wynik nie jest działaniem tylko jednej osoby. Za zawodnikiem stoją wiedza, doświadczenie, wsparcie i czas poświęcony przez innych ludzi. Dobrze, że projekt przypomina również o wychowawczej roli trenerów. Dla wielu dzieci i młodych ludzi trener nie jest wyłącznie osobą od techniki i wyniku. Bywa autorytetem, mentorem, uczy konsekwencji, odpowiedzialności, przegrywania bez upokorzenia i wygrywania bez pogardy. Dla części młodych chłopców i mężczyzn może być także ważnym, wspomagającym, bezpiecznym dorosłym wzorcem.

Nie udawajmy jednak, że sama uchwała rozwiąże problemy. Nie poprawi żadnej umowy, nie podniesie wynagrodzenia, nie zapewni stabilnego finansowania małym klubom, nie uporządkuje kwalifikacji, nie stworzy nowych standardów ochrony dzieci i nie zbuduje współpracy między sportem a szkołami. Potrzebujemy jasnych standardów dla osób pracujących z dziećmi i młodzieżą, ale bez tworzenia kosztownego monopolu certyfikatów czy też kolejnych barier i zbędnej biurokracji. Zagłosuję za, ale apeluję do rządu, którego przedstawiciele niestety nie ma podczas omawiania tej uchwały: niech pierwszy Dzień Trenera Sportowego nie będzie wyłącznie dniem przemówień, dyplomów i pamiątkowych zdjęć. Niech stanie się terminem przedstawienia konkretnych działań dotyczących kwalifikacji, rozwoju zawodowego, wynagrodzeń, bezpieczeństwa młodych zawodników i wsparcia lokalnych klubów. Trenerzy zasługują na swoje święto, lecz jeszcze bardziej zasługują na państwo, które nie tylko im dziękuje, ale również wspiera, słucha i realnie pomaga. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nieobecny Rządzie! Popieram uchwałę ustanawiającą dzień 31 lipca Dniem Trenera Sportowego. Trenerzy zasługują na szacunek, ponieważ nie tylko przygoto-

wują zawodników do rywalizacji, lecz także wychowują młodych ludzi, ucząc ich systematyczności, odpowiedzialności, współpracy i wytrwałości. Należy jednak powiedzieć uczciwie: sama uchwała nie zapłaci trenerowi wynagrodzenia, nie opłaci hali, transportu drużyny, sędziów, ubezpieczenia ani zakupu sprzętu. Jeżeli za uroczystymi słowami nie pójść pieniądze i rozwiązania systemowe, Dzień Trenera Sportowego stanie się kolejnym pustym gestem.

W Polsce powiatowej wielu trenerów pracuje społecznie albo za symboliczne wynagrodzenie. Prowadzą zajęcia po swojej normalnej pracy, organizują wyjazdy, szukają sponsorów, a czasem z własnej kieszeni kupują dzieciom sprzęt. Lokalne kluby każdego roku walczą nie o medale, lecz o przetrwanie i opłacenie podstawowych kosztów działalności. Widać to także w Zamościu. Miasto przeznaczyło w 2026 r. po 800 tys. zł dla Hetmana Zamość i Padwy Zamość. Ale całkowita pula to ponad 3 mln, które musiały zostać podzielone pomiędzy 32 kluby i stowarzyszenia. To pokazuje skalę potrzeb znacznie przekraczającą możliwości samorządu.

Hetman, walcząc o awans do trzeciej ligi, musiał w II półroczu zwiększyć budżet o ok. 300 tys. zł i zabiegać o dodatkowe wsparcie miasta. Po awansie klub sam wskazuje, że bezpieczne funkcjonowanie wymaga szerokiej grupy małych i średnich sponsorów, o których jest bardzo trudno. Padwa po wycofaniu się Grupy Azoty utraciła ważnego sponsora właśnie wtedy, gdy walczyła o awans do superligi. Władze klubu mówiły wprost, że sytuacja jest bardzo trudna, a wyższy poziom rozgrywek oznacza gwałtowny wzrost kosztów. Dziś ponownie pojawiają się alarmujące sygnały o problemach finansowych klubu.

Przyjmuję tę uchwałę, ale równocześnie przygotowujemy stały program finansowania sportu dziecięcego i młodzieżowego: wynagrodzeń trenerów, szkoleń, transportu, wynajmu obiektów i działalności lokalnych klubów. Najlepszym podziękowaniem dla trenerów nie jest kolejna akademia i pamiątkowy dyplom. Najlepszym podziękowaniem jest zapewnienie im warunków, aby za rok nadal mieli kogo i gdzie trenować. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Do pytań zapisało się 21 posłów i posłanek.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce się dopisać do listy? Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalam czas – 1 minuta.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Witold Tumanowicz, klub parlamentarny Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt uchwały słusznie podkreśla rolę trenerów sportowych w wychowaniu młodzieży i rozwoju polskiego sportu. Mając na uwadze sygnalizowane problemy związane z pozyskiwaniem i utrzymaniem kadry trenerskiej, chciałbym zapytać, czy poza ustanowieniem Dnia Trenera Sportowego ministerstwo planuje również działania na rzecz poprawy warunków pracy i wynagrodzenia trenerów, zwłaszcza tych pracujących z dziećmi i młodzieżą. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Goście przysłuchujący się obradom! Kazimierz Górski, Hubert Wagner, Aleksander Matusiński, Apoloniusz Tajner, Feliks „Papa” Stamm, Czesław Białas, Antoni Piechniczek, Andrzej Niemczyk. To polscy trenerzy, którzy nie tylko osiągnęli sukcesy ze swoimi drużynami, zawodnikami, ale też możemy o nich mówić jako wielkich osobowościach sportu. Oczywiście oprócz nich przez lata funkcje trenerów w różnych dyscyplinach pełniły i pełnią dziesiątki tysięcy osób. Należy im się wszystkim duży szacunek, bo swoją pracę często wypełniają z pełnym zaangażowaniem, poświęcając swój czas i oddając zawodnikom swoją wiedzę i doświadczenie. Rola trenera sportowego jest fundamentalna w przygotowaniu zawodników do startów sportowych i osiągania przez nich sukcesów. Dlatego ustanowienie Dnia Trenera Sportowego to sprawa, którą oczywiście należy poprzeć, tak aby w ten jeden dzień szczególnie zwrócić uwagę na tych, którzy stoją za sukcesami naszych sportowców.

Rolę trenerów dostrzega również Ministerstwo Sportu i Turystyki poprzez różne programy, m.in. program „Klub”. *(Dzwonek)* Warto też o tym pamiętać.

Ja z tego miejsca chciałbym pozdrowić mojego trenera z czasów, gdy uprawiałem podnoszenie ciężarów, Jacka Mazura. Jacku, serdecznie się pozdrawiam. Ty również mnie ukształtowałeś jako zawodnika. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Nie ma pani poseł.

Pan poseł Marcin Porzucek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Porzucek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To bardzo cenna inicjatywa, inicjatywa ponad podziałami i mam nadzieję, że zostanie wdrożona. Ale poza miłymi słowami podziękowań, wyróżnieniem w ten sposób, ustanowieniem tego święta, warto wspierać trenerów w ten najprostszy sposób, czyli godnie ich wynagradzając. Cieszę się, że dekadę temu rząd Prawa i Sprawiedliwości przygotował program „Klub”, dzięki któremu tysiące polskich trenerów, szczególnie tych zajmujących się szkoleniem dzieci i młodzieży, mogło otrzymać solidne, należne im wynagrodzenie. Cieszę się, że te programy są kontynuowane, a jeśli chodzi o to, że zmieniły nazwę, no cóż, taka jest kolej rzeczy politycznej. W przyszłym roku być może ta nazwa powróci do pierwotnej, ale będzie kontynuowana. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Magdalенę Łośko, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Magdalena Łośko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Za każdym sukcesem sportowca stoi trener, człowiek, który nie tylko uczy techniki, ale przede wszystkim wychowuje, motywuje i kształtuje charakter. To właśnie trenerzy w lokalnych klubach, często pracujący społecznie, z pasji, pomagają dzieciom i młodzieży rozwijać talenty, uczą współpracy, odpowiedzialności i szacunku. Dane GUS pokazują, że w 2024 r. w polskich klubach sportowych działało ponad 72 tys. osób z kadry szkoleniowej, w tym ponad 41 tys. trenerów. To najlepiej pokazuje skalę ich codziennego zaangażowania i wpływu na rozwój polskiego sportu. Ta uchwała wiele znaczy. Jest wyrazem wdzięczności wobec tysięcy trenerek i trenerów, którzy każdego dnia budują przyszłość polskiego sportu. W tym wyjątkowym dniu dziękujemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marcina Grabowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Chciałbym podziękować pani poseł pomysłodawczyni, pani poseł Niemczyk za tę inicjatywę uchwały w sprawie ustanowienia Dnia Trenera Sportowego, zresztą – co już padło z tej mównicy – córki

Posel Marcin Grabowski

wybitnego trenera w piłce siatkowej żeńskiej, naszych złotych, który rozsławiał dobre imię Polski na arenie międzynarodowej. Naprawdę szacunek.

Z tego miejsca również chciałbym podziękować wszystkim trenerom, którzy swoim wysiłkiem, trudem przyczyniają się do tego, żebyśmy mieli tych mistrzów w różnych dziedzinach sportu, oraz ich pozdrowić. Kształtują naszych młodych sportowców i za to wszystko dziękujemy. Pozdrawiam też trenerów ze swojego okręgu ostrołęckiego i życzę trenerom samych sukcesów oczywiście sportowych i nie tylko, ale też spełnienia marzeń. *(Dzwonek)*

Do ministerstwa mam tylko jedno pytanie: Jak z tym dniem połączyć gratyfikacje finansowe? Warto by o tym pomyśleć, żeby uhonorować też właśnie finansowo tych wybitnych trenerów.

Niech żyją polscy trenerzy wszystkich dyscyplin sportowych. Łączy nas sport. Dzięki. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, posła niezrzeszonego.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania do rządu, ale tak jak mówiłem: rządu nie ma, więc chyba pójdzie to jako interpelacja poselska.

Jakie konkretne działania mają towarzyszyć obchodom Dnia Trenera Sportowego? Bo rzeczywiście gratyfikacje są ważne, gratulacje również są ważne, ale powinno to być systemowe.

Oczywiście pani poseł nie musi odpowiadać na te pytania, bo to nie będzie działką pani poseł, tylko właśnie rząd będzie musiał to zapewnić.

W jaki sposób państwo może potwierdzić kwalifikacje i wspierać doskonalenie zawodowe trenerów, nie tworząc jednocześnie kosztownego monopolu certyfikatów i barier dla małych klubów oraz jakie rozwiązania mogą zapewnić większą stabilność zatrudnienia i ciągłość wynagrodzeń trenerów pracujących w małych klubach, szczególnie na terenach wiejskich i w mniejszych miastach?

A pani poseł serdecznie dziękuję za tę uchwałę, za projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidę Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustanowienie 31 lipca Dniem Trenera Sportowego to przede wszystkim wyraz wdzięczności wobec tysięcy ludzi, którzy każdego dnia poświęcają swój czas, wiedzę i energię dla innych.

Myśląc o trenerach, często widzimy wielkie stadiony, medale i sukcesy olimpijskie, ale polski sport zaczyna się znacznie wcześniej. Zaczyna się na małym boisku, w szkolnej sali gimnastycznej, w lokalnym klubie sportowym. To właśnie tam trener uczy młodego człowieka nie tylko, jak wygrywać, ale również, jak podnieść się po porażce, jak być systematycznym, odpowiedzialnym i jak pracować dla wspólnego celu.

Szczególnie chcę podziękować trenerom z małych miejscowości i lokalnych klubów, tym, których nazwiska często nie zobaczymy na pierwszych stronach gazet, a którzy przez wiele lat wychowują kolejne pokolenia młodych Polaków. Często robią to z ogromnym zaangażowaniem, poświęcając swój czas, również społecznie. Za każdym sukcesem sportowca stoi trener, ale za pracą trenera bardzo często stoi coś jeszcze ważniejszego – troska o młodego człowieka i jego przyszłość. Dlatego Dzień Trenera Sportowego powinien być naszym wspólnym, symbolicznym: dziękuję. *(Dzwonek)*

Dziękuję wszystkim trenerom i trenerkom za cierpliwość, wytrwałość i serce wkładane w pracę z dziećmi i z młodzieżą, za budowanie lokalnych wspólnot i za wychowanie kolejnych pokoleń poprzez sport. Czy możemy zrobić więcej, niż ich pracę dostrzegać i doceniać każdego dnia, a nie tylko od święta? Wierzę, że możemy i powinniśmy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpe, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 31 lipca Dniem Trenera Sportowego. To doskonała okazja, aby podziękować wszystkim trenerom za ich pasję, poświęcenie i codzienną pracę z dziećmi, młodzieżą oraz zawodnikami.

W Płocku i całym naszym regionie nie brakuje wybitnych szkoleniowców. Myślę zarówno o tych, którzy nadal wychowują kolejne pokolenia sportowców, jak Andrzej Marszałek czy Adam Majewski, jak i o tych, których nie ma już z nami, a którzy zapisali piękną kartę w historii płockiego sportu: Bogdanie Zajackowskim, trenerze drużyny piłki ręcznej Wisła Płock, wieloletnim trenerze i wychowawcy wielu pokoleń

Posel Wioletta Maria Kulpa

piłkarzy ręcznych, oraz o Jerzym Karpińskim, zasłużonym trenerze lekkiej atletyki i wychowawcy medalistów.

To właśnie trenerzy uczą nie tylko sportowej rywalizacji, ale także wytrwałości, odpowiedzialności i szacunku. Za każdym sukcesem zawodnika stoi trener, który poświęcił mu swój czas, wiedzę i serce. Dziękuję wszystkim trenerom obecnym, jak i tym, którzy na zawsze pozostają w naszej pamięci. Dziękuję. Dzięki wam sport jest szkołą charakteru i patriotyzmu.

I jeszcze chciałabym (*Dzwonek*) podkreślić, powiedzieć, że nie tylko Stadion Narodowy jest nazwany imieniem Kazimierza Górskiego, ale także Orlen Stadion Wisły Płock. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Magdalenę Małgorzatę Kołodziejczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Ustanowienie dnia trenera 31 lipca to wyjątkowe podkreślenie roli, jaką w życiu większości z nas odegrali trenerzy, bo przecież większość z nas na różnych etapach życia uprawiała sport. Trenerzy to nie tylko wielcy znani, mający międzynarodowe osiągnięcia ludzie, ale to w większości ludzie anonimowi dla ogółu. To ludzie wyciągający dzieci i młodzież z beznadziei i braku pomysłu na zagospodarowanie swojego czasu. Trener to często mentor, opiekun, rodzic, powiernik i wychowawca. Często zdarza się tak, że właśnie ten pierwszy trener z małej wiejskiej miejscowości daje podwaliny osiągnięcia międzynarodowych czy olimpijskich sukcesów.

Dziękuję wszystkim trenerom, szczególnie z obszarów wiejskich, którzy nie licząc na ogromne osiągnięcia, zajmują się tysiącami dzieci i młodzieży. Bardzo serdecznie dziękuję za tę uchwałę komisji sportu. Bardzo dziękuję pani przewodniczącej. To niezwykle cenna inicjatywa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, klub parlamentarny Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Nasza uchwała to pierwszy krok do odbudowy zaufania, rangi, ale także pozycji społecznej trenera.

Prof. Janusz Czerwiński, wybitny trener, rektor uczelni, trener reprezentacji Polski, Grecji i Islandii, powiedział, że deregulacja to był błąd o charakterze systemowym. Minister Nitras i minister Raś obiecali środowisku sportowemu, że deregulacja przejdzie do historii, że zostaną przedstawione rozwiązania prawne, które będą właśnie podwyższały rangę trenera.

W związku z tym chciałbym zapytać panią poseł sprawozdawczynię, bo powołaliśmy specjalną podkomisję do spraw nowelizacji ustawy o sporcie, czy właśnie ta kwestia będzie też przedmiotem pracy podkomisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marka Rzęsę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Marek Rzęsa:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Czy możemy sobie wyobrazić polską szkołę boksu bez Feliksa „Papy” Stamma? Czy możemy sobie wyobrazić polski lekkoatletyczny wunderteam bez Jana Mulaka, sukcesy polskich kolarzy bez Henryka Łasaka, polskich siatkarzy bez Huberta Wagnera, polskie złotka z siedzącą tutaj Małgosią bez Andrzeja Niemczyka, skoki narciarskie bez Apoloniusza Tajnera, też tutaj siedzącego, czy wreszcie ciężarowców bez Klemensa Roguskiego? Otóż proszę państwa, można by tak długo wymieniać, ale odpowiedź zawsze będzie taka sama: nie można sobie wyobrazić, bowiem za każdym wybitnym sportowcem stoi wybitny trener.

Dlatego ustanowienie dnia 31 lipca Dniem Trenera Sportowego to ważny gest uznania wobec tysięcy mężczyzn i kobiet pracujących codziennie w klubach, szkołach i społecznościach, często z dala od kamer i stadionów. Marysia i Krzysiek Sugierowie, Paweł Załoga, Marek Rybkiewicz, Piotrek Kroczek, Rafał Iwaniuch, Daniel Puchalski czy Robert Gierlach – to są tylko nazwiska niewielu, kilku trenerów z mojego ulubionego, kochanego Przemyśla. Niech więc ten dzień będzie symbolicznym uhonorowaniem wkładu wszystkich trenerów w rozwój sportu, wychowanie dzieci i młodzieży, a na końcu szlifowanie tych pięknych sportowych diamentów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nieobecny Panie Ministrze! Dlatego proszę o odpowiedź na piśmie. Jakie konkretne działania finansowe i organizacyjne podejmie ministerstwo po ustanowieniu Dnia Trenera Sportowego, aby uchwała nie zakończyła się jedynie na uroczystościach, dyplomach i podziękowaniach? Czy rząd przygotowuje system dodatkowego wsparcia klubów po awansie do wyższej ligi, kiedy gwałtownie rosną koszty transportu, wynagrodzeń, zabezpieczenia meczów, licencji i organizacji rozgrywek? Jakie wsparcie państwo może zaoferować Padwie Zamość i podobnym klubom ligi centralnej, które prowadzą jednocześnie drużynę seniorską i szkolenie młodzieży, lecz są uzależnione od ograniczonych możliwości samorządu oraz prywatnych sponsorów? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Patryka Gabriela, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Patryk Gabriel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan poseł Grabowski powiedział, że łączy nas sport. I to jest coś, co właściwie podsumowuje ton tej dzisiejszej debaty nad inicjatywą. Wydawało mi się, że jest niemożliwe, żeby takiego dnia w naszym polskim kalendarzu nie było, a jednak. I później pomyślałem sobie, że to wcale nie jest coś dziwnego, bo jednak są tacy ludzie, też na tej sali, którzy z lekceważeniem mówią o wysiłku sportowców, o pracy trenerów, o harataniu w gałę. Niestety ponad połowa z nas w Polsce zмага się z nadwagą, a 2/3 z nas w ogóle nie uprawia sportu. I właśnie w takich okolicznościach jest niezwykle istotne, żebyśmy podnosili prestiż tego zawodu, który stanowi absolutny fundament każdego sportowego wysiłku. Trenerzy to osoby, które w nowoczesnym społeczeństwie, jakim jest polskie społeczeństwo, wychowują nie tylko atletów, ale bardzo dobrych obywateli (*Dzwonek*), którzy radzą sobie z ponoszeniem porażek i odnoszeniem sukcesów. I tym wszystkim trenerom, również z mojego ukochanego Pomorza i Kociewia, serdecznie i nisko z tego miejsca się kłaniam. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Rafała Siemaszkę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Rafał Siemaszko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zanim miałem zaszczyt zasiąść w ławach poselskich, spełniałem się przez lata jako sportowiec. Z własnego doświadczenia wiem, że za każdym sukcesem sportowym stoi m.in. trener, człowiek, który nie tylko przygotowuje do rywalizacji, lecz także uczy odpowiedzialności, systematyczności, współpracy i żelaznej konsekwencji w działaniu. Dla wielu młodych ludzi to właśnie trener na wczesnym etapie życia staje się jednym z najważniejszych autorytetów i wychowawców. Codzienna działalność trenerów w klubach sportowych i stowarzyszeniach buduje lokalne wspólnoty oraz skutecznie przeciwdziała wykluczeniu społecznemu. Dlatego ustanowienie dnia 31 lipca Dniem Trenera Sportowego to nasz parlamentarny hołd i wyraz wdzięczności za poświęcenie, wkład w rozwój polskiego sportu i wychowanie kolejnych pokoleń obywateli. Jednym tchem można by wymienić wybitnych lokalnych trenerów: panie Mrozińskie, trenerów Sawickiego, Nettera, Komisarczuka czy Szwichtenberga. (*Dzwonek*) Przede wszystkim chciałbym podziękować trenerom, którzy zajmują szczególne miejsce w mojej sportowej historii: Romanowi Ratajczakowi, Grzegorzowi Nicińskiemu i Leszkowi Ojrzyńskiemu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo

Zapraszam pana posła Piotra Kandybę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Kandyba:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mili Państwo! Rzadko zdarza się, że coś jest w stanie nas zjednoczyć. Trenerzy i trenerki, jeżeli nas słuchacie, to właśnie tak się stało. Od prawej strony, przez środek, po lewą stronę wszyscy z szacunkiem do was chcemy ustanowić dzień 31 lipca dniem trenera i trenerki sportowej. Chciałbym wymienić dwie osoby, które kilka miesięcy temu wyszły z taką inicjatywą, która później spotkała się z bardzo dobrym odbiorem przez Jakuba Rutnickiego, naszego ministra sportu, który dał zielone światło, które później Małgorzata, nasza trenerka, bo też przecież byłaś trenerką, wiceprzewodnicząca jednej z komisji sportowych, wzięła na barki i poprowadziła do końca. (*Dzwonek*) Chciałbym tu wymienić panią Małgorzatę Pachecką, wójta

Posel Piotr Kandyba

gminy Michałowice, i pana Roberta Samaruka. To oni właśnie wystąpili z taką inicjatywą, którą później wzięliśmy na siebie i którą Małgosia dalej poprowadziła. Dziękuję wam bardzo. Wszystkim trenerom i trenerkom dziękuję, że jesteście w stanie nas wszystkich zintegrować. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam chyba najodpowiedniejszą osobę na tej sali, oprócz oczywiście Małgosi, pana trenera Apoloniusza Tajnera, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Apoloniusz Tajner:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przytoczę liczby. Ok. 1,5 mln ćwiczących w 17 tys. klubów. To jest już ogromna skala. To ponad 70 tys. trenerów i instruktorów, którzy zajmują się szkoleniem dzieci, młodzieży i również tych dorosłych, którzy już na bardzo wysokim poziomie uprawiają sport wyczynowy. To jest bardzo duża grupa ludzi. Dziękuję pani Małgorzacie Niemczyk za tę inicjatywę i w ogóle za ten pomysł, bo my jako trenerzy – a ja również reprezentuję to środowisko – czujemy się w ten sposób docenieni, zaszczytni. I za to, że zwrócono na tę grupę zawodową uwagę, że państwo zwróciło uwagę, jesteśmy naprawdę bardzo wdzięczni. A to, że ten pomysł *(Dzwonek)* – 31 lipca Dniem Trenera Sportowego – cieszy się tak wielkim poparciem, jest dla nas naprawdę również wielkim zaszczytem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niewątpliwie trenerzy to nie tylko, jakbyśmy chcieli określić najprościej, ludzie z gwizdkiem i stoperem na boisku, ale to dla tysięcy młodych ludzi w Polsce przede wszystkim mentorzy, wychowawcy, osoby, które uczą dyscypliny, umiejętnego podnoszenia się po upadku, a także umiejętności bycia zwycięską osobą. Projekt ustanowienia zatem Dnia Trenera Sportowego jest dobrą inicjatywą, ale trzeba też zejść na ziemię. Codziennosc polskich trenerów wygląda bowiem niestety tak, że zwłaszcza w małych klubach sportowych pracują za grosze, mają brak stabilności zatrudnienia, brak ubezpieczeń i prowadzą wieczną walkę

o przetrwanie kolejnego sezonu. Dlatego nasuwa się niejako pytanie, czy poza tym symbolicznym świętem zdołamy stworzyć dla nich systemową poprawę ich sytuacji materialnej *(Dzwonek)*, zapewnić im także konkretne wsparcie prawne oraz finansowe, które da im sprawność i dobrą przyszłość, a także stabilizację materialną. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Iwonę Marię Kozłowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Posel Małgorzato Niemczyk! Z pełnym przekonaniem popieram ustanowienie 31 lipca Dniem Trenera Sportowego. Data ta, jak już zostało wcześniej wielokrotnie powiedziane, nawiązuje do zdobycia przez Halinę Konopacką pierwszego w historii Polski złotego medalu olimpijskiego, a jednocześnie pozwala uhonorować tysiące osób pracujących każdego dnia w klubach, szkołach czy lokalnych stowarzyszeniach. Trenerzy nie tylko przygotowują zawodników do rywalizacji, ale też uczą systematyczności, odpowiedzialności, współpracy i szacunku do drugiego człowieka. Dla wielu dzieci i młodych ludzi są ważnymi wychowawcami, mentorami oraz osobami, które pomagają rozwijać talent i budować pewność siebie. Ustanowienie tego dnia jest potrzebnym wyrazem wdzięczności, powinno jednak również skłaniać do rozmowy o jakości szkolenia, bezpieczeństwie zawodników i odpowiednim przygotowaniu osób pracujących z dziećmi. *(Dzwonek)*

Chciałabym zapytać, i to jest pytanie do Ministerstwa Sportu, czy planowane jest wprowadzenie jednolitych ogólnopolskich standardów doskonalenia zawodowego trenerów, obejmujących także ochronę małoletnich, pierwszą pomoc oraz wsparcie psychologiczne młodych sportowców. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo,

Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Kowalski:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z satysfakcją popieram projekt ustanowienia 31 lipca Dniem Trenera Sportowego. To wyraz szacunku dla wszystkich tre-

Posel Michał Kowalski

nerów, którzy każdego dnia poświęcają swój czas, wiedzę i doświadczenie, wychowując kolejne pokolenia sportowców. Za każdym sukcesem zawodnika stoi trener – człowiek, który uczy wytrwałości, odpowiedzialności i walki do końca. To dzięki ich pracy Polska może cieszyć się sukcesami na krajowych i międzynarodowych arenach.

Z tego miejsca chciałbym pozdrowić serdecznie mojego pierwszego trenera, Augustyna Hadasa, który w swoim dorobku ma 628 zdobytych medali przez jego wychowanków na mistrzostwach świata, na mistrzostwach Polski i Europy, w wyciskaniu sztangi na leżącym w trójbój siłowym i w podnoszeniu ciężarów. Doprowadził również swych zawodników do 24 medali złotych, srebrnych oraz brązowych na mistrzostwach świata i Europy oraz doprowadził znajomego, pana Henryka Kohnke do srebrnego i złotego medalu (*Dzwonek*) na igrzyskach olimpijskich w Barcelonie i Seulu. Serdecznie was wszystkich pozdrawiam. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Obecnie nie istnieje w Polsce oficjalny dzień poświęcony trenerom sportowym. Mimo że pełnią kluczową rolę w rozwoju sportu i wychowaniu młodzieży, ich wkład nie jest formalnie uhonorowany na poziomie ogólnokrajowym. Brakuje symbolicznego gestu państwa uznającego ich działalność, zwłaszcza w małych klubach czy organizacjach społecznych. Projekt procedowanej uchwały ustanawia dzień 31 lipca Dniem Trenera Sportowego. Ma charakter symboliczny i honorowy. Nie zmienia żadnych przepisów prawnych, nie nakłada nowych obowiązków ani nie generuje kosztów. Podkreśla, że data 31 lipca nawiązuje do pierwszego złotego medalu olimpijskiego zdobytego przez Polskę. Gratuluję (*Dzwonek*) inicjatywy pani poseł Małgorzacie Niemczyk i w pełni popieram projekt uchwały. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zanim poproszę panią poseł Małgorzatę Niemczyk, pozwólcie państwu, że w imieniu swoim i państwa pozdrowię koło gospodyń wiejskich oraz młodzież z Rymanowa, Sieniawy i Królika Polskiego.

Jesteście z nami? Bardzo się cieszę. (*Oklaski*) Pomachajcie państwo, bo teraz wszystkie kamery są zwrócone na was. Życzę bardzo miłych wspomnień z dzisiejszego dnia. Wiem, że pan poseł Babinetz, na którego zaproszenie przyjechaliście, jest z wami. Na pewno wam wytłumaczy, ponieważ to doświadczony poseł, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. Spędzi z wami miłe popołudnie, a ja życzę tylko samych dobrych wspomnień.

A teraz zapraszam panią poseł Małgorzatę Niemczyk.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustanowienie 31 lipca Dniem Trenera Sportowego, tak jak już mówiłam, to bardzo znaczące wyrażenie szacunku i wdzięczności za pracę trenerską, za tysiące godzin poświęcenia na rzecz rozwijania sportu w Polsce oraz wychowywania kolejnych pokoleń.

Pozwólcie państwu, że z tej mównicy i w tej chwili podziękuję wszystkim moim szkoleniowcom, wszystkim moim trenerom, którzy poświęcili swój czas na wyszkolenie mnie, na godziny wspólnych treningów, rozmów, którzy ukształtowali mnie jako zawodnika i jako człowieka. Każdy mój sukces, każdy mój medal i mój tytuł jest również waszym sukcesem, moi drodzy trenerzy, waszym medalem i waszym tytułem. Dziękuję, że byliście ze mną również wtedy, kiedy było naprawdę ciężko. (*Dzwonek*)

O reszcie powiem i na pozostałe pytania odpowiem po ostatnim głosie w debacie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marka Matuszewskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Matuszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Większość trenerów w małych wiejskich i małomiasteczkowych klubach w Polsce nie jest odpowiednio wynagradzana. Wielu trenerów wykonuje tę pracę całkowicie charytatywnie lub za zwrot kosztów dojazdu. Apeluję do rządzących, apeluję do nieobecnego ministra sportu i turystyki. To wielka szkoda, że w takim dniu, bardzo ważnym dniu dla trenerów, nie ma pana ministra. Apeluję, aby nie oszczędzano na tych, którzy zaszczepiają, szczególnie wśród młodych, sportowy tryb życia. Im więcej sportu, nieobecny panie ministrze, tym zdrowsze społeczeństwo.

Posel Marek Matuszewski

Chciałbym też zadać pytanie pani sprawozdawcy: Czy są przygotowywane jakieś systemowe wsparcia dla trenerów? *(Dzwonek)*

Na koniec chciałbym tu, z Sejmu, podziękować wszystkim polskim trenerom, instruktorom za ich ciężką pracę z tymi, którzy uprawiają sport amatorski, jak i z tymi, którzy są zawodowcami. Wielka wdzięczność i szacunek dla was wszystkich, zarówno trenerów, jak i instruktorów. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do pytań,

Teraz pani poseł sprawozdawca.

Pozwólcie państwo, że w waszym i moim imieniu przytoczę wszystko to, co mam zamiar powiedzieć na temat pani poseł: polska siatkarka, reprezentantka Polski, mistrzyni Europy w piłce siatkowej kobiet w 2003 r., trenerka, samorządowiec, polityk, posłanka, a w tej chwili sprawozdawca komisji pani poseł Małgorzata Niemczyk. *(Oklaski)*

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję wszystkim posłankom i posłom za tę debatę. Szczególnie chcę podziękować wszystkim członkom Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, bo debatowaliśmy tutaj dzisiaj i pracowaliśmy w komisji ponad podziałami politycznymi. Docenienie pracy trenerkiej ewidentnie nas połączyło i bardzo się cieszę. Wszyscy rozumiemy, że społeczna pozycja trenera w Polsce jest bardzo wysoka, jest bardzo specyficzna i jednocześnie bardzo mocno spolaryzowana. Jest niestabilna i bardzo często uzależniona od wielu czynników, a w tym od najważniejszego, czyli od wyniku sportowego. Tradycyjny szacunek do roli nauczyciela i mistrza, który prowadzi nasze dzieci, który prowadzi dorosłych sportowców, to jest rzecz, którą dzisiaj w tej Izbie uczciliśmy i ten szacunek wszyscy tutaj jednoznacznie wyraziliśmy, za co wszystkim bardzo dziękuję.

Znamy kluczowe wymiary pozycji społecznej trenera. Wiemy, że to jest bardzo często prestiż i presja wyniku. Wiemy, że to jest wzór, ale również wychowanie. Wiemy o nierównościach ekonomicznych. Od lat pracując w komisji sportu i współpracując ze wszystkimi ministrami, również za rządów PiS, zmieniamy te programy, aby docierać do wszystkich trenerów i do wszystkich klubów. Chodzi o to, aby

środki finansowe były nie tylko w klubach, gdzie jest dobry wynik, ale również w małych klubach. Dlatego m.in. został stworzony program „Klub”, jak również kolejny program, stworzony przez ministra Sławomira Nitrasa, „Klub pro”. Jest również wiele innych inicjatyw, i ministerialnych, i samorządowych, które pracę trenera doceniają i które pozwalają, aby w różnego rodzaju ogłaszanych konkursach to wynagrodzenie trenerów było uwzględniane.

Jestem przekonana, że rola trenera zmienia się wraz ze zmieniającym się światem dookoła nas. Pożądany jest teraz trener już nie kat, jakim kiedyś bywał trener, który szkolił, który był liderem i który miał prawie zawsze rację. Pożądane są również w tej chwili kompetencje miękkie i inteligencja emocjonalna, dlatego, że umiejętności społeczne w dzisiejszym, bardzo zmieniającym się świecie u trenerów są potrzebne, wymagane i coraz bardziej pożądane.

Wzór. Chodzi o wzór profesjonalizacji i certyfikacji. Pracujemy nad tym w komisji sportu. O tym mówił pan przewodniczący, poseł Tadeusz Tomaszewski: do podkomisji nie wpłynęły żadne wnioski od polskich związków sportowych ani od środowiska sportowego dotyczące prawnego uregulowania zawodu trenera. Natomiast pracujemy nad zdefiniowaniem zarówno trenera, jak i zawodnika, gdyż nasz polski sport tych definicji na razie nie posiada.

Wiemy również, że w ciągu ostatnich 3 lat liczba osób pracujących w zawodzie trenerskim znacząco się powiększyła, z ponad 55 tys. do prawie 70 tys., także liczba klubów, z 14 tys. do prawie 17 tys. To świadczy o wzrastającej roli sportu, wzrastającej roli trenera i chęci młodych ludzi, młodych zawodników, dzieci do uczestniczenia w tej naprawdę wspaniałej drodze, jaką daje sport.

Jeszcze raz wszystkim bardzo dziękuję i jestem przekonana, że nie będzie to tylko symboliczny dzień, ale tak jak Dzień Nauczyciela będziemy go świętować wspólnie z trenerami i będziemy doceniać ich pracę nie tylko poprzez dyplomy, lecz również poprzez gratyfikacje finansowe. Dziękuję wszystkim. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Zanim przejdziemy do następnego punktu, pozwólcie państwo, że pozdrowię grupę członków i sympatyków Koalicji Obywatelskiej w powiecie złotowskim. Jesteście z nami? Jesteście. Tak, oczywiście widzę. Proszę się uśmiechnąć, bo teraz kamery są na was zwrócone. Przyjechaliście państwo na zaproszenie pana posła Henryka Szopińskiego, który jak wi-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

dzę, jest z wami. Mam nadzieję, że spędzicie miłe popołudnie, a pan poseł wytłumaczy, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. Miłego zwiedzania i samych dobrych wspomnień. *(Oklaski)*

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o poselskich projektach uchwał: — w sprawie uczczenia pamięci ofiar ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na Polakach;

— w sprawie uczczenia pamięci ofiar ludobójstwa dokonanego na Kresach Wschodnich przez nacjonalistów ukraińskich w latach 1939–1947;

— w sprawie uczczenia 83. rocznicy zbrodni ludobójstwa dokonanej na Polakach przez nacjonalistów ukraińskich

(druki nr 2646, 2653, 2678 i 2770).

Proszę pana posła Tadeusza Samborskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca
Tadeusz Samborski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych sprawozdanie o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci ofiar ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na Polakach, druk nr 2646, o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci ofiar ludobójstwa dokonanego na Kresach Wschodnich przez nacjonalistów ukraińskich w latach 1939–1947, druk nr 2653, i o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia 83. rocznicy zbrodni ludobójstwa dokonanej na Polakach przez nacjonalistów ukraińskich, druk nr 2678.

Marszałek Sejmu przesłał do Komisji Spraw Zagranicznych do pierwszego czytania ww. projekty. Pierwsze czytanie na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych odbyło się 2 lipca br.

W wyniku dyskusji ustalono, że bazowym projektem, skoro wpłynęły trzy, będzie projekt zawarty w druku nr 2653. Wpłynęło również siedem wniosków mniejszości. Te wnioski są załącznikiem do tego sprawozdania.

Główne tezy uchwały w sprawie uczczenia pamięci ofiar ludobójstwa dokonanego na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej przez nacjonalistów ukraińskich, którą mam zaszczyt zaprezentować w imieniu komisji, są następujące.

W 83. rocznicę apogeum składamy hołd wszystkim ofiarom tych zbrodni. Godny podkreślenia jest fakt, że większość z tych ofiar stanowili bezbronnii mieszkańcy wsi i miast, cywile, którzy byli mordowani w okrutny sposób przez oprawców z OUN-UPA,

SS-Galizien i innych formacji nacjonalistycznych uczestniczących w zbrodniach.

Sejm Rzeczypospolitej w tej uchwale składa także hołd wszystkim tym, którzy bronili mordowanych obywateli Rzeczypospolitej, szczególnie żołnierzom Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich i spontanicznie organizowanej samoobrony.

Pragnę też podkreślić, że w uchwale znajdują się bardzo wyraźnie zaznaczone wyrazy wdzięczności i szacunku dla tych wszystkich szlachetnych i sprawiedliwych Ukraińców, którzy z narażeniem życia, często poświęcając swoje życie, ratowali swoich mordowanych sąsiadów.

W uchwale podkreślamy również znaczenie rozpoczętego procesu poszukiwań, ekshumacji i godnego pochówku. Podkreślamy jednocześnie w tej uchwale, że to działanie ma charakter uniwersalny, humanitarny i w żaden sposób nie może być uwarunkowane czynnikami politycznymi. Wyrażamy też uznanie dla wszystkim tych, którzy prowadzą prace poszukiwawcze i ekshumacyjne w bardzo trudnych warunkach, jakie w tej chwili panują na Ukrainie.

Wyrażamy też uznanie dla wszystkich strażników pamięci o ofiarach ludobójstwa. Mamy w tej uchwale na uwadze działaczy społecznych, członków stowarzyszeń kresowych, organizatorów uroczystości rocznicowych, pracowników prasy, mediów, artystów, naukowców, badaczy, wszystkich tych, którzy swoją działalnością społeczną i publiczną utrwalają pamięć o tych ofiarach.

Jednocześnie bardzo wyraźnie w uchwale stwierdzamy, że potępiamy próby relatywizacji prawdy o zbrodni. Przecież w celu podtrzymania pamięci o ówczesnych wydarzeniach Sejm Rzeczypospolitej w 2016 r. przyjął uchwałę o narodowym dniu pamięci ofiar, a w ubiegłym roku Sejm Rzeczypospolitej podniósł to do rangi ustawy, ustanawiając właśnie narodowy dzień pamięci ofiar ludobójstwa.

Jednocześnie Sejm wzywa wszystkich uczestników życia publicznego i autorów prac historycznych i publicystów do nieulegania pokusie relatywizowania zbrodni ludobójstwa i zakłamywania historii, a także do hołdowania zasadzie, że fałszywa historia jest matką fałszywej polityki, a ta prowadzi do tragicznych powtórek, czego mądre narody powinny unikać.

Na koniec pragnę zwrócić również uwagę, że w tej uchwale jest zawarte bardzo ważne przesłanie: Sejm potwierdza niezłomną wolę zgodnego i przyjacielskiego współżycia z narodem ukraińskim, odwołując się do przesłania i wskazań Ojca Świętego Jana Pawła II, papieża, według którego dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej wszyscy będą gotowi stawiać wyżej to, co łączy, a nie to, co dzieli. Uchwała kończy się hasłem: Cześć wszystkim ofiarom zbrodni wołyńskiej i wieczna o nich pamięć.

W imieniu Komisji Spraw Zagranicznych wynoszę o przyjęcie projektu uchwały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego zapraszam pana posła Tomasza Zielińskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Zieliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnośnie do poselskich projektów uchwał w sprawie uczczenia pamięci ofiar ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na Polakach.

W tym roku przypada 83. rocznica tzw. krwawej niedzieli, czyli apogeum ludobójstwa dokonanego na bezbronnych Polakach przez OUN, UPA i inne formacje ukraińskie współpracujące z Niemcami. Składamy hołd wszystkim pomordowanym w bestialski sposób cywilom: dzieciom, kobietom i mężczyznom. Od 2016 r. 11 lipca obchodzimy jako Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej. Od 2025 r. jest to święto państwowe.

Dzisiaj formalnie rozpatrujemy łącznie trzy projekty uchwał, z zaznaczeniem, że projektem wiodącym jest projekt klubu PSL. Tutaj nasuwa się pytanie, dlaczego po raz pierwszy uchwała upamiętniająca rocznicę rzezi wołyńskiej była rozpatrywana nie przez Komisję Kultury, Środków Przekazu i Dziedzictwa Narodowego, tylko wyjątkowo przez Komisję Spraw Zagranicznych. Do tej pory nad taką uchwałą procedowano na zasadzie porozumienia wszystkich sił politycznych. Teraz było inaczej. Poprawki, które zgłaszali posłowie Prawa i Sprawiedliwości, były odrzucane przez koalicję rządzącą, więc zostały one zgłoszone jako wnioski mniejszości. W tym miejscu zwracam się do wszystkich klubów i kół, abyśmy pochylili się nad zgłaszanymi przez nas poprawkami do uchwały. Pozwólcie państwo, że przedstawię trzy z nich: Apelujemy do władz Ukrainy o pełną współpracę z instytucjami państwa polskiego w zakresie poszukiwania, identyfikacji oraz ekshumacji ofiar ludobójstwa dokonanego przez Ukraińców na Polakach na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej oraz o stworzenie warunków umożliwiających godne pochowanie wszystkich odnalezionych ofiar. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej żąda od prezydenta Ukrainy zmiany decyzji dotyczącej nadania ważnej jednostce wojskowej nazwy odwołującej się do tradycji Ukraińskiej Powstańczej Armii, której członkowie ponoszą odpowiedzialność za zbrodnie dokonane na ludności polskiej. Sejm wyraża przekonanie, że budowanie wspólnego patriotyzmu powinno opierać się na posta-

ciach i tradycjach nieobciążonych odpowiedzialnością za zbrodnie przeciwko ludności cywilnej. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zobowiązuje się do natychmiastowego podjęcia prac legislacyjnych zmierzających do jak najszybszego przyjęcia rozwiązań prawnych mających na celu przeciwdziałanie propagowaniu ideologii banderowskiej oraz fałszowaniu historii zbrodni dokonanych na obywatelach II Rzeczypospolitej. W tym celu Sejm uznaje za niezbędne wprowadzenie do polskiego porządku prawnego definicji kłamstwa wołyńskiego, rozumianego jako publiczne negowanie, usprawiedliwianie lub rażące zniekształcanie faktu ludobójstwa dokonanego przez OUN-UPA na ludności polskiej.

Dziękuję bardzo i już dzisiaj, teraz proszę o przyjęcie w głosowaniu wniosków mniejszości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Kowala, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Pawel Kowal:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Stałem w ostatnią niedzielę we wsi Ostrówki nad miejscem, gdzie znajdują się szczątki mieszkańców tej wsi zamordowanych przez nacjonalistów ukraińskich, gdzie właśnie rozpoczynają się ekshumacje. Myślałem o tym, że ta sprawa może być rozpatrywana z punktu widzenia historii, może podlegać dyskusji pod kątem politycznym, ale przede wszystkim jest głęboką, humanitarną kwestią, która rodzi dla nas zobowiązanie, dla nas jako polityków, jako uczestników życia publicznego. Chodzi o to, by potępić zło, potępić zbrodnie wojenne, powiedzieć prawdę, nazwać sprawców. Oto jest nasze uniwersalne zobowiązanie – w tej sprawie i w każdej innej podobnej.

Chodzi też o to, by tak jak to się udawało w ciągu ostatnich 2 lat, zapewnić rodzinom i bliskim prawo do godnej pamięci o zmarłych, na co składają się poszukiwania, ekshumacje, pochówki szczątków i prawo do modlitwy lub medytacji. Te cztery elementy są tym, czym Rzeczpospolita dzisiaj płaci, co oddaje rodzinom, które czekały ponad osiem dekad na to, by znaleźć ukojenie. To jest konkretny efekt pracy rządu Donalda Tuska, ale także synergii z wszystkimi innymi instytucjami. Myślę, że tak jak tu siedzimy... Każdy, komu to leży na sercu, coś do tego dołożył. I o tym powinniśmy pamiętać, bo to jest także kwestia naszej wspólnej pamięci, pamięci narodowej.

Ale przede wszystkim to jest ta podstawowa sprawa: mieć prawo do modlitwy nad grobem, tam, gdzie się da zidentyfikować konkretne szczątki. W tym tygodniu udało się to w odniesieniu do kilku ofiar z miejscowości Późniki, lecz wszędzie możemy na

Posel Paweł Kowal

podstawie źródeł historycznych przywrócić imię i nazwisko. Stąd chciałbym podkreślić znaczenie inicjatywy muru pamięci w centrum Warszawy, gdzie znajdują się imiona i nazwiska wszystkich pomordowanych.

O tym pamiętajmy, panie i panowie, że ta sprawa nie jest o historii, ta sprawa nie jest seminarium historycznym. Ta sprawa dotyczy uniwersalnego zobowiązania na przyszłość. Jeśli z Sejmu Rzeczypospolitej dzisiaj w sprawie zbrodni wołyńskiej płynie przekaz, wychodzi przekaz, wychodzi orędzie (*Dzwonek*) nie tylko do Polski, ale także do świata, to po to, żeby tego typu zbrodnie na cywilach, na bezbronnych, zbrodnie wojenne, zbrodnie ludobójstwa nie powtarzały się w przyszłości. To jest także część naszego zobowiązania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Adama Dziedzica, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Adam Dziedzic:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące uchwały Sejmu Rzeczypospolitej w sprawie uczczenia pamięci ofiar ludobójstwa dokonanego na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej przez nacjonalistów ukraińskich.

Co leży u podstaw tej uchwały? Nienawiść? Zemsta? Absolutnie nie. Dążenie do prawdy. Do godnego pochówku ponad 100 tys. ofiar, jaki jest znany nam z naszej religii czy kultury europejskiej. Do upamiętnienia i konieczności przestrzegania o tym strasznym ludobójstwie nowych, kolejnych pokoleń Polaków i Ukraińców. To wszystko przyczyni się do pojednania, do przebaczenia.

Ale jedno jest ważne, myślę, że najważniejsze – to pamięć. Wybaczyć bowiem nie oznacza zapomnieć. Prawda o tych strasznych mordach, o ludobójstwie niespotykanym w swojej skali, agresji i niewyobrażalnym bestialstwie musi trafić do każdego Ukraińca. Jak można doprowadzić do gloryfikacji morderców i oprawców z OUN-UPA, SS-Galizien czy innych formacji nacjonalistycznych, które w tym ludobójstwie czynnie lub biernie uczestniczyły? Ta gloryfikacja wywołuje okropny ból i żal w naszym narodzie. Jak można robić to w stosunku do nas? Do Polaków, rodzimych mieszkańców tamtych ziem, ich potomków czy państwa polskiego, całego społeczeństwa, które tak wiele bezinteresownej pomocy udzieliło i udziela narodowi ukraińskiemu?

Ta uchwała to również forma hołdu dla obrońców mordowanych obywateli Rzeczypospolitej – żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich oraz członków spontanicznie czy metodycznie zawiązywanych organizacji samoobrony. To również przestroga, jasny sygnał, że do Europy Ukraina nie wejdzie z ludobójstwem, gloryfikacją oprawców i skrajnym nacjonalizmem. Póki tego nie zmieni, drzwi do wspólnej Europy będą zatrzaśnięte.

Uchwała to także wyraz wdzięczności dla wszystkich tych, którzy przyczynili się do rozpoczęcia prac poszukiwawczych i ekshumacyjnych w trudnych warunkach wojennych. Polskie Stronnictwo Ludowe wielokrotnie wносиło o te działania, o upamiętnienie i godny pochówek dzieci, starców, kobiet i mężczyzn bestialsko pomordowanych na terenach II Rzeczypospolitej. Kilka dni temu, w rocznicę tego okropnego ludobójstwa, wicepremier rządu Rzeczypospolitej, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego Władysław Kosiniak-Kamysz pojechał do Ołki w Ukrainie, by uczcić pamięć pomordowanych, postawić krzyż, oddać cześć pomordowanym. Pośmiertnie mianował ppor. Zygmunta Rumla na stopień kapitana – człowieka, który do końca wierzył w porozumienie, lecz zginął zamordowany przez UPA.

I nam wiary nie brakuje. Ta uchwała musi przyczynić się do rozpoczęcia działań edukacyjnych skierowanych do kolejnych młodych pokoleń, tak aby nigdy nie fałszowano historii, by zawsze (*Dzwonek*) potępiano tę okrutną i niespotykaną zbrodnię na narodzie polskim, by dążono do trwałego pojednania opartego na prawdzie, szacunku i zrozumieniu i osiągnięto wreszcie to pojednanie. Obowiązkiem naszego pokolenia jest doprowadzić do zgody, do współpracy, do dojścia do wspólnych uniwersalnych wartości. Nie możemy dopuścić do eskalacji niechęci, nienawiści czy też agresji.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za przyjęciem uchwały w przedstawionej formie. Cześć ofiarom ludobójstwa wołyńskiego i wieczna im pamięć! Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Wandę Nowicką, klub parlamentarny Lewica.

Posel Wanda Nowicka:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu parlamentarnego Lewicy wobec uchwały w sprawie uczczenia pamięci ofiar ludobójstwa dokonanego na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej przez nacjonalistów ukraińskich, druk nr 2770.

Tekst uchwały jest efektem pracy podjętej przez Komisję Spraw Zagranicznych na bazie trzech pro-

Posel Wanda Nowicka

jektów. Udało się przyjąć tekst, który jest tekstem bardzo dobrym, znaczącym i wartym poparcia. Uchwała ta przypomina nam tragiczne dzieje z naszej polskiej historii, mianowicie ludobójstwo dokonane na ludności polskiej przez nacjonalistów ukraińskich i ogromną liczbę ofiar, która była rezultatem tego strasznego wydarzenia. Uchwała zawiera też inne elementy, które są niezwykle istotne. Zwraca ona uwagę na to, że należy się również szacunek wobec tych Ukraińców, którzy stracili życie, niosąc pomoc okrutnie mordowanym polskim sąsiadom. Co więcej, w tej uchwale została uwzględniona kwestia podjętych, rozpoczętych ekshumacji. To też jest ogromną wartością, że wreszcie po tylu latach te ekshumacje się zaczęły. Dzięki temu to upamiętnienie i ten hołd, który chcemy złożyć wszystkim ofiarom, będą miały ludzką twarz, konkretnych osób z imionami i nazwiskami, które zginęły w tak straszny sposób.

Co więcej, w tej uchwale również potwierdzamy wolę zgodnego i przyjacielskiego współżycia z narodem ukraińskim, ale którego podstawą powinna być prawda o naszej historii. Pamiętajmy o historii, ale budujemy wspólnie dobrą przyszłość.

Klub Lewicy popiera tekst uchwały i będziemy głosować za jej przyjęciem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pamięć o ofiarach ludobójstwa na Wołyniu jest naszym obowiązkiem. Dobrze, że Sejm oddaje hołd pomordowanym Polakom. Jednocześnie nie możemy udawać, że problem dotyczy wyłącznie przeszłości. Prawdziwe pojednanie wymaga prawdy – prawdy historycznej. Tymczasem do dziś spotykamy się z utrudnieniami, jeśli chodzi o ekshumacje polskich ofiar, fałszowaniem historii oraz, co karygodne, gloryfikowaniem postaci i formacji odpowiedzialnych za to ludobójstwo, to masakryczne kreatywne zabijanie dzieci, niemowląt, starców, kobiet. Nie wolno nad tym przechodzić do porządku dziennego.

Dlatego uważamy, że uchwała powinna jednoznacznie potępiać władze Ukrainy zmierzające do utrudnienia ekshumacji, fałszowania prawdy historycznej i gloryfikowania sprawców tych zbrodni. Taki kierunek znalazł się w poprawce zgłaszanej podczas prac komisji przez marszałka Krzysztofa Bosaka.

Brak takiego nawiązania spowoduje, że uchwała będzie niepełna, będzie wadliwa. Natomiast relacje między państwami powinny opierać się na wzajemnym szacunku. Ale szacunek nie może oznaczać przemilczenia faktów historycznych ani zgody na kult sprawców ludobójstwa. Tylko prawda, godny pochówek wszystkich ofiar i jednoznaczne potępienie zbrodniczej ideologii mogą być fundamentem uczciwego pojednania.

Apeluję, żeby w trakcie głosowań przyjąć te uzupełniające poprawki. My i tak będziemy głosować za tym, aby upamiętnić ofiary, ale naprawdę apeluję o to, aby ta uchwała była pełna. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Izabelę Bodnar, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Izabela Bodnar:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiejsza uchwała przypada w 83. rocznicę kulminacji zbrodni wołyńskiej. Składamy nią hołd dziesiątkom tysięcy niewinnych ofiar, osób zamordowanych wyłącznie dlatego, że byli Polakami. Pamiętamy, że ok. 90% wszystkich ofiar stanowili bezbronni mieszkańcy kresowych wsi – kobiety, dzieci i osoby starsze, których jedyną winą było ich pochodzenie. Ich cierpienie i śmierć pozostają jedną z najtragiczniejszych kart naszej historii.

Projekt uchwały w sprawie uczczenia pamięci ofiar ludobójstwa dokonanego na Kresach Wschodnich przez nacjonalistów ukraińskich w latach 1939–1947 poprzedniego wieku to wyraz naszej odpowiedzialności za pamięć historyczną oraz kontynuacja zobowiązania, którą Wysoka Izba podjęła, przyjmując uchwałę ustanawiającą Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa. Naszym obowiązkiem jest zachowanie pamięci o tych wydarzeniach i przekazywanie prawdy kolejnym pokoleniom. Pamięć nie jest bowiem wymierzona przeciwko komukolwiek. Jest wyrazem szacunku dla ofiar oraz fundamentem odpowiedzialnego spojrzenia na naszą historię. Dlatego tak ważnym elementem tej uchwały jest apel o przyspieszenie systemowych ekshumacji oraz zapewnienie wszystkim ofiarom godnego pochówku. Rodziny ofiar od dziesięcioleci czekają na możliwość odnalezienia szczątków swoich bliskich i godnego ich pochowania. To coś, co po prostu im się należy jako ludziom, którym przez wiele lat odmawiano prawa do godnego miejsca pamięci.

Tą uchwałą oddajemy również hołd wszystkim, którzy próbowali chronić ludność cywilną przed zagładą. Wspominamy żołnierzy spontanicznie organi-

Posel Izabela Bodnar

zujących samoobronę, żołnierzy Armii Krajowej oraz Batalionów Chłopskich, którzy często z narażeniem własnego życia bronili mieszkańców Wołynia, województw lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego i innych terenów objętych zbrodnią.

Jednocześnie z należnym szacunkiem wspominamy Ukraińców, tych Ukraińców, którzy pomimo śmiertelnego zagrożenia ratowali swoich polskich sąsiadów. Ostrzegali przed napadami, udzielali schronienia, pomagali uciekać. Wielu z nich zapłaciło za to najwyższą cenę. Ich odwaga przypomina nam, że nawet w najciemniejszych momentach historii można było i trzeba było zachować człowieczeństwo. To także część prawdy historycznej, którą powinniśmy pielęgnować.

Wyrażamy wdzięczność wszystkim, którzy od lat troszczą się o zachowanie pamięci o ofiarach – historykom, badaczom, publicystom, pisarzom, artystom, społecznikom oraz rodzinom pomordowanych. Dzięki ich pracy pamięć nie zginęła, a kolejne pokolenia mogą poznawać prawdę o tych tragicznych wydarzeniach.

Chcę podkreślić, że historia, nawet najtragiczniejsza, nie powinna być przeszkodą w budowaniu dobrych relacji między narodami. Przeciwnie – tylko prawda, pamięć i wzajemny szacunek mogą być fundamentem wzajemnego pojednania. Dlatego w tej uchwale potwierdzamy wolę zgodnego i przyjacielskiego współżycia z narodem ukraińskim. Polska konsekwentnie wspiera Ukrainę w jej walce o niepodległość i bezpieczeństwo. Właśnie dlatego wierzymy, że partnerskie relacje między naszymi narodami powinny opierać się na wzajemnym szacunku oraz uczciwym zmierzeniu się z historią.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum deklaruje poparcie dla przedłożonego projektu uchwały. *(Dzwonek)* Niech będzie ona wyrazem naszej pamięci, szacunku i odpowiedzialności wobec ofiar oraz zobowiązaniem, że ich los nigdy nie zostanie zapomniany. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Zanim oddam głos pani poseł, to w imieniu państwa i swoim pozdrowię młodzież. To są Młodzi Demokraci z Wielkopolski – jesteście z nami? Jesteście, widzę was. Z Kalisza, Leszna, Chodzieży i Poznania. Pozdrawiam serdecznie. Państwo przyjechaliście na zaproszenie pani poseł Karoliny Pawliczak. Mam nadzieję, że z dzisiaj będziecie mieć same dobre wspomnienia, a przysłuchiwanie się tej debacie pomoże w zrozumieniu historii. *(Oklaski)*

Zapraszam panią poseł Ewę Schädler, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Posel Ewa Schädler:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Rozpatrywane dzisiaj sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych dotyczy trzech poselskich projektów uchwał poświęconych uczczeniu pamięci ofiar ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej. Komisja rozpatrzyła te projekty wspólnie i przedłożyła Wysokiej Izbie jednolity projekt uchwały.

11 lipca przypadała 83. rocznica krwawej niedzieli, jednego z najtragiczniejszych wydarzeń w historii naszego narodu. Oddajemy więc hołd dziesiątkom tysięcy niewinnych ofiar, kobiet, mężczyzn, dzieci zamordowanych tylko dlatego, że byli Polakami. Pamięć o nich jest naszym obowiązkiem i elementem odpowiedzialności za zachowanie prawdy historycznej. Projekt uchwały przypomina również o tych, którzy w tamtym czasie nie zostali obojętni. Z wyrazami szacunku wspomina Ukraińców, którzy z narażeniem własnego życia ratowali swoich polskich sąsiadów. To ważny element naszej wspólnej historii pokazujący, że nawet w czasach największego okrucieństwa było miejsce na odwagę, człowieczeństwo i solidarność.

Klub Parlamentarny Polska 2050 z uznaniem przyjmuje także podkreślenie znaczenia prowadzonych obecnie prac poszukiwawczych i ekshumacyjnych w celu godnego pochówku wszystkich ofiar. Rodziny mają prawo poznać miejsce spoczynku swoich bliskich, a państwo polskie ma obowiązek wspierać działania służące zachowaniu pamięci. Jednocześnie warto zauważyć, że przyjęty przez komisję projekt nie zamyka drogi do budowania dobrych relacji między Polską i Ukrainą. Wręcz przeciwnie, przypomina, że trwałe pojednanie może być oparte tylko na prawdzie, wzajemnym szacunku i uczciwym spojrzeniu na historię. Nie ma sprzeczności między pielęgnowaniem pamięci o ofiarach a budowaniem dobrego sąsiedztwa na przyszłość. Takie przesłanie znajduje odzwierciedlenie również w końcowej części uchwały odwołującej się do słów św. Jana Pawła II o przebaczeniu i pojednaniu.

Klub Parlamentarny Polska 2050 *(Dzwonek)* poprze przedłożony projekt uchwały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, posła niezrzeszonego.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedowana dziś uchwała dotyczy jednej z najbardziej tragicznych kart w historii Polski. Ludobójstwo do-

Posel Marcin Józefaciuk

konane przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej pozostawiło po sobie setki tysięcy ofiar, zniszczone społeczności i rodziny, które przez wiele dziesięcioleci nie mogły nawet odnaleźć miejsc pochówku swoich bliskich. Naszym obowiązkiem jest pamiętać o ofiarach, nazwać zbrodnie zgodnie z prawdą historyczną oraz zabiegać o odnalezienie, ekshumację, identyfikację i godny pochówek zamordowanych.

Pamięć historyczna nie może jednak prowadzić do przypisywania odpowiedzialności całemu narodowi ukraińskiemu ani współczesnym pokoleniom. Powinniśmy również przypomnieć o Ukraińcach, którzy ratowali swoich polskich sąsiadów, niejednokrotnie ryzykując własne życie. Ich odwaga także jest częścią tej historii. Polska może jednocześnie wspierać Ukrainę broniącą się przed rosyjską agresją i oczekiwać uczciwego dialogu o przeszłości. Te dwie sprawy nie są ze sobą sprzeczne. Trwałe pojednanie nie opiera się na przemilczeniach, lecz na prawdzie, wzajemnym szacunku i prawie każdej ofiary do własnego grobu.

Uchwała powinna być nie tylko symbolicznym upamiętnieniem, lecz także zobowiązaniem do dalszych działań. Potrzebujemy sprawnego systemu wydawania zgód na poszukiwania i ekshumacje, zabezpieczenia środków na badania genetyczne, wsparcia rodzin oraz rzetelnej edukacji historycznej. Potrzebujemy również współpracy archiwistów, historyków, archeologów i instytucji obu państw. Każda odnaleziona mogiła, każde przywrócone nazwisko i każdy godny pochówek są konkretnym krokiem w stronę prawdy i pojednania.

Poprę tę uchwałę z przekonaniem, że pamięć o ofiarach musi łączyć się z odpowiedzialnością państwa za dalsze działania. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zanim przejdziemy do pana posła Sachajki, pozwólcie państwu, że pozdrowię młodzież z Piaseczna, która przyjechała na zaproszenie pana posła Kandyby. Serdecznie was pozdrawiam. Jesteście? Pozdrawiamy serdecznie. Pozdrawiam też specjalnych gości, czyli członków VII Oddziału Związku Polskich Spadochroniarzy w Katowicach im. mjr. Jerzego Dyrdy. Jesteście państwo z nami? Widzę piękne mundury, więc wiem, że jesteście. Życzę miłego zwiedzania Sejmu. Przyjechaliście państwo na zaproszenie pani poseł Joanny Kluzik-Rostkowskiej. Wiem, że pani poseł nie ma z wami, ale jesteście w dobrych rękach. Mam nadzieję, że będziecie mieć same dobre wspomnienia z dzisiejszego zwiedzania. Zapraszamy znów w przyszłości. *(Oklaski)*

Teraz zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Popieram tę uchwałę, bo państwo polskie ma obowiązek nazwać ludobójstwo po imieniu, oddać cześć ofiarom i upomnieć się o tych, którzy do dziś nie mają grobu, krzyża ani odzyskanego imienia. W uchwale brakuje jednak zdania fundamentalnego – potępienia działań władz Ukrainy zmierzających do utrudniania ekshumacji, fałszowania prawdy historycznej i glorifikowania sprawców ludobójstwa na Polakach. Podkreślam: potępiam działania władz i kult zbrodniarzy, a nie społeczeństwo ukraińskie. Mam nadzieję, że w najbliższych wyborach odsunie ono od władzy oligarchię, która od 1991 r. doprowadziła do dwukrotnego zmniejszenia się ludności na Ukrainie.

Atakowanie ludzi, którzy w Polsce pracują, płacą podatki i wychowują dzieci, jest nie tylko niesprawiedliwe, ale również sprzeczne z faktami. Według danych przedstawionych przez rząd obywatele Ukrainy wpłacili w 2024 r. ok. 27 mld zł, a wydatki z Funduszu Pomocy w 2024 r. to ok. 8 mld zł. Same te liczby wystarczają, by obalić kłamstwo, że Polacy utrzymują dwa narody. Badanie Deloitte wskazuje ponadto, że uchodźcy z Ukrainy wygenerowali w 2024 r. 2,7% polskiego PKB, czyli ok. 100 mld zł. Polska osiągnęła też w handlu z Ukrainą nadwyżkę wynoszącą ok. 35 mld zł. To wynik pracy polskich przedsiębiorców. Nie ubliżajcie im. Nieprawdą jest również, że Ukraina nie płaci Orlenowi za paliwa. Biuro Prasowe Orlenu jednoznacznie poinformowało, że transakcje są realizowane w systemie przedpłat, a informacje o rzekomych długach Ukrainy wobec koncernu są kłamstwem.

Na zakończenie zwracam się do społeczeństwa ukraińskiego. Z czcią chowacie swoich bohaterów codziennie zabijanych przez rosyjskiego najeźdźcę. Tego samego prawa domagamy się dla Polaków barbarzyńsko zamordowanych przez OUN-UPA: prawa do odnalezienia, ekshumacji, identyfikacji i godnego pochówku. Pojednanie bez prawdy jest fałszem. Przyjaźń, która boi się grobów, nie jest przyjaźnią. Pamiętajmy też, że ukraińskie organizacje nacjonalistyczne w II Rzeczypospolitej finansowane były przez niemiecką Abwehrę, która szkoliła ich członków do dywersji i występowania przeciwko Polsce. Obce mocarstwo wykorzystało nacjonalizm, aby rozbić nasze państwo od środka, i obawiam się, iż również obecnie obce mocarstwa robią dużo, aby skłócić nasze narody. Cześć i wieczna pamięć ofiarom! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Jako ostatniego zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, klub parlamentarny Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak, podejmowanie uchwały w sprawie ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej ze szczególnym okrucieństwem... To jest istotne, bo ta zbrodnia trwała przez wiele lat. To nie była tylko ta krwawa niedziela, o której pamiętamy szczególnie. To były lata wielkich zbrodni ze szczególnym okrucieństwem, to blisko 200 metod zabijania kobiet, dzieci, starców, jak również mężczyzn. Słusznie się oburzamy, że państwo ukraińskie mimo upływających dekad uniemożliwia dokonywanie ekshumacji, uniemożliwia dokonywanie pochówków zgodnie z naszym cywilizacyjnym podejściem.

Pragnę zwrócić uwagę na to, że winna tego jest władza państwa polskiego, która niewystarczająco stanowczo egzekwowała nasze oczekiwania wobec Ukrainy. To właśnie ugodowe stanowisko polskich władz przez lata powodowało, że Ukraina zachowywała się tak, jak się zachowywała. Tak się gra, jak przeciwnik pozwala. To przede wszystkim państwo polskie jest winne temu stanowi, któremu się tak sprzeciwiamy. Przypomnę, że chodzi o zwalczanie środowisk i konkretnych ludzi, którzy domagali się ekshumacji i prawdy o tej zbrodni. I to były prześladowania nie ze strony władz Ukrainy, ale ze strony państwa polskiego.

Lepszy przykład niż wykład, więc podam dwa przykłady. Pierwszy: traktowanie przez rządzących i sprawujących władzę śp. ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego, który przez lata domagał się ujawnienia prawdy. Jak on został potraktowany, jak został zlekceważony! Dzisiaj Konfederacja Korony Polskiej domaga się, by pośmiertnie uhonorować go najwyższym polskim odznaczeniem – Orderem Orła Białego. Domagamy się tego, bo to będzie gest, który chociaż w części zrekompensuje tę krzywdę, która spotkała go ze strony władz państwa polskiego. Drugi: monumentalne dzieło Andrzeja Pityńskiego upamiętniające ofiary rzezi wołyńskiej (*Dzwonek*) latami oczekuje na umieszczenie w miejscu publicznym.

Dlatego domagamy się zmiany stanowiska państwa polskiego, a nie tylko podejmowania uchwał. Poprzemy tę uchwałę pod warunkiem, że będą przyjęte wnioski mniejszości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Do pytań zapisało się 28 posłów i posłanek.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce się zapisać?

Zamykam listę.

Ustalam czas na 1 minutę.

Zaczyna pan poseł Witold Tumanowicz, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wciąż mamy do czynienia z utrudnianiem ekshumacji, fałszowaniem prawdy historycznej oraz gloryfikacją sprawców ludobójstwa. Mam pytanie: Jakie kroki podejmuje rząd w relacjach z władzami Ukrainy, aby zakończyć te działania strony ukraińskiej? Dlaczego tak mocno opieracie się temu, aby w uchwale potępić obecne władze Ukrainy, które dokonują świadomych prowokacji i doprowadzają do pogorszenia relacji polsko-ukraińskich? Takie zapisy w tej uchwale muszą się znaleźć, żeby ona rzeczywiście była pełna. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego. Nie widzę pana posła.

Zapraszam panią poseł Iwonę Marię Kozłowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pamięć o Polakach zamordowanych przez ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu i Kresach Wschodnich jest naszym obowiązkiem. Ofiary zasługują na prawdę, godny pochówek i trwałe miejsce w historii. Nie wolno jednak wykorzystywać ich cierpienia do podsycania współczesnej nienawiści wobec całego narodu ukraińskiego.

Dzisiaj odpowiedzialności za tamte zbrodnie nie ponoszą zwykli ludzie, a tym bardziej dzieci. Niedawny atak słowny na ukraińskie dziewczynki w autobusie pokazuje, do czego może prowadzić ciągła nagonka i budowanie polityki na strachu, uprzedzeniach i nienawiści. Apeluję więc do nieodpowiedzialnych polityków o to, aby ważyli słowa, aby zastanawiali się nad każdym słowem, kiedy zabierają głos w tej tak bardzo wrażliwej sprawie. Nie wolno wam grać na uczuciach Polaków i wykorzystywać tego do swoich politycznych gier. Możemy, a nawet powinniśmy domagać się prawdy historycznej (*Dzwonek*), ekshumacji, pamięci o ofiarach, ale pamiętajmy o zmarłych. Pamiętając o zmarłych, chrońmy też żyjących. Pamięć o zmarłych nie może oznaczać nienawiści. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Tomasza Zielińskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Zieliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozmawiamy o godnym uczczeniu pamięci ofiar ludobójstwa na narodzie polskim dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich. Jedną z najlepszych form upamiętnienia jest utworzenie muzeum. I bardzo cieszy fakt, że po 3 latach przerwy został podpisany list intencyjny pomiędzy rządem a władzami samorządowymi Chełma w sprawie powstania Muzeum Pamięci Ofiar Rzezi Wołyńskiej w Chełmie, które będzie funkcjonować jako oddział Muzeum Wojska Polskiego. Jednocześnie obok muzeum zostanie utworzone Centrum Prawdy i Pojednania im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Dzięki tym decyzjom powstanie instytucja ogólnopolska jako centrum edukacyjne i badawcze dokumentujące ludobójstwo na Polakach na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej, a także działania żołnierzy Wojska Polskiego podejmowane w obronie ludności cywilnej. Zgodnie z przyjętym harmonogramem już w następnym roku muzeum będzie czynne i to jest bardzo dobra wiadomość. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Sławomira Skwarka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Sławomir Skwarek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polska i my, Polacy, w imię prawdy historycznej i zachowania pamięci o pomordowanych, zarzeczanych w bestialski sposób ponad 100 tys. naszych braci nie możemy przyzwalać na gloryfikację osób i organizacji ukraińskich odpowiedzialnych za zbrodnie ludobójstwa, za rzeź wołyńską, która była zaplanowaną metodologicznie czystką etniczną.

Zanim przyjmimy okolicznościową uchwałę, zanim przeprowadzimy ekshumację, zanim wybudujemy Muzeum Pamięci Ofiar Rzezi Wołyńskiej, zanim być może i wybaczmy pod warunkami my, Polacy, spadkobiercy krwi niewinnych ofiar, musimy walczyć o ich pamięć i prawdę i jesteśmy zobowiązani do zwalczania tu, w Polsce, i poza jej granicami wszelkich przejawów gloryfikowania ideologii banderyzmu. Wołają o to i proszą szczątki naszych rodaków. *(Dzwonek)* Wieczna cześć i chwała pomordowanym Polakom. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, posła niezrzeszonego.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania dotyczące konkretnych działań, które powinny nastąpić po przyjęciu tej uchwały, bo zostanie przyjęta. Po pierwsze, czy rząd przygotowuje publiczny wieloletni harmonogram dalszych poszukiwań, ekshumacji i pochówków ze wskazaniem miejsc, etapów prac oraz instytucji odpowiedzialnych za ich realizację? Po drugie, czy zabezpieczono wystarczające środki na badania DNA, identyfikację odnalezionych szczątków oraz pobieranie materiału genetycznego od rodzin? W jaki sposób rodziny będą informowane i wspierane w tym procesie? Po trzecie, czy rząd będzie regularnie przedstawiał Sejmowi informacje o liczbie złożonych wniosków, uzyskanych zgód, przeprowadzonych prac i zidentyfikowanych ofiar?

Uchwała ma ogromne znaczenie symboliczne, jednak warto zadbać, aby prowadziła również do działań możliwych do sprawdzenia i rozliczenia. Pamięć o ofiarach powinna oznaczać nie tylko słowa, ale także konsekwentne przywracanie im imion, miejsc pochówku i należnej godności. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią posel Wiolettę Marię Kulpę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trzeba sprostować dwa zarzuty posłów Platformy Obywatelskiej w stosunku do PiS, które są kłamliwe. Pierwszy, że dopiero ten Sejm upamiętniał ofiarę ludobójstwa na Wołyniu. Otóż została przyjęta uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej 22 lipca 2016 r. w sprawie oddania hołdu ofiarom ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1943–1945. Treść: Dlatego Sejm RP ustanawia dzień 11 lipca – rocznicę apogeum zbrodni – Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II RP.

Drugi kłamliwy zarzut, że dopiero rząd Tuska podjął działania polegające na ekshumacji ofiar ludobójstwa na Wołyniu. Pierwsze prace poszukiwawczo-ekshumacyjne odbyły się w sierpniu 1992 r. w dawnych wsiach Ostrówki i Wola Ostrowiecka. Znalezione szczątki ponad 320 Polaków zamordowanych przez UPA, w Litynie – 1996, Pawliwce – 2001–2002, Gaju – 2013. W latach 2011–2015 polscy i ukraińscy badacze powrócili do Ostrówek i do Woli Ostrowieckiej. *(Dzwonek)* Wiosną 2017 r. ukraiński IPN wprowadził zakaz prowadzenia poszukiwań i ekshumacji szczątków. To była reakcja na zdemontowanie pomnika UPA w Hruszowicach na Podkarpaciu. Prace zostały wstrzymane na okres 7 lat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Są w historii naszego narodu rany, które mimo upływu lat nie przestają boleć. Są wydarzenia, o których nie wolno milczeć, bo milczenie wobec zbrodni jest krzywdą wyrządzoną jej ofiarom. Ludobójstwo dokonane przez ukraińskich nacjonalistów na Polakach na Wołyniu było jedną z najokrutniejszych kart w historii XX w. Dziesiątki tysięcy niewinnych kobiet, dzieci i mężczyzn zostało zamordowanych tylko dlatego, że byli Polakami. Ginęli w niewyobrażalnym cierpieniu, często z rąk swoich sąsiadów. Ich jedyną winą była narodowość.

Naszym obowiązkiem jako przedstawicieli Rzeczypospolitej jest mówić o prawdzie nie po to, by budować nienawiść, lecz po to, by oddać sprawiedliwość zamordowanym i zapewnić, że ich cierpienie nigdy nie zostanie zapomniane.

Prawda historyczna nie może być przedmiotem politycznych kalkulacji ani wygodnego przemilczania. Dlatego z ogromnym szacunkiem, z wdzięcznością dziękuję wszystkim, którzy organizują uroczystości upamiętniające ofiary ludobójstwa. Dziękuję rodzinom Kresowian, stowarzyszeniom, samorządowcom, duchowieństwu (*Dzwonek*), Instytutowi Pamięci Narodowej, szkołom, organizacjom społecznym oraz wszystkim ludziom dobrej woli, którzy z odwagą pielęgnują pamięć o naszych rodakach.

Szczególne podziękowania kieruję dzisiaj do organizatorów ważnych uroczystości w Jarocinie, gdzie odsłonięto niedawno tablicę poświęconą ofiarom Wołynia. To niezwykle ważny symbol pamięci, szacunku i odpowiedzialności za przekazywanie prawdy kolejnym pokoleniom. Dzięki takim inicjatywom ofiary odzyskują należne im miejsce w naszej narodowej pamięci. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo, Jarocin!*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek. Nie ma pani poseł.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwości.

Poseł Dariusz Matecki:

Wysoka Izbo! Rozpocznę od tego, gdzie macie kwiaty lnu, bo inne kwiaty na inne rocznice, które

nie dotyczą bezpośrednio naszego narodu, macie co roku. A tutaj niestety tego u was zabrakło. (*Oklaski*)

Zbrodnie Ukraińców na Polakach mają również miejsce tu i teraz. Symbolicznie, bo 11 lipca, zmarł człowiek skatowany przez trzech Ukraińców w Bytowie. Początkowo Policja nie podawała narodowości sprawców.

Pytania. Czy rząd wskaże z imienia i nazwiska pracownika telewizji publicznej w likwidacji, który usunął znaczek „Wołyń pamiętamy”? Panie Tusk, nie uda wam się wyblurować Wołynia z pamięci Polaków. Czy w związku z haniebnym wystąpieniem w Ołyce z polskiej ambasady w Kijowie i z życia publicznego usunięto już Piotra Łukasiewicza? Mówił o proszeniu o wybaczenie. Kto ma prosić o wybaczenie? Polacy za to, że ukraińscy naziści mordowali polskie dzieci widłami? Czy temu funkcjonariuszowi (*Dzwonek*) WSI coś ciężkiego spadło na głowę?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Dariusz Matecki:

Czy minister Kosiniak-Kamysz przeprosi Polaków za słowa, że naród ukraiński nie odpowiada za ludobójstwo wołyńskie? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Panie pośle, chcę panu powiedzieć, że sześciu pana kolegów też nie ma kwiatu lnu.

(*Poseł Dariusz Matecki: Słucham?*)

Proszę zobaczyć, że sześciu pana kolegów na sali też nie ma kwiatu lnu, a pan mówił tylko do nas.

(*Głos z sali: Ale co do zasady mamy.*)

Co do zasady, pani poseł, ja też mam, tylko dzisiaj nie przypięłam.

(*Poseł Piotr Kandyba: A ja mam w sercu.*)

Ale pan powiedział to tak, jakbyśmy wszyscy...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Chwileczkę, panie pośle. Pan powiedział, że nikt z nas nie ma, patrząc w naszą stronę. Rzeczywiście dzisiaj nie mam, ale pana koledzy też nie mają. Ktoś dziś założył albo nie założył. Dzień był inny.

(*Poseł Karolina Pawliczak: A co ci przeszkadzają żonkile, hejterze.*)

Ja nie chcę, żeby było takie wrażenie, że tylko strona Koalicji Obywatelskiej nie ma. Strona Prawa i Sprawiedliwości też nie ma.

(*Poseł Barbara Bartuś: Jak można tak stwierdzić?*)

Zapraszam pana posła Marka Krzakałę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Marek Krzakała:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przy okazji dzisiejszej debaty nie sposób przemilczeć ostatnich wypowiedzi liderów prawicy na temat Ukrainy. Pokazują one, że prawica cynicznie wykorzystuje historię do bieżącej walki politycznej. Przykład mojego poprzednika. Wolicie podsycać negatywne emocje i niechęć wobec Ukrainy. Efekt? Coraz więcej nienawiści, coraz więcej podziałów w społeczeństwie, coraz mniej odpowiedzialności za bezpieczeństwo Polski.

Powiedzmy jasno: historię trzeba uczciwie badać, pamiętać o ofiarach i domagać się prawdy. Tu się zgadzamy. Ale nie wolno mylić historii z bieżącą polityką. Dziś stawką jest bezpieczeństwo Polski. Dlatego każdy, kto podważa wsparcie dla Ukrainy, niech odpowie na proste pytanie: Kto na tym zyskuje? Na pewno nie Polska. Zyskuje Rosja. Taka narracja wzmacnia Putina i realizuje jego scenariusz.

(Głos z sali: A kto podważa wsparcie? Kto rozpoznał ten...)

Kaczyński i Czarnek, pani poseł.

Polska racja stanu jest prosta: silna Ukraina to bardziej bezpieczna Polska. Dlatego nie budujcie kapitału politycznego na podsycaniu nienawiści, bo to nie jest patriotyzm, tylko głupota.

(Poseł Barbara Bartuś: Kto to dla pana jest Kaczyński, że jego nazwiskiem sobie pan usta wyciera?)

Ciekawe, że pani nie protestowała, kiedy ktoś mówił: Tusk, a nie: pan premier Tusk.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani poseł Bartuś, bardzo proszę opanować emocje. Mówimy o ważnych rzeczach.

(Poseł Barbara Bartuś: Tak, dokładnie, o bardzo ważnych.)

Zapraszam pana posła Marka Rzęsę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Marek Rzęsa:

Dziękuję.

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Pamięć nosi się w sercu, a nie na klapie marynarki. *(Oklaski)*

Dla mnie ta uchwała ma także pewien wymiar osobisty. Mój dziadek spod przemyskiej wsi Grochowce przeżył wraz z rodziną, ponieważ pewnego dnia Ukrainiec, jego sąsiad przyszedł i ostrzegł go przed nadchodzącym oddziałem UPA. Dzięki tej odwadze i zwykłej ludzkiej przyzwoitości cała rodzina, w tym moja małaletnia mama, zdołała się ukryć. Pewnie gdyby nie ten człowiek i nadejście polskich żołnierzy, nie byłoby mnie dzisiaj na tej mównicy.

Ta historia nasuwa pewne cztery refleksje. Po pierwsze, zbrodnia pochłonęła dziesiątki tysięcy nie-

winnych polskich ofiar, którym należą się dożywotnia pamięć, hołd, identyfikacja i godny pochówek. Po drugie, nasi ukraińscy sąsiedzi muszą stanąć w prawdzie i raz na zawsze odciąć się od zbrodniarzy z UPA. Po trzecie, nawet w czasach nienawiści byli ludzie, którzy potrafili zachować człowieczeństwo i ratować swoich sąsiadów, ryzykując własnym życiem. Po czwarte wreszcie, pamięć o ofiarach i prawda historyczna o zbrodniarzach nie stoją wcale w sprzeczności z budowaniem (*Dzwonek*) dobrych relacji między Polakami i Ukraińcami. Przeciwnie, tylko pamięć, prawda i działania edukacyjne mogą być fundamentem pojednania. O to dziś powinniśmy zabiegać. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Takich wspomnień jak pana jest w naszych rodzinach dużo więcej. Moja babcia tak samo opowiadała, że została ostrzeżona przez Ukraińca, jak szła z tytoniem na sprzedaż do Lwowa, żeby nie szła tą drogą, bo ją zabiją. Mamy trudną historię.

Chciałem zapytać posła sprawozdawcę, dlaczego w tekście uchwały zabrakło jednoznacznego potępienia działań władz Ukrainy zmierzających do utrudniania ekshumacji, fałszowania prawdy historycznej oraz gloryfikowania sprawców ludobójstwa na Polakach. Czy rząd i większość rządząca poprą prezydencki projekt ustawy wprowadzającej kary za propagowanie ideologii i symboli banderowskich oraz UPA? Dlaczego rząd nie wyszedł z podobną inicjatywą samodzielnie? Obecnie w polskim Kodeksie karnym zabrania się propagowania faszyzmu, komunizmu i nazizmu, a brakuje banderyzmu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Piotra Polaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiciele Ministerstwa! Dzisiaj w miarę zgodnie upominamy się na sali plenarnej o pamięć o ofiarach rzezi wołyńskiej. Dobrze, że tak się dzieje, ale, szanowni państwo, dla mnie osobiście, a myślę, że nie tylko dla mnie, jakże skandaliczna była decyzja z 2024 r., jedna

Posel Piotr Polak

z pierwszych decyzji ministra kultury Bartłomieja Sienkiewicza, który to cofnął dotację poprzedniego ministra kultury prof. Glinńskiego w kwocie 162 mln zł na budowę Muzeum Pamięci Ofiar Rzezi Wołyńskiej w Chełmie. To była bardzo zła decyzja, która nie była podjęta w duchu narodowego zrozumienia i narodowej zgody co do pamięci ofiar rzezi wołyńskiej. Dobrze, że w marcu został podpisany ten list intencyjny z Ministerstwem Obrony Narodowej.

Tylko chciałbym zapytać przedstawicieli ministerstwa (*Dzwonek*), czy kwota 160 mln, która była wtedy przyznana, będzie właśnie w ramach tego porozumienia wydatkowana na Muzeum Pamięci Ofiar Rzezi Wołyńskiej w Chełmie jako filii muzeum obro-ny narodowej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marka Matuszewskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Jana Michała Dziedziczaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Michał Dziedziczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że ta uchwała jest procedowana, że nazywamy zbrodnię ludobójstwem. Przypomnę, że w 2015 r. klub Platformy Obywatelskiej miał z tym straszne problemy, nazywał to zbrodnią o znamionach ludobójstwa itd. Widzimy progres. Natomiast ja złożyłem następujące poprawki, a teraz wnioski mniejszości. Przeczytałem. W tytule uchwały na końcu dodać wyrazy: i przeciwdziałania kultowi jej sprawców. Oddajemy hołd ofiarom ludobójstwa, ale jednak żądamy przeciwdziałania kultowi jej sprawców. Sprawcy realizowali z premedytacją i niewyobrażalnym okrucieństwem ludobójcze idee antypolonizmu i antysemityzmu. Moje pytania są takie: Dlaczego byliście państwo przeciw tym poprawkom? Co wam się nie podobało w sformułowaniu, że trzeba przeciwdziałać kultowi jej sprawców? (*Dzwonek*) Co wam się nie podobało w sformułowaniu: z niewyobrażalnym okrucieństwem ludobójcze idee antypolonizmu?

I wreszcie ostatnia poprawka. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej z zażenowaniem przyjmuje próby gloryfikowania inspiratorów i sprawców ludobójstwa wołyńskiego. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podkreśla, że propagowanie sprawców ludobójstwa wołyńskiego wyklucza propagujących ze wspólnoty wartości cywilizacji europejskiej. Co wam się w tych sformułowaniach nie podobało? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Wnioski mniejszości są dołączone.

Zapraszam panią posel Ewę Schädler, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Posel Ewa Schädler:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Ożywienie postaw patriotycznych i poczucia świadomości narodowej, które obserwujemy w Polsce w ostatnich latach, jest zjawiskiem bardzo pozytywnym. Miłość ojczyzny, umiłowanie rodzimej kultury i tradycji nie dotyczy bowiem wyłącznie przeszłości, ale ściśle się wiąże z naszą dzisiejszą zdolnością do ofiarnego i solidarnego budowania wspólnego dobra. Realnie zatem wpływa na kształt naszej przeszłości.

Równocześnie możemy jednak dostrzec w naszym kraju pojawienie się postaw przeciwstawiających się patriotyzmowi. Ich wspólnym podłożem jest egoizm. Może to być egoizm indywidualny, obojętność na los wspólnoty narodowej, wyłączna troska o byt swój i swoich najbliższych. Takie ignorowanie bogactwa, które każdy z nas otrzymał wraz ze wspólnym językiem... (*Dzwonek*)

Poproszę jeszcze o chwilę,

...rodzimą historią i kulturą, połączone z obojętnością na losy rodaków, jest postawą niechrześcijańską. Jest nią także egoizm narodowy, nacjonalizm kultywujący poczucie własnej wyższości i zamykający się na inne wspólnoty narodowe oraz wspólnotę ogólnoludzką. Patriotyzm bowiem zawsze musi być postawą otwartą. Jak słusznie napisał nasz wielki rodak Henryk Sienkiewicz: „hasłem wszystkich patriotów powinno być: przez Ojczyznę do ludzkości”.

Dedykuję państwu tenże wstęp z dnia 27 kwietnia 2017 r., który jest wstępem do listu Episkopatu Polski. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dobrze, że podejmujemy tę uchwałę. Tak, jest wadliwa. Dobrze by było ją poprawić. Tym niemniej jest to ważne, żeby uczcić pamięć tych ludzi. Z drugiej strony przyznam szczerze, że jestem smutny, wręcz przygnębiony. Jest rok 2026, a 90% ofiar czeka na ekskumację. Nie 1 tys., nie 2 tys., 90%. Jeżeli zdamy sobie sprawę, że zginęło, zostało zamordowanych 100–130 tys., to jest to porażająca liczba. A to oznacza, że ta niepamięć rządu Ukrainy jest w tych dołach śmierci. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Wyrażam wdzięczność inicjatorom tych wszystkich projektów uchwał, które dzisiaj są procedowane w tym jednym sprawozdaniu. Ale ze smutkiem przyjmuję fakt, że te uchwały odnoszą się tylko do pamięci, do pamięci wyrażonej przez Sejm poprzez hołd ofiarom. A przecież Sejm sprawuje nadzór, kontrolę nad polskim rządem. Nie ma całkowicie odniesienia się do bieżącej sytuacji. Tego w tej uchwale, w tym sprawozdaniu bardzo brakuje. Bo po pierwsze, mówimy, że są nastroje w Polsce antyukraińskie. Państwo to bardzo podnosicie. Ale przecież widzimy, że są też nastroje bardzo antypolskie na Ukrainie. To zachowanie prezydenta Zełenskiego naprawdę powinno wywołać reakcję polskiego rządu. Powinniśmy o nasz polski interes, o pamięć też się zwracać. I to powinno wybrzmieć w tej ustawie. *(Dzwonek)*

I jeszcze jedno. Chcemy poszukiwać, chcemy ekshumacji. A jednocześnie w budżecie państwa na ten rok Instytutowi Pamięci Narodowej zostały obcięte środki, i to bodajże o ponad 90 mln.

(Poseł Jan Michał Dziedziczak: Skandal!)

Jeżeli chcemy pamięci, jeżeli chcemy poszukiwać, jeżeli chcemy godnie pochować ofiary tej rzezi, tego ludobójstwa, to te środki powinny być co rok zwiększane, żeby pozwalały dobrze działać instytutowi, a nie wręcz odwrotnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Urszulę Koszutską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Urszula Koszutska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pamięć nie może być narzędziem podziałów, konfliktów i nienawiści. Pamięć powinna być zobowiązaniem, by podobne zbrodnie nigdy więcej się nie powtórzyły. Pamięć o ofiarach ludobójstwa i zbrodni wołyńskiej dokonanej na Polakach jest naszym polskim zobowiązaniem. Tylko odwaga, by mówić prawdę, wzajemny szacunek, gotowość do dialogu mogą prowadzić do trwałego pojednania. To nasza odpowiedzialność. Pamiętajmy, że pamięć o ofiarach oraz dążenie do porozumienia i pojednania to nasz wspólny obowiązek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Dąbrowską-Banaszek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mijają 83 lata i kilka dni od krwawej niedzieli, apogeu wydarzeń, które miały miejsce na Kresach II Rzeczypospolitej na Wołyniu. Wydarzeń, które już wiele lat temu zostały nazwane ludobójstwem. Stoimy dziś w prawdzie, prawdzie, która boli, która wciąż jest krwawiącą raną. Dzisiaj uchwała, o której mówimy, nad którą procedujemy, jest jakimś promykiem. Ale to wciąż za mało. W odniesieniu do tego, co robi Ukraina, możemy apelować, jak się mają zachować, ale prawda jest taka, że robią, co zechcą. Natomiast my mamy wpływ na to, co dzieje się tu i teraz.

Czytamy w poprawce, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zobowiązuje się do natychmiastowego podjęcia prac legislacyjnych zmierzających *(Dzwonek)* do jak najszybszego przyjęcia rozwiązań prawnych mających na celu przeciwdziałanie propagowaniu ideologii banderowskiej. Jest to możliwe. Od kilku miesięcy jest mrożony projekt poselski, który czeka na procedowanie. Na ostatnim posiedzeniu Sejmu zgłosiliśmy jako klub przejście do drugiego czytania projektu ustawy zaproponowanej przez prezydenta. Czekamy. Można to zrobić w każdej chwili, natychmiast. Czekają też na podpisanie do ewentualnego procedowania projekt obywatelski. Możemy to zrobić, to od nas zależy, a nie to, co robi Ukraina, bo tam tylko możemy apelować. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Artura Daniela Gieradę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Artur Daniel Gierada:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta uchwała to walka o prawdę. To walka, którą jesteśmy zobowiązani przeprowadzić w hołdzie tysiącom polskich ofiar zamordowanych przez ukraińskich nacjonalistów. Polskich ofiar, ale nie tylko, trzeba powiedzieć, że również i samych Ukraińców. To napięcie dzisiaj między naszymi narodami jest spowodowane, nie boję się tego powiedzieć, cyniczną grą na potrzeby polityki wewnętrznej prezydenta Zełenskiego. Ale co gorsza, polski prezydent Karol Nawrocki również w tę grę zagrał. Pozwolił ośmieszyć najważniejsze polskie odznaczenie narodowe i cóż, podobnie jak Zełenski, zyskując w sondażach opinii publicznej

Posel Artur Daniel Gierada

w swoim kraju. Ale jedyną metodą na walkę z populizmem jest prawda.

Panie Ministrze! Mam pytanie do pana: Czy polski rząd dzisiaj zamierza przeprowadzić akcję informacyjną, edukacyjną dla Ukraińców, obywateli Ukrainy mieszkających w naszym kraju? Bo oni sprawdzają to, nie mają możliwości nauczania się (*Dzwonek*) historii ze swoich podręczników. A jeśli mają być dobre relacje między naszymi narodami, muszą być oparte na prawdzie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Karolinę Pawliczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Karolina Pawliczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To jedna z najboleśniejszych ran w historii naszego narodu. 83 lata temu na wołyńskich i podolskich ziemiach ziemia spłynęła krwią naszych ojców, matek i dzieci. Ofiary tej okrutnej zbrodni ludobójstwa nie proszą o zemstę. Proszą o pamięć, prawdę i godny pochówek. Naszym obowiązkiem jest głośne nazwanie tamtych wydarzeń po imieniu, bez zniekształceń i politycznych kalkulacji, ale też bez budowania niepotrzebnych, nacjonalistycznych emocji, które niestety są po tamtej stronie sceny politycznej, po prawicy.

Prawda nie musi dzisiaj nas dzielić na zawsze. Dziś w obliczu współczesnych zagrożeń i tragicznych doświadczeń wojny rozumiemy jak nigdy dotąd, jak cenna jest solidarność. Budujmy przyszłość opartą na wzajemnym szacunku, wyciągając wnioski z mroków historii, aby nienawiść nigdy więcej nie triumfowała nad (*Dzwonek*) człowieczeństwem. To symboliczne i ważne, bo dziś wróg jest przecież w innym miejscu i pamiętajmy o tym zawsze, myśląc o bezpieczeństwie naszego kraju i bezpieczeństwie przyszłych pokoleń. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Bogumiłę Olbryś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogumiła Olbryś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Hołd ofiarom ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów tylko i wyłącznie dlatego, że byli Polakami.

Z szacunkiem pochylamy głowy przed wszystkimi niewinnymi kobietami, mężczyznami i dziećmi, którzy stracili życie w tragicznych wydarzeniach w tamtych latach. Pamięć o ofiarach jest naszym naczelnym obowiązkiem. Dobrze, że będzie muzeum ofiar Wołynia. Tylko opierając się na prawdzie historycznej, szacunku do cierpienia i godnym upamiętnieniu wszystkich pomordowanych, możemy budować przyszłość opartą na wzajemnym zrozumieniu i edukacji. Cześć i chwała pamięci ofiar Wołynia! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Tomaszewskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Włodzimierz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Budowanie mitu na zbrodni, na zbrodni ludobójstwa zawsze będzie prowadzić do agresji. I taka będzie konsekwencja, jeżeli bardzo wyraźnie nie będzie komunikatu trwałego, stałego, że to jest naprawdę groźne budowanie mitu. Stąd ta nasza debata, ta uchwała, żeby przypomnieć tę regułę. Jeżeli bohaterstwo żołnierzy ukraińskich będzie budowane na micie zbrodni, uderzy to także w nich, ale także w ich przyjaciół, dzisiejszych przyjaciół, mam nadzieję, że już utrwalonych przyjaciół, także w nas. Dlatego trzeba bardzo silnie podkreślać skutki takiego manewru, że chwilowo (*Dzwonek*) będziemy uderzać we własnych przyjaciół po to, żeby budować mit i ewentualnie starać się o budowanie większej waleczności własnych żołnierzy. Nie, ta waleczność zawsze potem będzie kierowana, poprzez agresję, w tych, którzy dzisiaj pomagają. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Rafała Webera, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Podejmowanie takich uchwał to ważna kwestia. Przypomnę 2016 r. i uchwałę naszego Sejmu, przyjętą z inicjatywy rządu Prawa i Sprawiedliwości, dotyczącą tego, żeby ustanowić narodowy dzień pamięci ofiar rzezi wołyńskiej. To był ważny moment w kwestii budowania społecznej pamięci, odpowiedzialności i wiedzy w tym zakresie.

Posel Rafał Weber

Przypomnę też decyzję rządu Prawa i Sprawiedliwości o tym, żeby przeznaczyć 160 mln zł na budowę Muzeum Pamięci Ofiar Rzezi Wołyńskiej w Chełmie. Dlaczego wycofaliście te środki? Dlaczego ponad 2 lata temu podjęliście decyzję, żeby te środki zabrać? Gdyby nie to, to muzeum już by stało, co świadczyłoby o pamięci. Z jednej strony byłby to polski hołd składany ofiarom rzezi wołyńskiej, a z drugiej strony byłaby to przestroga dla Ukraińców, że my wiemy i że państwo polskie drugi raz nie pozwoli na coś takiego. Nie pozwoli na to, żeby szerzyć i gloryfikować banderyzm. *(Dzwonek)*

Trzecia kwestia dotyczy ustawy: stop banderyzmowi. Dlaczego nie jesteśmy w stanie jej przyjąć? Kompletnie tego nie rozumiem. Wszyscy się sprzeciwiamy, ale tylko deklaratywnie. Czas na konkretne działania. Apeluję o to, aby tę ustawę pana prezydenta Karola Nawrockiego przyjąć ponad podziałami politycznymi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Krajewskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Krajewski:

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! To naturalne, że tutaj, w polskim Sejmie, rozmawiamy na temat oddania hołdu i czci obywatelom II Rzeczypospolitej zamordowanym na Wołyniu, ofiarom ludobójstwa ukraińskich nacjonalistów. To bardzo dobrze, że dzisiaj o tym rozmawiamy, ale musimy żądać, żeby zło nazwać złem, a dobro dobrem. Nie można rozmywać odpowiedzialności sprawców i dlatego oczekuję, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w tej uchwale skieruje również wyraźny apel do prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego. To znajduje się w uchwale zgłoszonej przez Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej żąda od prezydenta Ukrainy zmiany decyzji dotyczącej nadania ważnej jednostce wojskowej *(Dzwonek)* nazwy odwołującej się do tradycji ukraińskiej powstańczej armii, której członkowie ponoszą odpowiedzialność za zbrodnie dokonane na ludności cywilnej, na ludności polskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Patryk Wicher:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Nasze narody współżyją ze sobą tu, w Polsce. Chyba nie ma narodu, który okazał Ukraińcom więcej serca niż Polacy w okresie wojny. To my was przyjęliśmy, moi drodzy, do nas, do naszych domów, rodzin, bliskich, do naszych jednostek OSP. Jesteście tu naszymi gośćmi, którym nigdy nie stała się krzywda, zawsze mieliśmy otwarte serce. Ale to serce może krwawić i krwawi dzisiaj, ponieważ dla nas ważne są: Bóg, honor, ojczyzna i pamięć o swoich. Pozwólcie nam wydobyć z tych bezimiennych mogił naszych, którzy tam leżą, którzy oczekują na tę pamięć. Pozwólcie nam ich uczcić i pomodlić się przy ich grobach. Pomóżcie nam przekonać waszego prezydenta, żeby nie gloryfikował UPA i innych zbrodniarzy. Macie bohaterów dzisiejszej wojny. Wasi chłopcy i mężczyźni giną na wojnie – to są dzisiaj wasi bohaterowie. Nie musicie się odwoływać do fałszywego mitu założycielskiego i do zbrodniarzy *(Dzwonek)*, odwołujcie się do dzisiejszych bohaterów. Twórzmy wspólnotę opartą na współpracy narodów ponad podziałami. Dzisiaj apeluję z tej mównicy o to, o pojednanie i o przeprosiny za zbrodnie wołyńską. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią posel Małgorzatę Pepek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wspólna debata nad projektami uchwał rocznicowych wymaga od nas szczególnej powagi oraz wzajemnego poszanowania. U podstaw każdego z projektów leżą te same fundamentalne cele, czyli oddanie hołdu wszystkim ofiarom zbrodni na Kresach i Wołyniu oraz dążenie do godnego upamiętnienia i pochówku pomordowanych. Warto w tym miejscu przywołać słowa św. Jana Pawła II, który podkreślał, że pamięć o przeszłości powinna pomagać budować przyszłość opartą na wzajemnym szacunku i pojednaniu. Dlatego naszym obowiązkiem jest prowadzenie odpowiedzialnej polityki historycznej, takiej, która nie pomija bolesnych kart historii, a jednocześnie pozwala kolejnym pokoleniom kształtować relacje oparte na pojednaniu, odpowiedzialności i wzajemnym zrozumieniu. *(Dzwonek)* Niech pamięć o przeszłości nie będzie dla nas barierą, lecz mądrym fundamentem pod budowę lepszego jutra dla obu naszych narodów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Zapraszam panią posel Agnieszkę Wojciechowską van Heukelom, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Agnieszka Wojciechowska
van Heukelom:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zbrodnica praktyka polityczna zazwyczaj budowana jest na ideologii. Banderyzm jest coraz częściej kultywowaną ideologią, zarówno w Ukrainie, jak i poza jej granicami.

Zło rozprzestrzenia się wtedy, kiedy dobrzy ludzie nic nie robią. Naszym moralnym obowiązkiem jest zadbać o to, aby kontakty Polski z Ukrainą bazowały na realnych faktach i na wzajemnym poszanowaniu tych faktów. Jako Polska, jako Polacy wreszcie chcielibyśmy usłyszeć „przepraszam” od strony ukraińskiej, bo bez tego trudno sobie wyobrazić dobre kontakty międzynarodowe.

Chciałabym oddać hołd wszystkim ofiarom rzezi na Wołyniu (*Dzwonek*) i powiedzieć, że za haniebną wypowiedzi niektórych polityków koalicji, zrównujące kata i ofiary. Nie ma na to miejsca w naszej polskiej kulturze ani polityce. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Ostatniego zapraszam pana posła Artura Jarosława Łąckiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Artur Jarosław Łącki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie do Wysokiej Izby chcę mówić, tylko do Polek i Polaków. To była straszna zbrodnia, zginęły setki tysięcy ludzi. Sąsiad napadał na sąsiada, sąsiad zabijał sąsiada. Ale to nie znaczy, że mamy przez cały czas to rozpatrywać i przez cały czas w swojej polityce patrzeć tylko w tym kierunku. Minęło 85 lat. Musimy to wyjaśnić – i to wyjaśnimy. Musimy pochować tych, którzy zginęli – i ich pochowamy. Bo wy kłamiecie. (*Oklaski*) Cały czas prowadzone są badania, cały czas ciała są odkopywane.

(*Posel Jan Michał Dziedziczak: Trzy na 1500.*)

I nawet tak, że wczoraj czy przedwczoraj zostały przedstawione imiona i nazwiska, dlatego że były przeprowadzone badania genetyczne. Tak to jest robione. (*Oklaski*)

(*Posel Jan Michał Dziedziczak: Trzy na 1500.*)

Za waszego prezydenta Dudy nie zrobiono ani jednej ekshumacji. (*Dzwonek*) Ani jednej.

Zwracam się do Polek i Polaków: Pamiętajcie, żyjemy tu razem. Przyjęliśmy Ukraińców do siebie, pracujemy z nimi. Ich dzieci chodzą z naszymi dziećmi do szkoły. Nie słuchajcie polityków ani ze strony ukraińskich nacjonalistów, ani tych ze strony PiS-u. A wy, którzy tak się martwicie o tych wszystkich naszych pomordowanych, czy kiedykolwiek choć raz upomnieliście się o Polaków, których zamordował Stalin w operacji polskiej NKWD? (*Oklaski*)

(*Posel Jan Michał Dziedziczak: Oczywiście, przygotowaliśmy uchwałę.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Artur Jarosław Łącki:

Czy kiedykolwiek upomnieliście się o 140 tys. Polaków rozstrzelanych, zamordowanych przez Rosję? (*Posel Jan Michał Dziedziczak: Zawsze, tyle razy.*)

Nigdy. Wy to robicie tylko i wyłącznie dlatego, że macie tu interes polityczny. To jest haniebne. (*Oklaski*) (*Posel Piotr Kandyba: Brawo!*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pan minister Marek Krawczyk.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Marek Krawczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z wielką uwagą wysłuchałem wszystkich wystąpień, które przed chwilą ogłoszono na tej sali. Chciałem tylko powiedzieć, że jeżeli chodzi o działania polskiego rządu, to naszą najważniejszą, właściwie jedyną intencją w całym tym działaniu jest wyjaśnienie, wskazanie, ekshumowanie i właściwe pochowanie szczątków Polaków pomordowanych na Wołyniu. To działanie nie jest podyktowane żadnym podtekstem politycznym, chodzi tutaj o nasz chrześcijański obowiązek zapewnienia godnego pochówku i pamięci ofiarom, które zginęły na Wołyniu.

Jeżeli chodzi o pytania, które zostały zadane w trakcie tej debaty, to ja pozwolę sobie odnieść się do nich na piśmie, żeby być precyzyjnym i móc rzeczywiście z największą uwagą udzielić odpowiedzi na wszystkie kwestie, które tu zostały poruszone. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam sprawozdawcę komisji pana posła Tadeusza Samborskiego.

Posel Tadeusz Samborski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pragnę na wstępie bardzo serdecznie po-

Posel Tadeusz Samborski:

dziękować wszystkim zabierającym głos, zarówno w ramach wystąpień klubowych, jak i pytań. Pomimo pewnych różnic w akcentowaniu niektórych kwestii widać, że wszystkie te wystąpienia były przeniknięte troską o godność narodową, o pamięć, o to, by zachować w naszych umysłach i sercach pamięć o tych, którzy zostali tam, na Kresach Wschodnich, w sposób okrutny zamordowani.

Pewne kwestie, które były tu podnoszone przez państwa, przez panie i panów posłów, są przecież w tej uchwale ujęte. Bo jeśli nawet pan poseł Sachajko czynił nam zarzut, że nie przeciwstawiamy się pewnemu zakłamywaniu historii, to przecież jest tu bardzo konkretne zdanie: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej potępia próby relatywizacji prawdy o zbrodni wołyńskiej”.

I również, jeśli chodzi o ekshumację – bo ten motyw jest, jak widzę, wiodący w tej dyskusji – to jest rzeczywicie taki problem, że w uchwale mówimy o tym, że sprawa ekshumacji i godnego pochówku to jest sprawa uniwersalna, humanitarna, a więc jest to cywilizacyjny wymóg. To nie jest sprawa, że tak powiem, pewnego targu. To jest obowiązek Antygony, znany wszystkim cywilizacjom. Więc nawet przez takie sformułowanie nie dopuszczamy tego, że ktoś może tym ekshumacją się przeciwstawiać, chociaż rzeczywicie są trudności.

Kilka dni temu kierownictwo Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego zorganizowało uroczystość wręczania not identyfikacyjnych rodzinom ośmiu ofiar, które zidentyfikowano w Puźnikach. Oczywiście, szanowni państwo, to jest symbol, bo przecież niespełna tydzień temu podczas uroczystości rocznicowej w Domostawie odsłonięto Ścianę Pamięci, na której umieszczono 6072 nazwy miejscowości, gdzie dokonano aktu ludobójstwa.

Zatem możemy sobie wyobrazić, jaka jest skala dotychczasowych, że tak powiem osiągnięć, jeśli można mówić o osiągnięciach, w stosunku do zadań, które finalnie powinny nas niepokoić. W tym tempie, jakie do tej pory odnotowujemy, nie da się skutecznie przeprowadzić ekshumacji, zwłaszcza że umierają świadkowie, którzy jeszcze czasem te miejsca wskazują. Zdarza się przecież tak, że ekipy telewizyjne, np. wrocławskie Studio Wschód, jeżdżą na Ukrainę. W niektórych miejscowościach zdarzało się tak, że poufnie podchodziła starsza pani do pani redaktorki Grażyny Sondej i mówiła: ja ci w tajemnicy pokażę, gdzie są pochowani wasi. Zatem tacy świadkowie, których ruszyło sumienie, jeszcze są. Oni wiedzą, gdzie są pochowani Polacy, i mogą nam podpowiedzieć. Ale w miarę upływu lat, oczywiście, tych świadków będzie coraz mniej. Dlatego na pewno postulat przyspieszenia ekshumacji jest postulatem nader słusznym. Również widziałbym postulat powszechności. Po prostu systemowego pozwolenia, nie limitowania pozwoleń, bo to jest dodatkowa trudność. Ale cieszę się bardzo, że uchwała zyskała apro-

batę wszystkich klubów i wszyscy występujący są zgodni, że kierunkowo jest potrzebna. Za to bardzo serdecznie dziękuję.

Pragnę też odnieść się do może zbyt pochopnego wyrażenia opinii o panu premierze Władysławie Kosiniaku-Kamyszu, o tym wyrwanym z kontekstu zdaniu, że naród ukraiński nie mordował. Proszę zwrócić uwagę na to, że Wiktor Poliszczuk, profesor, Ukrainiec, który stanął na pozycji prawdy historycznej i pewnej rzetelności naukowej, sformułował bardzo piękną maksymę intelektualną, także moralną: nie ma zbrodniczych narodów, są tylko zbrodnicze organizacje i zbrodniczy przywódcy. Zatem jeśli Władysław Kosiniak-Kamysz nie uległ tej pokusie, żeby generalizować i mówić, że cały naród jest zbrodniczy, to nie można stawiać mu tego zarzutu. Zwłaszcza że akurat Polskie Stronnictwo Ludowe, którym kieruje Władysław Kosiniak-Kamysz, stworzyło właściwy klimat do obchodów rocznicowych, do godnego poszanowania ofiar. Struktury kierowanej przez Władysława Kosiniaka partii organizują lokalne rocznicowe uroczystości. Sam premier Kosiniak-Kamysz, przypominam, podjął decyzję o utworzeniu w Chełmie filii Muzeum Wojska Polskiego jako muzeum rzezi wołyńskiej. Do tego chociażby przedwczorajszy akt awansu ppor. Zygmunta Jana Rumla na kapitana. Przypomnijcie sobie państwo zdjętą płytę z Grobu Nieznanego Żołnierza. Nie powiem czyją decyzją, żeby nie urazić. Płyta poświęcona obrońcom Birczy była zdjęta decyzją jednego z ministrów. Tę płytę przywrócił Władysław Kosiniak-Kamysz. Dlatego byłoby wielką niesprawiedliwością, gdybyśmy próbowali zarzucić liderom Polskiego Stronnictwa Ludowego obojętność wobec takich właśnie faktów zakłamywania historii, wypłukiwania sprawy ludobójstwa z głównego nurtu pamięci narodowej. Tego po prostu zarzutu w żaden sposób nie można postawić.

Jeszcze raz pragnę bardzo serdecznie podziękować wszystkim, którzy wzięli udział w debacie. Dziękuję za to, że poszczególni przedstawiciele klubów parlamentarnych zadeklarowali z tej trybuny poparcie dla uchwały, bo jest ona potrzebna. Przecież nie musimy nikogo przekonywać, że jednym z komponentów naszej powinności wobec ofiar ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich, jest prawda. Tym właśnie ofiarom jesteśmy winni prawdę, pamięć, modlitwę i godny pochówek. I ta uchwała jest właśnie tym komponentem pamięci. Dobrze, że dzisiaj jesteśmy zgodni i że nasz Sejm taką uchwałę podejmie.

Dziękuję bardzo, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2700 i 2785).

Proszę pana posła Krzysztofa Truskolaskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Truskolaski:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić sprawozdanie komisji dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym oraz niektórych innych ustaw. To ważny dzień dla Polek i Polaków, ponieważ po raz pierwszy od wielu lat procedowana jest tak kompleksowa reforma publicznego transportu zbiorowego. Reforma, na którą od dawna czekali pasażerowie.

Szanowni Państwo! Ale nie tylko pasażerowie, bo na tę reformę czekają również samorządy oraz całe środowisko związane z transportem publicznym. Wczoraj właśnie w komisji mieliśmy tego wydzźwięk. Strona społeczna mogła wypowiedzieć się na temat ustawy i zgłaszać swoje uwagi. Projekt odpowiada na realny i narastający problem wykluczenia komunikacyjnego. W wielu regionach Polski, szczególnie na obszarach wiejskich i w małych miejscowościach, transport publiczny funkcjonuje w ograniczonym zakresie albo nie funkcjonuje w ogóle.

Brak połączeń oznacza ograniczony dostęp do pracy, edukacji, ochrony zdrowia, administracji publicznej czy innych podstawowych usług. Problem ten szczególnie dotyczy dzieci i młodzieży, seniorów oraz osoby znajdujące się w trudnej sytuacji społecznej. W praktyce miejsce zamieszkania może decydować o możliwości podjęcia pracy, wyborze szkoły, dostępie do leczenia czy uczestnictwie w życiu społecznym.

Projekt ustawy jest odpowiedzią na te wyzwania. Powstał w wyniku szerokich konsultacji społecznych. Prace nad tą ustawą trwały ponad 2 lata, tak jak pan minister Bukowiec mówił wczoraj w trakcie posiedzenia komisji. Projekt ten uwzględnia potrzeby pasażerów, postulaty branży, doświadczenia samorządów oraz wyniki badań naukowych. Istotną rolę w przygotowaniu reformy odegrał zespół ekspercki do spraw przeciwdziałania wykluczeniu komunikacyjnemu powołany przez pana ministra Dariusza Klimczaka. Zespół przeprowadził kompleksową diagnozę funkcjonowania transportu publicznego w Polsce, wskazał najważniejsze bariery i określił kluczowe potrzeby mieszkańców. Na tej podstawie Mini-

sterstwo Infrastruktury przygotowało rozwiązania, których celem jest stworzenie bardziej dostępnego, spójnego i efektywnego systemu transportu publicznego przeciwdziałającego wykluczeniu komunikacyjnemu i zapewniającego mieszkańcom bardziej równe szanse, niezależnie od miejsca zamieszkania.

Projekt przewiduje szereg istotnych i wzajemnie uzupełniających się zmian. Wprowadzona zostaje m.in. ustawowa definicja wykluczenia transportowego. Dotychczas pojęcie to nie było jednoznacznie zdefiniowane w polskim prawie. Projekt określa wykluczenie transportowe jako brak dostępu do minimalnych usług publicznego transportu zbiorowego albo brak możliwości skorzystania z przejazdu na żądanie. Wprowadzone zostają również minimalne standardy publicznego transportu zbiorowego. Jest to jedna z najważniejszych zmian zawartych w projekcie. Organizatorzy transportu zostaną zobowiązani do zapewnienia podstawowej sieci połączeń pomiędzy najważniejszymi ośrodkami administracyjnymi. Zostaną wprowadzone minimalne standardy na trzech poziomach: wojewódzkim, powiatowym i gminnym. Projekt wprowadza również przejazd na żądanie. Jest to nowe, elastyczne rozwiązanie, które może być uruchamiane przez gminy wiejskie i miejsko-wiejskie. Projekt wyłącza jego wykonywanie na terenach wyłącznie miejskich z zastrzeżeniem przejazdów, których punkt rozpoczęcia lub zakończenia znajduje się poza obszarem miast.

Rozszerzone zostaną możliwości organizowania przewozu do siedzib gmin i powiatów znajdujących się poza ich granicami administracyjnymi. W Polsce występują przypadki, w których siedziba gminy albo powiatu znajduje się na terenie sąsiedniej jednostki samorządu terytorialnego. Obecne przepisy nie zawsze pozwalają na sprawne organizowanie takich połączeń. Marszałek województwa otrzyma rolę integratora przewozów. Obecny system transportu zbiorowego jest silnie rozproszony. Poszczególne gminy, powiaty, związki samorządowe i województwa często organizują przewozy niezależnie od siebie. Zostaną też utworzone schematy sieci komunikacyjnych, a plany transportowe będą uporządkowane.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Ten projekt wprowadza również zmianę w Funduszu Przeciwdziałania Wykluczeniu Transportowemu. Wcześniej nazywał się Funduszem Rozwoju Przewozów Autobusowych. Jego zakres i działanie zostaną rozszerzone. To nie tylko nowa nazwa, ale również nowe funkcje. Środki mają być kierowane nie tylko na utrzymanie określonych linii autobusowych, lecz szerzej na przeciwdziałanie wykluczeniu transportowemu. Fundusz będzie mógł wspierać zarówno przewozy autobusowe o charakterze użyteczności publicznej, jak i przejazdy na żądanie. Finansowanie będzie powiązane ze schematami sieci komunikacyjnych, co ma zapewnić, że środki zostaną skierowane przede wszystkim na połączenia rzeczywiście potrzebne mieszkańcom.

Posel Sprawozdawca Krzysztof Truskolaski

Wysoka Izbo! Przedłożony projekt nie jest wyłącznie techniczną zmianą przepisów dotyczących transportu. Jego celem jest zbudowanie systemu, w którym mieszkańiec małej miejscowości będzie miał realną możliwość dojazdu do siedziby gminy, miasta powiatowego i ośrodka wojewódzkiego. Chodzi o system przewidywalny, skoordynowany i oparty na rzeczywistych potrzebach mieszkańców. Transport publiczny jest jednym z podstawowych warunków równości szans. Bez możliwości dojazdu trudno mówić o równym dostępie do pracy, edukacji, ochrony zdrowia czy usług publicznych. Przeciwdziałanie wykluczeniu transportowemu jest więc jednocześnie przeciwdziałaniem wykluczeniu społecznemu, ubóstwu oraz pogłębianiu różnic rozwojowych pomiędzy dużymi miastami a mniejszymi jednostkami. Projekt wzmacnia odpowiedzialność organizatorów transportu, poprawia współpracę pomiędzy samorządami, umożliwia elastyczne organizowanie przewozów oraz wiąże finansowanie publiczne z rzeczywistą realizacją połączeń potrzebnych mieszkańcom.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Infrastruktury. Trwało ok. 5 godzin. To naprawdę była dobra dyskusja. Pan poseł Mirosław Suchoń zgłosił 22 poprawki, które uzyskały poparcie. Grupa posłów Prawa i Sprawiedliwości zgłosiła 12 poprawek. Jedna z nich uzyskała poparcie.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Dwie.)

Przepraszam, dwie uzyskały poparcie.

Pani posłanka Matysiak zgłosiła trzy poprawki. Te poprawki nie uzyskały poparcia, ale będą rozpatrywane jako wnioski mniejszości. Jeżeli chodzi o grupę posłów PiS-u, to niektóre z tych poprawek też zostały zgłoszone przez państwa jako wnioski mniejszości.

Wysoka Izbo! Komisja na koniec zarekomendowała Wysokiemu Sejmowi, aby przyjął ten projekt ustawy. Ja już dzisiaj apeluję do państwa o to, abyśmy przyjęli ten dobry projekt ustawy, który będzie początkiem likwidacji wykluczenia komunikacyjnego w naszym kraju. Mam również nadzieję, że pan prezydent nie będzie mieć żadnych wątpliwości i podpisze tę dobrą ustawę, która będzie poprawiała życie tysięcy Polek i Polaków. Liczę na to, że posłowie PiS-u, którzy wczoraj na posiedzeniu komisji mówili o tym, że będą rozmawiali z prezydentem, aby tej ustawy nie podpisywał, jednak zmienią zdanie i będą namawiali pana prezydenta do tego, aby ją podpisał.

To jest dobra ustawa i, jak widzicie, dwie z waszych poprawek również zostały przez wysoką komisję przyjęte. Chcemy pracować w konsensusie. Chcemy, żeby ta ustawa weszła w życie jak najszybciej, żeby pomóc tysiącom mieszkańców.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Pan prezydent niecierpliwie czeka.)

Panie Pośle Adamczyk! Mam nadzieję, że właśnie pan prezydent czeka na tę ustawę, żeby jak najszybciej ją podpisać.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Niecierpliwie.)

Tak, bo to jest dobra ustawa, przygotowywana przez ponad 2 lata przez zespół kierowany przez pana ministra infrastruktury. Cieszę się, że mogłem być sprawozdawcą komisji, bo to jest naprawdę dobry projekt, który jak najszybciej powinien wejść w życie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego zapraszam pana posła Andrzeja Adamczyka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. *(Poseł Andrzej Adamczyk: Pan poseł Rafał Weber, a ja potem powiem.)*

Pan poseł Rafał Weber, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Rozumiem ten gest, panie pośle, będziecie się państwo wymieniać. Choć 30 sekund to nie wymiana, to pozostawienie 30 sekund.

Posel Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze wraz z Państwem Dyrektorami! Wysoka Izbo! Do tych informacji, które przedstawił przed chwilą pan poseł sprawozdawca, należy dodać też poprawki, które zostały naniesione przez Biuro Legislacyjne w ramach upoważnienia. Skoro ta ustawa jest taka dobra, skoro była opracowywana przez 2 lata, to jakim cudem prawie 30 poprawek trzeba było do niej włączyć.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Czterdzieści.)

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Dwadzieścia cztery.)

To na jednym etapie. A jeszcze jest drugie czytanie, jeszcze jest Senat.

Natomiast jeżeli ta ustawa w takim kształcie wejdzie w życie, to będzie niestety jeden wielki chaos. Wczorajsze posiedzenie sejmowej Komisji Infrastruktury, szczególnie na swoim początku, oddało treść tej ustawy: chaos, chaos i jeszcze raz chaos. Po pierwsze dlatego, że nie ma wystarczająco dużo środków finansowych, jeżeli chodzi o ten fundusz. 1 mld zł, który jest zapewniony, to za mało. W tym roku przecież była potrzeba dołożenia 250 mln zł. Jeżeli myślimy o tym, żeby fundusz się rozwijał, żeby było więcej beneficjentów, żeby było więcej linii, to kolejne środki finansowe są tutaj potrzebne, a takich dodatkowych środków finansowych w tej ustawie nie ma. I to jest, szanowni państwo, jeden z trzech warunków brzegowych Prawa i Sprawiedliwości do tego, żeby nie zachęcać pana prezydenta do jej zawetowania. Zwiększenie środków finansowych na fundusz, to po pierwsze.

Posel Rafał Weber

Po drugie, zwiększenie kwoty dopłaty do wozokilometra. Pamiętam, jak państwo byli w opozycji, jak w roku 2023 składaliście poprawki do tej ustawy, wtedy kiedy myśmy ją prowadzili z ministrem Andrzejem Adamczykiem, żeby zwiększyć kwotę dopłaty do wozokilometra do 5 zł, a nawet była jedna poprawka do 6 zł właśnie. To było 3 lata temu. Od tego czasu koszty wzrosły, szczególnie koszty związane z pracownikami, z kierowcami. Podniesienie kwoty dopłaty do wozokilometra jest tutaj koniecznością. Jeden warunek brzegowy został spełniony. Naszą poprawką uchylenie art. 22a rozwiązało wszelkie wątpliwości. Ciekawe było też uzasadnienie tej poprawki, nie nasze, tylko innego posła, który ją składał, a który stwierdził, że gdyby ta ustawa właśnie z tym artykułem weszła w życie, doszłoby do narażenia interesu polskich przewoźników. Tak ona była przygotowana, że trzeba było poprawką usuwać właśnie tego typu stwierdzenia.

Szanowni Państwo! Na koniec – za chwileczkę będzie mówił pan minister Andrzej Adamczyk – składamy kolejną poprawkę. To wynik wczorajszej dyskusji, ale też informacji, którą przedstawił pan minister Stanisław Bukowiec. To poprawka związana z wiekiem pojazdów. W tej ustawie jest w tej chwili tak, że w 2028 r. autobusy starsze niż 20 lat nie mogłyby jeździć, oczywiście wtedy kiedy operator otrzymałby dofinansowanie z tego funduszu. Na przykładzie województwa mazowieckiego: oznacza to, że 20% taboru zostanie wykluczone. 20% taboru w ciągu 1,5 roku. A nie ma żadnego programu wspierającego wymianę autobusów dieslowych, napędzanych właśnie w sposób tradycyjny. Dlatego składamy poprawkę, aby ten przepis skorygować. I to jest kolejny warunek brzegowy, trzeci warunek brzegowy do tego, żeby patrzeć trochę inaczej na tę ustawę, niż patrzymy w tej chwili.

I taka konkluzja: Jak to jest, panie ministrze, że kupujecie jako Ministerstwo Infrastruktury 50-letnie wagony z Niemiec, a zakazujecie używania ponad 20-letnich autobusów? Potrafi to ktoś wyjaśnić, szanowni państwo? Kupowane są 50-letnie wagony, a zakazujecie używania autobusów starszych niż 20 lat. Całkowity brak logiki. Składamy poprawkę, liczymy na jej przyjęcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Andrzeja Adamczyka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Ustawa o publicznym trans-

porcie zbiorowym, jak powiedział pan minister Rafał Weber, to jest całkowicie niedopracowany dokument. To jest chaos, chaos i jeszcze raz chaos, który całkowicie zaburzy system transportu zbiorowego, transportu samochodowego w Polsce. Jeden z ekspertów, o czym już mówiłem, powiedział o tym projekcie: ustawa chaotyczna, każdy coś dodał, każdy wrzucił, co chciał. I taka jest właśnie ta propozycja rządu. To propozycja rządu, która uderza w interes milionów Polaków. Bo trzeba wiedzieć, że (*Dzwonek*) zamieszczono tutaj przepisy, które pozbawiają możliwości dojazdu pasażerów z Polski powiatowej do centrów przesiadkowych. To na skutek wykluczenia z dopłaty do wozokilometra na liniach autobusowych w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Jeszcze raz dziękuję. Dziękuję, panie pośle.

Posel Andrzej Adamczyk:

Zabierzcie ten projekt.

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Dominika Jaśkowca, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Dominik Jaśkowiec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2700.

Wykluczenie transportowe w Polsce dotyka ok. 15 mln osób i coraz silniej uderza w naszą gospodarkę. Brak połączeń autobusowych lub zbyt rzadkie kursy ograniczają dostęp do rynku pracy, edukacji, opieki zdrowotnej oraz usług publicznych. Problem ten wykracza poza sferę samej komunikacji. Wpływa negatywnie na aktywność zawodową, szanse edukacyjne młodych ludzi, jakość życia seniorów oraz codzienną niezależność mieszkańców.

W mniejszych miejscowościach samochód często traktowany jest jako podstawowe narzędzie samodzielności. Jednak część mieszkańców nie posiada prawa jazdy, nie może prowadzić pojazdu ze względu na swój wiek bądź stan zdrowia. Nie jest w stanie udźwignąć kosztów utrzymania auta. W takich przypadkach brak transportu publicznego staje się barierą zawodową, a nawet barierą życiową.

Posel Dominik Jaśkowiec

Dostępność transportu publicznego determinuje również decyzje edukacyjne młodych ludzi. Z raportu UNICEF Polska z 2024 r. wynika, że 14% młodzieży w wieku 12–19 lat jest zagrożone wykluczeniem transportowym.

Starzejące się społeczeństwo będzie nasilać problem wykluczenia komunikacyjnego. Według prognoz GUS w 2060 r. osoby w wieku co najmniej 65 lat będą stanowić ok. 30% populacji naszego kraju. Dla samorządów oznacza to konieczność zapewnienia seniorom środków transportu decydujących o ich samodzielności. Bez sprawnej komunikacji publicznej będą oni skazani na izolację.

Szanowni Państwo! W okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości nastąpił drastyczny spadek liczby lokalnych linii autobusowych. W latach 2015–2021 ich liczba skurczyła się o blisko 40% – z 15 400 do 9300 linii autobusowych – a w całym sektorze publicznych przewozów pasażerskich odnotowano wielomilionowe ubytki pasażerów. W 2014 r. odległość pokonywana przez linie autobusowe wynosiła 788 612 km, a w 2020 r. spadła do 480 435 km, a więc o 39%. Pomimo powołania funduszu rozwoju przewozów autobusowych problem wykluczenia komunikacyjnego pozostał nierozwiązany.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożony przez rząd koalicji 15 października projekt ustawy zmienia filozofię organizacji transportu publicznego w Polsce. Reforma ma charakter strukturalny, obejmuje cały kraj oraz wszystkie szczeble samorządu terytorialnego. Ogólnopolski standard dostępności komunikacji zbiorowej, minimalna częstotliwość połączeń, integracja przewozów przez marszałków województw, tworzenie i udostępnienie rozkładów jazdy w cyfrowej formie, integracja różnych gałęzi transportu, w tym transportu kolejowego i autobusowego, to główne założenia omawianego projektu ustawy.

Wdrożenie nowej organizacji transportu publicznego w Polsce nie oznacza jednak końca zmian, a przyjęte rozwiązania powinny być w przyszłości systematycznie rozwijane. Należy objąć wsparciem również miejskich przewoźników organizujących linie podmiejskie kursujące poza granicami miast – obecnie procedowana propozycja ogranicza takie wsparcie tylko do mniejszych ośrodków oraz komunikacji metropolitalnej – stworzyć jasny system ulg i zachęt do stałego korzystania z transportu zbiorowego oraz dokonać pełnej integracji istniejących taryf biletowych.

Pomimo tych uwag klub Koalicji Obywatelskiej popiera omawiane przedłożenie i będzie głosować za jego przyjęciem.

Proszę bardzo, teraz pan poseł. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz pan poseł Artur Łącki.
Proszę bardzo.

Posel Artur Jarosław Łącki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trzeba wspomnieć, że posiedzenie komisji to było posiedzenie wspólnych, połączonych Komisji: Infrastruktury i Samorządu Terytorialnego.

Niestety nie mają racji, tak właściwie mijają się z prawdą panowie z PiS-u, pan minister Adamczyk, że ta ustawa jest zła, niedobra, niekonsultowana. Ta ustawa jest konsultowana i była konsultowana z Polską powiatową. Ta ustawa była konsultowana z powiatami, z miastami powiatowymi 20-, 30-, 15-tysięcznymi. One czekają na tę ustawę.

Trzeba też powiedzieć o tym, że ta ustawa jest kompatybilna z tym, że Polska rozwija również transport kolejowy. Nowe połączenia kolejowe i te lokalne, i te międzywojewódzkie dopełniają się razem z tymi połączeniami. Tak że na tę ustawę, i tutaj zwracam uwagę na to panu prezydentowi, czeka Polska prowincjonalna. Jeśli pan prezydent niestety w swojej nieświadomości chciałby ją jednak zawetować – co mówią panowie posłowie z PiS-u – to pamiętajmy o tym, że jeśli zostanie zawetowana, to w ogóle nie będzie pieniędzy *(Dzwonek)* na transport.

Tak że apel do pana prezydenta, żeby nie słuchał złych podszeptów i podpisał tę ustawę. To jest dobra ustawa, która ratuje Polskę powiatową. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam teraz pana posła Zbigniewa Ziejewskiego.

Posel Zbigniew Ziejewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedmiotem dzisiejszych obrad jest rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o transporcie publicznym oraz niektórych innych ustaw.

Głównym celem projektu jest przeciwdziałanie wykluczeniu transportowemu oraz zapewnienie mieszkańcom całego kraju, zwłaszcza terenów wiejskich i małych miejscowości, lepszego dostępu do komunikacji publicznej. Projekt zakłada odejście od dotychczasowego modelu, w którym organizacja transportu była w dużej mierze uzależniona od decyzji poszczególnych samorządów. W jego miejsce ma zostać wprowadzony system gwarantujący minimalny poziom dostępności komunikacji publicznej na terenie całego kraju.

Posel Zbigniew Ziejewski

Jednym z ważniejszych elementów reformy jest ustanowienie ogólnopolskiego standardu dostępności transportu. Oznacza to określenie minimalnej liczby połączeń pomiędzy stolicami województw, miastami powiatowymi i gminami. Dzięki temu mieszkańcy mają mieć zapewniony podstawowy dostęp do pracy, edukacji, ochrony zdrowia i usług publicznych niezależnie od miejsca zamieszkania.

Projekt przewiduje również większą rolę samorządów województw w planowaniu i koordynowaniu przewozów. Marszałkowie województw mają odpowiadać za lepszą integrację transportu autobusowego i kolejowego oraz przygotowanie spójnych planów komunikacyjnych. Ma to ułatwić przesiadki i ograniczyć sytuacje, w których poszczególni przewoźnicy działają niezależnie od siebie. Istotnym elementem reformy jest także cyfryzacja systemu. Zakłada się stworzenie jednolitych i łatwo dostępnych informacji o rozkładach jazdy, co ma ułatwić planowanie podróży oraz zwiększyć atrakcyjność transportu publicznego.

Projekt wprowadza również definicję wykluczenia komunikacyjnego oraz wskazuje, że przeciwdziałanie temu zjawisku stanie się jednym z ustawowych obowiązków jednostek samorządu terytorialnego. Ma to zapewnić bardziej systemowe podejście do organizacji transportu. Podczas dalszych prac warto jednak zwrócić uwagę, że w kwestii finansowania nowych obowiązków samorządnych podnoszą, że realizacja nowych standardów będzie wymagała odpowiednich środków finansowych oraz jasnego podziału odpowiedzialności między administracją rządową i samorządową. Równie ważne będzie zapewnienie odpowiedniej liczby przewoźników oraz kierowców zdolnych do realizacji nowych połączeń.

Ważnym elementem tej ustawy jest przejazd na żądanie. Przejazd na żądanie może być wykonywany samochodem osobowym, po pierwsze, pozostającym w dyspozycji gminy wiejskiej lub gminy miejsko-wiejskiej lub, po drugie, gdy taki samochód ma przedsiębiorca posiadający licencję, o której mowa jest w art. 5b ust. 1 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym.

Należy zwrócić uwagę, że przewozy autobusowe o charakterze użyteczności publicznej na liniach komunikacyjnych objętych dopłatą z funduszu będą realizowane, co już mówili poprzednicy, od 2028 r. Od tego roku będzie można jeździć autobusem, który jest niestarszy niż 20 lat, a od 2036 r. – autobusem, który w roku świadczenia usługi jest niestarszy niż 15 lat.

Ważna jest rola operatora, który na całej trasie przewozu objętego dopłatą ze środków funduszu na realizację zadań, o których mowa w art. 6 pkt 1, w zakresie przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej jest obowiązany zapewnić gromadzenie aktualnych danych geolokacyjnych autobusu przy użyciu lokalizatora.

Chciałbym zwrócić jeszcze uwagę, że proponowany projekt stanowi jedną z największych reform publicznego transportu zbiorowego od wielu lat. Jeżeli zostanie właściwie wdrożony, odpowiednio sfinansowany, może znacząco poprawić dostępność komunikacji publicznej, w szczególności na terenach najbardziej zagrożonych wykluczeniem transportowym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz poseł Witold Tumanowicz.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wykluczenie transportowe jest codziennością dla wielu mieszkańców mniejszych miejscowości. Brak połączeń oznacza utrudniony dojazd do pracy, szkoły, lekarza czy urzędu. W projekcie znajdują się rozwiązania, które rzeczywiście zasługują na poparcie. Dotyczy to m.in. uporządkowania zasad korzystania z przystanków przez prywatnych przewoźników, możliwości organizowania przewozów także poza granicami własnej gminy oraz wprowadzenia transportu na żądanie tam, gdzie utrzymywanie regularnych połączeń jest nieopłacalne.

Jednocześnie projekt ma poważne wady. Rząd nakłada na samorządy kolejne obowiązki, wprowadza minimalny poziom usług transportowych i oczekuje zapewnienia połączeń dla wszystkich miejscowości, nie przedstawiając wiarygodnego planu finansowania tych rozwiązań. Trudno uwierzyć, że tak ambitne obowiązki mają zostać zrealizowane przy środkach szacowanych na zaledwie 10 mln zł rocznie.

Nie zgadzamy się również z wyłączeniem ustawowych ulg w przejazdach na żądanie. Mieszkańcy terenów wykluczonych komunikacyjnie nie powinni być traktowani gorzej tylko dlatego, że zamiast autobusu pojadą samochodem, wykonując taki sam przewóz.

Największym problemem jest jednak brak spójnej polityki transportowej państwa. Rząd z jednej strony mówił o walce z wykluczeniem transportowym, a z drugiej ograniczył skalę kolejowej części Centralnego Portu Komunikacyjnego. Zamiast budować nowoczesną sieć transportową na dziesięciolecie, proponuje rozwiązania doraźne, które nie zastąpią strategicznych inwestycji w infrastrukturę. Dlatego Konfederacja nie poprze tego projektu. Dostrzegamy jego dobre elementy, ale nie możemy poprzeć ustawy, która przerzuca obowiązki na samorządy bez zapewnienia odpowiedniego finansowania i nie rozwiązuje problemów w sposób systemowy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz proszę posła Mirosława Suchonia.
Proszę bardzo.

Poseł Mirosław Suchon:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum dotyczące sprawozdania Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym oraz niektórych innych ustaw.

Mucha się tutaj pojawiła niespodziewanie.
(Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec: To znak.)

Panie marszałku, to jest zadziwiająca sytuacja, to jest jakiś znak. Myślę, że to może być przedmiotem zainteresowania różnych mediów. Tak że bardzo serdecznie pozdrawiam.

Chcę powiedzieć, że przedstawiony przez rząd projekt ustawy zawiera wiele interesujących rozwiązań, które mogą stanowić podstawę do rzeczywistej działalności związanej z przeciwdziałaniem wykluczeniu transportowemu.

Wczoraj podczas posiedzenia komisji zostały przyjęte poprawki, które powodują, że projekt staje się jeszcze bardziej czytelny, że będzie on dla tych, którzy stosują tę ustawę, bardziej przewidywalny.

Zostały również przyjęte dwie poprawki, a w zasadzie jedna poprawka zgłoszona przez klub opozycyjny. Druga poprawka była tożsama z poprawką zgłoszoną przez większość. To pokazuje, że ta praca była prowadzona ponad podziałami. Została także wysłuchana strona społeczna. Przypomnę, że w ramach dyskusji w pierwszym czytaniu przedstawiciele strony społecznej, zanim opuścili obrady komisji, zabierali głos i przedstawiali swoje stanowisko.

Szanowni Państwo! Są oczywiście wyzwania, choćby związane z funkcjonowaniem tego systemu na poziomie wojewódzkim czy na poziomie metropolii. Trzeba mu się przyglądać. Oczekujemy, że taka analiza będzie prowadzona już w najbliższych miesiącach, wtedy kiedy będą podejmowane te pierwsze decyzje, tak żeby rzeczywiście te środki służyły przeciwdziałaniu wykluczeniu komunikacyjnemu w tych miejscach, w których to wykluczenie komunikacyjne występuje.

Pragnę również w tym miejscu odnieść się do zadziwiających słów opozycji dotyczących finansowania. Pamiętam, że kiedy w 2023 r. składaliśmy wnioski dotyczące zwiększenia limitu finansowego do 1,2 mld zł, jeden z ministrów reprezentujących rząd, uśmiechając się czy wręcz śmiejąc w oczy komisji, przedstawicielom strony społecznej i przedstawicielom samorządów, poinformował, że nie potrzeba zmiany ustawy, bo to rząd jest gwarancją tego, że takie środki będą. Dzisiaj słyszymy, że opozycja chce wprowadzać zmiany ustawy

w tej sprawie, co oczywiście pokazuje hipokryzję i cel polityczny, a nie merytoryczny w przypadku debat nad tym projektem ustawy.

Przypomnę również, że decyzja dotycząca ustalenia stawki 3 zł do wozokilometra zapadła ostatecznie w 2023 r. z terminem obowiązywania od 2024 r. Wcześniej była to reakcja na zakłócenia COVID-owe, które powodowały zmniejszenie liczby przewozów i mogły zachwiać stabilnością finansową przewoźników. W związku z tym tymczasowo ta stawka została doregulowana do 3 zł, ale aż do 1 stycznia 2024 r. ta bazowa stawka nie była na tym poziomie. Kiedy trwała dyskusja, minister odpowiedzialny za ten obszar poinformował komisję, że 3 zł to jest aż nadto. Jeżeli popatrzymy choćby na kwestie związane z inflacją, to zobaczymy, że od 1 stycznia 2024 r. do dzisiaj inflacja w przeciwieństwie do lat wcześniejszych nie demolowała portfeli. W związku z tym znowu odczytuję to raczej jako walkę polityczną w oderwaniu od merytorycznej warstwy tego projektu.

Szanowni Państwo! Klub Parlamentarny Centrum będzie głosował za rządowym projektem ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Kamil Wnuk.
Proszę bardzo.

Poseł Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym oraz niektórych innych ustaw.

Pamiętajmy o tym, że transport publiczny to nie tylko sposób przemieszczania się. To fundament równego dostępu do pracy, szkoły, lekarza czy urzędu. Dla wielu mieszkańców, szczególnie małych miejscowości i terenów wiejskich, jest to warunek normalnego funkcjonowania. Dlatego ograniczenie wykluczenia transportowego powinno być jednym z najważniejszych priorytetów naszego państwa.

Klub Polski 2050 pozytywnie ocenia kierunek proponowanych zmian. Projekt daje samorządom większą elastyczność w organizowaniu transportu publicznego i umożliwia lepsze dopasowanie oferty przewozowej do lokalnych potrzeb. To krok w stronę bardziej nowoczesnego i efektywnego systemu komunikacji.

Pozytywnie oceniamy również to, o czym wspominał pan poseł Tumanowicz – możliwość rozwoju transportu na żądanie, szczególnie na terenach wiejskich i w małych miejscowościach, gdzie tradycyjne linie autobusowe nie są w stanie odpowiedzieć na rzeczywiste potrzeby mieszkańców. Takie rozwiąza-

Posel Kamil Wnuk

nia mogą zapewnić dostęp do komunikacji publicznej przy racjonalnym wykorzystaniu środków publicznych i już funkcjonują w niektórych samorządach w Polsce. Przykładem jest moje rodzinne miasto, Sosnowiec, w którym od kilku lat działają przystanki na żądanie. Z jednej strony one w dużej mierze ograniczają koszty transportu publicznego, a z drugiej strony dają możliwość dojechania do miejsc, dzielnic peryferyjnych, do których normalnie autobusy by nie dojeżdżały. Jest to więc dobry kierunek. To, że nie ma tutaj biletów ulgowych, nie ma znaczenia, bo i tak, jeżeli chodzi o te linie, są to bardzo niewielkie kwoty.

Jednocześnie chcę podkreślić, że powodzenie tych rozwiązań będzie zależało od stabilnego finansowania. W tej kwestii samorządy muszą mieć środki na organizację transportu publicznego. Dlatego bardzo ważne jest to, żeby państwo było partnerem, który zapewni dodatkowe środki i odpowiednie przepisy w zakresie dodatkowego wsparcia finansowego dla samorządów. Bo jeżeli wymagamy od samorządów realizacji tego przedsięwzięcia, to musimy im zapewnić finansowanie.

Dobrze funkcjonujący transport publiczny to inwestycja w rozwój lokalnych społeczności. To większa aktywność zawodowa mieszkańców, łatwiejszy dostęp do edukacji i usług publicznych oraz gwarancja tego, że można stabilnie funkcjonować, mieszkając w mniejszych miejscowościach, i że niekoniecznie trzeba wyjechać do Warszawy, Trójmiasta czy Krakowa.

Dlatego klub Polski 2050 poprze ten projekt ustawy, uznając, że jest to rozwiązanie potrzebne i oczekiwane przede wszystkim przez mieszkańców mniejszych polskich miejscowości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Proszę posła Jarosława Sachajkę.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ta ustawa jest potrzebna, bo wykluczenie transportowe jest problemem nie technicznym, lecz społecznym. Brak autobusu oznacza brak realnego dostępu do pracy, szkoły, lekarza, urzędu i usług publicznych. Dlatego dobrze, że projekt wprowadza minimalny standard połączeń, przejazdy na żądanie, wojewódzkie schematy sieci, integrację autobusów z koleją oraz kontrolę rzeczywistego wykonania kursu. Ale sama dobra koncepcja prawna nie wystarczy. Największą słabością projektu jest brak odpowiedniego finansowania. Nie można nakładać na samorządy nowych obowiązków, wymagać większej liczby połączeń, młodszego

taboru, lokalizatorów, integracji rozkładów i nowych planów, a jednocześnie pozostawiać dopłatę na poziomie 3 zł za wozokilometr. Dlatego najważniejsza poprawka to podniesienie stawki do 4 zł. Równie ważna jest jej coroczna waloryzacja, bo bez niej inflacja, wzrost cen paliw, energii i pracy i utrzymanie autobusów będą co roku realnie zmniejszały wartość pomocy. Związek Powiatów Polskich słusznie wskazuje, że skoro waloryzowane mają być opłaty za przystanki i dworce, to musi być również waloryzowana dopłata do przewozu. Trzeba jednak waloryzować nie tylko stawkę, ale także cały limit funduszu. Inaczej wyższa dopłata oznaczać będzie pieniądze dla mniejszej liczby linii.

Druga istotna sprawa to sposób budowania sieci. Projekt tworzy układ zbyt gwiaździsty – gmina, powiat, stolica województwa. Tymczasem mieszkańcy jeżdżą również do sąsiednich powiatów do szpitala, do szkoły, sądu i pracy. Szczególnie na granicach województw trzeba dopuścić i finansować połączenia zgodne z rzeczywistymi potrzebami mieszkańców, a nie wyłącznie z granicami administracyjnymi. Należy także zapewnić połączenia powiatów z obiema stolicami województwa tam, gdzie siedziby wojewody i sejmiku znajdują się w różnych miastach.

Popieram również doprecyzowanie, że uzgadnianie rozkładu z marszałkiem powinno dotyczyć linii rzeczywiście skomunikowanych z koleją, a nie każdego lokalnego autobusu. Integracja jest potrzebna, ale nie może oznaczać nadmiernej centralizacji i paraliżu decyzyjnego.

Ustawa jest potrzebna i należy ją poprzeć, ale bez wyższej, waloryzowanej dopłaty, większego funduszu oraz sieci odpowiadającej rzeczywistym kierunkom podróży może powstać wiele nowych dokumentów, lecz będzie zbyt mało nowych autobusów. Najpierw połączenia dla ludzi, potem schematy, mapy i procedury. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Marta Stożek.

Posel Marta Stożek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To bardzo dobrze, że rozmawiamy o wykluczeniu transportowym, ale szkoda, że wniosek o przeprowadzenie wysłuchania publicznego nie znalazł poparcia koalicji rządzącej. Szerokie grono ekspertów, pasażerów, przewoźników i organizatorów publicznego transportu zbiorowego miałyby szansę wnieść swoje uwagi, podzielić się opinią na temat już gotowego projektu.

Dlatego wraz z posłanką Pauliną Matysiak składamy poprawki, które mają na celu usprawnienie faktycznej walki z wykluczeniem transportowym.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak.

Posel Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jak bym miała w jednym zdaniu podsumować tę ustawę, to bym powiedziała, że to nie jest dobra ustawa. To nie jest dobra ustawa. Nie udało jej się poprawić. Została napisana niechlujnie. Opowieści ministra Dariusza Klimczaka, który mówił, że ten projekt został wspaniale, doskonale przygotowany, nie są prawdą. Widzieliśmy to wczoraj w komisji. Ponad 20 poprawek składanych przez stronę rządzącą, przez pana przewodniczącego Suchonia doskonale to pokazywało. Państwo wyrzucaliście pozostawione wyrazy z całego procesu legislacyjnego, które zostały po różnych zmianach i których nie wychwycił RCL. Po prostu ten projekt został przygotowany bardzo niechlujnie.

Odniosę się do kilku słów, które usłyszeliśmy z ust pana posła Truskolaskiego, sprawozdawcy komisji. Pan poseł powiedział, że strona społeczna mogła się wczoraj wypowiedzieć. Ja bardzo żałuję, że strona społeczna nie mogła się wypowiedzieć podczas wysłuchania publicznego, po to żeby przewoźnicy, organizatorzy publicznego transportu zbiorowego, pasażerowie, eksperci mogli zabrać głos. Pan poseł sprawozdawca doskonale zdaje sobie sprawę, że na posiedzeniu komisji w dniu wczorajszym nie było wszystkich zainteresowanych, nie każdy podmiot mógł przyjechać. Wysłuchanie publiczne ma swoje reguły, ma określony czas zgłaszania się, jest określony termin. Niestety ani wniosek, który ja złożyłam, ani wniosek, który złożyli posłowie Prawa i Sprawiedliwości, nie zyskały państwa akceptacji.

Pan poseł sprawozdawca powiedział także o zespole eksperckim powołanym przez ministra Dariusza Klimczaka w Ministerstwie Infrastruktury, który przedstawił swoje rekomendacje i który odpowiada za ten projekt ustawy. Ja tylko państwu posłom przypomnę, że nie jest to prawda. Spotkań było kilka. Osoby, które zostały powołane do tego zespołu, podzieliły się swoimi uwagami. Sam pan minister Bukowiec mówił, że one były różne. Tak naprawdę ten zespół ekspercki jest po prostu zasłoną dymną dla pana ministra, który może powiedzieć: był zespół ekspercki w ministerstwie, zespół za to odpowiada, konsultowaliśmy, mamy mnóstwo uwag. Zdecydowana większość uwag nie została uwzględniona w tym projekcie, a projekt jest znaczący, ponieważ wywraca do góry nogami obecnie obowiązujący system.

Jeszcze jedna rzecz. Pan poseł Artur Łacki powiedział z tej mównicy, że jeżeli ta ustawa nie zostanie przyjęta, to nie będzie środków na organizację publicznego transportu zbiorowego, nie będzie pieniędzy na środki na dopłaty z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych. To jest po prostu nieprawda. Proszę nie wprowadzać Wysokiej Izby w błąd. Mamy

obowiązujące przepisy. Jeżeli ta ustawa nie wejdzie w życie, to po prostu będziemy bazować na rozwiązaniach, które były do tej pory. Mam nadzieję – oczywiście gdyby tak się stało – że pan minister Bukowiec będzie przestrzegał zapisów obowiązującej ustawy. Wiemy bowiem, jak było w przypadku ostatniego naboru jesienią ubiegłego roku, kiedy to wojewodowie w wyniku słów, propozycji, rekomendacji pana ministra Bukowca ogłosili nabór na wnioski z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych na 3 lata, mimo że ustawa jasno określa, że organizator może określić, może złożyć wniosek na maksymalnie 10 lat. Państwo odebraliście tę możliwość samorządom, organizatorom przewozów. W tej propozycji ustawowej także skracacie ten czas z 10 lat do 5. To jest naprawdę bardzo duży problem, także problem związany z tym, jak tworzyć i jak realizować realnie siatkę połączeń. Dłuższa umowa to stabilność finansowania danego połączenia. To jest szansa na to, żeby zakupić, wziąć w leasing dobry, nowoczesny tabor. To jest możliwość, żeby zakupić te wszystkie urządzenia, do których posiadania zobowiązani będą operatorzy świadczący te usługi. 5-letnie umowy oznaczają droższy koszt prowadzenia tych przewozów. Tych połączeń prawdopodobnie będzie mniej.

Dokładnie z tym samym wiąże się to, że w projekcie ustawy dokłada się więcej możliwości, z których można korzystać, różnego rodzaju dopłaty z tego funduszu, np. na transport na żądanie, ale nie zwiększa się znacząco środków. Czyli mamy więcej możliwości, z których samorządy mogą skorzystać – to jest oczywiście dobre, ja nie dyskutuję z tym, że nie jest to zasadne, choć można byłoby lepiej doprecyzować, czym tak naprawdę transport na żądanie jest i kiedy, w jakich okolicznościach z niego korzystamy, tam jest dużo luk – natomiast państwo nie zwiększacie finansowania, dopłaty za wozokilometr ani nie zwiększacie znacząco całego funduszu.

Jeszcze ostatnia kwestia, być może nawet od tego powinnam zacząć. Oczywiście, że problem z wykluczeniem transportowym cały czas mamy. W wielu miejscach Polski nie można dojechać w ważne miejsca. To jest taka sytuacja, w której mieszkańcy danego obszaru z różnych powodów – ze względu na niewystarczającą albo nieodpowiednią bądź po prostu zbyt kosztowną ofertę transportową – są pozbawieni realnego, prawdziwego dostępu do ochrony zdrowia, do edukacji, do uczestnictwa w życiu publicznym i do możliwości korzystania z usług publicznych, które gwarantują godny poziom życia. O tym mówi od lat rzecznik praw obywatelskich. Ja zresztą taką poprawkę wczoraj złożyłam, żeby w taki sposób sformułować definicję wykluczenia transportowego. Pan minister też doskonale wie, że wykluczenie transportowe to nie jest brak dostępu do minimalnych usług publicznego transportu zbiorowego albo brak zapewnienia przejazdu na żądanie (*Dzwonek*), to jest absurdałna definicja. Nie przyjęliście państwo tej poprawki, będzie można zagłosować za wnioskiem mniejszości. Ja przygotowałam 20 poprawek. W komisji będę tłumaczyła, czego one dotyczą. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Przechodzimy do pytań.
Określam czas pytań na 1 minutę.
Panie pośle, w jakim trybie?

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Sprostowania, jako sprawozdawca.)

(Poseł Paulina Matysiak: Po pytaniach będzie miał czas.)

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Ale 30 sekund... bezpośrednio do słów pani poseł.)

Bardzo proszę. Tylko proszę, żeby to było sprostowanie i żeby to było tylko 30 sekund.

Poseł Krzysztof Truskolaski:

Dziękuję, panie marszałku.

Chciałbym odnieść się do słów pani poseł. W trakcie prac komisji strona społeczna mogła się wypowiedzieć. Nikt stronie społecznej głosu nie ograniczał. Każdy, kto był na sali, mógł zabrać głos. Z tego, co wiem, pan przewodniczący Suchoń wpuścił wszystkie organizacje społeczne. A więc nie było żadnego problemu z tym, żeby strona społeczna wyraziła swoją opinię o tej ustawie. I rzeczywiście były głosy i negatywne, i pozytywne.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Przechodzimy do pytań.
Pierwsze pytanie zadaje poseł Witold Tumanowicz.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt nadal przewiduje obowiązek zapewnienia minimalnego poziomu usług transportowych przez organizatorów publicznego transportu zbiorowego. Chciałbym zapytać, jakie mechanizmy przewidziano na wypadek sytuacji, w której samorząd, mimo podjęcia działań, nie będzie w stanie zapewnić wymaganej liczby połączeń z powodu braku przewoźników lub kierowców. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Łukasz Ściebiorowski.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przysłuchiwałem się stanowiskom klubów. Ze strony

Prawa i Sprawiedliwości padł zarzut, że sprowadzamy wagony niemieckie starsze czy wagony mające ok. 20 lat, a wycofujemy autobusy. Ale chyba państwo wiedzą, że żywotność pociągów czy wagonów to ok. 30–50 lat, a autobusów – 10–15 lat, więc chyba akurat ten państwa zarzut był dość chybiony.

Wracam do ustawy. Walka z wykluczeniem transportowym oczywiście musi być jednym z ważniejszych celów sprawnie funkcjonującego państwa, zwłaszcza w kwestii mobilności mieszkańców mniejszych miejscowości. Dlatego projekt ustawy, jeśli chodzi o proponowane w nim założenia, jest jak najbardziej godny i wart dalszego rozpatrywania.

Mam pytanie, panie ministrze. To było już podnoszone podczas dotychczasowych prac nad ustawą. Czy czas, który dajemy na wdrożenie zapisów ustawy poszczególnym podmiotom transportu zbiorowego, zwłaszcza tam gdzie transport publiczny (*Dzwonek*) do tej pory był ograniczony, nie jest zbyt krótki? Chodzi o to, aby nie doprowadzić do paraliżu lub sytuacji, w której np. gminy, będąc pod presją, będą musiały przystać na warunki narzucone przez przewoźników. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Lidia Czechak.
Pani poseł Wioletta Kulpa.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mieszkańcy polskiej wsi i małych miejscowości nie potrzebują kolejnej ustawy napisanej z za biurka. Potrzebują autobusu, który rano zawiezie dziecko do szkoły, a seniora do lekarza. Tymczasem nawet Związek Powiatów Polskich alarmuje, że projekt w obecnym kształcie może prowadzić do ograniczenia regularnych połączeń autobusowych na rzecz tzw. transportu na żądanie, a także nadmiernie centralizuje system, przekazując kolejne kompetencje marszałkom województw. Samorządowcy ostrzegają również, że ustawowe minimalne standardy mogą stać się w praktyce maksymalnym poziomem usług, zamiast zachęcać do ich rozwoju.

Co ma zrobić starsza osoba w małej wsi, która nie obsługuje aplikacji i chce po prostu wyjść na przystanek, tak jak to robiła od lat? Co z uczniami i pracownikami, którzy codziennie o tej samej porze muszą dojechać do szkoły i pracy? Nie zgadzamy się na podział Polski na A i B, tak jak było to za pierwszych rządów Donalda Tuska. Mieszkańcy małych miejscowości mają takie same prawo do regularnego transportu publicznego jak mieszkańcy dużych miast. Ta ustawa wymaga zmian. W przeciwnym razie będzie pogłębiała wykluczenie (*Dzwonek*) komunikacyjne pod pozorem na chwilę likwidacji połączeń.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Kazimierz Gwiazdowski.
(*Głos z sali:* Nie ma.)
Pan poseł Andrzej Adamczyk.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiony przez rząd projekt ustawy p.t.z., publiczny transport zbiorowy, to, tak jak mówiliśmy, duży chaos. Duży chaos i totalne nieporozumienie.

Jednym z rozwiązań zawartych w tym projekcie jest uderzenie w ciężko pracujących Polaków codziennie dojeżdżających do miasta autobusami z okolicznych miejscowości. Projekt przedstawiony przez rząd wyklucza dofinansowanie do linii autobusowych w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców.

Pytanie następujące: Czy odebranie milionom Polaków takiej możliwości to cel rządu Donalda Tuska? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Rafał Weber.

Poseł Rafał Weber:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Powrócę do tematu związanego z wiekiem taboru. Cytuję informację od starosty stalowowolskiego, który jest właścicielem PKS w Stalowej Woli. W 2028 r. 21 autobusów będzie miało więcej niż 20 lat, a całość floty to 59 autobusów. Czyli ponad 1/3 w ciągu 1,5 roku zostanie wycofana z możliwości eksploatacyjnej, jeżeli ta ustawa wejdzie z tym przepisem, który mówi o wieku taboru. Natomiast w 2030 r. kolejnych 15 autobusów będzie starszych niż 20 lat. Czyli w ciągu 3 lat 60% taboru zostanie wycofane. Czy naprawdę o to chodzi? Czy naprawdę chcecie państwo w tej szczytnej idei poprawy warunków transportowych i poprawy jakości autobusów, bo ona jest szczytna i należy ją zrealizować, ale z głową, de facto zwiększyć ubóstwo komunikacyjne? (*Dzwonek*) Bo skoro nie będzie autobusów, nie będzie środków finansowych na wymianę, a nie ma środków finansowych na wymianę, to czym PKS będzie świadczył usługi? Naprawdę proszę tutaj o refleksję i o przyjęcie naszych poprawek.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Małgorzata Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To wyczekiwana i niezwykle ważna reforma, która systemowo porządkuje rynek publicznego transportu zbiorowego, w tym przede wszystkim regionalnych i lokalnych autobusowych przewozów pasażerskich, tworząc dla nich stabilne ramy finansowania i ułatwiając codzienne życie milionom Polaków.

Jako parlamentarzyści chcemy oczywiście, aby te przepisy zadziałały w praktyce, dlatego wsłuchując się w głosy samorządowców oraz lokalnych operatorów, z którymi na bieżąco rozmawiamy o tych wyzwaniach, chciałabym zadać następujące pytania: Czy resort rozważa wprowadzenie dodatkowych przepisów przejściowych, które zagwarantują pełną ochronę praw nabytych i stabilność dotychczasowych umów długoterminowych, na które przewoźnicy zaciągnęli już leasingi na tabor? (*Oklaski*)

I drugie pytanie. (*Dzwonek*) Czy w ramach ustawy planowane jest wsparcie dla mniejszych operatorów przy wdrażaniu nowych kosztownych obowiązków technologicznych, takich jak systemy informacji pasażerskiej czy lokalizatory? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Marek Subocz.

Poseł Marek Subocz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! To nie jest ustawa o walce z wykluczeniem transportowym. To jest ustawa, która narzuca nowe obowiązki dla samorządów, nie dając im praktycznie niczego w zamian.

Rząd mówi o walce z wykluczeniem transportowym, ale nie potrafi odpowiedzieć na podstawowe pytania. Po pierwsze, ile nowych połączeń powstanie dzięki tej ustawie? Do dziś również nie wiemy, jakie będą rzeczywiste skutki finansowe dla samorządów, ile będzie kosztowało wdrożenie nowych obowiązków, ile autobusów będzie wykluczonych i jakie w związku z tym poniosą koszty przedsiębiorcy.

Panie ministrze, proszę również odpowiedzieć, dlaczego odbieracie kompetencje wojewodom i przekazujecie je marszałkom. Podczas prac komisji posłowie Prawa i Sprawiedliwości zadawali konkretne pytania, na które ministerstwo nie potrafiło odpowiedzieć. Ta ustawa niczego nie reguluje, a jedynie wprowadzi chaos. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Patryk Wicher.

Posel Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dobrze zorganizowana działalność to przykład autobusów w Małopolsce, które koordynuje marszałek województwa małopolskiego. W ramach spółki Koleje Małopolskie są też tzw. linie dowozowe, autobusowe, które świetnie korelują z systemem właśnie lokalnych pociągów, autobusów, dojazdu do danych dworców, a także na tych liniach, które nie funkcjonowały, gdzie mieszkańcy oczekiwali tego transportu. A więc takie dofinansowanie i takie działania skoordynowane, prowadzone na przykładzie działań marszałka małopolskiego powinny być wzorcem dla całego kraju.

Ale panie ministrze, tak naprawdę chodzi o środki finansowe. Chodzi też o sowing, odpowiednią dopłatę do paliwa, które zdrożało, większą stawkę za kilometry, które będą przejechane, ale także o dopuszczenie tych miast do 100 tys. mieszkańców, żeby do nich też można było dojechać. W tym momencie miasto Tarnów, miasto Kraków i tysiące ludzi, którzy do nich dojeżdżają, chcą dojechać, będą wykluczeni komunikacyjnie, jeżeli chodzi o komunikację właśnie z tymi dużymi ośrodkami (*Dzwonek*) miejskimi. A więc naprawdę ta ustawa wymaga bardzo poważnej przebudowy u jej fundamentów. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Bogumiła Olbryś.

Posel Bogumiła Olbryś:

Panie marszałku, pan ładnie moje nazwisko wymawia, bo nie wszyscy tak wymawiają bardzo ładnie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o publicznym transporcie zbiorowym jest potrzebna, ale nie taka, która dołącza finansowo samorządy, drodzy państwo, i która będzie spełniała potrzeby społeczne.

Pytania. Dlaczego projekt nie zapewnia stabilnego i długoterminowego finansowania publicznego transportu zbiorowego, zwłaszcza na terenach wiejskich i w małych miejscowościach? W jaki sposób proponowane przepisy mają realnie przeciwdziałać wykluczeniu komunikacyjnemu, skoro wiele samorządów nadal wskazuje właśnie na braki finansowe? Jakie będą dodatkowe koszty dla jednostek samorządu terytorialnego wynikające z nowych obowiązków i czy rząd zagwarantuje pokrycie tychże środków? W jaki sposób nowe przepisy wpłyną na konkurencyjność lokalnych przewoźników i czy nie doprowadzą do ograniczenia konkurencji na rynku? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Mariusz Popielarz.

Posel Mariusz Popielarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dobrze funkcjonujący transport publiczny jest jednym z fundamentów sprawnie działającego państwa. To od niego zależy, czy mieszkańcy, szczególnie mniejszych miejscowości, będą mogli bez przeszkód dotrzeć do pracy, szkoły, lekarza czy urzędu. Dlatego projekt, nad którym dziś pracujemy, zasługuje na pozytywną ocenę. Proponuje on rozwiązania, które mają usprawnić organizację publicznego transportu zbiorowego i lepiej odpowiadać na potrzeby pasażerów.

To kierunek, którego oczekują zarówno samorządy, jak i mieszkańcy. Jednocześnie musimy pamiętać, że skuteczny system transportowy wymaga nie tylko dobrych przepisów, ale także odpowiednich środków finansowych oraz partnerskiej współpracy administracji rządowej i samorządowej. Jestem przekonany, że proponowane zmiany przełożą się na realną poprawę jakości i dostępności komunikacji publicznej oraz będą kolejnym krokiem w ograniczaniu wykluczenia transportowego w Polsce. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Włodzimierz Tomaszewski.

Posel Włodzimierz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wbrew temu, co mówił pan poseł Truskolaski, przewodniczący, prowadzący obrady Komisji Infrastruktury pan Mirosław Suchoń blokował wypowiedzi posłów, m.in. moje, dlatego tutaj występuję.

Ta ustawa wprowadza bardzo istotne bariery. Jej intencją jest oczywiście bardzo ważna kwestia: uzgadnianie koncepcji połączeń i świadczenia tych usług, możliwie jak najbardziej dostępnych, także między jednostkami samorządu terytorialnego, ale wprowadza ona gigantyczne bariery. Tutaj panowie posłowie Adamczyk i Weber wskazywali te bariery. Tego dotyczą nasze poprawki. Jedna fundamentalna bariera jest związana z dostępem do funduszu. Otóż, po pierwsze, kto płaci? Chcecie państwo, żeby płacił marszałek. Stanowi to wadę ustrojową, zaraz o tym powiem. Jest także kwestia wielkości funduszu, czyli tego, ile płaci. (*Dzwonek*) I wreszcie – sprawa tego, na co płaci. Brak kwestii dojazdów, np. w przypadku przystanków, do środka węzłów komunikacyjnych. Chcę państwu przypomnieć, że ustawa o samorządzie województwa powiada, że zakres działania samorządu województwa...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Włodzimierz Tomaszewski:

...nie narusza samodzielności powiatu i gminy. To jest fundamentalny, ustrojowy zapis, który państwo próbuje tą ustawą naruszyć. I wreszcie – brak dostępu do przystanków, brak dostępu do taboru. To są te bariery, które należałoby zmienić poprzez poprawki, poprawić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję.
Pani poseł Paulina Matysiak.

Posel Paulina Matysiak:

Panie Ministrze! Mam dwa pytania. Dlaczego zarządzanie Funduszem Rozwoju Przewozów Autobusowych na poziomie wojewódzkim przenosicie z poziomu wojewody na poziom marszałka? Pytaliśmy wczoraj na posiedzeniu komisji, czy były jakieś błędy, czy były jakieś problemy, czy wojewodowie zgłaszali takie wnioski. Bardzo prosiłabym o doprecyzowanie, skąd ta zmiana. Nikt nie dyskutuje z tym, że marszałek ma być integratorem przewozów. Natomiast kwestią zasadniczą jest to, że marszałek będzie dysponował środkami, z których także będzie mógł korzystać, i to budzi poważne wątpliwości bardzo wielu organizacji, wielu organizatorów przewozów. Oni o tym mówią i o tym piszą.

I drugie pytanie, bardzo krótkie, bardzo proste, bardzo konkretne, a mianowicie: Czy ten projekt ustawy, który trafił do Sejmu, druk nr 2700, nad którym wczoraj pracowaliśmy, opiniował, widział, powołany przez ministra Dariusza Klimczaka zespół ekspercki? Czy ten zespół zapoznał się z tym projektem *(Dzwonek)*, który państwo przynieśliście do Wysokiej Izby? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Katarzyna Matusik-Lipiec.

Posel Katarzyna Matusik-Lipiec:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Transport – to on wciąż w ogromnym stopniu decyduje o równych szansach w dostępie do lekarzy, pracy czy szkoły. Z tego też powodu przeciwdziałanie wykluczeniu komunikacyjnemu to nie tylko kwestia transportu, to kwestia sprawiedliwości i równości.

I dlatego procedowany rządowy projekt ustawy wprowadza minimalne standardy dotyczące dostępności transportu publicznego. Oznacza to m.in. obowiązek zapewnienia połączeń między miastami wojewódzkimi a siedzibami powiatów oraz między miastami powiatowymi a gminami. Dodatkowo projekt przewiduje również rozwój transportu na żądanie tam, gdzie regularne linie nie są wystarczające. Co ważne, ustawa przewiduje wsparcie finansowe dla samorządów, wbrew temu, co padało na tej sali. Chodzi o znaczące środki, w wysokości 1 mld zł.

To jest projekt ustawy, który przeciwdziała wykluczeniu komunikacyjnemu. *(Dzwonek)* Dlatego na ten projekt ustawy czeka wiele Polek i wielu Polaków, którzy mieszkają w małych miejscowościach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Iwona Kozłowska.
Proszę bardzo.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Też chciałabym się wypowiedzieć w kwestii transportu publicznego, ale wykorzystam ten czas na pytanie dotyczące kolei dużych prędkości. Wiem, że to nie jest zakres działalności i pracy pana ministra w ministerstwie, ale musi to wybrzmieć. Muszę się wypowiedzieć w imieniu mieszkańców Bydgoszczy, którzy apelują o włączenie Bydgoszczy do głównej sieci kolei dużych prędkości. Myślę, że to jest ten moment, kiedy należy to głośno powiedzieć. Zintegrowana sieć kolejowa jest potrzebnym i ambitnym planem rozwoju polskiego transportu. Nie możemy jednak dopuścić, aby Bydgoszcz jako jedno z największych miast w Polsce, ważny ośrodek gospodarczy, w którym mieści się siedziba krajowego producenta taboru kolejowego, została sprowadzona do roli miasta dołączonego do głównych tras za pomocą łączników. Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego w Szczecinie poparła koncepcję Y Północnego *(Dzwonek)*, trasy przebiegającej z Torunia przez Bydgoszcz do Trójmiasta oraz z Bydgoszczy przez Piłę do Szczecina. Takie rozwiązanie zdecydowanie wzmocni spójność komunikacyjną północnej Polski i ograniczy wykluczenie transportowe.

Proszę więc o jasną odpowiedź – i pytanie to kieruję do Ministerstwa Infrastruktury – czy koncepcja Y Północnego zostanie poddana szczegółowej analizie, a Bydgoszcz otrzyma status kluczowego węzła kolei dużych prędkości. Oczywiście wystosuję właściwą i stosowną interpelację w tej sprawie.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Bardzo dziękuję za wysłuchanie. Dziękuję bardzo.
(*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję.
Proszę wszystkich posłów o zachowanie dyscypliny czasowej.
Pan poseł Władysław Kurowski.

Posel Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ta ustawa pokazuje filozofię działania tego rządu: więcej przepisów, więcej centralizacji, więcej biurokracji, ale wcale nie więcej autobusów na drogach, bo przecież brak jest zwiększonego finansowania. Mówicie o uporządkowaniu rynku transportu publicznego, tylko że mieszkańca małej gminy nie interesuje, jak nazywa się tryb zawarcia umowy z operatorem czy sama ustawa. Jego interesuje, czy autobus przyjedzie o godz. 6 rano i będzie miał czym wrócić z pracy.

Od miesięcy słyszymy o walce z wykluczeniem komunikacyjnym, a nadal wiele miejscowości jest pozbawionych regularnych połączeń. Ta ustawa nie daje samorządom gwarancji stabilnego finansowania, za to nakłada kolejne obowiązki i procedury. Samorządowcy nie oczekują nowych formularzy, ale oczekują pieniędzy na utrzymanie linii.

Niepokoí też kierunek zmian dotyczących organizacji rynku przewozów. Jeżeli naprawdę chcecie naprawić transport publiczny, zacznijcie od zapewnienia wieloletniego finansowania przewozów (*Dzwonek*), uproszczenia procedur i oddania większej swobody samorządowcom. Bo mieszkańcy Polski potrzebują autobusów na drogach, a nie kolejnych stron w Dzienniku Ustaw. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Łukasz Osmalak.

Posel Łukasz Osmalak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Mamy w Polsce wielu naprawdę dobrych samorządowców. Dlatego pójście w tę stronę, aby dawać im jak najwięcej kompetencji, jest tym właściwym rozwiązaniem. Ale burmistrzowie czy prezydenci w takich miastach jak Mikołów, Rybnik, Żory, Jastrzębie-Zdrój, Wodzisław czy Racibórz bez wątpienia będą potrzebowali pieniędzy, wsparcia finansowego na to, żeby móc te usługi dla

mieszkańców realizować w jeszcze lepszy sposób. Dlatego moje pytanie: Panie ministrze, jaki macie pomysł na to, żeby nasze samorządy były jeszcze lepiej wsparte od strony finansowej po to, żeby ci władarze jeszcze lepiej mogli realizować usługi dla swoich mieszkańców? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Grzegorz Lorek.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! No pomysłu nie ma. To już mogą od razu odpowiedzieć. Samorządy są biedne i biedne pozostają. Pamiętam, jak 3 lata temu słyszałem, że idzie reforma samorządów i te nowe regulacje pozwolą im godnie żyć. Tak się nie stało, jest gorzej, a samorządy sobie nie radzą z transportem, dlatego że trzeba bardzo dużo dopłacić. I tu pytanie: Dlaczego rząd pozostawia maksymalną dopłatę na poziomie 3 zł za wozokilometr mimo wzrostu kosztów paliwa, wszyscy to wiemy, pracy, energii i utrzymania taborów oraz nowych obowiązków nakładanych na samorządy i przewoźników? A trzeba dodać, że chcecie państwo jeszcze wdrożyć ETS 2 i wymóc to, żeby nawet na trasach podmiejskich, między miastami jeździły samochody elektryczne, żeby to były przewozy elektryczne. Pytanie: Kto za to zapłaci? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Zbigniew Ziejewski.

Posel Zbigniew Ziejewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania do pana ministra. Jakie będą konsekwencje dla samorządów, które z przyczyn finansowych lub organizacyjnych nie będą w stanie zapewnić minimalnych standardów dostępności transportu? Jakie będą konsekwencje, jeżeli samorządy tego nie wykonają? I drugie pytanie: Jak rząd zamierza monitorować skuteczność reformy i mierzyć, czy rzeczywiście ograniczy ona wykluczenie transportowe mieszkańców? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Gabriela Lenartowicz.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oczywiście ta ustawa jest bardzo dobrym rozwiązaniem, ale tylko pierwszym krokiem w kierunku uregulowania systemowego transportu, dostępności transportowej, także w kierunku tego transportu niskiemisyjnego, efektywnego i intermodalnego. Ale żeby móc organizować, trzeba też móc planować. Szczególnie bliska mi kwestia transportu kolejowego wymaga obecnie inwentaryzacji nieczynnych linii kolejowych i zaplanowania ich przyszłości. Bo w tej chwili one są – de nomine istnieją, a de facto ich nie ma, tylko utrudniają w sposób absurdalny inwestycje. Jest przykład w Raciborzu, droga regionalna Racibórz – Pszczyna. W Krzanowicach niemal 100-letnia linia, dawno już nieczynna, Racibórz, dawniej Opawa, która jakby istnieje, a nie istnieje, a tylko (*Dzwonek*) jest przeszkodą dla inwestycji przeciwpowodziowych. Ta decyzja, co z tymi liniami dalej – czy np. nie przekształcić ich w ścieżki rowerowe bądź planować ich odtworzenie – jest istotna z punktu widzenia rzeczowego i rzeczywistego planowania transportu zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Mariusz Krystian.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ta ustawa jest tak źle napisana, jak jej fatalne procedowanie na posiedzeniach Komisji Infrastruktury, gdzie przewodniczący Suchoń ma nadzwyczajną zdolność do komplikowania rzeczy nieskomplikowanych. Przecież pan doskonale wie, panie ministrze, że jakość transportu publicznego zależy przede wszystkim od ilości środków, które przeznacza się na dofinansowanie tego transportu. Przecież pan to wie doskonale. Pan jako poseł wspierał rząd Prawa i Sprawiedliwości, Zjednoczonej Prawicy, który stworzył Fundusz przewozów autobusowych, który stworzył tę zasadę dopłaty do wozokilometra – najpierw 1 zł, potem 3 zł. Popierał pan to, więc doskonale pan wie, jak się tworzy prawo i przeznacza za tym środki finansowe, które skutecznie rozwiązują problemy komunikacyjne. A dzisiaj pan brnie w narrację, która mniej więcej wygląda tak, że od samych zmian prawnych będzie lepszy transport publiczny, a utrzymujecie (*Dzwonek*) tę stawkę 3 zł, gdzie wie pan doskonale, że to jest minimum 4 zł, jeśli nie więcej, i to jest 2 mld rocznie w budżecie państwa. Dlaczego pan idzie w tę złą i szkodliwą narrację? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Iwona Krawczyk.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Procedowany projekt zmierza do ograniczenia wykluczenia transportowego i to jest bardzo dobry kierunek. Chciałabym jednak zwrócić uwagę na to, że nie zaczynamy od zera. W wielu samorządach od wielu lat funkcjonują już dobrze zorganizowane sieci przewozów autobusowych oparte na wieloletnich umowach zawartych z operatorami.

Dlatego dopytam, czy procedowana ustawa gwarantuje, że obowiązujące wieloletnie umowy na realizację przewozów autobusowych będą mogły być wykonywane na dotychczasowych warunkach. Projekt nakłada na organizatorów obowiązek zapewnienia minimalnych standardów transportu publicznego. Co za tym idzie? Czy za tym obowiązkiem pójdzie również ustawowy obowiązek zapewnienia odpowiednich środków finansowych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Lidia Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Moje pytania są podobne do pytań przedmówców, bo chciałam zapytać o to, o co pytają samorządowcy. Jaki będzie całkowity koszt wdrożenia nowych obowiązków dla jednostek samorządu terytorialnego? Czy rząd zagwarantował pełne finansowanie tych zadań z budżetu państwa? Jednostki obawiają się, że jednak będzie to jakiś koszt po ich stronie. Na podstawie jakich analiz określono minimalne standardy dostępności transportu? Ilu mieszkańców z terenów wiejskich oraz małych miejscowości realnie zyska nowe połączenia po wejściu w życie tej ustawy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam do udzielenia odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Stanisława Bukowca.
Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Stanisław Bukowiec:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wracamy dziś do projektu ustawy o publicznym transporcie zbiorowym po zakończeniu prac komisji. Chciałbym podziękować wszystkim posłom oraz ekspertom, którzy wzięli udział w merytorycznej dyskusji nad proponowanymi rozwiązaniami. To była dobra debata pokazująca, jak ważnym wyzwaniem pozostaje zapewnienie mieszkańcom Polski równego dostępu do transportu publicznego.

Przedłożona ustawa jest kompleksową reformą publicznego transportu zbiorowego. Powstawała w szerokim dialogu z przedstawicielami branży, samorządami, organizatorami transportu i przewoźnikami. Jest to reforma od dawna oczekiwana przez wiele środowisk, ponieważ obecny system wymaga zmian odpowiadających współczesnym potrzebom pasażerów.

Szanowni Państwo! Argument o rzekomym braku środków warto skonfrontować z rzeczywistymi doświadczeniami funkcjonowania funduszu. Żadnemu organizatorowi publicznego transportu zbiorowego nie zabrakło środków z funduszu rozwoju przewozów autobusowych, a od roku 2023 zwiększyliśmy jego budżet o blisko 0,5 mld zł. Co więcej, podczas wczorajszych prac Komisji Infrastruktury przyjęto poprawkę, którą rząd poparł, umożliwiającą zwiększenie środków dla samorządów również w przyszłości, jeżeli rzeczywiście pojawi się taka potrzeba. To pokazuje, że podchodzimy do tej kwestii odpowiedzialnie i pozostawiamy mechanizm pozwalający reagować na zmieniające się okoliczności. Dlatego apeluję, abyśmy nie sprowadzali dyskusji nad tą ustawą wyłącznie do środków finansowych. Rozmawiamy przede wszystkim o stworzeniu nowego modelu funkcjonowania publicznego transportu zbiorowego, który ma zapewnić mieszkańcom realny dostęp do komunikacji i zakończyć wieloletni proces pogłębiania się wykluczenia komunikacyjnego. To właśnie z tej perspektywy powinniśmy dziś oceniać przedstawiony projekt.

W debacie pojawiły się również postulaty zwiększenia stawki dopłaty z funduszu za wozokilometr. Warto jednak spojrzeć na tę kwestię z perspektywy całego systemu. Każde zwiększenie stawki dopłaty oznacza możliwość sfinansowania mniejszej liczby połączeń. A to z kolei oznacza, że mniej mieszkańców będzie mogło skorzystać z transportu publicznego i dojechać do szkoły, pracy, lekarza czy urzędu. Naszym celem jest i powinno być objęcie wsparciem jak największej liczby linii i zapewnienie dostępu do transportu jak największej liczbie pasażerów. Warto również przypomnieć, jak kształtowała się wysokość dopłaty w ostatnich latach. Fundusz rozpoczął funkcjonowanie przy stawce 1 zł za wozokilometr, która docelowo miała być obniżona do 80 gr. Dopiero nadzwyczajna sytuacja związana z pandemią COVID-19 oraz konieczność wsparcia przewoźników, którzy

z dnia na dzień utracili znaczną część pasażerów, doprowadziły do czasowego podwyższenia dopłaty do 3 zł za wozokilometr w ramach rozwiązań antykryzysowych. Następnie przed wyborami parlamentarnymi w 2023 r. zdecydowano o utrzymaniu tej stawki na stałe. Co istotne, dane z ostatnich lat wskazują jednoznacznie, że obecny poziom dofinansowania nie ogranicza zainteresowania samorządów funduszem. Wręcz przeciwnie, liczba operatorów oraz liczba linii objętych wsparciem systematycznie rośnie. W 2022 r. z funduszu korzystało 877 operatorów realizujących 5508 linii. W roku 2024 było już 973 operatorów i 7455 linii. W roku 2025 było ponad 1000, dokładnie 1023 operatorów, a w roku bieżącym dofinansowanie otrzymało już 9039 linii. Są to najlepsze dowody na to, że samorządy aktywnie korzystają z funduszu, rozwijają ofertę przewozową i dostrzegają jej znaczenie dla mieszkańców. Dlatego naszym zadaniem jest prowadzenie takiej polityki, która pozwoli objąć wsparciem jak największą liczbę połączeń, zachowując jednocześnie stabilność i efektywność finansowania całego systemu.

Odnosząc się do zarzutu, że proponowane ograniczenia dotyczące maksymalnego wieku autobusów są zbyt restrykcyjne, należy wskazać, że dostępne dane nie potwierdzają tej tezy. Przykład danych z województwa mazowieckiego i zachodniopomorskiego wskazuje, że zdecydowaną większość autobusów wykorzystywanych do realizacji przewozów stanowią pojazdy w wieku do 20 lat. W województwie mazowieckim spośród 1508 autobusów aż 1239 pojazdów, czyli 82,2%, ma nie więcej niż 20 lat, natomiast 269 autobusów, czyli 17,8%, jest starszych niż 20 lat. Jeszcze wyższy udział stosunkowo młodego taboru odnotowano w województwie zachodniopomorskim, gdzie 85,1% autobusów ma do 20 lat, a jedynie 14,9% przekroczyło ten wiek. Należy przy tym podkreślić, że dane te dotyczą wyłącznie floty autobusów wykorzystywanej do realizacji przewozów dofinansowanych z funduszu, a nie całego taboru pozostającego w dyspozycji przewoźników. Skoro środki publiczne są przeznaczone na finansowanie tych połączeń, zasadne jest oczekiwanie, że pasażerowie korzystający z linii objętych wsparciem będą podróżować autobusami zapewniającymi odpowiedni poziom bezpieczeństwa, komfortu i niezawodności.

Chciałbym również zauważyć, że w trakcie konsultacji publicznych pojawiały się postulaty wprowadzenia jeszcze bardziej rygorystycznych wymagań dotyczących wieku pojazdów. Takie stanowisko przedstawiły m.in. NSZZ „Solidarność”, PKS Koszalin oraz Stowarzyszenie Wykluczenie Transportowe. Zaproponowane w projekcie rozwiązanie stanowi zatem kompromis pomiędzy oczekiwaniami różnych uczestników procesu konsultacyjnego a możliwościami organizatorów i przewoźników. Dodatkowo przepisy dotyczące wieku pojazdów zaczną obowiązywać dopiero od 1 stycznia 2028 r., co zapewnia okres dostosowawczy i umożliwia zaplanowanie stopniowej odnowy taboru.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Stanisław Bukowiec**

Chciałbym również odnieść się do pojawiających się wątpliwości dotyczących zasad finansowania połączeń przebiegających przez miasta powyżej 100 tys. mieszkańców. W debacie pojawiły się opinie, jakoby projekt ograniczał środki przeznaczone na publiczny transport zbiorowy. Tak nie jest. Środki funduszu pozostaną do dyspozycji samorządów w poszczególnych województwach. Zmieniamy natomiast sposób ich wykorzystania, tak aby były kierowane przede wszystkim tam, gdzie problem wykluczenia transportowego jest rzeczywiście największy. Trudno bowiem porównywać sytuację mieszkańców największych aglomeracji z sytuacją mieszkańców małych miast, terenów podmiejskich czy obszarów wiejskich, gdzie brak transportu publicznego często oznacza faktyczne odcięcie od podstawowych usług.

Projekt ustawy nie likwiduje dopłat do linii autobusowych. Wprowadza jedynie zasadę, zgodnie z którą z funduszu nie będzie finansowany odcinek trasy przebiegający przez miasta liczące powyżej 100 tys. mieszkańców. Nie oznacza to jednak utraty wsparcia dla całej linii. Jej pozostałe odcinki, obsługujące mniejsze miejscowości oraz obszary podmiejskie, nadal będą mogły korzystać z dofinansowania na dotychczasowych zasadach. Jest to rozwiązanie racjonalne i pozwalające efektywniej wykorzystać środki publiczne.

Jednocześnie projekt nie pomija mniejszych ośrodków miejskich. Wręcz przeciwnie, proponujemy objęcie dopłatami również samorządów organizujących komunikację miejską w miastach do 50 tys. mieszkańców w zakresie połączeń realizowanych poza granicami tych miast.

W trakcie prac nad ustawą pojawiały się również pytania dotyczące przekazania zarządzania funduszem do samorządów województw. Chciałbym podkreślić, że nie jest to zmiana przypadkowa, lecz jest to jeden z kluczowych elementów budowy spójnego systemu publicznego transportu zbiorowego. Obecny model jest silnie rozproszony. Dziś funkcjonuje blisko 2,5 tys. organizatorów transportu, z których każdy planuje przewozy przede wszystkim w granicach własnej jednostki samorządu terytorialnego. W efekcie często brakuje koordynacji pomiędzy poszczególnymi sieciami połączeń. A pasażer nie interesuje się przecież granicami administracyjnymi.

To właśnie dlatego proponujemy, aby zarządzanie funduszem zostało powierzone marszałkom województw. Samorządy wojewódzkie już dziś odpowiadają za organizację wojewódzkich przewozów autobusowych oraz kolejowych, dysponują odpowiednim doświadczeniem, kompetencjami i zapleczem organizacyjnym do koordynowania transportu w skali całego regionu. Naturalnym krokiem jest powierzenie im również zarządzania środkami funduszu.

Chcę jednocześnie bardzo wyraźnie podkreślić, że proponowane rozwiązanie nie oznacza ograniczenia roli gmin i powiatów. Wręcz przeciwnie, ich udział w planowaniu transportu pozostaje fundamentalny. To właśnie na poziomie powiatów oraz związków powiatowo-gminnych będą przygotowywane schematy sieci komunikacyjnych, przyjmowane w formie uchwał. Dokumenty te będą stanowić podstawę do opracowania wojewódzkiego schematu transportowego i będą wiążące dla marszałka województwa.

Pojawiały się również pytania o ryzyko uznaniowości przy podziale środków. Proponowany model właśnie takie ryzyko ogranicza. Marszałek nie będzie podejmował decyzji w oderwaniu od potrzeb lokalnych wspólnot, lecz będzie je podejmował na podstawie uzgodnionych schematów transportowych oraz z uwzględnieniem obowiązku zapewnienia spójności całej sieci połączeń. Jego zadaniem będzie nie tylko podział środków, ale przede wszystkim likwidacja tzw. białych plam komunikacyjnych oraz skoordynowanie przewozów na obszarze całego województwa.

Pamiętajmy, że pasażer nie jest wyłącznie mieszkańcem jednej gminy, jednego powiatu czy jednego województwa. Każdego dnia przemieszcza się pomiędzy tymi obszarami, korzystając z różnych środków transportu. Dlatego naszym zadaniem jest stworzenie jednego zintegrowanego systemu, w którym poszczególne połączenia będą się uzupełniać, a nie konkurować ze sobą. Temu właśnie służą proponowane rozwiązania.

Chciałbym również odnieść się do szczegółowych pytań, które tutaj padły. Pan poseł Tumanowicz pytał o minimalny poziom usług, czy gmina będzie tutaj pozostawiona sama sobie. Nie, gmina oczywiście będzie mogła zorganizować, powierzyć obowiązki powiatowi lub związkowi powiatowemu, więc absolutnie nie zostawiamy gmin samym sobie i wprowadzamy właśnie możliwość transportu na żądanie. 10% budżetu będzie przeznaczone właśnie na ten transport, który ma dotrzeć do małych miejscowości, do przysiółków, do kolonii, do miejsc, do których nigdy autobus nie dojedzie, bo po prostu mieszka tam zbyt mała liczba osób. Taki transport na żądanie będzie mógł organizować właśnie wójt w tych mniejszych miejscowościach.

Pan poseł Ściebiorowski pytał o czas realizacji. W dużej części te organizacyjne schematy transportowe są, bo one faktycznie wynikają również z tych umów, które są zawarte w obecnej formule. A więc tak naprawdę rolą powiatów, które przygotowują schematy transportowe w ramach powiatów, i później marszałka, który zbierze to w jedną całość, jak również uzupełni, będzie właśnie przygotowanie takiego schematu. Myślę, że czas, który jeszcze jest przed nami, będzie odpowiedni, żeby to przygotować.

Pani poseł Kulpa pytała o mieszkańców mniejszych miejscowości. Transport na żądanie jest właśnie odpowiedzią na te potrzeby.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Stanisław Bukowiec**

Pan poseł Adamczyk mówił o chaosie. Jest wprost przeciwnie. Wprowadzając ten system, chcemy właśnie zlikwidować to rozproszenie, które w tej chwili funkcjonuje. W tej chwili ten system jest nieskoordynowany, bo nie ma koordynatora, który właśnie na poziomie regionów ustalałby te trasy, odpowiadałby też na zapotrzebowanie społeczne i przygotowałby wspólny i zintegrowany rozkład jazdy dla pasażerów.

Pan poseł Weber pytał o wiek pojazdów. Na to pytanie już odpowiedziałem.

Pani poseł Pępek pytała o przepisy przejściowe, czy umowy wieloletnie będą tutaj honorowane. Oczywiście tak, umowy wieloletnie, które zostały wcześniej zawarte, będą akceptowane i będą honorowane.

Pan poseł Wicher mówił tutaj o przykładzie Małopolski, Krakowa, Tarnowa, dużych miast. Akurat Tarnów według rejestru ma poniżej 100 tys. mieszkańców, więc ten problem go nie dotyczy. Jeśli chodzi natomiast o Kraków i inne duże miasta powyżej 100 tys. mieszkańców, to oczywiście pojazdy, autobusy, busy operatorów będą mogły realizować trasy, kursy na terenie aglomeracji. Mówimy tylko o tym, że na terenie danego miasta powyżej 100 tys. mieszkańców nie będzie tych dopłat, bo prostu aglomeracje powyżej 100 tys. mieszkańców nie są terenami wykluczonymi komunikacyjnie.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Matysiak o zarządzanie na tym poziomie, o marszałków, to tak jak wspominałem wcześniej, marszałkowie mają do tego kompetencje, doświadczenie, aby zarządzać tym systemem w sposób zintegrowany, w sposób całościowy. Pani poseł Kozłowska pytała o koleje dużych prędkości, więc ewentualnie odpowiem pisemnie. Pan poseł Kurowski mówił o centralizacji. Wprost przeciwnie, to jest decentralizacja, dlatego że przekazujemy kompetencje i środki na szczebel regionalny. Mówimy również o finansowaniu za wozokilometr. O tym również powiedziałem – liczba organizatorów tego transportu zwiększa się nam z roku na rok, czyli nie jest tak, że po prostu brakuje operatorów, bo mówią: to jest nieekonomiczne, nie jesteśmy w stanie podołać temu zadaniu. Wprost przeciwnie. Pan poseł Ziejewski pytał, czy będą konsekwencje dla samorządów. Nie, nie przewidujemy konsekwencji dla samorządów. Będzie również przeprowadzana ewaluacja, która jest zapisana w projekcie. Będzie pokazywać, jak ten projekt jest realizowany i jakie są potrzebne poprawki.

Na koniec chciałbym zwrócić się do Wysokiej Izby o poparcie projektu ustawy wraz ze sprawozdaniem Komisji Infrastruktury. Uważam, że to jest ważny krok w kierunku stworzenia nowoczesnego, efektywnego i dostępnego transportu zbiorowego odpowiadającego na potrzeby pasażerów i wyzwania na najbliższe lata. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz zapraszam sprawozdawcę komisji pana posła Krzysztofa Truskolaskiego.

Poseł Krzysztof Truskolaski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować Wysokiej Izbie za tę debatę. Jest to bardzo ważna ustawa, ustawa o publicznym transporcie zbiorowym, która będzie prowadziła do tego, że wykluczenie komunikacyjne w Polsce będzie dużo mniejsze. Chciałbym zaapelować do wszystkich stron naszego parlamentu, abyśmy poparli tę ustawę, abyśmy pokazali, że zależy nam na tym, aby wykluczenie komunikacyjne w Polsce było jak najmniejsze, aby mieszkańcy mogli przemieszczać się po swoich gminach, powiatach, województwach, po kraju bez żadnych przeszkód. Ta ustawa właśnie do tego dąży. Cieszę się, że pan minister odpowiedział na wszystkie pytania. Chciałbym również podziękować panu ministrowi i całemu zespołowi za przygotowanie tej ustawy. Prace trwały długo, ale wreszcie jest. Na koniec apeluję do pana prezydenta o to, aby poparł, podpisał tę ustawę. To jest bardzo ważna ustawa, która pomoże wielu Polkom i Polakom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W trybie sprostowania zgłosił się jeszcze pan poseł Rafał Weber.

Proszę bardzo. 30 sekund wystarczy?

Poseł Rafał Weber:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Ministrze! Wypowiem się w trybie sprostowania, ponieważ nie odpowiedział pan na moje pytanie. Co ma zrobić starosta, który za 1,5 roku straci 20 autobusów? Nie będzie można wozić dzieci do szkół, osób starszych do ośrodków zdrowia na terenie kilku powiatów. PKS w Stalowej Woli działa na terenie kilku powiatów.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, czas na pytania już był. To nie jest sprostowanie.

Poseł Rafał Weber:

Nawet gdyby miał 30 mln zł, żeby je kupić, to po prostu nie zdąży, w takim czasie nie zdąży. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo dziękuję, panie pośle. Proszę nie nadużywać trybu sprostowania.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, podjął decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia 18. punktu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o lasach oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2779.

Bardzo dziękuję przedstawicielom rządu.

Przechodzimy do kolejnego punktu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2737).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Arkadiusza Myrchę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt zmian w Kodeksie spółek handlowych to kolejna propozycja w ramach trwających reform pod hasłem deregulacji wymiaru sprawiedliwości, funkcjonowania sądownictwa, w tym wypadku obszaru prawa gospodarczego, a dokładnie spółek kapitałowych. Przez ostatnie miesiące wielokrotnie mówiliśmy o cyfrowym wymiarze funkcjonowania sądów, o nowych propozycjach, nowych rozwiązaniach, które usprawniają funkcjonowanie tej części wymiaru sprawiedliwości. Już dzisiaj jesteśmy dumni z tego, że pierwsze kilkaset tysięcy pism jest kierowanych elektronicznie do sądów za pośrednictwem portalu informacyjnego. Jesteśmy dumni z tego, że rejestry sądowe dostępne są w telefonach komórkowych za pośrednictwem aplikacji mObywatel. Deregulacja ma jednak oczywiście szerszy wymiar. Przede wszystkim dotyczy obszaru gospodarczego.

Propozycja, którą przedstawiamy, dotyczy ponad 0,5 mln podmiotów na polskim rynku kapitałowym, sp. z o.o., których jest ponad 600 tys., i mówi o odformalizowaniu konkretnych procesów, które dzisiaj wymagają formy pisemnej. Forma pisemna została

wprowadzona do tych przepisów ponad 20 lat temu w dobie, kiedy jeszcze obrót cyfrowy z wykorzystaniem komunikatorów, narzędzi elektronicznych nie był oczywiście tak powszechny. Dzisiaj, jak doskonale zdajemy sobie sprawę, jest to podstawowe narzędzie funkcjonowania zarówno sektora prywatnego, jak i administracji publicznej.

Propozycja, która jest zawarta w projekcie, dotyczy dwóch konkretnych obszarów. Z jednej strony jest kwestia udzielenia pełnomocnictwa do udziału w zgromadzeniu wspólników sp. z o.o., a druga propozycja dotyczy samej formy wyrażenia zgody na prowadzenie korespondencji drogą elektroniczną. Proszę zwrócić uwagę, że art. 238 Kodeksu spółek handlowych stanowi, że dopuszcza się elektroniczną komunikację pomiędzy wspólnikami, możliwość zawiadamiania drogą elektroniczną, o ile taka zgoda została uprzednio wyrażona w formie pisemnej. To rozwiązanie wydaje się zbyt daleko idące i niezwykle kłopotliwe, wymuszające wręcz w dzisiejszych realiach składanie własnoręcznych zgód na to, żeby przejść na drogę komunikacji elektronicznej. Kodeks cywilny w art. 77² wprowadza definicję tzw. formy dokumentowej, bardzo szeroko pojętej formy, która umożliwia złożenie oświadczenia woli w sposób umożliwiający zidentyfikowanie autora składającego oświadczenie. Tak więc może to być zarówno forma pisemna, jak i forma elektroniczna, w ramach tego mailowa, każda, która jest przez stronę akceptowalna i umożliwia identyfikację strony.

Tak więc ułatwiamy, usprawniamy, wyłączamy czy ograniczamy te przestrzenie, w których przepisy wymagają jeszcze formy papierowej. Ale tu ważne zastrzeżenie. Jeżeli oczywiście wspólnicy w danej spółce będą mieli taką wolę, takie życzenie, żeby te formy komunikacji czy składania zgód, udzielania pełnomocnictw miały jednak surowsze wymagania, to oczywiście przepisy, które proponujemy, dają taką możliwość. Te zmiany dotyczące art. 238, art. 243 czy art. 300 wprowadzają pewien minimalny standard dotyczący tych regulacji, z tym zastrzeżeniem, że oczywiście umowa spółki może wprowadzać dużo dalej idące, czyli dużo surowsze, wymagania co do składania konkretnych oświadczeń – z tymi najdalej idącymi, czyli zastrzeżeniem nieważności w sytuacji niezachowania odpowiedniej formy.

Wydaje się, że projekt nie będzie wzbudzał większych kontrowersji. Został przekonsultowany ze stroną publiczną i oczywiście został przez nią zaopiniowany i tak jak wspominałem na samym początku, jest owocem współpracy ze środowiskami prawniczymi, środowiskami biznesu i gospodarki w ramach szeroko rozumianej deregulacji. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświad-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

czeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos ma poseł Grzegorz Lorek, klub PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Najkrócej ten projekt można opisać słowami nie: deregulacja, ale: regulacja digitalizacji i informatyzacji. Dyskutowałbym, czy on dotyczy spółek polskich, bardziej widzę tu korporacje międzynarodowe, bo na ułatwienia, które proponuje ten projekt, na pewno przychylnym okiem spojrzą korporacje.

Proponuje się zmiany umożliwiające stosowanie formy dokumentowej, w tym komunikacji elektronicznej. Regulacja przewiduje możliwość wprowadzenia surowszej formy w umowie. Ponadto postulat dotyczący zmiany w art. 238 § 1 k.s.h. zmierza do zastąpienia wymogu wyrażenia przez wspólnika pisemnej zgody na doręczenie zawiadomień o zgromadzeniu wspólników drogą elektroniczną zgodą wyrażoną w formie dokumentowej. Przekształcenie tej zgody w zgodę dokumentową pozwoliłoby zrealizować jej funkcję w sposób dostosowany do realów cyfrowych, i o to chodzi, przy jednoczesnym zachowaniu istotnego elementu identyfikacji osoby składającej oświadczenie. Wymaga podkreślenia, że w zmianach w art. 238 § 1 k.s.h. przewidziane jest, że umowa spółki może przewidywać surowsze warunki udzielenia zgody. Tylko czy to wystarczy.

Z kolei postulat zmiany art. 243 § 2 k.s.h. zmierzają do umożliwienia udzielenia pełnomocnictwa do udziału w zgromadzeniu wspólników w formie dokumentowej. Uzasadnienie tej propozycji opiera się na realiach funkcjonowania współczesnych spółek kapitałowych, w których częściej zarówno komunikacja między wspólnikami, jak i samo odbywanie zgromadzeń przybiera formę zdalną. Tradycyjny wymóg formy pisemnej rozumianej jako dokument opatrzone własnoręcznym podpisem lub kwalifikowanym podpisem elektronicznym okazuje się w praktyce zbyt rygorystyczny, nieprzystający do potrzeb rynku i stanowi barierę, zwłaszcza dla inwestorów zagranicznych. Forma dokumentowana, uregulowana w Kodeksie cywilnym, pozwala na złożenie oświadczenia w dowolnej utrwalonej postaci, jak e-mail czy plik PDF, o ile możliwa jest identyfikacja osoby, która je złożyła.

Zaproponowana zmiana stanowi odpowiedź na trudności, jakie napotykają wspólnicy chcący udzielić pełnomocnictwa zdalnie, bez konieczności fizycznego od podpisu. Jednocześnie konstrukcja, w której do-

puszczenie formy surowszej niż dokumentowa uzależnione jest od woli samych wspólników wyrażonej w umowie spółki, zachowuje elastyczność i pozwala każdej spółce dostosować mechanizmy identyfikacyjne.

Projektowana regulacja nie nakłada na spółki obowiązku dostosowania ani zmiany obowiązujących umów spółek. Ewentualna modyfikacja umowy spółki może nastąpić wyłącznie w sposób dobrowolny – tu też mam wątpliwości – jeżeli wspólnicy uznają za zasadne skorzystanie z nowego uprawnienia przewidzianego w projektowanym przepisie. Regulacja ma zatem charakter fakultatywny i kreuje jedynie możliwość wprowadzenia do umowy spółki postanowień dopuszczających stosowanie formy dokumentowej.

Kolejna zmiana ma na celu zapewnienie spójności kodeksowej regulacji wykonywania praw udziałowych przez pełnomocnika w spółkach kapitałowych niepublicznych oraz utrzymania deregulacyjnego charakteru projektowanych rozwiązań. Wprowadzenie formy dokumentowej jako podstawowego standardu udzielania pełnomocnictwa odpowiada utrwalonej praktyce obrotu, w której oświadczenia korporacyjne są składane i archiwizowane w postaci elektronicznej, a weryfikacja ich pochodzenia następuje przy wykorzystaniu środków komunikacji na odległość. Jednocześnie rezygnacja z ustawowego rygoru nieważności dla niezachowania formy dokumentowej ogranicza ryzyko nadmierne formalistycznych skutków w sytuacjach, w których umocowanie pełnomocnika jest w istocie niewątpliwe, a wada dotyczy wyłącznie technicznego sposobu utrwalenia oświadczenia. Rozwiązanie to wzmacnia pewność obrotu wewnątrzkorporacyjnego.

Głównymi mankamentami rządowego projektu nowelizacji Kodeksu spółek handlowych są: brak rygoru nieważności dla pełnomocnictw w formie dokumentowej, ryzyko destabilizacji obrotu i sporów korporacyjnych oraz zbyt krótkie *vacatio legis*.

Rezygnacja z wymogu formy pisemnej lub kwalifikowanego podpisu na rzecz zwykłej formy dokumentowej, jak np. skan, e-mail, bez sankcji nieważności budzi obawy o ważność i weryfikowalność umocowań w sytuacjach konfliktowych. Przepisy generują potencjalne nadużycia. Łatwość przesyłania oświadczeń mailowych sprzyja fałszowaniu pełnomocnictw lub składaniu ich w warunkach presji czasu, bez dostatecznej identyfikacji wspólnika. Krótkie *vacatio legis*: 30-dniowy okres na wejście w życie przepisów może być zbyt nagły dla spółek wymagających dostosowania wewnętrznych regulaminów i umów. I tu apel o przedłużenie tego *vacatio legis*. Niespójność systemowa: wprowadzenie wyjątków dla wybranych procedur pogłębia fragmentaryczność przepisów kodeksu w zakresie komunikacji zdalnej. Mam wrażenie, że przepisy zostały przygotowane dla zagranicznych podmiotów, tak jak powiedziałem. Jesteśmy za tym, żeby dalej procedować nad tą ustawą. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Zdzisław Gawlik, Koalicja Obywatelska.

Poseł Zdzisław Gawlik:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Klub poselski Koalicji Obywatelskiej uznaje za w pełni uzasadniony, potrzebny, eliminujący niepotrzebne bariery i równocześnie ułatwiający życie projekt ustawy z druku nr 2737 i w pełni, z pełnym przekonaniem ten projekt popiera.

Przedmiotowy projekt ustawy dotyczący zmiany ustawy Kodeks spółek handlowych oraz zmiany ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw obejmuje zmiany w obszarze funkcjonowania jednej ze spółek kapitałowych, jaką jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Zaproponowane zmiany są konsekwencją postępujących zmian w obrębie technologii cyfrowych i pojawiających się w związku z tym nowych technologii komunikowania się, zwłaszcza na odległość, i wymiany informacji w obrocie gospodarczym. Wykorzystując te nowe rozwiązania, projektodawca stara się je wpręgnąć w działalność podmiotu, zwłaszcza co do sposobu wyrażania woli, również w odniesieniu do podmiotów prowadzących działalność gospodarczą, tym samym poprawiając i usprawniając proces podejmowania decyzji. Zmiany te stanowią przesłankę rezygnacji z daleko posuniętego formalizmu w dziedzinie zwoływania zgromadzeń oraz w kwestii pełnomocnictwa do uczestnictwa w zgromadzeniu wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Dotychczasowe przepisy uzależniały skuteczność wskazanych wcześniej zdarzeń, czyli zawiadomień i pełnomocnictw, od zachowania szczególnej formy pisemnej. Odejście od tak daleko posuniętego formalizmu prawnego skutkuje możliwością ograniczenia kosztów i barier, zwłaszcza dostrzeganych przez podmioty zagraniczne. I tutaj absolutnie nie chciałbym się zgodzić z wypowiedziami mojego przedmówcy, pana posła Lorka, o tym, że są to przepisy dedykowane dla podmiotów zagranicznych. To tak jakbyśmy powiedzieli, że dla podmiotu polskiego, polskiego akcjonariusza, wspólnika, obca jest wymiana elektroniczna i postęp cyfrowy, jeżeli chodzi o wymianę informacji. Proponowane zmiany zastąpienia dotychczasowej formy pisemnej formą dokumentową, w tym formą elektroniczną, niewątpliwie odpowiadają realiom współczesnego obrotu, a możliwość zdalnego udzielenia pełnomocnictwa daleko ułatwia życie. Równocześnie ja bym tu również nie dywagował, jeżeli chodzi o kwestię *vacatio legis*, ponieważ proponowane zmiany są jedynie prawem, a nie obowiązkiem. Im wcześniej takie prawo pojawi się dla wspólników, dla spółki, tym wcześniej będą z tych możliwości mieli okazję skorzystać. To stopień zaufania

korporacyjnego będzie determinował okoliczność i decyzję o ewentualnym skorzystaniu z proponowanych zmian wprowadzanych tą ustawą.

Jeżeli chodzi o te zmiany, to równocześnie wychodzą one naprzeciw potrzebom życia gospodarczego i po prostu pewnym tendencjom, które są zauważone w podmiotach gospodarczych, gdzie dotychczasowy model gromadzenia dokumentacji w formie papierowej jest zastępowany modelem cyfrowym. Jeżeli chodzi o proponowane zmiany, to trzeba pamiętać, że nie pozbawiają one prawa korzystania z dotychczasowej autonomii. Można tym samym przewidzieć w umowie surowsze warunki udzielania zgody niż te, jakie są dopuszczalne w ramach zakładanej nowelizacji.

Podsumowując, jeżeli chodzi o proponowane zmiany, to po pierwsze, czynią w obrębie prawa prywatnego system coraz bardziej spójny. Forma dokumentowa, o której wspominał pan minister, została wprowadzona do Kodeksu cywilnego art. 77² Kodeksu cywilnego, przy czym zauważę, że forma dokumentowa została wprowadzona do Kodeksu cywilnego ustawą z dnia 10 lipca 2015 r. Mogę wyrazić uczucie żalu, że po prostu tak długo czekano, żeby stworzyć wspólnikom spółki z ograniczoną odpowiedzialnością możliwość wykorzystania tych narzędzi, które są dopuszczalne w innych spółkach.

Po drugie, jeżeli chodzi o wprowadzane zmiany, to ułatwiają one generalnie życie, eliminując potrzebę fizycznej obecności osoby fizycznej przy dokonywaniu pewnych czynności. Oczywiście konsekwencją eliminacji konieczności uczestnictwa osoby fizycznej w bezpośrednim dokonywaniu określonej czynności jest obniżenie kosztów funkcjonowania spółek z ograniczoną odpowiedzialnością.

Na koniec powiem, że proponowane zmiany w pełni respektują zasadę autonomii podmiotów prawa prywatnego, umożliwiając im w obrębie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, której są wspólnikami, przyjęcie surowszych rozwiązań niż te, które są przewidziane przedmiotową ustawą. Zatem, tak jak powiedziałem na wstępie, w imieniu klubu Koalicja Obywatelska wnoszę o nadanie przedmiotowemu drukowi dalszego biegu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mirosława Orlińskiego, klub PSL.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wy-soka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlo-

Posel Mirosław Adam Orlński

wych oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw.

Tak jak powiedział pan prof. Gawlik, i tutaj można się podpisać pod tymi słowami, ten projekt, który przyjęła Rada Ministrów, w dużej mierze jest projektem deregulacyjnym, upraszczającym zasady funkcjonowania spółek z ograniczoną odpowiedzialnością i dostosowującym je do obrotu cyfrowego. Zmiany mają ułatwić prowadzenie firm, w szczególności w sytuacjach, gdy wspólnicy kontaktują się zdalnie lub przebywają za granicą. Nowe przepisy ograniczają wymogi dotyczące papierowych dokumentów i podpisów oraz umożliwiają częstsze korzystanie z formy elektronicznej, a także skanów dokumentów, co jest wyraźnie zapisane w projekcie.

W przypadku tej deregulacji warto zauważyć, że zastosowano takie, powiedziałbym, proste podejście, ale także doprecyzowujące tę całą materię. Ograniczenie wymogów dotyczących papierowych dokumentów, które składamy, oraz podpisów umożliwia częstsze korzystanie z formy elektronicznej. Wiemy, że w dzisiejszym świecie to korzystanie z form elektronicznych, funkcjonowanie w taki sposób tak naprawdę jest wymagane oraz oczekiwane. Cyfryzacja tego procesu postępuje i, czy to nam się podoba, czy nie, to dzisiaj ten kierunek jest jak najbardziej wymagany i oczekiwany. Nazwałbym to takim uproszczeniem.

Te rozwiązania, które tutaj są zapisane, są rozwiązaniami czytelnymi, jak np. wymóg pisemnej zgody, przewidziany w art. 238 § 1 k.s.h., odnoszący się do formy zgody wspólnika na doręczanie zawiadomień o zwołaniu zgromadzeń wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz pisemnego pełnomocnictwa. Wynika to z przepisów dotyczących formy pełnomocnictwa do uczestnictwa w zgromadzeniu wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Przecież to generuje nieuzasadnione koszty i pewne bariery, dlatego jest to jak najbardziej wyjście naprzeciw oczekiwaniom.

Krótko, bo wydaje się, że ten projekt w pełni zasługuje na poparcie. Jest on projektem, który wychodzi naprzeciw temu, czego też powinniśmy oczekiwać od prawa i od zmian w prawie, które przygotowujemy i które są również przygotowywane przez ministerstwo – aby one ułatwiały, upraszczały i spełniały oczekiwania. To są zmiany, które jak najbardziej jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popieramy. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Barbarę Okulę, klub Centrum. Nie widzę pani poseł.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kierunek tej ustawy jest właściwy. Prawo spółek nie może pozostać w świecie papierowych dokumentów, jeżeli przedsiębiorcy na co dzień komunikują się elektronicznie, a zgromadzenia wspólników coraz częściej odbywają się zdalnie. Dlatego popieramy możliwość wyrażenia w formie dokumentowej zgody na elektroniczne zawiadomienie o zgromadzeniu. E-mail albo inna utrwalona wiadomość może skutecznie zastąpić dodatkowy dokument z własnoręcznym podpisem. To realne uproszczenie, szczególnie dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz spółek mających wspólników za granicą. Podobnie należy dopuścić wprowadzenie elektronicznego pełnomocnictwa. Nie ma racjonalnego powodu, aby wspólnik przebywający setki kilometrów od siedziby spółki musiał przysyłać papierowy oryginał, skoro jego wolę można utrwalić i szybko przekazać drogą elektroniczną.

Ale deregulacja nie może oznaczać rezygnacji z bezpieczeństwa obrotów. Pełnomocnictwo daje prawo uczestniczenia w zgromadzeniu i głosowaniu cudzymi udziałami. Na jego podstawie można odwołać zarząd, zmienić umowę spółki, podwyższyć kapitał albo zdecydować o majątku przedsiębiorstwa. Sfałszowany skan, przejęta skrzynka pocztowa czy wiadomość wysłana przez osobę nieuprawnioną mogą wywołać bardzo poważne skutki. Dlatego ustawa powinna utrzymać formę dokumentową, ale jednocześnie zachować rygor nieważności w przypadku jej niezachowania. Potrzebny jest także minimalny standard weryfikacji: pełnomocnictwo wysłane z wcześniej wskazanego adresu, kontakt zwrotny ze wspólnikiem albo inne proporcjonalne potwierdzenie jego autentyczności.

Niepokoiki również usunięcie wyraźnego obowiązku weryfikacji w przypadku prostej spółki akcyjnej. Ministerstwo twierdzi, że wystarczą ogólne zasady należytej staranności. Dla dużej korporacji – być może tak, ale dla małej, rodzinnej spółki bez obsługi prawnej może to oznaczać niepewność i wieloletni spór sądowy. 30-dniowe *vacatio legis* także jest zbyt krótkie. Spółki, które chcą utrzymać surowsze wymagania, muszą mieć umowę i uzyskać wpis do KRS. Powinny otrzymać co najmniej 3 miesiące na przygotowanie procedur.

Poprzemy uproszczenie prawa, ale oczekujemy poprawy. Cyfryzacja ma usunąć zbędny papier, a nie usunąć zabezpieczenie przed oszustwem. Deregulacja ma ułatwić prowadzenie firmy, a nie ułatwić przejmowanie nad nią kontroli. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Włodzimierz Skalik, Konfederacja Korony Polskiej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozpatrywany projekt dotyczy dość wąskiego spektrum przepisów odnoszących się do problemu, z którym przedsiębiorcy spotykają się każdego dnia, ponieważ komunikacja wewnątrz firmy, wśród członków zarządu, udziałowców, akcjonariuszy jest chlebem codziennym w życiu firm. Rzeczywiście ułatwienie, umożliwienie tej komunikacji z wykorzystaniem systemów informatycznych jest dobrym rozwiązaniem, natomiast Konfederacja Korony Polskiej stoi na stanowisku, że powinna być zachowana wolność wyboru sposobu i formy tejże komunikacji. Przedsiębiorcy, udziałowcy, akcjonariusze sami powinni przesądzić, czy chcą korzystać z tradycyjnej formy komunikacji, czy też z formy elektronicznej.

Ten projekt pozwala wspólnikom, udziałowcom wyrazić swoje zdanie, stanowisko w formie dokumentowej – możliwe jest również zawiadomienie o zwołaniu zgromadzenia – i udzielić pełnomocnictwa z wykorzystaniem formy elektronicznej. Tak, to jest dobre rozwiązanie. Sam jako przedsiębiorca dość intensywnie korzystam z elektronicznej komunikacji, natomiast uważam, że państwo nie powinno narzucać przedsiębiorcy tej formy komunikacji.

Trzeba pamiętać, że uproszczenie nie może oznaczać rezygnacji z bezpieczeństwa, a forma elektroniczna rodzi konkretne ryzyka. W przypadku konfliktu wspólników może się pojawić pytanie, kto wysłał wiadomość, czy pełnomocnictwo było aktualne, czy nie zostało odwołane i czy skrzynka pocztowa nie została przejęta. Dlatego projekt powinien zostać uzupełniony o zasady, które wyłączają te ryzyka. Wspólnik spółki powinien jasno wskazać adres służący do komunikacji ze spółką. Zmiana adresu i cofnięcie zgody powinny być skuteczne od chwili ich doręczenia spółce. Elektroniczne pełnomocnictwa powinny być archiwizowane razem z dokumentacją zgromadzenia. Nie chodzi o stworzenie nowych barier. Chodzi o to, aby deregulacja nie zmieniała kosztów przesyłki kurierskiej w koszty (*Dzwonek*) wieloletniego procesu sądowego.

Konfederacja Korony Polskiej popiera usuwanie zbędnego formalizmu i ułatwianie prowadzenia polskich firm. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Określam czas pytania na 1 minutę.

Zaczyna pani poseł Dorota Marek.

Jeśli pani poseł nie ma, to pani poseł Lidia Czechak.

(Poseł Lidia Czechak: Jestem.)

Proszę bardzo, pani pośle.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam trzy pytania. Przedsiębiorcy od lat wskazują, że nadmierny formalizm i obowiązek gromadzenia papierowej dokumentacji generują niepotrzebne koszty i zabierają czas, który powinni przeznaczać na rozwój swoich firm. Projekt umożliwia szersze wykorzystanie poczty elektronicznej i dokumentów cyfrowych w funkcjonowaniu spółek. Mam pytanie: Jakie konkretne oszczędności i ułatwienia dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorców przyniosą proponowane zmiany?

Cyfryzacja obrotu gospodarczego jest dziś koniecznością, jednak wraz z ułatwieniami pojawiają się pytania o bezpieczeństwo i ryzyko nadużyć. Projekt umożliwia m.in. udzielenie pełnomocnictwa do udziału w zgromadzeniu wspólników w formie dokumentowej, np. za pośrednictwem poczty elektronicznej. W jaki sposób zostanie zapewniona skuteczna identyfikacja osoby udzielającej takiego pełnomocnictwa i ochrona wspólników przed ewentualnym podszywaniem się pod takie osoby?

Projekt ma charakter deregulacyjny i – jak wskazano w uzasadnieniu – powinien korzystnie wpływać szczególnie na mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa. Mam więc pytanie. (*Dzwonek*) Przedsiębiorcy pytają mnie, czy to jest element szerszego planu upraszczania prawa dla polskich firm, ponieważ uważają, że ta deregulacja idzie zbyt wolno i ma zbyt mały zakres. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani pośle.

Pani poseł Małgorzata Pępek.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To kolejna dobra deregulacyjna ustawa. Cieszy fakt, że ta cała machina upraszczania polskiego prawa nie zwalnia tempa i z każdym krokiem konsekwentnie ułatwiamy życie polskim przedsiębiorcom. Tym razem likwidujemy absurdalny wymóg papierowego podpisu czy podpisu kwalifikowanego przy zwoływaniu zgromadzeń wspólników i udzielaniu pełnomocnictw w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, zastępując go zwykłą formą dokumentową. Przejście na formę elektroniczną w codziennych sprawach korporacyjnych to gigantyczna oszczędność czasu i pieniędzy dla setek tysięcy firm. Dlatego proponowane rozwiązania zasługują na pełne poparcie jako istotny krok w kierunku budowy nowoczesnego, przyjaznego i cyfrowego państwa.

Proszę o odpowiedź na pytanie: W jakich (*Dzwonek*) obszarach działalności spółek kapitałowych resort dostrzega największy potencjał optymalizacyjny dzięki rezygnacji z tradycyjnych papierowych zawiadomień? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Grzegorz Lorek.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Mam prośbę o jasne stwierdzenie, że spółki będą mieć do wyboru wersję elektroniczną i wersję papierową. Czy dobrze to rozumiem? Proszę o wypowiedź w tej sprawie. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Jarosław Sachajko, Demokracja.
Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytania dotyczące tematów, które poruszałem w stanowisku w imieniu koła. Jak spółka ma zweryfikować, czy przesłany e-mail, skan lub wiadomość rzeczywiście pochodzą od wspólnika, jeżeli projekt nie określa żadnego minimalnego standardu uwierzytelniania? Dlaczego spółki otrzymują tylko 30 dni na dostosowanie umów i procedur, skoro utrzymanie surowszej formy pełnomocnictwa może wymagać zwołania zgromadzenia, zmiany umowy spółki oraz konstytucyjnego wpisu do KRS? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Michał Kowalski.

Poseł Michał Kowalski:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z uwagą podchodzimy do każdego rozwiązania, które rzeczywiście upraszcza prowadzenie działalności gospodarczej i ogranicza zbędną biurokrację.

Z uwagi na to, że dzisiaj procedujemy właśnie nad tym projektem, jest to pierwsze czytanie, chciałbym wyraźnie podkreślić, że przedsiębiorcy oczekują od państwa prostych, przejrzystych i nowoczesnych przepisów. Każda zmiana, która pozwala zaoszczędzić czas, ograniczyć koszty i usprawnić podejmowanie decyzji w spółkach, zwłaszcza gdy wspólnicy działają w różnych miejscach w kraju czy za granicą, zasługuje na merytoryczną analizę.

Jednocześnie będziemy zwracać uwagę, aby cyfryzacja nie odbyła się kosztem bezpieczeństwa obrotu gospodarczego, pewności prawa oraz właściwej ochrony współników i wierzycieli. Deregulacja powinna oznaczać likwidację zbędnych obowiązków, a nie osłabienie bezpieczeństwa prowadzenia działalności. Dlatego w toku prac parlamentarnych będziemy analizować proponowane rozwiązania i zgłaszać ewentualne uwagi, jeśli się okażą konieczne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Włodzimierz Skalik.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kilka pytań. Dlaczego dla projektu nie sporządzono pełnej oceny skutków regulacji? Czy wysłanie wiadomości z dowolnego adresu e-mail będzie wystarczające? Jak należy postąpić, gdy spółka otrzyma kilka sprzecznych pełnomocnictw? Jak wspólnik będzie mógł skutecznie cofnąć zgodę na elektroniczne zawiadomienia? Kiedy zmiana adresu do doręczeń elektronicznych stanie się skuteczna wobec spółki? Co powinien zrobić zarząd po otrzymaniu komunikatu, że zawiadomienie nie zostało dostarczone? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Barbara Dolniak.

Poseł Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W poprzedniej kadencji PiS wprowadził nowelizację Kodeksu spółek handlowych mimo jednoznacznego sprzeciwu ekspertów. W zasadzie można powiedzieć, że powinien się ukazać projekt ustawy mający jeden artykuł: uchyla się poprzednie zmiany. Tak wyglądała modyfikacja przepisu przez poprzednią władzę.

Obecny projekt idzie w dobrą stronę. Upraszcza funkcjonowanie spółek. Zamiast niepotrzebnej biurokracji, a w zasadzie zamiast biurokracji, więcej elektronicznej komunikacji, która przyspiesza postępowanie.

W związku z tym mam pytanie: Czy to początek zmian Kodeksu spółek handlowych i czy ministerstwo przewiduje dalsze projekty mające na celu stworzenie ustawy – Kodeks spółek handlowych, która wyeliminuje prawną niejasność i niepewność dla przedsiębiorców i kiedy możemy się takiego projektu spodziewać? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Danuta Jazłowiecka.

Poseł Danuta Jazłowiecka:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cyfrowe realia zmieniają nam życie we wszystkich jego aspektach, w tym w biznesie. Omawiany projekt wprowadza unowocześnienie procedur, znoszenie barier papierowych czy wymogów fizycznego podpisu pod pełnomocnictwami. Wprowadza autonomię korporacyjną. Ale jak często bywa, zmiany powodują wątpliwości, obawy, pytania.

Panie Ministrze! Proszę o odpowiedź na kilka pytań. Jakie mechanizmy zabezpieczające przed podszyciem się pod współnika przewidziano w sytuacji, gdy np. zgoda na zwołanie zgromadzenia współników lub pełnomocnictwo będą przesłane zwykłym e-mailem lub skanem bez podpisu elektronicznego? Jakie projektowane przepisy wpłyną na zakres odpowiedzialności członków zarządu w przypadku zakwestionowania przez jednego ze współników skuteczności doręczenia zawiadomienia o zgromadzeniu wysłanego drogą elektroniczną? W jaki sposób sądy rejestrowe i organy spółek będą weryfikować (*Dzwonek*) autentyczność wiadomości przesyłanych w formie elektronicznej, aby uniknąć sporów prawnych dotyczących ważności podejmowanych uchwał? Jakie koszty administracyjne zdaniem ministerstwa poniosą małe i średnie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w związku z dostosowaniem wewnętrznych regulaminów do nowych rozwiązań deregulacyjnych? I ostatnie pytanie. Czy rezygnacja z wymogu formy pisemnej lub kwalifikowanego podpisu na rzecz prostych form cyfrowych rzeczywiście wpłynie na realne skrócenie czasu rejestracji zmian w Krajowym Rejestrze Sądowym? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Dorota Marek.
Proszę bardzo.

Poseł Dorota Marek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z pełnym przekonaniem popieram projekt nowelizacji Kodeksu spółek handlowych. To kolejne kluczowe ogniwo naszej wielkiej ofensywy deregulacyjnej.

Wprowadzamy standardy cyfrowe, zastępując uciążliwy papier formą dokumentową, co dla przedsiębiorców oznacza realne oszczędności czasu i pieniędzy. Ostatnio czytałam o pakiecie deregulacyjnym, który przyjmuje niemiecki rząd. U naszych zachodnich są-

siadów to spóźniona reakcja na rodzący się kryzys gospodarczy. My w Polsce wyprzedzamy te trendy. Polski rząd jest pionierem. To my narzucamy tempo Europie w zakresie deregulacji. Robimy to nie z przymusu, lecz z wyboru, po to, aby polska gospodarka rozwijała się jeszcze szybciej i skuteczniej wykorzystywała swój potencjał.

Chciałabym jednak zapytać, czy ministerstwo planuje monitoring wdrażania tych przepisów, aby ocenić, jak szybko mniejsze spółki z o.o. odchodzą od formy pisemnej na rzecz dokumentowej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam do odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Arkadiusza Myrchę.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim bardzo dziękuję za te słowa poparcia dla projektu. To pokazuje, że trwający proces deregulacji jest kierunkiem słusznym, który podziela zdecydowana większość zasiadających tutaj parlamentarzystów. Odpowiadając na pytanie o inne zmiany w zakresie deregulacji czy szerszy ich pakiet, przypomnę, że różnego rodzaju zmian deregulacyjnych rząd w ramach trwającego procesu przyjął już ponad 230, z tego ponad 200, albo pewnie zdecydowanie więcej, weszło w życie. My procedujemy nad kolejnymi elementami i wydaje się, że do końca tej kadencji zmiany o charakterze deregulacyjnym – które, jak słyszymy, mają swoje formy naśladowania w innych państwach europejskich – osiągną skalę na pewno kilkuset zmian.

Odnosząc się do pytań i odpowiadając na ich część, wyjaśnię, że one generalnie w swojej istocie sprowadzały się mniej więcej do tego samego, czyli pytania, jak to wpłynie na funkcjonowanie spółek z o.o., do których adresowane są te przepisy, i czy ewentualnie te regulacje nie utrudnią czy nie wymuszają na spółkach jakiegoś dodatkowego zachowania. Proszę zauważyć, że te regulacje w liberalny sposób podchodzą do proponowanych zmian. To spółki, współnicy będą decydowali o tym, jaką formę komunikacji będą chcieli wybrać, czy ta forma, która będzie wynikała wprost z przepisu, ta domniemana, będzie dla nich wystarczająca, czy też będą chcieli dokonywać zmian dalej idących w jakimkolwiek kierunku. To spółki zadecydują, kiedy, w jakiej formule i w jakim zakresie będą dokonywały tych zmian. Co

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha**

więcej, to nie jest jakaś nowa formuła tej komunikacji, bo jak sięgniemy do art. 238, który stanowi o prowadzeniu korespondencji czy zawiadomień w formie elektronicznej, to cyfrową zmianą zostanie objęty tylko ten pierwszy, mały, istotny krok, a mianowicie wyrażenie zgody na prowadzenie korespondencji drogą elektroniczną. Jeżeli wspólnicy już sami z siebie to zrobili – i sam ten przepis umożliwia taką komunikację – to nie jest w ogóle uzasadnione, żeby zgoda na korespondencję elektroniczną wymagała formy papierowej. Więc nie wprowadzamy tutaj jakiegś wielkiej nowości, raczej stabilizujemy, rozszerzamy coś, co już w praktyce spółek z o.o. jest stosowane.

Jeżeli chodzi o kwestie bezpieczeństwa, to też wydaje się, że nie będzie stanowiło to większego problemu. Bo jeżeli spółki mają sprawdzone kanały komunikacji, to ta forma dokumentowa będzie absolutnie wystarczająca – czyli chociażby za pośrednictwem znanych już adresów mailowych czy numerów telefonów, mówimy tu chociażby o komunikacji SMS-owej – i na taką formułę spółki czy wspólnicy się umówią. Jeżeli będzie wola, żeby wzmocnić tę ochronę poprzez wprowadzenie choćby podpisu kwalifikowanego, który jest bardzo bezpieczną formą komunikacji, to po prostu to uczynią. Możliwości nadużywania w tym obszarze czy jakiegokolwiek ryzyka wydają mi się absolutnie nieuzasadnione. Tak więc nie dostrzegamy tu ryzyka z zakresu bezpieczeństwa, że można tę komunikację elektroniczną w jakiś sposób nadużywać czy próbować fałszować. Ona jest zbyt powszechna i zbyt już ugruntowana w codzienności, żeby nagle takie ryzyka się zrodziły.

Jeśli chodzi o inne pytania dotyczące wielości tych pełnomocnictw, wątpliwości co do treści pełnomocnictwa, to tutaj reguły są dokładnie takie jak obowiązujące dzisiaj. I czy te oświadczenia są składane w formie cyfrowej, czy też papierowej, tradycyjnej, to mechanizmy działania są oczywiście zawsze te same. Więc wydaje się, że te obawy też są formułowane nad wyraz. Natomiast jeżeli w toku pracy w komisji podczas szczegółowego rozpatrywania projektu będą się jeszcze pojawiały kolejne pytania czy ewentualne propozycje poprawek, to zawsze deklarujemy gotowość do udziału w dyskusji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2, w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Ko-

deks spółek handlowych oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 2737, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Ogłaszam teraz 5 minut przerwy. Dziękuję.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 55
do godz. 19 min 02)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy o referendum lokalnym (druk nr 2670).

Proszę pana senatora Waldego Dzikowskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Senator Waldy Dzikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie! Posłanki i Posłowie! Po pierwsze powiem, że cieszę się, że po kilku latach mogę tu stanąć przed państwem, bo w tej Izbie zasiadałem prawie 22 lata czy dokładnie 22 lata, i że mogę zaprezentować stanowisko Senatu. *(Oklaski)* Mam nadzieję, że państwa przekonam do tych propozycji, które Senat przedstawił.

Otóż chciałem państwu przedstawić senacki projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy o referendum lokalnym, druk nr 2670. Celem projektowanej ustawy jest respektowanie konstytucji, art. 2 konstytucji, który stanowi o tym, że Rzeczpospolita jest państwem demokratycznym i prawnym. Swego czasu Trybunał Konstytucyjny wywiódł z tego art. 2, że ustawodawca powinien zadbać o bezpieczeństwo, o zaufanie swoich obywateli w każdej dziedzinie legislacyjnej, której się podejmuje.

W związku z tym, kierując się tym celem, Senat podjął próbę, wierzę, że skuteczną, stworzenia i poprawienia tak prawa wyborczego, w tym przypadku Kodeksu wyborczego, aby po różnych doświadczeniach, zwłaszcza dotyczących wyborów prezydenckich z 2025 r., w których było sporo protestów i sporo nieufności, zażaleń... To odzwierciedlało się także właśnie w protestach, ale także w opiniach NGOs, strony społecznej. Dlatego podjęliśmy próbę stworzenia, poprawienia Kodeksu wyborczego, prawa wyborczego tak, jeszcze raz powtarzam, aby obywatel miał zaufanie do państwa, aby czuł się bezpiecznie, oddając swój głos, i aby wiedział, że ten głos, jeżeli go oddał, jest ważny, jest dobrze policzony.

Następne przesłanki to były głosy strony społecznej po tych doświadczeniach, które przeżyliśmy m.in. w roku 2025, a poza tym Kodeks wyborczy istnieje od 5 stycznia 2011 r. Jeżeli chodzi o nowele, to taka

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Senator Waldy Dzikowski

głęboka była z 11 stycznia 2018 r. i potem w 2020 r., jeszcze przedtem w 2014 r. Ale też wzięliśmy pod uwagę postulaty i opinie Państwowej Komisji Wyborczej, Krajowego Biura Wyborczego, ekspertów, a także poddaliśmy to szerokim konsultacjom.

Staraliśmy się jak najmniej uprawiać przy tym prawie wyborczym polityki, żeby ono było zrozumiałe i adekwatne do potrzeb ludzi, tak aby, jeszcze raz powtarzam, ludzie czuli się bezpiecznie w akcie wyborczym, a prawo wyborcze jest fundamentem demokracji. Jakie jest prawo wyborcze, taka jest emanacja potem polskiego społeczeństwa, czyli takie są wyniki wyborów czy to do Sejmu, czy do Senatu, czy w wyborach prezydenckich czy też w samorządach.

Chciałbym teraz państwu przedstawić zmiany, których dokonujemy. To jest przede wszystkim kwestia tego, aby przywrócić pewne zapisy z modyfikacjami do prawa wyborczego, do kodeksu, który był uchwalony właśnie 5 stycznia 2011 r. Ale jest także pewne novum, które państwu za chwilę przedstawię.

Po kolei. Okręgowe komisje wyborcze. Dzisiaj stan prawny okręgowych komisji wyborczych, jeżeli chodzi o zapisy w istniejącym Kodeksie wyborczym, jest taki, że nie zmieniamy liczby członków komisji okręgowych, bo to jest nadal od 4 do 10, doliczając do tego przewodniczącego komisji, którym jest komisarz wyborczy, to jest między 5 a 11. Tego nie zmieniamy. Zmieniamy tylko pewną jakość, jeżeli chodzi o zasiadanie w komisji, w tym ciele, które jest bardzo ważne, bo tak naprawdę zbiera wszystkie protokoły z obwodowych komisji wyborczych w danym okręgu wyborczym i je zatwierdza. Tak że od komisji okręgowej naprawdę zależy zarówno rzetelność, prawidłowość, jak i szybkość przeprowadzenia aktu wyborczego.

Dzisiaj stan prawny tego zapisu dotyczącego tego, kto może zasiadać w okręgowej komisji wyborczej, jest taki, że mogą tam zasiadać osoby, które legitymują się wykształceniem prawniczym. Czyli to może być młody prawnik zaraz po studiach, ale także może zasiadać w tym ciele także prawnik, który ma wykształcenie prawnicze, ale nie wykonuje swojego zawodu. W związku z tym staraliśmy się tak poprawić to prawo, aby ono... Bo jest to jakieś ukoronowanie zawodu prawniczego. My chcemy, aby w tym ciele zasiadały trzy grupy zawodów prawniczych, tj. radcy prawni, adwokaci i notariusze. To są ludzie wykonujący zawody zaufania publicznego, którzy podlegają, bo są zrzeszeni w samorządach, odpowiedzialności dyscyplinarnej, a także są na bieżąco z prawem. Zapisane jest zresztą w statutach, że muszą być na bieżąco ze zmieniającym się prawem. Dlatego też uważaliśmy, że to będą te trzy zawody, które są zrzeszone w swoich samorządach. Odbywa się to na wniosek komisarza, a Państwowa Komisja Wyborcza zatwierdza te kandydatury. To jest model bardzo rozsądny, rzetelny i jakościowo wydaje się najlepszy. Wcześniej, jeszcze na podstawie kodeksu z 5 stycznia 2011 r.

oczywiście w komisjach okręgowych zasiadali głównie sędziowie.

Tam były pewne problemy i perturbacje związane z liczbą, z ilością. Nawet posługujemy się określeniem, że mogli tam zasiadać sędziowie w stanie spoczynku, ale tylko do 70. roku życia. Dzisiaj robimy pewną wypadkową kompilację. Uważamy, że zasiadanie w komisji okręgowej jest zaszczytem, jest ukoronowaniem w pewien sposób kariery, zawodu prawniczego. To zostało spełnione także w konsultacji z Państwową Komisją Wyborczą. Państwowa Komisja Wyborcza też postulowała, aby okręgowe komisje wyborcze – jak powiedziałem, nie zmienia się ich liczba – w niektórych przypadkach, zwłaszcza w przypadku okręgu Warszawa 1, który zbiera wszystkie głosy, nie tylko sejmowe i senackie, ale także z całej zagranicy, gdzie głosujących jest po prostu coraz więcej... W związku z tym na wniosek, na prośbę Państwowej Komisji Wyborczej proponujemy w zapisie Kodeksu wyborczego dać możliwość prawną zwiększenia liczby zasiadających w komisji okręgowej, ale niewiecej niż 16. To zostało przyjęte z dużą aprobatą przez Państwową Komisję Wyborczą i jakby została spełniona prośba.

Urzędnik wyborczy. Dzisiaj urzędnikiem wyborczym... Likwidujemy pewien zakaz, zapis, który uniemożliwia bycie urzędnikiem wyborczym osobom mieszkającym w danej gminie, patrz: urzędnikom danej jednostki samorządu terytorialnego, jednostek organizacyjnych czy jednostek prawnych danej gminy. Drodzy państwo, poprzednio było tak, że to mogła być każda osoba, byle nie z danej jednostki samorządu terytorialnego. De facto i tak prowadziły to osoby związane z urzędem, bo one wiedziały, które krzesła i gdzie należy postawić, jaki jest lokal, czym dysponuje, jakie jest jego wyposażenie organizacyjno-techniczne. W związku z tym tamte osoby były zupełnie niezwiązane z daną jednostką. Jeszcze raz podkreślam: urzędnik wyborczy jest czysto techniczno-organizacyjną osobą, niemającą nic wspólnego z polityką, i zatwierdza go szef Krajowego Biura Wyborczego. Poszerzamy tylko katalog, niczego nie narzucamy. Szef Krajowego Biura Wyborczego może skoryzować z tego zwiększenia katalogu lub nie.

Dieta mężów zaufania. Jeżeli chodzi o dietę mężów zaufania, to na prośbę PKW i strony społecznej, to jest art. 103aa, likwidujemy... Dzisiaj stan prawny jest taki, że mogą pobierać dietę. W mniejszej wysokości niż członkowie komisji wyborczej i przewodniczący, ale mogą pobierać. Na prośbę PKW, zaznaczam, nie polityków, którzy zasiadali w tej komisji, tylko PKW i strony społecznej, wykreśliśmy ten artykuł. PKW podkreślała, że są kłopoty z rejestracją bycia mężami zaufania. Przecież ich rolą jest głównie obserwowanie, a oni musieli rejestrować, czy mężowie zaufania są... czy im się należy dieta, kiedy wyszli, kiedy nie wyszli. Już nie mówiąc o tym, co PKW sugerowała w swojej opinii, że często zamiast obserwować, tak naprawdę wypełniali ten swój obowiązek m.in. dla diety, żeby pobierać dietę. To jest działal-

Senator Waldy Dzikowski

ność społeczna, tak? I przywróciliśmy tę definicję, jeszcze raz powtarzam, na prośbę PKW i strony społecznej.

Liczebność stałych obwodów głosowania. Krótko powiem, że w związku z doświadczeniami – pamiętacie państwo, były kolejki do samego rana, bo ludzie chcieli oddać głos – zmniejszyliśmy obwody co do liczby mieszkańców z 4 tys. do 3 tys., nie zmieniając liczby komisji obwodowych. To ułatwi głosowanie, spowoduje, że łatwość oddania głosu będzie większa. Nie zmieniamy, jak powiedziałem, liczby członków komisji obwodowych.

Komisarz wyborczy. Przywracamy funkcję bycia komisarzem wyborczym dla sędziego, czyli tak naprawdę korona korony uprawiania zawodu prawniczego. Poza tym apolityczni, poza tym jak trzecia władza... Jeszcze raz powtarzam: ukoronowanie swojej działalności prawniczej. Zmieniamy także... Kiedyś w sposób arbitralny, zupełnie niezrozumiały, stwierdzono, że może być 100 komisarzy. Nie ma dla tego żadnego uzasadnienia, kompletnie żadnego, nie ma logicznego uzasadnienia. Dajemy PKW możliwość przedstawienia czy też wybrania od dwóch do sześciu komisarzy wyborczych w każdym województwie w zależności od potrzeb. Nie w każdym województwie może być sześciu komisarzy, bo nie ma takiej potrzeby. To po prostu dubluje się, nie wiadomo, co z tym zrobić. A jak ktoś się upiera, że ma być 100... Jeżeli PKW uważa, że 100 to jest dobre rozwiązanie, to ja powiem: 6 razy 16 daje prawie 100 – 96. Ale to jest decyzja PKW. Dajemy swobodę Państwowej Komisji Wyborczej.

Jeszcze jedno, jeżeli chodzi o komisarzy. Jeśli ta ustawa uzyska akceptację parlamentu i pana prezydenta, o co bardzo proszę, to wierzę, że wtedy nie będziemy... Nie da się sukcesywnie wymieniać komisarzy wyborczych, na to nie pozwala dzisiejszy stan prawny. W związku z tym wybraliśmy, że tak powiem... Tu nawet nie byłoby łamania konstytucji, tylko że nie ma narzędzi prawnych do tego, żeby w miarę sensowny i rozsądny sposób, zgodnie z prawem wymieniać komisarzy wyborczych. Dlatego uznaliśmy, że po kadencji wszystkich komisarzy, praktycznie 95, dokładnie na dzień 22 maja tego roku 93... Czyli 1 kwietnia lub 4 kwietnia 2028 r. kończy im się kadencja. I piątego wchodzi nowi komisarze, czyli sędziowie z autorytetem, apolitycznością i wszelkimi walorami wiarygodności i rzetelności.

Ustalanie liczby posłów wybieranych w okręgu wyborczym. To jest kwestia, w sprawie której wnioskowała... To nie jest znowu pomysł mojej komisji, w której pracowaliśmy, ale jest to na prośbę PKW. Otóż, drodzy państwo, od dłuższego czasu, w zasadzie od więcej niż 10 lat, bo ostatni raz składany był taki wniosek PKW... Taki jest zapis Kodeksu wyborczego. Państwowa komisja składała wniosek w sprawie tego, że w 23 okręgach zmieniła się liczba ludności, w związku z czym zmieniła się norma przedsta-

wicielska, w związku z czym powinna być zmiana liczby parlamentarzystów.

(*Posel Klaudia Jachira: Powinna.*)

To jest zwykle techniczno-organizacyjne, techniczno-matematyczne działanie. Wtedy, jak byłem przewodniczącym, wydawało mi się, że w tym załączniku to jest poprawne, niech jednak Sejm tym się zajmie, ale dzisiaj zrozumiałem, że to był błąd komisji pod moim przewodnictwem. Chyba byliśmy bardziej święci od papieża, bo przecież nie możemy dyskutować z tym, że dwa razy dwa to cztery. Kto chce z tym dyskutować? W związku z tym państwowa komisja... (*Dzwonek*)

Pozwoli pan, panie marszałku, że jeszcze dokończę, tak?

W związku z tym państwowa komisja określi liczbę parlamentarzystów czy bardziej cyfrę parlamentarzystów w danym okręgu wyborczym w formie zarządzenia. Znajdzie się to potem w Dzienniku Ustaw, a pan prezydent na podstawie Dziennika Ustaw rozpisze wybory.

Drodzy Państwo! Spróbuję obrazowo to powiedzieć. Włączyliśmy parlament w proces matematyczno-techniczny zupełnie niepotrzebnie. To tak, jakby dzisiaj włączyć parlament – mówię o Sejmie i Senacie, a także o prezydencie – do procesu matur z matematyki, żeby parlament zatwierdzał matury z matematyki. Nie, to bez sensu. Nie można dyskutować z tym, że jest 460 parlamentarzystów czy jeden prezydent. Chyba z tym nikt nie chce dyskutować ani z matematyką, królową nauk. Oczywiście mogę podać inne przykłady.

Powoływanie obwodowych komisji wyborczych. Otóż uznaliśmy – to też po doświadczeniach ostatnich wyborów – że do komisji wyborczych będą powoływani ludzie tylko i wyłącznie przez tych pełnomocników, przez te komitety, które zarejestrowały swoje listy wyborcze, czyli listy wyborcze do Sejmu, Senatu, listy kandydatów na prezydenta, bo w ostatnich wyborach pojawiali się przedstawiciele, którzy zgłosili, owszem, swoje komitety, ale tak naprawdę często brali udział w losowaniu czy byli członkami komisji obwodowej, tak naprawdę nie mając mandatu, nie rejestrując kandydata, w przypadku wyborów z 2025 r. kandydata na prezydenta, a w innym przypadku swoich kandydatów na radnych itd. To były osoby, które nie uzyskały tego minimum zaufania publicznego, czyli nie zarejestrowały się. Strona społeczna i PKW uznają ten zapis za bardzo dobry.

Zmiany dotyczące organizacji wyborów za granicą. Tutaj także dyskutowaliśmy, konsultowaliśmy to z przedstawicielami Polonii i Polonia prosiła o to, aby zwiększyć... Nie tylko to jest problemem. Tam są inne problemy: lokalowe, szersze, ale nie mam czasu, żeby o tym rozmawiać.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dokładnie tak.

W każdym razie zwiększyliśmy z 4 do 12 czy z 4 do 16 liczbę członków komisji obwodowych za granicą, a także zrównaliśmy paszport i dowód osobisty, aby

Senator Waldy Dzikowski

były one wiarygodnym dokumentem, który pozwala na rejestrację w centralnym miejscu wyborców, a także na potwierdzenie tożsamości. Do tej pory było tak tylko w odniesieniu do obywateli mieszkających w Unii Europejskiej. Nie, obywatele mieszkający w Polsce powinni mieć takie same prawa. W związku z tym jest ten zapis.

Termin przekazania wyników głosowania w obwodzie. To także jest na prośbę PKW. To już ostatni punkt, o którym chcę państwu powiedzieć. Otóż dzisiaj są na to 24 godziny. Dotyczy to głosów, które zostały oddane za granicą i na statkach. W związku z tym, jeżeli ktoś to przekroczy, wybory uważa się za niebyłe. Chcę państwu powiedzieć, że takiego przypadku do tej pory nie było, ale to jest teoretyczny wentyl bezpieczeństwa. Wypadki losowe się zdarzają.

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

Nie ma się z czego śmiać.

(*Posel Włodzimierz Skalik:* Ja się nie śmieję. Ja protestuję.)

Nie ma sprawy, ja odpowiem. Za chwilę pan usłyszy dlaczego.

Po pierwsze, jest to wentyl bezpieczeństwa, który pozwala zamknąć wybory. Różne rzeczy się zdarzają za granicą, a także zdarzają się w lokalach wyborczych u nas. Może dojść, nie wiem, do powodzi – mówię zupełnie abstrakcyjnie – do pożaru itd. W związku z tym uznaliśmy, że należy rozszerzyć do 48 godzin ważność i możliwość liczenia głosów, a później wybory uważa się za niebyłe, z możliwością rozszerzenia do 72 godzin, oczywiście decyzją PKW.

Droży Państwo! Już kończę, chcę tylko dwie rzeczy powiedzieć. Po pierwsze, trzeba określić optymalny termin zakończenia liczenia głosów, a także, jak powiedziałem, stworzyć możliwość, zabezpieczenie teoretyczne, jeżeli chodzi o tę kwestię. Z wnioskiem o to zwróciła się PKW, a my rozszerzyliśmy to na cały kraj. Bo dlaczego np. po 48 godzinach w komisji obwodowej za granicą można uznać, a jak coś się zdarzy w danym lokalu wyborczym w Polsce i komisja nie zdąży policzyć głosów, to nie? Dlaczego obywatele polscy mieszkający w kraju mają być poszkodowani?

Droży Państwo! Tym sposobem chciałem zakończyć moje wystąpienie i powiedzieć tylko, że zagwarantowaliśmy także przepisy szczególne, które pozwalają na to, aby w tym zmianach Kodeksu wyborczego była kiedyś proponowana tzw. cisza wyborcza, czyli 6 miesięcy do pierwszej czynności wyborczej. To jest respektowane. Ustawa wchodzi w życie 14 dni po jej ogłoszeniu.

Bardzo dziękuję za uwagę. Wierzę, że to narzędzie, które chcemy stworzyć dzisiaj dla naszych obywateli, którzy będą na nas głosować, będzie dla nich o wiele wygodniejsze, zrozumiałe, stworzy bezpieczeństwo oddania głosu i będą mieli zaufanie do tego, że Kodeks wyborczy służy im, a nie politykom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie senatorze.

Zapraszam do wystąpienia klubowego posła Łukasza Schreibera.

Przypomnę, że Sejm wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Łukasz Schreiber.

Posel Łukasz Schreiber:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaczniemy od kwestii fundamentalnej, kiedy mamy rozmawiać o Kodeksie wyborczym. Wciąż państwo, choć już minęło tak wiele czasu, nie przeprosiliście, nie wycofaliście się ze swoich działań z ubiegłego roku – działań, w których podważaliście demokratyczny wybór Polaków, działań, które miały na celu tak naprawdę doprowadzenie do tego, by zakwestionować ten wybór w imię waszych partykularnych interesów.

Co więcej, przedstawicie – w tym wypadku Senat, senatorowie Platformy – projekt ustawy, w którym w uzasadnieniu w punkcie: Cel projektowanej ustawy piszecie w pierwszym zdaniu: Nieprawidłowości, które wystąpiły m.in. przy wydawaniu kart do głosowania oraz przeliczaniu głosów w wyborach prezydenta Rzeczypospolitej w 2025 r., a także sposób postępowania z rozpatrywaniem wysokiej liczby protestów wyborczych, zachwiały poczuciem bezpieczeństwa u obywateli oraz obniżyły poziom zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa.

Jak, postępując w ten sposób i pisząc w taki sposób uzasadnienie, możecie liczyć na to, że kogokolwiek do tych zmian przekonacie? Zresztą te rozwiązania nie są dobre. One wprowadzają raczej więcej zamętu. W imię czego chcecie, kierując się tą logiką, osłabić pozycję mężów zaufania? W imię czego chcecie właśnie pogłębić brak zaufania obywateli i na siłę tych urzędników gminnych tam znowu ulokować? Co ma przynieść wydłużenie terminu spływania wyników głosowania z zagranicy do 72 godzin? Itd., itp. Krótko mówiąc, niczego dobrego to nie przyniesie, ale przede wszystkim dyskwalifikuje ten projekt i ta otoczka, i to uzasadnienie.

Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość składam wnioszek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Barbarę Dolniak, klub Koalicja Obywatelska.

Posel Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotem dzisiejszej debaty jest senacki projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy o referendum lokalnym.

Jednymi z najważniejszych elementów prawa, w tym prawa wyborczego, są: prawidłowość procedur, przejrzystość działania organów państwa oraz jednolite stosowanie prawa. Pan poseł Schreiber podniósł, że dyskwalifikuje ten projekt uzasadnienie i jego pierwsze zdanie – że chcemy tym projektem, Senat chce tym projektem eliminować nieprawidłowości, które zdarzają się w trakcie głosowania. Trzeba być naprawdę nierozsądnym, jeżeli mówi się, że np. przy poprzednich wyborach prezydenckich nie było problemu z liczeniem głosów. No były. Potem okazywało się, że nie we wszystkich komisjach to liczenie było prawidłowe. W związku z tym musimy zmieniać prawo wyborcze, tak jak inne prawo, ponieważ zmienia się życie, a co za tym idzie, ta zmiana wymaga również zmiany przepisów. Od jakości rozwiązań zależy skuteczna realizacja konstytucyjnych praw obywateli.

W tym senackim projekcie jest szereg zmian dotyczących prawa wyborczego, zarówno zmian o charakterze ogólnym, dotyczących samego procesu wybierania, jak i zmian dotyczących czynności administracyjnych.

Pamiętamy, jak w niektórych okręgach wyborczych kolejki przedłużały głosowanie znacznie powyżej ustalonej ostatniej godziny wyborów. Stąd też propozycja zmniejszenia maksymalnej liczby mieszkańców przypadających na stały obwód głosowania z 4 do 3 tys. osób. To ma usprawnić pracę komisji, ale przede wszystkim ułatwić obywatelom głosowanie. Jednocześnie projekt, by nie tworzyć sztywnego rozwiązania, wprowadza możliwość przyjęcia w uzasadnionych przypadkach innej, większej lub mniejszej liczby mieszkańców, co zależeć będzie od warunków w określonym miejscu.

Nadto projekt zmienia sposób ustalania liczby posłów wybieranych w poszczególnych okręgach wyborczych. To zadanie miałyby wykonywać Państwowa Komisja Wyborcza. Do końca roku kalendarzowego na rok następny publikowałaby odpowiednie obwieszczenie w Dzienniku Ustaw. Jednak gdy tego nie wykona, nie wykona tej kompetencji, to przypadałaby ona Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu, orzekającemu w dużym, bo siedmioosobowym składzie.

Propozycje dotyczą także mężów zaufania, bo chodzi o przywrócenie społecznego charakteru i podkreślenie roli obywatelskiej. To jest zadanie mężów zaufania, którzy mają czuwać nad przebiegiem wyborów.

Zmiana komisarzy. Proponuje się liczbę od dwóch do sześciu komisarzy w każdym województwie. Komisarzem wyborczym miałby zostać sędzia lub sędzia w stanie spoczynku, a więc osoby wykonujące zawód bardzo ważny. Od sędziego wymaga się pew-

nych szczególnych reguł postępowania, ponieważ ma cieszyć się bezwzględny społeczny, obywatelski zaufaniem. Stąd też sposób zgłaszania kandydatów na komisarza ma wyglądać w ten sposób, że kandydatów będzie przedstawiał prezes właściwego sądu apelacyjnego po zasięgnięciu opinii kolegium tego sądu, a więc jest dość szeroki zakres osób, które będą decydować o wskazaniu kandydata na komisarza. Jest także szereg innych zmian dotyczących okręgowych i rejonowych komisji wyborczych i wskazania, kto może być członkiem takiej komisji. (*Dzwonek*) Tu również chodzi o osoby cieszące się, a może przede wszystkim cieszące się społecznym zaufaniem, a więc adwokaci, to takie zawody, czy radcy prawni lub notariusze.

Projekt ten będzie przedmiotem dyskusji w komisji do zmian kodeksów, w tym także Kodeksu wyborczego. Tylko powiem, że oprócz tego projektu senackiego są także projekty poselskie. Mam nadzieję, że ponad podziałami wypracujemy takie rozwiązania, które pozwolą na prawidłowe, obywatelskie przeprowadzanie wyborów, eliminując takie czy inne problemy, które przez lata w trakcie tych wyborów się pojawiały. Mam nadzieję, że będzie w tym uczestniczyło również Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, klub PSL.

Proszę bardzo.

Posel Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawić nasze oświadczenie w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy o referendum lokalnym.

Ten projekt zawiera szereg istotnych zmian z punktu widzenia procesu wyborczego, które były już postulowane przez różne środowiska i wynikają z uwag, obserwacji i praktyki, ale też nieprawidłowości w organizacji wyborów w ostatnich latach. Jeżeli ktoś w uzasadnieniu pisze o takich nieprawidłowościach, to jak najbardziej ma rację, bo one występowały. Natomiast ustawa przywraca przede wszystkim model sędziowski administracji wyborczej. Przewiduje, że komisarzem wyborczym może być wyłącznie sędzia, w tym sędzia w stanie spoczynku do 70. roku życia. Liczba komisarzy, jak słyszeliśmy, nie będzie już sztywno określona, lecz będzie wynosić od dwóch do sześciu komisarzy na województwo. Kandydatów tych mają zgłaszać prezesi właściwych sądów apela-

Posel Michał Pyrzyk

cyjnych. Natomiast składy komisji okręgowych i rejonowych mają zostać ograniczone do profesjonalistów wykonujących zawód adwokata, radcy prawnego lub notariusza. Przewodniczącym komisji okręgowej ma być z urzędu komisarz wyborczy. Oczywiście te zmiany idą w kierunku zapewnienia wyższego poziomu wiedzy prawniczej, a przede wszystkim umiejętności interpretacji przepisów na gorąco, bo takie sytuacje wynikają w czasie wyborów.

Jeśli chodzi o organizację głosowania i udogodnienia dla wyborców, to stały obwód do głosowania ma być mniejszy, obejmować maksymalnie 3 tys. mieszkańców. Jak słyszeliśmy, w głosowaniu poza granicami Polski dokumentem równorzędnym z paszportem przy dopisywaniu do spisu wyborczego i weryfikacji tożsamości będzie ważny polski dowód osobisty, niezależnie od kraju przebywania wyborcy. Natomiast jeśli chodzi o korektę demograficzną i ustalenie liczby posłów wybieranych w poszczególnych okręgach, to według nowych przepisów ma ją określać Państwowa Komisja Wyborcza w drodze corocznego obwieszczenia do 31 grudnia, bazując oczywiście na aktualnych danych demograficznych. Natomiast jeśli PKW nie wyda obwieszczenia w terminie, liczbę posłów określi Naczelny Sąd Administracyjny w drodze uchwały siedmiu sędziów w ciągu miesiąca. Rozwiązanie to, choć budzi pewne wątpliwości, rozumiemy, ma zapewnić jednakową wagę, jednakową siłę głosu wyborców, adekwatną do liczby mieszkańców okręgu, bez konieczności każdorazowej nowelizacji ustawy przez Sejm, bo jak państwo wiedzą, dotychczas liczba posłów w okręgach była sztywno określona w załączniku do Kodeksu wyborczego, co wymagało czy wymaga, bo taki mamy stan prawny, każdorazowej nowelizacji ustawy przez Sejm, Senat. Ostatecznie podpis prezydenta kończy ten proces nowelizacji. Po zmianach załącznik ten będzie określał jedynie numery, granice okręgów oraz siedziby komisji, natomiast sama liczba mandatów będzie płynna i dostosowana do danych demograficznych przez PKW. Ale warto być może iść głębiej i pochylić się nad tym załącznikiem, przyjrzeć się wielkości okręgów wyborczych, bo są okręgi wyborcze, w których wybiera się 9 posłów, ale są takie, w których wybiera się 20, więc te wybory w poszczególnych okręgach mogą nie być równe dla wszystkich komitetów. Po tych zmianach, jeżeli weszłyby one w życie, te nożyce, mam wrażenie, jeszcze bardziej się rozwierają, bo te duże okręgi, gdzie wybierano np. 20 posłów, staną się jeszcze większe, jeśli chodzi o liczbę mandatów.

Zmienić się według tych regulacji mają również zasady obsadzania obwodowych komisji wyborczych i status mężów zaufania. Wprowadzone zostaną, i to w pełni popieramy, pewne ograniczenia dla komitetów. Pełnomocnicy będą mogli zgłaszać kandydatów do obwodowych komisji wyborczych wyłącznie w tych okręgach lub gminach, w których ich komitet zarejestrował listy kandydatów lub kandydata. Ma to

– i słusznie, naszym zdaniem – wyeliminować zjawisko tworzenia martwych komitetów, komitetów widm, które zakładają się tylko po to, by uzyskać diety dla członków komisji. Jak słyszeliśmy, zniesione będą diety dla mężów zaufania, zniesiony też będzie zakaz powoływania urzędników wyborczych spośród pracowników urzędu gminy, w której mieli by pracować.

Biorąc pod uwagę to, że zmiany te zmierzają w kierunku profesjonalizacji administracji wyborczej, procesu wyborczego, co ma zapewnić zaufanie obywateli do państwa (*Dzwonek*), jesteśmy jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe za skierowaniem omawianego projektu ustawy do dalszych prac, również celem wyeliminowania pewnych niedociągnięć bądź korekty tych rozwiązań, które budzą wątpliwości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam teraz pana posła Piotra Kowala, klub Lewica.

Posel Piotr Kowal:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Senatorze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewica mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego środowiska wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw.

Prawo wyborcze jest jednym z fundamentów dobrze zorganizowanego i dobrze działającego demokratycznego państwa. Dlatego wszelkie zmiany w tym obszarze powinny służyć przede wszystkim temu, aby wybory były jak najbardziej sprawne, przejrzyste, powszechne, dostępne i budziły zaufanie obywateli do państwa oraz jego instytucji.

Jest to projekt, który został przedłożony przez komisję senacką. Trzeba powiedzieć, że jest naprawdę dobrze przygotowaną, obszerną zmianą, której potrzebujemy po tych zmianach, które wprowadziła poprzednia władza. Po kolei jednak. Po pierwsze, projekt odpowiada na problemy organizacyjne, które pojawiły się podczas ostatnich procesów wyborczych. Dotyczy to m.in. przeciążenia komisji obwodowych, długich kolejek w największych lokalach wyborczych, trudności związanych z organizacją głosowania za granicą oraz potrzeby zwiększenia profesjonalizmu administracji wyborczej. Pozytywnie oceniamy zatem przede wszystkim te zmiany, które mają dotyczyć zmniejszenia liczby mieszkańców przypadających na jeden obwód głosowania z 4 tys. do 3 tys. Jak już powiedziałem wcześniej, to nie są zmiany kosmetyczne, bo to po prostu oznacza krótsze kolejki w lokalach wyborczych, sprawniejszą pracę i mniejsze ryzyko pomyłek przy wydawaniu kart oraz liczeniu

Posel Piotr Kowal

głosów, a doskonale wiemy, że to się niestety czasami zdarzało. Ponadto projekt ten przewiduje zwiększenie liczby komisji w obwodach liczących ponad 2,5 tys. mieszkańców, co dodatkowo powinno odciążyć członków i usprawnić przebieg głosowania. Procedowana ustawa zmniejsza standardową wielkość obwodów głosowania.

Projekt zawiera również rozwiązanie ułatwiające udział w wyborach Polakom przebywającym za granicą. W ostatnich wyborach prezydenckich ponad 600 tys. obywateli oddało głosy poza granicami Polski. Dlatego zwiększenie maksymalnego składu zagranicznych komisji z 12 do 16 członków też jest odpowiedzią na postulat. Natomiast lepsza dla naszych obywateli będących za granicą weryfikacja wyborców powinna usprawnić przebieg głosowania i lepiej dostosować organizację wyborów do rosnącej liczby obywateli korzystających z prawa wyborczego poza granicami kraju.

Kolejna ze zmian, które szczególnie mnie cieszą, w przypadku której chcę podziękować, że znalazła się w tym projekcie: właściwy kierunek, jeżeli chodzi o ograniczenie możliwości zgłaszania członków do obwodowych komisji wyborczych przez te komitety, które faktycznie nie uczestniczą w procesie wyborczym. To było swego rodzaju kuriozum, bo przecież widzieliśmy, jak bardzo łatwo było na terenie całego kraju zarejestrować komitet, na skutek czego zdarzało się, że później faktycznie te siły polityczne, które startowały w danych wyborach, nie miały swojej reprezentacji w obwodowych komisjach wyborczych, a reprezentację miały komitety, które były bardzo dziwne, które, mam wrażenie, były zakładane tylko po to, żeby mieć z tego jakieś korzyści.

Przy okazji jest tutaj też ważna zmiana, chodzi o trochę dziwną, koślawą konstrukcję prawną, którą dorzucili nam poprzednicy, czyli możliwość udziału w obwodowych komisjach wyborczych bez losowania przedstawicieli komitetów, które wcześniej były już zarejestrowane pod tą samą nazwą w innych wyborach. To w ogóle było trochę dziwne. Wiemy, pod kogo to było skrojone, bo przecież przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości zawsze kandydowali z tego samego komitetu. Było to właśnie skrojone pod to, by te dziwne komitety, które zgłaszały swoich przedstawicieli, nie wyeliminowały przedstawicieli władzy rządzącej. Tak więc dobrze, że w końcu mamy okazję zmienić tę konstrukcję prawną.

Kolejnym elementem projektu jest także dążenie do zwiększenia niezależności administracji wyborczej od bieżącej władzy wykonawczej. To też jedna z tych kwestii, którą bardzo szybko powinniśmy przepracować, tak żeby te wybory faktycznie były przejrzyste, żeby nikt nie zarzucił, że obecna władza ingeruje w proces wyborczy. Potrzebujemy zatem profesjonalnej administracji wyborczej. Wzmocnienie roli Państwowej Komisji Wyborczej i powrót do bardziej niezależnego modelu, sędziowskiego modelu

powoływania komisarzy będą na pewno pozytywnie wpływać na postrzeganie bezstronności całego procesu wyborczego.

Procedowana zmiana ustawy dotyczy jeszcze jednego obszaru, który też już od dawna wymagał regulacji, czyli dostosowania liczby mandatów poselskich do zmian demograficznych. Kolejne rządy, kolejne większości parlamentarne nie podejmowały się tego zadania, dlatego że wynikało to z pewnej bieżącej działalności politycznej, a tak też nie powinno być. (*Dzwonek*)

Kończę, panie marszałku.

Obywatele powinni mieć pewność, że siła ich głosu jest możliwie równa, niezależnie od miejsca zamieszkania, dlatego podział mandatów powinien odzwierciedlać rzeczywistą liczbę mieszkańców, a nie dane sprzed wielu, wielu lat. Tak więc zasada ta, która ma być wprowadzona, jest dobra i potrzebna.

Konkludując, stwierdzam, iż klub parlamentarny Lewicy popiera proponowany projekt ustawy i będzie głosował za tym, żebyśmy dalej nad nim pracowali. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam teraz pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt wprowadza szereg zmian w Kodeksie wyborczym, obejmujących m.in. sposób powoływania organów wyborczych, zasady ustalenia liczby mandatów w okręgach wyborczych, organizację komisji wyborczych oraz funkcjonowanie mężów zaufania.

Projekt jednocześnie zwiększa rolę środowisk sędziowskich i prawniczych, odbiera diety mężom zaufania oraz dopuszcza pracowników urzędów gmin do pełnienia funkcji urzędników wyborczych. Taki kierunek zmian nie zwiększa zaufania do procesu wyborczego. Przeciwnie, może ograniczyć społeczną kontrolę nad wyborami i budzić uzasadnione wątpliwości co do ich wiarygodności, szczególnie w mniejszych miejscowościach, gdzie wcześniej, gdy ta zasada obowiązywała, niejednokrotnie właśnie władze samorządowe potrafiły obsadzić swoimi ludźmi, których opłacali. Najczęściej byli to gdzieś ludzie z układu samorządowego i budziło to wątpliwości co do bezstronności prac takiej komisji.

Poważne zastrzeżenia budzi również likwidacja diet dla mężów zaufania. Funkcja ta ma charakter społeczny, ale wymaga poświęcenia wielu godzin pracy, często od wczesnych godzin porannych do późnej nocy. Mężowie zaufania pełnią niezwykle ważną rolę w kontroli prawidłowości przebiegu wyborów, choćby nadzorując liczenie tychże głosów, co do których wie-

Posel Witold Tumanowicz

my, że w ostatnich wyborach były różnego rodzaju pretensje. Nie ma lepszego momentu na przypilnowanie procesu liczenia głosów jak właśnie moment zamknięcia lokalu, wyciągnięcie tych głosów z urny, bo każde nawet inne, późniejsze, ponowne przeliczenie wcale nie musi być wolne od pomyłek, a może być nawet tych pomyłek dużo więcej. Trudno więc znaleźć przekonujące uzasadnienie dla rozwiązania, które może zniechęcić obywateli do angażowania się w taką działalność.

Niepokój również budzi przekazanie Państwowej Komisji Wyborczej kompetencji do corocznego określenia liczby mandatów w okręgach wyborczych. Tak istotne elementy prawa wyborczego powinny wynikać z ustawy uchwalonej przez parlament, a nie z corocznych obwieszczeń organu administracji wyborczej. Projekt odbiera w tym zakresie kompetencję Sejmowi, na co nie ma naszej zgody. Zwracam na to uwagę, że w takim wypadku, jeśli nawet rzeczywiście mamy to uzależnić od liczby samych wyborców, to przypominam, że są okręgi tradycyjnie z wyższą frekwencją i tradycyjnie z niższą frekwencją. W Warszawie głosuje także zagranica. Są także sytuacje, w których mamy także głosowanie na zaświadczenia i w ostatnich wyborach prawie 0,5 mln Polaków skorzystało z tego prawa. Więc ta turystyka wyborcza także w jakimś stopniu robi arbitraż tychże wyników. Zwracam tylko uwagę na to, że tego typu zasada i ta kompetencja dana jednak organowi niższego rzędu niż parlament jednak budzi niepokój.

Projekt zawiera rozwiązania, które zamiast wzmacniać zaufanie obywateli do procesu wyborczego, mogą prowadzić do odwrotnego efektu. Dlatego klub Konfederacji składa wniosek o odrzucenie ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Michał Gramatyka, Polska 2050.
Proszę bardzo.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Senatorze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Gdybym miał jednym słowem albo dwoma słowami określić ten niezwykle ambitny projekt, który przedstawili nam senatorowie, to powiedziałbym, że to jest szacunek i że to jest profesjonalizm. *(Oklaski)* Klub Polski 2050 oczywiście będzie popierał ten projekt i będzie kreatywnie i aktywnie uczestniczył w dalszych pracach.

Nie rozumiem wniosków o odrzucenie. Nie rozumiem, jak można podać w wątpliwość konieczność

uregulowania odniesienia liczby mandatów do tzw. normy przedstawicielskiej. Przecież ta sprawa wymaga uregulowania od ponad 20 lat. Przecież dzisiejszy rozkład mandatów pomiędzy okręgami wyborczymi odzwierciedla demografię w Polsce gdzieś na koniec lat 90. Od tego czasu naprawdę bardzo wiele w Polsce się zdarzyło i od tego czasu w wyniku naturalnych ruchów ludności ta norma przedstawicielska jest bardzo poważnie zachwiana. W jednym okręgu jest łatwiej zostać posłem, w innym okręgu jest trudniej zostać posłem, a te szanse powinny być równe.

Chwała za pomysł promowania zawodów prawniczych, chwała za pomysł postawienia na sędziów bądź na emerytowanych sędziów jako na tę koronę zawodów prawniczych. To bardzo dobrze, że w komisjach wyborczych znajdują się osoby aktywnie wykonujące zawody prawnicze, radcy prawni, adwokaci, notariusze. W ten sposób zabezpieczamy proces wyborczy i w ten sposób powodujemy, że ten proces jest dużo bardziej przejrzysty. Ale ten szacunek jest nie tylko dla organów, które przeprowadzają wybory, ale ten szacunek jest również dla wyborców. Bo przecież absurdalna byłaby sytuacja, w której wybory zostają uznane za niebyłe ze względu na upływ jakiegoś terminu. Tutaj należy docenić koncepcję wydłużenia tego terminu i umożliwienia przekazania głosów ludzi, którzy przecież te głosy oddali. Oddali je w dobrej wierze, więc z jakiego względu ich głos miałby być pomijany.

Bardzo wielkie ukłony za ułatwienia dla Polek i Polaków głosujących za granicą. To, że polski dowód osobisty będzie zrównany paszportowi, to, że będziemy mogli wylegitymować się przed konsulem dowodem osobistym, to, że konsulowie dostaną dodatkowe uprawnienia zaciągania danych z rejestrów dowodów osobistych, to tylko jedno. Ale moje cyfrowe serce raduje się, dlatego że dowód osobisty to również dowód osobisty w mObywatelu, a więc będzie można wylegitymować się dowodem zarówno plastikowym, jak i cyfrowym.

Jedyna wątpliwość, jaką mam, to jest wątpliwość co do ostatecznego sukcesu tej regulacji. Z całego serca życzę tej regulacji sukcesu. Ale od momentu, kiedy zajmujemy się reformą Kodeksu wyborczego, tylko jeden projekt udało się doprowadzić do szczęśliwego końca. Tylko jeden projekt przeszedł przez Sejm, przez Senat i uzyskał podpis prezydenta. Współtwórczyni tego sukcesu, pani posłanka Dolniak jest na tej sali. To był projekt, który wprowadzał elektroniczną zbiorke podpisów. Od 20 lat Państwowa Komisja Wyborcza o to apelowała. W końcu udało się to przez Sejm przeprowadzić dzięki pracy wszystkich nas, bo i z prawej strony były osoby, które ten projekt wspierały.

Z całego serca życzę powodzenia. Jeszcze raz powtarzam: Polska 2050 będzie oczywiście popierała te rozwiązania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wybory są najważniejszym mechanizmem demokracji. To od ich uczciwości, jawności i społecznej kontroli zależy zaufanie obywateli do państwa. Tymczasem ten projekt zamiast zwiększać przejrzystość, przesuwając system w stronę zamkniętej administracji wyborczej, coraz bardziej oddalanej od obywateli. W komisjach okręgowych nie będzie przedstawicieli komitetów ani strony społecznej, lecz wyłącznie przedstawiciele wybranych zawodów prawniczych. Profesjonalizm jest potrzebny, ale nie może zastępować obywatelskiej kontroli i pluralizmu. Nie ma społecznej kontroli spisów wyborców. Nie ma jawnego nadzoru nad drukowaniem, magazynowaniem i transportem kart. Nie ma pełnego publicznego rozliczenia, ile kart wydrukowano, wydano, wykorzystano, unieważniono i zniszczono. Projekt likwiduje diety mężów zaufania, ograniczając możliwość kontroli przez osoby pracujące i mniej zamożne. Jednocześnie pozwala, aby urzędnik wyborczy był pracownikiem urzędu tej samej gminy, w której może kandydować jego przełożony.

Najbardziej niebezpieczny jest jednak mechanizm uznawania głosowania w całym obwodzie za niebyłe, jeżeli wynik nie zostanie przekazany w ciągu 48 godzin, ewentualnie 72 godzin za zgodą PKW. Zatem tysiące prawidłowo oddanych głosów mogą zostać wyrzucone do kosza nie z winy wyborców, lecz z powodu opóźnienia komisji, awarii systemu albo przedłużania procedury. Przy wyrównanym wyniku kilka takich obwodów może przesądzić o rezultacie całych wyborów. Demokratyczne państwo nie może tworzyć narzędzi, które pozwalają manipulować terminem przekazania protokołu, by w ten sposób eliminować niewygodne głosy. Gdyby w danym obwodzie wygrywał nie ten kandydat, który powinien, wystarczyłoby przeciągnąć procedurę, aż głosowanie zostanie uznane za niebyłe. Przypomina się komunistyczna maksyma: wybory to taka szkatułka, wrzucasz Mikołajczyka, a wyskakuje Gomułka. I stalinowska zasada: nieważne kto głosuje, ważne, kto liczy głosy.

Nie potrzebujemy mniej obywateli przy wyborach. Potrzebujemy ich więcej przy spisach, kartach, w komisjach, przy liczeniu i publikowaniu protokołów. Dlatego nie można poprzeć tego projektu. Składam wniosek o odrzuceniu go w pierwszym czytaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatni wystąpi pan poseł Włodzimierz Skalik, Konfederacja Korony Polskiej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Senatorze! Wysoka Izbo! Prawo wyborcze nie jest zwykłą procedurą administracyjną i należy bardzo ostrożnie przy nim manipulować. To od jego jakości zależy, czy obywatel wierzy, że jego głos został policzony, czy komisje działają bezstronnie i czy wynik wyborów rzeczywiście odzwierciedla wolę narodu. Projekt z druku nr 2670 obok kilku rzeczywiście dobrych zmian zawiera rozwiązania, których zaakceptować nie możemy.

Jeżeli wynik z obwodu nie zostanie przekazany w ciągu 48 godzin, a po ewentualnych decyzjach PKW po 72 godzinach, to głosowanie w tym obwodzie ma zostać uznane za niebyłe. Co jest najgorsze, pan senator wnioskodawca powiedział: nie było takich przypadków, ale na wszelki wypadek musimy wprowadzić tryb unieważniania wyników danego okręgu. Co to oznacza? Obywatel może przyjść do lokalu, okazać dokument, otrzymać kartę, oddać ważny głos, a następnie dowiedzieć się, że jego głosu nie ma, ponieważ zawiodły system informatyczny, transport, łączność albo administracja, czyli zawiodło państwo. To jest również wielkie pole do nadużyć polegających na celowym nieprzekazywaniu lub nieprzyjmowaniu wyników głosowania z danego obwodu. To zdumiewające, że właśnie ta propozycja nie została poparta żadnymi przykładami. Państwo powinno mieć procedurę awaryjną, tak by ostatecznie wyniki z wszystkich obwodów były uwzględnione przy ustalaniu wyniku wyborczego. Nie akceptujemy rozwiązania umożliwiającego pominięcie głosów z całego obwodu.

Poważny problem dotyczy również Polaków głosujących za granicą. Projekt chce corocznie ustalać liczbę mandatów według liczby wyborców w okręgach, ale nie uwzględnia odpowiednio głosów oddawanych poza granicami kraju. Co z konsekwencją? Te głosy trafiają do Warszawy, lecz nie zwiększają normy przedstawicielstwa tego okręgu. Albo tak, albo siak. Nie może być tak, że siła głosu obywatela zależy od tego, czy w dniu wyborów przebywał w Polsce, czy poza jej granicami. Zastrzeżenia budzi także szeroki dostęp konsulów do kolejnych państwowych rejestrów. Dostęp do tak wrażliwych danych musi być ograniczony do niezbędnego minimum. Krytycznie odnosimy się do ograniczenia składu komisji okręgowych wyłącznie do adwokatów, radców prawnych i notariuszy. Obawiamy się, że po prostu ich braknie w wielu okręgach (*Dzwonek*) i będą zastępowani przez urzędników.

Posel Włodzimierz Skalik

W związku z tym, że krytycznie odnosimy się do tego projektu ustawy, w imieniu Konfederacji Korony Polskiej wnoszę o odrzucenie projektu w całości w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Czas pytania określam na 1 minutę.

Pierwsze pytanie postawi poseł Witold Tumanowicz.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt przewiduje możliwość wydłużenia w uzasadnionych przypadkach terminu na ustalenie wyniku głosowania z 48 godzin do 72 godzin. Jeśli chodzi o mechanizm polegający na tym, że możemy wyeliminować głosy z danego obwodu tylko dlatego, że komisja nie ustaliła wyników w określonym terminie, to jest skrajnie niezetelne. Bo prawda jest taka, że po ostatnich wyborach prezydenckich narzekaliście na to, że w niektórych obwodach głosy były źle przeliczone, a w tym momencie chcecie wyrzucić do kosza wszystkie głosy, które z obwodu nie spłyną. Poza tym chcieliście ponownie przeliczać te głosy, jak wiemy, już długo po 72 godzinach od tych wyborów. Czym uzasadniacie funkcjonowanie mechanizmu tego typu, że urzędnik *(Dzwonek)* decyduje o tym, że głosy obywateli są wyrzucane do kosza?

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Szymon Hołownia)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dobry wieczór państwu, bardzo mi miło. *(Oklaski)*

Bardzo dziękuję, panie pośle Sachajko.

Odnotowano w protokole spontaniczne oklaski i okrzyki: Niech żyje!

Pani posłanka Dorota Marek, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Dorota Marek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polacy mają już dość tego cyrku. To, co działo się przy wyborach w 2025 r., było policzkiem wymierzonym nam wszystkim. Poprzednia władza zostawiła po sobie bałagan, w którym partyjni amatorzy decydowali o losach kraju. Mówimy: dość. Ta ustawa to koniec

kolesiostwa w okręgowych komisjach. Nad procesem wyborczym czuwać będą niezależni eksperci, sędziowie, prawnicy. Będzie prosto, przejrzysto i uczciwie. Naprawiamy też krzywdę wyrządzoną Polonii. Dajemy 48 godzin na podliczenie głosów za granicą. Koniec z wyrzucaniem waszych kart do kosza tylko dlatego, że zabrakło czasu. Przywracamy Polakom wiarę w to, że ich głos ma znaczenie, bo demokracja należy do obywateli, a nie do partii. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Anna Schmidt. Nie widzę.

Pani posłanka Elżbieta Polak.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Anna Polak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Senatorze! Wysoka Izbo! To obywatele odpowiadają za przeprowadzenie procesu wyborczego i kontrolują, nadzorują przebieg tego procesu zgodnie ze standardami demokratycznego państwa prawa. Ta nowelizacja jest absolutnie konieczna, ponieważ musimy przywrócić transparentność, przejrzystość, a przede wszystkim profesjonalizm całego procesu wyborczego. Propozycje dotyczące ułatwienia głosowania za granicą, coroczna aktualizacja liczby mandatów – to są postulaty obywateli z licznych protestów wyborczych, które były zgłaszane przede wszystkim w ubiegłym roku, po wyborach prezydenckich. Niedopuszczalne jest dalsze utrzymywanie w Kodeksie wyborczym takich zapisów, że komitety widma, które nawet nie zgłosiły swoich kandydatów *(Dzwonek)*, mają prawo do zgłaszania swoich reprezentantów do komisji. Przywracamy zaufanie obywateli do państwa. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Barbara Dolniak.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Dolniak:

Szanowny Panie Marszałku! Przedstawiciele Państwowej Komisji Wyborczej! Panie Senatorze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Słyszę, że mówicie w ten sposób: w tym projekcie są propozycje i dobre, i złe, ale z powodu tych złych wnioskujecie o odrzucenie projektu. Przecież na tym polega dyskusja parlamentarna: jeżeli nie zgadzamy się z jakąś częścią projektu, składamy w tym zakresie poprawki, by ostatecznie

Posel Barbara Dolniak

stworzyć projekt, który zaakceptują wszyscy. Dlatego zapraszam, zwłaszcza tych kwestionujących ten projekt ustawy, składających wniosek o jego odrzucenie, na posiedzenie komisji, byśmy mogli wspólnie przedyskutować poszczególne rozwiązania. Państwo często z tej mównicy wygłaszacie komunikaty o odrzuceniu, bo to i tamto wam się nie podoba, ale potem nie widzę państwa w komisji do spraw zmian w kodyfikacjach, by przedyskutować z nami (*Dzwonek*) poszczególne rozwiązania.

(*Posel Witold Tumanowicz*: Nie chcemy tych zmian, pani poseł.)

Zapraszam więc na posiedzenie komisji, byśmy wspólnie rozmawiali o poszczególnych rozwiązaniach, ostatecznie wypracowując projekt, który przyjmą wszyscy posłowie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Małgorzata Tracz.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Demokracja to nie tylko prawo głosu. To pewność, że proces wyborczy jest rzetelny i bezpieczny. Ten projekt to potrzebna i pragmatyczna modernizacja naszego prawa wyborczego. Zmniejszenie stałych obwodów do 3 tys. mieszkańców to konkretny krok, który wyeliminuje frustrujące kolejki przed lokalami, z kolei oparcie składów komisji wyższych szczebli na czynnych prawnikach gwarantuje fachowość.

Popieram te reformy, jednak jestem zaniepokojona jednym elementem ustawy, o którym wspominał też pan senator. Chodzi mi o likwidację diety dla mężów zaufania. W pełni rozumiem chęć powrotu do czysto społecznego charakteru tej funkcji, ale zadajmy sobie pytanie: Czy odebranie skromnej rekompensaty za wielogodzinną pracę w nocy nie uderzy w transparentność wyborów? Czy brak diet nie doprowadzi do drastycznego spadku liczby obserwatorów, dramatycznie obniżając obywatelską kontrolę nad urnami? (*Dzwonek*) Wysoka Izbo! Zmodernizujmy prawo wyborcze, ale w dalszych pracach nad projektem nie osłabiamy mechanizmów obywatelskiego nadzoru. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Małgorzata Pępek.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wybory to wyraz najwyższej demokracji. To dobrze, że pracujemy nad tym projektem. Jest to dobry projekt, bo zawarte w nim zapisy są bardzo potrzebne. Liczba mandatów w poszczególnych okręgach wyborczych powinna odzwierciedlać rzeczywiste zmiany demograficzne w związku ze zmieniającą się liczbą mieszkańców. To jest logiczne. Mniejsza liczba mieszkańców w poszczególnych obwodach to jest bardzo dobre rozwiązanie.

Proponowany art. 202 nakłada na Państwową Komisję Wyborczą obowiązek corocznego ustalania liczby mandatów w okręgach. Jakże dokładnie dane statystyczne będą stanowiły podstawę tych wyliczeń i według jakiej (*Dzwonek*) metodologii będą one przeliczane? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Jeden z najwybitniejszych polskich parlamentarzystów, genialny mówca, wspaniałe okulary, pan poseł Jarosław Sachajko. Po tych oklaskach musiałem się jakoś odwdziżyć.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać przedstawiciela wnioskodawców, dlaczego właściwie pod przykrywką wprowadzania profesjonalizmu w okręgowych komisjach wyborczych likwiduje się tak naprawdę stronę społeczną. Dlaczego projekt nie wprowadza obowiązkowego monitorowania, drukowania, magazynowania, transportu i wydawania kart wyborczych oraz publicznego rozliczania liczby kart wydrukowanych, wykorzystanych, niewykorzystanych i zniszczonych? Pamiętamy te skandale, gdzie te karty, całe opakowania kart wyborczych znajdowały się później w różnych miejscach. Przecież to jest bardzo ważna rzecz, która później może być różnie wykorzystana – czy później, czy wcześniej właściwie. Dlaczego projekt likwiduje diety mężów zaufania, zamiast wprowadzać mechanizm potwierdzania ich rzeczywistej obecności i wykonywania obowiązków, skoro brak wynagrodzenia może ograniczyć kontrolę społeczną do osób zamożnych (*Dzwonek*), emerytów lub ewentualnie etatowych działaczy partyjnych? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan się słusznie, panie pośle, martwi o karty. Ja brałem udział w takich wyborach w 2020 r., gdzie

Wicemarszałek Szymon Hołownia

tych kart nadrukowano, nadrukowano, później one leżały, a później je mieli. *(Oklaski)* To jednak było bardzo...

(Poseł Jarosław Sachajko: Ale prokuratura jakoś nie chce tego badać dalej.)

Tak, tak. A tam moje nazwisko też było, wie pan? Ja to odbierałem bardzo osobiście.

Bardzo proszę, pani posłanka Danuta Jazłowiecka, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Danuta Jazłowiecka:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Senatorze! Wysoka Izbo! Panie senatorze, tak jak pan podkreślił, zaufanie do wyborów jest fundamentem demokracji. Niezależnie od tego, na kogo głosujemy, każdy obywatel powinien mieć pewność, że jego głos został oddany, policzony i uwzględniony w sposób uczciwy, przejrzysty i zgodny z prawem. Za posłem Michałem Gramatyką powtórzę: projekt wyraża szacunek dla wyborców i profesjonalizm. Zawarte w ustawie zmiany wzmacniają i odbudowują zaufanie obywateli do procesu wyborczego, szczególnie po wielu kontrowersjach w ostatnich wyborach prezydenckich.

Panie Senatorze! Jesteście państwo po szerokich konsultacjach społecznych, podczas których sygnalizowane były rozwiązania i oczekiwania bardzo szerokich zmian. Chodzi m.in. o wprowadzenie możliwości głosowania kopertowego dla wszystkich chętnych wyborców, nie tylko dla osób z niepełnosprawnościami i seniorów. Takie rozwiązanie znacząco podniosłoby frekwencję również wśród Polaków za granicą oraz osób pracujących w dni robocze. Obywatele zainteresowani są też *(Dzwonek)* całkowitym przebudowaniem zasad raportowania wydatków na kampanię w mediach społecznościowych, tak aby algorytmy i zagraniczne platformy nie pozwalały na omijanie limitów finansowych. Oczekują także twardej regulacji dla kampanii w Internecie, chroniących przed dezinformacją i manipulacją. Czy przewidywane są prace nad tymi zmianami? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Marek Subocz.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Subocz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Hipokryzja tej większości nie ma granic. Czytając uzasadnienie tej ustawy, a szczególnie pierwsze zdanie, stwierdzam

bezczelność i chamstwo z waszej strony. Podważać to wy sobie możecie Donalda Tuska, który oderwał się od rzeczywistości i odlatuje w kosmos, mówiąc, że wybuduje statek kosmiczny. Gdy Prawo i Sprawiedliwość zmieniało Kodeks wyborczy, słyszeliśmy krzyk o zamachu na demokrację. Mówiliście: nie wolno zmieniać prawa wyborczego, nie wolno ruszać zasad gry, bo to niszczy zaufanie obywateli do wyborów. Każda zmiana była według was próbą wpływania na proces wyborczy. A co robicie dzisiaj? Proponujecie jedną z największych zmian Kodeksu wyborczego od lat. Zmieniacie sposób powoływania komisarzy wyborczych, przebudowujecie komisje wyborcze, zmieniacie zasady ustalania liczby mandatów w okręgach i organizację całego procesu wyborczego. Pytam więc: Gdzie są dziś wasze standardy? Czy to, co wczoraj nazywaliście zagrożeniem dla demokracji, dziś nagle stało się wzorem demokracji? Jeśli zmiany przed wyborami były złe wtedy, to dlaczego mają być dobre dzisiaj? *(Dzwonek)* A jeśli były dobre wtedy, to może warto wreszcie przeprosić Polaków za lata waszej politycznej histerii? Demokracja wymaga nie tylko uczciwych wyborów, wymaga także uczciwości wobec własnych słów. A dzisiaj próbujecie kombinować, tym samym niszcząc zaufanie obywateli do państwa. *(Oklaski)*

(Poseł Danuta Jazłowiecka: Dziesięć razy proszę końcówkę przeczytać.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Włodzimierz Skalik.

Bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Senatorze! Wysoka Izbo! Skąd ten pomysł, by w przypadku opóźnienia w dostarczeniu protokołu unieważniać głosy całego obwodu? Jak wyborca ma dochodzić ochrony swojego prawa, jeżeli jego obwód zostanie pominięty z przyczyn od niego niezależnych? Jakie procedury awaryjne rozważano zamiast automatycznego unieważnienia głosu, a jakich nie uwzględniono? Krótko mówiąc: Czy rozważaliście państwo jakieś alternatywne rozwiązania? Dlaczego wyborcy głosujący za granicą nie są uwzględnieni przy ustalaniu liczby mandatów w okręgu warszawskim? Czy przeanalizowano dostępność odpowiedniej liczby adwokatów, radców i notariuszy w każdym z okręgów, skoro stawiacie taki warunek? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Rząsa.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Rząsa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Senatorze! Wysoka Izbo! Wybory są fundamentem demokracji, dlatego naszym obowiązkiem jest tworzenie takich przepisów prawa, które zwiększają ich przejrzystość, sprawność i zaufanie obywateli do procesu wyborczego. Po pierwsze, serdecznie dziękuję za ukłon w kierunku Polonii i Polaków na Wschodzie, za uwzględnienie ich postulatów i uwag. Senacki projekt ustawy porządkuje szereg kwestii organizacyjnych związanych z pracą komisji wyborczych. Dla mnie szczególnie istotna jest zasada, że pierwszeństwo w zgłaszaniu kandydatów do obwodowych komisji wyborczych będą miały komitety, które rzeczywiście uczestniczą w procesie wyborczym w danym okręgu, czyli zarejestrowały listę kandydatów lub kandydata. To rozwiązanie ograniczy zjawisko tzw. komitetów widm, komitetów krzaków, które tworzą wyłącznie po to, by uzyskać miejsce w komisjach wyborczych bez realnego udziału w wyborach. Komisje wyborcze winny być reprezentacją uczestników wyborów, a nie narzędziem do obchodzenia prawa. Proponowane praktyczne zmiany są rozsądne i mają służyć uczciwej (*Dzwonek*) organizacji wyborów i wzmacnianiu standardy demokratycznego państwa. To wzmacnia przejrzystość procesu wyborczego i buduje zaufanie obywateli do wyniku głosowania. Niestety ostatnie wybory prezydenckie mocno to zaufanie podważyły. I to jest właśnie jeden z powodów, dla których te zmiany trzeba wprowadzić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Grzegorz Lorek.
Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ale jak były wybory do parlamentu, to długa kolejka już nie podważyła wyborów po godzinie zamknięcia komisji, tylko ta komisja przyjęła wszystkich, którzy chcieli wziąć udział w głosowaniu. Więc to taka uwaga, jak się wygrywa, to się nie krytykuje, a jak się przegrywa, to się krytykuje.

Szanowni Państwo! Mamy ustawę o adwokaturze i tam jest taki pomysł rządu, żeby w komisji wycofać profesora naukowca, a wprowadzić przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości. Czyli minister sprawiedliwości wybierze nam adwokata, a ten adwokat ma transparentnie czuwać nad przejrzystością wyborów. No słuchajcie, kabaret robicie, już nie mówiąc o tym, że chcecie pomniejszyć rolę i komisji obwodowej, bo nie będzie przedstawicieli, i też społecznych

członków, którzy po prostu dodatkowo czuwali nad przejrzystością wyborów. (*Dzwonek*) No, walcząca demokracja. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Mariusz Krystian.

Myślę, że będzie równie dynamicznie i emocjonalnie jak w przypadku posła Lorka. Pan poseł Lorek jest dzisiaj ożywiony.

Poseł Mariusz Krystian:

Będzie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ewidentnie wiadać, że Koalicja Obywatelska rozpoczęła program pod nazwą: Jak ukraść Polakom wybory parlamentarne, ponieważ przestraszyliście się ewidentnie, że te wybory przegracie. Tak jak rękami pana Romana Giertycha i jego sekty próbowaliście ukraść Polakom ostatnie wybory prezydenckie, rozpoczęliście histerię przeliczenia głosów, nawet bodaj próbowaliście wpływać w jakiś sposób – nie wiem czy wy, czy ktokolwiek inny – na pana marszałka Hołownię, żeby nie doprowadził do zaprzysiężenia pana prezydenta. W związku z tym postanowiliście teraz pogmerać przy prawie wyborczym i w taki sposób wpływać na wybory. Natomiast efekt dla ludzi jest bardzo zły, bo chcę wam powiedzieć, że w gminie Kalwaria Zebrzydowska w ciągu ostatnich tygodni wzywano szeregowych członków komisji wyborczych na przesłuchania.

(*Poseł Danuta Jazłowiecka*: Bardzo dobrze.)

Zwykłych młodych ludzi, którzy (*Dzwonek*) próbowali nie tylko uczestniczyć w procesie wyborczym, wykazać aktywność społeczną, ale także zarobić przy tej okazji kilkaset złotych. I takim ludziom obrzydzacie jakąkolwiek aktywność w tym względzie, również odbierając diety mężom zaufania.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian:

A co do wyborów korespondencyjnych z 2020 r., panie marszałku, to jako członek sejmowej komisji, która miała zbadać tę rzekomą aferę... W ciągu ostatnich tygodni ukazało się orzeczenie prokuratury, która umorzyła wszystkie postępowania w sprawie nieprawidłowości spółek Skarbu Państwa w realizacji wyborów korespondencyjnych. Zmielenie list mogło zabość, rozumiem.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Od razu mi lżej, jak pan o tym powiedział.

Posel Mariusz Krystian:

Natomiast komisja – no cóż, państwo polskie wydało kilka baniek na to, żeby tę komisję powołać, a ta komisja po prostu nic nie ustaliła, a prokuratura to potwierdzi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi również za to kojące wyjaśnienie.

Pani posłanka Klaudia Jachira.
Bardzo proszę.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję Senatowi i panu senatorowi za przedstawienie tak kompleksowych rozwiązań. Tym bardziej że już w podstawówce uczymy się, że wszystkie głosy wyborcze są równe w teorii. Niestety obecna praktyka jest inna. W dużych miastach głos pojedynczego obywatela, obywatelki ma mniejszą wagę niż w wyludniającej się prowincji. Głos oddany w Warszawie liczy się trzy razy mniej niż ten oddany np. w Elblągu. Dlatego tak opłacała się turystyka wyborcza, a jest to aberracja, którą na szczęście obiecuje wreszcie zlikwidować projekt tej ustawy. I teraz to PKW będzie określało liczbę mandatów w zależności od liczby mieszkańców. I to jest po prostu supersprawa.

Tak, zgadzam się z panem senatorem, że tego nie powinni robić politycy, tylko to powinna być decyzja administracyjna.

Ten projekt ma też uniemożliwić zgłaszanie kandydatów do obwodowych komisji wyborczych przez komitety, które finalnie nie biorą udziału w wyborach. I to też jest krok jak najbardziej w dobrym kierunku. *(Dzwonek)*

Natomiast mój niepokój budzi, i o to chciałam zapytać, jednak powierzenie wyznaczenia sędziów do składu okręgowej komisji wyborczej ministrowi sprawiedliwości, a nie komisarzowi wyborczemu. Patrząc na to, co obecnie wyrabia poprzedni minister sprawiedliwości w rządzie PiS-u Zbigniew Ziobro, mam poważne wątpliwości, czy tak systemowo, ogólnie jest to krok w dobrą stronę, i będę wdzięczna za wyjaśnienia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pani poseł Małgorzata Golińska.
Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Golińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Choć zarzutów wobec tego projektu tak naprawdę jest wiele, to chcę zwrócić uwagę na dwie kwestie.

Projekt ten pozwala, aby urzędnikami wyborczymi mogli być pracownicy tej samej gminy. Dlaczego więc odstępuje się od zasady niezależności urzędnika wyborczego od władz gminy i jakie zabezpieczenia przewidziano przeciw naciskom władzy lokalnej i ryzyku konfliktu interesów?

Druga kwestia to diety dla mężów zaufania. Wprowadzenie tych diet miało zwiększyć udział społeczny w całym procesie kontroli przebiegu wyborów i oznaczać też uczciwą rekompensatę za poświęcony czas i pracę. Dlaczego państwo chcecie z tego zrezygnować? Jakże konkretnie badania wykazały, że wypłacenie diety pogorszyło przebieg wyborów? Bo przecież nie podejrzewam was o to, że chcecie zniechęcić ludzi do patrzenia wam na ręce. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Bożena Lisowska.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt wprowadza nowy przedział dla obwodów do głosowania od 200 do 3000 mieszkańców, wyjątkowo 4000. Zmienia liczbę komisarzy na województwo z 2 do 6. Wydłuża termin do 48 godzin na przekazanie głosów z obwodów zagranicznych. Umożliwia głosowanie za granicą za pomocą dowodu osobistego. Przenosi ustalenia ilości mandatów na PKW – w art. 202 – oraz zmienia skład komisji obwodowych w zależności od wielkości obwodu. Projektodawcy argumentują, że zmiany są odpowiedzią na postulaty PKW, rosnącą frekwencję – 74,38 w 2023 r. oraz liczbę głosujących za granicą – 608 tys. w drugiej turze w 2025 r.

Ten projekt rozwiązuje wiele kluczowych problemów, dlatego warto nad nim procedować. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.
Do wszystkich głosów posłów odniesie się sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Tomasz Szymański.
Zapraszam.
Oczywiście jeśli pan minister sobie życzy. Zmierzy się pan z głębią poselską i pan w niej nie zatonie? Ja jestem przekonany.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Szymański:

Panie Marszałku! Adresatem tych pytań w komisji większości jest pan senator Waldy Dzikowski, z którym miałem nieskrywaną przyjemność ten bubel prawny... Ta część sali, ci ludzie pojęcia nie mają, co się działo w 2017 r. Panie marszałku, to też jest ciekawa rzecz. Retrospekcja wydarzeń z grudnia 2017 r. Z Waldym Dzikowskim pracowaliśmy w specjalnej komisji, która to prawo, ten Kodeks wyborczy, jego nowelizację, bez żadnego trybu przepychała kolanem tak, że aż po prostu w oczy szczypało. Mając na uwadze zarzuty w kontekście upolityczniania wyborów: przecież to są wasze pomysły, że PKW zastąpiło profesjonalizację i wsadziliście dwóch sędziów, a siedmiu polityków wybieranych przez rząd. *(Oklaski)* Szef Krajowego Biura Wyborczego, następny fachowiec, wskazywany przez ministra spraw wewnętrznych do klepnięcia. Dalej, komisarze wyborczy, cała setka, o których mówił pan Waldy Dzikowski, spośród osób, które mogą się poszczycić tzw. wiedzą prawniczą – wszystko wycięte w pień. Profesjonalizacja, jakoś gwarantowana przez sędziów, przez niezależnych, niezawisłych sędziów została wykoszona. Tak że jak ja z waszych ust... A jeszcze indolencją wykazał się pan Schreiber, który chyba polecał kielbasę kupować na piątek, który całą wiedzę na temat tak szerokiej ustawy...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Schreiber? Kielbasę na piątek?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Szymański:

No tak, panie marszałku. Przecież chyba organizują jakiś event.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie było pana posła, a pana wiedza na temat tego projektu jest taka sama jak Schreibera, bo co pan powiedział? Że to z uzasadnienia wynika. Przeczytał pan ten projekt?

(Poseł Marek Subocz: Właśnie mówiłem, oczywiście, że czytałem.)

Ale czy pan przeczytał ten projekt? No nie przeczytał pan. Bo to, co pan odczytał, to jest dokładnie błąd. Bo pan mówi, co jest napisane w uzasadnieniu.

(Głos z sali: Panie marszałku, proszę przywołać do rzeczy.)

Do rzeczy to ja oczywiście, mam nadzieję, zaraz będę się odnosił.

Liczę na to, że ta nowelizacja, że ten projekt, który został doskonale przygotowany... Uczestniczyłem w każdym etapie pracy nad nim w komisjach senackich. Nie tylko ja, bo projekt został skonsultowany,

zaopiniowany przez specjalistów nie tylko z Krajowego Biura Wyborczego, z PKW, naukowców, ale też wszystkich tych, którzy organizowali wybory przez kilkadziesiąt lat. Wszystkie uwagi na temat prawidłowego przebiegu procesu wyborczego, które wskazywało PKW jeszcze za waszych rządów, zostały zmaterializowane w tym projekcie. Na całe szczęście.

Szanowni Państwo! Wiele wątków zostało dzisiaj tutaj poruszonych na temat zaufania obywateli do profesjonalizacji procesu wyborczego, na temat tego, że obywatel musi mieć pewność co do tego, że cały proces, cała formuła wyborcza, przeprowadzenie procesów wyborczych – wszystko to jest przygotowane przez specjalistów, nie polityków ani osoby wskazane przez polityków. Tylko mają to być osoby, które mają rękojmię do wykonywania odpowiednich działań, ale też są niezawisłymi sędziami, osobami, które faktycznie dbały o ład i porządek publiczny i są w stanie zagwarantować jawność, rzetelność danego procesu wyborczego.

Szanowni Państwo! Wszelkie propozycje, które zawarte są w tym projekcie, mają na celu wzmocnienie profesjonalizmu organów odpowiedzialnych za przeprowadzenie tego procesu, wskazanie go. Bałem się, panie senatorze, czy panu starczy czasu, mając na uwadze to, że w Senacie czas płynie zupełnie inaczej niż w Sejmie...

(Senator Waldy Dzikowski: To prawda.)

...czy będzie pan miał możliwość odniesienia się do wszystkich tych wątków, bardzo dobrych wątków zawartych w tym projekcie ustawy. Szczególnie ważne dla mnie, ale dla państwa również, jest właśnie wskazywanie osób, które w obwodowych komisjach wyborczych mogą pracować na rzecz komitetów. Do tej pory było tak, że ktoś, kto nie zarejestrował komitetu, nie zarejestrował kandydata, mógł w dużej liczbie być reprezentowany w obwodowych komisjach wyborczych. Nie likwidujemy czynnika społecznego. To, że projektodawca, pan senator Waldy Dzikowski, proponuje w projekcie likwidację diety dla osoby, która będzie faktycznie kontrolowała proces wyborczy, to nie znaczy, że ktoś ogranicza jego społeczne działanie.

No przecież mówicie panowie w toku postępowania czy też pierwszego czytania, że ktoś tu odbiera prawo do społecznego kontrolowania, nadzoru procesu wyborczego. Będzie można to robić. Jest to propozycja. Być może na dalszym etapie pracy specjalnej komisji pan senator wycofa się z tego rozwiązania. I co? Oparliście państwo w głównej mierze tę debatę, swój wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu na tym, że ktoś próbuje albo ma pomysł zabrać dietę za wykonaną pracę. A może akurat tego nie będzie? Zachęcam do pracy w podkomisji. A może pan poseł Sachajko przekona pana senatora Waldego Dzikowskiego, że jednak ta dieta powinna zostać. Mam nadzieję, że wycofałby pan ten wniosek o odrzucenie. Temu ma służyć debata. *(Oklaski)*

No to niech zostanie, panie pośle.

To właśnie zaczniemy debatować w komisji, żebyśmy wyciągnęli odpowiednie, konstruktywne wnioski i spróbowali znaleźć się w połowie drogi albo przyjąć

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Tomasz Szymański**

swoje argumenty. Tak że zachęcam wszystkich państwa, dzięki tej ożywionej dyskusji, do dalszych merytorycznych prac na etapie podkomisji. Pamiętam, że w 2017 r. Prawo i Sprawiedliwość przyjęło projekt nowelizacji Kodeksu wyborczego w 15 dni. Tam była jeszcze zapisana dwukadencyjność, o ile dobrze pamiętam. My chcemy rzetelnie przepracować, mając na uwadze szerokie konsultacje, i zachęcić państwa do tej pracy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję, panie ministrze, panie pośle.

Teraz przedstawiciel wnioskodawców, czcigodny pan senator Waldy Dzikowski, czcigodny w najwyższym stopniu.

Jak już się dowiedzieliśmy, w Izbie Refleksji...

(*Posel Joanna Kluzik-Rostkowska*: Czcigodny senator pamięta, że jest w Sejmie.)

Z obecności pana senatora się cieszymy.

...w Senacie czas to iluzja. Rzeczywiście z tą filozoficzną prawdą można się tam zapoznać. Tu jest tylko 15 minut.

Senator Waldy Dzikowski:

Panie Marszałku! Chciałem tylko panu przypomnieć, że w tej Izbie byłem 22 lata, gdy pana jeszcze tu nie było.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ja wiem, ale to zawsze przyjemnie przyjechać, obejrzeć.

Senator Waldy Dzikowski:

W Senacie jestem 3 lata, nie przesiąknę jeszcze tak do końca. Ale cenię sobie też Senat.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

To dobrze. My też nie powiemy tam, w Senacie.

Senator Waldy Dzikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie było mnie tutaj 3 lata i muszę powiedzieć, panie marszałku, że jestem zszokowany. To jest niewiarygodne. Jakość tych wypowiedzi to jest kompletna tragedia. Taka niekompetencja, że to się w głowie nie mieści.

(*Posel Klaudia Jachira*: Nie nasza.)

Niektórzy w ogóle tego nie czytali, niektórzy coś sobie napisali – nie wiem, czy sztuczna inteligencja im podpowiedziała, chociaż w to wątpię. Takie bzdury są opowiadane, że mi się to w głowie nie mieści. Chciałbym powiedzieć, panie marszałku i Wysoka Izbo, że w 10%, jak nie więcej, to są postulaty strony społecznej PKW. My w tym prawie nie maczaliśmy palców.

Jeżeli chodzi o diety, to ja przewidywałem, że takie głupoty będą opowiadane, dlatego na posiedzeniu komisji w Senacie mówiłem: słuchajcie, nie odbieramy tych diet, bo tak będą opowiadali ci bajkomówcy. Wiecie, kto mnie przekonał i dlaczego się z tego wycofałem? Wycofałem się z tego, żeby im jednak zabrać, bo strona społeczna nalegała, wszystkie NGO. PKW wystąpiła z tym, że ma takie doświadczenia. Czy wy to rozumiecie? To nie jest pomysł senatora Dzikowskiego i Izby senatorskiej. To jest pomysł strony społecznej, która uważa, że to jest praca społeczna. Oni przyszli po to, żeby m.in. weryfikować wybory. To nie jest mój pomysł, ja z niego zrezygnowałem właśnie pod presją takich głosów, setny raz powtórzę, strony społecznej i PKW. Chcecie dyskutować ze stroną społeczną? To proszę bardzo, zapraszam do Senatu, zapraszam do PKW. Chcecie wyręczyć Państwową Komisję Wyborczą? Zdaje się, że taka namiastka wpływu na komisję wyborczą była w 2017 r., panie ministrze, i w 2018 r. Właśnie w tych latach tak było. Chodziło o to, żeby włączyć organy wykonawcze i najmądrzejszych posłów z PiS-u, którzy przedstawiali... Posel Schreiber zbiegł, nie wiedział, co powiedzieć, bo takie są dobre rozwiązania. Po prostu zbiegł, nie wiedział, co powiedzieć. Mówi, że tak powiem, uzasadnienie, dwa zdania mu się nie podobają, bo podważamy. Nikt tu nie podważa tego, co się stało, ani pozycji prezydenta, ani że został wybrany. Ludzie zauważyli i w pewien sposób stracili zaufanie i próbujemy to nadszarpnięte zaufanie obudować. To tyle, jeżeli chodzi o tę kwestię.

Urzędnik wyborczy, następne bzdury, które... Pan Tumanowicz to jest następny zawodnik, który, jestem głęboko przekonany, nie czytał tej ustawy. Nie dowierzam własnym uszom. Nie czytał tej ustawy. Pukać to pan może siebie w głowę.

(*Posel Witold Tumanowicz*: To właśnie robię.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panowie, panowie...

Senator Waldy Dzikowski:

Nie czytał pan tej ustawy, nie wie pan, o co chodzi. W przypadku urzędnika wyborczego to my nie wprowadzamy, że to ma być urzędnik wyborczy z danej gminy. Powtarzałem, że... Proszę posłuchać definicji. Urzędnik wyborczy to jest ktoś, kto jest od techniczno-organizacyjnych kwestii. Wcale nie zmuszamy szefa... Kto powołuje? Powołuje szef Krajowego Biura Wyborczego. Szef, nie Dzikowski, nie Szymański, nie

Senator Waldy Dzikowski

ktoś inny itd., ale szef Krajowego Biura Wyborczego, czyli najwyższy urzędnik wyborczy, kierujący administracją wyborczą. To on powołuje i może skorzystać z tego zapisu. Nadal może powoływać panią Zosię lub pana Jasia z jakiejś tam gminy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę nie przeszkadzać, to może pan wtedy zrozumie. Znaczy: zrozumie pan.

(Poseł Witold Tumanowicz: Czego pan nie rozumie...)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie senatorze, bardzo proszę pół tonu ciszej i o troszeczkę spokojniejszą polemikę, a pana posła Tumanowicza też proszę, żeby...

Senator Waldy Dzikowski:

Dobrze. Niech pan Tumanowicz słucha i wtedy zrozumie.

W każdym razie może skorzystać... To szef KBW decyduje i może skorzystać z tego zapisu lub nie. To tyle, jeżeli chodzi o urzędnika. My tego nie wprowadzamy i nie zmuszamy szefa Krajowego Biura Wyborczego, ale dajemy alternatywy.

(Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos: Niech pan nie krzyczy.)

Dobrze, jeżeli chodzi o liczbę parlamentarzystów...

(Głos z sali: Słyszemy pana...)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle, to było aktualne 30 sekund temu. Teraz już pan senator nie krzyczy, już jest spokojniej i tak będzie.

Senator Waldy Dzikowski:

Jeżeli chodzi o liczbę parlamentarzystów, to ona wynika ze zwykłej technicznej matematyki, z algorytmu matematycznego, czyli z tzw. normy przedstawicielskiej. Wiecie państwo, jak to się oblicza? To krótkie, ale obrazowe zdanie, a w zasadzie zwykła matematyka. To jest tak, że jest liczba mieszkańców w Polsce, dzieli się ją przez 460 posłów i to daje normę przedstawicielską. Następnie w województwie, a później w okręgu, dzieli się liczbę mieszkańców w danym okręgu przez normę przedstawicielską. To jest tak, jak dwa razy dwa wynosi cztery. Ale Sejm, którym nie byliście, od parunastu lat, jak mówił poseł Gramatyka, nie podejmował tej inicjatywy. A po co ma podejmować tę inicjatywę, skoro to jest zwykła matematyka? W związku z tym jest to zarządzenie PKW, tak żeby wypełniać art. 96 ust. 2 konstytucji o równości wyborów. Nic, koniec, tyle, jeżeli chodzi o tę kwestię.

Jeżeli chodzi o... To chyba już jedna z ostatnich kwestii, którą wyjaśniałem, ale nie do końca ją zrozumiano. Mianowicie chodzi o kwestię tych 24 i 48 godzin. W przypadku gdy w tym czasie nie zostaną dostarczone protokoły z komisji obwodowych, to wtedy uważa się głosy za niebyłe. Drodzy państwo, w 2000 r., a potem 2001 r. – najpierw w ordynacji do wyborów prezydenckich, a później w ordynacji do wyborów parlamentarnych – wprowadzono definicję. My nie wprowadzamy tej definicji, ona jest od 2000 r. Później przepisaliśmy tę definicję, która mieści się w, że tak powiem, katalogu identyfikacji legislacyjnej. Następnie w 2017 r. przepisali to także wasi posłowie, którzy modyfikowali Kodeks wyborczy. My tylko zwiększamy bezpiecznik, żeby rzeczywiście te głosów nie były uznawane za niebyłe po 24 godzinach, ale po 48 godzinach, i żeby była taka możliwość, by w uzasadnionych przypadkach PKW przedłużyła do 72 godzin. My nic nie wprowadzamy, my po prostu polepszamy sytuację, która jest w obecnym stanie prawnym, nie wprowadzamy nowego pojęcia. Jedno istnieje od 2000 r., a w przypadku 24 godzin polepszamy tę kwestię na prośbę PKW, czyli Państwowej Komisji Wyborczej, gdyby ktoś nie wiedział, czym jest PKW. To nie jest nasz pomysł.

PKW moim zdaniem było zadowolone w 10% ze swoich próśb, które wyartykułowało do komisji, którą miałem przyjemność reprezentować.

Chciałem powiedzieć tak. Drodzy państwo, pan minister Szymański już na koniec mówił o tym, jak procedowaliśmy, jeżeli chodzi o 2017 r. i potem 2018 r. To było bardzo krótko, kilka tygodni. Przypomnę, że ona weszła w życie 11 stycznia 2019 r. czy 2018 r.

(Głos z sali: 2018 r.)

Tak, ale później jeszcze była nowelizowana, a wybory były w 2019 r.

My wprowadzamy vacatio legis 6 miesięcy od pierwszej czynności wyborczej. Wiecie, kiedy będzie pierwsza czynność wyborcza? Połowa lipca 2027 r. A dzisiaj co mamy? Mamy 16 czerwca 2026 r. Zobaczcie, z jakim wyprzedzeniem procedujemy. I jeszcze vacatio legis wprowadzamy.

Na koniec powiem tak: wprowadzamy pełen profesjonalność i apolityczność. Przecież wy wprowadziliście ministra spraw wewnętrznych do czynności komunikowania się z Państwową Komisją Wyborczą i proponowania kandydatów na komisarzy wyborczych do komisji okręgowych.

(Głos z sali: I szefa KBW.)

Tak, i szefa KBW, także na wniosek ministra spraw wewnętrznych, czyli organu wykonawczego rządu. A my eliminujemy wszystkie organy, nawet wójta. Wójt nie ma wpływu na to, kogo wybierze przedstawiciel Krajowego Biura Wyborczego. Nie ma wpływu na to. Pani poseł o to pytała. My nie mamy żadnego ministra sprawiedliwości. Nie ma. Był pierwotnie taki pomysł, ale wyłączyliśmy to, bo uważamy, że każdy urzędnik wykonujący swoje zadania, czy to w administracji publicznej, czy to w jakiegokolwiek innej, może wpływać na wybory. W związku z tym odpolityczniamy te wybory. Nie ma żadnego urzędnika. Przecież tam urzędnicy...

Senator Waldy Dzikowski

Minister spraw wewnętrznych kieruje komisarza, tak jakby najlepiej znał się na tym, który sędzia czy nawet minister sprawiedliwości... Nie ma żadnego urzędnika.

(Poseł Klaudia Jachira: No to super.)

Przyjmuję, że to zwykła polityka. Myślę o opozycji: zero, że tak powiem, pewnych wniosków wyciągniętych i wątpię, czy po moich dodatkowych wyjaśnieniach cokolwiek na nich wpłynie. Znam się trochę na polityce i mam w niej pewne doświadczenie, w związku z czym nie przypuszczam, żeby coś tu wielkiego się zdarzyło. Trwajmy przy swoich zdaniach. Wierzę, że przejdzie to przez proces legislacyjny w Sejmie, a następnie w Senacie, a pan prezydent, kierując się dobrą wolą i dobrem narodu, a także apolitycznością tych wyborów, żeby nikt niczego nie podejrzewał, podejmie słuszną decyzję i podpisze ten na razie projekt ustawy, a przyszlą ustawę. (Oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Panie senatorze, temperament pozostał jednak poselski, co tu dużo mówić.

(Senator Waldy Dzikowski: Trochę mi zabrakło, w związku z czym...)

Pan się w tym Senacie emocjonalnie marnuje, na prawdę, w sensie dusi. Widać, że musi pan jednak być tutaj, na tej sali.

(Poseł Klaudia Jachira: Zostań z nami.)

Zostań z nami – spontaniczne okrzyki posłanki Jachiry.

(Senator Waldy Dzikowski: Żeby pan się nie pomylił.)

Zobaczymy, jak to będzie. Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Ponieważ w dyskusji, jak słyszę, czterokrotnie zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, do rozstrzygnięcia tej sprawy przystąpimy w jutrzejszym porannym bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Albanii o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 23 lutego 2026 r. (druki nr 2667 i 2744).

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Poseł Ćwik, poseł Tumanowicz i poseł Sachajko mają inne zdanie?

(Poseł Jarosław Sachajko: Nie.)

(Poseł Sławomir Ćwik: Nie.)

Nie. To dobrze.

Proszę panią posłankę Joannę Kluzik-Rostkowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca
Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność być sprawozdawcą ze wspólnego posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Spraw Zagranicznych, do których wpłynął rządowy projekt ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Albanii o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 23 lutego 2026 r.

Komisje spotkały się 1 lipca. Dyskusja była spokojna i wszystko zakończyło się bardzo szybko wnioskiem do Wysokiego Sejmu, żeby uchwalić projekt ustawy z druku nr 2667 bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości pani posłanka Elżbieta Duda.

Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedłożyć nasze stanowisko na temat rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Albanii o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 23 lutego 2026 r.

Współpraca Polski z Albanią opiera się na przyjaznych relacjach, braku konfliktów i wsparciu Polski dla integracji Albanii z Unią Europejską.

Najważniejsze obszary współpracy to handel, obronność, gospodarka i turystyka. Aby uniknąć podwójnego oskładkowania, Polska i Albania podpisały umowę, dzięki której obywatele nie płacą składek w obu krajach naraz. A więc jest to typowa dwustronna umowa, która eliminuje ryzyko podwójnego oskładkowania w obszarze zabezpieczenia społecznego.

W ramach tej zasady można ustalić, któremu ustawodawstwu podlega dana osoba, jak również któremu podlegają osoby, które pracowały lub mieszkały w obu tych krajach, tak żeby nie traciły w przyszłości praw do emerytury, renty czy innych świadczeń. Taki mechanizm jest najbardziej korzystny.

Umowa również sprawia, że osoby traktowane są na równi. Jest jedno ustawodawstwo dotyczące oskładkowania świadczeń emerytalnych, rentowych, wypadkowych i zasiłku dla bezrobotnych i co bardzo ważne, ma charakter umowy przedakcesyjnej. Dlatego jest ona korzystna z punktu widzenia polskich, jak i albańskich instytucji zabezpieczenia społecznego.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Elżbieta Duda

Mając na uwadze dobre relacje między Polską a Albanią, z perspektywą na dalszy rozwój i współpracę, umowa spełnia trzy zasadnicze funkcje: społeczną, ekonomiczną i polityczną. Dlatego klub Prawo i Sprawiedliwość jest za przyjęciem procedowanej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pani posłanka Jolanta Kluzik-Rostkowska, tym razem w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W oczywisty sposób Koalicja Obywatelska podpisuje się pod tym projektem ustawy.

(Głos z sali: Brawo, pani poseł!)

Ten projekt dotyczy naprawdę niewielkiej grupy osób, dlatego że mówimy o niecałych 800 Albańczykach przebywających w Polsce i o niecałej grupie 200 Polaków, którzy w tej chwili przebywają w Albanii. W oczywisty sposób ma ułatwić zarówno tej grupie, która przebywa w Polsce, jak i tej grupie, która przebywa w Albanii, uzyskiwanie świadczeń emerytalno-rentowych. Równocześnie, ponieważ Albania jest tym krajem, który bardzo chciałby w przyszłości być członkiem Unii Europejskiej i bardzo się o to stara, to w tym sensie ratyfikacja tej umowy jest takim krokiem poprzedzającym ewentualne późniejsze przystąpienie Albanii do Unii Europejskiej. Tak że obejmuje niewiele osób i jest jednoznacznie dobra dla wszystkich zainteresowanych. Koalicja Obywatelska będzie za ratyfikacją.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Ewa Schädler, Polska 2050.

Proszę bardzo.

Posel Ewa Schädler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dziś projekt ustawy dotyczący wdrożenia zgody na ratyfikację umowy między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Albanii o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie 23 lutego 2026 r. Jest to rozwiązanie, które przede wszystkim odpowiada na potrzeby osób pracujących, prowadzących działalność gospodarczą lub mieszkających na terytorium obu państw. Dotychczas brak takiej umowy powodował, że osoby związane zawodowo zarówno z Polską, jak i Albanią mogły napotykać trudności w korzystaniu

z przysługujących im uprawnień z zakresu zabezpieczenia społecznego.

Projektowana umowa opiera się na zasadach powszechnie stosowanych w międzynarodowej koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego. Wprowadza m.in. możliwość zsumowania okresów ubezpieczenia przebytych w obu państwach przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalnych i rentowych. Reguluje zasady wypłaty świadczeń osobom mieszkającym za granicą oraz określa, któremu systemowi ubezpieczeniowemu podlega osoba wykonująca pracę na terenie jednego z państw.

Warto podkreślić, że umowa nie zmienia zasad legalizacji pobytu czy dostępu do rynku pracy. Jej celem nie jest zachęcanie do migracji, lecz zapewnienie bezpieczeństwa socjalnego osobom, które zgodnie z obowiązującymi przepisami podejmują zatrudnienie lub prowadzą działalność gospodarczą w Polsce albo w Albanii.

Rozwiązania zawarte w umowie będą korzystne również dla przedsiębiorców delegujących pracowników, ponieważ ograniczą ryzyko podwójnego oskładkowania oraz ułatwią prowadzenie działalności w relacjach między naszymi państwami. Jednocześnie wpisują się w rozwój współpracy Polski z państwami Bałkanów Zachodnich i proces dostosowywania Albanii do standardów obowiązujących w Unii Europejskiej.

Klub Parlamentarny Polska 2050 pozytywnie ocenia rozwiązania zawarte w przedłożonym projekcie ustawy i poprze ratyfikację. Dziękuję pięknie.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Kapinos po raz kolejny zbałamucił pana posła Sachajkę i pan poseł Sachajko zapomniał, że przemawia.

Bardzo proszę.

(Posel Jarosław Sachajko: Tak, przepraszam. Zapomniałem, rezygnuję.)

Rezygnuje pan poseł. Bardzo dobrze.

W takim razie dziękuję.

Lista... A nie, bo jeszcze są pytania, przecież to jest nasza Wysoka Izba.

Pan poseł Sachajko ma...

(Posel Jarosław Sachajko: Z pytania też rezygnuję, wszystko przez kolegę posła.)

Pytania również pan poseł nie ma. To wszystko, ale proszę, naprawdę, bo on już drugi raz pana bałamuci, ja widziałem. Wcześniej robili to razem z posłem Lorkiem. Tak było.

(Posel Fryderyk Sylwester Kapinos: Tak było.)

Pani posłanka Małgorzata Pepek. Jej też nie ma.

Została pani posłanka Bożena Lisowska, która uratuje honor listy pytań.

Bardzo proszę.

Nawet już nie będę mówił, że zamknąłem listę osób zgłoszonych do pytań i że czas to 1 minuta, bo to oczywistość.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ratyfikacja umowy między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Albanii o zabezpieczeniu społecznym jest bardzo ważnym i oczekiwanym rozwiązaniem, które przedstawia polska strona rządowa. Jej celem jest koordynacja zabezpieczenia społecznego dla obywateli polskich przebywających w Albanii i dla obywateli Albanii przebywających w Polsce. Obecny stan prawny nie zawiera takiego porozumienia, co skutkuje w lukach, jeżeli chodzi o świadczenia emerytalne dla obywateli tych krajów pracujących na terytorium Polski i Albanii. W efekcie polscy obywatele pracujący w Albanii nie mogą sumować okresów ubezpieczenia przy ubieganiu się o emerytury i renty, co często uniemożliwia w ogóle nabycie praw do świadczeń. *(Dzwonek)* Moje pytanie brzmi: Jaki jest łączny maksymalny koszt przewidziany dla tego rozwiązania na lata 2026 i 2027 dla budżetu państwa?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została już definitywnie wyczerpana.

Pani posłanka sprawozdawczyni, z tego, co wiem, nie będzie chciała zabrać głosu, a pan minister Gajewski będzie chciał.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Co zrobić.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan minister Sebastian Gajewski.

On dobrze wie, że ma 15 minut, ale na pewno nie chce wykorzystać całości tego czasu, prawda?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Pani poseł Bożena Lisowska zadała pytanie.

(Poseł Bożena Lisowska: Dwa nawet.)

Mam 15 minut, żeby udzielić odpowiedzi.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ale ona tylko minutę je zadawała, tylko minutę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski:

Ale, panie marszałku, to może być pytanie, na które odpowiedź może być rozbudowana.

Projekt ustawy o ratyfikacji umowy między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Albanii o zabezpie-

czeniu społecznym, podpisanej w Warszawie w lutym tego roku, odnosi się do ratyfikacji typowej umowy dwustronnej, która ustanawia mechanizm koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego między Polską a Albanią. Jak słusznie zwróciła uwagę pani poseł Ewa Schädler, nie jest to umowa migracyjna, nie jest to umowa, która dotyczy dostępu do terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, nie jest to umowa, która dotyczy dostępu do rynku pracy. Jest to umowa, która ustanawia mechanizm koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego między Polską a Albanią.

Warto podkreślić, że Polska ustanowiła takie mechanizmy koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego z 46 państwami. Albania będzie 47. państwem. Jeśli chodzi o większość tych państw, z nimi mamy koordynację systemów zabezpieczenia społecznego wynikającą z prawa Unii Europejskiej – z państwami członkowskimi Unii Europejskiej, ze Szwajcarią, z państwami Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Ale mamy także koordynację bilateralną, jak np. z Albanią, na podstawie takich umów dwustronnych jak ta, którą zawarliśmy w lutym 2026 r.

Jak słusznie zwrócono uwagę, takie umowy mają trzy zasadnicze funkcje. Pierwsza funkcja to jest funkcja społeczna. Chodzi nam po prostu o wzmocnienie więzi międzyludzkich między państwami i stronami, o rozwiązanie codziennych problemów osób, które związały swoje życie z terytorium Polski i z terytorium Albanii. To są niewielkie grupy osób, jak wspomniała pani poseł sprawozdawczyni Joanna Kluzik-Rostkowska, bo mamy ok. 200 Polaków mieszkających i pracujących w Albanii. To są osoby, które pracują w polskich firmach inwestujących w branży IT, to są osoby pracujące w polskich firmach działających w branży turystycznej, a także dosyć pokaźna i zwiększająca się z roku na rok grupa Polek i Polaków, którzy nabywają nieruchomości na terenie Albanii. Ten trend jest zauważalny. Jednocześnie ok. 600 Albańczyków pracuje w Polsce. Są to głównie osoby pracujące w branży przemysłowej. Ta umowa ustanawia takie zasady, które ułatwiają im funkcjonowanie, jak chociażby zasada eksportu świadczenia, która oznacza, że wypłacamy świadczenia z jednego państwa do drugiego, czy zasada sumowania okresów ubezpieczenia, o której mówiła pani poseł Bożena Lisowska, która np. ułatwia nabywanie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy albo do emerytury minimalnej w kwocie gwarantowanej. Tutaj rzeczywiście sumujemy okresy składkowe i nieskładkowe i potraktujemy je równo, bez względu na to, czy zostały przebyte w Polsce czy w Albanii.

Dosyć istotną funkcją tych umów i tej konkretnej umowy jest funkcja ekonomiczna. Rolą tej umowy – i na tym nam bardzo zależało, i stronie polskiej, i stronie albańskiej, kiedy tę umowę negocjowaliśmy – jest tworzenie warunków do wzmocnienia współpracy gospodarczej między dwoma państwami. Temu służy chociażby zasada jednego ustawodawstwa, która eliminuje ryzyko podwójnego oskładkowania, oraz zasady delegowania pracowników, które bardzo uła-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski

twiają funkcjonowanie firm z jednego kraju inwestujących w drugim państwie. Delegowanie pracowników umożliwia to, aby np. Polak, który pracuje w polskiej firmie inwestującej w Albanii, pozostawał w polskim systemie ubezpieczeń społecznych, a nie wchodził do systemu albańskiego. My bardzo chcemy wspierać obecność polskich firm w Albanii. Obecnie to jest głównie branża IT, ale ufamy razem ze stroną albańską, że obecność polskich firm w Albanii m.in. dzięki tej umowie się zwiększy.

Wreszcie bardzo ważną funkcją tych umów, także tej konkretnej umowy, jest funkcja polityczna. Takie umowy zawiera się między państwami, które mają bardzo dobre relacje, zawiera się je między przyjaciółmi, a nam chodzi o to, żeby relacje polityczne między Polską a Albanią wzmacniać. Te relacje zresztą, jak zwracali uwagę moi przedmówcy, panie posłanki i panowie posłowie, są bardzo dobre. W 2024 r. Polskę odwiedził prezydent Albanii, z kolei minister Sikorski gościł w Albanii. Rok zeszły, rok 2025, to wizyta Donalda Tuska w Albanii oraz przewodniczącej parlamentu albańskiego Elisy Spiropali w Polsce. Te relacje są bardzo dobre. W wielu sprawach politycznych mamy wspólne stanowisko, choćby mamy tę samą wrażliwość na inwazję Rosji na Ukrainie, a Polska wspiera bardzo mocno ambicje europejskie Albanii w tym procesie przedakcesyjnym, w którym dzisiaj Albania się znajduje. To też jest powód, dla którego tę umowę zawieramy, ponieważ ta umowa ma charakter przedakcesyjny, ona jest przygotowana w modelu unijnej koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego. A biorąc pod uwagę dynamiczny postęp negocjacji akcesyjnych Albanii, który znalazł wyraz chociażby w stanowisku przewodniczącej Komisji Europejskiej, która w czerwcu tego roku w Tivacie podczas szczytu Unia Europejska – Bałkany Zachodnie zapowiadała, że Albania będzie kolejnym po Czarnogórze państwem, które najprawdopodobniej dołączy do Unii Europejskiej, tą umową chcemy stworzyć warunki do tego, ażeby polskie i albańskie instytucje mogły nawiązać współpracę i przygotować się do współdziałania w warunkach Unii Europejskiej. Co ważne, mamy z Albanią przyzwoitą bazę traktatową, mamy 10 umów, których stosowanie nie nastręcza żadnych trudności. To będzie 11. umowa. Jeśli rozszerzamy z kimś bazę traktatową, to sygnalizujemy, że relacje między tymi państwami są bardzo dobre, i taki charakter mają nasze relacje z Albanią.

Umowa ta będzie dotyczyć wszystkich osób, które podlegały ustawodawstwu polskiemu i albańskiemu, a zatem nie tylko obywateli Polski i Albanii, i ma bardzo typowy zakres przedmiotowy. Jest to większość świadczeń z ubezpieczenia emerytalnego, ubezpieczeń rentowych, ubezpieczenia chorobowego i ubezpieczenia wypadkowego plus zasiłki dla bezrobotnych. Skonstruowana jest bardzo typowo, na zasa-

dach właściwych unijnej koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego. Znajdziemy więc tu – zresztą wspomniane przez panie posłanki i panów posłów – zasady takie jak zasada eksportu świadczenia, równego traktowania, sumowania okresów ubezpieczenia, zrównania faktów i zdarzeń czy wzajemnej bezpłatnej pomocy między instytucjami obu państw.

Przy każdej umowie międzynarodowej w dziedzinie zabezpieczenia społecznego pojawiają się zawsze pytania, takie jak pytanie pani posłanki Bożeny Lisowskiej, ile to będzie kosztowało i kto ten koszt poniesie.

(Posel Joanna Kluzik-Rostkowska: Panie ministrze, jedno pytanie.)

Mamy szacunki. W 2026 r., jeżeli po obu stronach uda się zakończyć proces ratyfikacji i umowa wejdzie w życie, szacowalibyśmy te koszty mniej więcej na poziomie 0,5 mln zł. Ale najbardziej miarodajny jest szacunek dla pełnego roku i taki szacunek przeprowadziliśmy na rok 2027. Całkowity koszt realizacji tej umowy wynosi 1160 tys. zł na rok 2027, przy czym nie są to koszty, co trzeba podkreślić, które poniesie budżet państwa. Są to koszty, które będą ponoszone przez Fundusz Ubezpieczeń Społecznych oraz przez fundusze, których dysponentem jest Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Co też warto zaznaczyć, ta umowa dotyczy wyłącznie tych osób, które są objęte systemem ubezpieczeń społecznych oraz ubezpieczeniami społecznymi rolników, a nie osób, które np. objęte są zaopatrzeniem emerytalnym służb mundurowych. Tak że koszty będą po stronie FUS-u oraz funduszy, których dysponentem jest Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Bardzo dziękuję za wszystkie głosy poparcia. Oczywiście wnoszę o przyjęcie tego projektu ustawy. Bardzo dziękuję. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie ministrze, gdyby Sam Altman wiedział, że pan istnieje, to nie wymyślałby ChatGPT. Pan po prostu wie wszystko, wszystko. Na każdy temat jest pan w stanie udzielić wyczerpującej odpowiedzi. Jestem pod nieustającym wrażeniem.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski: Przez lata oglądałem pana marszałka w telewizji. To dlatego.)

Tu się akurat pan nie mógł podciągnąć, zważywszy na charakter programów, które prowadziłem.

Serdecznie dziękuję za wystąpienie.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu tej ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

A ja obwieszczam, że na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzisiaj.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Informuję też z nieukrywaną radością, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś jeszcze z państwa pragnie?

Nikt nie pragnie.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Czas na wygłoszenie oświadczenia będzie dzisiaj wynosił szczodre 1,5 minuty.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Roman Fritz. Nie występuje.

Pan poseł Włodzimierz Skalik.

Zapraszam.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Firmy tworzące wielką trójkę należącą do szlachty jerozolimskiej, BlackRock, Vanguard, State Street, są największymi udziałowcami globalnych korporacji farmaceutycznych. Są one również największymi beneficjentami globalnej akcji zniewolenia i rabunku pod pretekstem COVID-19. Ta wielka trójka uzyska największe korzyści z zajęcia pieniędzy dla Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej za zamówione przez rząd Mateusza Morawieckiego monstrualne ilości wciskanych nam przez eurosowietów eksperymentalnych preparatów, za które ostatecznie i tak zapłacą zwykli Polacy. Nie byłoby to możliwe, gdyby władzę w Polsce sprawowało niepodległościowe środowisko polityczne. I teraz rodzi się wątpliwość, czy to właśnie obrona interesów tej wielkiej trójki sprawia, że tak bardzo ambasador „Różyczka” czy Ellen Germain brutalnie ingerują w wewnętrzne polskie sprawy i sprzeciwiają się przysłemu udziałowi Grzegorza Brauna i jego partii w sprawowaniu władzy w Polsce. To nie interesy BlackRock powinny być najważniejszą sprawą w Polsce, a interesy Polski i Polaków.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ale różyczka to jest choroba zakaźna. To był żart dotyczący pana ambasadora Rose’a, tak? Na choroby zakaźne można szczepić, panie pośle. Niech pan o tym pamięta.

Pan poseł Jarosław Sachajko tym razem chce wygłosić oświadczenie.

Zapraszam.

Poseł Jarosław Sachajko:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Drodzy Rodzice! Ministerstwo edukacji chce zlikwidować domy wczasów dziecięcych jako placówki systemu oświaty. Pod urzędniczym hasłem zmiany formuły kryje się brutalne odcięcie

finansowania i wypchnięcie dziecięcych wyjazdów edukacyjnych na rynek komercyjny. W Polsce działają zaledwie 24 takie placówki. Organizują zielone szkoły, zajęcia terenowe, edukację przyrodniczą, historyczną i zdrowotną. Dla tysięcy dzieci, szczególnie z biedniejszych rodzin i małych miejscowości, jest to często jedyna możliwość wyjazdu poza miejsce zamieszkania. Śmiejąca się z Polaków koalicja chce na dzieciach zaoszczędzić ok. 8 mln zł rocznie. W państwie wydającym miliardy na administrację, propagandę i kolejne gabinety polityczne rząd postanowił szukać oszczędności w kieszeniach dzieci. Ministerstwo zasłania się przypadkami nieprawidłowego rozliczania pobytów. Ale od czego są kontrole, kuratoria, audyty i odpowiedzialność karna? Jeżeli ktoś oszukiwał, należy ukarać oszusta, a nie likwidować całą instytucję i pozbawiać uczciwe placówki środków. To nie jest reforma. To jest zwijanie państwa od dołu. Najpierw zamyka się szkoły, połączenia autobusowe, porodówki, posterunki, a teraz również miejsca, w których dzieci mogły bezpiecznie pozyskać wiedzę oraz poznać Polskę. Rząd, który oszczędza na rozwoju dzieci, sam wystawia sobie najgorsze świadectwo. (*Dzwonek*) Wycofajcie ten projekt i przestańcie odbierać dzieciom szansę, których sami nie potraficie im stworzyć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Czy jest posłanka Matysiak? Nie widzę.

Pani posłanki Gembickiej też nie widzę, ale chyba czytałem przed chwilą jej oświadczenie na piśmie.

Jest pan poseł Paweł Sałek? Jest.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W europejskiej polityce klimatycznej głównym filarem jej funkcjonowania jest europejski system handlu uprawnieniami do emisji. W systemie tym jednostką rozliczeniową i handlową jest 1 t CO₂. Ale zadajmy sobie pytanie, czym tak naprawdę jest obecnie 1 t CO₂ w Unii Europejskiej. Od 3 stycznia 2018 r. uprawnienia do emisji gazów cieplarnianych zakwalifikowano jako niebędące papierem wartościowym instrumenty finansowe na mocy dyrektywy w sprawie rynków instrumentów finansowych oraz innych zmienionych przepisów. Uczyniono tak rzekomo dla wzmocnienia integralności i zagwarantowania skutecznego funkcjonowania rynków emisji, w tym zapewnienia kompleksowego nadzoru nad działalnością handlową. Jednocześnie zmiana ta dopuściła udział podmiotów trzecich w handlu emisjami, tj. nie ograniczono transakcji na tym rynku tylko do instalacji objętych dyrektywą ETS, ale weszły też do niego fundusze inwestycyjne, banki, inwestorzy indywidualni i inni.

Posel Paweł Sałek

Zmiana ta miała wpływ na wzrost cen uprawnień na giełdach, powodując nieuzasadniony wzrost kosztów energii ciepła i innych dóbr produkowanych przez Unię Europejską, szczególnie przez polską gospodarkę. Wprowadzenie uprawnień do emisji do grona instrumentów finansowych naraziło ten mechanizm na działania spekulacji finansowych i giełdowych obliczonych na szybki zysk.

Jednocześnie oddzieliło go od (*Dzwonek*) rzeczywistych kosztów redukcji emisji. Dopuszczenie do obrotu giełdowego spowodowało, że to niemal czysty mechanizm spekulacyjny, tak więc klasyfikowanie 1 t CO₂ jako instrumentu finansowego niebędącego papierem wartościowym poddano grze giełdowej wrażliwej na impulsy polityczne, finansowe i urzędnicze. Przypomnijmy sobie, jak PiS kilka lat temu zapowiedział zawieszenie ETS i jak wówczas natychmiast ceny CO₂ spadły. Czy nie jest to oczywisty dowód na spekulację? Trzeba zapytać, czy europejski system handlu uprawnieniami do emisji rzeczywiście służy ochronie środowiska i ochronie klimatu czy też innym celom i podmiotom. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Ewa Cicholska.

Bardzo proszę.

Posel Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W niedzielę 12 lipca br. uczestniczyłam w święcie 5 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej w Ciechanowie. To święto było dla mnie osobiście ważne. Kilka lat wcześniej usilnie zabiegałam, aby do ciechanowskich zabytkowych koszar powróciło Wojsko Polskie. W Ciechanowie tradycje wojskowe sięgają XIX w., a koszary zbudowane w latach 1897–1903 na stałe wpisały się w krajobraz naszego miasta. W 2011 r. wojsko opuściło Ciechanów i koszary. Opuszczone zabytkowe koszary systematycznie ulegały niszczeniu, dewastacji i popadały w ruinę.

W 2017 r. po otrzymaniu mandatu poselskiego rozpoczęłam walkę o ciechanowskie koszary. W maju 2017 r. na mocy decyzji ministra obrony narodowej została powołana 5 Mazowiecka Brygada Obrony Terytorialnej i swój dom znalazła w Ciechanowie. Pamiętamy dobrze, jakie kontrowersje wzbudzała decyzja ministra Antoniego Macierewicza o utworzeniu Wojsk Obrony Terytorialnej – piątego rodzaju Sił Zbrojnych. Po latach nikt już nie wątpi w jej zasadność. (*Dzwonek*) Pandemia, powódzie, klęski żywiołowe, sytuacja na naszej wschodniej granicy udowodniły, jak ważna i potrzebna jest ta formacja. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Bogumiła Olbryś: Brawo!*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Bogumiła Olbryś.

Bardzo proszę.

Posel Bogumiła Olbryś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnich miesiącach do środowiska fizjoterapeutów oraz organizacji reprezentujących pacjentów napływa coraz więcej sygnałów dotyczących pogarszającej się niestety dostępności świadczeń fizjoterapeutycznych finansowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Dotyczy to zarówno terapii ambulatoryjnej, jak i domowej. Jednocześnie świadczeniodawcy zwracają uwagę na pogarszające się warunki finansowania oraz rozwiązania organizacyjne, które mogą prowadzić do ograniczenia liczby udzielanych świadczeń, a w konsekwencji do wydłużających się kolejek. Środowisko fizjoterapeutów zastanawia się nad tym, jaka jest obecnie sytuacja w zakresie dostępności świadczeń fizjoterapeutycznych finansowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia z podziałem na fizjoterapię ambulatoryjną i domową. W jaki sposób Ministerstwo Zdrowia monitoruje dostępność fizjoterapii? Jakie wskaźniki są analizowane? Jakie działania podejmowane są w przypadku stwierdzenia nadmiernego wydłużania się kolejek? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Fryderyk Kapinos.

Bardzo proszę.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W minioną niedzielę miałem zaszczyt uczestniczyć w Mielcu w uroczystościach upamiętniających ofiary ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na ludności polskiej Wołynia i Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej Polskiej. Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w kościele pw. Ducha Świętego w Mielcu w intencji pomordowanych, po której odbyło się poświęcenie i odsłonięcie tablicy poświęconej ofiarom tej straszliwej zbrodni.

Państwo polskie, ale także cały naród polski mają moralny obowiązek strzec prawdy historycznej i pielęgnować pamięć o naszych rodakach, obywatelach polskich zamordowanych tylko dlatego, że byli Polakami. Według szacunków życie straciło ok. 130 tys. osób, kobiet, mężczyzn, ludzi starszych, w tym ok. 30 tys. dzieci. Za każdą z tych liczb skryje się konkretny człowiek, rodzina, marzenia i życie brutalnie przerwane.

Dziś, po ponad 8 dekadach od tych wydarzeń, naszym obowiązkiem jest mówić prawdę i oddawać na-

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos

leży hołd ofiarom. Nie po to, by budzić nienawiść, lecz po to, by zachować pamięć i budować przyszłość opartą na prawdzie. Jak głosi napis na odsłoniętej tablicy: nie o zemstę, lecz o pamięć wołają ofiary.

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim kapłanom, którzy koncelebrowali mszę świętą, a w sposób szczególny (*Dzwonek*) księdzu prałatowi Waldemarowi Cioskowi za przewodniczenie Eucharystii i wygłoszone poruszające kazanie oraz poświęcenie tablicy. Dziękuję również prezydentom miasta Mielca, przedstawicielom organizacji patriotycznych, pocztom sztandarowym oraz wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie tej uroczystości oraz mieszkańcom za wspólną modlitwę, obecność i świadectwo pamięci.

Prawda historyczna nie dzieli. To przemilczanie i zakłamywanie historii prowadzą do podziałów. Dlatego Polska ma prawo domagać się pełnej prawdy, godnych pochówków wszystkich ofiar oraz szacunku dla ich pamięci. Wieczna pamięć Polakom, ofiarom ludobójstwa na Wołyniu i Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Dorywański nieobecny.

Pan poseł Waldemar Andzel.

Bardzo proszę.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pobicie kogoś na śmierć to nie incydent, to brak bezpieczeństwa Polaków we własnej ojczyźnie. W związku z tragicznymi zdarzeniami w Bytowie, gdzie po brutalnym pobiciu zmarł 36-letni Polak, a w sprawie zatrzymano trzech obywateli Ukrainy, wyrażam głęboki sprzeciw wobec wszelkich aktów przemocy popełnianych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Domagam się pełnego wyjaśnienia okoliczności tej sprawy oraz zdecydowanych działań państwa na rzecz bezpieczeństwa obywateli, zaprzestania zakłamywania rzeczywistości przez Koalicję Obywatelską.

Jakoś umieliście reagować w sprawie zdarzenia w autobusie w Bielsku-Białej, bo tam rzekomymi ofiarami były młode Ukrainki. A co z sytuacją, gdy Polacy są zabijani we własnym kraju w rocznicę ludobójstwa wołyńskiego? Po pierwsze, Polska, po pierwsze, Polacy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani posłanka Elżbieta Polak. Nie widzę.

Pani posłanka Bożena Lisowska.

Bardzo proszę.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jako posłanka polskiego Sejmu z głębokim zaniepokojeniem i stanowczym sprzeciwem obserwuję nasilające się działania oraz retorykę skrajnej prawicy. To, co jeszcze kilka lat temu uznawano za margines debaty publicznej, dziś przy cichym przyzwoleniu lub wręcz cynicznej instrumentalizacji ze strony prawicowych sił politycznych staje się brutalną codziennością. Brunatna część polskiej polityki, posługując się systemową mową nienawiści, nie tylko niszczy polską debatę publiczną i demokrację, ale też aktywnie buduje nastroje neofaszystowskie i ksenofobiczne w Polsce. Proces ten nie zachodzi w próżni. Jest on precyzyjnie realizowany poprzez konkretne czyny, symbole i słowa. To osławianie zła dokonuje się krok po kroku poprzez dehumanizację grup mniejszościowych, normalizację przemocy i agresji, a ataki na tle narodowościowym i pobicia obcokrajowców są tego dowodem. Bojówkarstwo i militaryzacja przestrzeni publicznej, tworzenie paramilitarnych struktur, marsze z pochodniami czy agresywna symbolika, jak krzyże celtyckie czy symbole falangi wznoszone na ulicach polskich miast, mają na celu zastraszenie. (*Dzwonek*) Mówię stanowcze „nie” takim słowom, czynom i zachowaniom. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo pani posłance.

Posel Patryk Wicher.

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Posel Patryk Wicher: Dzień dobry.*)

Dzień dobry.

Posel Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ja o bardzo radosnym wydarzeniu, bo w najbliższą niedzielę w Nowym Sączu rozpocznie się 33. festiwal Święto Dzieci Gór. To jest impreza, która jest realizowana w moim rodzinnym mieście, tak jak już wspomniałem, od 33 lat, podczas której nasze regionalne zespoły lachowskie, góralskie goszczą swoich pobratymców z innych krajów z całego świata. W tym roku będą też dzieci z Panamy, z Meksyku, z Gruzji, ze Słowacji i z wielu innych krajów.

A więc moi drodzy państwo, jeśli macie okazję, to w najbliższą niedzielę o godz. 10.30 w Nowym Sączu w Bazylice św. Małgorzaty msza święta otwierająca, o godz. 18.30 wielkie rozpoczęcie na rynku miasta Nowego Sącza tego cudownego wydarzenia. Od godz. 18 orszak dzieciaków – barwny, kolorowy, międzynarodowy.

To jest czas zabawy, edukacji. To wydarzenie ma wymiar całotygodniowy, trwa do 25 lipca. Codziennie odbywają się koncerty w różnych miastach regionu, w tym koncert finałowy każdego dnia wieczorem

Posel Patryk Wicher

w Nowym Sączu. Warto przyjechać w ciągu tego tygodnia, spędzić czas z kulturami regionu całego świata, z dziećmi, z tą radością, energią, uśmiechem w cudownym Nowym Sączu, na cudownej Sądeckczyźnie, i być czy to na rozpoczęciu, czy na zakończeniu 25 lipca właśnie w tym miejscu.

Takie inicjatywy powinny być wspierane, rozwijane i promowane, dlatego też pozwoliłem sobie dzisiaj z tej mównicy powiedzieć o tym wydarzeniu (*Dzwonek*) i państwa na nie zaprosić. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

A pan, panie pośle, jest Lachem Sądeckim?

(*Posel Patryk Wicher: Lachem.*)

Wspaniale, wspaniale. Ja znam Lachów Sądeckich, Laszki Sądeckie również.

(*Posel Patryk Wicher: Zapraszamy na kultury lachowskie.*)

Ja też kiedyś z panem posłem porozmawiam głębiej, bo ja mam w domu wierną, oryginalną... to znaczy oryginalną kopię obrazu, który znajduje się we wspomnianej Bazylice św. Małgorzaty.

(*Posel Patryk Wicher: A, mandylion.*)

Mandylionu, tak. To kiedyś pogadamy o tym.

(*Posel Patryk Wicher: Kiedyś pogadamy.*)

Dokładnie.

Posel Władysław Kurowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! 15 lipca przypada 616. rocznica zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem, wydarzenia, które na zawsze zapisało się w historii Polski jako symbol odwagi, mądrego przywództwa i zwycięstwa odniesionego dzięki jedności oraz odpowiedzialności za losy państwa. Dzisiaj, po ponad sześciu wiekach, Grunwald pozostaje nie tylko powodem do narodowej dumy, ale także ważną lekcją dla współczesnej Polski.

Żyjemy w świecie pełnym zagrożeń. Za naszą wschodnią granicą trwa wojna, Europa zмага się z kryzysem bezpieczeństwa, a coraz częściej słyszymy głosy podważające znaczenie państw narodowych i ich prawa do samodzielnego decydowania o własnej przyszłości. Historia Polski pokazuje jednak jednoznacznie, że silna Rzeczpospolita to taka, która potrafi sama zadbać o swoje bezpieczeństwo, rozwija własny potencjał obronny, wspiera rodzimy przemysł i prowadzi politykę opartą na polskiej racji stanu. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której decyzje dotyczące bezpieczeństwa, gospodarki czy rolnictwa będą zapadały ponad głowami Polaków.

Grunwald przypomina nam również, że zwycięstwo wymaga wspólnoty. Dzisiaj tej wspólnoty potrzebujemy bardziej niż kiedykolwiek. Zbyt często bowiem spory polityczne przesłaniają sprawy najważniejsze – bezpieczeństwo, rozwój i przyszłość naszej ojczyzny. Rolą rządzących powinno być budowanie siły państwa, a nie jego osłabianie czy rezygnacja z obrony polskich interesów na forum międzynarodowym. (*Dzwonek*)

Dla nas, Polaków, historia nigdy nie była jedynie opowieścią o przeszłości. Jest drogowskazem na przyszłość, a 616 lat po Grunwaldzie pamiętamy, że wolność nie jest dana raz na...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...zawsze, a szacunek...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Przepraszam, to niechcący. Przepraszam.

Posel Władysław Kurowski:

Dla nas, Polaków, historia nigdy nie była jedynie opowieścią o przeszłości. Jest drogowskazem na przyszłość, a 616 lat po Grunwaldzie pamiętamy, że wolność nie jest dana raz na zawsze, a szacunek innych narodów zdobywa się siłą własnego państwa, mądrością jego przywódców i jednością obywateli. Niech rocznica Grunwaldu będzie dla wszystkich wezwaniem do odpowiedzialności za Polskę silną, suwerenną i wierną swoim wartościom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Przepraszam, ale mieliśmy zamieszanie, bo podobno senator Dzikowski zostawił teczkę gdzieś tutaj, i się boimy. Wiecie, co się robi z teczkami, które ktoś zostawił na lotnisku. Zaraz będziemy musieli zamknąć Sejm i detonować teczkę.

(*Posel Władysław Kurowski: Ważna sprawa.*)

To naprawdę niewskazane. On tu siedział, w tym rządzie za prezydenckim fotelem, ale ja go jako żywo nie widziałem z żadną teczką.

Bardzo dziękuję.

Posel Kazimierz Gwiazdowski nie występuje.

Pani posłanka Jachira nie występuje.

Pani posel Barbara Bartuś.

Posel Andzel zawiadomił w porę.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

W takim razie będzie senatorem bez teki w Senacie.

Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj przypada rocznica ataku oddziałów UPA na Hutę Stepańską

Posel Barbara Bartuś

i Wyrkę. Wieczorem 16 lipca 1943 r. siły UPA wspierane przez ukraińskie formacje SKW przypuściły zmasowany atak na polski ośrodek samoobrony. Dzięki bohaterskiej obronie i zorganizowanej ewakuacji udało się ocalić wiele istnień, jednak ok. 600 osób zostało bestialsko zamordowanych. Był to jeden z największych ataków przeprowadzonych przez UPA na polskie ośrodki samoobrony na Wołyniu.

Kilka dni temu z mojej inicjatywy w Moszczenicy odbyły się obchody 83. rocznicy zbrodni wołyńskiej i debata naukowa poświęcona zbrodniom ukraińskich nacjonalistów dokonanych na ludności polskiej w latach 1939–1947. Uczestniczyli w niej pełniący obowiązki prezesa Instytutu Pamięci Narodowej pan Karol Polejowski, członek Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej pan prof. Mieczysław Ryba oraz grono wybitnych historyków i badaczy. Jestem dumna, że właśnie w powiecie gorlickim odbyła się ta ważna konferencja, która służy odkrywaniu i upowszechnianiu (*Dzwonek*) prawdy o zbrodniach dokonanych na Polakach oraz zachowaniu pamięci o ofiarach. Za 2 dni rozpoczyna się Łemkowska Watra, też w moim powiecie.

Uważam, że prawdziwe pojednanie może być budowane wyłącznie na prawdzie. Cześć i chwała ofiarom ludobójstwa na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Dziękuję wszystkim tym, którzy włączają się w upamiętnianie ofiar oraz badanie źródeł i faktów, które dotyczą tego trudnego okresu, okresu II wojny światowej i okresu powojennego do 1947 r., do akcji „Wisła”. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Posła Kowalskiego nie widzę.

Pani posłanka Alicja Łuczak.

Bardzo proszę.

Posel Alicja Łuczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Unia Europejska to najsmardzejsza rzecz, jaka zdarzyła się w historii. Przypomnę więc uchwałę Senatu z dnia 18 czerwca 2020 r. o znaczeniu edukacji europejskiej podjętą z inicjatywy Fundacji My Obywatele UE, której prezesem jest Olgierd Łukaszewicz, wybitny aktor filmowy i teatralny. Już wówczas Senat zwracał uwagę, że pomimo zdecydowanego poparcia dla Unii Europejskiej w społeczeństwie pojawiające się populistyczne głosy krytyki mogą doprowadzić do umniejszenia jej znaczenia, a nawet do odrzucenia. Nie pomylił się. Dziś hasło: polexit wykrzykuje z tej mównicy patoprawica, braunowcy, część Konfederacji, dlatego edukacja o funkcjonowaniu Unii Europejskiej jest kluczowa. Stąd też apel do wszystkich środowisk de-

mokratycznych, edukacyjnych, społecznych o przygotowanie programów, narzędzi, wydarzeń mających na celu przypominanie wartości Unii Europejskiej, sylwetek ojców założycieli, korzyści materialnych, a przede wszystkim podkreślenie tego, że Unia Europejska to pokój, rozwój, stabilizacja.

Należy tu wspomnieć prekursora myśli europejskiej Wojciecha Bogumiła Jastrzębowski, twórcy pierwszej konstytucji dla Europy, bowiem jako pierwszy w historii zaproponował utworzenie kongresu, czyli tzw. sejmiku unijnego (*Dzwonek*), wybieranego przez obywateli. Warto przeczytać niektóre myśli dotyczące prawa ustalającego wieczny pokój w Europie. To jest właśnie, proszę państwa, szanowny panie marszałku, drodzy posłowie, przykład konstytucji dla Europy Wojciecha Jastrzębowski.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Poproszę.

Posel Alicja Łuczak:

Tak?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

No pewnie, z wielkim zainteresowaniem...

Posel Alicja Łuczak:

Bardzo proszę. To trzeba koniecznie promować. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

W Austrii mamy ruch wywodzący się od Coudenhove’a-Kalergiego, można powiedzieć, paneuropejski. Ciekawe, że mamy takie tropy również w Polsce.

Posel Alicja Łuczak:

Tak, to trzeba koniecznie promować.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo ciekawe. Ja to sobie, że tak powiem, przywłaszczę, dobrze? Oczywiście wpiszę to do rejestru korzyści.

Posel Alicja Łuczak:

Super.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani posłanka Renata Rak.
Bardzo proszę.

Poseł Renata Rak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Święto policjanek i policjantów oraz pracowników cywilnych Policji jest najlepszą okazją, by wyrazić najwyższy szacunek, uznanie i wdzięczność za waszą codzienną służbę, odwagę i poświęcenie dla bezpieczeństwa Polek i Polaków. Dzięki wam możemy czuć się bezpiecznie. Dziękuję również waszym rodzinom, które każdego dnia was wspierają, dzielą z wami odpowiedzialność, oczekując na bezpieczny powrót do domu. Składam serdeczne gratulacje wszystkim odznaczonym i awansowanym. Niech te zasłużone wyróżnienia będą wyrazem uznania dla waszego profesjonalizmu, doświadczenia i zaangażowania, a także motywacją do służby na rzecz bezpiecznej Polski oraz budowania nowoczesnej, profesjonalnej, cieszącej się zaufaniem oraz otwartej na potrzeby obywateli Policji. Wasza służba wzmacnia odporność państwa i społeczeństwa na kryzysy, przemoc i zagrożenia, których w dzisiejszych czasach nie brakuje. Życzę wam nie tylko siły i wytrwałości, ale także spokoju oraz czasu na odpoczynek. Pamiętajcie, że troska o własne zdrowie i bezpieczeństwo jest równie ważna jak troska o bezpieczeństwo innych, dlatego dbajcie o siebie tak samo, jak dbacie o nas. Dziękuję za waszą służbę. Pozdrawiam serdecznie wszystkie funkcjonariuszki i funkcjonariuszy, szczególnie z Pomorza Zachodniego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Lucjan Marek Pietrzczyk.
Myślę, że cudzoziemcy zawsze z dużą radością witają pana posła.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polacy patrzą na to, co się dzieje w świecie, i nie wierzą własnym oczom. Z jednej strony słyszymy o karygodnych atakach na ukraińskie dzieci w autobusach czy absurdalnych, samozwańczo-cyrkowych, montypythonowskich kontrolach w prywatnych firmach. Z drugiej strony zalewa nas fala spreparowanych doniesień o wydarzeniach, które nigdy nie miały miejsca, a mieli je popełnić uchodźcy wojenni z Ukrainy.

Musimy nazwać rzeczy po imieniu. To, co obserwujemy, to celowo podsycany, antyukraiński amok. Rosyjskie boty i politycy skrajnej prawicy karmią nas kłamstwami, sięgając nienawiści i strach. Każdy z nas

musi mieć dziś pełną świadomość, że te działania to tak naprawdę antypolskie akty na korzyść Rosji. Skłócenie nas z sąsiadami i rozbicie naszej solidarności leży wyłącznie w interesie Kremla.

Apeluję do wyborców wszystkich partii, a przede wszystkim do wyborców ugrupowań prawicowych: Nie dajcie się manipulować rosyjskiej propagandzie. Ufajcie temu, co naprawdę nas otacza, prawdziwym ludziom, naszym sąsiadom, współpracownikom. Szukajcie informacji opartych na faktach, na prawdziwych danych. Opierajcie się na rzeczywistości, nie czerpcie jej obrazu tylko z sieci i aplikacji śmierdzących z daleka Kremlem. Nie dajcie się internetowym, prawicowym manipulatorom, którzy kosztem naszego bezpieczeństwa chcą ugrać polityczny kapitał, których *(Dzwonek)* celem na koniec jest powrót do polskich szkół języka rosyjskiego jako przedmiotu obowiązkowego. Zapytam was na koniec: To jest waszym marzeniem? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanki Wojtyszek nie widzę.

Pani posłanki Golińskiej również.

A więc pan poseł Łukasz Mejza zdążył, bo widziałem, że trening przeprowadzał w kuluarach.

(Poseł Łukasz Mejza: Zawsze w gotowości, panie marszałku.)

Tam widziałem, co się w starej palarni działo, jaka dynamika.

(Poseł Łukasz Mejza: Panie marszałku, pan ma wprawne oko.)

Proszę pana, ja bym w służbach mógł robić.

Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Mejza:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kochana Polsko! Nasza ojczyzna za Tuska niczym Titanic w wodach Oceanu Atlantyckiego tonie w afarach. Po pierwsze, Kacprzyk znika bez śladu jakiegokolwiek przesłuchania, wraz z nim znikają meble z saloniku VIP dla polityków Platformy i prawdopodobnie nagrania z monitoringu szpitala południowego. Do tego w ostatnich dniach Ukraińcy w Polsce zatłukli bestialsko Polaka. Nie mieliśmy jakiegokolwiek reakcji rządu. A po trzecie, powstaje koalicja obrony przeciwbalistycznej bez Polski. No a ponoć tego naszego głównego rozgrywającego w Europie miał nikt nie ograć.

No i co robi Donald Tusk, żeby zamydlić oczy społeczeństwu? Sięga po Wunderwaffe. Sięga po swoją broń specjalną, desant prosto z Legii Cudzoziemskiej, czyli Jacka Murańskiego, postać znaną przede wszystkim ze swojego zamiłowania do mitomanstwa. No i w przypływie tego mitomanstwa to srebro rodowe Tuska ogłasza, że rzekomo podpisałem jakiś kontrakt na walkę. Szanowni państwo, dementuję. Nie podpisałem żadnego kontraktu na walkę we freak fightach.

Posel Łukasz Mejza

Oczywiście jestem otwarty na tę opcję, jeżeli cały event potraktujemy charytatywnie. Mówiłem to wielokrotnie. Jeżeli będę mógł pół bańki przeznaczyć na schronisko, pół bańki na dzieci chore onkologicznie – bo za Tuska zarówno schroniska, jak i szpitale onkologiczne potrzebują wsparcia – to jestem na taką opcję otwarty. Natomiast nic nie podpisałem.

Ale Donald Tusk, żeby jeszcze zamydlić oczy społeczeństwu, mówił, że zbuduje pierwszy polski statek kosmiczny. Ja tak myślę, panie premierze, że warto te dwie sprawy połączyć. (*Dzwonek*) Czyli jak już ten statek będzie, to niech pan weźmie tego swojego przyjaciela Murańskiego i wyśle go w kosmos. Naród naprawdę będzie wdzięczny. A jak pan jeszcze poleci z nim, to będzie to spełnienie marzeń Polaków. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

No to news się z tego zrobi, panie pośle. Bo też dzisiaj czytałem, że pan podpisał i że to już w październiku będzie pan poseł.

(*Posel Łukasz Mejza*: Kto jak kto, ale pan marszałek doskonale wie, jak funkcjonują media.)

Ja wiem, proszę pana. Wszyscy mi to mówią od dawna i ja powtarzam, że z mediami to jest bardzo różnie. Ale to dobrze, bo to jeszcze też dla zdrowia dobrze, że pan ocaleje z tego wszystkiego.

(*Posel Łukasz Mejza*: Panie marszałku, gwarantuję, że moja ręka byłaby w górze i jeszcze będzie w górze. Pana marszałka serdecznie zapraszam.)

Serdecznie dziękuję za to zaproszenie. Mam nadzieję, że nie do oktagonu, bo wtedy bym na pewno nie sprostął, mam wrażenie. Wszystkiego dobrego.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

A, to uff, to dobrze.

Pani posłanka Marta Stożek.

Bardzo proszę.

Pani poseł zamyka dzisiaj stawkę.

Posel Marta Stożek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie ze złożoną przeze mnie obietnicą tydzień temu w Kłodzku jednemu z organizatorów, założycieli komitetu referendalnego chcę z tego miejsca poinformować, że w Kłodzku zawiązał się komitet referendalny, który zbiera podpisy mieszkańców Kłodzka chcących przeprowadzić referendum odwołujące burmistrza. Jako partia Razem wspieramy zaangażowanie mieszkańców, którzy oczekują poprawy zarządzania swoimi miejscowościami. Referendum to ważny instrument polityki, demokracji, również samorządowej. Dlatego zachęcam Kłodczan do zapoznania się z postulatami tego komitetu i wsparcia podpisem, jeżeli te postulaty zgadzają się z waszymi poglądami.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 17 lipca, do godz. 9.

Dziękuję państwu bardzo. Dziękuję wszystkim pracownikom, funkcjonariuszom Straży Marszałkowskiej.

Do zobaczenia jutro.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Albanii o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 23 lutego 2026 r.
– punkt 9. porządku dziennego

Poseł Elżbieta Burkiewicz
Klub Parlamentarny Centrum

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu przedstawiam pozytywne stanowisko wobec projektu ustawy wyrażającej zgodę na ratyfikację umowy o zabezpieczeniu społecznym między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Albanii.

To projekt potrzebny, praktyczny i odpowiadający na realne problemy ludzi. W świecie, w którym coraz więcej osób pracuje, prowadzi działalność gospodarczą lub zakłada rodziny poza granicami swojego kraju, państwo powinno zapewniać swoim obywatelom bezpieczeństwo także w obszarze zabezpieczenia społecznego.

Dzisiaj osoby, które część swojej aktywności zawodowej przepracowały w Polsce, a część w Albanii, napotykają na poważne bariery. Brakuje możliwości sumowania okresów ubezpieczenia, co często uniemożliwia uzyskanie prawa do emerytury lub renty. Nie ma również możliwości swobodnego transferu wielu świadczeń do kraju zamieszkania. Projektowana ustawa rozwiązuje te problemy, wprowadzając rozwiązania od lat funkcjonujące w relacjach Polski z wieloma innymi państwami.

Szczególnie istotna jest zasada sumowania okresów ubezpieczenia, dzięki której osoby pracujące w obu państwach nie będą traciły wypracowanych uprawnień. Równie ważna jest możliwość wypłaty świadczeń niezależnie od miejsca zamieszkania oraz jasne określenie, któremu systemowi ubezpieczeń społecznych podlega pracownik wykonujący pracę za granicą. Ograniczy to niepotrzebne komplikacje i wyeliminuje ryzyko podwójnego opłacania składek.

To rozwiązanie przyniesie korzyści nie tylko obywatelom, ale również przedsiębiorcom. Ułatwi delegowanie pracowników, obniży koszty prowadzenia działalności transgranicznej i stworzy lepsze warunki do rozwoju współpracy gospodarczej między Pol-

ską a Albaniją. Jest to szczególnie ważne w kontekście rosnącego potencjału współpracy inwestycyjnej oraz procesu integracji Albanii z Unią Europejską.

Warto także podkreślić, że umowa nie jest instrumentem polityki migracyjnej ani nie tworzy nowych przywilejów w dostępie do polskiego rynku pracy. Nie zmienia zasad uzyskiwania zezwoleń na pracę ani na pobyt. Reguluje wyłącznie kwestie zabezpieczenia społecznego osób, które legalnie pracują lub prowadzą działalność w jednym z obu państw.

Nie bez znaczenia pozostają również skutki finansowe. Z uzasadnienia projektu wynika, że koszty wdrożenia będą niewielkie i nie będą stanowiły istotnego obciążenia dla finansów publicznych, natomiast korzyści społeczne i gospodarcze będą odczuwalne zarówno dla obywateli, jak i dla przedsiębiorców.

Wysoka Izbo! Jest to przykład dobrej, odpowiedzialnej legislacji. Ustawa wzmacnia bezpieczeństwo socjalne obywateli, wspiera rozwój współpracy międzynarodowej i dostosowuje relacje Polski z Albaniją do standardów obowiązujących w nowoczesnych państwach.

Dlatego klub będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ratyfikowana umowa z Albaniją przewiduje sumowanie okresów ubezpieczenia oraz proporcjonalną wypłatę świadczeń. Każde państwo ma zapłacić za okres przepracowany i oskładkowany w jego systemie. Umowa obejmuje również polski system ubezpieczenia społecznego rolników. I właśnie dlatego rodzi się zasadnicze pytanie o sprawiedliwość wobec polskich rolników.

Dlaczego okres ubezpieczenia przebyty za granicą może zostać uwzględniony przy ustalaniu prawa do świadczenia, natomiast polski obywatel, który przez część życia płacił składki w ZUS, a przez część w KRUS, nie może liczyć na analogiczne sumowanie okresów i proporcjonalną emeryturę rolniczą? Dlaczego osoba, która ma przykładowo 20 lat ubezpieczenia w KRUS i kolejne lata składkowe w ZUS, może nie nabyć prawa do emerytury rolniczej, choć przez dziesięciolecie płaciła składki do polskich systemów?

Czy rząd uważa, że polskie państwo powinno zapewniać sprawniejszą koordynację KRUS z systemem zagranicznym niż z własnym systemem ZUS? Czy ministerstwo przeprowadziło analizę tej nierówności? Ilu obywateli dotyczy ten problem i jakie byłyby koszty wprowadzenia proporcjonalnego świadczenia za okresy rzeczywiście przepracowane w rolnictwie?

I wreszcie: czy rząd przedstawi zmianę przepisów, aby polski rolnik nie był traktowany gorzej tylko dlatego, że część składek płacił do polskiego ZUS, a nie do systemu zagranicznego?

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy techniczną, ale ważną umowę. Nie otwiera ona polskiego rynku pracy i nie zwalnia nikogo z obowiązku uzyskania prawa pobytu czy pozwolenia na pracę. Ma sprawić, że legalnie przepracowane i oskładkowane lata w Polsce i Albanii nie znikną przy ustalaniu emerytury, renty lub innych świadczeń. Każde państwo zapłaci za okres ubezpieczenia w swoim systemie. Nie jest to więc socjał za samo obywatelstwo, lecz ochrona praw wynikających ze składek.

Dobre są zasady sumowania okresów ubezpieczenia, transferu nabytych świadczeń, unikania podwójnego oskładkowania pracowników delegowanych oraz uznawania wypadków przy pracy i chorób zawodowych. To ważne także z perspektywy mężczyzn. Z uzasadnienia wynika, że 94% zezwoleń na pracę wydanych obywatelom Albanii dotyczyło mężczyzn, a 83% osób było poniżej 44. roku życia. Pracują głównie w budownictwie, transporcie i przemyśle – branżach powiązanych z kształceniem zawodowym i szczególnie narażonych na wypadki.

Mam jednak cztery zastrzeżenia. Po pierwsze, umowa nie obejmuje świadczeń zdrowotnych w naturze, więc pracownicy muszą otrzymać jasną informację, że nie zapewnia im ona automatycznie leczenia. Po drugie, delegowanie może trwać 24 miesiące, a za zgodą władz – kolejne 24. Potrzebne są skuteczne kontrole, aby mechanizm nie służył obchodzeniu składek i tworzeniu firm skrzynek pocztowych. Po trzecie, Albania nie ma unijnej decyzji stwierdzającej odpowiedni poziom ochrony danych, a uzasadnienie wskazuje, że nie zaakceptowała bardziej szczegółowych zapisów. Po czwarte, prognoza kosztów jest niewielka, lecz oparta na ograniczonych danych i wymaga aktualizacji.

Poprę ratyfikację, ponieważ chroni uczciwie pracujących ludzi i polskie firmy. Oczekuję jednak corocznej informacji o kosztach, delegowaniach, nadużyciach i bezpieczeństwie danych. Dobra umowa musi być nie tylko podpisana, lecz także przejrzysta i bezpiecznie wykonywana. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Umowa słusznie chroni osoby, które legalnie pracowały i odprowadzały składki w Polsce oraz Albanii. Ratyfikujemy jednak dokument, który ma obowiązywać przez wiele lat, dlatego chciałbym zadać osiem pytań dotyczących nie jego deklarowanego celu, lecz praktycznego wykonania.

Po pierwsze, czy rząd przedstawi zaktualizowaną prognozę kosztów na pierwsze 3 i 5 lat obowiązywania umowy, obejmującą wariant niski, podstawowy i wysoki oraz osobno koszty emerytur, rent, świadczeń krótkoterminowych i zasiłków dla bezrobotnych? Obecne wyliczenia odwołują się także do okresu, w którym umowa najprawdopodobniej nie będzie jeszcze obowiązywała.

Po drugie, jakie dokładnie środki techniczne i organizacyjne będą stosowane przy przekazywaniu danych do Albanii, w szczególności w zakresie szfrowania, kontroli dostępu, rejestrowania operacji, dalszego przekazywania danych i terminów zgłaszania naruszeń? Który polski organ będzie kontrolował przestrzeganie tych zasad?

Po trzecie, według jakich kryteriów właściwy organ będzie wyrażał zgodę na przedłużenie delegowania z 24 do 48 miesięcy? W jaki sposób będzie sprawdzane, czy przedsiębiorstwo faktycznie prowadzi działalność w państwie wysyłającym, a pracownik nie zastępuje innej osoby, której okres delegowania się zakończył?

Po czwarte, umowa pozwala właściwym władzom uzgadniać wyjątki od zasad dotyczących właściwego ustawodawstwa w interesie osób lub grup. Czy rząd opublikuje kryteria udzielania takich wyjątków, ich liczbę i uzasadnienia, aby ograniczyć ryzyko uznaniowości?

Po piąte, jak będzie wyglądała weryfikacja wypadków przy pracy i chorób zawodowych, gdy praca lub narażenie występowały w obu państwach? Jakie dokumenty medyczne i zawodowe będą uznawane oraz w jakim terminie instytucje powinny zakończyć postępowanie? Pytanie jest szczególnie istotne, ponieważ znaczną część zainteresowanych stanowią mężczyźni pracujący w budownictwie, transporcie i przemyśle.

Po szóste, skoro umowa nie obejmuje rzeczowych świadczeń zdrowotnych, w jaki sposób pracownicy delegowani i osoby prowadzące działalność zostaną poinformowani o konieczności zapewnienia sobie prawa do leczenia? Czy informacje te trafią również do pracodawców, urzędów pracy, OHP oraz – w ramach doradztwa zawodowego – do młodych osób kończących szkoły branżowe i technika?

Po siódme, jaki mechanizm zostanie zastosowany, jeżeli konsultacje i negocjacje między Polską a Albanią nie doprowadzą do rozstrzygnięcia sporu dotyczącego interpretacji umowy? Czy przewidziano

procedurę eskalacji, termin zakończenia konsultacji lub możliwość wykorzystania niezależnego arbitrażu?

Po ósme, czy rząd zobowiąże się do przedstawiania Sejmowi corocznej informacji o wykonaniu umowy, obejmującej liczbę przyznanych i odmówionych świadczeń, ich koszty, liczbę delegowań i przedłużeń, wykryte nadużycia, odzyskane kwoty oraz przypadki naruszenia ochrony danych?

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poparcie dla ratyfikacji nie powinno oznaczać wystawienia rządowi czeku in blanco. Proszę o konkretne odpowiedzi dotyczące kosztów, kontroli delegowania, ochrony danych i rzeczywistych praw pracowników. Od jakości wykonania tej umowy zależy, czy będzie ona narzędziem ochrony uczciwie pracujących ludzi, czy kolejnym dokumentem dobrze wyglądającym jedynie na papierze. Dziękuję.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przedstawiam stanowisko wobec projektu ustawy dotyczącej ratyfikacji umowy o zabezpieczeniu społecznym między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Albanii.

Jest to rozwiązanie potrzebne i praktyczne, które odpowiada na realne problemy osób pracujących i mieszkających w obu państwach. Nie tworzy nowych przywilejów, lecz porządkuje zasady zabezpieczenia społecznego zgodnie z międzynarodowymi standardami.

Najważniejszą korzyścią wynikającą z tej umowy jest możliwość sumowania okresów ubezpieczenia przebytych w Polsce i Albanii. Dzięki temu osoby, które pracowały w obu krajach, nie będą traciły prawa do emerytur czy rent tylko dlatego, że ich staż został podzielony między dwa systemy. Równie ważna jest możliwość wypłaty nabytych świadczeń po zmianie miejsca zamieszkania oraz wyeliminowanie przypadków podwójnego oskładkowania pracowników delegowanych i przedsiębiorców prowadzących działalność po obu stronach.

Z perspektywy PSL jest to rozwiązanie korzystne zarówno społecznie, jak i gospodarczo. Ułatwia działalność polskim przedsiębiorcom, ogranicza zbędne bariery administracyjne i sprzyja rozwojowi współpracy gospodarczej z państwem, które konsekwentnie zmierza w kierunku członkostwa w Unii Europejskiej.

Chcę jednocześnie wyraźnie podkreślić, że ta umowa nie jest umową migracyjną. Nie zmienia zasad dostępu obywateli Albanii do polskiego rynku pracy. Każda osoba podejmująca zatrudnienie nadal będzie musiała spełnić wszystkie obowiązujące wymogi wynikające z polskiego prawa. Umowa reguluje wyłącznie kwestie związane z zabezpieczeniem

społecznym osób, które legalnie pracują lub pracowały w obu państwach.

Warto również zauważyć, że przyjęcie tej umowy wpisuje się w realizację zobowiązań międzynarodowych Polski, wzmacnia ochronę praw naszych obywateli przebywających za granicą oraz przygotowuje współpracę instytucji obu państw do przyszłego funkcjonowania Albanii w strukturach Unii Europejskiej.

Klub Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga pozytywnie ocenia proponowane rozwiązania i dostrzega ich znaczenie zarówno dla obywateli, jak i dla polskich przedsiębiorców. Dlatego będziemy popierać ratyfikację tej umowy. Dziękuję bardzo.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Umowa pozwala na delegowanie pracownika na 24 miesiące z możliwością przedłużenia o kolejne 24 – czyli łącznie do 4 lat pozostawania w macierzystym systemie ubezpieczeń. Czy przewidziano mechanizmy kontrolne zapobiegające wykorzystywaniu tak długiego delegowania do omijania standardowych zasad dotyczących zatrudnienia i składek w Polsce?

2. Resort przyznaje, że „dokładne określenie skutków finansowych wobec braku wymaganych danych nie jest możliwe”, a szacunek (0,6 mln zł w 2026 r., 1,16 mln zł w 2027 r.) oparto na założeniach. Czy planowana jest weryfikacja tych szacunków po 1. roku obowiązywania umowy i ewentualna korekta limitu wydatków?

3. Wzrost kosztów ma dotyczyć głównie osób w tzw. starym systemie emerytalnym korzystających z sumowania okresów ubezpieczenia. Ilu takich beneficjentów po stronach polskiej i albańskiej ministerstwo szacuje w perspektywie kolejnych lat, skoro liczba Albańczyków zgłoszonych do ubezpieczenia w Polsce jest stabilna?

4. W uzasadnieniu wskazano, że umowa ma przygotować polskie i albańskie instytucje do przyszłego stosowania unijnych zasad koordynacji przed członkostwem Albanii w UE. Czy oznacza to, że zakres umowy będzie musiał być renegocjowany w momencie akcesji, i jakie są tego konsekwencje prawne dla już nabytych świadczeń?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Dlaczego w ocenie skutków regulacji, czyli w OSR, uznano, że umowa nie wpłynie na finanse budżetu państwa, skoro ewentualne niedobory w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych czy Funduszu Pracy, wynikające z realizacji wypłat świadczeń i zasiłków dla

ubezpieczonych, będą musiały zostać pokryte z dotacji lub pożyczek z budżetu państwa?

Art. 22 umowy dotyczy ochrony danych osobowych. Projektodawca przyznaje, że Albania jest państwem trzecim, które w rozumieniu regulacji unijnych nie zapewnia na swoim terytorium odpowiedniego poziomu ochrony danych osobowych. Jakie konkretne i skuteczne mechanizmy kontrolne posiada strona polska, aby zweryfikować, czy strona albańska rzeczywiście przestrzega standardów określonych w art. 22 i czy dane polskich obywateli nie będą tam przetwarzane niezgodnie z prawem?

W uzasadnieniu wskazano, że strona albańska w toku negocjacji odmówiła wprowadzenia do umowy bardziej szczegółowych zapisów dotyczących ochrony danych osobowych, powołując się na własne prawo krajowe. Dlaczego polscy negocjatorzy ustąpili w tak kluczowej kwestii, jak bezpieczeństwo danych osobowych naszych obywateli, i zgodzili się na rezygnację z silniejszych gwarancji prawnych?

Jakie konkretne i wymierne korzyści gospodarcze dla polskich przedsiębiorców przyniesie wejście w życie tej umowy, skoro – jak wskazuje Ministerstwo Rozwoju i Technologii – Albania jest obecnie jedynym państwem z Bałkanów Zachodnich, w którym widoczny jest systematyczny wpływ polskich inwestycji, a na koniec 2023 r. w Polsce funkcjonował zaledwie jeden podmiot z udziałem kapitału albańskiego?

Zgodnie ze stanowiskiem ministra zdrowia z dnia 17 maja 2022 r. zakresem przedmiotowym umowy nie objęto świadczeń rzeczowych, czyli zdrowotnych. Jakie są powody całkowitego wyłączenia opieki zdrowotnej z tej regulacji i czy nie wpłynie to negatywnie na sytuację polskich obywateli przebywających turystycznie lub pracujących w Albanii?

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ilu obywateli Polski i Albanii skorzysta z rozwiązań przewidzianych w umowie?

Posel Andrzej Szejna

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Lewicy pozytywnie ocenia rządowy projekt ustawy o ratyfikacji umowy między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Albanii o zabezpieczeniu społecznym. W naszej ocenie jest to rozwiązanie potrzebne. Porządkuje ono zasady ochrony osób, które w swoim życiu zawodowym są związane zarówno z Polską, jak i z Albanią. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisja Spraw Zagranicznych rekomendują przyjęcie projek-

tu bez poprawek i po analizie dokumentów uważamy tak samo.

Z uzasadnienia projektu wynika, że zawarcie tej umowy ma przede wszystkim usunąć problemy wynikające z braku dwustronnych regulacji w zakresie zabezpieczenia społecznego. Dzisiaj osoby pracujące lub mieszkające w obu państwach mogą napotykać trudności przy ustalaniu prawa do świadczeń, ponieważ okresy ubezpieczenia przebyte w Polsce i Albanii nie zawsze mogą być uwzględniane łącznie. W naszej ocenie właśnie na takie praktyczne problemy powinno odpowiadać dobre ustawodawstwo. Rolą państwa jest tworzenie takich rozwiązań, które zapewniają obywatelkom i obywatelom bezpieczeństwo socjalne również wtedy, gdy ich życie zawodowe nie ogranicza się do jednego kraju. Nieprzypadkowo w uzasadnieniu projektu przypomniano, że prawo do zabezpieczenia społecznego jest jednym z podstawowych praw człowieka. Projekt odwołuje się w tym zakresie do Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych oraz Europejskiej Karty Społecznej. Wskazano również, że prawo to znajduje swoje umocowanie w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Z naszego punktu widzenia jest to niezwykle istotne. Zabezpieczenie społeczne jest nie przywilejem, ale elementem ochrony praw obywateli, i to właśnie w taki sposób należy patrzeć na rozwiązania proponowane w tej umowie.

Pozytywnie oceniamy również, że umowa została oparta na podstawowych zasadach koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego. Szczególnie ważna jest zasada równego traktowania, zgodnie z którą osoby objęte zakresem umowy będą korzystać z takich samych praw i podlegać takim samym obowiązkom jak obywatele drugiej umawiającej się strony. Z naszego punktu widzenia jest to rozwiązanie, które wzmacnia poczucie bezpieczeństwa i eliminuje ryzyko nierównego traktowania osób objętych systemem zabezpieczenia społecznego. Równie istotna jest zasada sumowania okresów ubezpieczenia. Dzięki niej okresy przepracowane i ubezpieczone w obu państwach będą mogły zostać uwzględnione przy ustalaniu prawa do świadczeń. W praktyce oznacza to, że osoby, które wykonywały pracę zarówno w Polsce, jak i w Albanii, nie będą traciły możliwości uzyskania świadczeń tylko dlatego, że ich aktywność zawodowa była podzielona pomiędzy dwa państwa. W naszej ocenie jest to jedno z najważniejszych rozwiązań zawartych w tej umowie.

Dobre jest również zachowanie możliwości transferu świadczeń do państwa zamieszkania w przypadkach przewidzianych umową. Jest to konsekwencja zasady zachowania praw nabytych i rozwiązanie, które zapewnia większą stabilność sytuacji osób korzystających z systemów zabezpieczenia społecznego obu państw. Projekt określa również zakres świadczeń objętych umową. Obejmuje ona m.in. świadczenia z tytułu choroby i macierzyństwa, emerytury, renty z tytułu niezdolności do pracy, świadczenia

z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, renty rodzinne, zasiłki pogrzebowe oraz zasiłki dla bezrobotnych. Jednocześnie umowa reguluje zasady ustalania właściwego ustawodawstwa dla osób wykonujących pracę w obu państwach, w tym pracowników delegowanych, osób prowadzących działalność na własny rachunek oraz innych kategorii osób wskazanych w umowie. W naszej ocenie są to rozwiązania, które zwiększają przejrzystość przepisów i ułatwiają ich stosowanie w praktyce.

Warto również zwrócić uwagę, że z uzasadnienia jednoznacznie wynika, iż umowa nie ma charakteru migracyjnego i nie zmienia zasad dostępu do polskiego rynku pracy. Jej celem jest wyłączenie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego oraz ochrona praw osób, które legalnie podlegają tym systemom. To ważne rozróżnienie, które zostało wyraźnie wskazane przez projektodawcę.

Wysoka Izbo! W naszej ocenie przedłożony projekt ustawy o ratyfikacji umowy stanowi potrzebne i racjonalne rozwiązanie. Wzmacnia ochronę praw osób ubezpieczonych, porządkuje współpracę między Polską i Albanią w zakresie zabezpieczenia społecznego oraz eliminuje problemy wynikające z braku odpowiednich regulacji. Klub Lewicy poprze projekt ustawy o ratyfikacji tej umowy. Dziękuję.

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt dotyczy ratyfikacji umowy o zabezpieczeniu społecznym z Albanią. W praktyce oznacza ona możliwość sumowania okresów ubezpieczenia oraz transferu świadczeń pomiędzy oboma państwami.

Powstaje jednak zasadnicze pytanie: Dla kogo właściwie zawierana jest ta umowa? Z uzasadnienia wynika, że w Albanii przebywa ok. 200 Polaków, natomiast w Polsce – ok. 1530 obywateli Albanii. Trudno więc mówić o rozwiązaniu problemu dotyczącego znaczącej liczby polskich obywateli.

Jeszcze większe wątpliwości budzi sam mechanizm sumowania okresów ubezpieczenia. Rozwiązania te są bardzo podobne do tych, które obowiązują już na podstawie umowy z Ukrainą. Rodzi to uzasadnione obawy, że także w tym przypadku osoby posiadające jedynie symboliczny okres ubezpieczenia w Polsce będą mogły korzystać z uprawnień wynikających z polskiego systemu emerytalnego.

Projektodawcy całkowicie pomijają również różnice pomiędzy systemami emerytalnymi obu państw. W Albanii obowiązuje maksymalny staż pracy uwzględniany przy ustalaniu wysokości emerytury. Tym bardziej należałoby szczegółowo wyjaśnić, jakie skutki finansowe dla polskiego systemu będzie miała koordynacja obu systemów.

I wreszcie najważniejsze: w uzasadnieniu projektu wprost wskazuje się, że jednym z jego celów jest

przygotowanie Albanii do przyszłego członkostwa w Unii Europejskiej. Jeżeli rzeczywiście Albania w najbliższych latach przystąpi do Unii, kwestie koordynacji zabezpieczenia społecznego będą regulowane przepisami unijnymi. Powstaje więc pytanie, po co dziś tworzyć rozbudowaną umowę dwustronną, która za kilka lat może okazać się bezprzedmiotowa.

Nie widzimy przekonujących argumentów przemawiających za ratyfikacją tej umowy. Dlatego klub Konfederacji będzie głosował przeciw. Dziękuję.

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jednym z celów umowy jest przygotowanie Polski i Albanii do przyszłego członkostwa Albanii w Unii Europejskiej oraz stosowania unijnych zasad koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego.

Chciałbym zapytać, dlaczego zdecydowano się na zawarcie odrębnej umowy dwustronnej, skoro po przystąpieniu Albanii do Unii Europejskiej kwestie te będą regulowane bezpośrednio przez przepisy unijne. Czy projektodawcy oszacowali, przez jaki okres umowa będzie rzeczywiście obowiązywać? Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym oraz niektórych innych ustaw

– punkt 10. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Cel tej ustawy – walka z wykluczeniem transportowym – jest słuszny. Jednak nie można likwidować białych plam komunikacyjnych wyłącznie poprzez dopisywanie samorządom kolejnych obowiązków. Projekt wymaga zapewnienia minimalnej liczby połączeń, przygotowania nowych planów i schematów komunikacyjnych, koordynowania rozkładów jazdy, przekazywania danych, montowania lokalizatorów oraz organizowania przejazdów na żądanie.

Dlatego pytam: Jakie dodatkowe środki otrzymają gminy, powiaty i województwa na realizację tych zadań? Czy rząd zagwarantuje samorządom pełne pokrycie kosztów ustawowego minimum połączeń? Co stanie się, jeżeli środki w Funduszu przeciwdziałania wykluczeniu transportowemu okażą się niewystarczające? Czy samorząd będzie musiał ograniczyć inne wydatki, aby wykonać obowiązek nałożony przez państwo? I wreszcie, jakie mechanizmy zapewnią, że pie-

niądze rzeczywiście trafią przede wszystkim do gmin wiejskich i małych miejscowości, gdzie problem wykluczenia transportowego jest największy?

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrywany projekt dotyczy jednej z najbardziej codziennych spraw w życiu obywateli: tego, czy człowiek może dojechać do szkoły, pracy, lekarza, urzędu, na praktyki zawodowe albo do najbliższej stacji kolejowej.

Wykluczenie transportowe nie jest pojęciem z raportu. To jest sytuacja, w której młody człowiek rezygnuje z wybranej szkoły, bo nie ma czym do niej dojechać. To jest senior, który musi prosić sąsiada o podwiezienie do lekarza. To jest osoba z małej miejscowości, która nie podejmuje pracy, bo pierwszy autobus jedzie za późno, a ostatni wraca za wcześnie.

Dlatego kierunek projektu jest ważny. Dobrze, że w ustawie pojawia się definicja wykluczenia transportowego, minimalnych usług publicznego transportu zbiorowego, obowiązek planowania transportu z uwzględnieniem ograniczania wykluczenia oraz rola marszałka województwa jako integratora przewozów.

Dobrze, że projekt mówi o skomunikowaniu autobusów z koleją, o schematach sieci komunikacyjnej i o uporządkowaniu danych o rozkładach jazdy. Pasażer nie powinien być zmuszony do zgadywania, czy autobus poczeka na pociąg, czy pociąg odjedzie 3 minuty przed przyjazdem autobusu.

Ale ten projekt wymaga bardzo konkretnych odpowiedzi. Po pierwsze, minimalny standard czterech par połączeń w dni robocze i dwóch par w soboty oraz dni wolne jest lepszy niż nic, ale nie może stać się alibi dla państwa. Jeżeli autobus jedzie o złych godzinach, nie dowozi do pracy, szkoły albo lekarza, to formalnie połączenie istnieje, ale realnie nie rozwiązuje problemu.

Po drugie, przejazd na żądanie może być dobrym narzędziem dla miejscowości, w których regularna linia autobusowa jest nieefektywna. Trzeba jednak wyjaśnić, dlaczego ma być ograniczony do gmin wiejskich i miejsko-wiejskich, skoro także na obrzeżach miast występują białe plamy komunikacyjne.

Po trzecie, trzeba uważać, żeby nowe obowiązki nie zostały przerzucone na samorządy bez pieniędzy, ludzi i narzędzi. Marszałek województwa ma koordynować sieć, uzgadniać rozkłady, aktualizować schematy i integrować transport. To może być dobre, ale tylko wtedy, gdy za zadaniami pójda realne środki.

Po czwarte, dane, lokalizatory i cyfrowe rozkłady jazdy są potrzebne, bo pozwalają sprawdzić, czy przewóz naprawdę został wykonany. Ale mały przewoźnik i mała gmina nie mogą zostać sami z obowiązkami technicznymi, których wdrożenie będzie kosztowne i skomplikowane.

Publiczny transport zbiorowy to nie luksus. To część państwa, które traktuje poważnie obywateli spoza największych miast. Ten projekt może być krokiem w dobrą stronę, ale musi dawać realny dojazd, a nie tylko definicję dojazdu, realną integrację, a nie tylko schemat w Biuletynie Informacji Publicznej, realne finansowanie, a nie tylko nowe zadania dla samorządów. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt dotyczy przeciwdziałania wykluczeniu transportowemu, minimalnych usług publicznego transportu zbiorowego, przejazdu na żądanie, nowej roli marszałka województwa jako integratora przewozów oraz zmian w Funduszu przeciwdziałania wykluczeniu transportowemu. To są sprawy, które dla wielu obywateli oznaczają po prostu możliwość normalnego życia. Dlatego proszę o odpowiedź na osiem pytań.

Po pierwsze, jak rząd będzie oceniał, czy minimalny standard czterech par połączeń w dni robocze oraz dwóch par w soboty i dni wolne rzeczywiście ogranicza wykluczenie transportowe? Czy będzie badane tylko istnienie połączenia, czy także godziny kursów, możliwość dojazdu do pracy, szkoły, lekarza, urzędu oraz możliwość powrotu tego samego dnia?

Po drugie, dlaczego projekt przyjmuje jeden minimalny standard częstotliwości dla bardzo różnych obszarów i potrzeb komunikacyjnych? Czy rząd rozważy mechanizm, który pozwoli dostosować minimalną ofertę do rzeczywistego zapotrzebowania, np. do godzin pracy szkół, zakładów pracy, przychodni i połączeń kolejowych?

Po trzecie, jak zostanie zagwarantowane, że nowe połączenia nie będą dublowały już istniejących połączeń kolejowych albo autobusowych finansowanych ze środków publicznych? Czy marszałek województwa jako integrator otrzyma narzędzia służące do zapobiegania sytuacji, w której dwie publicznie finansowane usługi konkurują ze sobą, zamiast się uzupełniać?

Po czwarte, dlaczego przejazd na żądanie został ograniczony do gmin wiejskich i miejsko-wiejskich? Czy rząd przeanalizował sytuację obrzeży miast, dzielnic peryferyjnych i obszarów formalnie miejskich, które również są realnie wykluczone transportowo?

Po piąte, dlaczego w przejeździe na żądanie nie stosuje się uprawnień do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego? Czy nie doprowadzi to do sytuacji, w której uczniowie, studenci, seniorzy albo osoby z niepełnosprawnościami będą mieli gorszy dostęp do usługi właśnie tam, gdzie transport publiczny jest najsłabszy?

Po szóste, projekt wymaga zgłoszenia przejazdu na żądanie najpóźniej dzień przed planowanym prze-

jazdem. Czy taki termin odpowiada realnym potrzebom mieszkańców, np. nagłej wizycie lekarskiej, zmianie grafiku pracy, wezwaniu do urzędu albo konieczności odebrania dziecka ze szkoły? Czy rząd rozważy bardziej elastyczny model zamawiania przejazdu?

Po siódme, jakie dokładnie środki finansowe otrzymają samorządy województw, powiaty i gminy na nowe obowiązki związane ze schematami sieci komunikacyjnej, uzgadnianiem rozkładów, obsługą funduszu, kontrolą lokalizatorów oraz wdrożeniem cyfrowych standardów rozkładów jazdy? Czy rząd przedstawi koszt wdrożenia tych zadań z podziałem na województwa?

Po ósme, czy termin wdrożenia nowych zasad od naboru wniosków na 2027 r. jest realny dla marszałków województw i organizatorów transportu? Część samorządów wskazywała potrzebę przesunięcia wdrożenia na 2028 r. albo wprowadzenia dłuższego okresu przygotowawczego. Dlaczego rząd odrzucił te uwagi i jak zamierza uniknąć chaosu organizacyjnego przy pierwszym naborze?

Panie Ministrze! Walka z wykluczeniem transportowym wymaga czegoś więcej niż nowych definicji. Potrzebne są połączenia o właściwych godzinach, skomunikowanie z koleją, finansowanie dla samorządów, elastyczne narzędzia dla małych miejscowości i realna kontrola wykonania przewozów.

Proszę o konkretne odpowiedzi, bo od nich zależy, czy ten projekt dowiezie ludzi do pracy, szkoły i lekarza, czy jedynie dobrze nazwie problem, z którym mieszkańcy mniejszych miejscowości żyją od lat. Dziękuję.

Posel Tomasz Kostuś

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Popieram przedstawiony projekt, ponieważ dla województwa opolskiego przeciwdziałanie wykluczeniu transportowemu nie jest zagadnieniem teoretycznym, lecz jednym z podstawowych warunków dostępu mieszkańców do pracy, szkoły, lekarza i usług publicznych. Regionalne dokumenty strategiczne wskazują niską dostępność wewnętrzną i zewnętrzną jako jeden z głównych problemów transportowych Opolszczyzny oraz podkreślają potrzebę stworzenia zintegrowanego systemu transportu publicznego.

Projekt po raz pierwszy wprowadza minimalny standard połączeń między stolicą województwa a miastami powiatowymi oraz między siedzibami powiatów i gmin. Ważne są także: powierzenie marszałkowi roli regionalnego integratora, lepsze powiązanie autobusów z koleją, cyfrowe rozkłady jazdy oraz możliwość organizowania przejazdów na żądanie na terenach słabiej zaludnionych.

Opolskie potrafi skutecznie korzystać ze wsparcia dla przewozów autobusowych. W 2025 r. do regionu trafiło blisko 40 mln zł, a dopłatami objęto 35 gmin, trzy powiaty i dwa związki powiatowo-gminne.

Ten projekt pozwala przejść od pojedynczych, rozproszonych linii do spójnej sieci, odpowiadającej rzeczywistym potrzebom mieszkańców. Dlatego zasługuje na poparcie.

Mam dwa pytania:

Po pierwsze, w jaki sposób zostanie zapewnione to, aby połączenia w ramach minimalnego standardu miały funkcjonalny charakter, tzn. odbywały się w godzinach umożliwiających rzeczywisty dojazd do pracy, szkoły i placówek medycznych?

Po drugie, czy przy podziale środków uwzględniona zostanie specyfika mniejszych województw, takich jak opolskie, gdzie szczególne znaczenie mają połączenia międzygminne i transport na żądanie? Dziękuję.

Posel Piotr Kowal

Koalicjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym oraz niektórych innych ustaw z druku nr 2700, wraz ze sprawozdaniem komisji.

Sprawnie funkcjonujący transport publiczny to jeden z podstawowych elementów dobrze zorganizowanego państwa. Nie jest on jedynie środkiem przemieszczania się, lecz warunkiem zapewnienia mieszkańcom równego dostępu do edukacji, pracy, ochrony zdrowia, administracji publicznej oraz życia społecznego. System komunikacji musi odpowiadać na rzeczywiste potrzeby mieszkańców zarówno dużych miast, jak i mniejszych miejscowości.

Obowiązująca od 2010 r. ustawa o publicznym transporcie zbiorowym wymaga dostosowania do obecnych realiów. W ostatnich latach w wielu regionach Polski ograniczano liczbę połączeń autobusowych, a część miejscowości została całkowicie pozbawiona transportu publicznego. Najbardziej odczuwają to mieszkańcy terenów wiejskich, osoby starsze, osoby z niepełnosprawnościami, uczniowie oraz wszyscy, którzy nie mają możliwości korzystania z własnego samochodu.

Wprowadzenie do ustawy definicji wykluczenia transportowego jasno określa zjawiska planowania działania i kierowania wsparcia tam, gdzie dostęp do komunikacji publicznej jest dziś niewystarczający. Miejsce zamieszkania nie może decydować o możliwościach korzystania z podstawowych usług publicznych.

Państwo powinno zapewnić mieszkańcom minimalny standard dostępności komunikacyjnej pomię-

dzy gminami, powiatami i miastami wojewódzkimi. Tylko w ten sposób można zagwarantować realny dostęp do szkół, miejsc pracy, placówek ochrony zdrowia, urzędów i innych instytucji świadczących usługi publiczne.

Pozytywnie oceniamy możliwość organizowania przewozów na żądanie. W wielu gminach, zwłaszcza o rozproszonej zabudowie, utrzymanie regularnych linii autobusowych nie zawsze jest uzasadnione. Elastyczne rozwiązania transportowe mogą skutecznie uzupełniać istniejącą sieć połączeń i ograniczać zjawisko wykluczenia komunikacyjnego.

Na poparcie zasługuje także wzmocnienie roli marszałka województwa jako koordynatora systemu przewozów. Obecnie odpowiedzialność za organizację transportu jest rozproszona pomiędzy wielu organizatorów, co często prowadzi do nieefektywnego planowania połączeń, dublowania tras lub powstawania obszarów całkowicie pozbawionych komunikacji publicznej. Lepsza koordynacja oznacza większą efektywność wydatkowania środków publicznych oraz wygodniejszy system dla mieszkańców.

Projekt ustawy zakłada, że planowanie transportu powinno wynikać z rzeczywistych potrzeb lokalnych społeczności. Sieć połączeń musi uwzględniać codzienne dojazdy do szkół, zakładów pracy, placówek medycznych, instytucji kultury oraz innych miejsc, z których mieszkańcy korzystają na co dzień.

Transport publiczny nie jest kosztem, lecz inwestycją w rozwój państwa. To inwestycja w wyrównywanie szans, zwiększenie aktywności zawodowej, poprawę dostępu do edukacji i usług publicznych oraz podnoszenie jakości życia mieszkańców, szczególnie tych zamieszkujących mniejsze miasta i obszary wiejskie.

Klub parlamentarny Lewicy popiera rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym oraz niektórych innych ustaw.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Dlaczego w projekcie (art. 8a i art. 10a ustawy o funduszu) wprowadzono rażąco niesprawiedliwą i dyskryminującą strukturę pierwszeństwa przyznawania środków z funduszu celowego, spychając gminy oraz związki międzygminne na sam koniec kolejki, za urzędami marszałkowskimi i powiatami? Czy to działanie nie stoi w sprzeczności z konstytucyjną zasadą pomocniczości, skoro to właśnie gminy są najbliższym problemom transportowych swoich mieszkańców?

Jak resort odnosi się do oficjalnego, negatywnego stanowiska Związku Gmin Wiejskich RP, który wprost zarzucił projektowi brak rozwiązań dla gmin wiejskich, naruszenie zasady równorzędności podmiotów samorządowych oraz sztuczne faworyzowanie marszałków województw? Dlaczego zignorowano

postulaty tych podmiotów, które są bezpośrednio obciążone skutkami wykluczenia?

W jaki sposób gminy wiejskie i miejsko-wiejskie mają sfinansować realizację tzw. standardu gminnego (art. 5a ust. 1 pkt 2), skoro rząd nie przewidział na ten cel żadnych dodatkowych, stabilnych środków w ramach dochodów własnych JST, przerzucając na nie całkowity ciężar organizacji i utrzymania tych przewozów?

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak rząd zamierza ocenić skuteczność proponowanych zmian po ich wdrożeniu? Jakie wskaźniki przyjmie rząd do oceny skuteczności tej nowelizacji po jej wejściu w życie?

Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne – punkt 13. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu tego projektu jego autorzy wprost wskazują na narastającą suszę, ograniczone zasoby wodne, niski poziom wód powierzchniowych oraz ryzyko problemów z funkcjonowaniem energetyki. Rządzący dostrzegają więc, że woda staje się zasobem strategicznym dla bezpieczeństwa państwa. Dlaczego zatem te same instytucje państwowe blokują realizację stopnia wodnego w Siarzewie, inwestycji kluczowej dla bezpieczeństwa wodnego Kujaw?

Jedną ręką rząd pisze o konieczności zatrzymywania wody i uniezależniania gospodarki od coraz niższych stanów rzek, a drugą zatrzymuje inwestycję, która mogłaby zwiększyć retencję, poprawić stoki wodne na Kujawach i pomóc w przeciwdziałaniu stepowieniu tego regionu.

Pytam: Czy w rządzie istnieje jakkolwiek spójna polityka wodna? Kto odpowiada za brak koordynacji między resortami i instytucjami uczestniczącymi w postępowaniach dotyczących Siarzewa? Dlaczego dla elektrowni poszukuje się kolejnych źródeł wody, a jednocześnie nie realizuje się inwestycji, która może służyć energetyce, rolnictwu, mieszkańcom i całemu regionowi?

Kujawy nie potrzebują kolejnych analiz. Kujawy potrzebują wody i decyzji o budowie stopnia wodnego w Siarzewie.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt ma dobry i potrzebny cel. Zamiast pobierać kolejne ilości wody z rzek, elektrownie i elektrociepłownie będą mogły wykorzystywać odpowiednio oczyszczone ścieki komunalne. To rozwiązanie racjonalne, korzystne dla bezpieczeństwa energetycznego, ochrony zasobów wodnych i gospodarki obiegu zamkniętego. Ale dobry cel nie zwalnia nas z obowiązku przyjęcia dobrego prawa.

Projekt używa pojęcia „dalszego oczyszczania”, nie określając minimalnych parametrów jakościowych. Nie wskazuje też dostatecznie jasno, kto odpowiada za jakość wody na każdym etapie – oczyszczalnia czy przedsiębiorstwo energetyczne.

Szczególnie niepokoi możliwość stosowania do wykorzystanej wody reżimu właściwego dla wód pochłoniczych. Nie możemy dopuścić do interpretacji, zgodnie z którą po zmieszaniu kontrolowana będzie głównie temperatura, a pomijane będą zanieczyszczenia charakterystyczne dla ścieków komunalnych.

Drugi problem to dołączone do tej ustawy kolejne przesunięcie obowiązku opomiarowania. Przepisy miały obowiązywać od 2021 r., później od 2027 r., a teraz termin ma zostać przesunięty na 2030 r. Uzasadnienie mówi wprost: Wody Polskie nie są przygotowane finansowo i organizacyjnie.

Państwo nie może co kilka lat przesuwac terminu bez harmonogramu, standardów technicznych, finansowania i wskazania odpowiedzialnych.

Jako były dyrektor szkoły zwracam również uwagę na zaplecze kadrowe. Takie inwestycje wymagają techników, automatyków, laborantów i specjalistów gospodarki wodno-ściekowej. Warto połączyć je z praktykami i współpracą ze szkołami branżowymi i technikami, aby młodzi ludzie otrzymali konkretne kwalifikacje i miejsca pracy.

Popieram kierunek, ale oczekuję poprawek: standardów jakości, pełnego monitoringu, jasnej odpowiedzialności i realnego planu opomiarowania. Nie odrzucajmy dobrego pomysłu, ale nie uchwalajmy również ustawy na zasadzie: szczegóły dopracuje się później. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponowne wykorzystanie odpowiednio oczyszczonych ścieków w energetyce może ograniczyć pobór wody z rzek i zwiększyć bezpieczeństwo pracy elektrowni. Kierunek projektu jest więc racjonalny. Pozostają jednak poważne pytania dotyczące bezpieczeństwa środowiskowego, odpowiedzialności przedsiębiorstw oraz przygotowania

państwa do wykonania nowych przepisów. Dlatego proszę o odpowiedź na osiem konkretnych pytań.

Po pierwsze, jakie minimalne parametry jakościowe będzie musiała spełniać woda odzyskana ze ścieków komunalnych? Co w praktyce oznacza użyte w projekcie pojęcie „dalszego oczyszczania” i dlaczego odpowiednich standardów nie zapisano w ustawie ani nie przewidziano delegacji do ich określenia?

Po drugie, czy po zmieszaniu wody odzyskanej z wodą pobraną oraz po wykorzystaniu jej w obiegu chłodzącym obowiązkowe będzie badanie nie tylko temperatury, ale także parametrów fizykochemicznych i zanieczyszczeń charakterystycznych dla ścieków komunalnych?

Po trzecie, który podmiot będzie ponosił odpowiedzialność za jakość wody na poszczególnych etapach: przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne czy przedsiębiorstwo energetyczne? Kto odpowie za przekroczenie parametrów, awarię lub szkodę środowiskową?

Po czwarte, dlaczego projekt wymaga, aby operat wodnoprawny wskazywał przede wszystkim maksymalną ilość wykorzystywanej wody, a nie wymaga również opisanie technologii doczyszczania, zakresu monitoringu, procedury awaryjnej i wpływu na odbiornik?

Po piąte, dlaczego definicję wody odzyskanej ograniczono wyłącznie do przedsiębiorstw energetycznych? Czy rząd planuje systemowe przepisy umożliwiające jej bezpieczne wykorzystywanie także do innych celów technicznych i komunalnych, np. do utrzymania zieleni lub czyszczenia ulic?

Po szóste, na podstawie jakich analiz ustalono stawkę dokładnie 50 zł na dobę za 1 m³/s maksymalnej ilości wskazanej w pozwoleniu? Dlaczego opłata ma zależeć wyłącznie od maksymalnej wartości, a nie również od faktycznego wykorzystania? Na jakie zadania zostaną przeznaczone wpływy stanowiące przychód Wód Polskich?

Po siódme, jaki jest konkretny harmonogram wdrożenia systemu opomiarowania do 1 stycznia 2030 r.? Ile urządzeń trzeba zainstalować? Jaki będzie ich koszt? Skąd pochodzić będzie finansowanie? Kto poniesie odpowiedzialność, jeżeli także ten termin nie zostanie dotrzymany? Przypominam, że pierwotnym terminem był rok 2021, a następnie rok 2027.

Po ósme, czy rozwój instalacji odzyskiwania i dodatkowego oczyszczania wody zostanie połączony z kształceniem przyszłych pracowników? Czy przedsiębiorstwa energetyczne i wodociągowe będą zachęcane do tworzenia praktyk, klas patronackich oraz współpracy ze szkołami branżowymi, technikami i szkołami policealnymi?

Wysoka Izbo! Nie kwestionuję celu projektu, oczekuję jednak, że odzyskiwanie wody będzie bezpieczne dla środowiska, przejrzyste dla przedsiębiorstw i oparte na rzeczywistym, a nie tylko zapowiadany systemie kontroli. Dziękuję.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Opłata za wodę odzyskaną to tylko opłata stała, bez opłaty zmiennej płaconej przy tradycyjnym poborze. Jak duża to realna zachęta finansowa dla elektryków i czy nie jest to zbyt hojne kosztem Wód Polskich?

2. Pozwolenie wodnoprawne wymaga zgody przedsiębiorstwa wodociągowego (art. 407 ust. 5a). Co się dzieje, gdy ta zgoda zostanie odmówiona? Czy jest jakkolwiek tryb odwoławczy?

3. To już trzecie przesunięcie terminu dotyczącego przyrządów pomiarowych z 2021 na 2027, teraz na 2030 r., bo Wody Polskie wciąż nie są gotowe. Co gwarantuje, że w 2030 r. nie usłyszymy tego samego?

4. Od 2019 r. nie ma specyfikacji, jakie przyrządy pomiarowe w ogóle mają spełniać wymogi. Na jakiej podstawie uznano, że kolejne 3 lata wystarczą, by tę lukę wypełnić?

Posel Władysław Kurowski

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt nowelizacji Prawa wodnego przedstawiany jest jako rozwiązanie porządkujące obowiązujące przepisy. Jednak każda zmiana dotycząca gospodarki wodnej powinna przede wszystkim służyć bezpieczeństwu mieszkańców, rolników i samorządów, a nie prowadzić do zwiększenia biurokracji czy przerzucania odpowiedzialności na inne podmioty.

Dlatego chciałbym zadać kilka pytań wnioskodawcom.

Po pierwsze, jakie będą rzeczywiste skutki finansowe tej nowelizacji dla jednostek samorządu terytorialnego oraz przedsiębiorców korzystających z wód? Czy rząd posiada rzetelną ocenę kosztów wdrożenia tych rozwiązań?

Po drugie, czy projekt był konsultowany z samorządami, organizacjami rolniczymi i przedstawicielami gospodarki wodnej? Jeżeli tak, to które z ich uwag zostały uwzględnione?

Po trzecie, w jaki sposób proponowane przepisy poprawią bezpieczeństwo przeciwpowodziowe i przeciwdziałanie skutkom suszy? Gdzie są konkretne rozwiązania, a nie tylko zmiany legislacyjne?

I wreszcie, czy ta nowelizacja nie jest kolejnym przykładem zmian przygotowywanych bez kompleksowej wizji rozwoju gospodarki wodnej w Polsce?

Wysoka Izbo! Oczekujemy odpowiedzi opartych na faktach, a nie na deklaracjach. Polacy chcą mieć pewność, że prawo dotyczące gospodarki wodnej będzie zwiększało bezpieczeństwo państwa i obywateli, a nie tworzyło kolejne problemy interpretacyjne. Dziękuję.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Na jakiej podstawie merytorycznej sformułowano w projektowanym art. 16 pkt 69a definicję „wody odzyskanej ze ścieków komunalnych”, skoro nie precyzuje ona, na czym ma polegać „dalsze oczyszczanie”, jakie parametry techniczno-jakościowe musi ono spełniać oraz który podmiot – oczyszczalnia czy przedsiębiorstwo energetyczne – jest odpowiedzialny za ten proces?

Jakie konkretne działania organizacyjne i naprawcze zostaną podjęte w latach 2026–2030, aby Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie wreszcie uzyskało gotowość finansową do realizacji ustawowego obowiązku wyposażenia podmiotów w przyrządy pomiarowe, skoro obecny stan rzeczy wnioskodawcy wprost definiują jako nieprzygotowanie instytucji państwowej?

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakie będą skutki finansowe proponowanych zmian dla samorządów, przedsiębiorców i gospodarstw wodnych?

Posel Sławomir Zawiślak

Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska należy do państw o ograniczonych zasobach wodnych. Każde rozwiązanie, które pozwala ograniczyć marnowanie wody i zmniejszyć pobór z rzeki, zasługuje na poważne rozpatrzenie.

Projekt z druków nr 2648 i 2736 umożliwia wykorzystanie dodatkowo oczyszczonych ścieków komunalnych w energetyce, przede wszystkim do chłodzenia elektryczni i elektrociepłowni. Sam kierunek jest rozsądny. Zamiast pobierać kolejne miliony metrów sześciennych wody z rzeki, można ponownie wykorzystać wodę, która przeszła proces oczyszczania i dotychczas była odprowadzana do środowiska. To może zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne w czasie suszy i niskich stanów wód. Ale projekt wymaga uzupełnienia. Nie wystarczy napisać, że ścieki zostały poddane dalszemu oczyszczaniu. Ustawa powinna jasno wskazać, jakie standardy musi spełniać woda odzyskana, jak często ma być badana i kto ponosi odpowiedzialność za jej jakość. Potrzebny jest obowiązek monitorowania parametrów istotnych dla środowiska i zdrowia ludzi.

Projekt wymaga zgody przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjnego, ale nie określa, kto zapłaci za dodatkowe oczyszczanie, rurociągi, pompy i badania.

Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której inwestycja dla dużej spółki energetycznej zostanie pośrednio sfinansowana przez mieszkańców w rachunkach za wodę i ścieki. Koszty musi ponosić odbiorca przemysłowy.

Niepokoje także drugi element projektu: kolejne przesunięcie wejścia w życie przepisów o obowiązkowych urządzeniach pomiarowych – tym razem do 2030 r. Uzasadnienie mówi wprost, że Wody Polskie nadal nie są przygotowane finansowo i organizacyjnie. To nie jest pierwszy raz, gdy państwo odkłada wykonanie własnej ustawy. Państwowa instytucja nie może bez końca tłumaczyć się brakiem przygotowania.

Koło parlamentarne Konfederacja Korony Polskiej popiera racjonalne wykorzystanie polskich zasobów i rozwiązania wzmacniające bezpieczeństwo energetyczne. Poprzemy ten kierunek, ale pod warunkiem wprowadzenia realnych gwarancji jakości, przejrzystych zasad kosztów i odpowiedzialności oraz konkretnego planu zakończenia wieloletnich opóźnień w systemie pomiarowym.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie sztuką jest nazwać ścieki wodą odzyskaną. Sztuką jest stworzyć przepisy, które naprawdę chronią polskie rzeki. I właśnie z tym projektem mamy problem. Sztuką jest stworzyć system, który rzeczywiście oszczędza wodę, chroni rzeki i nie przerzuca kosztów na mieszkańców.

Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie ustanowienia dnia 31 lipca Dniem Trenera Sportowego

– punkt 14. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trener to nie tylko osoba, która uczy techniki, przygotowuje do zawodów i walczy o sportowy wynik. To bardzo często wychowawca, mentor i autorytet, który ma realny wpływ na rozwój młodego człowieka.

Sport uczy systematyczności, odpowiedzialności, współpracy i szacunku do drugiego człowieka. Uczy także, jak podnosić się po porażkach, jak konsekwentnie dążyć do celu i jak pracować na sukces całej drużyny. To cechy potrzebne nie tylko na boisku, ale również w szkole, pracy i życiu społecznym. Szczególne słowa uznania należą się trenerom pracującym w małych miejscowościach, lokalnych klubach, szkołach i uczniowskich klubach sportowych. Często wykonują oni swoją pracę z ogromnym zaangażowaniem mimo ograniczonych środków i trudnych warunków. To właśnie wokół nich skupiają się dzieci, młodzież i całe rodziny. Dzięki nim lokalne

kluby stają się miejscem integracji, budowania więzi i przeciwdziałania wykluczeniu.

Ustanowienie Dnia Trenera Sportowego jest więc ważnym i potrzebnym gestem wdzięczności wobec tysięcy osób, które każdego dnia kształtują nie tylko sportowców, ale przede wszystkim charaktery kolejnych pokoleń Polaków. Dziękuję wszystkim trenerkom i trenerom za ich pracę, cierpliwość i poświęcenie.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trener sportowy to często pierwsza osoba spoza domu i szkoły, która uczy dziecko, że warto się starać, nawet kiedy się przegrywa. Uczy, że do sukcesu dochodzi się przez powtarzalność, upadki i wstawanie, a nie przez przypadek. To bardzo prosta lekcja, ale mało kto uczy jej tak skutecznie, jak dobry trener. W wielu miejscowościach, zwłaszcza mniejszych, to właśnie trener staje się dla dziecka punktem odniesienia na lata – uczy szacunku do rywala, odpowiedzialności za drużynę, tego, że wspólny cel jest ważniejszy niż indywidualna ambicja. Te wartości zostają w człowieku znacznie dłużej niż wynik jednego meczu czy zawodów.

Warto też pamiętać, że ogromna część tej pracy odbywa się poza jakimkolwiek blaskiem, bez kamer, bez podium, często społecznie albo za symboliczne pieniądze. Trenerzy rzadko są bohaterami relacji medialnych, a mimo to codziennie kształtują charaktery kolejnych pokoleń Polek i Polaków. Ustanowienie Dnia Trenera Sportowego to skromny, ale słuszny gest wdzięczności wobec tej pracy. Dziękuję wszystkim trenerkom i trenerom za to, co robią, i popieram projekt uchwały. Dziękuję.

Posel Władysław Kurowski

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ma wątpliwości, że trenerzy sportowi zasługują na szacunek i uznanie. To oni kształtują nie tylko przyszłych mistrzów, ale przede wszystkim uczą dyscypliny, odpowiedzialności i współpracy. Dlatego sama idea ustanowienia Dnia Trenera Sportowego nie budzi naszego sprzeciwu.

Mam jednak kilka pytań do przedstawiciela komisji.

Po pierwsze, dlaczego wybrano właśnie 31 lipca? Jakie przesłanki historyczne lub merytoryczne zdecydowały o tej dacie i czy środowiska trenerów były w tej sprawie zgodne?

Po drugie, czy komisja analizowała sytuację zawodową trenerów pracujących w klubach i szkołkach sportowych, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach?

ściach, gdzie wynagrodzenia często nie odpowiadają odpowiedzialności i znaczeniu ich pracy?

Po trzecie, czy za tym symbolicznym gestem pójdą konkretne działania państwa na rzecz rozwoju sportu dzieci i młodzieży, poprawy warunków pracy trenerów oraz zwiększenia finansowania klubów, czy też zakończymy na ustanowieniu kolejnego dnia w kalendarzu?

Bo prawdziwym wyrazem szacunku dla trenerów nie są tylko okolicznościowe przemówienia i uchwały, lecz stworzenie warunków, aby mogli godnie pracować i rozwijać kolejne pokolenia polskich sportowców. Dziękuję.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Czy przed wniesieniem projektu uchwały przeprowadzono rzetelne konsultacje społeczne ze środowiskiem trenerskim, w szczególności ze związkami zawodowymi trenerów, polskimi związkami sportowymi oraz organizacjami reprezentującymi małe, lokalne kluby sportowe i uczniowskie kluby sportowe (UKS)? Jeśli tak, jaki był ich wynik i czy postulowały one ustanowienie takiego święta?

Na jakich konkretnych analizach i ekspertyzach oparto twierdzenie, że samo przyjęcie symbolicznej uchwały przełoży się na realną „promocję aktywności fizycznej, sportu i wychowania poprzez sport” w okresie letnim (31 lipca), gdy większość szkół i klubów młodzieżowych ma przerwę wakacyjną?

Posel Małgorzata Pepek

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Kiedy myślimy o sukcesie sportowym, widzimy błysk medali, podium i pierwsze strony gazet, ale rzadko dostrzegamy ludzi, którzy stoją w głębokim cieniu tych triumfów. Ponad 72 tys. polskich trenerek i trenerów, którzy codziennie, w małych, lokalnych klubach, często zupełnie społecznie, wykonują najcięższą pracę wychowawczą u podstaw.

Niniejsza uchwała ustanawiająca 31 lipca Dniem Trenera Sportowego to wyczekiwane i bezkompromisowe oddanie szacunku ludziom, którzy dla setek tysięcy młodych Polaków są psychologami, mentorami i życiowymi drogowskazami. Najwyższy czas, abyśmy jako państwo głośno podziękowali tym ludziom, bo to ich codzienna determinacja, pasja i poświęcenie rodzą nie tylko sportowe sukcesy, ale przede wszystkim sportowców, którzy podbijają światowe areny, dając nam, Polakom, powody do wielkiej, narodowej dumy.

Posel Grzegorz Placzek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W jaki sposób ustanowienie tego dnia ma przyczynić się do promocji zawodu trenera oraz rozwoju sportu?

Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o poselskich projektach uchwał:

— w sprawie uczczenia pamięci ofiar ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na Polakach;

— w sprawie uczczenia pamięci ofiar ludobójstwa dokonanego na Kresach Wschodnich przez nacjonalistów ukraińskich w latach 1939–1947;

— w sprawie uczczenia 83. rocznicy zbrodni ludobójstwa dokonanej na Polakach przez nacjonalistów ukraińskich

– punkt 15. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta uchwała jest głosem tych, których przez dziesięciolecie próbowano pozbawić nie tylko życia, ale również imienia, grobu i pamięci. Polacy mordowani przez OUN i UPA ginęli tylko dlatego, że byli Polakami. Mordowano dzieci, kobiety i starców, a całe miejscowości ścierano z powierzchni ziemi. Naszym obowiązkiem jest powiedzieć jasno: było to ludobójstwo – zaplanowane i przeprowadzone z niewyobrażalnym okrucieństwem.

Niestety władze Ukrainy cały czas ograniczają i opóźniają możliwość poszukiwania oraz ekshumowania polskich ofiar. Rodziny wciąż czekają na odnalezienie szczątków swoich bliskich, ich identyfikację i chrześcijański pochówek. Pojedyncze wydawane dziś zgody są potrzebne, ale nie mogą przesłonić faktu, że sprawiedliwość przychodzi o dziesięciolecia za późno.

Pytam: Dlaczego otwieranie mogił i ujawnienie pełnej skali zbrodni przez tak długi czas budziło taki opór? Czy obawiano się, że świat zobaczy dowody bestialstwa sprawców i pozna prawdziwy charakter zbrodniczej ideologii OUN i UPA?

Nie ma pojednania bez prawdy. Nie ma prawdy bez ekshumacji. Nie ma szacunku bez prawa ofiar do własnego grobu. Dlatego musimy konsekwentnie walczyć o pamięć historyczną – tak jak czyni to prezydent Karol Nawrocki, który przypomina, że pamięć, historia i prawda o ludobójstwie wołyńskim kształtują naszą przyszłość, i domaga się rozpatrzenia wszystkich polskich wniosków ekshumacyjnych.

Polska nie domaga się zemsty. Polska domaga się prawdy, grobów dla swoich obywateli i szacunku dla ich pamięci.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wołyn. Jedno słowo, a w nim ponad 100 tys. zamordowanych Polaków – kobiet, dzieci, starców, mordowanych siekierami i widłami w kościołach, w czasie mszy, przez sąsiadów, których jedyną zbrodnią było to, że byli Polakami. To było ludobójstwo, zaplanowana czystka etniczna dokonana przez Ukraińców z OUN–UPA i ukraińską ludność cywilną.

I dziś, kiedy patrzymy za wschodnią granicę, widzimy jednostki wojskowe im. Bandery, pomniki katów, marsze ku ich czci. To hańba. Nie ma pojednania na kłamstwie. Nie ma przyjaźni na gloryfikacji morderców. Ofiary wciąż leżą w bezimiennych mogiłach, bez prawa do grobu, bez prawa do żałoby. To musi się skończyć. Pamięć o Wołyniu to nie jest polityka. To dług wobec zamordowanych. I tego długu nie oddamy milczeniem. Cześć ich pamięci!

Posel Grzegorz Placzek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy projekt uchwały był konsultowany z instytucjami zajmującymi się badaniami nad historią Kresów i zbrodniami na ludności polskiej?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw

– punkt 16. porządku dziennego

Posel Piotr Górnikiewicz

Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych, zawartego w druku nr 2737.

Projekt ten to długo wyczekiwany przez przedsiębiorców powiew nowoczesności. Jego cel jest jasny i bliski naszym postulatom: to deregulacja, odbiurokratyzowanie oraz dostosowanie prawa spółek do realiów cyfrowej gospodarki XXI w. Z perspektywy codziennego funkcjonowania setek tysięcy polskich spółek z ograniczoną odpowiedzialnością obowiązujące do tej pory przepisy były anachronizmem. Wymóg posiadania papierowego dokumentu z odręcznym podpisem, by spółnik mógł chociażby zgodzić się na otrzymywanie zaproszeń na zgromadzenia wspólni-

ków mailem, był sztuczną barierą. Podobnie w przypadku pełnomocnictw do udziału w zgromadzeniach.

W czasach, gdy biznes prowadzimy zdalnie, a w polską gospodarkę angażują się partnerzy z całego świata, zmuszanie przedsiębiorców do przysyłania papierowych pełnomocnictw pocztą kurierską miało się z celem i generowało niepotrzebne koszty. Rządowy projekt słusznie z tym kończy. Wprowadzenie formy dokumentowej jako podstawowego standardu, czyli dopuszczenie chociażby zwykłego maila czy skanu, to uelastycznienie procedur, które znacząco przyspieszy procesy decyzyjne.

Wysoka Izbo! Uważamy, że Ministerstwo Sprawiedliwości obrało właściwy kurs, odrzucając pokusę nadmiernego formalizmu. Przez lata polskie prawo tworzone przy założeniu braku zaufania do przedsiębiorcy. Czas z tym skończyć. Projektowana ustawa opiera się na wolności i autonomii woli. Jeżeli wspólnicy danej spółki uznają, że forma dokumentowa to dla nich za mało, mają pełne prawo zapisać w umowie spółki surowsze wymogi. Państwo nie powinno jednak z góry narzucać wszystkim sztywnego, papierowego gorsetu.

Z zadowoleniem przyjmujemy również fakt, że projektodawca wsłuchał się w głos Urzędu Ochrony Danych Osobowych oraz ekspertów i usunął z projektu niejasne, ogólnikowe wymogi nakazujące spółkom prowadzenie bliżej nieokreślonych „działań weryfikacyjnych”. Dzięki temu unikniemy bałaganu interpretacyjnego.

Klub Polska 2050 zawsze będzie popierał rozwiązania, które ułatwiają życie polskim firmom, zmniejszają koszty biurokracji i przenoszą nasze prawo w erę cyfrową. Dlatego z pełnym przekonaniem informuję, że nasz klub będzie głosował za uchwaleniem tego projektu ustawy. Dziękuję za uwagę.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Druk nr 2737 idzie w dobrym kierunku. W 2026 r. nie ma uzasadnienia, aby spółnik musiał przysyłać papierowy dokument albo korzystać z kwalifikowanego podpisu tylko po to, aby zgodzić się na otrzymywanie zawiadomień e-mailem lub udzielić pełnomocnictwa na zgromadzenie wspólników.

Forma dokumentowa, e-mail czy plik PDF mogą ograniczyć koszty i przyspieszyć funkcjonowanie spółek. Będzie to ułatwienie dla małych przedsiębiorców, wspólników przebywających za granicą, a także młodych ludzi zakładających pierwsze firmy. Dobrze również, że spółki zachowają możliwość ustanowienia surowszych wymagań, jeżeli uznają to za potrzebne. Ale cyfryzacja nie może oznaczać chaosu dowodowego.

Projekt usuwa rygor nieważności pełnomocnictwa udzielonego bez zachowania formy dokumento-

wej. Nie wyjaśnia jednak dostatecznie, jaki będzie skutek pełnomocnictwa udzielonego ustnie lub przesłanego z przejętego konta e-mail. Usunięto także szczególnie obowiązek weryfikacji tożsamości, choć OSR nadal twierdzi, że spółki będą miały obowiązek podejmowania działań identyfikacyjnych. Rządowe dokumenty nie mogą sobie wzajemnie przeczyć.

Trzeba również zabezpieczyć wspólników mniejszościowych przed wprowadzaniem wymagań nadmiernych, które pod pozorem bezpieczeństwa mogłyby ograniczać ich udział w zgromadzeniach. Należy też odpowiedzieć, czy 30 dni wystarczy istniejącym spółkom na przygotowanie procedur.

Poprę skierowanie tego projektu do dalszych prac. Deregulacja jest potrzebna, ale dobra deregulacja nie polega na zamianie papieru na niepewność prawną. Ma być prościej, taniej i cyfrowo – ale nadal bezpiecznie. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kierunek projektu zasługuje na poparcie, jednak przed jego przyjęciem trzeba jednoznacznie wyjaśnić skutki prawne proponowanych zmian.

Po pierwsze, dlaczego rząd usuwa rygor nieważności zarówno w przypadku pełnomocnictwa wspólnika spółki z o.o., jak i akcjonariusza prostej spółki akcyjnej? Czy rząd potwierdza, że pełnomocnictwo udzielone ustnie może być ważne, mimo że w praktyce nie będzie można go wiarygodnie zweryfikować?

Po drugie, według jakiego standardu przewodniczący zgromadzenia lub zarząd mają oceniać autentyczność pełnomocnictwa przesłanego e-mailem albo w formie skanu? Kto poniesie ryzyko dopuszczenia osoby nieuprawnionej – spółka, członkowie zarządu czy wspólnik, którego konto zostało przejęte?

Po trzecie, jakie metody identyfikacji rząd uznaje za zgodne z zasadą minimalizacji danych osobowych? Czy ministerstwo wyda wytyczne, aby spółki nie żądały automatycznie skanów dowodów osobistych, przed czym ostrzegał prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych?

Po czwarte, dlaczego OSR nadal mówi o obowiązku podejmowania przez spółkę działań identyfikacyjnych, skoro taki wyraźny obowiązek został usunięty z treści projektu? Czy przed zakończeniem prac parlamentarnych OSR zostanie poprawiona?

Po piąte, jak rząd zamierza chronić wspólników mniejszościowych przed wprowadzeniem przez większość nadmiernych wymagań, przykładowo obowiązku udzielania pełnomocnictwa w formie aktu notarialnego, które może szczególnie obciążać osoby starsze lub wspólników zagranicznych?

Po szóste, dlaczego przyjęto jedynie 30-dniowe *vacatio legis*? Czy rozważano dłuższy termin, aby

istniejące spółki mogły przygotować procedury weryfikacji i w razie potrzeby zmienić swoje umowy?

Po siódme, dlaczego rząd ogranicza zmianę przede wszystkim do spółek z o.o. i prostych spółek akcyjnych, skoro Sąd Najwyższy wskazał na podobne problemy i niespójności w regulacjach innych rodzajów spółek? Kiedy zostanie przedstawiony zapowiadany kompleksowy przegląd Kodeksu spółek handlowych?

Po ósme, jakie konkretnie oszczędności – w złotych i roboczogodzinach – przyniesie projekt przedsiębiorcom i dlaczego rząd uznał, że skutków regulacji nie trzeba później mierzyć? Czy po 2 latach zostanie sprawdzone, czy zmniejszyły się koszty, ale nie wzrosła liczba sporów korporacyjnych?

Panie Ministrze! Deregulacja powinna usuwać zbędne formalności, ale nie może pozostawiać przedsiębiorców z nową niepewnością prawną. Proszę o konkretne odpowiedzi na te pytania. Dziękuję.

Posel Tomasz Kostuś

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rządowy projekt zawarty w druku nr 2737 odpowiada na realne problemy, z jakimi mierzą się dziś spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Obowiązujące przepisy wciąż wymagają stosowania papierowych dokumentów i podpisów także w sytuacjach, w których wspólnicy prowadzą bieżącą komunikację elektronicznie, przebywają za granicą albo uczestniczą w zgromadzeniach zdalnie.

Projekt upraszcza m.in. zasady udzielania pełnomocnictw oraz wyrażania zgody na elektroniczne zawiadamianie o zgromadzeniach wspólników. Szerze zastosowanie formy dokumentowej pozwoli posługiwać się wiadomością e-mail lub elektronicznym dokumentem bez konieczności przysyłania papierowych oryginałów. Oznacza to mniej kosztów, krótszy czas obsługi czynności korporacyjnych i łatwiejsze funkcjonowanie spółek mających wspólników w różnych państwach.

Istotne jest również pozostawienie wspólnikom możliwości wprowadzenia w umowie spółki surowszych wymogów. Spółki, które ze względu na strukturę właścicielską lub skalę działalności potrzebują dodatkowych zabezpieczeń, nadal będą mogły je stosować.

Projekt realizuje więc cele deregulacyjne, a jednocześnie dostosowuje Kodeks spółek handlowych do rzeczywistych warunków prowadzenia działalności gospodarczej.

Mam dwa pytania.

Po pierwsze, czy projektodawca rozważa doprecyzowanie minimalnych zasad identyfikacji osoby udzielającej pełnomocnictwa w formie dokumentowej?

Po drugie, czy forma dokumentowa pełnomocnictwa będzie wymagana pod rygorem nieważności, tak aby ograniczyć ryzyko sporów dotyczących ważności głosów i uchwał?

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Projekt zastępuje formę pisemną formą dokumentową dla pełnomocnictwa do udziału w zgromadzeniu wspólników. Skoro pełnomocnictwo daje prawo głosowania w imieniu wspólnika, czy nie rodzi to ryzyka nadużyć przy tak niskim progu identyfikacji, zwłaszcza w spółkach z konfliktami między wspólnikami?

2. Zmiana art. 300⁹⁵ § 2 znosi ustawowy rygor nieważności za niezachowanie formy dokumentowej pełnomocnictwa. Czy to nie otworzy pola do sporów o to, czy dane upoważnienie w ogóle było skuteczne, skoro brak formy nie będzie już automatycznie unieważniał?

3. Art. 2 poprawia błędne odesłanie w ustawie z 23 stycznia 2026 r., które przeszło już cały proces legislacyjny. Jak taki błąd mógł nie zostać wychwycony wcześniej? Dlaczego poprawka wejdzie w życie dopiero 18 lutego 2027 r., a nie od razu po ogłoszeniu?

4. Projekt zapowiada korzystny wpływ na mikro, małych i średnich przedsiębiorców w całej gospodarce, ale nie dokonano oceny OSR. Na jakiej podstawie oszacowano skutki, skoro formalna analiza wpływu nie została przeprowadzona?

Posel Wioletta Maria Kulpa

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Ministrze! Projekt umożliwia składanie szeregu oświadczeń w zwykłej formie dokumentowej, w tym za pomocą wiadomości e-mail. Proszę wskazać, jakie ustawowe mechanizmy będą chroniły spółkę przed sytuacją, w której jedna ze stron zakwestionuje autentyczność wiadomości, twierdząc, że jej konto zostało przejęte, wiadomość została wysłana bez jej wiedzy albo sfalszowana. Czy ministerstwo przeprowadziło analizę wpływu tych zmian na liczbę sporów sądowych dotyczących ważności oświadczeń wspólników?

Projekt określany jest jako deregulacyjny, ale nie zawiera żadnych minimalnych wymogów dotyczących cyberbezpieczeństwa elektronicznego obiegu dokumentów. Dlaczego rząd zachęca przedsiębiorców do korzystania z form elektronicznych, nie przewidując jednocześnie obowiązkowych standardów uwierzytelniania, archiwizacji i ochrony przed nieuprawnionym dostępem? Czy nie oznacza to przerzucenia całego ryzyka na przedsiębiorców?

Panie Ministrze! Uzasadniają państwo projekt potrzebą deregulacji i ułatwienia prowadzenia działalności gospodarczej. Proszę wskazać, o ile – według analiz ministerstwa – skróci się średni czas funkcjonowania spraw rejestrowych w Krajowym Rejestrze Sądowym po wejściu ustawy w życie. Jeżeli projekt nie wpłynie na czas wpisów do KRS, to dlaczego rząd przedstawia go jako istotne ułatwienie dla przedsiębiorców, skoro największą barierą zgłaszaną przez firmy pozostaje przewlekłość postępowań rejestrowych, a nie forma składania oświadczeń między wspólnikami?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

W jaki sposób Ministerstwo Sprawiedliwości zamierza zapobiegać ryzyku paraliżu decyzyjnego w spółkach z o.o. w sytuacji, gdy na zgromadzeniu zostanie przedstawione sfalszowane pełnomocnictwo w formie dokumentowej (np. skan dokumentu z podrobionym podpisem), co może doprowadzić do podjęcia wadliwych uchwał i wygenerowania wieloletnich, kosztownych sporów sądowych przed sądami okręgowymi?

Jak ministerstwo odnosi się do uwag prezesa Sądu Apelacyjnego w Katowicach wskazujących, że brak rygoru nieważności dla formy dokumentowej dopuszcza w praktyce udzielenie pełnomocnictwa nawet ustnie (na podstawie ogólnych przepisów Kodeksu cywilnego), co stwarza bezpośrednie zagrożenie dla pewności obrotu i stabilności funkcjonowania spółek w sytuacjach konfliktowych?

Dlaczego zdecydowano się na wybiórczą, punktową nowelizację dotyczącą wyłącznie spółki z o.o., ignorując postulaty pierwszego prezesa Sądu Najwyższego dotyczące konieczności kompleksowego i spójnego uregulowania formy oświadczeń i pełnomocnictw we wszystkich typach spółek handlowych (w tym w spółkach akcyjnych i osobowych)?

Posel Barbara Okuła

Klub Parlamentarny Centrum

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wreszcie. Tak najkrócej można podsumować projekt, o którym dziś mówimy. Wreszcie ktoś zauważył, że w 2026 r. nie trzeba drukować, podpisywać i wysłać listem poleconym zgody na to, żeby dostawać e-maile.

O co chodzi w tej ustawie? Dziś wspólnik spółki z o.o., który chce dostawać zawiadomienia o zebraniach drogą elektroniczną, musi najpierw wysłać spółce osobny papier z własnoręcznym podpisem. To samo dotyczy pełnomocnictwa – jeśli wspólnik nie może osobiście przyjść na zgromadzenie i chce, żeby ktoś go zastąpił, to pełnomocnictwo też musi być na piśmie, pod rygorem nieważności. W praktyce oznacza to skanowanie, drukowanie, kurierów, a czasem

po prostu – rezygnację z udziału w głosowaniu, bo termin goni, a papier nie dotarł na czas.

Proszę sobie wyobrazić polskiego przedsiębiorcę, który ma wspólnika w Niemczech albo w Wielkiej Brytanii. Zbliża się zgromadzenie wspólników. Wspólnik nie może przylecieć osobiście, więc chce upoważnić kogoś w Polsce. Co musi zrobić? Wydrukować pełnomocnictwo, podpisać je własnoręcznie, znaleźć kuriera, zapłacić za międzynarodową przesyłkę i modlić się, żeby dotarła przed terminem. A jeśli spółka zmieni datę zgromadzenia w ostatniej chwili? Cała procedura zaczyna się od nowa. To nie jest ochrona porządku prawnego – to zwykła przeszkoda, która nie chroni nikogo, a kosztuje trochę czasu i pieniędzy. Ten projekt to upraszcza. Zamiast formy pisemnej wystarczy forma dokumentowa, czyli zwykły e-mail, skan, plik PDF. Nadal wiadomo, kto to wysłał, nadal można to zweryfikować, ale znika absurd polegający na tym, że w firmie, która działa w pełni cyfrowo, jeden dokument musi mieć fizyczny podpis, podczas gdy cała reszta dokumentacji korporacyjnej od dawna jest elektroniczna.

Komu to pomoże najbardziej? Po pierwsze, wspólnikom zagranicznym, którzy dziś muszą czekać na przesyłkę kurierską z drugiego końca świata, żeby wziąć udział w polskim zgromadzeniu wspólników. Po drugie, małym i średnim firmom, których w Polsce jest ponad 630 tys. i które nie mają działów prawnych do pilnowania formalności. Po trzecie, zwykłej logice biznesowej, bo trudno wytłumaczyć przedsiębiorcy, dlaczego umowę o wartości 1 mln zł może podpisać elektronicznie z kontrahentem z drugiej strony świata, a zgody na otrzymywanie e-maili od własnej spółki już nie może. Co ważne, to nie jest przepis, który komukolwiek coś narzuca. Spółka, która chce zachować bardziej rygorystyczne zasady, np. formę pisemną albo nawet notarialną, może to po prostu zapisać w swojej umowie. Ustawa daje wybór, nie nakłada obowiązku. Kto chce zostać przy starych zasadach – zostaje. Kto chce iść do przodu – może.

Oczywiście, przy okazji konsultacji padały pytania o bezpieczeństwo, o to, czy łatwiej będzie kogoś oszukać, podszyć się pod wspólnika, sfałszować pełnomocnictwo. To uczciwe pytanie i trzeba je zadawać przy każdej zmianie prawa dotyczącej dokumentów. Ale odpowiedź jest prosta: dziś też można podrobić podpis, a forma pisemna nigdy nie była gwarancją 100-procentowego bezpieczeństwa. Prawdziwym zabezpieczeniem nie jest rodzaj papieru, tylko zdrowy rozsądek spółki i jej procedury weryfikacji. Tego rozsądku ten projekt wcale nie wyłącza, wręcz przeciwnie, zostawia spółkom pełną swobodę, by mogła dostosować poziom ostrożności do swoich potrzeb.

Warto też dodać, że ta zmiana nie kosztuje budżetu państwa ani złotówki. Nie tworzy nowych urzędów, nie generuje nowych obowiązków sprawozdawczych. To rzadki przykład ustawy, która wyłącznie odejmuje: zbędny formalizm, zbędny czas, zbędne koszty.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie każda ustawa musi być rewolucją. Czasem najlepsza zmiana to taka, która po prostu usuwa z prawa coś, co dawno straciło sens. Ten projekt właśnie taki jest: prosty, potrzebny i spóźniony o dobrych kilka lat. Dlatego proszę o jego poparcie. Dziękuję.

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakie skutki projekt będzie miał dla kosztów prowadzenia działalności gospodarczej?

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ma charakter deregulacyjny i zmierza do uproszczenia funkcjonowania spółek z ograniczoną odpowiedzialnością oraz dostosowania przepisów Kodeksu spółek handlowych do realiów cyfrowego obrotu gospodarczego.

Projekt zastępuje wymóg wyrażenia pisemnej zgody na doręczanie zawiadomień o zgromadzeniu wspólników zgodą w formie dokumentowej. W praktyce oznacza to możliwość korzystania z prostszych form komunikacji, takich jak wiadomość e-mail, bez konieczności sporządzania odrębnych papierowych dokumentów.

Podobna zmiana dotyczy pełnomocnictw do udziału w zgromadzeniu wspólników. Podstawowym standardem stanie się forma dokumentowa, przy jednoczesnym zachowaniu możliwości wprowadzenia przez wspólników surowszych wymogów w umowie spółki. To rozsądny kompromis między uproszczeniem procedur a autonomią wspólników.

W dobie powszechnej komunikacji elektronicznej utrzymywanie obowiązku tworzenia papierowych dokumentów często oznacza jedynie zbędne formalności i dodatkowe koszty. Proponowane zmiany powinny usprawnić funkcjonowanie spółek, zwłaszcza wtedy, gdy wspólnicy kontaktują się zdalnie lub przebywają za granicą.

Pozytywnie należy ocenić również przepisy przejściowe oraz usunięcie błędnego odesłania w obowiązujących regulacjach. Projekt nie generuje kosztów dla budżetu państwa i upraszcza procedury dla przedsiębiorców, dlatego zasługuje na pozytywną ocenę. Dziękuję.

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt odchodzi od bardziej sformalizowanej formy peł-

nomocnictwa na rzecz formy dokumentowej. W toku konsultacji zwracano jednak uwagę, że brak jednolitych standardów weryfikacji autentyczności takich pełnomocnictw może prowadzić do rozbieżności w praktyce oraz sporów pomiędzy współnikami. Chciałbym zapytać, czy ministerstwo planuje przygotowanie jednolitych wytycznych dotyczących weryfikacji pełnomocnictw udzielanych w formie dokumentowej, aby ograniczyć ryzyko rozbieżności w praktyce stosowania nowych przepisów. Dziękuję.

Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy o referendum lokalnym
– punkt 17. porządku dziennego

Posel Lidia Czechak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Mam dwa pytania dotyczące ustawy z druku nr 2670.

1. Panie Ministrze! Pod hasłem „odbudowy zaufania obywateli do wyborów” proponujecie państwo gruntowną zmianę zasad powoływania komisarzy wyborczych i w praktyce wymianę całego korpusu komisarzy w 2028 r. Z procedury usuwany jest minister właściwy do spraw wewnętrznych, a wpływ na zgłaszanie kandydatów otrzymują prezesi sądów apelacyjnych. Pytam wprost: czy mamy do czynienia z rzeczywistą profesjonalizacją administracji wyborczej, czy pod pretekstem wydarzeń z wyborów prezydenckich w 2025 r. przygotowujecie państwo polityczne przemeblowanie aparatu wyborczego przed kolejnymi wyborami?

2. Panie Ministrze! Projekt odbiera parlamentowi dotychczasową rolę w określaniu liczby mandatów poselskich w okręgach i przekazuje to uprawnienie Państwowej Komisji Wyborczej, a w określonej sytuacji nawet Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu. Mówimy przecież o decyzji, która bezpośrednio wpływa na siłę głosu mieszkańców poszczególnych regionów i ich reprezentację w Sejmie. Dlaczego tak fundamentalna dla demokracji kwestia ma zostać wyłączona z pełnej procedury ustawodawczej? Czy nie obawiacie się państwo, że zamiast odbudować zaufanie Polaków do wyborów, tymi zmianami wywołacie jeszcze większe wątpliwości?

Posel Sławomir Cwik

Klub Parlamentarny Centrum

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu zmiany ustawy – Kodeks wyborczy, zawartego w druku sejmowym nr 2670. Od razu na wstępie, żeby rozwiać wszelkie wątpliwości,

deklaruję: nasz klub poprze ten projekt i zagłosujemy za skierowaniem go do dalszych, rzetelnych prac w komisji.

Szanowni Państwo! Kodeks wyborczy to nie jest po prostu kolejna ustawa, którą możemy procedować na szybko, w nocy, kolaniem dopychając przepisy sprzyjające jednej bądź drugiej stronie sceny politycznej. Niestety w ostatnich latach zbyt często widzieliśmy takie praktyki. Traktowano prawo wyborcze jak suwak, którym można manipulować, żeby zoptymalizować własny wynik przy urnach. My w klubie Centrum mówimy stanowczo: z tym trzeba skończyć. Kodeks wyborczy to fundament naszej demokracji. To umowa między państwem a obywatelem. Umowa, która mówi, na jakich zasadach ten obywatel ma prawo rozliczyć nas wszystkich tutaj siedzących. Dlatego każdą zmianę w tej materii musimy oceniać przez pryzmat jednego, absolutnie kluczowego pytania: Czy ta zmiana ułatwia obywatelom udział w życiu publicznym, czy utrudnia? Czy zwiększa transparentność, czy buduje pole do nadużyć?

Projekt zawarty w druku nr 2670 idzie w dobrym, pożądanym kierunku. Jako klub Centrum z zadowoleniem przyjmujemy propozycje, które w końcu urealniamy i ułatwiamy dostęp do urn wyborczych. Rozwiązania, które uszczelniamy system finansowania kampanii i wprowadzają większą przejrzystość w pracy obwodowych komisji wyborczych, to krok w stronę państwa profesjonalnego, państwa, które ufa swoim obywatelom, a jednocześnie daje im narzędzia do tego, by obywatele mogli ufać wynikom wyborów. Ale, Wysoka Izbo, nikt z nas nie jest nieomylny. I ten projekt, choć słuszny w swoich założeniach, ma również swoje mankamenty.

Po pierwsze, kwestie techniczne i organizacyjne. Nie możemy nakładać na samorządy, na urzędników i Państwową Komisję Wyborczą nowych obowiązków bez zagwarantowania odpowiedniego czasu na ich wdrożenie oraz odpowiednich środków finansowych. Samorządy to nie jest worek bez dna i nie możemy zrzucać na nie kolejnych zadań bez pokrycia. Po drugie, niektóre zapisy dotyczące weryfikacji i transparentności procesu liczenia głosów są napisane zbyt ogólnikowo. Musimy doprecyzować te przepisy, tak aby nie budziły absolutnie żadnych wątpliwości interpretacyjnych w tym najważniejszym dla demokracji dniu.

To wszystko jednak nie są powody, by ten projekt odrzucać w pierwszym czytaniu. To są powody, dla których ten projekt wymaga spokojnej, merytorycznej pracy. Wymaga tego, żebyśmy zdjęli z niego odium bieżącej walki politycznej, usiedli w komisji, zaprosili ekspertów, przedstawicieli Państwowej Komisji Wyborczej, ekspertów od prawa konstytucyjnego, a także stronę społeczną – organizacje, które od lat patrzą nam na ręce i dbają o czystość procesu wyborczego.

Jako parlamentarzyści mamy obowiązek stanowić prawo mądre i trwałe. Prawo, które przetrwa dłużej niż jedną kadencję i z którym będą czuli się

bezpiecznie zarówno ci, którzy wybory wygrywają, jak i ci, którzy je przegrywają.

Klub Parlamentarny Centrum opowiada się za budową państwa pragmatycznego, państwa, które po prostu działa. Druk nr 2670 daje nam szansę na naprawienie ważnego elementu tego państwa. Zróbmy to porządnie. Dlatego z pełnym przekonaniem zgłoszujemy za skierowaniem tego projektu do dalszych prac w komisji i deklarujemy pełną gotowość do merytorycznej pracy nad jego udoskonaleniem.

Niewątpliwie poprawek wymagają w szczególności propozycje zmian art. 202 Kodeksu wyborczego. W naszej ocenie kres pomiędzy obwieszczeniem o zmianie liczby mandatów w danym okręgu a rozpoczęciem kampanii wyborczej nie powinien być krótszy niż 12 miesięcy. Dziękuję bardzo.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt nie jest ani zamachem na wybory, ani techniczną kosmetyką. Zawiera rozwiązania potrzebne, ale też takie, które wymagają bardzo poważnej korekty.

Dobrze oceniam zmniejszenie standardowej wielkości obwodu z 4 do 3 tys. mieszkańców. To może oznaczać krótsze kolejki i sprawniejsze liczenie głosów. Słuszne jest umożliwienie głosowania za granicą po okazaniu polskiego dowodu osobistego, zwiększenie składów komisji zagranicznych oraz wydłużenie czasu na przekazanie wyników. Popieram również stałe dostosowywanie liczby mandatów w okręgach do zmian demograficznych. Głos obywatela w Łodzi, Warszawie czy mniejszej miejscowości powinien mieć możliwie podobną siłę.

Mam jednak cztery zasadnicze zastrzeżenia.

Po pierwsze, liczba mandatów ma być corocznie ogłaszana przez Państwową Komisję Wyborczą, a w razie jej bezczynności ustalana przez Naczelny Sąd Administracyjny. Mechanizm musi być całkowicie automatyczny, jawny i kontrolowalny, a jego zgodność z konstytucją nie może budzić wątpliwości.

Po drugie, nie przekonuje mnie zastąpienie wpływu ministra zamknięciem systemu wyłącznie dla sędziów, adwokatów, radców prawnych i notariuszy. Niezależność nie może oznaczać korporacyjnego monopolu.

Po trzecie, zniesienie diet mężów zaufania może sprawić, że społeczna kontrola wyborów stanie się przywilejem dużych partii oraz osób, które mogą pozwolić sobie na wielogodzinną pracę bez wynagrodzenia. To uderza szczególnie w mniejsze komitety i młodych obywateli.

Po czwarte, dopuszczenie pracownika gminy do pełnienia funkcji urzędnika wyborczego w tej samej gminie wymaga silnych zabezpieczeń przed konfliktem interesów.

Nie będę dziś wnosił o odrzucenie projektu. Poprę jego skierowanie do komisji, ale oczekuję konkretnych poprawek: jawnego algorytmu podziału mandatów, ochrony niezależnej kontroli obywatelskiej, zasad bezstronności urzędników wyborczych i usunięcia błędów legislacyjnych. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt dotyczy fundamentów zaufania obywateli do wyborów. Dlatego proszę przedstawiciela wnioskodawców o konkretne odpowiedzi na osiem pytań.

Po pierwsze, według jakiego dokładnie stanu danych i z jakiego dnia Państwowa Komisja Wyborcza będzie corocznie obliczać liczbę mandatów w poszczególnych okręgach? Czy wraz z obwieszczeniem zostanie opublikowana pełna tabela obliczeń, pozwalająca każdemu obywatelowi odtworzyć wynik?

Po drugie, jaka jest podstawa konstytucyjna ustalania liczby posłów wybieranych w okręgach w drodze obwieszczenia PKW, a w przypadku jej bezczynności – uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego? Czy wnioskodawcy dysponują opinią potwierdzającą prawidłowość takiego rozwiązania?

Po trzecie, w jaki sposób w mechanizmie podziału mandatów zostaną uwzględnieni wyborcy głosujący za granicą? Na problem ich pominięcia zwrócono uwagę już podczas konsultacji projektu.

Po czwarte, jakie konkretne dane potwierdzają, że całkowite zniesienie diet mężów zaufania nie ograniczy społecznej kontroli wyborów i nie uprzywilejuje dużych partii? Dlaczego nie rozważono zwrotu kosztów lub niższej rekompensaty wypłacanej po rzeczywistym wykonaniu obowiązków?

Po piąte, jakie zabezpieczenia przed konfliktem interesów przewidziano, gdy urzędnikiem wyborczym zostanie pracownik urzędu lub jednostki organizacyjnej tej samej gminy? Czy przewidziane będą obowiązki składania oświadczeń, możliwość wyłączenia oraz nadzór spoza gminy?

Po szóste, dlaczego funkcja komisarza wyborczego została zastrzeżona wyłącznie dla sędziów, a członkostwo w komisjach okręgowych i rejonowych wyłącznie dla adwokatów, radców prawnych i notariuszy? Dlaczego wykluczono innych prawników posiadających wieloletnie doświadczenie w prawie wyborczym?

Po siódme, dlaczego sankcję uznania głosowania za niebyłe po upływie 48 albo 72 godzin rozszerzono także na obwody krajowe? Jak zostaną zabezpieczone głosy obywateli, jeżeli opóźnienie będzie następstwem awarii, błędu administracji, problemu transportowego albo działania siły wyższej?

Po ósme, czy w projektowanym art. 166 § 3b znajduje się błędne odesłanie do § 3 zamiast do § 3a? Czy projektodawca doprecyzuje również, że prezes sądu

apelacyjnego ma zgłosić co najmniej dwóch kandydatów na każde stanowisko komisarza, a nie tylko dwóch kandydatów łącznie?

Proszę o odpowiedzi oparte na konkretnych danych oraz o jasną deklarację, które z tych problemów wnioskodawcy są gotowi usunąć podczas prac komisji. W prawie wyborczym nie wystarczy dobra intencja. Potrzebne są przepisy precyzyjne, odporne na konflikt interesów i jednakowe dla wszystkich uczestników wyborów. Dziękuję.

Posel Iwona Karolewska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Projekt Senatu porządkuje wiele istotnych kwestii – od dostosowania liczby stałych obwodów głosowania do potrzeb mieszkańców, przez usprawnienie organizacji pracy organów wyborczych, aż po zmiany w składzie komisji wyborczych i zasadach ich powoływania. Celem tych rozwiązań jest zwiększenie profesjonalizmu, efektywności i zaufania obywateli do procesu wyborczego.

Szczególnie ważne jest doprecyzowanie kompetencji Państwowej Komisji Wyborczej oraz wprowadzenie mechanizmów gwarantujących ciągłość działania systemu wyborczego. To zmiany, które mają służyć obywatelom i zapewnić sprawne przeprowadzanie wyborów oraz referendum lokalnych.

Mam pytanie: Jakie gwarancje przewidziano, aby zasada uznawania głosowania za niebyłe po 48 godzinach od zakończenia głosowania nie prowadziła do pozbawienia obywateli ważnie oddanych głosów z przyczyn organizacyjnych lub technicznych niezależnych od wyborców? Dziękuję bardzo.

Posel Wioletta Maria Kulpa

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Projekt zmienia zasady przeprowadzania głosowania i ustalania wyników wyborów. Proszę wskazać, czy przed jego wniesieniem przeprowadzono analizę zgodności proponowanych zmian z rekomendacjami komisji weneckiej oraz OBWE dotyczącymi stabilności prawa wyborczego i niewprowadzania istotnych zmian w okresie krótszym niż rok przed wyborami. Jeżeli tak, to proszę przedstawić jej wyniki. Jeżeli nie, to dlaczego zrezygnowano z takiej analizy przy ustawie dotyczącej fundamentów procesu wyborczego?

Projekt rozszerza i doprecyzowuje kompetencje organów wyborczych. Proszę wskazać, które z nowych kompetencji mają charakter związany, a które pozostawiają organom wyborczym uznanie administracyjne. Jakie mechanizmy przewidziano, aby identyczne sytuacje były oceniane jednakowo przez

wszystkich komisarzy wyborczych i Państwową Komisję Wyborczą w całym kraju?

Projekt modyfikuje również przepisy dotyczące referendum lokalnych. Proszę wskazać, jakie skutki finansowe i organizacyjne poniosą gminy oraz miasta na prawach powiatu, ile nowych procedur będą musiały wdrożyć oraz jakie środki finansowe rząd lub Senat przewidzieli na ich przygotowanie. Jeżeli takich wyliczeń nie wykonano, to na jakiej podstawie twierdzą państwo, że projekt usprawni organizację wyborów i referendum, a nie zwiększy ryzyka błędów proceduralnych?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jakie konkretne, obiektywne i merytoryczne przesłanki legły u podstaw wyłączenia z procedury określania liczby posłów w okręgach władzy ustawodawczej (Sejmu i Senatu) i przekazania tej kompetencji Państwowej Komisji Wyborczej, a w przypadku jej bezczynności – Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu (art. 1 pkt 16)? Czy zaangażowanie sądu administracyjnego w proces ustalania liczby mandatów nie narusza trójpodziału władzy?

Na podstawie jakich precyzyjnych kryteriów demograficznych i rejestrowych PKW ma corocznie ogłaszać normę przedstawicielską (art. 1 pkt 16)? Brak wskazania w projekcie konkretnego źródła danych (np. precyzyjnych rejestrów GUS) rodzi ryzyko uznaniowości i destabilizacji granic reprezentacji politycznej.

Jakie są powody rezygnacji z dotychczasowego sędziowskiego modelu obsady okręgowych i rejonowych komisji wyborczych na rzecz powierzania tych funkcji wyłącznie czynnym adwokatom, radcom prawnym i notariuszom (art. 1 pkt 7 i 9)? Czym kierowano się, wykluczając z tego grona innych prawników o wysokich kwalifikacjach, i dlaczego zrezygnowano wobec tych komisji z kryterium wieku (powyżej 70. roku życia), które PKW postulowała utrzymać z uwagi na uciążliwość pracy nocnej?

Z jakich przyczyn w projekcie zniesiono bezwzględny zakaz powoływania urzędników wyborczych spośród pracowników urzędu gminy, w której wykonują funkcję (art. 1 pkt 12)? Czy nie zachodzi tu oczywisty konflikt interesów w sytuacji wyborów samorządowych, gdy urzędnik wyborczy podlega służbowo wójtowi, burmistrzowi lub prezydentowi miasta ubiegającemu się o reelekcję?

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy projekt był konsultowany z Państwową Komisją Wyborczą oraz Krajowym Biurem Wyborczym?

Oświadczenia poselskie

Posel Kazimierz Bogusław Choma

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę poświęcić moje oświadczenie uroczystościom, które odbyły się 11 lipca w Kraśniku z okazji Narodowego Dnia Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej.

Mieszkańcy Kraśnika, przedstawiciele władz, instytucji i organizacji społecznych oraz wszyscy uczestnicy spotkali się, aby wspólnie oddać hołd ofiarom jednej z najtragiczniejszych kart w historii naszego narodu. Centralnym punktem obchodów była msza święta sprawowana w intencji pomordowanych, po której uczestnicy złożyli kwiaty i zapalili znicze przy pomniku ofiar II wojny światowej.

11 lipca jest datą szczególną w polskiej historii. To dzień pamięci o dziesiątkach tysięcy obywateli II Rzeczypospolitej, którzy zostali zamordowani wyłącznie dlatego, że byli Polakami. Ich cierpienie i śmierć pozostają przestrogą przed nienawiścią, nacjonalizmem i pogardą dla drugiego człowieka.

Naszym obowiązkiem jest zachowanie pamięci o ofiarach oraz przekazywanie prawdy historycznej kolejnym pokoleniom. Pamięć ta nie jest wymierzona przeciwko współczesnym narodom. Jest wyrazem szacunku dla tych, którym odebrano życie, oraz świadectwem odpowiedzialności za zachowanie historii w jej pełnym wymiarze.

Uroczystości w Kraśniku pokazały, że pamięć o ofiarach ludobójstwa pozostaje żywa. Wspólna modlitwa, chwila zadumy i złożenie kwiatów były wyrazem wdzięczności wobec tych, którzy zginęli, oraz solidarności z rodzinami pielęgnującymi pamięć o swoich bliskich.

Nie możemy dopuścić do zapomnienia tych wydarzeń. Prawda historyczna i pamięć o ofiarach stanowią fundament naszej tożsamości narodowej oraz budowania przyszłości opartej na szacunku dla godności człowieka i pokoju między narodami.

Składając hołd ofiarom, oddajemy im należną cześć i potwierdzamy, że ich los pozostanie na zawsze częścią pamięci Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo.

Posel Lidia Czechak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 15 lipca przypada rocznica jednego z największych zwycięstw w historii Polski – bitwy pod Grunwaldem.

W 1410 r. wojska Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, dowodzone przez króla Władysława Jagiełłę i wielkiego księcia Witolda, stanęły do walki z potęgą zakonu krzyżackiego. Była to bitwa, która na trwałe zapisała się nie tylko w historii Polski, ale również całej Europy. Grunwald stał się

symbolem odwagi, siły i skutecznego działania w obronie własnych interesów. Przede wszystkim jednak przypomina nam o znaczeniu jedności. O tym, że nawet wobec potężnego przeciwnika wspólnota potrafi zwyciężyć, gdy łączy ją wspólny cel i odpowiedzialność za przyszłość.

To zwycięstwo nie przyszło samo.

Stały za nim rozważa, dobre przygotowanie, umiejętność budowania sojuszy, a w decydującym momencie – odwaga tysięcy ludzi gotowych walczyć. Dziś, po ponad sześciu stuleciach, wspominamy ich z dumą i wdzięcznością.

Historia bitwy pod Grunwaldem przypomina nam również, że niepodległość, bezpieczeństwo i silna pozycja państwa nigdy nie są dane raz na zawsze. Każde pokolenie Polaków ponosi odpowiedzialność za ojczyznę i za to, w jakim stanie przekaze ją następnym pokoleniom. Dlatego pamięć o Grunwaldzie nie powinna być jedynie wspomnieniem wielkiego zwycięstwa sprzed wieków. Powinna być dla nas lekcją odpowiedzialności za państwo. Lekcją jedności w sprawach najważniejszych, lekcją odwagi w obronie polskich interesów.

15 lipca z dumą wspominamy wielkie zwycięstwo pod Grunwaldem i tych, którzy walczyli pod znakami polskiego orła. Pamiętajmy o naszej historii. Bądźmy z niej dumni i przekazujmy tę pamięć młodym pokoleniom Polaków. Cześć i chwała bohaterom spod Grunwaldu! Dziękuję.

Posel Magdalena Filipek-Sobczak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pod koniec czerwca plantacje chmielu w województwie lubelskiego zostały dotknięte skrajnymi zjawiskami pogodowymi. Najpierw wystąpiły susza i ekstremalne temperatury, a następnie gwałtowne ochłodzenie oraz intensywne opady deszczu. W efekcie doszło do zasychania i zamierania pędów chmielu, a jednocześnie pojawiły się sprzyjające warunki do rozwoju mączniaka rzekomego. Z informacji przekazywanych przez plantatorów oraz przedstawicieli branży wynika, że problem dotyczy praktycznie całego regionu lubelskiego. Porażone pędy nie wydadzą plonu, co oznacza ogromne straty finansowe dla wielu gospodarstw. Dla licznych rodzin uprawa chmielu jest podstawowym źródłem utrzymania, dlatego obecna sytuacja budzi uzasadniony niepokój o przyszłość całej branży.

Apeluję do ministra rolnictwa i rozwoju wsi o pilne podjęcie działań. Niezbędne jest jak najszybsze oszacowanie strat, uruchomienie odpowiednich instrumentów wsparcia oraz objęcie producentów chmielu realną pomocą. Potrzebne są również działania ograniczające skutki rozprzestrzeniania się mączniaka rzekomego oraz rozwiązania, które pozwolą lepiej chronić plantatorów przed skutkami coraz częściej występujących ekstremalnych zjawisk pogodowych.

Polscy plantatorzy chmielu nie mogą zostać pozostawieni sami sobie. Od szybkiej reakcji państwa zależy nie tylko przyszłość wielu gospodarstw rodzinnych, ale również utrzymanie krajowej produkcji chmielu, z której województwo lubelskie od lat słynie. Dziękuję.

Posel Czesław Hoc

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

13 lipca 1917 r. – trzecie objawienie Matki Bożej w Fatimie

„Skąd Pani jest?” – „Jestem z Nieba!”.

Fatima to nie tylko orędzie Matki Bożej. To połączenie wiary i rozumu. Nie trzeba tego udowadniać, należy zrozumieć, że to się stało. Fakt bez precedensu w historii ludzkości.

13 lipca 1917 r. – trzecie objawienie Matki Bożej i zapowiedź: „W październiku powiem, kim jestem i czego chcę, i uczynię cud, aby wszyscy uwierzyli”.

109 lat temu w Fatimie miały miejsce objawienia Matki Bożej, kiedy to Maryja ukazała się sześciokrotnie, 13. dnia każdego miesiąca, poczynając od maja 1917 r., trójgu pastuszkom: Łucji dos Santos oraz Franciszkowi i Hiacyntie Marto. Maria Łucja dos Santos miała 10 lat, jej kuzyn Franciszek – 8, a kuzynka Hiacynta Marto – 7.

Orędzie fatimskie jest jednym z najważniejszych wezwań Kościoła do nawrócenia, pokuty i modlitwy różańcowej. Po raz pierwszy od momentu zmartwychwstania Chrystusa, dla potwierdzenia prawdziwości objawień, Bóg dokonał tak spektakularnego cudu w przewidzianym czasie i miejscu.

To właśnie podczas tego trzeciego spotkania dzieci poznały tzw. tajemnicę fatimską. Zgodnie z powszechną interpretacją Kościoła trzecie objawienie było proroczym obrazem męczeństwa chrześcijan w czasach totalitaryzmów, a także zamachu na życie papieża Jana Pawła II w 1981 r.

W kontekście całego orędzia fatimskiego trzecia tajemnica nie jest tylko proroctwem o karze i cierpieniu. Ostatecznie wskazuje ona na zwycięstwo dobra nad złem i głębokie umiłowanie wiary.

Kościół i teolodzy interpretują tę wizję jako wezwanie do obrony wartości chrześcijańskich w obliczu wrogości świata. Wydarzenia tego dnia mają potężny aspekt teologiczny, który wprost prowadzi do wzmocnienia wiary oraz głębokiego umiłowania Jezusa.

Koniecznie trzeba tam być i osobiście „dotknąć” tajemnicy połączenia nieba i ziemi. Byłem – „dotknąłem”.

Posel Robert Jagła

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zbliżający się 24 lipca to dzień szczególnie w polskim kalendarzu

państwowym – Święto Policji. Data ta nawiązuje bezpośrednio do 1919 roku, kiedy to Sejm Ustawodawczy powołał do życia Policję Państwową. Dziś, z tej uroczystej okazji, pragnę złożyć najgłębsze wyrazy szacunku, uznania oraz wdzięczności wszystkim funkcjonariuszkom, funkcjonariuszom oraz pracownikom cywilnym polskiej Policji.

Codzienna służba w Policji to nie jest zwykła praca – to wymagająca misja, która wiąże się z ciągłą gotowością do działania, nierzadko z narażeniem własnego zdrowia i życia. To państwa profesjonalizm, odwaga i determinacja sprawiają, że Polacy mogą czuć się bezpiecznie w swoich domach i na ulicach naszych miast.

Szczególne słowa uznania i najserdeczniejsze życzenia pragnę skierować do funkcjonariuszy oraz pracowników Komendy Powiatowej Policji w Świdnicy oraz wszystkich podległych jej komisariatów i posterunków na terenie powiatu świdnickiego.

Dziękuję wam za wasz codzienny trud, za strzeżenie porządku publicznego w naszym regionie, za szybką reakcję w momentach zagrożenia oraz za budowanie zaufania lokalnej społeczności. Wasza obecność na drogach, w naszych gminach i miastach daje mieszkańcom powiatu świdnickiego bezcenne poczucie stabilności i bezpieczeństwa.

W tym uroczystym dniu życzę wszystkim policjantom i policjantom:

- bezpiecznej służby, aby każda służba i każda interwencja kończyły się szczęśliwym powrotem do domu i do najbliższych,

- satysfakcji zawodowej, dumy z noszenia policyjnego munduru oraz zasłużonego uznania ze strony społeczeństwa i przełożonych,

- zdrowia i pomyślności osobistej, siły do pokonywania codziennych trudności oraz spokoju w życiu prywatnym.

Słowa wdzięczności kieruję również do waszych rodzin, które każdego dnia dzielą z wami trudy i niepokoje związane z tą wymagającą służbą. Dziękuję za ich wsparcie i wyrozumiałość.

Chwała i szacunek polskiej Policji!

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Konferencja „Społeczna odporność młodzieży – bezpieczne państwo” pokazała bardzo wyraźnie, że bezpieczeństwo państwa nie zaczyna się dopiero w gabinetach służb, na granicy czy w chwili zatrzymania sprawcy. Zaczyna się wcześniej – w rodzinie, szkole, relacjach rówieśniczych, lokalnej społeczności i w Internecie. Młodzi ludzie są dziś przeciążeni, samotni, niepewni przyszłości, pracy i możliwości usamodzielnienia się. Wielu doświadcza przemocy, hejtu, wykluczenia i poczucia, że nikt ich nie słucha. Właśnie te emocje mogą zostać przejęte przez grupy przestępcze, ekstremistów, manipulatorów, czy obce służby, które oferują

młodemu człowiekowi pozorne znaczenie, przynależność i sprawczość. Nie wolno jednak odpowiadać na ten problem wyłącznie kontrolą, zakazami i inwigilacją. Nie możemy traktować samotnego, zbuntowanego czy neuroróżnorodnego nastolatka jak potencjalnego przestępcy. Potrzebujemy wczesnego wsparcia, kompetentnych nauczycieli, dostępnej pomocy psychologicznej, bezpiecznych miejsc spotkań, edukacji cyfrowej oraz jasnych procedur reagowania.

Konferencja ujawniła także poważną lukę: brak kompleksowej diagnozy sytuacji chłopców i młodych mężczyzn. To oni częściej umierają w wyniku prób samobójczych, częściej trafiają do brutalnych środowisk i częściej szukają odpowiedzi na kryzys tożsamości w radykalnych wspólnotach internetowych. Nie wystarczy powiedzieć ogólnie: młodzież. Dziewczęta i chłopcy doświadczają innych zagrożeń i potrzebują częściowo innych form wsparcia. Dlatego apeluję o stworzenie realnej, międzyresortowej strategii odporności młodzieży, opartej na danych z podziałem na płeć, wiek i miejsce zamieszkania, z określonym budżetem, odpowiedzialnością instytucji i miernikami skuteczności. Odporne państwo to nie państwo, które tylko wykrywa zagrożenia. To państwo, które wcześniej nie pozwala młodemu człowiekowi zostać samemu ze swoim kryzysem.

Posel Iwona Karolewska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z okazji zbliżającego się Święta Policji pragnę złożyć wszystkim funkcjonariuszom i funkcjonariuszom Policji, a także pracownikom cywilnym tej formacji najserdeczniejsze życzenia oraz wyrazy szczerego uznania.

Dziękuję za codzienną służbę, profesjonalizm, odpowiedzialność i gotowość do niesienia pomocy. To dzięki państwa zaangażowaniu mieszkańcy naszych miast i wsi mogą czuć się bezpieczniej. Wiem, że za policyjnym mundurem stoją nie tylko obowiązki, ale również poświęcenie, odwaga i często ciche wyrzeczenia, których na co dzień nie widać.

Życzę państwu bezpiecznej służby, satysfakcji z wykonywanej pracy, zdrowia, pomyślności oraz szacunku i życzliwości, na które każdego dnia państwo zasługują. Niech każdy powrót do domu po zakończonej służbie będzie spokojny i bezpieczny.

Dziękuję za państwa pracę i życzę, aby nigdy nie zabrakło sił, motywacji i przekonania, że pełniona misja ma ogromne znaczenie dla nas wszystkich.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka dni temu stałem w Domostawie przed pomnikiem poświęco-

nym Polakom, ofiarom ukraińskiego ludobójstwa na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Zamordowanych tylko za to, że byli Polakami. Kobiety, dzieci, starcy byli mordowani siekierami, widłami, paleni żywcem we własnych domach przez Ukraińców z UPA i OUN. To nie była wojna. To było ludobójstwo zaplanowane, to było systematyczne wymordowanie całej polskiej ludności na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej.

I dlatego z tym większą wściekłością patrzę na to, co dzieje się dziś. Na kult Bandery. Na pomniki katów stawiane tak, jakby ich ręce nie ociekały polską krwią. To nie jest przeszłość, to trwająca gloryfikacja zbrodniarzy i milczenie wobec niej jest współudziałem w kłamstwie. Dlatego mówię tu dziś jasno, bez owijania w bawełnę: stop banderyzmowi. Stop fałszowaniu historii. Nie będzie prawdziwego pojednania polsko-ukraińskiego, dopóki kaci z Wołynia będą bohaterami po drugiej stronie granicy.

Byłem w Domostawie, bo ofiary Wołynia wciąż czekają na sprawiedliwość i godny pochówek. I będę o tym mówił tak długo, jak trzeba – głośno, bez strachu, bez kompromisów.

Cześć ich pamięci. Nigdy nie zapomnimy. Dziękuję.

Posel Wioletta Maria Kulpa

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 11 lipca obchodziliśmy 83. rocznicę rzezi wołyńskiej – jednej z najtragiczniejszych i najbardziej bolesnych kart w historii narodu polskiego. W lipcu 1943 r. tysiące niewinnych Polaków – kobiet, dzieci i osób starszych – zostało w bestialski sposób zamordowanych tylko dlatego, że byli Polakami. Naszym obowiązkiem jest zachowanie pamięci o tych ofiarach oraz przekazywanie prawdy historycznej kolejnym pokoleniom.

Pamięć o Wołyniu nie może być przedmiotem politycznych kalkulacji ani historycznych kompromisów. Nie ma bowiem prawdziwego pojednania bez prawdy, bez nazwania zbrodni po imieniu i bez godnego uczczenia jej ofiar.

Z ogromnym niepokojem przyjąłem decyzję władz Ukrainy o nadaniu jednemu z oddziałów sił zbrojnych Ukrainy imienia bohaterów UPA. W Polsce UPA pozostaje symbolem ludobójstwa dokonanego na obywatelach II Rzeczypospolitej. Decyzja ta wywołała zdecydowany sprzeciw opinii publicznej. W konsekwencji prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Karol Nawrocki podjął decyzję o odebraniu prezydentowi Ukrainy Wołodomyrowi Zełenskiemu Orderu Orła Białego, uznając, że gloryfikowanie UPA jest nie do pogodzenia z wartościami, które symbolizuje najwyższe polskie odznaczenie państwowe.

Tym bardziej cieszę się, że również Płock godnie uczcił pamięć ofiar rzezi wołyńskiej. W płockiej Stanisławówce została odprawiona uroczysta msza święta w intencji ojczyzny, poświęcona pamięci wszystkich pomordowanych na Wołyniu i w Małopolsce

Wschodniej. Był to wyraz naszego szacunku, pamięci i odpowiedzialności za zachowanie historycznej prawdy.

Oddając hołd ofiarom rzezi wołyńskiej, oddajemy hołd całej Polsce – tej, która pamięta, która nie zapomina i która ma obowiązek przekazać prawdę następnym pokoleniom. Cześć i chwała ofiarom rzezi wołyńskiej! Dziękuję bardzo.

Posel Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Bądźcie przygotowani na długą niewolę, pamiętajcie jednak, że Polska to wielka rzecz. Nadejdzie czas, że jeszcze tu wrócicie – mówił kmdr Włodzimierz Steyer do obrońców Helu 2 października 1939 r.

125 lat temu, 15 lipca 1892 r., urodził się dowódca obrony Helu i jeden z twórców floty II RP kadm. Włodzimierz Steyer. W trakcie kampanii obronnej 1939 r. Hel był broniący najdłużej. Od pierwszego dnia wojny był atakowany z powietrza i morza, od 12 września – również z lądu. Po upadku obrony Oksywia był ostatnim punktem oporu na polskim wybrzeżu. Steyer miał do dyspozycji ok. 3000 żołnierzy i marynarzy i kilka niewielkich okrętów. Większość nowoczesnych sił morskich została pod koniec sierpnia 1939 r. w ramach operacji „Pekin” przebazowana do Wielkiej Brytanii. Dzięki temu zostały uchronione przed niemal pewnym zniszczeniem lub internowaniem w krajach neutralnych po 1 września. 28 września kadm. Józef Unrug, który od początku wojny dowodził obroną całego polskiego wybrzeża, zwołał w dowództwie obrony rejonu umocnionego naradę, na której poinformował oficerów o kapitulacji Warszawy. „Zostawiam panu admirałowi do uznania decyzję odnośnie do Helu, jednakże niepożądany jest zbyt znaczny rozlew krwi” – stwierdzał gen. Juliusz Rómmel w depeszy skierowanej do dowództwa w Helu. Kmdr Steyer zapewniał: „Wszyscy kapitulują we wrześniu. My wytrzymamy do października!”. Steyer i pozostali obrońcy Helu nie wiedzieli o istnieniu Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”, która do 5 października toczyła ciężkie walki z Sowietami i Niemcami. Po kapitulacji twierdzy w Modlinie Hel rzeczywiście stał się ostatnim obszarem II RP wciąż w pełni kontrolowanym przez jej siły i władze.

Za radą Steyera kadm. Unrug nie odpowiedział na niemieckie wezwania do kapitulacji. 30 września na rozkaz Steyera polscy saperzy wysadzili zapory minowe wzdłuż całej szerokości półwyspu. Niestety nie udało się przerwać połączenia broniącej części półwyspu z resztą lądu, ale uderzenie zostało skutecznie powstrzymane. Jednak 1 października Unrug, Steyer i pozostali wyżsi oficerowie podjęli decyzję o kapitulacji. O tej decyzji przesądziło wyczerpywanie się zapasów amunicji i żywności oraz obawa przed generalnym szturmem niemieckim. Dziś wiemy, że Niemcy czynili przygotowania do desantu na Hel. Byłby to pierwszy w II wojnie światowej desant

morski. Przed podpisaniem kapitulacji kadm. Unrug udzielił pozwolenia na próby ucieczki do Szwecji zachowanymi jeszcze kutrami i ścigaczami Straży Granicznej. Ucieczka „Batorego” zakończyła się powodzeniem, ale z możliwości uchronienia się przed niewolą Unrug i Steyer nie skorzystali. Dowódcy obrony pozostawiało przekazanie bronionego rejonu umocnionego okupantom. Po wkroczeniu na Hel Niemcy przesłuchiwali Steyera. Nie mogli uwierzyć, że ich potężnie opancerzony pancernik szkolny „Schleswig-Holstein” został uszkodzony ostrzałem z niewielkiej baterii cyplovej Boforsa 152,4 mm. Przypuszczali, że na Helu znajduje się bateria o dwukrotnie większym kalibrze. W przedmowie do niezwykle popularnej książki „Wielkie dni małej floty” losy polskich marynarzy podczas II wojny światowej kadm. Steyer podsumował słowami: „Garstka marynarzy polskich była jedynym zespołem Polaków, którzy przez cały okres mordów i pożogi kraju rodzinnego stąpali po wolnych pokładach, niesplugawionych terytoriach Rzeczypospolitej”. Słowo wstępne Steyera znalazło się jedynie w pierwszym wydaniu monografii Jerzego Perteka z 1946 r. i 1947 r. W kolejnych kilkunastu, aż do końca istnienia PRL, było pomijane. Komuniści dążyli do wymazania postaci kontradmirala z powodu jego nieugiętej postawy w 1950 r.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w sprawie wpisywania polskich parlamentarzystów i obywateli RP do bazy Centrum „Myrotworec” oraz braku stanowczej reakcji polskiego rządu

Składam oświadczenie poselskie w sprawie umieszczania polskich parlamentarzystów, przedstawicieli życia publicznego oraz obywateli Rzeczypospolitej Polskiej w prowadzonej na Ukrainie bazie Centrum „Myrotworec”, określanej w przestrzeni publicznej jako lista „wrogów Ukrainy”, a nawet „lista śmierci”.

Według doniesień medialnych do bazy tej wpisana została europoseł Ewa Zajączkowska-Hernik. Miało to nastąpić po jej wystąpieniu w Parlamencie Europejskim, w którym potępiła zbrodniczą działalność Ukraińskiej Powstańczej Armii oraz sprzeciwiła się gloryfikowaniu ideologii banderowskiej. Polska europoseł miała zostać określona jako „propagandysta antyukraiński”.

Wcześniej na tej samej liście miał znaleźć się szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniew Bogucki. Stawiane mu zarzuty dotyczyły m.in. wypowiedzi na temat ludobójstwa wołyńskiego, Stepana Bandery oraz używania historycznej nazwy Małopolska Wschodnia.

Nie są to przypadki jednostkowe. Według publicznie dostępnych informacji w bazie Centrum „Myrotworec” umieszczano także innych polskich polityków, działaczy społecznych i obywateli, w tym Krzysztofa Bosaka, Grzegorza Brauna i Rafała Meklera.

Publikowanie danych osobowych Polaków, opatrzenie ich piętnującymi określeniami i przedstawianie jako osób wrogich wobec Ukrainy musi spotkać się ze stanowczą reakcją państwa polskiego. Szczególnie niebezpieczna jest sytuacja, w której powodem wpisania obywatela Rzeczypospolitej Polskiej do takiej bazy staje się mówienie prawdy o zbrodniach dokonanych przez OUN-UPA na Polakach.

Przypominanie o ludobójstwie wołyńskim nie jest działalnością antyukraińską. Domaganie się ekshumacji, identyfikacji i godnego pochówku polskich ofiar nie jest działalnością antyukraińską. Sprzeciw wobec stawiania pomników zbrodniarzom odpowiedzialnym za mordowanie polskich kobiet, dzieci i osób starszych nie jest działalnością antyukraińską. To podstawowy obowiązek polskiego państwa i każdego polskiego parlamentarzysty.

Polacy mają prawo mówić prawdę o swojej historii. Mają prawo upominać się o pamięć swoich rodaków. Mają prawo sprzeciwiać się kultowi Stepana Bandery, Romana Szuchewycza i innych osób odpowiedzialnych za zbrodniczą działalność ukraińskich nacjonalistów. Żadne państwo, żadna organizacja i żadna internetowa baza danych nie mogą odbierać nam tego prawa poprzez zastraszanie, stygmatyzowanie czy publikowanie danych osobowych.

Centrum „Myrotvorec” od lat budzi poważne kontrowersje. Publikowanie przez ten portal danych dziennikarzy i innych osób było krytykowane przez przedstawicieli społeczności międzynarodowej, organizacje zajmujące się wolnością mediów oraz ochroną praw człowieka. Wskazywano, że tego rodzaju praktyki mogą prowadzić do naruszenia prywatności i zwiększać zagrożenie dla osób umieszczanych w bazie.

Tymczasem rząd Donalda Tuska nie przedstawił opinii publicznej jasnej informacji, jakie działania podjął w obronie polskich obywateli. Nie wiemy, czy skierowano do władz Ukrainy notę dyplomatyczną. Nie wiemy, czy wezwano ambasadora Ukrainy. Nie wiemy, czy zażądano usunięcia danych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Nie wiemy również, czy polskie służby dokonały rzetelnej oceny zagrożenia dla osób znajdujących się na tej liście. Tak nie może wyglądać polityka suwerennego państwa.

Polska udzieliła Ukrainie po rosyjskiej agresji ogromnej i bezprecedensowej pomocy. Polskie społeczeństwo przyjęło miliony uchodźców. Polacy otworzyli swoje domy, przekazywali żywność, lekarstwa, sprzęt i pieniądze. Państwo polskie przekazało Ukrainie znaczącą pomoc wojskową, humanitarną i finansową. Pomoc ta nie może jednak oznaczać rezygnacji z obrony polskiej racji stanu, bezpieczeństwa naszych obywateli oraz prawdy o ludobójstwie wołyńskim.

Partnerstwo musi opierać się na wzajemnym szacunku. Nie ma wzajemnego szacunku tam, gdzie polscy parlamentarzyści są piętnowani za mówienie o zamordowanych Polakach. Nie ma prawdziwego pojednania bez prawdy, ekshumacji, godnego pochówku ofiar i jednoznacznego odrzucenia kultu zbrodniarzy.

Domagam się od ministra spraw zagranicznych, ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz ministra sprawiedliwości podjęcia natychmiastowych i zdecydowanych działań. Polacy wpisani do bazy Centrum „Myrotvorec” powinni zostać objęci ochroną państwa. Ich sytuacja musi zostać przeanalizowana przez właściwe służby. Strona ukraińska powinna otrzymać jednoznaczne żądanie usunięcia danych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej oraz zaprzestania praktyk, które mogą prowadzić do ich stygmatyzowania i narażania na niebezpieczeństwo. Rząd Donalda Tuska ma obowiązek stanąć po stronie polskich obywateli, a nie chować głowę w piasek w obawie przed reakcją władz innego państwa.

Godność Rzeczypospolitej Polskiej, bezpieczeństwo jej obywateli oraz pamięć ofiar ludobójstwa wołyńskiego nie mogą być przedmiotem politycznych kalkulacji. W tej sprawie oczekuję stanowczej reakcji polskiego państwa. Dziękuję.

Posel Bartłomiej Pejo

Klub Poselski Konfederacja

Oświadczenie poselskie w sprawie dramatycznej sytuacji w polskim systemie ochrony zdrowia oraz ujawniających się patologii

Z ogromnym niepokojem obserwuję kolejne doniesienia dotyczące funkcjonowania polskiego systemu ochrony zdrowia. Praktycznie z tygodnia na tydzień opinia publiczna dowiaduje się o nowych, bulwersujących sprawach, które podważają zaufanie obywateli do instytucji odpowiedzialnych za ochronę życia i zdrowia.

Nie chodzi już wyłącznie o głośne doniesienia dotyczące Szpitala Południowego w Warszawie. Pojawiają się kolejne informacje o nieprawidłowościach w różnych placówkach medycznych w całej Polsce. Słyszymy o skandalach i rażących zaniedbaniach, a każda taka sprawa oznacza przede wszystkim ludzką tragedię i kolejną utratę zaufania do państwa.

Coraz trudniej mówić o rzeczywistej służbie zdrowia, gdy pacjenci miesiącami czekają na świadczenia, a jednocześnie opinia publiczna dowiaduje się o przypadkach osiągania bardzo wysokich dochodów przez część lekarzy dzięki kontraktom finansowanym z publicznych pieniędzy, przy równoczesnym prowadzeniu działalności prywatnej. Oczywiście wielu lekarzy wykonuje swoją pracę uczciwie i z ogromnym poświęceniem, ale państwo nie może pozostawać obojętne wobec systemu, który stwarza warunki do nadużyć i konfliktów interesów.

Nie może być tak, że grupa zawodowa, której kształcenie w ogromnej mierze finansowane jest z pieniędzy polskich podatników, korzysta z wyjątkowych przywilejów, podczas gdy pacjenci miesiącami czekają na pomoc lub słyszą, że jedyną szansą na szybsze leczenie jest prywatna wizyta.

Dlatego wzywam rząd do zdecydowanych działań. Konieczny jest kompleksowy audyt funkcjonowania

systemu ochrony zdrowia, wzmocnienie nadzoru nad publicznymi placówkami, przejrzystość zasad wyznaczania oraz skuteczne eliminowanie wszelkich patologii tam, gdzie zostaną stwierdzone. Pacjenci mają prawo oczekiwać nie tylko profesjonalnego leczenia, ale również uczciwości, odpowiedzialności i najwyższych standardów etycznych.

Apeluję do rządu o pilne działania naprawcze. Polacy zasługują na system ochrony zdrowia, który będzie służył ludziom chorym, a nie utrwał patologię i przywileje.

Posel Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ministerstwo Klimatu zapowiada kolejne rozszerzenie systemu kaucyjnego. Do obowiązkowego systemu mają zostać włączone jednorazowe butelki szklane oraz opakowania wielomateriałowe, takie jak kartony po mleku, sokach czy innych napojach. Dodatkowo wszystkie sklepy, również te najmniejsze, mają zostać zobowiązane do odbierania opakowań.

Zamiast wyciągnąć wnioski z problemów, które już dziś powoduje system kaucyjny, rząd zamierza nałożyć kolejne obowiązki na przedsiębiorców i konsumentów. Szczególnie dotknie to małe sklepy, które będą musiały wygospodarować miejsce na przechowywanie odpadów i ponosić dodatkowe koszty związane z ich obsługą. Rozszerzenie systemu o kartony po napojach oznacza również większe koszty transportu, magazynowania i sortowania odpadów. Ostatecznie za te rozwiązania ponownie zapłacą konsumenci w wyższych cenach produktów i usług.

Zamiast rozbudowywać wadliwy system, rząd powinien najpierw ocenić skutki jego dotychczasowego funkcjonowania i zrezygnować z kolejnych regulacji, które zwiększają koszty prowadzenia działalności gospodarczej oraz obciążają Polaków.

Posel Michał Pyrzyk

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe
– Trzecia Droga

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 18 lipca 2026 r. przypada 125. rocznica urodzin Stanisława Mikołajczyka – wybitnego męża stanu, premiera rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie, przywódcy ruchu ludowego, posła na Sejm, prezesa Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, powstańca wielkopolskiego, ochotnika wojny polsko-bolszewickiej i żołnierza kampanii wrześniowej, co Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podkreślił i upamiętnił stosowną uchwałą.

W tym dniu, tj. w najbliższą sobotę, o godz. 9.30 w Poznaniu przy Alei Niepodległości przed pomnikiem premiera Stanisława Mikołajczyka odbędą się

rocznicowe obchody, również po to, by pokazać, że jego myśli, dokonania i spuścizna są nadal żywe w wolnej Polsce, o której tak marzył, a której niestety nie doczekał. Dziękuję.

Posel Agnieszka Anna Soin

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 24 lipca będziemy obchodzić Święto Policji. To formacja stojąca na straży ładu, porządku i fundamentalnego bezpieczeństwa Polaków. To wyjątkowy moment, aby złożyć najgłębsze wyrazy szacunku i wdzięczności wszystkim funkcjonariuszom oraz pracownikom cywilnym polskiej Policji. Bezpieczeństwo nie jest dobrem danym raz na zawsze. Jest ono owocem codziennej, niezwykle trudnej, a często także niebezpiecznej misji, którą podejmują państwo każdego dnia, zakładając policyjny mundur.

Jako poseł Prawa i Sprawiedliwości pragnę podkreślić, że silna, dobrze wyposażona i darzona szacunkiem Policja to fundament stabilnego i suwerennego państwa. Państwa poświęcenie buduje poczucie spokoju w polskich domach, na ulicach naszych miast i w najmniejszych sołectwach.

W tym uroczystym dniu życzę państwu przede wszystkim bezpiecznych służb i zawsze szczęśliwych powrotów do domów. Niech wysiłek wkładany w ochronę obywateli spotyka się z należyтым uznaniem społecznym, szacunkiem oraz satysfakcją z dobrze spełnionego obowiązku. Słowa podziękowania kieruję również do państwa rodzin, których wyrozumiałość i wsparcie stanowią nieocenione zaplecze dla waszej codziennej służby ojczyźnie. Dziękuję za wasz profesjonalizm, odwagę i wierność policyjnej przysiędze. Niech patron polskiej Policji św. Michał Archanioł stale ma was w swojej opiece.

Posel Artur Szalabawka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

W Ińsku zawrzało i trudno się mieszkańcom dziwić. Rząd przygotował projekt, który ma odebrać gminie Ińsko 335,69 ha terenu obrębu Studnica i przekazać ten obszar gminie Kalisz Pomorski. Zmiana miałaby wejść w życie 1 stycznia 2028 r. Nie jest to zwykła techniczna korekta kilku kresek na mapie. To decyzja dotycząca integralności terytorialnej gminy, jej dochodów, możliwości rozwoju oraz elementarnego poczucia sprawiedliwości wśród mieszkańców.

Przypomnijmy: na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 25 lipca 2022 r. obszar ten został z dniem 1 stycznia 2024 r. włączony do gminy Ińsko. Teraz, po zaledwie kilku latach, rząd zamierza odwrócić własną decyzję. Nie przedstawiono przy tym przekonującej odpowiedzi na podstawowe pytanie: co takiego się zmieniło? Czy zmieniły się więzi społecz-

ne? Czy zmienił się układ przestrzenny? Czy pojawiły się nowe względy bezpieczeństwa państwa? Czy powstały nowe ekspertyzy? A może zmieniła się tylko władza i razem z nią polityczne oczekiwania?

Jeszcze bardziej bulwersujący jest sposób prowadzenia tej sprawy. Według oficjalnego oświadczenia burmistrz Ińska gmina nie została nawet powiadomiona o posiedzeniu zespołu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, podczas którego rozpatrywano projekt dotyczący jej własnych granic.

Tak ma wyglądać dialog rządu koalicji 13 grudnia z samorządami? Najpierw wielkie słowa o demokracji, praworządności i szacunku dla wspólnot lokalnych, a później procedowanie nad decyzją ponad głowami mieszkańców i władz zainteresowanej gminy.

W konsultacjach społecznych w gminie Ińsko przeciwko odebraniu tego obszaru zagłosowało 100% uczestników. W powiecie stargardzkim przeciwko zmianie opowiedziało się 91,76% głosujących. Negatywne stanowisko zajęły Rada Miejska w Ińsku i Rada Powiatu Stargardzkiego. Wojewoda zachodniopomorski nie przedstawił opinii. Mimo tego projekt jest dalej procedowany.

Pytam więc przedstawicieli rządu: po co organizujecie konsultacje, skoro później ignorujecie ich wyniki? Czy głos mieszkańców ma znaczenie tylko wtedy, kiedy odpowiada wcześniej przyjętej decyzji ministerstwa? Konsultacje społeczne nie mogą być dekoracją. Samorząd to nie tylko urząd i granice na mapie. Samorząd to przede wszystkim mieszkańcy – ich wspólnota, ich historia oraz ich prawo do współdecydowania o przyszłości własnej gminy.

Gmina Ińsko od lat ponosi konsekwencje sąsiedztwa wielkiego poligonu wojskowego. Wcześniejsza zmiana granic miała przynajmniej częściowo uwzględnić szczególną sytuację tej niewielkiej gminy. Powiat drawski sam wskazywał, że Ińsko, w odróżnieniu od Drawska Pomorskiego i Kalisza Pomorskiego, nie otrzymywało porównywalnej rekompensaty związanej z funkcjonowaniem poligonu drawskiego.

Nie można teraz jednym podpisem odebrać Ińsku tego, co przyznano mu na podstawie wcześniejszych analiz i decyzji Rady Ministrów. Wyrażam jednoznaczny sprzeciw wobec planowanego odłączenia 335,69 ha od gminy Ińsko. Popieram działania burmistrz Ewy Szkołut, rady miejskiej oraz mieszkańców walczących o integralność swojej gminy.

Wzywam ministra spraw wewnętrznych i administracji do usunięcia tej zmiany z projektu rozporządzenia. Wzywam rząd do przedstawienia wszystkich analiz, ujawnienia rzeczywistych skutków finansowych i przeprowadzenia uczciwych rozmów z mieszkańcami oraz samorządowcami.

Nie zabierajcie Ińsku ziemi. Nie przesuwajcie granic ponad głowami ludzi. Nie zasłaniajcie się procedurami, skoro sami nie potraficie prowadzić tych procedur w sposób transparentny i uczciwy. Mieszkańcy Ińska zasługują na szacunek, a nie na administracyjną samowolę.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! W ramach programu priorytetowego „Czyste powietrze” osoby uprawnione do podwyższonego i najwyższego poziomu dofinansowania mogą ubiegać się o prefinansowanie. W efekcie, nie mając odpowiednich funduszy na start, mogą przeprowadzić termomodernizację. NFOŚiGW przesyła zaliczkę bezpośrednio na rachunek bankowy wybranego przez beneficjenta wykonawcy inwestycji. Warunkiem wypłaty pozostałej kwoty dotacji jest przedłożenie do funduszu kompletnego i poprawnie wypełnionego wniosku o płatność wraz z pozostałymi dokumentami określonymi w umowie o dofinansowanie. Okazuje się jednak, że niektóre firmy zaczęły to wykorzystywać i często dochodzi do nadużyć ze strony firm zewnętrznych, które zawarły umowy z przyszłymi beneficjentami programu priorytetowego „Czyste powietrze” i nie wywiązywały się z zadań odnośnie do realizacji.

W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że wyboru wykonawców realizujących inwestycje dofinansowane z programu beneficjent dokonuje na własne ryzyko. Każdy beneficjent indywidualnie decyduje o tym, z jakiej formy dofinansowania skorzystać, czy zrealizować inwestycję we własnym zakresie i następnie ubiegać się o refundację kosztów, czy też skorzystać z prefinansowania, w ramach którego kwota zaliczki wypłacana jest na konto wykonawcy inwestycji.

Zaliczka jest traktowana jako wypłacona na rzecz beneficjenta, nawet jeśli w praktyce środki trafiają bezpośrednio na konto wykonawcy. Wojewódzkie fundusze mają ustawowy obowiązek wezwania beneficjenta do zwrotu pieniędzy (zaliczki lub dotacji), a złożenie przez beneficjenta zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez wykonawcę albo osobę działającą w jego imieniu nie zwalnia funduszu z tego obowiązku. WFOŚiGW, nie będąc stroną umowy zawartej pomiędzy beneficjentem a wykonawcą, nie posiada obecnie instrumentów prawnych umożliwiających podjęcie skutecznych działań wobec wykonawców w przypadku niewywiązania się przez nich z obowiązków wynikających z takich umów.

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze niedawno zwolennicy euro przekonywali, że wspólna waluta jest gwarancją stabilności i odpowiedzialnych finansów publicznych. Tymczasem Bułgaria przyjęła euro 1 stycznia tego roku, a już po 6 miesiącach została objęta przez Unię Europejską procedurą nadmiernego deficytu.

Komisja Europejska prognozuje, że deficyt Bułgarii wyniesie ponad 4% PKB zarówno w tym, jak i w przy-

szłym roku. Do 15 października bułgarski rząd ma przedstawić Brukseli plan naprawczy i podporządkować się narzuconym limitom wydatków.

Nie oznacza to, że euro spowodowało ten deficyt. Oznacza jednak coś innego. Przyjęcie wspólnej waluty nie jest żadną magiczną receptą na zdrowe finanse publiczne. Nie chroni przed nieodpowiedzialną polityką kolejnych rządów. Za to odbiera państwu własną politykę pieniężną i zwiększa wpływ unijnych instytucji na krajową politykę gospodarczą.

To ważna lekcja również dla Polski. Nie oddawajmy kolejnego narzędzia naszej suwerenności w zamian za obietnice, które zderzają się z rzeczywistością już po kilku miesiącach. Polska potrzebuje silnej gospodarki i odpowiedzialnych finansów, a nie euro i kolejnych poleceń z Brukseli.

Posel Jan Warzecha

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wysoka Izbo! Od wielu miesięcy obserwujemy narastającą debatę dotyczącą polityki historycznej Ukrainy oraz pamięci o ofiarach zbrodni wołyńskiej.

Polska od początku rosyjskiej agresji okazała Ukrainie ogromną solidarność, otwierając swoje granice, domy i serca dla milionów uchodźców. To wsparcie nie może jednak oznaczać rezygnacji z prawa do prawdy historycznej i szacunku dla pomordowanych obywateli II Rzeczypospolitej przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów OUN-B i jej zbrojne ramię, Ukraińską Powstańczą Armię UPA.

Nie da się budować trwałego partnerstwa na przemilczaniu zbrodni ani na relatywizowaniu odpowiedzialności ich sprawców. Oczekujemy jednoznacznego potępienia ideologii odpowiedzialnej za ludobójstwo na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej, w wyniku której zamordowano w sposób bestialski ponad 100 tys. Polaków. Nie możemy się zgodzić na nadanie dekretem prezydenta Zeleńskiego elitarnej jednostce wojskowej na Ukrainie imienia „Bohaterów UPA”. Równie ważne jest zaprzestanie gloryfikowania osób i formacji, które uczestniczyły w tych tragicznych wydarzeniach.

Pojednanie między narodami jest możliwe wyłącznie w oparciu o prawdę, pamięć i wzajemny szacunek. Nie można wymagać od polskiego społeczeństwa, aby zapomniało o cierpieniu swoich przodków. Polska ma moralny obowiązek upominać się o godne upamiętnienie wszystkich ofiar oraz o możliwość prowadzenia badań i ekshumacji.

Naszym obowiązkiem jest również konsekwentne przypominanie partnerom zagranicznym, że historia nie może być przedmiotem politycznych kompromisów.

Przyjaźń między państwami wymaga wzajemnego zrozumienia i odwagi w mierzeniu się z trudnymi kartami historii. Dlatego jako poseł apeluję do władz Ukrainy o podjęcie działań, które będą sprzyjały rze-

czywistemu pojednaniu, a nie pogłębianiu istniejących podziałów.

Apel rządu Rzeczypospolitej Polskiej o konsekwentne stawianie kwestii pamięci historycznej we wszystkich rozmowach dwustronnych.

Polska racja stanu wymaga, abyśmy byli solidami z narodem ukraińskim wobec rosyjskiej agresji, ale jednocześnie stanowczy w obronie prawdy historycznej. Nie są to cele sprzeczne. Przeciwnie – wzajemnie się uzupełniają.

Prawda, nawet trudna, jest fundamentem trwałego pojednania i dobrego sąsiedztwa. Tylko w ten sposób możemy budować przyszłość opartą na wzajemnym szacunku, odpowiedzialności i uczciwości wobec historii. Dziękuję.

Posel Tadeusz Woźniak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wysoki Sejmie! 7 lipca minęła 152. rocznica urodzin Władysława Grabskiego – wybitnego polskiego ekonomisty, polityka, dwukrotnego prezesa Rady Ministrów, ministra skarbu, uczonego i działacza społecznego, a przede wszystkim jednego z najważniejszych budowniczych gospodarczych fundamentów odrodzonej po rozbiorach Rzeczypospolitej Polskiej.

Władysław Grabski urodził się w 1874 r. w Borowie nad Bzurą położonym na ziemi łowickiej. Z naszym regionem związane były jego rodzinne korzenie, młodość, działalność społeczna oraz zainteresowanie sprawami polskiej wsi i rolnictwa. Ziemia łowicka może być dumna, że wydała człowieka, który w jednym z najtrudniejszych momentów historii odrodzonego państwa polskiego podjął się odpowiedzialności za jego finanse i przyszłość gospodarczą.

Po odzyskaniu niepodległości Polska musiała mierzyć się nie tylko z koniecznością odbudowy zniszczonego kraju, ale także z problemami wynikającymi z połączenia ziem funkcjonujących przez sto kilkadziesiąt lat w ramach trzech różnych państw zaborczych. Młoda Rzeczpospolita zmagająca się z ogromnymi problemami budżetowymi, chaosem walutowym oraz postępującą inflacją, która w 1923 r. przerodziła się w hiperinflację.

W tej niezwykle trudnej sytuacji Władysław Grabski stanął na czele rządu i objął funkcję ministra skarbu. Podjął się zadania, które wielu uważało za niemożliwe – naprawy finansów państwa, zrównoważenia budżetu oraz odbudowania zaufania obywateli do polskiego pieniądza.

Przeprowadzona przez niego w 1924 r. reforma walutowa doprowadziła do utworzenia Banku Polskiego i wprowadzenia do obiegu złotego. Polska waluta stała się nie tylko instrumentem gospodarczym, ale także ważnym symbolem odzyskanej suwerenności. Własny, stabilny pieniądz potwierdzał, że po latach niewoli Polska ponownie jest państwem zdolnym samodzielnie kształtować swoją przyszłość.

Reforma Grabskiego została przeprowadzona przede wszystkim dzięki wysiłkowi polskiego społeczeństwa i wykorzystaniu krajowych zasobów, bez uzależniania jej powodzenia od zagranicznej pomocy finansowej. Wymagała odwagi, konsekwencji oraz gotowości do podejmowania trudnych i niepopularnych decyzji. Była przykładem odpowiedzialnego myślenia państwowego, w którym dobro Rzeczypospolitej stawiano ponad doraźnymi interesami politycznymi.

Władysław Grabski rozumiał, że silne państwo nie może funkcjonować bez stabilnych finansów, sprawnych instytucji, dobrze rozwijającego się rolnictwa oraz odpowiedzialności za wydatkowanie publicznych pieniędzy. Pozostawał również wybitnym przedstawicielem polskiej myśli narodowej, dla którego służba publiczna była obowiązkiem wobec ojczyzny oraz współczesnych i przyszłych pokoleń Polaków.

Po zakończeniu działalności rządowej poświęcił się pracy naukowej. Był profesorem, a w latach 1926–1928 rektorem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Zajmował się m.in. ekonomią rolnictwa, polityką agrarną i socjologią wsi. Także na tym polu pozostawił po sobie dziedzictwo, z którego korzystały kolejne pokolenia polskich ekonomistów i badaczy.

O znaczeniu jego postaci świadczy fakt, że imię Władysława Grabskiego nosi dziś nie tylko wiele ulic, placów i obiektów, ale także wiele szkół i instytucji w całej Polsce. Wśród nich znajdują się także placów-

ki położone na terenie mojego okręgu wyborczego, jak np. Zespół Szkół nr 3 im. Władysława Grabskiego w Kutnie, Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 4 im. Władysława Grabskiego w Łowiczu czy Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Sędziejowicach.

Patronat Władysława Grabskiego zobowiązuje społeczność tych szkół do pielęgnowania wartości, którymi on kierował się w swoim życiu: pracowitości, odpowiedzialności, uczciwości, troski o dobro wspólne oraz wiernej służby Rzeczypospolitej. Jest również okazją do przekazywania młodemu pokoleniu wiedzy o człowieku, który swoją pracą udowodnił, że nawet w czasie głębokiego kryzysu możliwa jest skuteczna odbudowa państwa oraz wielowymiarowa służba ojczyźnie i narodowi.

Wspominając Władysława Grabskiego, powinniśmy uświadamiać sobie i innym, że bezpieczeństwo państwa zależy nie tylko od siły jego armii i trwałości granic. Zależy ono m.in. także od stabilności finansów publicznych, wartości pieniądza, rozwoju rodzimej gospodarki, w tym rolnictwa, oraz od mądrości i odpowiedzialności osób piastujących funkcje publiczne.

Dziedzictwo Władysława Grabskiego pozostaje wciąż aktualne. Uczy nas, że prawdziwa polityka państwowa wymaga odwagi, kompetencji, perspektywicznego myślenia oraz stawiania interesu Polski ponad interesem partyjnym i osobistym. Cześć jego pamięci!